RELAKS

Kiedy urlop zamienia się w koszmar. Pożary lasów, trzęsienia ziemi, wybuchy wulkanów
– Strony 18-19

Psychoterapeutka: Nie każda tragedia musi uczynić nas silniejszymi
– Strony 20-21

Telemagazyn
z programem tv i zapowiedzią najciekawszych filmów, seriali i programów

Nr ISSN 0137-902X
Nr indeksu 350-087
9 770137 902157 34

www.echodnia.eu

Nr 193 (15 164) | Cena 6,50 zł (w tym 8% VAT)

RADOMSKIE Echo Dnia 55 lat

Piątek, 21.08.2026

OPOWIADAJĄ
Doktor Tomasz Słupik: Konfederacja nie chce żadnego patronatu politycznego od Karola Nawrockiego. A co będzie po wyborach? Tego nie wie chyba nikt. Najróżniejsze rzeczy się po nich dzieją – **Strony 26-27**

JUTRO
Pomidor pasuje i na śniadanie, i na obiad, i na kolację, ale też jako przekąska. Polecamy sprawdzone przypisy na pyszne dania

Relaks
Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Gmina Chynów

W Staniszewicach kręcili „Ranczo” – serial, który pokochała Polska

Malutka wieś w powiecie grójeckim przeżyła najazd filmowców. Kręcono tam we wtorek i środę, 18 i 19 sierpnia, kolejny odcinek kultowego serialu. Byliśmy na planie
– **Strona 4**

Radom

Pobity obywatel Ukrainy musiał przejść operację. Jest akt oskarżenia

Do Sądu Okręgowego w Radomiu trafił akt oskarżenia przeciwko mężczyźnie oskarżonemu o udział w pobiciu 41-letniego obywatela Ukrainy
– **Strona 8**

Gwiazda

FOT. AUTOR

Cenię sobie szczególnie role, które dają ludziom światło

Właśnie oglądamy go w kinach w głównej roli w dramacie „Odzyskany”. Wcześniej zachwycił w „Tańcu z gwiazdami” i był kapitanem jednej z drużyn w „Kocham cię, Polsko!”. Nam Filip Gurłacz opowiada, jak poradził sobie ze sławą, która na niego spadła
– **Strony 22-23**

REKLAMA 0011548513

eprasa.pl 9143edbcf1

POLECAMY

JUTRO: Na ślub – gotówka czy podarunek? PONIEDZIAŁEK: Sportowe wydarzenia weekendu

21.08.2026
Piątek

Dziś imieniny: Franciszek, Joanna, Wiktoria
Telefon alarmowy: 112

ECHODNIA

Redaktor naczelny
Stanisław Wróbel
Z-ca redaktora naczelnego
Miłosz Skiba
Wydawcy
Wojciech Szczepański
Marek Piórecki

www.echodnia.eu

Polska Press
Makroregion Południe, Radom
Redakcja ul. W. Krukowskiego 1,
26-600 Radom
tel/ fax 48 38 21 100 (centrala)
radom@echodnia.eu
Prezes Makroregionu
Dariusz Kołacz
Dyrektor reklamy oddziału
Sławomir Baćkowski
Biuro reklamy oddziału
tel. 500 324 230
Druk
Polska Press Oddział Poligrafia,
41-203 Sosnowiec Milowice,
ul. Baczyńskiego 25a

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Elżbieta Żuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.echodnia.eu/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Komentarz dnia

Monika Kaczyńska: Zabójcze wakacje, czyli latem ostrożnie z klasykami

publicystka

Gdy latem śledzi się wiadomości, chciałoby się powtórzyć za Jasiem Fasolą: „Bezczynność gwarancją bezpieczeństwa". Bo od lat wakacje są czasem niepotrzebnych urlopowych śmierci.

Tydzień zaczął się od doniesienia o wypadku polskiego autokaru, którym pielgrzymi z Podkarpacia podróżowali z Medjugorje. Na węgierskiej autostradzie autobus wypadł z trasy. Jak dotąd wypadek pochłonął 12 ofiar śmiertelnych.

I choć w Europie miejsc ściągających pielgrzymów nie brakuje, we wszystkich można spotkać wielu Polaków, ale żadne z nich nie ma aż tak tragicznego bilansu. W ciągu ostatniego ćwierćwiecza na tej trasie zginęło 45 osób, a liczba rannych przekroczyła setkę.

A to przecież tylko znikoma część urlopowych tragedii. Już pierwszy ciepły weekend przynosi wieści o pierwszych utonięciach - według policyjnych statystyk w tym sezonie (od 1 czerwca do 18 lipca) w Polsce w ten sposób zginęło już 139 osób.

Do tego dochodzą śmiertelne wypadki w górach - w jeden weekend na przełomie lipca i sierpnia straciły życie cztery osoby. Kolejne tygodnie podniosły liczbę ofiar do 17. A przecież sierpień, który na górskich szlakach zasłużenie uchodzi za czarny miesiąc, jeszcze się nie skończył. Jeśli doliczymy 232 ofiary śmiertelne wypadków drogowych w całym kraju, bez przesady można powiedzieć, że wakacji nie przeżyła cała, wcale nie najmniejsza wieś.

I choć oszołomieni letnim słońcem i wszechogarniającą zielenią od wiosny niemal podśpiewujemy za klasykiem „mierz siły na zamiary, nie zamiar podług sił", na lato zmieńmy zestaw lektur. Czego nie przeżyjemy w te wakacje, będziemy mogli przeżyć za rok. Bo najpewniej wciąż tu będziemy.

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Echo Dnia"

tel. 12 312 53 88
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.echodnia.eu

POGODA

dziś
26°C/16°C

jutro
23°C/12°C

REGION

Wielu mieszkańców regionu oglądało zaćmienie słońca. Przegląd tygodnia

Michał Nosal

Zaćmienie słońca, jedno z najciekawszych zjawisk astronomicznych ostatnich lat, oglądało dużo osób. To jedna z najciekawszych informacji minionego tygodnia w regionie.

Zaćmienie

12 sierpnia po godzinie 19 doszło do zaćmienia słońca. To było jedno z najciekawszych zjawisk astronomicznych ostatnich lat. Mieszkańcy regionu gromadzili się w miejscach, z których było najlepiej widoczne.

Sterydy

Policjanci zatrzymali 31-letniego mieszkańca województwa mazowieckiego podejrzanego o produkcję i sprzedaż nielegalnych sterydów anabolicznych. W mieszkaniu pod Grójcem odkryli domową fabrykę leków. Przejęli około tysiąca opakowań podrobionych preparatów oraz 170 litrów płynów wykorzystywanych do ich produkcji.

Zginęła pasażerka

34-latka zginęła w wypadku, do jakiego doszło w piątkowy wieczór, 14 sierpnia na krajowej trasie numer 79 w Sycynie-Kolonii w gminie Zwoleń. BMW, którego była pasażerką, uderzyło w sarnę.

FOT. PAWEŁ MAŁECKI

Dużo osób oglądało zaćmienie.

Zmarł trener

W niedzielę, 16 sierpnia w wieku 78 lat zmarł Jerzy Leszczyński, znany w regionie radomskim trener piłkarski. Głównie związany był z Bronią Radom, choć miał też swój epizod w Radomiaku.

Nie będzie Air Show

Międzynarodowe Pokazy Lotnicze Air Show Radom nie odbędą się w 2027 roku zdecydowało Ministerstwo Obrony Narodowej. Jak poinformowało miasto: wiceminister Magdalena Sobkowiak-Czarnecka wyraziła nadzieję, że w najbliższym czasie sytuacja międzynarodowa oraz działania profilaktyczne wprowadzone po katastrofach samolotów polskich Sił Powietrznych pozwolą na organizację bezpiecznych pokazów lotniczych.

Śmierć motocyklisty

Do wypadku doszło w sobotę, 15 sierpnia, na drodze krajowej numer 48 w Kozienicach. 60-letni mieszkaniec powiatu kozienickiego uderzył w znak drogowy. Mężczyzna zmarł w szpitalu.

Ratunek

Aż 23 zwierzęta zostały zabezpieczone podczas interwencji przeprowadzonej w Adamowie w powiecie lipskim. Po śmierci właściciela na miejsce przyjechali przedstawiciele organizacji zajmujących się ochroną zwierząt. Psy wymagały opieki i leczenia.

GMINA GŁOWACZÓW

14-letni chłopiec został uderzony przez belkę. Zabrał go śmigłowiec

Izabela Kozakiewicz

W czasie prac w gospodarstwie w Jasieńcu, w gminie Głowaczów, na 14-latka spadł konar drzewa. Śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego zabrał dziecko do szpitala w Warszawie.

Wypadek wydarzył się w środę, 19 sierpnia około godziny 14.30. Dziecko zostało ranione konarem drzewa. Okoliczności zdarzenia nie są dokładnie znane. Do zdarzenia mogło dojść podczas rozładunku busa, którym dowieziono drewno.

- Rodzic, pod którego opieką był 14-latek nie był w stanie dokładnie opowiedzieć, co się wydarzyło. Wyglądało, że do wypadku mogło dojść podczas rozładunku samochodu - wyjaśnia młodszy aspirant Wiktor Czubaj, oficer prasowy Komendy Powiatowej państwowej Straży Pożarnej w Kozienicach.

Na miejscu było pogotowie ratunkowe. Ze względu na obrażenia chłopca zadysponowano śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego, który zabrał go do szpitala w Warszawie. Z naszych informacji wynika, że dziecko było przytomne.

Policja podała więcej informacji. Przy rozładunku drewna z busa pracowali 41-letni mężczyzna oraz dwóch chłopców w wieku 14 i 16 lat.

- Ze ustaleń policjantów wynika, że jeden z fragmentów drewna w niekontrolowany sposób odbił i uderzył 14-latka - mówi komisarz Ilona Tarczyńska, rzeczniczka Komendy Powiatowej Policji w Kozienicach.

eprasa.pl 9143edbcf1

MATERIAŁ INFORMACYJNY WOJEWÓDZTWO MAZOWIECKIE 0011550040

Twoja miejscowość w Twoich rękach.

Zmieniajmy nasze Mazowsze z Lokalnymi Grupami Działania!

Wyobraź sobie, że w Twojej okolicy powstaje nowe, przyjazne miejsce spotkań dla mieszkańców, koło gospodyń wiejskich zyskuje nowoczesny sprzęt, a sąsiad otwiera innowacyjną firmę. To nie musi być tylko sfera marzeń. Dzięki wsparciu ze środków europejskich, nasze „małe ojczyzny" na Mazowszu mogą się pięknie rozwijać. Kluczem do tych zmian jest podejście LEADER oraz działalność Lokalnych Grup Działania (w skrócie LGD). Choć brzmi to nieco urzędowo, kryje się za tym ogromny potencjał, z którego z powodzeniem może skorzystać każdy mieszkaniec mazowieckiej wsi czy urokliwego małego miasteczka.

Czym właściwie jest LGD?
Najprościej rzecz ujmując, to po prostu lokalne stowarzyszenie, które sprawnie łączy zwykłych mieszkańców, przedstawicieli lokalnego biznesu oraz samorządu. Siłą Lokalnych Grup Działania jest to, że tworzą je ludzie stąd – Wasi sąsiedzi, społecznicy i lokalni liderzy. To oni najlepiej rozumieją codzienne bolączki okolicy i wiedzą, w co warto mądrze zainwestować pieniądze. W perspektywie finansowej na lata 2023-2027, w ramach unijnego Planu Strategicznego dla Wspólnej Polityki Rolnej (PS WPR), dla LGD na całym Mazowszu przewidziano potężny zastrzyk środków.

Podejście LEADER to nic innego jak świadome oddanie decyzyjności w ręce lokalnych społeczności. Zamiast czekać, aż ktoś zaplanuje rozwój naszej gminy, sami bierzemy sprawy we własne ręce. Lokalne Grupy Działania ogłaszają konkursy na dofinansowanie projektów. To LGD odgrywają pierwszoplanową rolę w podziale funduszy europejskich z PS WPR na szczeblu lokalnym – doradzają wnioskodawcom i dokonują wyboru projektów, które jako pierwsze otrzymają wsparcie.

Jakie pomysły mają szansę na realizację?
Wachlarz możliwości jest imponująco szeroki! Z Leadera finansuje się na Mazowszu zakładanie i rozwój firm, co jest szansą dla osób chcących tworzyć nowe miejsca pracy. Wsparcie obejmuje też agroturystykę, gospodarstwa opiekuńcze oraz zagrody edukacyjne. Z tych środków mogą ponadto powstawać strefy rekreacji, bezpieczne place zabaw, świetlice wiejskie czy centra aktywności lokalnej. Pieniądze te pomagają też ratować dziedzictwo kulturowe oraz wspierają organizację warsztatów i wydarzeń, które świetnie integrują naszych mieszkańców.

Należy podkreślić, że LGD nie działają w próżni. Gdy stowarzyszenie wybierze najlepsze pomysły w drodze konkursu, dokumenty trafiają bezpośrednio do samorządu województwa mazowieckiego. To właśnie samorząd województwa odgrywa kluczową rolę w procesie ostatecznej oceny i formalnej akceptacji wniosków. Urzędnicy weryfikują wybrane projekty m.in. pod kątem zgodności z prawem polskim i unijnym, sprawdzają prawidłowość procedur naboru. Ta ścisła współpraca gwarantuje, że publiczne pieniądze wydatkowane są bezpiecznie.

LGD z Mazowsza stale podnoszą swoje kompetencje w zakresie aktywizacji lokalnych społeczności

Gdzie szukać dodatkowych informacji?
Prawdziwą kopalnią niezbędnej wiedzy jest strona internetowa Biura Regionalnego Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich (KSOW) na Mazowszu: https://mazowieckie.ksow.pl. To przejrzyste miejsce, w którym zgromadzono informacje o LGD, podejściu LEADER oraz Planie Strategicznym dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027. Co niezwykle praktyczne, na stronie znajdziecie Państwo cyfrową mapę województwa. Prezentuje ona zasięgi terytorialne poszczególnych Lokalnych Grup Działania. Wystarczy kilka kliknięć, by sprawdzić, pod jaką LGD podlega Wasza gmina, a następnie szybko przejść do odpowiednich linków.
Tu znajdą Państwo mapę:

A kiedy zlokalizujecie Państwo „swoją" LGD, nie wahajcie się z nią skontaktować! Pracownicy biur Lokalnych Grup Działania to przyjaźni specjaliści, których misją jest bezpłatnie służyć Wam pomocą. Cierpliwie i zrozumiałym językiem odpowiedzą na pytania, wyjaśnią urzędowe procedury i doradzą, czy Wasz pomysł na pewno wpisuje się w możliwe formy finansowego wsparcia dla mieszkańców. Rozwój mazowieckich wsi i małych miast zależy w dużej mierze od naszej aktywności. Środki z Planu Strategicznego WPR 2023-2027 czekają na ambitne projekty. Skorzystajmy odważnie z tej szansy, by nasze bliskie okolice stawały się jeszcze wspanialszym miejscem do życia. Z realną pomocą LGD każdy z nas może stać się liderem lokalnych zmian w swoim środowisku!

Listę i kontakty do LGD na Mazowszu znajdą Państwo tu:

Zależy Ci na mazowieckiej wsi tak samo jak nam? Chcesz być zawsze na bieżąco z tym, co ważnego dzieje się w Twoim regionie?

Tworzymy tę stronę dla osób z pasją – samorządowców, liderów, społeczników i każdego, komu bliski jest rozwój naszych małych ojczyzn. Wiemy, jak trudno w gąszczu informacji wyłowić te najbardziej wartościowe, dlatego chętnie zrobimy to za Ciebie.
Co znajdziesz w naszych wiadomościach?

Rozwój obszarów wiejskich: Najciekawsze trendy, mądre rozwiązania i dobre praktyki, które zmieniają mazowiecką wieś na lepsze.
Fundusze europejskie dla obszarów wiejskich: Rzetelne informacje o dotacjach, nowych programach wsparcia i ważnych terminach.
Z nami nie przegapisz żadnego naboru!

WIEŚci z KSOW+: Aktualności z Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich+, zaproszenia na ciekawe wydarzenia, inicjatywy, konkursy.

Dołącz do naszego grona i zapisz się do newslettera:

Zachęcamy również do odwiedzenia naszego kanału na YouTube:

PS WPR 2023-2027 | KSOW+ | Mazowsze. serce Polski | Dofinansowane przez Unię Europejską

Materiał dofinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Planu Strategicznego dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027
Materiał opracowany przez Urząd Marszałkowski Województwa Mazowieckiego w Warszawie
Instytucja Zarządzająca Planem Strategicznym dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027 – Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi

eprasa.pl 9143edbcf1

GMINA CHYNÓW

W Staniszewicach kręcili „Ranczo” – serial, który pokochała Polska. Byliśmy na planie

Janusz Petz

Staniszewice, malutka wieś w gminie Chynów w powiecie grójeckim przeżyła najazd filmowców. Kręcono tam we wtorek i środę, 18 i 19 sierpnia kolejny odcinek kultowego serialu „Ranczo”. W sumie podczas dwóch dni zdjęciowych na miejscu pracowało sporo ponad 100 osób.

FOT. JANUSZ PETZ

W Staniszewicach, w gminie Chynów filmowcy kręcili sceny do serialu „Ranczo” ze znanymi aktorami.

Filmowcy zgodzili się na wykonanie zdjęć, ale z wyłączeniem takich, które pozwoliłyby na zdradzenie fabuły kolejnego odcinka. Żadną tajemnicą nie jest jednak to, że sceny kolejnej odsłony serialu rozgrywały się na małej lokalnej gminnej drodze w malowniczym otoczeniu sadów.

– Przez ten film nic nie robimy w gospodarstwie, tylko cały dzień gapimy się – śmiała się właścicielka gospodarstwa sadowniczego, gdzie na posesji rozgościła się liczna ekipa filmowa. Na prośbę osób zabezpieczających plan zdjęciowy przygodni obserwatorzy chowali się za zabudowania, aby nie wejść w kadr. Niektóre ze scen filmowano wielokrotnie. W uprzywilejowanej sytuacji była właścicielka gospodarstwa, która mogła oglądać prace nad filmem z okna swojego domu. Dla niewielkiej liczby gapiów i miłośników serialu, którzy dotarli na miejsce, sporym odkryciem były szczegóły pracy nad filmem. Problemem dla dźwiękowców okazały się szczekania psów z pobliskich gospodarstw, a dla kamerzysty kilka osób przyglądających się z odległego wzgórza na filmowe zdarzenia rozgrywające się na drodze. Zdjęcia, które powstały w Staniszewicach wymagały pracy dużej liczby osób obsługi technicznej, kaskaderów, osób zajętych niedopuszczaniem osób postronnych na plan i oczywiście aktorów. Zaangażowano nawet prawdziwych policjantów, którzy z dalszej odległości dyżurowali na „filmowej drodze”.

Serial „Ranczo” przez dziesięć lat przyciągał przed telewizory miliony widzów, a jego bohaterowie na stałe zapisali się w historii polskiej telewizji. Do dziś cieszy się niesłabnącą popularnością i jest chętnie oglądany w powtórkach. Serial był emitowany w Telewizji Polskiej w latach 2006–2016.

Obecnie „Ranczo” wróciło na plan. W Staniszewicach ekipa „Rancza” realizowała ujęcia do nowej, szóstej już części kultowej produkcji. Najbardziej znanym miejscem związanym z „Ranczem” jest oczywiście Jeruzal, który w serialu występował jako Wilkowyje.

Tym razem jednak twórcy wykorzystują również inne mazowieckie miejscowości. Staniszewice znalazły się wśród lokalizacji wybranych na potrzeby nowych zdjęć. To właśnie lokalizacje są jednym z charakterystycznych elementów produkcji. „Ranczo” przez lata było kojarzone nie tylko z konkretnymi bohaterami, ale również z mazowieckim krajobrazem.

Na odpowiedź, co dokładnie wydarzy się w Staniszewicach i których bohaterów zobaczymy w scenach nakręconych w tej miejscowości, trzeba będzie poczekać do emisji nowych odcinków. Produkcja pilnie strzeże szczegółów fabuły. Na razie znają ją filmowcy i... mieszkańcy Staniszewic.

Wśród aktorów powracających do swoich ról znalazł się Cezary Żak, który ponownie wciela się w Pawła Kozioła. Artur Barciś wraca jako Arkadiusz Czerepach, a Ilona Ostrowska ponownie gra Lucy Wilską. Do obsady dołączyli także inni aktorzy znani z poprzednich sezonów. W nowym „Ranczu” grają dwie aktorki związane z naszym regionem - Dorota Chotecka pochodząca z Radomia i Katarzyna Maciąg pochodząca z Kozienic. Za reżyserię wszystkich odcinków odpowiada ponownie Wojciech Adamczyk, natomiast scenariusz przygotował przed laty nieżyjący już Andrzej Grembowicz. Premiera nowych odcinków w TVP1 planowana jest na jesień.

RADOM

Ulica Sycyńska zamknięta. Naprawiają awarię

Julia Sosnowska

Od czwartku, 20 sierpnia, zamknięty jest fragment ulicy Sycyńskiej na osiedlu Południe w Radomiu. Utrudnienia są związane z usuwaniem awarii infrastruktury ciepłowniczej. Zmieniono również trasy kilku linii autobusowych.

Od czwartku, 20 sierpnia, od godziny 8 do odwołania zamknięty dla ruchu został odcinek ulicy Sycyńskiej w rejonie skrzyżowania z ulicą Parysa, przy wieżowcach.

Dla kierowców wyznaczone zostały objazdy ulicami Czarnoleską, Wajdy, Walentynowicz i Wierzbicką.

Zmiany obejmują także komunikację miejską. Objazdami będą kursowały autobusy linii 1, 12, 14, 25 oraz N2. Nie zatrzymują się na przystankach: Czarnoleska/Wierzbicka 02, Czarnoleska/Urszuli 01 i 04, Sycyńska/Urszuli 01 i 02,Sycyńska/Helleńska 03 i 04.

W zamian autobusy zatrzymują się na przystankach: Wierzbicka/Czarnoleska 06, Wierzbicka/Gospodarcza 09, Wierzbicka/Warsztatowa 08 i 11.

Trasa autobusów linii 7 nie uległa zmianie.

Miejski Zarząd Dróg i Komunikacji w Radomiu apeluje do kierowców i pieszych o zachowanie szczególnej ostrożności w rejonie prowadzonych prac oraz stosowanie się do tymczasowego oznakowania.

Nieoficjalnie dowiedzieliśmy się, że prace mogą zakończyć się po weekendzie.

FOT. JULIA SOSNOWSKA

Na ulicy Sycyńskiej prowadzone są prace związane z usuwaniem awarii infrastruktury ciepłowniczej.

AKCJA CHARYTATYWNA 0011544552

eprasa.pl 9143edbcf1

MATERIAŁ INFORMACYJNY WOJEWÓDZTWO MAZOWIECKIE 0011570393

zmieniaj z nami mazowsze

GŁOSUJ NA PROJEKTY BUDŻETU OBYWATELSKIEGO MAZOWSZA

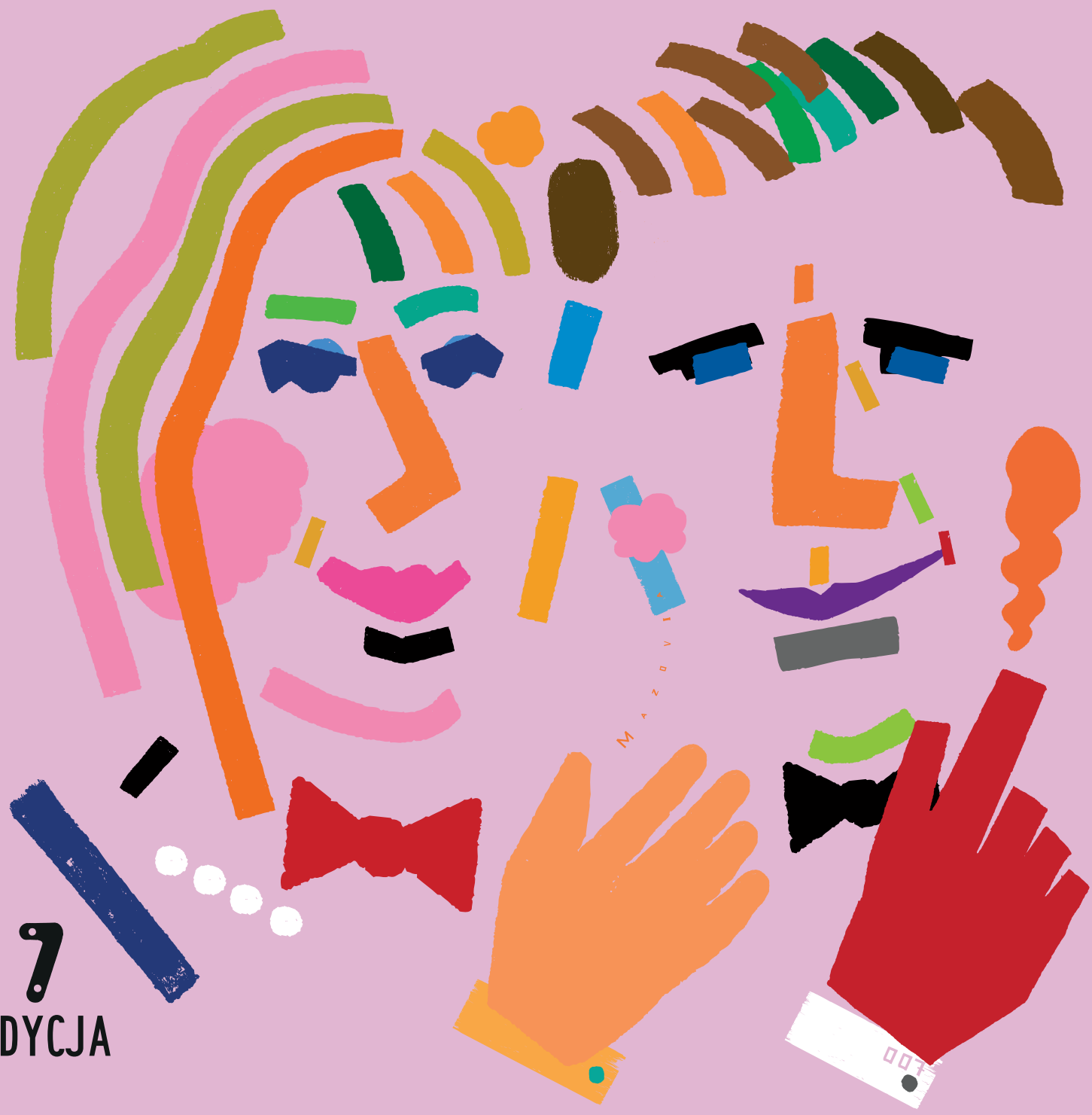

7 EDYCJA

Głosuj na projekty
na bom.mazovia.pl
od 31 lipca do 7 września 2026 r.

BOM BUDŻET OBYWATELSKI MAZOWSZA

Mazowsze. serce Polski

SZYDŁOWIEC

Ogólnopolskie Warsztaty Wokalne Next Step: Jazz odbyły się w Szydłowcu

Julia Sosnowska

Przez pięć dni Szydłowiec rozbrzmiewał jazzem. W Zamku Szydłowieckich i Radziwiłłów oraz Kamieniołomie Podkowińskim odbywały się koncerty, jam sessions, warsztaty i muzyczne spotkania w ramach Ogólnopolskich Warsztatów Wokalnych Next Step: Jazz. W wydarzeniu uczestniczyło 48 wokalistów z całej Polski.

W dniach od 11 do 15 sierpnia Szydłowiec stał się miejscem spotkania miłośników jazzu i śpiewu. Wszystko za sprawą Ogólnopolskich Warsztatów Wokalnych Next Step: Jazz, które po raz kolejny zgromadziły uzdolnionych wokalistów oraz cenionych artystów i pedagogów.

W tegorocznej edycji uczestniczyło 48 osób, które przez kilka dni doskonaliły swoje umiejętności wokalne, pracowały nad interpretacją utworów oraz zgłębiały tajniki jazzowej improwizacji.

Zajęcia prowadzili uznani artyści: Agnieszka Wilczyńska, Gosia Sarata, Krzysztof Iwaneczko i Iza Zając. Uczestników wspierała również kadra instrumentalna, w której znaleźli się między innymi Joachim Mencel, Bogdan Hołownia, Adam „Szabas" Kowalewski, Piotr Rodowicz, Kajetan Galas, Bartosz Staromiejski, Kacper Majewski, Waldemar Szymański, Damian Borowski i Mirosław Sitkowski.

Jednym z najważniejszych punktów programu był finałowy koncert Krystyny Prońko z cyklu „Polish Soundscape – cztery spojrzenia", który odbył się w czwartek, 13 sierpnia, w Kamieniołomie Podkowiński.

Na scenie wokalistce towarzyszyli Jakub Raczyński, ceniony saksofonista młodego pokolenia, oraz Przemysław Raminiak, pianista, kompozytor i aranżer związany z polskim środowiskiem jazzowym. (Więcej o koncercie piszemy w tygodniku „Echo regionu".)

Po koncercie przyszedł czas na otwarte jam session. Uczestnicy warsztatów i profesjonalni muzycy wspólnie improwizowali, tworząc niepowtarzalną atmosferę i pokazując, że jazz najlepiej żyje w bezpośrednim spotkaniu artystów z publicznością.

W piątek, 14 sierpnia, dziedziniec szydłowieckiego zamku zamienił się w parkiet taneczny. Podczas swingowej potańcówki pod gwiazdami publiczność mogła bawić się przy dźwiękach wykonywanych na żywo przez znakomitych muzyków.

Partie solowe wykonali Wiesław Wysocki na saksofonie oraz Wojciech Milewski na trąbce i harmonijce ustnej. Towarzyszyli im muzycy związani z warsztatami Next Step: Jazz.

- Jazzowa atmosfera towarzyszyła nam jednak nie tylko podczas koncertów. W tym samym czasie po raz kolejny mieliśmy przyjemność gościć na naszym Camper-Parku kampery ekipy Cafe Jazz Festival. Przez kilka dni Szydłowiec był ich przystankiem, a my bardzo się cieszymy, że mogliśmy ponownie gościć ich w mieście. To był czas, w którym muzyka naprawdę połączyła ludzi, uczestników warsztatów, artystów, mieszkańców i gości naszego miasta. Dziękujemy wszystkim, którzy byli z nami, słuchali, śpiewali, tańczyli i tworzyli tę niezwykłą atmosferę! - przekazał Urząd Miejski w Szydłowcu.

Ogólnopolskie Warsztaty Wokalne Next Step: Jazz zostały dofinansowane ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury.

FOT. URZĄD MIEJSKI W SZYDŁOWCU

Ogólnopolskie Warsztaty Wokalne Next Step: Jazz odbyły się w Szydłowcu.

ZWOLEŃ

Podejrzana przesyłka i ewakuacja Starostwa w Zwoleniu. To były ćwiczenia

W Starostwie Powiatowym w Zwoleniu ćwiczenia „Powiat 2026" zorganizowali strażacy, działali policjanci i ekipa z Sanepidu.

Oprac. Izabela Kozakiewicz

FOT. POWIAT ZWOLEŃSKI/FACEBOOK

Podczas ćwiczeń Starostwo Powiatowe w Zwoleniu zostało ewakuowane.

Ćwiczenia w Starostwie Powiatowym w Zwoleniu odbyły się we wtorek, 18 sierpnia. pozwoliły w praktyce sprawdzić współdziałanie służb oraz procedury stosowane w przypadku wystąpienia poważnego zagrożenia. Wszystko działo się godzinach pracy urzędu.

Scenariusz zakładał, że jeden z pracowników odebrał od kuriera przesyłkę, w której chwilę później odkrył nieznany proszek. Pracownik pozostawił przesyłkę w miejscu jej ujawnienia, ograniczył dostęp do pomieszczenia i powiadomił przełożonego. Następnie uruchomiono wewnętrzne procedury bezpieczeństwa i dokonano zgłoszenia na numer alarmowy 112. Do działań przystąpiły służby ratownicze i porządkowe. Zarządzono ewakuację. W działania zaangażowane zostały między innymi Państwowa Straż Pożarna, Ochotnicza Straż Pożarna w Zwoleniu, Policja oraz Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna. Scenariusz zakładał również udział Państwowego Ratownictwa Medycznego oraz współpracę z Powiatowym Centrum Zarządzania Kryzysowego.

Ale to nie koniec, bo w trakcie sprawdzania budynku oraz jego najbliższego otoczenia funkcjonariusz zauważył w koszu na śmieci przed Starostwem Powiatowym reklamówkę. W jej wnętrzu widoczny był telefon komórkowy, przewody oraz przedmiot o nieokreślonym przeznaczeniu i prostokątnym kształcie. Informacja została natychmiast przekazana kierującemu działaniami. Pojawienie się kolejnego potencjalnego zagrożenia wymagało rozszerzenia prowadzonych czynności i ponownej oceny sytuacji. Ten element ćwiczenia miał sprawdzić reakcję służb na nieoczekiwaną zmianę warunków już w trakcie prowadzonej akcji.

– Takie ćwiczenia są potrzebne, ponieważ w sytuacji rzeczywistego zagrożenia nie ma czasu na zastanawianie się, kto i jakie zadanie powinien wykonać. Liczą się sprawdzone procedury, szybka wymiana informacji oraz dobra współpraca wszystkich służb. Chcieliśmy przećwiczyć możliwie realistyczny scenariusz i sprawdzić, jak zadziała cały system, od reakcji pracowników urzędu, poprzez alarmowanie, aż po prowadzenie skoordynowanych działań ratowniczych. Bezpieczeństwo mieszkańców powiatu jest dla nas sprawą niezwykle ważną, dlatego musimy być przygotowani również na sytuacje trudne i nietypowe – mówił Andrzej Skorek, starostwa zwoleński.

W ćwiczeniach uczestniczyły cztery zastępy Państwowej Straży Pożarnej i samochodu operacyjnego, a także jednego zastępu OSP Zwoleń. Na miejscu były też dwa patrole policji. Dojechała Specjalistyczna Grupa Ratownictwa Chemicznego oraz patrol pirotechniczny policji.

BIAŁOBRZEGI

Zuchwała kradzież w środku dnia

Julia Sosnowska

Dwaj mieszkańcy Białobrzegów w wieku 37 i 40 lat zostali zatrzymani przez policjantów podczas włamania do magazynu jednego ze sklepów spożywczych.

Dwóch mieszkańców Białobrzegów zostało zatrzymanych na gorącym uczynku podczas włamania do magazynu należącego do jednego ze sklepów spożywczych. Odpowiedzą za kradzież z włamaniem.

Do zdarzenia doszło w środę, 19 sierpnia, około godziny 13. Funkcjonariusze z Wydziału Kryminalnego Komendy Powiatowej Policji w Białobrzegach podczas patrolu zwrócili uwagę na dwóch mężczyzn zachowujących się podejrzanie w pobliżu sklepowego magazynu.

Jak ustalili policjanci, sprawcy uszkodzili ogrodzenie i przedostali się na teren obiektu. Następnie weszli do magazynu, skąd zabrali alkohol. Ich plan nie powiódł się, ponieważ zostali zauważeni przez funkcjonariuszy.

Policjanci zatrzymali mężczyzn dokładnie w momencie popełniania przestępstwa. Obaj trafili do komendy, gdzie usłyszeli zarzuty. Wartość strat powstałych w wyniku włamania i kradzieży oszacowano na około 1000 złotych.

Jak informuje podkomisarz Joanna Golus, z białobrzeskiej policji, śledczy kompletują materiał dowodowy, który będzie podstawą dalszego postępowania. Zgodnie z przepisami kodeksu karnego za kradzież z włamaniem grozi od roku do 10 lat więzienia.

eprasa.pl 9143edbcf1

GMINA PRZYŁĘK

Jubileusz 60-lecia Ochotniczej Straży Pożarnej w Grabowie nad Wisłą. Wielkie święto, wielu gości

Stanisław Wróbel

W niedzielę odbyła się piękna uroczystość 60-lecia Ochotniczej Straży Pożarnej Grabów nad Wisłą.

Jubileusz Ochotniczej Straży Pożarnej w Grabowie nad Wisłą to przede wszystkim historia ludzi, którzy od sześciu dekad są gotowi ruszyć tam, gdzie zagrożone jest życie, zdrowie i mienie mieszkańców. Strażacy ochotnicy są jednym z filarów bezpieczeństwa lokalnych społeczności, szczególnie na terenach wiejskich.

Wielkie święto jednostki z gminy Przyłęk w powiecie zwoleńskim organizowali druhowie na czele z prezesem Ochotniczej Straży Pożarne Grabów nad Wisłą Wojciechem Szmajdą przy wsparciu Jerzego Kamionki - wójta gminy Przyłęk.

FOT. JERZY KAMIONKA WÓJT GMINY PRZYŁĘK / FB

Święto 60-lecia Ochotniczej Straży Pożarnej w Grabowie nad Wisłą.

Medale wręczał też Zbigniew Gołąbek, wiceprezes Zarządu Oddziału Wojewódzkiego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Województwa Mazowieckiego.

Wójt Jerzy Kamionka tak relacjonował święto: „Miałem zaszczyt uczestniczyć w wyjątkowej uroczystości – jubileuszu 60-lecia Ochotniczej Straży Pożarnej w Grabowie nad Wisłą. Było to ważne wydarzenie dla druhen i druhów, ich rodzin, mieszkańców Grabowa nad Wisłą i całej gminy Przyłęk. Uroczystość odbyła się zgodnie ze strażackim ceremoniałem. Była msza święta, poczty sztandarowe, hymn państwowy, przypomnienie historii jednostki, a przede wszystkim wręczenie medali, odznaczeń, dyplomów i podziękowań osobom, które przez lata pracowały na rzecz rozwoju Ochotniczej Straży Pożarnej i bezpieczeństwa naszych mieszkańców. Serdecznie gratuluję wszystkim odznaczonym i wyróżnionym. Każde z tych odznaczeń jest wyrazem uznania dla wieloletniej służby, zaangażowania i gotowości do niesienia pomocy. Dziękuję także za przyznane wyróżnienia dla mnie. Dziękuję wszystkim druhnom i druhom, którzy przez minione 60 lat tworzyli historię Ochotniczej Straży Pożarnej w Grabowie nad Wisłą. Dziękuję obecnym strażakom za każdą akcję, każdy wyjazd i każdą godzinę poświęconą na szkolenia oraz utrzymanie gotowości bojowej. Słowa podziękowania kieruję również do rodzin strażaków, które wspierają ich w tej odpowiedzialnej służbie. Dziękuję wszystkim gościom, a obecni byli między innymi: wicewojewoda mazowiecki Patryk Fajdek, kierownik Delegatury Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego w Radomiu Rafał Molga, zastępca Wojewódzkiego Inspektora Transportu Drogowego Marcin Ciężkowski w imieniu marszałka Adama Struzika, przedstawiciele samorządów starosta zwoleński Andrzej Skorek, burmistrz Zwolenia Arkadiusz Sulima, i jego zastępca Grzegorz Molendowski, prezes Stowarzyszenia Dziedzictwo i Rozwój Iwona Sałek, a także przedstawiciele struktur strażackich. Dziękuję pocztom sztandarowym oraz wszystkim osobom i instytucjom, które wspierają działalność naszej jednostki. Szczególne gratulacje kieruję do Wojciecha Szmajdy, prezesa Ochotniczej Straży Pożarnej w Grabowie nad Wisłą, a także do całego Zarządu i wszystkich druhów jednostki(...) ”.

ODRZYWÓŁ

W gminie Odrzywół będzie nowy autobus dla osób na wózkach

Oprac. Wojciech Szczepański

Miasto i Gmina Odrzywół otrzyma dofinansowanie na zakup nowego 24-osobowego autobusu, przystosowanego do przewozu osób poruszających się na wózkach inwalidzkich.

Będzie dofinansowanie w wysokości 380 000 złotych na zakup nowego 24-osobowego autobusu do przewozu osób poruszających się na wózkach inwalidzkich.

W czwartek, 6 sierpnia, w Starostwie Powiatowym w Przysusze została podpisana umowa na dofinansowanie ze środków PFRON.

Środki zostaną przeznaczone na zakup nowego 24-osobowego autobusu, przystosowanego do przewozu osób ze szczególnymi potrzebami, w tym osób poruszających się przy pomocy wózków inwalidzkich.

FOT. MIASTO I GMINA ODRZYWÓŁ / FACEBOOK

Marian Niemirski, starosta przysuski podpisał umowę o dofinansowaniu na zakup nowego autobusu.

Koszt autobusu to 550 000 złotych, a dofinansowanie z powiatu wyniesie 380 000 złotych. Pozostała część kwoty to wkład własny gminy.

Autobus będzie służył mieszkańcom Miasta i Gminy Odrzywół, szczególnie do dowozu uczestników do Środowiskowego Domu Samopomocy w Myślakowicach.

Nowy autobus zastąpi wysłużony już 19-osobowy pojazd, pozwoli również na reorganizację dowozów do Środowiskowego Domu Samopomocy w Myślakowicach.

„Dziękujemy Panu Staroście Marianowi Niemirskiemu za okazane wsparcie, Powiatowemu Centrum Pomocy Rodzinie na czele z Panią Beatą Pawlik, a także wszystkim osobom zaangażowanym w pozyskanie tego dofinansowania i realizację projektu. To ważna inwestycja, która poprawi bezpieczeństwo, komfort i dostępność transportu dla mieszkańców naszej gminy.” - napisano na stronie facebookowej Miasta i Gminy Odrzywół.

MATERIAŁ INFORMACYJNY ZCK 0011567625

Międzynarodowy Festiwal Folkloru Ziem Górskich w Zakopanem czas zacząć

Są wydarzenia, które wraz z upływem lat stają się nie tylko częścią kalendarza kulturalnego, ale także symbolem miejsca, jego tożsamości i wartości. Do takich bez wątpienia należy Międzynarodowy Festiwal Folkloru Ziem Górskich w Zakopanem – najważniejsze wydarzenie folklorystyczne regionu, jeden z najbardziej prestiżowych góralskich festiwali w Polsce i Europie, a zarazem rozpoznawalna na całym świecie wizytówka Zakopanego. Od 21 do 27 sierpnia zapraszamy na Dolną Równień Krupową w Zakopanem. Tam poznamy „Świat góralskich wierzeń – na styku sacrum i magii”.

Wyjątkowa muzyka, taniec, stroje, rzemiosło i gwara

Od dziesięcioleci festiwal pozostaje wierny swojej idei. Choć świat wokół zmienia się niezwykle dynamicznie, a współczesność przynosi nowe wyzwania i nowe formy komunikacji, Zakopane niezmiennie staje się miejscem spotkania kultur górskich z różnych stron globu. To wyjątkowa przestrzeń dialogu tradycji i współczesności, w której najważniejsze pozostają autentyczność, szacunek dla dziedzictwa oraz przekazywanie wartości kolejnym pokoleniom.

Dla Zakopanego kultura rodzima jest czymś więcej niż tylko elementem lokalnej tradycji. To fundament tożsamości miasta, jego rozpoznawalny znak i powód do dumy. Góralska muzyka, taniec, stroje, rzemiosło i gwara od pokoleń budują wyjątkowy charakter stolicy polskich Tatr.

Świat góralskich wierzeń – na styku sacrum i magii

Motywem przewodnim tegorocznej edycji festiwalu, który będzie trwał **od 21 do 27 sierpnia, stał się „Świat góralskich wierzeń – na styku sacrum i magii”**. To fascynująca podróż do świata dawnych wyobrażeń, rytuałów, symboli i wierzeń obecnych w kulturze ludowej od wieków. Góralska tradycja pełna jest opowieści o siłach natury, wierzeń związanych z cyklem życia człowieka, świętami dorocznymi, ochroną domostwa czy przekonaniami dotyczącymi szczęścia i pomyślności.

Nie zabraknie również wydarzeń, które od lat stanowią serce festiwalu. Publiczność będzie mogła uczestniczyć w koncertach konkursowych zespołów folklorystycznych z Polski i świata oraz kibicować uczestnikom Międzynarodowego Konkursu Kapel, Instrumentalistów i Śpiewaków Ludowych. Program wzbogacą koncerty gwiazd, wśród których znajdą się m.in. **Roby Lakatos** oraz **Štefan Štec**, artyści cenieni za niezwykłą umiejętność łączenia tradycji z nowoczesną interpretacją muzyki ludowej.

Serdecznie zapraszamy do Zakopanego od 21 do 27 sierpnia. Przyjdźcie, aby usłyszeć muzykę płynącą prosto z serca gór, odkryć tajemnice dawnych wierzeń i poczuć niezwykłą energię spotkania górali z całego świata.

Organizatorzy ZAKOPANE ZAKOPANE Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury - państwowego funduszu celowego
Partner Główny MAŁOPOLSKA Partner Strategiczny TAURON

eprasa.pl 9143edbcf1

DROBNE

Nieruchomości

DZIAŁKI, GRUNTY SPRZEDAM

STĄPORKÓW; działka rekreacyjna, budowlana, ul. Partyzantów pow. 1062 m^2 + 2 działki leśne, które przedziela rzeka pow. 800 m^2 oraz 600m^2. Cena razem 70.000 złotych. Tel: 0049711 55 90 54 2

Praca

ZATRUDNIĘ

NA pomocnika z mieszkaniem 509 986 080

W gospodarstwie mlecznym, z doświad.- zamieszkanie, 517-433-784

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

POGOTOWIE dekarsko-blacharskie! Naprawa i remont dachów. Likwidacja przecieków. Szybko i solidnie. Atrakcyjne ceny, darmowa wycena. Zadzwoń! Tel. 880-821-746

INNE

KOŁDREX Z Klienta pierzyn szycie kołder, pranie pierza. 534-222-122

Nieważność małżeństw kościelnych, tel. 502-121-492.

Prawnik, tel. 502-121-492.

SZEROKI zakres usług prawnych, tel. 730-697-592, www.uslugiprawne24.pl

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy, turnus 7dniowy od 1250zł. Ful opcja, cisza, spokój, natura, miodowyraj.pl 501642492.

PROMOCJA - pobyt - 95 zł ze śniadaniem. TYLICZ k/Krynicy G., pok. z łaz.+TV, bilard, parking, 730-007-166

KRAJ - MORZE

ŁEBA - tanie pokoje z łaz. 603-471-715.

Różne

KASA za stare książki 609-643-399

RADOM

Pobity obywatel Ukrainy musiał przejść operację. Jest akt oskarżenia

Janusz Petz

Do Sądu Okręgowego w Radomiu trafił akt oskarżenia przeciwko Aleksowi R., oskarżonemu o udział w pobiciu 41-letniego obywatela Ukrainy.

Do zdarzenia doszło w grudniu 2025 roku. Prokuratura ustaliła, że podczas ataku napastnicy mieli wykrzykiwać hasła odnoszące się do narodowości pokrzywdzonego. Mężczyzna w wyniku pobicia doznał poważnych obrażeń głowy i przeszedł operację.

Z ustaleń śledztwa wynika, że 19 grudnia 2025 roku około godziny 21, 41-latek przebywał przed blokiem w Radomiu. W pewnym momencie został zaatakowany przez grupę mężczyzn, których wcześniej nie znał. Napastnicy mieli bić go rękami i kopać. W czasie pobicia krzyczeli między innymi, że „Polska jest dla Polaków" oraz że mężczyzna powinien wracać na Ukrainę.

Na miejscu zareagowali sąsiedzi. Wtedy napastnicy uciekli. Około godziny 23 dyżurny Komendy Miejskiej Policji w Radomiu otrzymał zgłoszenie dotyczące pobicia.

Początkowo 41-latek nie zgłosił się do szpitala. W kolejnych dniach jego stan się pogarszał. Mężczyzna miał bóle głowy i żeber. 21 grudnia trafił do szpitala, gdzie przeszedł operację głowy. Następnie, w ciężkim stanie, przebywał na Oddziale Intensywnej Terapii.

W toku śledztwa policjanci i prokuratorzy ustalili, że jednym z uczestników pobicia miał być Aleks R. Mężczyzna został zatrzymany. 25 grudnia usłyszał zarzut udziału w pobiciu. Podczas przesłuchania przyznał się do zarzutu i potwierdził, że kopnął pokrzywdzonego. W czasie postępowania był tymczasowo aresztowany.

Według prokuratury pobicie naraziło pokrzywdzonego na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Śledczy uznali również, że do przestępstwa doszło z powodu przynależności narodowej mężczyzny. Aleksowi R. grozi od 3 do 20 lat pozbawienia wolności.

Nie udało się ustalić pozostałych osób, które miały uczestniczyć w pobiciu.

W związku z tą sprawą zarzuty usłyszały również dwie kobiety – Marta U. i Anna H. Chodzi o wcześniejsze zdarzenie z 19 grudnia 2025 roku w sklepie Delikatesy Centrum w Radomiu.

Według ustaleń prokuratury kobiety miały zamknąć drzwi sklepu na klucz i uniemożliwić 41-latkowi wyjście z lokalu. Następnie zażądały od niego 1000 złotych w zamian za odstąpienie od wezwania policji i zawiadomienia o kradzieżach artykułów spożywczych, których miał się dopuścić w sklepie.

Ostatecznie mężczyzna przekazał 502,52 złotych tytułem zadośćuczynienia za dokonane kradzieże.

Marta U. i Anna H. zostały oskarżone o pozbawienie wolności oraz zmuszanie do określonego zachowania. Za takie przestępstwo grozi do pięciu lat pozbawienia wolności. Obie kobiety przyznały się do zarzutów i złożyły wyjaśnienia, które – jak przekazuje prokuratura – były zgodne z ustaleniami śledztwa.

Akt oskarżenia przeciwko Aleksowi R. Prokuratura Okręgowa w Radomiu skierowała do sądu 2 kwietnia 2026 roku.

AUTOREKLAMA

TELEMAGAZYN

Twój wybór programów telemagazyn.pl

REKLAMA 0011570493

System nieodpłatnego poradnictwa w Powiecie Kieleckim

Na terenie Powiatu Kieleckiego funkcjonuje system nieodpłatnego poradnictwa, który obejmuje: nieodpłatną pomoc prawną, nieodpłatne poradnictwo obywatelskie, nieodpłatną mediację.

Poza punktami, o których mowa powyżej, funkcjonują jednostki nieodpłatnego poradnictwa, które udzielają nieodpłatnej pomocy między innymi z zakresu poradnictwa rodzinnego, psychologicznego, pomocy społecznej, w sprawach przeciwdziałania przemocy w rodzinie, w ramach interwencji kryzysowej. Zajmują się też poradnictwem dla osób bezdomnych i pokrzywdzonych przestępstwem.

Poniżej załączono link do listy jednostek nieodpłatnego poradnictwa dla mieszkańców Powiatu Kieleckiego. Lista zawiera **dane jednostek** nieodpłatnego poradnictwa uporządkowane według tematyki poradnictwa.

https://bip.powiat.kielce.pl/nieodplatna-pomoc-prawna/lista-jednostek-nieodplatnego-poradnictwa

REKLAMA 0011568592

Zgodnie z art. 38 i art. 40 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tj. Dz.U. z 2026 r. poz. 399) oraz §3 ust. 1, §6 ust. 1 i 7 i §13 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 roku w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz.U. z 2021 roku, poz. 2213)

STAROSTA WĄGROWIECKI

informuje,

iż w dniu 21.08.2026 r. na tablicy ogłoszeń w siedzibie Starostwa Powiatowego w Wągrowcu, na okres 2 miesięcy zostało wywieszone ogłoszenie o przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości Skarbu Państwa, położonej w Wągrowcu, oznaczonej nr działki 2135/2 o pow. 0,6768 ha, zapisanej w księdze wieczystej KW numer PO1B/00025704/6. Ogłoszenie o przetargu zamieszczono również w Biuletynie Informacji Publicznej Starostwa Powiatowego w Wągrowcu. Cena wywoławcza została ustalona na kwotę 786.313, 00 zł (netto). Przetarg odbędzie się dnia 21.10.2026 r. o godzinie 10.00 w sali nr 110 w siedzibie Starostwa Powiatowego w Wągrowcu, przy ulicy Kościuszki 15. Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wpłata wadium w wysokości 78.683 zł. Informacji w sprawie przetargu udziela: Kierownik Wydziału Gospodarki Nieruchomościami Starostwa Powiatowego w Wągrowcu, ul. Kościuszki 15, pokój nr 6 (telefon: 67 26 80 545), nieruchomosci@wagrowiec.pl.

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie
zlecisz
bez wychodzenia
z domu
przez Internetowe
Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

REKLAMA 3311455892

ANDRZEJ CHUDY

KURSY NA

SZKOLENIE OKRESOWE

KWALIFIKACJA WSTĘPNA

KURS INSTRUKTORSKI

KURSY PRAWA JAZDY

24 VIII 9^{30} AB

UMOŻLIWIAMY WYKŁADY PRZEZ INTERNET

2 IX 15^{00} CD

KAT. AB CD C-E

Kielce, ul. Żytnia 20 41-366-08-62
www.szkolachudy.pl 602-299-279

REKLAMA 0111562220

FIRMA SPRZEDA budynek przemysłowy w Poznaniu przy ul. Malwowej 158.

Powierzchnia użytkowa budynku – 3202,80 m^2, powierzchnia gruntu – 0,8701 ha.

Tel. kontaktowy 603 920 399

eprasa.pl 9143edbcf1

WARKA

Rekordowa Seniorada w Warce. Blisko 450 seniorów przeszło w barwnej paradzie

Julia Sosnowska

Aż 450 seniorów z 25 grup działających na terenie powiatu grójeckiego wzięło udział w Senioradzie 2026 w Warce.

FOT. RAFAŁ DONICA-PLUSTY KADR

Blisko 450 seniorów przeszło w barwnej paradzie ulicami Warki.

Tegoroczna Seniorada 2026 przyciągnęła rekordową liczbę uczestników - blisko 450 osób reprezentujących 25 grup senioralnych.

Uroczystości rozpoczęły się mszą świętą w kościele Matki Bożej Szkaplerznej. Następnie przez centrum miasta przeszła barwna parada, która dotarła na Kemping nad Pilicą. Na jej czele jechał powóz i Taksówka Społeczna dla Seniora.

Hasłem przewodnim tegorocznej edycji było „Rozwiń skrzydła po 60-tce". Symboliczne pióra nawiązywały do wolności, odwagi i aktywnego życia po przejściu na emeryturę.

Tegoroczna Seniorada była rekordowa nie tylko pod względem liczby uczestników. Do Sieci Aktywnych Seniorów Powiatu Grójeckiego dołączyły także dwie nowe grupy: Klub Seniora „Nasz Czas" z Nowego Miasta nad Pilicą oraz warecki Klub „Słodki Senior".

W wydarzeniu uczestniczyły grupy z całego powiatu grójeckiego, reprezentujące gminy Belsk Duży, Chynów, Grójec, Jasieniec, Nowe Miasto nad Pilicą i Warkę.

W wydarzeniu uczestniczyli przedstawiciele administracji rządowej, samorządów i instytucji partnerskich. Wśród gości znaleźli się: Rafał Molga, kierownik Delegatury w Radomiu Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego, Magdalena Nowacka, radna Sejmiku Województwa Mazowieckiego, Jan Madej, przewodniczący Rady Powiatu Grójeckiego, Krzysztof Fiks, członek Zarządu Powiatu Grójeckiego, Marta Matysiak, radna Powiatu Grójeckiego, Rafał Remiśko, zastępca burmistrza Warki, Jarosław Rupiewicz, zastępca burmistrza Grójca, Piotr Bernaciak, wójt gminy Chynów, Barbara Gąsiorowska, burmistrz Nowego Miasta nad Pilicą, Jolanta Piątosa, dyrektor Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Warce.

Podczas Seniorady zaprezentowano nową usługę Stowarzyszenia W.A.R.K.A. - Taksówkę Społecznej dla Seniora. Przewieziono pierwszych pasażerów. Usługa ma pomóc seniorom w dojazdach do lekarzy, na rehabilitację czy do urzędów.

Na Kempingu nad Pilicą odbył się Przegląd Twórczości Senioralnej pod hasłem „W krainie piór i uśmiechu". Na scenie zaprezentowało się siedem grup artystycznych. Były występy wokalne, taneczne, recytacje, prezentacje kabaretowe i programy słowno-muzyczne przygotowane przez seniorów.

Finałem Seniorady była potańcówka z Kapelą Piotra Bińkowskiego.

MATERIAŁ INFORMACYJNY T-MOBILE 0011568144

Rewolucja w polskim wideo. 75 kanałów bez umowy, bez dekodera i dla każdego internauty

Polski rynek telewizyjny doczekał się rozwiązania, które może zmienić dotychczasowe zasady gry. T-Mobile jako pierwszy operator w kraju udostępnia 75 kanałów telewizyjnych za 0 zł miesięcznie po uwzględnieniu rabatów – bez umowy, konieczności korzystania z usług sieci czy posiadania dekodera. Magenta TV stawia na swobodę wyboru i możliwość oglądania na dowolnym urządzeniu – od smartfona po Smart TV. Oferta jest dostępna dla abonentów wszystkich sieci po rejestracji na stronie t-mobile.pl oraz wyrażeniu wymaganych zgód. Cena 0 zł miesięcznie uwzględnia rabaty w wysokości 5 zł za zgody marketingowe oraz 5 zł za obsługę elektroniczną.

Telewizja wciąż pozostaje ważną częścią codzienności Polaków, ale zmienił się sposób, w jaki z niej korzystamy. Duży ekran nie jest już jedynym centrum domowej rozrywki – wiadomości, transmisje na żywo czy programy możemy oglądać także na smartfonach, tabletach i laptopach.
Jednocześnie rosnące koszty życia sprawiają, że uważniej podchodzimy do kolejnych subskrypcji i pakietów. Tradycyjny model z długoterminową umową, dekoderem i stałą opłatą coraz mniej odpowiada widzom, którzy oczekują przede wszystkim swobodnego dostępu do treści – bez zbędnych formalności i kosztów.

Koniec z dyktatem abonamentu!
Odpowiedzią na te potrzeby jest rozwiązanie, na które dotąd nie zdecydował się żaden operator infrastrukturalny w Polsce. T-Mobile odchodzi od tradycyjnego modelu i udostępnia platformę MagentaTV bez barier ograniczających dostęp do telewizji. Użytkownicy mogą bezpłatnie korzystać z pakietu 75 kanałów telewizyjnych. Oferta nie wymaga podpisywania umowy, terminowych zobowiązań ani korzystania z innych usług T-Mobile. Z MagentaTV może korzystać każdy internauta, niezależnie od operatora internetu czy sieci komórkowej. Aplikacja działa na smartfonach, tabletach, laptopach oraz telewizorach Smart TV, dzięki czemu nie ma potrzeby instalowania dodatkowego dekodera. Użytkownik sam decyduje, co i gdzie chce oglądać.
– Klienci mają dziś dość ofert, które narzucają im sztywne ramy i zmuszają do płacenia za treści, z których nie korzystają. Chcemy maksymalnie uprościć kontakt z naszą technologią i dać ludziom pełną kontrolę. MagentaTV daje dostęp każdemu, na jego własnych zasadach, bez względu na to, w jakiej sieci ma telefon czy internet – podkreśla Maximiliano Bellassai, członek zarządu T-Mobile Polska ds. rynku prywatnego.

Technologia dostępna bez wyjątku
Otwarcie telewizji na wszystkich użytkowników internetu jest kolejnym etapem zmian, które T-Mobile wprowadza od lat. Firma stopniowo odchodzi od zamkniętych ekosystemów i usuwa bariery ograniczające dostęp do nowych technologii. Wcześniej w ofercie pojawiły się smartfony z serii T Phone oraz Magenta AI. Teraz do tego zestawu dołącza telewizja, uzupełniając portfolio usług obejmujące m.in. sieć 5G Bardziej i internet światłowodowy.

Telewizja dla każdego za 0 zł/mies. po rabatach (5 zł za zgody marketingowe i 5 zł za obsługę elektroniczną) dostępna dla abonentów wszystkich sieci po zarejestrowaniu się na stronie www.t-mobile.pl oraz po wyrażeniu zgód.

– Trzydzieści lat temu uruchamialiśmy pierwszą w Polsce cyfrową sieć komórkową, udowadniając, że nowoczesna łączność może trafić do każdego. Dziś stoimy w zupełnie innym punkcie rozwoju technologii, ale nasz cel pozostaje ten sam: usuwanie sztucznych barier. Otwarcie dostępu do telewizji bez względu na sieć, z której ktoś korzysta, to naturalna konsekwencja myślenia o technologii jako narzędziu, które ma ułatwiać codzienne życie, a nie komplikować je kolejnymi formalnościami – mówi Andreas Maierhofer, prezes zarządu T-Mobile Polska.

Zero kabli, zero technicznych barier
Jedną z największych barier związanych z tradycyjną telewizją pozostaje konieczność organizowania dodatkowego sprzętu i jego instalacji. Oczekiwanie na dekoder, prowadzenie kabli, montaż anteny czy konfiguracja urządzeń mogą zniechęcać do korzystania z usługi. MagentaTV odchodzi od tego modelu. Całość działa w formie aplikacji, którą można zainstalować na kompatybilnym urządzeniu. Nie trzeba więc ponosić opłat aktywacyjnych ani kosztów dzierżawy sprzętu.

Nowy wymiar wspólnego oglądania
Mimo rozwoju streamingu kanały linearne nadal odgrywają ważną rolę. Uzupełniają serwisy VoD, oferując dostęp do wydarzeń na żywo, transmisji sportowych czy programów informacyjnych, które pozwalają widzom wspólnie przeżywać najważniejsze momenty w czasie rzeczywistym.
Telewizję można dziś oglądać na wielu urządzeniach – nie tylko przed dużym ekranem, ale także na smartfonie, tablecie czy laptopie. Dzięki temu staje się bardziej mobilna i lepiej dopasowana do codziennego stylu życia.

eprasa.pl 9143edbcf1

FOKUS

• Dzisiaj benzyna 95 będzie kosztować nie więcej niż 6,52 zł za litr, benzyna 98 – 7,33 zł/l, a olej napędowy – 7,56 zł/l

BEZPIECZEŃSTWO

Polska od lat buduje zintegrowaną i wielowarstwową obronę powietrzną

Wszystkie możliwe do użycia polskie systemy obrony powietrznej są rozmieszczone według wskazań wojska - powiedział w czwartek wicepremier, szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz

oprac. Karolina Wrońska

Podczas konferencji prasowej w Płocku szef MON odniósł się do pojawiających się w ostatnich dniach w przestrzeni medialnej pytań w sprawie rozmieszczenia polskich systemów obrony powietrznej.

Dyskusja na temat obrony polskiego nieba wywiązała się po słowach zastępcy szefa Agencji Uzbrojenia gen. bryg. Michała Marciniaka z soboty. Zapytany w Polsat News, czy miasta w Polsce są objęte obroną przeciwrakietową, gen. Marciniak odpowiedział, że „duże miasta na dzisiaj nie, dlatego że nie mamy rozstawionych wokół nich systemów", jednak „zapewne będą chronione", jeżeli przejdziemy do fazy wojennej, gdyż „jest lista priorytetów" i „to państwo musi podjąć decyzję, co jest kluczowe".

Kosiniak-Kamysz zaznaczył w czwartek, że Polska od kilku lat buduje zintegrowaną, wielowarstwową obronę powietrzną.

W jej skład wchodzą: program Wisła z amerykańskimi systemami średniego zasięgu Patriot, program Narew oparty na brytyjskich pociskach przeciwlotniczych krótkiego zasięgu (ok. 45 km) z rodziny CAMM, oraz program tzw. bardzo krótkiego zasięgu Pilica i Pilica+ oparty o polskie działka przeciwlotnicze, rakiety Grom i Piorun oraz o pociski CAMM.

FOT. PAP/PAWEŁ SUPERNAK

Wicepremier, minister obrony narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz podczas konferencji prasowej w Płocku

Cały ten system - podkreślił szef MON – nadal jest w trakcie budowy, a nie wszystkie elementy zostały jeszcze dostarczone. Zauważył, że dostawy niektórych systemów przewidziane są na kolejne lata.

- Nie ma drugiej sfery w polskim bezpieczeństwie, w którą byłoby zainwestowane tak dużo pieniędzy, jak w obronę przeciwlotniczą, przeciwrakietową, przeciwdronową, czyli obronę powietrzną państwa polskiego. To jest ponad 200 miliardów złotych w różnego rodzaju kontraktach – zaznaczył Kosiniak-Kamysz.

Wicepremier podkreślił, że „wszystkie systemy, które są możliwe do użycia, dzisiaj są w dyspozycji armii, są zagospodarowane i rozmieszczone według wskazań wojska", na podstawie doświadczeń i posiadanych informacji.

- Dlatego tak wiele tych systemów jest rozstawionych w województwie lubelskim, w województwie podkarpackim i w tych miejscach, gdzie ochrona infrastruktury krytycznej, tak jak tutaj w Płocku, jest kluczowa dla bezpieczeństwa państwa polskiego – dodał.

Wśród priorytetów minister obrony wymienił ochronę rafinerii w Płocku, „całej aglomeracji, ludności, infrastruktury krytycznej oraz wojsk własnych". Przypomniał, że sojusznicze systemy obrony powietrznej są rozmieszczone w Polsce od wielu miesięcy. Wskazał na holenderskie baterie Patriot, które chronią Rzeszów i lotniska w Jasionce.

Szef MON mówił też o zintegrowanej ochronie ściany wschodniej i Warszawy oraz o zaangażowaniu jednostek przeciwlotniczych, m.in. w Braniewie, Gołdapi i na granicy polsko-białoruskiej.

Kosiniak-Kamysz zapowiedział też, że „będą potrzebne zmiany w ustawie o obronie Ojczyzny, żeby szybciej jeszcze móc rozmieszczać różnego rodzaju sprzęt i jednostki".

Dowódca 3. Brygady Rakietowej Obrony Powietrznej płk Mariusz Czeczko podkreślił, że dzisiaj „praktycznie każdy z dywizjonów jest zaangażowany w osłonę naszego polskiego nieba", a wszystkie systemy uzbrojenia i środki bojowe, jakie są w dyspozycji wojska, są w ten proces zaangażowane.

PAP

KRAKÓW

Premier o zmianie w opłacie turystycznej

Karolina Wrońska

Premier Donald Tusk powiedział w czwartek, że planowana opłata turystyczna będzie trafiała w 100 procentach, nie w 80 proc., do budżetu gminy.

Premier zapowiedział zmianę w w Krakowie, gdzie spotkał się z Moniką Piątkowską, kandydatką na prezydenta tego miasta. – Monika Piątkowska dzisiaj zwróciła moją uwagę, że dobrze byłoby i wstępnie ustalałem to też z ministrem finansów, żeby ta propozycja opłaty turystycznej w 100 procentach wracała do gminy, nie w 80 – powiedział premier.

Projekt dotyczący opłaty turystycznej, który jest w Sejmie, zakłada obecnie, że do budżetu gminy miałoby trafić 80 proc. – Wydaje się, że tutaj ta opłata turystyczna nie ma finansować turystyki, tylko ma rekompensować to wszystko, co miasto wydaje w związku z turystyką – wskazał Tusk. – Dlatego ja przychylam się do pani wniosku i tę zmianę, drobną, ale istotną wprowadzimy – zapowiedział premier.

EDUKACJA

Znane są terminy matur i egzaminów ósmoklasisty

Karolina Wrońska

W roku szkolnym 2026/2027 pisemne egzaminy maturalne w sesji głównej przeprowadzone zostaną w dniach 4-24 maja. Egzamin ósmoklasisty odbędzie się od 10 do 12 maja.

Centralna Komisja Egzaminacyjna opublikowała harmonogram egzaminów zewnętrznych.

Egzamin ósmoklasisty przeprowadzony zostanie w dniach 10-12 maja. 10 maja będzie egzamin z języka polskiego, 11 maja z matematyki, a 12 maja z języka obcego nowożytnego. Dodatkowy termin egzaminu ósmoklasisty dla uczniów, którzy nie będą mogli przystąpić do niego w terminie głównym, wyznaczono na 9-11 czerwca. Wyniki egzaminu ósmoklasisty ogłoszone zostaną 6 lipca.

Matury, w sesji głównej, przeprowadzone zostaną w dniach 4-31 maja. Sesję egzaminów pisemnych zaplanowano w dniach 4-24 maja, a ustnych 6-31 maja. Wyniki matur ogłoszone zostaną 9 lipca.

KRÓTKO

Śląskie

Wyrzucił świnki morskie na śmietnik

Policjanci z Siemianowic Śląskich zatrzymali 84-latka, który pozbył się kilkunastu świnek morskich, wyrzucając je do śmieci. Mężczyzna usłyszał zarzuty dotyczące usiłowania uśmiercenia trzynastu świnek morskich, poprzez wyrzucenie ich do kontenerów na odpady. Za takie przestępstwo grozi do 3 lat więzienia. Świnkami zaopiekowało się jedno ze stowarzyszeń.

Ekologia

Zmiany w systemie kaucyjnym

Paulina Hennig-Kloska - minister klimatu i środowiska zapowiada zmiany w systemie kaucyjnym. Mają one dotyczyć wydłużenia ważności bonów z kaucjomatów. „W ramach usprawnień będziemy chcieli ustawowo wydłużyć termin ważności bonów, by były ważne znacznie dłużej niż 30 dni" – napisała minister na platformie X. I dodała: „System kaucyjny ma działać dla ludzi, nie odwrotnie. Naszym priorytetem jest wygoda zwrotu".

Rynek pracy

Pensje rosną, ale zatrudnienie spada

Przeciętne wynagrodzenie brutto w sektorze przedsiębiorstw w lipcu 2026 r. wzrosło o 6,8 proc. rdr i wyniosło 9.509,02 zł - podał Główny Urząd Statystyczny. Zatrudnienie w tym sektorze rdr spadło o 0,8 proc. Wzrost przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w lipcu 2026 r. w ujęciu miesiąc do miesiąca wynikał z dodatkowych wypłat, m.in. nagród i premii – kwartalnych, rocznych i uznaniowych, nagród jubileuszowych oraz odpraw emerytalnych – podał GUS.

FOT. SYLWIA DĄBROWA

Prezydent Karol Nawrocki zajmie stanowisko w sprawie zapowiedzianych przez rząd zmian podatkowych po przedstawieniu projektu ustawy

RAFAŁ LEŚKIEWICZ
rzecznik prezydenta RP

eprasa.pl 9143edbcf1

Filip Gurłacz: Cenię sobie szczególnie role w filmach, które dają ludziom światło – **Strony 22-23**

PULS *regionów*

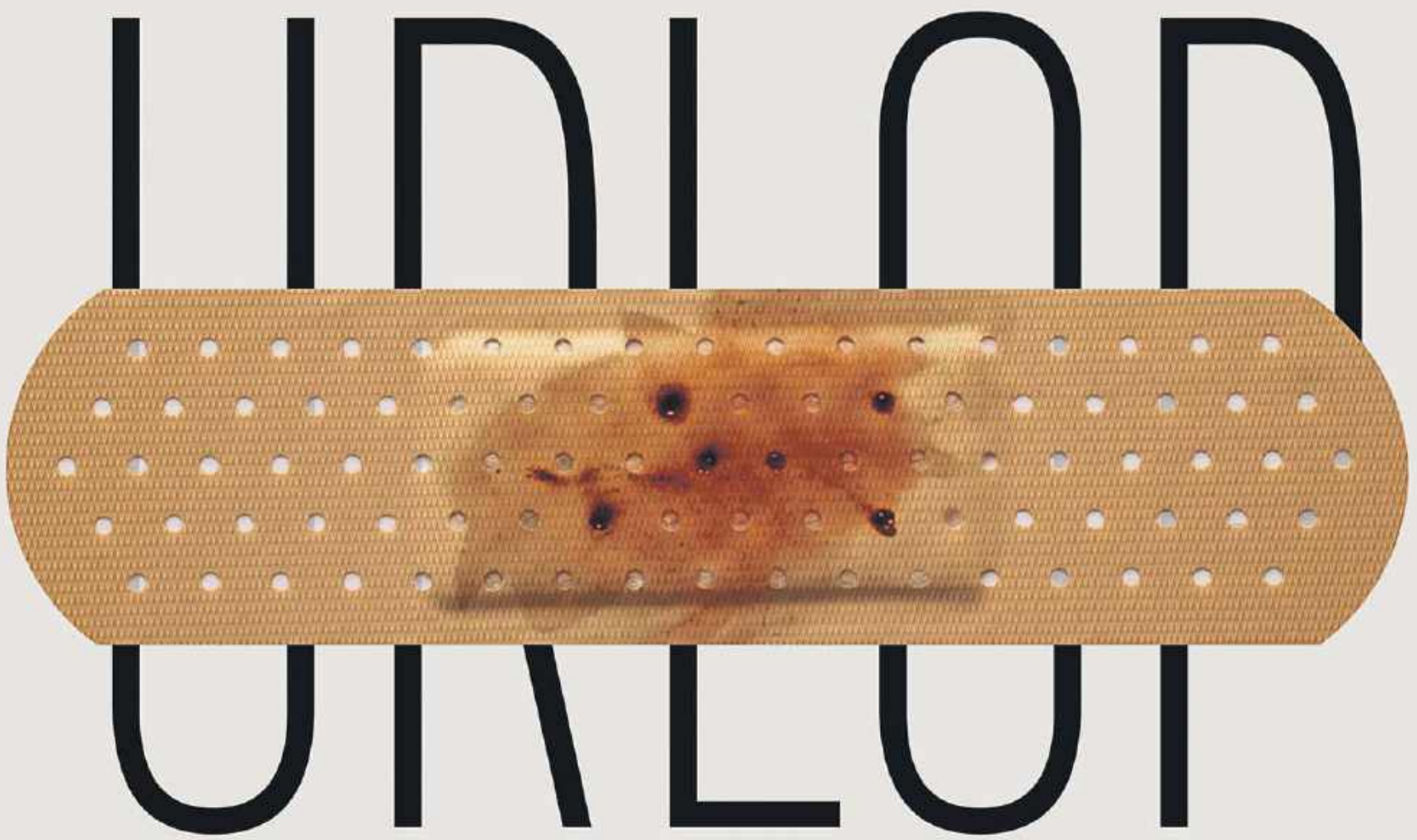

Wakacje podwyższonego ryzyka – **Strony 18-19**

FOT. BT/GETTY

eprasa.pl 9143edbcf1

HISTORIA

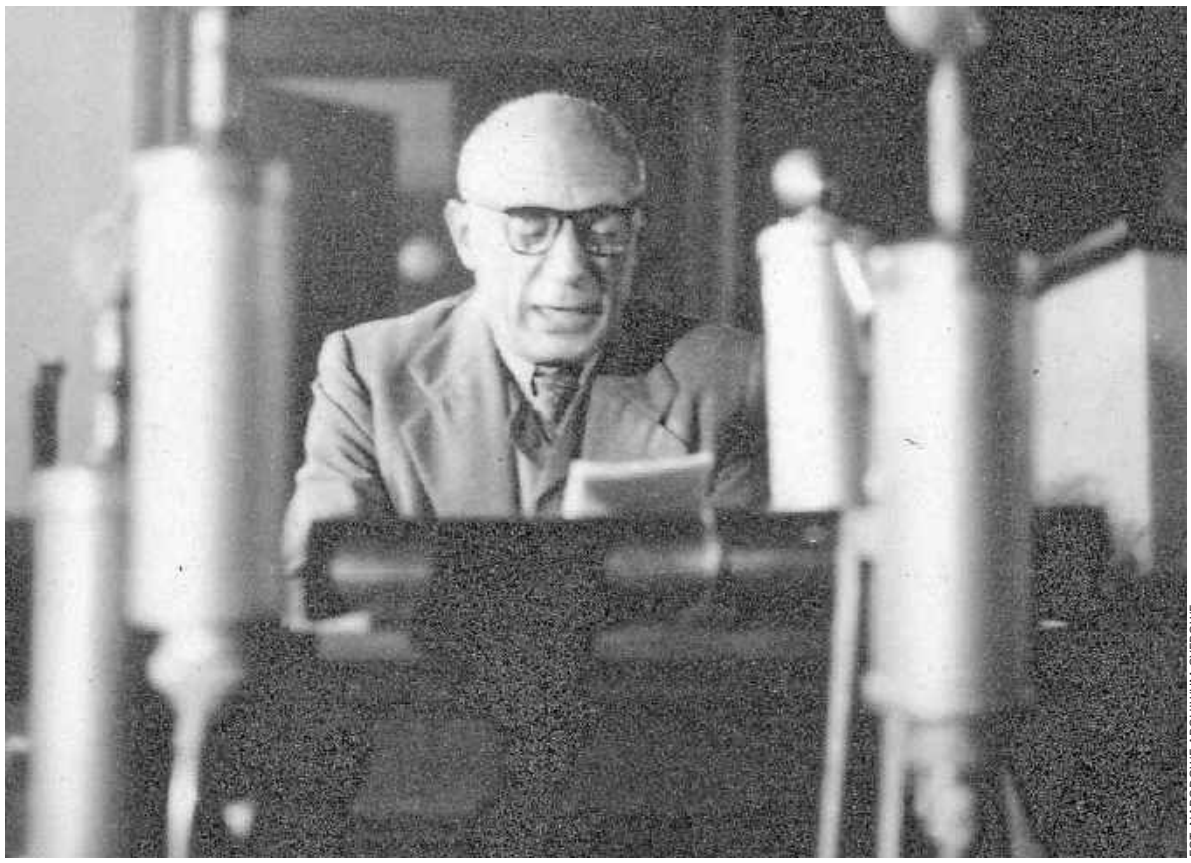

FOT. NARODOWE ARCHIWUM CYFROWE

Pablo Picasso przemawia na Światowym Kongresie Intelektualistów we Wrocławiu w 1948 roku

Intelektualiści walczą o pokój we Wrocławiu

Komuniści byli mistrzami propagandy. Dowiódł tego Światowy Kongres Intelektualistów w Obronie Pokoju, zorganizowany w 1948 roku we Wrocławiu. Jego formuła zdumiewa nawet dzisiaj

Mariusz Grabowski

Kongres trwał cztery dni, od 25 do 28 sierpnia w auli Politechniki Wrocławskiej. 400 postępowych delegatów z 46 państw nie tylko krzyczało „Pokój!, pokój!", ale oglądało zorganizowaną równolegle Wystawę Ziem Odzyskanych, udowadniającą m.in. polskość Śląska i potęgę PRL.

Nasz cel: „Pokój!"

Dziś trudno stwierdzić, kto wpadł na pomysł, aby udowodnić powojennemu światu, że to kraje komunistyczne są zwolennikami pokoju, a Zachód jego zagrożeniem. Wedle jednych źródeł Kongres wymyślił tow. Jerzy Borejsza, który później został sekretarzem generalnym tego wydarzenia, według innych tow. Mieczysław Bibrowski, francuski korespondent PAP.

Idea zyskała akceptację towarzyszy radzieckich, w tym samego Andrieja Żdanowa, bliskiego współpracownika Józefa Stalina, a w skład powołanego w czerwcu 1948 r. komitetu organizacyjnego weszli Polacy i Francuzi, m.in: uczeni Irène i Frédéric Joliot-Curie, architekt Le Corbusier, filozofowie Kazimierz Ajdukiewicz i Tadeusz Kotarbiński, pisarze Maria Dąbrowska, Zofia Nałkowska i Jan Parandowski oraz rzeźbiarz Xawery Dunikowski.

Państwo wyasygnowało na przygotowania 100 mln zł, ułożono program, zaplanowano tematykę wystąpień, określono również liczebność delegacji – najliczniejsza miała być 50-osobowa delegacja radziecka – oraz imprezy towarzyszące. Przyjęto zasadę, że Kongres będzie „apolityczny", choć w służbie pokoju i tzw. postępowych sił. Z tego też powodu Borejsza przekonał partyjną wierchuszkę, aby obrad nie otwierał prezydent Bolesław Bierut.

„Wrocławski Kurier Ilustrowany" donosił 25 sierpnia na pierwszej stronie, że w nocy do Wrocławia przyjechały już delegacje jugosłowiańska, szwajcarska, austriacka i duńska, a w ciągu dnia na lotnisku wylądowały samoloty z Francji, Anglii i Włoch. Podawano też, że Pablo Picasso z Paryża wyleci o godz. 9 rano, by po południu wylądować we Wrocławiu. Lot do Polski miał być jego pierwszym w jego życiu lotem aeroplanem.

Od przeglądania listy uczestników może zakręcić się w głowie. Do stolicy Dolnego Śląska przybyły setki znakomitości popierających idee socjalizmu i postępu i walczących z imperializmem i reakcją. Oczywiście w imię światowego pokoju.

W auli Politechniki zasiedli, prócz Picassa, m.in. Ilja Erenburg, Paul Leger, Marcel Pernant, John Rogge, Paul Eluard, Louis Aragon, Michaił Szołochow, Roger Vailland, Salvatore Quasimodo. Z Polaków m.in. Jarosław Iwaszkiewicz, Leon Schiller, Antoni Słonimski, Stanisław Lorentz, Andrzej Panufnik, Kazimierz Wyka.

Zaproszony na Kongres Albert Einstein nie przyjechał, ograniczając się do przesłania orędzia o konieczności międzynarodowej kontroli nad bronią atomową. Jako że było dość krytyczne wobec mocarstw, organizatorzy Kongresu pozwolili na odczytanie krótkiego fragmentu. Wściekły Einstein opublikował później swe orędzie na łamach „New York Timesa" wraz z krytycznym komentarzem podważającym jakikolwiek sens międzynarodowych spotkań intelektualistów w służbie ludzkości.

Poeta wzywa!

Pierwszym kongresowym mówcą był Iwaszkiewicz. „Szara rzeka czasu zrywająca kartki kalendarza sięga po kartkę czerwoną, dzień to bowiem znamienny i radosny, ważny i niezwykły – mówił donośnie. – Ze wszystkich bowiem stron świata przyszliście tutaj do wielkiego polskiego miasta, tej sedes regnis principatus księcia Władysława Hermana, aby spotkaniem swoim oznaczyć, czego chcecie dla świata i ludzkości" – mówił.

Nastąpił niekończący się aplauz zebranych. Kongresowi przewodniczyli: Irène Joliot-Curie, Julian Huxley (ówczesny szef UNESCO), pisarze Aleksandr Fadiejew i Martin Andersen Nexø oraz malarz Renato Guttuso. Wszyscy klaskali na stojąco. Potem Kongres został oficjalnie otwarty. Goście usłyszeli „Zatopioną katedrę" Debussy'ego i „Apassionatę" Beethovena w wykonaniu pianisty z Czechosłowacji Josefa Páleníčka.

Prezes Stowarzyszenia Literatów Francuskich Maurice Bedel podkreślił znaczenie Wrocławia jako miejsca obrad: „Zwróćmy uwagę na te ruiny! Czyż nie takiego właśnie tła potrzebował Kongres Pokoju? (...) Są one jakby straszliwą, olbrzymią pieczęcią śmierci na szlachetnej ziemi polskiej!".

Jeśli Jerzy Borejsza spodziewał się zapewne, że Kongres będzie uładzoną propagandową laurką i że pierwszy dzień skończy się sutym bankietem, stracił złudzenia przy wystąpieniu tow. Aleksandra Fadiejewa. Przewodniczący Związku Pisarzy ZSRR wszedł na mównicę i natychmiast wywołał polityczny skandal.

„Kajdany amerykańskich imperialistów mają zamienić świat w komisariat policyjny, a jego ludność w niewolników kapitału. (...) Gdyby szakale mogły nauczyć się pisać na maszynie, gdyby hieny umiały władać piórem, to, co by tworzyły, przypominałoby z pewnością książki Millerów, Eliotów, Malraux i innych Sartre'ów" – grzmiał. Sartre, twórca filozoficznego egzystencjalizmu, okazał się też natchnieniem „duchowej demoralizacji, czyniącej z człowieka czworonoga".

W gwałtowną polemikę z Fadiejewem wdali się m.in. prof. Alan Taylor z Oksfordu, ale Rosjanin demonstracyjnie zdejmował słuchawki w czasie jego przemówienia. W efekcie część zgromadzonych ostentacyjnie opuściła salę obrad, zaś niektórzy, jak np. Julian Huxley i Taylor, wieczorem opuścili Wrocław. Borejsza, za pośrednictwem przedstawicieli ambasady francuskiej, ubłagał Irène Joliot-Curie, aby została.

Picasso osobno

Prowokację Fadiejewa zatuszowano klasycznym komunistycznym sposobem: Borejsza zatelefonował do Jakuba Bermana, ten do Wiaczesława Mołotowa (członka Rady Ministrów ZSRR), a ten przywołał Fadiejewa do porządku. Radziecki literat do końca Kongresu nie zabierał już głosu. Prasa polska relacjonująca obrady nie wspomniała o skandalu ani słowem.

Przy Fadiejewie ekscesy Pabla Picassa, który siedział na sali półnagi, bowiem z powodu upału ściągnął marynarkę i koszulę, wydają się jedynie zabawne. Gdy doszło do redagowania końcowej rezolucji skierowanej do intelektualistów całego świata, Picasso poszedł oglądać ruiny Wocławia. Wydały mu się one bardzo „kubistyczne".

W owej rezolucji uczestnicy Kongresu napisali m.in.: „Kulturze krajów europejskich, które wniosły ogromny wkład do światowego dorobku ludzkości, grozi niebezpieczeństwo utraty oblicza narodowego. (...) Ludzie, którzy przyjęli metody faszyzmu, uprawiają w swoich krajach dyskryminację rasową, prześladują wybitnych przedstawicieli nauki i sztuki. (...) Podnosimy głos w obronie pokoju, w obronie swobodnego rozwoju kulturalnego narodów, w obronie ich niepodległości narodowej, ich ścisłej współpracy i przyjaźni".

Za przyjęciem rezolucji głosowało 371 spośród 391 obecnych delegatów, którzy powołali także Komitet Łączności Intelektualistów dla Obrony Kultury i Pokoju oraz wezwali do tworzenia komitetów krajowych.

Z punktu widzenia marketingu politycznego Kongres, mimo skandalu z Fadiejewem i kilku wpadek organizacyjnych (podczas jednego dnia obrad nie wpuszczono na salę delegacji brytyjskiej), okazał się sukcesem. Także na polu organizacji, logistyki i nowoczesności – po raz pierwszy w Polsce zastosowano na nim tłumaczenia symultaniczne w pięciu językach, a prasa z dumą donosiła o „postępie technicznym w służbie nauki i kultury". Podczas Kongresu ukazywało się czasopismo „W obronie pokoju" – wydano w sumie cztery numery.

Kongres miał realne polityczne skutki. Zainspirował powstanie Ruchu Obrońców Pokoju, który stał się efektywnym elementem ruchu komunistycznego, a decyzja o zorganizowaniu go we Wrocławiu, co znalazło odbicie w zachodniej prasie, miała – w ocenie wielu historyków – wpływ na uznanie Ziem Odzyskanych za polskie.

Do światowej opinii przebiło się też samo miasto Wrocław. To tutaj znudzony obradami Kongresu Picasso naszkicował na kawiarnianej serwetce w Monopolu gołąbka, który stał się symbolem pokoju – jednym z najbardziej rozpoznawalnych znaków graficznych XX wieku.

eprasa.pl 9143edbcf1

AUTOREKLAMA
0011570084

ECHODNIA nasze miasto.pl

SUPERPREZENTY
NA ROZPOCZĘCIE ROKU SZKOLNEGO

w środę, 26 sierpnia

PLAN LEKCJI A4

w czwartek, 27 sierpnia

ZESZYT A5 16 STRON

NIE PRZEGAP! SUPERPREZENTY TYLKO Z „ECHEM DNIA"!

PATRONAT HONOROWY

prof. dr hab. Sławomir BUKOWSKI – JM Rektor Uniwersytetu Radomskiego im. Kazimierza Pułaskiego
Andrzej SKOREK – Starosta Powiatu Zwoleńskiego
Marek ŁUSZCZEK – Burmistrz Miasta i Gminy Iłża
Teresa PANCERZ-PYRKA – Burmistrz Miasta i Gminy Kazanów
Wojciech WACHNIK – Burmistrz Miasta i Gminy Magnuszew
Robert LIPIEC – Burmistrz Miasta i Gminy Mogielnica
Kamil KORYCKI – Burmistrz Miasta i Gminy Odrzywół
Łukasz MIŚKIEWICZ – Burmistrz Miasta Pionki
Adam PAŁGAN – Burmistrz Miasta i Gminy Przysucha
Małgorzata SZYMAŃSKA – Burmistrz Miasta i Gminy Solec nad Wisłą
Arkadiusz SULIMA – Burmistrz Miasta i Gminy Zwoleń
Kamil DZIEWIERZ – Wójt Gminy Jedlińsk
Wiesław PACHNIEWSKI – Wójt Gminy Kowala
Artur SIWIOREK – Wójt Gminy Mirów
Tomasz ADAMIEC – Wójt Gminy Policzna
Jerzy KAMIONKA – Wójt Gminy Przyłęk
Tomasz NEUBAUER – Wójt Gminy Rusinów
Krzysztof STYKOWSKI – Wójt Gminy Stromiec
Agnieszka KOZUŃ – Wójt Gminy Tczów
Agnieszka JASTRZĘBSKA – Wójt Gminy Wierzbica
Krzysztof SOBCZAK – Wójt Gminy Wieniawa
Ewa MARKOWSKA-BZDUCHA – Wójt Gminy Wolanów

SPONSORZY

UNIWERSYTET RADOMSKI im. Kazimierza Pułaskiego, BETiS, BUDOPOL DELTA, CONFIRME, DUNCAN, EkoEnergia Polska, EMAR, FigAnd, GALABETON, IPERFE INTERIOR DESIGN, Janas www.janas.info, JARMEX, Jobspot, Mazowieckie Centrum Sztuki Współczesnej ELEKTROWNIA, Hostel GROUP POLAND.PL, Medyk OKRĘG w Radomiu, mpk, Maxbis Company, MUZEUM WSI RADOMSKIEJ, Spółdzielnia Mieszkaniowa NASZ DOM, PATATHAI, GRUPA GP RASEK, Rewitalizacja, RSRH, stymat, TECHMATIK A COLUMBIA MACHINE, INC. COMPANY, TEKOM technologia, YORK

eprasa.pl 9143edbcf1

HISTORIA

Jak rząd Bolesława Bieruta zrzekał się reparacji wojennych od Niemiec

23 sierpnia 1953 roku rząd Bolesława Bieruta oświadczył, że rezygnuje z reparacji wojennych od Niemiec. Konkretnie od NRD, bowiem z RFN nie utrzymywaliśmy relacji dyplomatycznych. Ta decyzja do dziś wzbudza emocje

Mariusz Grabowski

„Biorąc pod uwagę, że Niemcy zadośćuczyniły już w znacznym stopniu swoim zobowiązaniom z tytułu odszkodowań (...) rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej powziął decyzję o zrzeczeniu się z dniem 1 stycznia 1954 roku spłaty odszkodowań na rzecz Polski" – głosi dokument. To wtedy zaczął się obecny polsko-niemiecki repatriacyjny galimatias.

FOT. NARODOWE ARCHIWUM CYFROWE

Od lewej prezydent Bolesław Bierut, premier Józef Cyrankiewiczi wicepremier Hilary Minc

Zamknięcie kwestii

Dlaczego w ogóle doszło do rezygnacji z reparacji? Większość historyków uważa, że stało się to za sprawą nacisków ZSRR. A te z kolei były skutkiem wydarzeń z czerwca 1953 r., gdy na ulicach największych miast Niemieckiej Republiki Demokratycznej – Berlina, Magdeburga, Lipska i Drezna – krwawo stłumiono społeczne protesty. Zginęło wówczas kilkuset protestujących, a tysiące aresztowano.

Niemiecki bunt przeciw trudnej sytuacji gospodarczej i okupacji radzieckiej uświadomiły najwyraźniej rządzącym na Kremlu, że trzeba uspokoić gorące nastroje w „bratnim państwie niemieckim". Sugestia o rezygnacji wyszła zapewne od Waltera Ulbrichta, przewodniczącego rady państwa NRD, a przedstawił ją Otton Grotewohl, premier, który akurat w sierpniu przebywał w Moskwie.

Rosjanie pomysł zaakceptowali i 22 sierpnia 1953 r. ZSRR zawarł z NRD umowę dotyczącą „zamknięcia kwestii reparacyjnych ze strony Niemiec". Oświadczenie polskiego rządu było naturalną konsekwencją decyzji Rosjan. Co tylko potwierdza tezę, że większość decyzji w kwestii polityki zagranicznej PRL zapadała w Moskwie.

Transakcja wiązana

Zgodnie z powojennymi porozumieniami Polska miała otrzymać 15 proc. z reparacji płaconych przez NRD ZSRR. Niemcy mieli spłacić Rosjan sumą 10 mld dolarów (według cen z 1939 r.), rozłożoną na 15 lat. Po drodze, w 1950 r., kwotę dla Polski zmniejszono o połowę – do 7,5 proc.

W praktyce jednak z sowieckiej strefy okupacyjnej Niemiec, a od 1949 r. z NRD, PRL otrzymała reparacje w produktach i towarach wartych ok. 230 mln dolarów. Dostaliśmy urządzenia, maszyny i wyposażenie techniczne, np., 2,5 tys. motocykli BMW 250, pewną liczba wagonów kolejowych czy chemikalia dla przemysłu. Czasami były to dobra dość wątpliwej wartości, np. w 1949 r. Polska otrzymała siedem mln wydrukowanych po polsku w niemieckich drukarniach luksusowych wydań dzieł Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina.

Jednocześnie według polsko-radzieckiej umowy handlowej warunkiem dostarczania reparacji niemieckich była sprzedaż Związkowi Radzieckiemu polskiego węgla po cenach kilkakrotnie niższych od rynkowych. Oblicza się, że dostarczając Rosjanom ponad 50 mln ton węgla, straciliśmy w wyniku tej transakcji wiązanej ok. 700 mln dolarów, czyli trzy razy więcej niż wyniosła wartość otrzymanych reparacji.

„Bez skutków prawnych"

Pojawia się pytanie, czy w świetle pozycji Polski wobec ZSRR rezygnacja z reparacji w 1953 r. była w ogóle wiążąca. Przeciwnicy tej opinii, np. prof. Andrzej Zawistowski, specjalista od dziejów gospodarczych i społecznych Polski, podnoszą argument, że „Rząd Bieruta był jedynie ich wykonawcą i nie miał jakiejkolwiek samodzielności decyzyjnej", a co za tym idzie jego akty prawne nie niosły za sobą „skutków prawnych".

Podobnie uważał zmarły w 2018 roku prof. Jan Tadeusz Sandorski, spec od prawa międzynarodowego. „Oświadczenie jest nieważne ab initio – od samego początku. Nie było ważne wtedy, nie jest ważne teraz i nie będzie ważne w przyszłości" – pisał. Kwestią decydującą o nieważności aktu sprzed 73 lat, z prawnego punktu widzenia, byłby „przymus polityczny i ekonomiczny, pod którym znajdował się rząd PRL w momencie wydania tego oświadczenia".

Nie brak też głosów, że deklaracja została wydana po prostu niezgodnie z obowiązującym wówczas w Polsce prawem. Według konstytucji PRL-u z 1952 r. zawieranie i ratyfikacja umów międzynarodowych nie były kompetencją rządu, lecz Rady Państwa. Jest też bardzo prawdopodobne, że tego posiedzenia rządu, na którym miano przyjąć ten dokument, w ogóle nie było.

Co z tym węglem?

Problem w tym, że w 1953 r. decyzja pociągnęła za sobą realne i długoterminowe skutki prawne, dyplomatyczne i finansowe. Usuwając w cień np. takie kwestie, czy rząd PRL negocjował z Moskwą swoją decyzję, czy też nie. Wspomniany prof. Sandorski dowodził, że Polakom zapewne po prostu zakomunikowano, co mają zrobić.

Skutki tamtej decyzji zaistniały faktycznie, co doskonale widać na przykładzie wspomnianego już węgla. Po zrzeczeniu się reparacji od NRD ZSRR zwolnił PRL od płacenia tego przymusowego kontyngentu (co rząd polski przyjął „z wdzięcznością"), a ówczesny wicepremier Tadeusz Gede otrzymał pełnomocnictwo do negocjacji nowej umowy, która miała opierać się już na bardziej realnych zasadach.

Sprawę uregulowano jednak dopiero w 1957 r. podczas negocjacji moskiewskich, na których przyjęto tzw. opcję zerową. Uznano, że straty poniesione przez Polskę w związku z „nieekwiwalentnym" eksportem węgla zniwelowały jej zadłużenie z tytułu kredytów udzielonych przez ZSRR.

Bez porozumienia

Po 1953 r. kwestia reparacji ze strony NRD została niejako „zamrożona". W przeciwieństwie do reparacji ze strony Republiki Federalnej Niemiec, z którą PRL oficjalnie nawiązał relacje dyplomatyczne dopiero 14 września 1972 r. „Gdy dwa lata wcześniej kanclerz Willy Brandt przyjechał do Warszawy, przywiózł z sobą kilka propozycji rozwiązania kwestii reparacji wojennych dla Polski, lecz z żadnej z nich nie skorzystał" - twierdzi prof. Zawistowski. Co może świadczyć, że dla RFN sprawa była dość niewygodna politycznie.

Można więc zapytać: czy stosunki dyplomatyczne PRL utrzymywane w 1953 r. jedynie z NRD wystarczały, by rezygnacja z reparacji objęła mocą także drugie państwo niemieckie? Jeśli przyjąć ustalenia Wielkiej Trójki z 1945 r., wedle których „każda ze stron będzie egzekwować roszczenia reparacyjne tylko w swojej strefie okupacyjnej Niemiec", prawo Polski do reparacji od RFN są zasadne – nawet gdy ZSRR już nie istnieje, a Niemcy zostały zjednoczone.

Tłumaczyłoby to, dlaczego niemieccy dyplomaci w czasie podpisywania 7 grudnia 1970 r. układu między PRL a Republiką Federalną Niemiec „o podstawach normalizacji ich wzajemnych stosunków" tak usilnie życzyli sobie wpisania w tekst dokumentu deklaracji o rezygnacji Polski z reparacji wojennych, podobnie jak my kwestii nienaruszalności granic.

Odszkodowania

Sprawę komplikuje dodatkowo wątek tzw. odszkodowań indywidualnych. W rozmowie przeprowadzonej przez Władysława Gomułkę z kanclerzem RFN Willy Brandtem 7 grudnia 1970 r. I sekretarz KC PZPR stwierdził m.in., że „(...) rząd polski jeszcze w 1953 r. zrzekł się reparacji wobec Niemiec jako całości, a więc również wobec NRF. Do tej sprawy powracać nie będziemy niezależnie od tego, jak patrzelibyśmy na nią obecnie. Pozostał jednak nierozwiązany problem odszkodowań, który nie jest równoznaczny z reparacjami".

W ówczesnych wyliczeniach strony polskiej łączna suma odszkodowań opiewała na kwotę 180 mld marek. Nikt na serio nie sądził, że taka kwota byłaby możliwa do wyegzekwowania, dlatego Gomułka zaproponował, by zamiast niej rząd RFN udzielił Polsce kredytu w wysokości 10 mld marek na określony czas. Byłby to kredyt nieoprocentowany lub oprocentowany nie wyżej niż dwa procent, a różnicę między tą stopą procentową a stopą rynkową pokryłby rząd RFN.

Jak pisze Mieczysław Stolarczyk w tekście „Reparacje wojenne dla Polski od Niemiec w latach 1945--2020), dwa lata później, w 1972 roku, Polska faktycznie otrzymała 100 milionów marek „na rzecz ofiar pseudomedycznych eksperymentów dokonywanych na obywatelach polskich przez Niemców w czasie wojny światowej", ale kwestię reparacji pominięto.

eprasa.pl 9143edbcf1

REKLAMA 0011561311

BRANŻOWE CENTRUM UMIEJĘTNOŚCI
PRACE WYKOŃCZENIOWE
ZSB RADOM

Branżowe Centrum Umiejętności nr 1 w Radomiu

ul. Kościuszki 7, 26-610 Radom (woj. mazowieckie)

+ 48 362 18 32 | bcu.pw@zsb.radom.pl

Branżowe Centrum Umiejętności (BCU) to nowy rodzaj placówki umożliwiającej uzyskanie i uzupełnienie wiedzy, umiejętności oraz kwalifikacji zawodowych lub ich zmianę. Działalność BCU oparta na współpracy szkół, uczelni oraz pracodawców ma za zadanie zwiększyć transfer wiedzy oraz nowych technologii, upowszechnić transformację ekologiczną i cyfrową, a także wspierać szkoły i uczelnie w realizacji doradztwa zawodowego w danej dziedzinie zawodowej.

BCU uzupełnia ofertę kształcenia zawodowego na poziomie szkolnictwa ponadpodstawowego i szkolnictwa wyższego, stanowi kompleksowe miejsce rozwoju dla uczniów szkół, dla studentów, doktorantów, pracowników branż i innych osób dorosłych, w tym osób potrzebujących przekwalifikowania się, stanowiąc wsparcie dla nauczycieli i wykładowców w zakresie rozwoju ich warsztatu pracy.

ZAPRASZAMY NA BEZPŁATNE SZKOLENIA

eprasa.pl 9143edbcf1

PASJA

Historia ukryta na samym dnie morza. Do wraków nurkują najodważniejsi

O niezwykłej pasji rozmawiamy z Piotrem Wytykowskim, Łodzianinem od lat mieszkającym w USA, który w lipcu odnalazł na Bałtyku wrak U-Boota i był pierwszą osobą, która po 73 latach od zatonięcia dotknęła kadłuba ORP Kujawiak, który zatonął w 1942 r. po przeprowadzeniu konwoju na Maltę

Liliana Bogusiak-Jóźwiak

Zawsze interesowałeś się historią, ale poszukiwanie wraków to pójście znacznie dalej w tych zainteresowaniach...

Nasza przygoda z wrakami nie zaczęła się od razu. Po latach nurkowania typowo rekreacyjnego i podziwiania kolorowych raf koralowych wspólnie ze starym przyjacielem z Łodzi, Romkiem Zajderem, doszliśmy do wniosku, że pora na większe emocje i prawdziwe spotkanie z historią, która rzeczywiście jest naszą drugą wielką pasją. Zacząłem intensywnie zgłębiać temat wraków oraz niezwykłych, często tragicznych losów, które doprowadziły je na morskie dno.

Wspólnie z Romkiem Zajderem w 2012 roku założyliśmy Stowarzyszenie Wyprawy Wrakowe i od tego momentu nasza pasja weszła na nowe tory – zajęliśmy się na poważnie poszukiwaniem i identyfikacją wraków.

Poszukiwanie wraków odbywa się dwutorowo i w naszych działaniach stosujemy obie te metody. Pierwsza polega na tym, że najpierw trafiamy na ślad jednostki w archiwalnych dokumentach, a dopiero potem ruszamy w morze, by odnaleźć ją na dnie. Druga sytuacja ma miejsce wtedy, gdy najpierw lokalizujemy nieznany obiekt, a następnie spędzamy długie miesiące w archiwach, aby go zidentyfikować. Odkrywanie wraków przypomina pracę detektywa – wymaga poświęcenia lat na analizowanie tysięcy dokumentów, by wreszcie osiągnąć cel. Niejednokrotnie poszukiwane obiekty spoczywają w otchłani, zapomniane przez całe dekady, a nawet wieki.

Również w 2012 roku zorganizowaliśmy ekspedycję pod patronatem The Explorers Club w Nowym Jorku do egzotycznego Sierra Leone, gdzie badaliśmy XVIII-wieczny wrak żaglowca. Dwie wyprawy oraz wiele godzin spędzonych w holenderskich archiwach zaowocowały i w 2014 roku zidentyfikowaliśmy odnalezioną przez nasze stowarzyszenie jednostkę. Okazało się, że uzbrojony w 28 żeliwnych dział statek należał do Holenderskiej Kompanii Wschodnioindyjskiej (VOC), zatonął w 1747 roku i nazywał się Diemermeer. Co ciekawe, kapitan tej jednostki urodził się w dzisiejszym Kołobrzegu.

W muzeum na Malcie znajduje się wydobyty przez was dzwon z polskiego niszczyciela ORP Kujawiak, a w ogrodach Barrakka ufundowana przez was tablica pamiątkowa. Czy to prawda, że byłeś pierwszą osobą, która po 73 latach od zatonięcie dotknęła kadłuba ORP Kujawiak?

W 2014 roku zorganizowaliśmy ekspedycję na Maltę, której celem było odnalezienie wraku polskiego niszczyciela eskortowego ORP Kujawiak. W piątym dniu poszukiwań zlokalizowaliśmy wrak leżący na głębokości 100 metrów – to wysokość trzech dziesięciopiętrowych wieżowców postawionych jeden na drugim. W 2015 roku powróciliśmy tam na wyprawę eksploracyjną. Tak, byłem pierwszym Polakiem, który po 73 latach od zatonięcia dotknął kadłuba „Kujawiaka".

Jakie konsekwencje dla nurka ma schodzenie na głębokość 100 metrów?

Nurkowanie na takiej głębokości jest niezwykle niebezpieczne. Dwadzieścia minut eksploracji było okupione ponad trzygodzinną dekompresją. Proces ten można najprościej porównać do wstrząśniętej butelki wody gazowanej – aby nie wykipiała, trzeba odkręcać ją bardzo powoli. Podobna reakcja zachodzi we krwi i tkankach nurka. Każdy problem

Łodzianie Piotr Wytykowski i Roman Zajder z dzwonem wydobytym z ORP Kujawiak

Piotr Wytykowski jest członkiem Stowarzyszenia Wyprawy Wrakowe

eprasa.pl 9143edbcf1

FOT. ARCHIWUM PIOTRA WYTYKOWSKIEGO (5)

W 2022 roku łódzki pasjonat otrzymał Odznakę Honorową „Bene Merito"

pod wodą trzeba rozwiązać na miejscu, bo gwałtowne wyjście na powierzchnię oznacza śmierć. Nasze stowarzyszenie upamiętniło poległych trzynastu marynarzy, fundując i odsłaniając tablicę pamiątkową w The Upper Barrakka Gardens w Valletcie. W 2016 roku odnaleźliśmy okrętowy dzwon, a w 2017 roku wydobyliśmy go na powierzchnię. Dziś można go podziwiać w Narodowym Muzeum Morskim na Malcie.

W 2018 roku w ramach Projektu Brindisi we Włoszech poszukiwaliśmy wraków polskich i amerykańskich samolotów bombowych, które w 1944 roku niosły pomoc walczącej Warszawie.

Z kolei po latach badań i weryfikacji archiwów z całego świata zorganizowaliśmy w 2022 roku autorską ekspedycję na Morze Północne, by szukać legendarnego okrętu podwodnego ORP Orzeł. Przeszukaliśmy sonarem ponad 400 kilometrów kwadratowych morza. To tak, jakby całą powierzchnię Krakowa przejechać dokładnie kosiarką do trawy. Na Morze Północne wracaliśmy jeszcze dwukrotnie. Choć „Orzeł" wciąż pozostaje w ukryciu, nie poddajemy się i wierzymy, że przyjdzie dzień, w którym ta największa tajemnica polskiej marynarki wojennej zostanie rozwiązana.

W lipcu odnieśliście kolejny sukces – odnaleźliście okręt podwodny, który zatonął po kolizji z inną jednostką. Łódź podwodna stała się grobem dla całej załogi. Jak się postępuje w takich przypadkach?

Na Bałtyku, około 50 mil morskich od Ustki, odnaleźliśmy wrak niemieckiego okrętu podwodnego U-583. Był to jeden z ostatnich nieodnalezionych U-Bootów w tych wodach. Zatonął w wyniku kolizji z inną jednostką i stał się grobem dla całej, 45-osobowej załogi. Takie wraki to mogiły wojenne, które traktujemy z najwyższym szacunkiem i należytą powagą.

Czy członkowie Stowarzyszenia Wyprawy Wrakowe to wyłącznie Polacy?

Stowarzyszenie Wyprawy Wrakowe zrzesza bezinteresownych pasjonatów, których łączy wspólna wizja przywracania pamięci o statkach i okrętach stanowiących białe plamy w historii. Członkami naszej grupy są zarówno Polacy, jak i obywatele Stanów Zjednoczonych.

Niestety, pasja, która nas pochłania, należy do wyjątkowo kosztownych. Wszystkie projekty i ekspedycje finansujemy wyłącznie z prywatnych środków oraz dobrowolnych wpłat członków stowarzyszenia. Brak stałego sponsora i ograniczone fundusze siłą rzeczy obniżają nasz potencjał, choć pomysłów nam nie brakuje. Na naszym celowniku znajduje się jeszcze wiele słynnych i niezwykle interesujących wraków, które – miejmy nadzieję – uda nam się wkrótce odnaleźć.

Czy wrócicie na Bałtyk jeszcze we wrześniu?

Bałtyk jest dla nas wyjątkowym akwenem, a ostatnie odnalezienie w lipcu wraku U-583 tylko potwierdziło, jak wielki drzemie w nim potencjał. Jeśli tylko warunki pogodowe oraz budżet na to pozwolą, powrót na te wody jeszcze przed końcem sezonu jest jak najbardziej w naszych planach.

PIOTR WYTYKOWSKI

Łodzianin Piotr Wytykowski ma 58 lat. Od 30 lat mieszka w USA. Zajmuje się renowacją antyków, a jego pasją jest historia i poszukiwanie wraków. Jest współautorem książki „U-Booty Hitlera w Ameryce Południowej. Prawdziwa Historia" w wersji polskiej i angielskiej. Za działalność wzmacniającą pozycję Polski na arenie międzynarodowej w 2022 roku otrzymał Odznakę Honorową „BENE MERITO". Nurkował do wraków niemal całego świata.

REKLAMA 0611531057

eprasa.pl 9143edbcf1

TEMAT TYGODNIA

FOT. PAP/EPA/GEORGE VITSARAS

Seria pożarów w Europie Południowo-Zachodniej okazała się dla wielu problemem przy planowaniu i spędzaniu wakacji (na zdjęciu pożar lasu na wyspie Salamina w Grecji)

Kiedy urlop zamienia się w koszmar

Wybuchy wulkanów paraliżujące ruch lotniczy, pożary lasów w turystycznych kurortach, wypadki autokarów pełnych ludzi – czasami wymarzone wakacje nie przebiegają tak, jakbyśmy tego chcieli. Bywa, że z powodów od nas niezależnych, ale często na nasze własne życzenie

Dorota Kowalska

To była zgrana paczka znajomych, wszyscy pochodzili z Podkarpacia. Już wcześniej jeździli ze sobą na pielgrzymki: znali się, lubili, zawsze było o czym pogadać, z kim się pośmiać. W niedzielę wracali do domów z Medjugorie. Byli na miejscu kilka dni, wypoczywali. Do przejechania zostało im około trzystu kilometrów. W środku nocy na węgierskiej autostradzie między Budapesztem a Miszkolcem ich autokar zjechał do rowu.

- Rozmawiałam przez telefon z Polską, z koleżanką, i nagle: „Bum". Autobus się przewrócił, przekoziołkował. Uderzyłam głową, ale byłam na tyle przytomna, że widziałam, co się stało. Wszystkie siedzenia były powyrywane, ludzie byli pod fotelami. Wszyscy krzyczeli: „ratunku" - powiedziała w rozmowie z dziennikarzami TVN24 pani Helena.

Ma pękniętą kość ramienia, połamane żebra, uszkodzony kręgosłup.

- Autobus przewrócił się raz, potem drugi. Zdążyłam się czegoś przytrzymać, ale siedzenie zostało wyrwane razem z całą konstrukcją, trzymałam się tej ramy. W środku było ciemno, nic nie było widać. To jest nie do wyobrażenia widzieć, jak ten autobus wyglądał od środka - relacjonowała.

Wszędzie szkło z powybijanych szyb, powyrywane siedzenia autokaru.

- Swoją siostrę wyciągnęłam za nogi. Powiedziałam jej: „Ty ratuj się rękami, a ja będę cię wyciągać za nogi". Pomogłam też wydostać jednego mężczyznę. Przeciągnęłam go za nogi, ale tylko kawałek. Później pomogli już strażacy - opowiadała ocalała z wypadku.

Ludzie byli poprzygniatani fotelami. Krzyki, jęki, wołanie o pomoc. Ci, którzy byli w stanie, pomagali ciężej rannym. Na miejscu szybko pojawili się strażacy, lekarze, policja, ale też mieszkający na Węgrzech Polacy.

Bilans wypadku – tragiczny. W pojeździe było 59 osób - 57 pasażerów i dwóch kierowców. Zginęło 12 osób, 10 w stanie ciężkim przewieziono do szpitali. Część z poszkodowanych wróciła już do Polski. Sprawę badają śledczy. Kierowca, który prowadził autobus, został tymczasowo aresztowany na 30 dni, prawdopodobnie zasnął za kierownicą. Ale on też jest ofiarą.

- Szkoda tego człowieka. Rozmawiałem z ludźmi, nikt nie ma do niego pretensji - mówił w rozmowie z TVN24 drugi z kierowców. I dodał, że mężczyzna był „nad podziw rzetelny, uczciwy, uczynny".

Nie pierwszy taki wypadek

Na drogach podczas wakacji giną turyści, pielgrzymi, uczestnicy kolonijnych wycieczek. W sierpniu 2022 roku na autostradzie A4 na północ od stolicy Chorwacji jadący w kierunku Zagrzebia autobus zjechał z drogi i wpadł do rowu przy autostradzie. W wypadku, podobnie jak teraz na Węgrzech, zginęło 12 osób, 32 zostały ranne. Wszystkimi ofiarami byli Polacy, którzy pielgrzymowali do Medjugorje.

Ksiądz Rafał Działak z parafii w Koninie był jednym z poszkodowanych.

Nie spał od godz. 3.15. Siedział w jednym z przedostatnich rzędów, obserwował wszystko, co dzieje się na drodze. Na granicy z Chorwacją czekali jakieś 20 minut, była kontrola paszportowa. Pan Paweł, z którym duchowny mieszkał w jednym pokoju, zauważył, że za przejściem granicznym kierowcy zatrzymali autokar i wymienili się miejscami. I potem to się stało.

– Autokar bez żadnego gwałtownego ruchu zjechał na prawą stronę. Ja, siedząc w przedostatnim rzędzie, byłem przerażony, że wjeżdżamy w pole. Nie widziałem, że w poprzek jest wybetonowany rów. Z prędkością 100 km/h na godzinę, bez hamowania, uderzyliśmy w ten betonowy bok rowu. Byłem gdzieś w dziurze, przygnieciony przez innego człowieka. On się wydostał i ja wtedy też się wydostałem. Zobaczyłem, że cały autokar jest zmasakrowany, wszyscy są pościskani, wszystkie fotele są praktycznie powyrywane, oprócz ostatniego rzędu. To było przerażające – opowiadał potem w mediach ksiądz Rafał Działak. - Pan Paweł mówił mi, że w pewnym momencie usłyszał coś jakby wystrzał koła. Powiedział: jakby autobus złapał kapcia. Dla mnie to byłoby jakieś wyjaśnienie tego, dlaczego autobus nagle zjechał z prostej drogi - relacjonował duchowny.

W autokarze w momencie wypadku wyrwane zostały wszystkie siedzenia. Telefony, torebki, podręczny bagaż „fruwały" w powietrzu.

Ksiądz zdążył udzielić rozgrzeszenia umierającym, pomagał udzielić pomocy osobom przygniecionym przez boczne drzwi.

– To było przedziwne, bo oni siedzieli w trzecim rzędzie od końca, a przesunęło ich o kilka metrów. Jak to się stało, to jest niepojęte – wspominał.

Inny uczestnik wypadku, Paweł Drozdowski miał złamaną nogę. Przeszedł operację. Pomyślał: kierowca złapał gumę. Słyszał stuki. Autobus nagle się zatrzymał, a on wyleciał na zewnątrz. Po chwili

eprasa.pl 9143edbcf1

obudził się i popatrzył, co się dzieje. Jak wspominał, na miejscu pojawiały się kolejno służby drogowe, karetki i straż pożarna. – To było straszne. Człowiek nigdy nie widział czegoś takiego. Przeżyć coś takiego i wylecieć przez szybę... Miałem całą twarz we krwi, było pełno krwi i szkła – opowiadał. – Tam były straszne jęki. Wszyscy przygnieceni przez fotele. Nie wszystkich dało się wyciągnąć, trzeba było rozcinać wrak – dodał.

W listopadzie 2021 roku na autostradzie Struma w południowozachodniej Bułgarii zapalił się autobus. W pożarze zginęło 45 osób — w tym 12 przewożonych dzieci. Ofiarami byli w większości turyści, którzy wracali do Skopje z wycieczki do Stambułu.

Najtragiczniejsza katastrofa polskiego autokaru wydarzyła się we Francji w niedzielę 22 lipca 2007 roku w Vizille. To też była pielgrzymka. W wypadku zginęło 26 osób. W tej sprawie prowadzono aż dwa śledztwa. Sprawę badała prokuratura w Grenoble, w Polsce Prokuratura Okręgowa w Szczecinie. W obu przypadkach umorzono postępowania. Uznano, że za wypadek odpowiada kierowca prowadzący autokar, który zginął w katastrofie. Polska prokuratura dodatkowo stwierdziła, że prowadzący pojazd miał krótki staż zawodowy (był zmiennikiem bardziej doświadczonego kierowcy), w związku z czym w krytycznym momencie użył niewłaściwego hamulca. Zamiast włączyć hydrauliczny retarder, skorzystał wyłącznie z hamulca głównego, co spowodowało jego uszkodzenie.

4 lipca 2019 roku autokar wiozący turystów do Włoch miał wypadek w Górnej Austrii. Zginęły dwie osoby, a pięć innych zostało poważnie rannych.

Kilka dni później, 14 lipca autobus jadący do Bułgarii z dziećmi na kolonie miał poważny wypadek w pobliżu rumuńskiej miejscowości Deva, ok. 400 km od Bukaresztu. Zginęło sześć osób, w tym pięcioro dzieci.

2003 roku w Egipcie podczas dachowania autokaru zginęło sześciu polskich turystów. Wracali do Hurghady z wycieczki do Kairu. Żaden z nich nie spodziewał się tragedii.

Płoną turystyczne kurorty

Nie tylko wypadki autobusów zamieniają nasze wakacje w piekło. Czerwiec i lipiec 2026 roku przyniosły najcieplejszy początek lata, jaki kiedykolwiek odnotowano w Europie Zachodniej. Rekordowym temperaturom towarzyszyły kolejne fale upałów, rozległa susza i poważne pożary. Płonęły lasy we Włoszech, Hiszpanii, Francji, Grecji, Chorwacji.

W piątek wieczorem 7 sierpnia, niebo nad Olzano, miejscowością należącą do gminy Tignale nad jeziorem Garda we Włoszech, było czerwone — potężny pożar wybuchł w dużym kompleksie leśnym powyżej brzegu jeziora.

W sobotę sytuacja wciąż była bardzo zła. Nad regionem unosiły się gęste kłęby dymu, widoczne z odległości wielu kilometrów nad jeziorem.

- Właśnie wracaliśmy z pizzerii i chcieliśmy wrócić do hotelu. Wtedy zobaczyliśmy, że po drugiej stronie jeziora, około 10 km od nas, płonie góra. Widok był groźny. Dziś rano nad wodą krążyły samoloty gaśnicze - opisywał reporter Alex Hermann z Berlina.

Burmistrz Tignale Daniele Bonassi mówił włoskim mediom o „przerażających scenach" - płomienie pochłaniały drzewa i poszycie leśne.

Setki turystów w pośpiechu pakowało swoje rzeczy i w środku nocy uciekało na ulice. Domy wakacyjne i hotele trzeba było ewakuować.

25 lipca na lotnisku Chopina w Warszawie wylądował samolot z pasażerami z greckiej wyspy Rodos. To byli turyści, którzy z wyspy uciekli przed pożarem. W tym czasie we wschodnich częściach Grecji temperatura sięgała nawet 45 stopni Celsjusza.

- Było tragicznie. Ludzie uciekali i szli po kilkanaście kilometrów na piechotę w pełnym słońcu, bez wody, całymi rodzinami, z dziećmi. Kiedy dotarli do hotelu, w którym przebywałem, to otrzymali pomoc. Potem zapaliła się kolejna wyspa Korfu i trzeba było uciekać – opowiadał dziennikarzom na lotnisku pan Tomasz, potem dodał, że osoby, które dotarły do hotelu, mówiły, że „nikt ich nie informował, co się dzieje, co mają robić i gdzie szukać pomocy".

- Jednak lokalni mieszkańcy bardzo pomagali. Były kremy na słońce, dla dzieci pieluchy, mleko. Podobnie było na lotnisku, gdzie nadal jest masa ludzi i mam nadzieję, że wrócą bezpiecznie do kraju – mówił.

Pan Michał na wakacje na Rodos pojechał z całą rodziną oraz znajomymi.

- Dzięki Bogu jesteśmy już w domu. Biuro podróży, które nas tam wysłało, nie odbierało telefonu, a kiedy w końcu udało nam się tam dodzwonić, to powiedzieli, że jesteśmy teraz pod opieką rządu greckiego – wspomniał w rozmowie z reporterem TVN24.

Trafili do centrum pomocy zorganizowanego w hali sportowej. Mieszkańcy wyspy przywozili im jedzenie, materace, zabawki dla dzieci.

- Bardzo bałem się paniki, która mogłaby wybuchnąć, ale nic takiego się nie stało. Najgorszy okazał się jednak dym, który nas przyduszał - mówił. I opowiadał, że ludzie, którzy szli kilkanaście kilometrów plażą do bezpieczniejszego miejsca, porzucali swoje walizki, aby było im lżej iść.

Pożar na Rodos doprowadził do największej ewakuacji w historii Grecji. Ludzie z wyspy uciekali samolotami i łodziami.

Uciekali też z kurortów we Francji, Hiszpanii, a ostatnio w Chorwacji. Podobnie było rok temu, wtedy też pożary trawiły Europę, a zwłaszcza jej południe – najbardziej latem oblegane przez turystów.

Etna sparaliżowała Sycylię

W sierpniu ekstremalne upały utrudniały życie mieszkańcom Sycylii i turystom, którzy postanowili właśnie tu spędzić swoje wakacje. Ale to wybuch Etny, jednego z najbardziej aktywnych wulkanów na świecie, sparaliżował życie tego regionu. Na lotnisku w Katanii wstrzymano wszystkie przyloty i odloty. Utknęli na nim turyści. Jednym z nich jest pan Dawid, który napisał na Kontakt24 i relacjonował, co dzieje się na miejscu.

- Lotnisko w Katanii jest cały czas zamknięte, wszystkie loty zostały odwołane. Nie ma na razie informacji, kiedy ruch zostanie wznowiony. Problemy dotyczą również transportu drogowego. W okolicy jest bardzo dużo pożarów, autostrady są poblokowane. Sytuacja jest dość ciężka - opowiadał.

Lot pana Dawida przekierowano do oddalonego o ponad 200 km Palermo. Trudno się było tam dostać, bo wszyscy ruszyli w tym kierunku.

- Pilot na nas nie poczekał, wyleciał praktycznie z pustym samolotem. Znajdowało się tam może z 10 do 15 osób. Reszta z nas koczowała pod bramkami i nie wiedzieliśmy, co mamy robić. Nie dało się połączyć z przewoźnikiem – podsumował Polak.

Lot pani Gabrieli również został odwołany, dopiero o godz. 22.00 dowiedziała się, że mają lecieć o 1.45 w nocy z Palermo. Jak opisywała w rozmowie z serwisem Fly4free, na lotnisku w Katanii usłyszała, że Wizz Air nie zapewni transportu zastępczego. Razem z innymi turystkami wzięły taksówkę, za którą zapłaciły 1000 euro, jednak na miejsce dotarły na 7 minut przed planowanym odlotem. Za późno. Musiała dalej koczować w Palermo.

Osiem dni zamknięcia lotniska w Katanii kosztowało sycylijską branżę turystyczną około 22 milionów euro. W tym czasie odwołano 684 loty, utrudnienia dotknęły 104 tysięcy pasażerów. Większość z nich to turyści, którzy pojechali na wymarzone wakacje.

Woda powinna budzić respekt

Nie trzeba wyruszyć za granicę, żeby urlop skończył się dla nas tragicznie. Statystyka utonięć stale rośnie - według najnowszych danych od początku czerwca w rzekach, jeziorach, nad morzem - zginęło w Polsce 114 osób.

Nie dalej jak w miniony poniedziałek, podczas kąpieli na plaży wschodniej w Darłówku dwoje plażowiczów zostało porwanych przez silny prąd wodny. Na miejsce natychmiast skierowano ratowników Brzegowej Stacji Ratowniczej w Darłowie.

„Śmiertelny finał kąpieli w Darłówku. Dziś w rejonie Darłówka prowadzono akcję ratowniczą dotyczącą dwóch plażowiczów, którzy podczas kąpieli w morzu zostali porwani przez prąd. Do działań skierowano ratowników Brzegowej Stacji Ratowniczej w Darłowie, jednostki ratownicze R-17 i R-26 oraz pojazd ratowniczy Land Rover BSR Darłowo. Obie osoby zostały odnalezione i wydobyte z wody. U jednej z nich nasi ratownicy rozpoczęli resuscytację krążeniowo-oddechową. O godz. 19:16 na miejsce przybył śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego, którego załoga przejęła prowadzenie RKO. Nasi ratownicy pozostali na miejscu, wspierając działania LPR. Niestety, pomimo prowadzonej resuscytacji, o godz. 20:04 lekarz LPR stwierdził zgon poszkodowanego" – podano w komunikacie zamieszczonym na Facebooku.

Dzisiaj wiadomo, że mężczyzna, który utonął w Bałtyku, to proboszcz parafii w Lęborku, ksiądz Rafał Cieszyński.

Na początku sierpnia trzech nastolatków postanowiło odpocząć na niestrzeżonej plaży nad Jeziorem Durowskim w Wągrowcu (woj. wielkopolskie). Jeden z nich stwierdził, że nie umie pływać i nie będzie wchodził do wody. Dwóch pozostałych weszło do jeziora. W pewnym momencie jeden z chłopców zniknął pod wodą. Drugi pospieszył mu na ratunek, ale również nie wypłynął na powierzchnię. Młodzi ludzie zostali wyłowieni przez zespół nurków. Nie dawali znaku życia, nie udało się ich uratować.

Takie historie zdarzają się na całym świecie. W tym tygodniu brytyjskie media żyją dramatem, jaki rozegrał się na plaży w Shoreham-by-Sea w południowej Anglii. Świadkowie relacjonowali, że najpierw w wodzie bawiła się dwójka dzieci. Możliwe, że zaplątały się w sieć rybacką, więc na pomoc ruszyli im rodzice, którzy bez wahania wskoczyli do wód Kanału La Manche. Rybacy zauważyli bezradną rodzinę, która nie potrafiła wyjść z wody i zaalarmowali służby. Te natychmiast pojawiły się na miejscu i rozpoczęli akcję ratunkową. Utonęli ojciec, matka i nastoletnia dziewczyna, drugie dziecko walczy o życie w szpitalu. Cała czwórka przyjechała do Shoreham-by-Sea na swój wakacyjny urlop.

Ważny zdrowy rozsądek

W czasie wakacji, podczas urlopów, mamy więcej czasu, chętniej korzystamy z rozrywek. Nie zawsze zachowujemy przy tym rozsądek.

Do końca lipca zginęło już tylu użytkowników hulajnóg elektrycznych, co przez cały ubiegły rok – w sumie 11 osób.

W sierpniu na warszawskiej Woli 15-latka wiozła na hulajnodze elektrycznej 13-letnią koleżankę. Obie jechały bez kasków, obie były pod wpływem alkoholu. Po uderzeniu w znak drogowy upadły na jezdnię, a młodsza trafiła do szpitala.

W minioną niedzielę na drodze wojewódzkiej nr 241 z Wągrowca w kierunku Bydgoszczy policjanci zauważył nastolatka na hulajnodze elektrycznej. Młodzieniec jechał bez kasku ochronnego po trasie, na której obowiązuje limit prędkości do 90 km/h. Podczas kontroli okazało się, że 15-latek nie posiadał również wymaganych dokumentów uprawniających go do kierowania tego typu pojazdem. Gdy na miejscu pojawiła się matka chłopaka, mundurowi zapytali ją, czy ten posiada zwykły rower.

- Nie po to syn dostał hulajnogę elektryczną, żeby jeździł rowerem – odparła zbulwersowana.

W tym przypadku zabrakło refleksji i wyobraźni. Brakuje ich również tym, którzy chcą zabłysnąć w sieci. „Journal of Travel Medicine" wyliczył, że w latach 2009-2022 doszło do 379 zgonów związanych z robieniem sobie zdjęć na potrzeby social mediów. Nie są to jednak kompletne dane. Wielu przypadków tego typu śmierci po prostu się nie odnotowuje. Ludzie spadają z klifów, skał, mostów, bo chcieli na Instagrama wrzucić wakacyjne „selfie".

Przykłady? Są ich setki. 23-letnia Polka zmarła w Sewilli po tym, jak spadła z wysokości siedmiu metrów z bulwaru nad rzeką Gwadalkiwir. Straciła równowagę, robiąc „selfie" z widocznym w tle pięknie oświetlonym mostem. W październiku 2021 roku 72-letni turysta, spacerując Doliną Chochołowską w Tatrach, napotkał niedźwiedzia, z którym chciał sobie zrobić zdjęcie. Podszedł zbyt blisko drapieżnika, został ugryziony w nogę. Na szczęście zwierzę na tym poprzestało.

Cóż, czasami wymarzone wakacje nie przebiegają tak, jakbyśmy tego chcieli. Zdarza się, że nie mamy na to wpływu. Trudno przecież przewidzieć pożar, powódź, czy erupcję wulkanu. W takich wypadkach najlepiej zachować zimną krew i zdrowy rozsądek. Zawsze, nawet wtedy, kiedy czujemy się bezpieczni, warto wykazać się odrobiną wyobraźni i liczyć siły na zamiary.

eprasa.pl 9143edbcf1

SPOŁECZEŃSTWO

Psychoterapeutka: Nie każda tragedia musi uczynić nas silniejszymi

– Zdania: „Bądź silna”, „Czas leczy rany”, „Masz dla kogo żyć”, choć wypowiadane w dobrej intencji, mogą jeszcze bardziej obciążyć człowieka pogrążonego w rozpaczy. Czasem bardziej leczą cisza, posiłek, spacer i najprostsze zapewnienie: „Jestem z tobą. Nie musisz teraz nic mówić” – psychoterapeutka Małgorzata Matuszewska o zdrowieniu po traumie

Anita Czupryn

FOT. PAP/EPA/ZOLTAN MATHE

Matuszewska: Jest coś takiego jak poczucie winy ocalałego. Paradoks polega na tym, że człowiek może cierpieć nie dlatego, że zrobił coś złego, lecz dlatego, że jemu się udało, a komuś innemu nie

Kiedy wydarza się coś tak dramatycznego, jak wypadek autokaru na Węgrzech, w którym zginęło 12 osób, co dzieje się z psychiką ludzi, którzy przeżyli, w pierwszych godzinach, w pierwszych dniach?

W pierwszych godzinach po tak mocnym przeżyciu człowiek nie jest w stanie w pełni zrozumieć, co się wydarzyło. Organizm przełącza się na tryb przetrwania. Może pojawić się szok, dezorientacja, niedowierzanie, zamrożenie, odrętwienie, automatyczne wykonywanie prostych, uspokajających czynności. Człowiek może na przykład siedzieć i kołysać się w przód i w tył. Ktoś po takim wydarzeniu płacze, ktoś inny zachowuje się bardzo spokojnie, jeszcze ktoś sprawia wrażenie, jakby w ogóle nic do niego nie docierało. W takiej sytuacji, z natury niezwyczajnej, nie ma jednej prawidłowej reakcji. Jeśli ktoś nie płacze, nie znaczy, że nie ma w sobie emocji. Jeśli reaguje histerycznie, nie oznacza, że ma słabą psychikę. Nie należy przykładać do tych zachowań miary właściwej codziennym sytuacjom. Układ nerwowy próbuje sobie poradzić z czymś, czego dotąd nie doświadczał w takiej skali i co przekracza jego zwykłe możliwości regulacji. Robi to po to, żeby człowiek się uratował, przetrwał. Dlatego nie powinniśmy od razu oceniać ani własnej reakcji, ani reakcji drugiej osoby. Dopiero w kolejnych dniach świadomość może stopniowo dopuszczać do siebie to, co się stało. Pojawiają się obrazy, wspomnienia, flashbacki, złość, lęk, rozpacz, poczucie nierealności. Człowiek budzi się i zastanawia, czy to był tylko zły sen, czy wydarzyło się naprawdę. W trudnych sytuacjach, na przykład po odejściu bliskiej osoby, spotykałam ludzi, którzy zajmowali się wyłącznie formalnościami, pogrzebem, rodziną. Skupiali się na zadaniach, a dopiero później zaczynali odczuwać własną tragedię. Najważniejsze jest to, że reakcja każdego człowieka może być inna. I to jest w porządku. Nie ma jednego przepisu na przeżywanie traumy.

Jak takie wydarzenie niesie później człowieka przez życie? Zostaje straumatyzowany i co to właściwie znaczy dla jego dalszego funkcjonowania?

Trzeba rozdzielić dwa etapy. Pierwszym jest wydarzenie traumatyczne. Dochodzi do niego w chwili, gdy człowiek doświadcza sytuacji zagrażającej życiu, zdrowiu albo integralności jego samego lub osób znajdujących się wokół. Drugim etapem jest reakcja traumatyczna, która nie musi pojawić się od razu. To trochę jak z falą. Samo wydarzenie jest uderzeniem, ale organizm jeszcze przez jakiś czas funkcjonuje siłą rozpędu. Dopiero kiedy pojawia się względne bezpieczeństwo, psychika zaczyna przetwarzać doświadczenie. Jesteś już w miejscu, w którym niebezpieczeństwo ci nie zagraża, zostałaś od niego odseparowana, masz wokół siebie bliskich. Właśnie dlatego powrót do domu może być bardzo trudnym momentem. Jako korespondentka wojenna widziałaś żołnierzy na froncie. Oni nie przeżywają PTSD wtedy. Zespół stresu pourazowego może dać o sobie znać dopiero, kiedy wrócą do domu, poczują się bezpieczni, odseparują się od wydarzeń. Wcześniej skupiają się wyłącznie na tym, żeby przetrwać, znaleźć innych, wrócić, załatwić konkretne sprawy. A potem zapada cisza. I właśnie wtedy dociera do człowieka: mogłem umrzeć, ktoś, kto był obok mnie, nie żyje.

Można mówić o poczuciu winy tego, kto ocalał? Dlaczego pojawiają się wyrzuty sumienia z powodu tego, że ktoś obok mnie zginął, chociaż siedzieliśmy w tym samym autokarze?

Jest coś takiego jak poczucie winy ocalałego. Paradoks polega na tym, że człowiek może cierpieć nie dlatego, że zrobił coś złego, lecz dlatego, że jemu się udało, a komuś innemu nie. Nasza psychika nie lubi przypadkowości, za wszelką cenę próbuje znaleźć regułę. Skoro ja przeżyłem, a on nie, to może zrobiłem coś, co sprawiło, że bardziej zasłużyłem na życie? To oczywiście nie musi mieć nic wspólnego z rzeczywistością. Ponad 20 lat temu powstał hiszpański thriller „Intacto”. Opowiadał o ludziach, którzy przeżyli różne katastrofy, między innymi lotniczą, jeden z bohaterów ocalał z Holokaustu. „Intacto” oznacza po hiszpańsku „nietknięty”. Bohaterowie uważali, że otrzymali szczególny dar, że są niezwykle bezpieczni. Zaczęli ze sobą rywalizować o to, kto jest bardziej „intacto”, podejmując absurdalne ryzyko. Między innymi przebiegali przez autostradę pełną samochodów albo biegli z zasłoniętymi oczami przez las; wygrywał ten, kto najdłużej nie zderzył się z drzewem. Próbowali w ten sposób sprawdzić, kto z nich ma więcej szczęścia. To dobrze pokazuje, jak bardzo człowiek potrzebuje nadać przypadkowi jakąś regułę, nawet jeżeli jest ona całkowicie nieracjonalna. Czasem pojawia się też przekonanie: „Nie mam prawa cieszyć się życiem, skoro ktoś inny nie żyje”. Wtedy żałoba zaczyna obejmować własne prawo ocalałego do dalszego życia.

Osoby, które uległy wypadkowi na Węgrzech, wracały z pielgrzymki, z Bośni i Hercegowiny, z sanktuarium w Medjugorje. To może mieć znaczenie dla sposobu przeżywania tragedii?

To, że ktoś był na pielgrzymce, może mieć znaczenie dla sposobu, w jaki będzie przeżywał tragedię. Nie można jednak z góry założyć, że religijność obroni człowieka przed traumą albo przeciwnie, że ją pogłębi. To kwestia bardzo indywidualna. Dla jednej osoby wiara będzie ogromnym źródłem sensu i wspólnoty. Ktoś inny będzie pełen wątpliwości, zacznie pytać o Boga, sprawiedliwość, sens śmierci. Takie pytania również są częścią przeżywania kryzysu. Każdy z ocalałych powinien mieć dostęp do profesjonalnej pomocy psychologicznej. Nie oznacza to oczywiście, że każdy będzie wymagał długotrwałej terapii; to także jest indywidualne. Dla jednego człowieka wystarczające okażą się bliskość rodziny, poczucie wspólnoty i możliwość rozmowy. Ktoś inny będzie potrzebował regularnego wsparcia specjalisty. Istotne jest, jak długo utrzymują się objawy i w jakim stopniu utrudniają codzienne funkcjonowanie. Jeżeli ktoś nie może jeść, spać ani funkcjonować, nie potrafi nawiązać kontaktu z bliskimi, doświadcza silnego lęku, odrętwienia, koszmarów czy flashbacków, a nawet ma poczucie, że nie chce żyć, i ten stan trwa dłużej niż miesiąc, wtedy należy skorzystać z psychoterapii.

Jak bliscy mogą pomóc osobie po tak tragicznym wydarzeniu? Zachęcać ją, żeby opowiadała, co się stało, czy dać jej spokój? Czy słowa: „Czas leczy rany”, „Bądź silna”, „Masz dla kogo żyć” pomagają, czy bardziej irytują?

Najważniejsze, żeby nie zmuszać. Po przeżyciu traumatycznym człowiek potrzebuje bezpieczeństwa, przewidywalności, kontaktu, odzyskiwania sprawczości i poczucia wpływu. Jako psychoterapeutka nie powiedziałabym: „Musisz o tym opowiedzieć, bo inaczej tego nie przepracujesz”. To duże uproszczenie. Można powiedzieć: „Jeśli będziesz chciała o tym porozmawiać, jestem tutaj, ale nie musisz mówić teraz”. Tym, co leczy, jest kontakt, relacja. Czasem wystarczą cisza, obecność drugiego człowieka, sen, jedzenie, spacer. W pierwszym okresie nie trzeba niczego przyspieszać ani wydobywać z człowieka szczegółowej relacji z wydarzenia. Ważniejsze jest przywracanie poczucia, że jest bezpieczny i może decydować, kiedy oraz ile chce powiedzieć. Słowa takie jak: „Bądź silna”, „Czas leczy rany”, choć wynikają z dobrej intencji, mogą nieść dodatkowy ciężar. „Bądź silna” można odebrać jako: „Nie pokazuj, jak cierpisz”. „Czas leczy rany” jest tylko częściowo prawdziwe, bo sam czas nie wykona pracy terapeutycznej. „Masz dla kogo żyć” może być

eprasa.pl 9143edbcf1

szczególnie trudne dla osoby pogrążonej w rozpaczy i żałobie. To tak, jakby usłyszała: „Powinnaś już funkcjonować". Wystarczą proste słowa: „Jestem z tobą", „Nie musisz być silna", „Możesz przy mnie płakać", „Będę przy tobie, kiedy będziesz przez to przechodzić". Nie potrzebujemy mądrego zdania – czasem wystarczy po prostu obecność.

Czy po takim zetknięciu się ze śmiercią ludzie rzeczywiście przewartościowują swoje życie?

Czasem tak, ale nie zawsze i nie od razu. Kontakt ze śmiercią może sprawić, że coś, co kiedyś wydawało się ważne, nagle traci znaczenie. Wiele zależy od relacji, bliskości i kontekstu. Ktoś może pomyśleć: „Nie chcę już pracować po kilkanaście godzin. Chcę spędzać więcej czasu z rodziną. Nie chcę odkładać życia na później". Jestem jednak bardzo ostrożna w romantyzowaniu traumy. Nie każda tragedia ma przynieść człowiekowi mądrość. Trauma jest cierpieniem, i to już wystarczająco dużo. Jeśli mądrość przyjdzie, to dobrze. Jeżeli jednak pojawi się zmiana, powinna wynikać z własnego procesu, z przepracowania tego, co się stało, a nie z oczekiwania otoczenia, że po czymś takim trzeba bardziej docenić życie.

Co zatem znaczy „pozbierać się"? Jak nauczyć się żyć na nowo? Czy po takim doświadczeniu możliwy jest powrót do starego życia?

„Pozbierać się" brzmi tak, jakby człowiek zbierał się z podłogi. Jakby rozpadł się na kawałki. W ludzkim znaczeniu wcale nie oznacza to powrotu do stanu sprzed katastrofy. Człowiek przeżył coś, czego nie można unieważnić. Nie jest urządzeniem ani komputerem, który można naprawić i przywrócić do ustawień fabrycznych. Po takim przeżyciu uczy się żyć z tym, co się wydarzyło. Pamięć pozostaje, ale nie musi już definiować całego życia. To się stało, ale jestem tu i teraz, żyję dalej z tym doświadczeniem. Początkowo pamięć o wydarzeniu traumatycznym organizuje całe życie: wpływa na sen, relacje, decyzje i poczucie bezpieczeństwa. Z czasem nie musi już tego robić. Służą temu przepracowanie doświadczenia i terapia. Trauma mówi: „Niebezpieczeństwo wciąż trwa", a zdrowienie pozwala powiedzieć: „To, co się wydarzyło, jest przeszłością. Teraz jestem tutaj". Człowiek nie zapomina, ale odzyskuje możliwość bycia kimś więcej niż tylko osobą, która przeżyła katastrofę. Powrót do dawnego życia jest w pewnym sensie możliwy, ale człowiek często wraca do niego trochę inny. Nie dokładnie taki, jaki był. Już bez tych samych, jak to nazywam, ustawień fabrycznych.

Można przygotować się na tragiczne wydarzenia tak jak odkłada się pieniądze na tak zwaną czarną godzinę? Jak ćwiczyć odporność psychiczną?

Osobiście uważam, że to dobrze, że nie możemy ćwiczyć odporności psychicznej w taki sposób, bo musielibyśmy żyć w stanie permanentnego zagrożenia. Nie da się przygotować tak, żeby tragedia nie bolała. Odporność psychiczna nie polega na tym, że nic nas nie łamie, nie boli ani nie rani. Możemy jednak uczyć się rzeczy, które pomagają przechodzić przez trudne doświadczenia, niekoniecznie aż tak dramatyczne, jak katastrofa. Możemy uczyć się prosić o pomoc i rozpoznawać własne emocje: czy czuję lęk, czy jestem roztrzęsiona, przerażona? Ważne jest także ich akceptowanie, tolerowanie napięcia, zamiast myślenia: „Nie powinnam tego czuć", wypierania i chowania wszystkiego w sobie. Możemy budować relacje z innymi ludźmi, odpoczywać, dbać o ciało, poznawać własne granice. To, że ludzie w różny sposób przeżywają trudne wydarzenia, zależy także od ich wcześniejszej kondycji. Czy ktoś był wyspany, czy ma problemy w pracy, ile obciążeń już dźwiga, czy może liczyć na innych. Im więcej trudnych sytuacji nakłada się na siebie, tym bardziej spada odporność. To trochę jak z wirusami: z trzema organizm może sobie poradzić, a czwarty wywoła infekcję. Nie świadczy to o słabości człowieka, tylko o tym, że każdy układ nerwowy ma określoną pojemność i potrzebuje regeneracji. Ważna jest elastyczność, bo człowiek odporny psychicznie nie zawsze mówi: „Dam radę, jestem dzielny". Czasem bardziej odporną i mądrą reakcją jest powiedzenie: „Teraz nie daję rady, potrzebuję kogoś obok". Naszą psychikę chronią przede wszystkim relacje, obecność bliskiej osoby, na którą można liczyć i której można ufać. Nie pozorna samowystarczalność, nie umiejętność zaciskania zębów. Chronią nas bezpieczne więzi, poczucie przynależności i doświadczenie wspólnoty: w tej trudnej sytuacji nie jesteśmy sami. To samo pomaga nam także w mniejszych trudnościach.

Nie trzeba przeżyć katastrofy, żeby mieć poczucie, że świat się skończył. Człowieka mogą rozsypać różne rzeczy. W ostatnich tygodniach publicznie bardzo mocno oceniano stan psychiczny Igi Świątek. Później wygrała turniej. Czy mamy narzędzia, żeby z zewnątrz powiedzieć: „Ten człowiek jest psychicznie zdruzgotany"? Czy zawodowa porażka rzeczywiście świadczy o kryzysie psychicznym?

Byłabym bardzo ostrożna w diagnozowaniu kogoś. My, czyli osoby, które nie pracują bezpośrednio z Igą, ludzie z mediów albo jej fani, możemy snuć hipotezy i wyrażać opinie, ale na pewno nie jest to diagnoza. Diagnoza wymaga czasu, wywiadu, obserwacji, badań, czasem testów. Ważne, żeby prawidłowo nazywać to, co robimy. Pytasz, czy zawodowa porażka świadczy o kryzysie? Nie. Możemy obserwować zachowanie człowieka, ale nie mamy dostępu do jego wewnętrznego doświadczenia. Zwycięstwo nie dowodzi zdrowia psychicznego, tak samo jak porażka nie dowodzi kryzysu. Człowiek może przegrać i być psychicznie w dobrej formie. Może też wygrać, a jednocześnie przeżywać wewnętrzny kryzys. Ponieważ psychika lubi reguły i drogi na skróty, współczesna kultura bardzo łatwo zamienia każde zachowanie w objaw. Jeśli ktoś płacze, to jest załamany. Nie płacze? Znaczy, że nie ma emocji. Wygrywa? O, to pokonał kryzys. Przegrywa – nie wytrzymał presji. Tymczasem człowiek jest znacznie bardziej skomplikowany niż jego wynik.

Czy kibice i fani nie tworzą oczekiwania: był kryzys, ale teraz nasza idolka już się podniosła, więc czekamy na zwycięstwa? Czy nie wyrządzamy jej tym krzywdy?

Pytanie, czy większej krzywdy nie wyrządzają sobie w ten sposób sami kibice. Profesjonalni sportowcy mają zespoły, które przygotowują ich na nierealne oczekiwania fanów. Umówmy się: kiedy ktoś występuje na mistrzostwach świata, spotyka tam mistrzów z każdego kraju. To nie jest tak, że jest nasza Iga Świątek, a po drugiej stronie przypadkowi tenisiści z małych miejscowości. To najlepsi ludzie. Ona też jest najlepszą z najlepszych; porażka nie zmienia faktu, że wciąż należy do najlepszych.

Mam wrażenie, że to fani przeżywają większą frustrację, złość czy gniew, kiedy zawodnik nie spełnia ich oczekiwań.

Tylko czy sportowcy są po to, żeby te oczekiwania spełniać? Dostarczają nam emocji. Pytanie, czy kibice potrafią te emocje pomieścić. Oczywiście, kiedy fani cieszą się ze zwycięstwa, to jest wspaniałe. Ale nie byłoby zwycięstw, gdyby nie było porażek.

Czy po ciężkich doświadczeniach człowiek ma prawo po prostu dalej żyć? Nie ma obowiązku stać się silniejszą wersją siebie?

Ma prawo dalej żyć i powiedziałabym więcej: powinien mieć takie prawo. Nie jesteśmy winni światu posttraumatycznego rozwoju. Nie musimy stać się bardziej odporni, wdzięczni ani świadomi. Jeśli ktoś chce po tragedii odzyskać swoje zwyczajne życie, ma do tego prawo. Zdrowienie nie zawsze jest wielką przemianą. Czasami to po prostu powrót do zwyczajności, do prostych, banalnych rzeczy: spotkania z kimś, zakupów, pracy, gotowania, sprzątania, beztroskiego śmiechu. Po niezwyczajnym doświadczeniu właśnie zwyczajne życie może być ogromnym zwycięstwem.

Rozmawiam z ludźmi po pięćdziesiątce i sześćdziesiątce i dość często słyszę: „Dla mnie jest już za późno. Pewnych rzeczy nie zrobię. Wszystko, co najważniejsze, jest za mną. Nie ma sensu zaczynać od nowa". Co im mówić?

Nie odbierałabym im poczucia, że najważniejsze rzeczy już się wydarzyły. Zadałabym jednak pytanie i skierowała ich ku ciekawości: skąd wiadomo, że najlepsze rzeczy także są już za wami? Przecież tego jeszcze nie możemy wiedzieć. Myślę, że mamy w Europie bardzo silną kulturową obsesję początku: młodość, studia, kariera, sukces, budowanie. Faktycznie wiele ważnych rzeczy dzieje się na początku dorosłego życia. Kończymy studia, zaczynamy pracę, budujemy dom, zakładamy rodzinę. Ale życie nie kończy się wraz z pierwszą połową dorosłości. Po pięćdziesiątce czy sześćdziesiątce człowiek ma coś, czego wcześniej nie miał: wiedzę o sobie. Wie już więcej o tym, czego nie chce, co jest dla niego ważne, jakie relacje są dobre, a jakie go niszczą. Nie chodzi o to, żeby po pięćdziesiątce czy sześćdziesiątce zaczynać życie od nowa, od zera. Można zacząć od miejsca, do którego się doszło, i tworzyć kolejne rozdziały. Nie muszą oznaczać, że po raz pierwszy robimy coś spektakularnego; nie trzeba od razu skakać na bungee. Może polegać na tym, że po raz pierwszy robimy coś naprawdę swojego albo wracamy do czegoś, o czym kiedyś marzyliśmy, lecz nie było na to czasu czy możliwości. Piesze wycieczki, ćwiczenia z koleżanką na siłowni w plenerze, nauka obcego języka. Nawet finanse nie zawsze muszą nas ograniczać, bo mając telefon i internet, możemy się uczyć niemal wszędzie.

Sensu życia powinniśmy szukać czy raczej go budować? I jak to się robi?

Myślę, że przede wszystkim budować. Słowo „szukać" sugeruje, że gdzieś istnieje ukryty sens naszego życia, a naszym zadaniem jest go odnaleźć. To odbiera człowiekowi poczucie sprawczości. Uważam, że mamy możliwość nadawania znaczenia własnym doświadczeniom. Sens nie musi być wielki. Kiedy mówimy o jego szukaniu, brzmi to trochę jak poszukiwanie skarbu. Tymczasem dla jednej osoby sensem będzie rodzina, dla innej twórczość, dla kogoś relacja, natura, wiara, pomaganie innym czy praca. Ważne jest również to, że sens może się zmieniać. To, co było ważne w wieku 25 lat, nie musi być ważne, kiedy mamy 60 czy 80 lat. Dojrzałość polega między innymi na wewnętrznej zgodzie, by budować kolejne rozdziały życia, zamiast przez cały czas bronić pierwszego: „Muszę być zdobywcą, zakładać kolejne firmy, odnosić sukcesy". Czasem chodzi właśnie o odpuszczenie.

Jakie sygnały świadczą o tym, że poradziliśmy sobie z traumą, wstajemy z tej przysłowiowej podłogi i zaczynamy się odbudowywać? Co może nam w tym pomóc, a co będzie przeszkadzać?

Z mojego doświadczenia wynika, że pierwszym sygnałem niekoniecznie jest dobry humor; to przychodzi później. Wcześniej pojawia się odzyskiwanie ciekawości świata. Co dzisiaj zrobię? Z kim chcę się spotkać? Wolę zieloną herbatę czy czarną? Co założę? Którego żelu użyję pod prysznicem? To maleństwa, drobiazgi, ale właśnie od nich się zaczyna. Człowiek zaczyna zauważać świat poza własnym cierpieniem. Jeżeli widzisz wyłącznie swoje cierpienie, nadal leżysz na tej podłodze. Kiedy wraca apetyt, sen zaczyna się regulować, odzyskujesz zdolność planowania, przestajesz działać wyłącznie w trybie przetrwania. Myślisz: „Chciałabym jeszcze zrobić to. Kiedy mogę to zrobić?". Pojawiają się drobne przyjemności, znowu smakują ci lody. Po żałobie zaczynasz się śmiać bez poczucia, że zdradzasz tych, którzy cierpieli albo zmarli. Ważnym sygnałem jest odzyskiwanie sprawczości: nie mam wpływu na to, co się wydarzyło, ale mam wpływ na to, co zrobię dzisiaj. To nie musi być wielka decyzja. Może nią być wyjście z domu, telefon do bliskiej osoby, przygotowanie posiłku, powrót do małego rytuału. Pomagają relacje, bezpieczeństwo, możliwość porozmawiania o swoich przeżyciach również z profesjonalistą. A także ruch, sen i codzienna struktura. Przeszkadza presja, wszystkie te komunikaty: „Już powinieneś", „Musisz być silny", „Inni mają gorzej". Odbierają człowiekowi prawo do własnego tempa. To właśnie takie drobne kamyczki budują człowieka na nowo.

eprasa.pl 9143edbcf1

KULTURA

Filip Gurłacz: Cenię sobie szczególnie role w filmach, które dają ludziom światło

Właśnie oglądamy go w kinach w głównej roli w dramacie „Odzyskany". Wcześniej zachwycił w „Tańcu z gwiazdami" i był kapitanem jednej z drużyn w „Kocham cię, Polsko!". Nam opowiada, jak poradził sobie ze sławą, która na niego spadła

Paweł Gzyl

W jednym z wywiadów powiedziałeś: „Aktorstwo buduje mnie moralnie i rozwija". Tak było z rolą w filmie „Odzyskany"?

Zdecydowanie. Ta rola jest jedną z tych, które utwierdzają mnie w przekonaniu, że aktorstwo buduje mnie jako człowieka w dobrym i służącym światu kierunku.

Film opowiada o chłopaku, który ma trudne życie, ale też sporo sam narozrabiał. Co cię zaciekawiło w tej postaci?

Geneza mojego udziału w tym filmie jest dosyć prosta. Zaczęło się od tego, że Marcin Kwaśny zaproponował mi rolę w krótkometrażowym filmie „Spowiedź", który jest dostępny na YouTube. Punktem wyjścia było jego pytanie, czy wierzę w Boga. Kiedy zapytałem, skąd to pytanie, stwierdził, że to dlatego, iż film będzie o wierze i szuka kogoś, kto potrafi ponieść to również prywatnie. Zrobiliśmy ten film, ale Marcin poczuł, że ta historia nie została do końca opowiedziana i dlatego porwał się na pełny metraż, proponując mi kontynuację współpracy. Przyczynkiem do tego, że zagrałem w „Odzyskanym" nie było więc to, co złe w jego bohaterze, ale to, co dobre w twórcach tego filmu.

Nie jest tajemnicą, że sam masz za sobą trudne chwile: sięgałeś po różne używki i musiałeś stoczyć wewnętrzną walkę, aby się z tego wyzwolić. Dużo siebie zobaczyłeś w Janku?

Przede wszystkim współczułem mu. Mam wrażenie, że każdy z nas toczy taką wewnętrzną walkę, tylko nie mamy pojęcia co kto niesie w sobie. Sytuacja życiowa Janka jest zupełnie inna niż moja. Jego ojciec zniknął z domu i został alkoholikiem. Ja mam dwoje rodziców, którzy ze sobą wytrwali do dziś. Dlatego Janek niósł ze sobą coś, co było mi obce, ale poruszające jako człowieka – poczucie winy. Od tego zacząłem budować tę postać. „To moja wina, że rodzice nie są razem, to moja, że tata pije" – myślał Janek. Moje prywatne doświadczenia pomogły mi tylko w kilku scenach. Nie mam jednak dla siebie tyle współczucia, co miałem dla Janka.

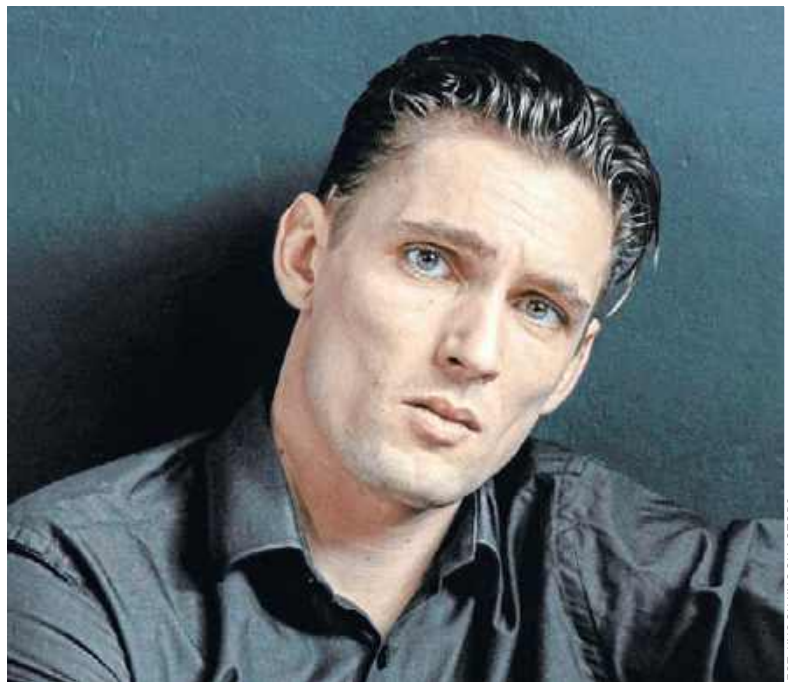

FOT. KNOCK KNOCK ACTORS

Filip Gurłacz: Przebaczenie jest łaską, po którą trzeba sięgać. Trzeba wykonać pewną pracę

„Odzyskany" to film o sile przebaczenia, które wynika z wiary. Doświadczyłeś tego w swoim życiu?

Oczywiście. Są dwa rodzaje przebaczenia. Pierwsze to przebaczenie od teraz – czyli wszystkiego tego, co mi się aktualnie wydarza. Od swego przyjaciela i terapeuty podkradłem zasadę, którą wprowadzam w swoje życie i polecam wszystkim: przebaczam od razu. Gorzej jest z przebaczeniem krzywd, które już się dokonały, które w nas siedzą i ta rana jest niezagojona. Wtedy przebaczenie jest łaską, ale taką, po którą trzeba sięgać. Zarówno w przypadku Janka, jak i moim, aby jej dostąpić, trzeba wykonać pewną pracę. To nie przychodzi samo.

Mottem filmu mogłyby być słowa św. Augustyna, które zresztą w nim padają: „Dopóki walczę, jestem zwycięzcą".

Tak. Dużo w tym prawdy.

„Odzyskany" to pierwszy film, w którym grasz główną rolę. Praktycznie cały czas jesteś na ekranie. To było dla ciebie dużym wyzwaniem?

Nie skupiałem się na tym. Trochę czasu jestem już aktorem i starałem się skupić na powierzonym mi zadaniu. Nie narzucałem sobie dodatkowej presji, bo niektóre sceny były dla mnie bardzo wymagające i obciążone emocjonalnie. Ale faktycznie – to moja pierwsza główna rola. Cóż: pan Bóg ma poczucie humoru, że dał mi szansę ją zagrać właśnie w takim filmie. (śmiech) Byłem jednak w naprawdę dobrym towarzystwie. Są rzeczy, na które jako aktor nie do końca mam wpływ, jak montaż czy dźwięk, czyli to, co dzieje się w postprodukcji filmu. Po złożeniu tego wszystkiego patrzę na siebie trochę krytycznie. Nie mówię, że film mi się nie podoba, ale kilka rzeczy można by poprawić. „Odzyskanego" warto przede wszystkim zobaczyć dla roli Andrzeja Mastalerza, który wciela się w ojca Janka. Zagrał to wybitnie i powinien zostać za to nagrodzony.

Masz w filmie wiele emocjonalnych scen – jak spowiedź czy rozmowa Janka z ojcem w łazience. Jak sobie z nimi poradziłeś?

Nie przychodzi mi to łatwo. Wymaga to dużego skupienia, a przy moim naturalnym rozproszeniu, jest to dla mnie bardzo wymagające. Do tego trzeba zagrać tak, aby było to wiarygodne i bliskie postaci, a nie przerysowane. Dlatego zawsze byłem wykończony psychicznie po tych zdjęciach. Wracałem do domu i czułem się jak po długiej pielgrzymce.

„Odzyskany" to film z pozytywnym przesłaniem: że nawet z najtrudniejszej sytuacji może być wyjście. Takie role sprawiają, że czujesz, iż aktorstwo ma sens?

Tak. Szczególnie cenię sobie właśnie role w filmach, które budują ludzi i świat, traktując o sprawach uniwersalnych i ponadczasowych, dają ludziom światło. Dzisiaj modne jest kino, które pozostawia nas w beznadziei. Pokazuje, że nie ma żadnych rozwiązań. Dlatego w „Odzyskanym" spodobało mi się to, że kończy się happy endem.

Twoja mama jest skrzypaczką, a tata aktorem kabaretowym. Podobało ci się życie artystów, kiedy w dzieciństwie przyglądałeś się rodzicom?

I tak, i nie. Bardzo mi się podobało w takim życiu, które prowadzili rodzice, to, że są otwarci na innych ludzi. Nasz dom zawsze był pełen gości, było dużo imprez, tańca i śpiewów, było gwarno, głośno i wesoło. Chętnie słuchałem od małego różnych anegdot ze świata filharmonii i teatru. To było coś, co mi imponowało i podobało mi się. Pamiętam jednak, że były to lata 90., czyli czasy dzikiego kapitalizmu i odczuwaliśmy duży ciężar codzienności. To była prawdziwa walka o byt. Mojego taty często nie było w domu, a mama pracowała na dwa etaty. Rodzice musieli włożyć wiele trudu w to, by zapewnić sobie i mnie z bratem w miarę godne życie. To też kojarzyło mi się z życiem artystycznym – i nie podobało mi się. Teraz sam jestem aktorem i ojcem rodziny, ale czasy się zmieniły. Widzę, że wiele zależy od tego, jak prowadzimy nasze życie, a nie nasz zawód.

To tata zasugerował ci, żebyś zdawał do szkoły teatralnej. Dobrze zrobił?

Bardzo mu jestem za to wdzięczny. Dzisiaj jestem aktorem i to jest moja pasja. Kiedy wstaję rano i jadę na plan, nie czuję, że idę do pracy. Mam dwójkę małych dzieci i kiedy je zostawiam w domu, mam wrażenie, że jadę na wakacje. (śmiech)

Studiowałeś na wydziale lalkarskim w Białymstoku. Ta szkoła przygotowała cię do pracy aktora?

Średnio. Po prostu nie mieliśmy zajęć przed kamerą. A teraz głównie pracuję w telewizji i w kinie. Ale szkoła bardzo dobrze przygotowała mnie do życia. Tam poznałem moją żonę Małgosię, z którą mam teraz dwójkę wspaniałych dzieci. Gdyby nie ona, nie byłbym tym, kim dzisiaj jestem. Bardzo dobrze wspominam te studia, bo przedłużyły mi one młodość. Trafiłem po prostu w swoje akwarium. Ze średniego ucznia w gimnazjum i liceum, nagle dostałem stypendium ministra edukacji. Poczułem, że tam pasuję, że to mi wychodzi, że szybko robię progres i się rozwijam. To było odczuwalne nie tylko dla innych wokół, ale i dla mnie samego. Dlatego myślę, że te studia dobrze przygotowały mnie do tego, abym sobie poradził samodzielnie w zawodzie.

A kiedy trafiłeś na filmowy plan?

Musiałem się uczyć na bieżąco. Zacząłem z wysokiego C, bo zadebiutowałem w słynnym filmie „Miasto 44". Początkowo kompletnie nie wiedziałem, o co tam chodzi, ale całe szczęście znalazłem się w doborowym towarzystwie. Bardzo mi pomógł Tomek Schuchardt, Antek Królikowski, Maurycy Popiel, Ania Próchniak czy Zosia Wichłacz. Wszyscy dzielili się swoją wiedzą, zresztą realizatorzy na czele z Jankiem Komasą dawali nam duże poczucie bezpieczeństwa. Musiałem się sporo nauczyć na tym planie, ale byłem w dobrych rękach i nie miałem żadnych nieprzyjemnych sytuacji.

Popularność przyniosły ci występy w serialach, takich jak „M jak miłość", „Dzielnica strachu" czy „Pierwsza miłość". Co sprawiło, że skoncentrowałeś się na telewizji, a nie na kinie czy teatrze?

eprasa.pl 9143edbcf1

Trochę to samo tak wyszło. Biorąc udział w jakimś projekcie, nie do końca wiem, jak on się dalej potoczy. W „Pierwszej miłości" miałem być tylko na trzy miesiące, ale tak mi się tam spodobało, że samoistnie wyszło, iż zostaję. I jestem z tego bardzo zadowolony. Dlatego moja kariera nie toczy się dokładnie tak, jakbym sam tego chciał, bo ma na nią wpływ wiele zewnętrznych czynników. Cieszę się jednak z tego jak wygląda, choć czasem decydują o tym okoliczności, w które wchodzę, a które niekoniecznie sam stwarzam.

Czyli chcesz grać nie tylko w telewizji, ale też w kinie i w teatrze?

Bardzo sobie cenię różnorodność, jaką prezentowali polscy aktorzy w dwudziestoleciu międzywojennym. W filmie „Wacuś" z 1935 roku Adolf Dymsza gra, tańczy, śpiewa, stepuje, a nawet jeździ tyłem na rowerze. (śmiech) Kiedy to zobaczyłem, pomyślałem „Ja też tak chcę!". Niestety, nie ma teraz takich filmów czy seriali, które dają takie możliwości. Dlatego bardzo lubię chwytać się nie tylko kina czy telewizji, ale też rozrywki. Stąd mój udział w „Twoja twarz brzmi znajomo" czy „Tańcu z gwiazdami". Gram zarówno w serialach codziennych, jak i w tych premium. Bardzo lubię też teatr i wracam do niego zawsze z poczuciem, że to coś szlachetnego. To nie jest więc tak, że u progu kariery konkretnie zdecydowałem, jak ma ona wyglądać, tylko na różnych etapach życia chwytam różne okazje. Staram się przez to korzystać w pełni ze swojego zawodu.

Za rolę w „Dzielnicy strachu" dostałeś Telekamerę. To najciekawsza rola w twojej biografii?

Moim zdaniem nie. (śmiech) Nie umiem wskazać, która rola była najciekawsza. „Dzielnica strachu" pozwoliła mi pokazać się od innej strony niż dotychczas. Być może wstrzeliłem się nią w to, jak postrzegają mnie widzowie. I postanowiono mnie za to docenić. Tak naprawdę miałem wiele ciekawych ról, bardzo dobrze wspominam „Lekarzy" czy trzeci sezon „Watahy". Tam dobierałem zupełnie inne środki, by zbudować te postaci. Kiedy więc mnie pytasz o najciekawszą rolę, mam ochotę wybronić się klasycznym stwierdzeniem: „To ta, która jest jeszcze przede mną". (śmiech)

Taka regularna praca w serialach na pewno pomaga szlifować warsztat aktorski. Odczuwasz to po sobie?

Oczywiście. Codzienne seriale to świetne laboratorium dla aktora. Zwłaszcza dla tych młodych, ale nie tylko, bo ja też ciągle z tego korzystam. Najlepsze, co możesz zrobić w pracy to błąd, bo on nas rozwija. Ja się lubię uczyć w ten sposób, ale w filmie jest z tym trudniej. To tylko półtorej czy dwie godziny i każdy błąd jest łatwo zapamiętywany. Mało jest więc tu przestrzeni na to, żeby się potknąć. Natomiast w codziennym serialu, kiedy się zrobi błąd w 3920 odcinku, to istnieje duże prawdopodobieństwo, że w 3928 odcinku już nikt nie będzie o tym pamiętał. (śmiech)

Takie codzienne seriale dają aktorowi również cenne poczucie finansowego bezpieczeństwa.

Tak. O „Pierwszej miłości" mówię nawet, że to mój etat. (śmiech)

W zeszłym roku wszyscy podziwialiśmy cię w „Tańcu z gwiazdami". Co cię skusiło, aby wystąpić w tym show?

Zaproszenie. Bardzo dawno temu dostałem propozycję castingu do „Barw szczęścia". To był czas, kiedy w aktorskim środowisku krążyła opinia, że gdy gra się w codziennym serialu, to się ulega zaszufladkowaniu i nie dostanie się gdzie indziej pracy. Zadzwoniłem wtedy do legendarnej reżyserki obsady Marty Kownackiej i spytałem ją co robić. A ona odpowiedziała: „Filip, żeby coś stracić, trzeba to najpierw mieć". (śmiech) To była dla mnie pouczająca lekcja pokory: bo martwiłem się czymś, czego jeszcze nie miałem. I co ciekawe, przegrałem ten casting i nie dostałem tej roli. (śmiech)

Jak to się ma do „Tańca z gwiazdami"?

Tu było podobnie. Już od pewnego czasu były zakusy na mój udział w tym show. W końcu pojawiła się konkretna propozycja, a ja byłem na nią gotowy mentalnie, a do tego znalazło się miejsce w kalendarzu i zgrało się to finansowo. Wszystko ładnie się złożyło, pomyślałem więc: „Dlaczego miałbym tego nie wziąć?". I dzisiaj nie żałuję, bo był rodzaj przygody życia. To poligon doświadczalny, którego się nie zapomina.

Okazało się, że świetnie tańczysz. Miałeś wcześniej takie doświadczenia?

Dawno temu chodziłem na naukę tańca towarzyskiego, ale byłem wtedy dzieckiem i rodzice zapisali mnie, abym łatwiej zasypiał w nocy. (śmiech) Zajęcia były niedaleko od nas w domu kultury, ale dosyć późno i kiedy wracałem, od razu padałem na łóżko. Spodobało mi się jednak i aż dwa lata chodziłem na te tańce. Potem odpuściłem na rzecz innych sportów. Dlatego na parkiecie „Tańca z gwiazdami" bardzo mnie ucieszyło, że odkryłem w sobie w wieku 35 lat naturalny dryg do tańca. Polecam wszystkim coś takiego! To duża przyjemność.

Całe życie uprawiasz sport. To pomogło ci na parkiecie?

Tak. W tańcu dużo ważniejsza od kondycji, którą da się łatwo wyćwiczyć na półtoraminutowe występy, jest jednak koordynacja i muzykalność. A to zawdzięczam rodzicom, szczególnie mamie, która grała na skrzypcach wszystko: od Paganiniego, przez Mozarta, nawet po Beatlesów. Tata z kolei śpiewał i grał na gitarze. To dzięki nim w dużym stopniu udało mi się tak daleko zajść w tym show.

Twoją partnerką była Agnieszka Kaczorowska, która znana jest ze swego perfekcjonizmu. Dawała ci w kość?

Nie miała litości. (śmiech) Agnieszka ma mental zwycięzcy, stąd treningi z nią potrafiły być karkołomne. Na tyle, że czasem już w połowie dnia leżałem wykończony na parkiecie, a ona czekała aż się zbiorę. Kiedy indziej znowu, gdy odpoczywałem, ona potrafiła sama ćwiczyć, mimo że przecież umie świetnie tańczyć. To było dla mnie imponujące, że potrafi tak dużo od siebie wymagać. Łatwiej mi było przez to zrozumieć, że tyle wymaga ode mnie.

Wiele osób typowało was na zwycięzców – ale skończyło się na drugim miejscu. Byłeś rozczarowany?

Nie. To, co miałem wygrać, to wygrałem. Oczywiście pojawiały się myśli, że trochę szkoda. Ale nie były intensywne i nie przykrywały mi radości z udziału w tym programie. Świetnie się tam bowiem bawiłem. Przegraliśmy z Jackiem Jeschke i Marysią Jeleniewską i to właśnie ich obstawiałem od początku, że wygrają, bo świetnie tańczyli, do tego Marysia miała bardzo dużo ludzi za sobą już na samym wstępie. Nie byłem więc ani zdziwiony, ani rozgoryczony, że przegraliśmy.

Ostatnio oglądaliśmy cię w „Kocham cię, Polsko!" jako kapitana jednej z drużyn. To też było trochę aktorskie zadanie?

Poszedłem do tego programu jako Filip Gurłacz. Dlatego starałem się być autentyczny i nie grać kogoś, kim nie jestem. Ale aktorstwo było mi bardzo pomocne – choćby sama świadomość, że ludzie na mnie patrzą, a kamery kręcą. Co z tego, że swędzi mnie nos – jako Filip od razu bym się podrapał, ale jako Filip w telewizji, starałem się zachować dyscyplinę i koncentrację. Musiałem być przecież trochę gospodarzem i odpowiednio ugościć ludzi ze swojej drużyny, żeby czuli się komfortowo i też dobrze się bawili.

Ten program ma mocno energetyczną formułę. Dużo jest w nim śpiewu, gadania, a nawet krzyku. Jak się w tym odnalazłeś?

Pijesz do Miśka Koterskiego?

Dokładnie. (śmiech)

Ja go uwielbiam. Chociaż pojawiły się zarzuty, że jest za głośno, to ja tego w ogóle nie odczuwałem. Może dlatego, że jestem przyzwyczajony do Michała: znamy się i wiem, jak on funkcjonuje. Mnie to nie przeszkadza, ja to kupuję, bo on jest autentyczny. Do tego jest fajnym chłopakiem i ma serce po właściwej stronie mocy. Jasne – to potrafiło być momentami trochę męczące, ale ogólnie sprawdzało się na ekranie. Dla mnie najważniejsze było stworzyć fajną drużynę, która umie dogadać się ze sobą, bo wiedziałem, że jeśli znajdziemy dobre porozumienie z Michałem i z Marzeną Rogalską, to będzie dobry program. Niby rywalizowaliśmy więc, ale całościowo działało to bez zarzutu. Czułem się tam więc bezpiecznie, nie miałem żadnego dyskomfortu pracy.

„Taniec z gwiazdami" i „Kocham cię, Polsko!" dały ci wielką rozpoznawalność. Jak się odnajdujesz w tym zamieszaniu wokół swojej osoby?

Nie czuję tego jakoś bardzo na co dzień. Prowadzę normalne życie w swoim domu ze swoją rodziną. Czasem tylko bywa to zabawne. Niedawno byliśmy za granicą i kiedy nagle spotkaliśmy Polaków w jakimś piętnastowiecznym miasteczku, to oni od razu rzucili się do robienia ze mną zdjęć. Mówię im wtedy: „Te mury mają ponad pięćset lat! Na pewno wolicie fotografować się z Filipem Gurłaczem?". To było dla mnie trochę dziwne. Brałem to jednak pod uwagę, idąc do tego zawodu, spodziewałem się więc, że to może tak wyglądać. Lubię ludzi i gdybym nie lubił, to pewnie nie byłbym aktorem. Lubię z nimi przebywać, rozmawiać, dawać im radość. Jeśli więc mogę kogoś ucieszyć wspólnym zdjęciem, to nie postrzegam tego w kategoriach uciążliwości.

Gorsze chyba jest zainteresowanie ze strony plotkarskich mediów. Musieliście zmierzyć się z tym z żoną podczas „Tańca z gwiazdami".

Jakoś sobie poradziliśmy. Te media żyją z tego, że szukają różnych sensacji. Poznałem kilka osób, które pracują w tych portalach i gazetach – i okazało się, że są to bardzo porządni ludzie, którzy mają swoje historie, często niełatwe. Rozumiem jednak, że tym się rządzi show-biznes. Ja nie mógłbym pracować w ten sposób, ale wiem, iż ludzie kochają ploteczki, więc ktoś im musi je dostarczać. A że niewiele w nich prawdy – to już inna sprawa. Przez chwilę było to dla mnie uciążliwe i nie było łatwo, bo musiałem poświęcić trochę więcej energii na gaszenie pożaru w ludziach, których kocham. Całe szczęście okazało się, że plotki dotyczące mojej osoby nie mają zbyt dużego pola rażenia, żeby komuś popsuć życie. Udało nam się więc w miarę bezboleśnie przez to przejść.

Jesteście z Małgosią oboje aktorami. To dobrze?

Na pewno daje nam to dodatkowe poczucie bliskości. Możemy porozmawiać o tym, co kochamy i rozumiemy. Często radzę się żony, kiedy mam coś zagrać, ona jest moim pierwszym widzem i krytykiem, lustrem, w którym lubię się przeglądać. Pomaga mi to, że Gosia zna zawód aktora i szuka podobnych rzeczy jak ja.

Podobno wspólnie śpiewacie i występujecie. Skąd taki pomysł?

Po prostu lubimy to robić. Ostatnio mało czasu spędzamy razem przez moje zajętości, więc wpadliśmy na pomysł, aby wspólnie pośpiewać dla innych. Na razie nie było tych występów dużo, bo dopiero zaczynamy.

Co śpiewacie?

To zależy od zapotrzebowania i publiczności. Staramy się dobierać repertuar indywidualnie. Jeśli widownia jest młodsza, to szukamy czegoś bardziej aktualnego i rozrywkowego, a jeśli starsza – to pozwalamy sobie na coś sentymentalnego. Sięgamy po Niemena, Wodeckiego, Kabaret Starszych Panów, a nawet po piosenki z dwudziestolecia międzywojennego. Jest co wybierać.

Macie dwóch synów. Ojcostwo bardzo cię zmieniło?

Oczywiście. Rodzicielstwo to skomplikowanie sobie życia przez nadanie mu sensu. Postawiłem tę tezę, kiedy urodził się mój pierwszy syn, a kiedy urodził się drugi – tylko się w tym utwierdziłem. Dzięki ojcostwu przewartościowałem swoje życie. Może gdybym nie był tatą, to nadal bym ostro imprezował, nadal bym pił i palił. Kiedy na świecie pojawili się moi synowie, wszystko to znikło z mojego życia. Wziąłem za nie odpowiedzialność, bo chcę być dla nich dobrym tatą.

Wiele lat temu tata poradził ci, abyś wybrał aktorstwo na swój zawód. Ty też poradzisz je kiedyś swoim synom?

Przede wszystkim chciałbym, żeby byli przyzwoitymi i dobrymi ludźmi. Szanującymi drugiego człowieka i mającymi szlachetny kierunek w swym życiu. Natomiast to, czy będą artystami czy też nie, to już dla mnie drugorzędna sprawa.
Na pewno jednak, jeśli jeden lub drugi z moich synów przyjdzie do mnie i powie: „Tato, chciałbym być aktorem", to zrobię wszystko, aby mu pomóc.

eprasa.pl 9143edbcf1

PASJE

Bargiel: Nie chcę być ani bohaterem, ani ryzykantem. Kocham góry, ale umiem im powiedzieć „nie”

Kiedy wrócił po wejściu i zjeździe na nartach z K2, mówił o nim cały świat. Ojciec zapytał tylko, czy skończył już tę wycieczkę, bo trzeba zebrać słomę. Andrzej Bargiel mówi o domu, który chroni go przed ciężarem własnej legendy

Anita Czupryn

FOT. BARTŁOMIEJ PAWLIKOWSKI / RED BULL

Andrzej Bargiel: Trzeba być bardzo świadomym tego, co się robi, i mieć precyzyjny plan. Na filmie nie widać zagrożeń

Co trzeba mieć w sobie, żeby stanąć na Mount Everescie – na dachu świata, a potem przypiąć narty i ruszyć w dół?

Trzeba mieć determinację, ale też ciekawość tego, czego chcemy spróbować. To ona motywowała mnie, żeby mimo nieudanych prób wracać. Jest w tym poznawanie siebie, obcowanie z przyrodą i próba jej zrozumienia. Wybrałem się w Himalaje jesienią, kiedy nie było tam nikogo. To zupełnie inny wymiar działalności niż ten, który znamy z zatłoczonych obrazków. Spadło dużo śniegu, nie było śladów po poprzednikach. Wszystko było czyste, dzikie. To wielki przywilej, że mogłem zobaczyć Everest właśnie taki wyjątkowy, niezniszczony przez tłum.

Teraz w czerwcu działał pan na Nanga Parbat. Czego nie widać na filmie, kiedy człowiek rusza na nartach ze szczytu ośmiotysięcznika?

Trzeba być świadomym tego, co się robi, i mieć precyzyjny plan. Na filmie nie widać zagrożeń. Problemem nie jest tylko stromizna i znalezienie linii, która przeprowadzi nas ze szczyty do bazy. Trzeba brać pod uwagę lawiny, jakość śniegu, pogodę. Nie widać też wieloletniej pracy, treningów i doświadczeń, dzięki którym stajemy się samodzielni. Nikt nie podejmuje tam za nas decyzji. Sami musimy rozumieć sytuację i na bieżąco rozwiązywać problemy.

Inni na szczycie Himalajów pomyśleliby: „Udało się”, a pan wtedy przypina narty. Co w takim momencie dzieje się w głowie?

Sam zjazd jest nagrodą za wielogodzinną wspinaczkę. Lubię to robić. To ogromna przyjemność. Jestem w wyjątkowym miejscu, bardzo wysoko, w trudnym środowisku, ale potrafię jeździć na nartach i to działa. Największa satysfakcja przychodzi po kilku godzinach, kiedy docieram do bazy i uświadamiam sobie, że jeszcze chwilę temu byłem tak wysoko.

Z Mount Everestu zjechał pan bez dodatkowego tlenu jako pierwszy człowiek na świecie. Z Nanga Parbat dokonał pan pierwszego pełnego zjazdu do końca warunków śniegowych. Który zjazd bardziej pana przestraszył?

W górach ryzyko wyznaczają warunki, nie trudność techniczna. Ludziom może się wydawać, że na Kasprowym Wierchu zawsze jest bezpiecznie, a na pionowej ścianie zawsze niebezpiecznie. Tymczasem przy dobrych warunkach i odpowiednim poziomie sportowym działalność na trudnej ścianie może być relatywnie bezpieczna. Każda góra stawia inne wyzwania. Everest był trudny, bo pojechaliśmy jesienią, bez innych ekip, więc cała praca spadła na nasz zespół. Musieliśmy być samodzielni. Na Nanga Parbat wyzwaniem był zjazd drogą Messnera, której od lat siedemdziesiątych nie powtórzono. Ja pokonywałem ją na nartach. To lodowcowa, skomplikowana ściana, prawie cztery kilometry w pionie. Trzeba ją poznać, zrozumieć i na tyle, na ile to możliwe, wykluczyć zagrożenia. Na K2 z kolei powstała właściwie nowa linia. Te ściany są tak wielkie, że wymagają całkowitego zaangażowania. Za każdym razem to warunki rozdają karty.

Na szczycie jest czas, by się zachwycić? Czy myśli pan tylko: „Muszę zjechać”?

Jest czas na zachwyt. Bez niego to wszystko pewnie nie miałoby sensu. To przecież nie jest pójście na siłownię. Musi istnieć coś, co przykrywa wszystkie niedogodności. Wręcz trzeba zaprzyjaźnić się z przyrodą, zrozumieć ją, zbliżyć się do niej, umieć odnajdywać momenty, w których działanie staje się możliwe. To bezpośrednie połączenie z naturą jest jednym z największych walorów tego, co robimy. Ważny jest też spokój. W górach go odnajduję.

Człowiek, któremu w głowie bez przerwy gra radio, byłby w stanie znaleźć się w takiej sytuacji i przeżyć?

Nie wiem. Ja raczej jestem spokojny i w trudnych momentach nie panikuję. Odpala mi się naturalny mechanizm i od razu przechodzę do działania. Ten spokój mi pomaga. Nie boję się ciszy ani działania w pojedynkę.

Pamięta pan pierwszą myśl po bezpiecznym zjeździe z Nanga Parbat?

Po kilku tygodniach wyprawy człowiek chce wrócić do domu. Tęskni za rodziną i normalnym życiem, za tym, żeby zobaczyć najbliższych, zjeść coś zwyczajnego, wyspać się we własnym łóżku. Surowe miejsca uświadamiają mi wartość tego, co mamy tutaj. Po wyprawie bardziej doceniam proste rzeczy.

Za jakim jedzeniem pan tęskni?

W Zakopanem, pod Nosalem, jest restauracja U Ryśka. Mają tradycyjne polskie jedzenie, na przykład przepyszne schabowe. Zawsze mam ochotę na takie proste rzeczy. Wracając z lotniska, jedziemy też do rodzinnego domu w Łętowni, bo leży po drodze między Krakowem a Zakopanem.

Był pan dziewiątym z jedenaściorga dzieci. Jakim pan był dzieckiem?

Szukałem własnej przestrzeni i sport był właśnie taką przestrzenią tylko moją. Dobrze się czułem, trenując, biegając, jeżdżąc na nartach. Byłem aktywny, ale też niełatwy. Zawsze robiłem wszystko pod prąd. Pewnie dlatego zajmuję się tym, czym się zajmuję, bo gdybym podchodził do wszystkiego racjonalnie, nic z tego, co zrobiłem, by się nie wydarzyło. Byłem też wrażliwy i zawsze starałem się być pomocny. Środowisko, w którym dorastałem, duża rodzina i to, że w życiu bywało trudno, nauczyły mnie dzielić się swoim szczęściem. To ważna wartość.

W domu częściej słyszał pan: „Uważaj” czy „Idź, poradzisz sobie”?

Było nas tak dużo, że rodzice starali się eliminować wszystko, co mogło oznaczać zagrożenie albo kłopoty. Nie mieli też dla nas zbyt wiele czasu, więc trochę wychowywaliśmy się sami. O sport nie pytałem. Kiedy pojawiała się możliwość, po prostu to robiłem. Sportu nie traktowało się u nas w domu poważnie. Rodzice pchali nas raczej w stronę rzeczy racjonalnych, które pozwolą się utrzymać i bezpiecznie żyć. To, czym dzisiaj się zajmuję, z ich ówczesnego punktu widzenia było irracjonalne. Każde z nas musiało walczyć o swoje, bo rodzice bali się ryzyka i tego, czego nie znali.

Jakie było pana dzieciństwo w Łętowni?

Zawsze były zwierzęta. Wypasaliśmy krowy, graliśmy w karty, chodziliśmy na grzyby. Kiedy miałem parę lat, chodziłem na nie sam. Zbierałem tylko te z gąbką, nie z blaszkami, bo te zawsze były do wyrzucenia. Sami organizowaliśmy sobie czas. Praca była priorytetem, obowiązki trzeba było wykonać, bo nikt nie mógł zrobić ich za nas. Ale to było naturalne i harmonijne, połączone z przygodą. Życie miało swoje powtarzalne cykle. Dzisiaj wszystko pędzi, bez przerwy musimy decydować i działać pod presją. Dlatego lubiłem wracać na wieś, do miejsca, w którym nic się nie zmieniało. Do pewnego momentu mój operator telefoniczny nie miał tam nawet zasięgu.
W domu zawsze panował kult pracy. Kiedy wróciłem po udanym zjeździe z K2, o którym mówiły media na całym świecie, tata zapytał, czy skończyłem już tę wycieczkę, bo jest dużo roboty i potrzebuje pomocy. Prosto z lotniska pojechaliśmy na pole zbierać słomę. To jest fajne: możesz wrócić do domu i nie ma znaczenia, że czegoś dokonałeś. Nadal jesteś tą samą osobą. Lubię to, bo na koniec robimy różne rzeczy, ale pozostajemy tymi samymi ludźmi.

Pierwsze narty zdobył pan jako dziesięciolatek. Oddał za nie paletki do ping-ponga i scyzoryk. Co zobaczył pan w tych długich, drewnianych deskach?

Chciałem jeździć z kolegami, którzy mieli narty, a ja biegałem za nimi z sankami. W pewnym momencie poczułem, że muszę sobie zorganizować sprzęt. To były stare narty skokowe, miały chyba dwa i pół metra. Przyciąłem je ręczną piłą do drewna i przestawiłem wiązania. Buty, które zdobyłem, miały rozmiar 45 albo 46, a byłem małym dzieciakiem.

Ale to nie miało znaczenia. Nie interesowało nas, czy coś jest odpowiednie, modne, najnowsze. Liczyło się, że możemy to robić. Nie porównywaliśmy się. To była czysta, naturalna i autentyczna radość.

Jako dzieci budowaliście skocznie i szukaliście własnych tras. Zjazdy z ośmiotysięczników są kontynuacją tamtych zabaw?

W pewnym sensie wróciłem do korzeni, zajmując się skialpinizmem. Wtedy nie wiedziałem, że tak się to nazywa. Nosiliśmy narty, bo nie mieliśmy infrastruktury. Robiliśmy wszystko w analogowym stylu. Właśnie wtedy zaraziłem się pasją. Z dzisiejszej perspektywy

eprasa.pl 9143edbcf1

tamten okres okazał się bardzo ważny.

Kto pierwszy zrozumiał, że to nie jest dziecięca fanaberia?

Mój brat Grzegorz pokazał mi ten sport. Jest ratownikiem i przewodnikiem. Miałem dużo szczęścia, bo dzięki niemu dorastałem w środowisku górskim, wśród ratowników, mogłem się od nich uczyć i od razu wejść na wysoki poziom.

Kiedy pomyślał pan po raz pierwszy: „Naprawdę jestem w tym dobry"?

Kiedy jako dzieciak wygrałem z seniorami. Jako młodzik zgodnie z przepisami nie mogłem wystartować, ale stanąłem obok nich i po prostu to zrobiłem. Wygrałem. Drugim takim momentem było pierwsze podium Pucharu Świata. Poczułem wtedy, że jestem bardzo blisko czołówki.

A kiedy pojawiła się myśl, żeby zjechać na nartach z ośmiotysięcznika?

Kiedy miałem siedemnaście, osiemnaście lat i startowałem w zawodach. Myślałem, że po zakończeniu kariery zawodniczej wykorzystam swój potencjał w górach wysokich, bo wydawało mi się to możliwe. Niestety, karierę skończyłem za wcześnie.

Dlaczego niestety?

Byłem bardzo młody i mogłem się ścigać z najlepszymi, ale nie miałem możliwości finansowania startów. Przyszedł kryzys gospodarczy w 2007 roku. Wcześniej, po lawinie w 2006 roku, odsunęła się też perspektywa włączenia tej dyscypliny do programu olimpijskiego. Wszystko się posypało. Dlatego szybciej pojawiłem się w górach wysokich, choć to rywalizacja sportowa była wtedy dla mnie priorytetem i czułem, że mam w niej jeszcze dużo do zrobienia.

Samo wejście na szczyt panu nie wystarcza?

Można by równie dobrze zapytać o sens uprawiania narciarstwa. Narty są najbardziej efektywną i przyjazną formą przemieszczania się po śniegu w górach. Po co schodzić z góry, z której można zjechać? Zjazd jest przyjemniejszy.

Zwykły człowiek widzi przepaść, szczeliny i chaos. Pan mówi o „logicznej linii zjazdu". Co to znaczy?

Chodzi o znalezienie drogi pozwalającej płynnie zjechać ze szczytu do bazy, bez odpinania nart, podchodzenia, schodzenia po skałach czy zjazdów na linie. Czasem taka możliwość istnieje, ale jej znalezienie wymaga ogromnego wysiłku, eksplorowania i poruszania się w dzikim terenie. Rozwiązujesz problem i masz samodzielność w górskim działaniu.

Nanga Parbat nazywano „górą zabójcą". Poznał pan historie ludzi, którzy z niej nie wrócili, czy wolał je od siebie odsuwać?

Znam historię eksploracji miejsc, do których jadę. Przygotowując się, próbuję zrozumieć zagrożenia, które występują tam najczęściej. Każdy wypadek niesie naukę i wnioski, które trzeba uwzględnić we własnym planie. Warto też pamiętać, że ludzie przed nami dokonywali rzeczy przełomowych jak na swoje czasy. Nie lubię jednak etykiet, takich jak „Killer Mountain", które mają od razu wzbudzać lęk. Odsuwam legendę i próbuję na własny sposób zaprzyjaźnić się z miejscem: zrozumieć je i poznać. Nie chcę nastawiać się negatywnie pod wpływem literatury, filmów czy opowieści o wypadkach.

Co decyduje o wyborze kolejnej góry: ambicja, ciekawość, estetyka linii czy pragnienie zrobienia czegoś jako pierwszy?

Przede wszystkim inspiracja. Pewne rzeczy dostrzega się przy okazji innych wypraw. To, że nikt wcześniej czegoś nie zrobił, bywa ciekawe, bo trzeba wymyślić, jak rozwiązać problem. Nie chodzi mi jednak o zapisanie się w historii. Satysfakcję daje rozłożenie problemu na czynniki pierwsze i praca nad nim na wielu płaszczyznach. Jestem w górach od wielu lat i czuję, że potrafię to robić.

Po dokonaniu rzeczy niemożliwej czuje pan spełnienie czy natychmiast pojawia się brak i kolejne wyzwanie?

Przede wszystkim lubię być w górach. Z czasem poziom trudności tego, co robię, pewnie będzie spadał. Moje wyprawy staną się bardziej przyjazne, turystyczne i przygodowe. Jestem z tym pogodzony. Nie wyobrażam sobie jednak całkowitej rezygnacji, bo kocham przyrodę i góry.

Czego naprawdę boi się pan w górach?

Trzeba mieć duży dystans i pokorę, bo góry są niebezpieczne, a przyroda bywa surowa. Góry nie wiedzą, że jesteśmy fachowcami. Nie można dać się ponieść emocjom ani ambicji. Trzeba umieć zmienić plan, zrobić krok w tył i się wycofać. Zawsze możemy wrócić.

Mówił pan, że strach pojawia się w przestrzeni, której pan nie zna, albo kiedy nie wie pan, jak odpowiedzieć na zagrożenie. Co pan robi, gdy nie da się go kontrolować?

Trzeba mieć plan i narzędzia pozwalające go zmienić albo się wycofać. Nie można zakładać, że po prostu coś zrobimy, nie mając pomysłu na to, co będzie, jeśli sprawy pójdą źle. Żeby podjąć działanie, muszę dogłębnie zrozumieć sytuację i odpowiedzieć sobie na wiele pytań. Jeżeli nie mam takiego zrozumienia albo czuję, że jest zbyt niebezpiecznie i nie mam na to wpływu, odpuszczam.

Zdarza się panu udawać przed zespołem, że pan się nie boi?

Jestem osobą, która nie pokazuje emocji. Spokojnie analizuję sytuację, podejmuję decyzje i się ich nie boję. Może więc po mnie nie być widać, że czegoś się obawiam.

Którego słowa nie lubi pan bardziej: „bohater" czy „ryzykant"?

W odniesieniu do siebie nie lubię ani jednego, ani drugiego.

Co panu daje to, co pan robi?

W życiu potrzebne są emocje, bo bez nich byłoby nudno. Nie istnieje idealny plan ani lekarstwo na nieśmiertelność. Trzeba żyć, przeżywać i robić to, co się kocha. Bez tego życie miałoby inny smak, bylibyśmy innymi ludźmi, mielibyśmy inną energię i może mniej dawalibyśmy od siebie.

Co słychać na wysokości ośmiu tysięcy metrów?

Słychać wiatr, padający śnieg, pękające szczeliny, obrywające się seraki. Sporo się dzieje. Nie można założyć słuchawek i pójść pobiegać. Trzeba wsłuchać się w przyrodę, bo ona daje sygnały i ostrzega przed zagrożeniami. Te dźwięki są ważne, ale też niesamowite; pokazują, jak potężna i nieokiełznana jest natura.

Czego dowiedział się pan o sobie na szczycie, w absolutnej samotności, czego na dole nigdy by się pan nie dowiedział?

Ciągle uczę się cierpliwości. Nie jest tak, że wpadasz, robisz swoje i uciekasz. Musisz czekać na właściwy moment. Nauczyłem się też, że warto trzymać się swoich przekonań wbrew temu, co myślą inni. Konsekwencja może doprowadzić do wyjątkowych chwil. Trzeba szanować przygodę i dbać o to, by podczas naszych działań ingerencja w przyrodę była jak najmniejsza. Ważne jest też szanowanie ludzi i otwartość na nich. W górach poznałem mnóstwo fantastycznych osób, z którymi mam kontakt od wielu lat.

Ile z tego, co świat nazywa wyczynem Andrzeja Bargiela, należy również do pana brata, Bartka Bargiela?

Bartek jest bardzo ważnym elementem tej działalności. Stworzyliśmy model, który pozwala realizować zdjęcia i filmy bez podnoszenia fizycznego ryzyka ludzi. Dzięki temu ja mogłem uprawiać sport bez presji, że muszę coś zrobić ze względu na produkcję, a zarazem pokazywaliśmy miejsca, do których większość osób nigdy nie dotrze. Okazało się też, że drony podnoszą bezpieczeństwo: pomagają organizować akcje ratunkowe i transportować leki. Kiedy warunki są trudne i zagrożenie lawinowe uniemożliwia ludziom wyjście, technologia może pomagać bez narażania kolejnych osób. Kiedy zaczynaliśmy, były to nowatorskie rozwiązania. Dzisiaj nawet TOPR wykorzystuje drony przenoszące duże ładunki. Bartek niesamowicie rozwinął się też jako filmowiec i zajmuje się tym zawodowo.

Wystarczy jedno zdanie brata, żeby pan zawrócił?

Bartek nie ma takiego doświadczenia górskiego. Dron pozwala przyjrzeć się miejscu albo sprawdzić, gdzie znajdują się ludzie, gdy nie ma łączności. Rozwiązuje wiele problemów, bo poza utratą urządzenia nie ryzykujemy niczym. Nigdy jednak nie zdecydowałbym się na zjazd w terenie, którego nie znam, na który nie mam pomysłu i któremu wcześniej się nie przyjrzałem. Na obrazie nie widać wszystkich zagrożeń. Technologia podnosi bezpieczeństwo, ale nie podejmuje decyzji. Nie możemy oddać jej inicjatywy. Zdarza się, że zespół, obserwując obraz, pod wpływem stresu przekazuje mi wiele rad i ostrzeżeń, choć o nie nie proszę. Ja mam własny plan i z miejsca rozumiem sytuację inaczej. Powstaje zamieszanie, a ja potrzebuję spokoju. Nie jestem osobą, która dużo mówi. Odzywam się, kiedy czegoś potrzebuję.

Po powrocie potraficie być po prostu braćmi czy cały czas rozmawiacie o górach?

W ogóle nie rozmawiamy o górach. W rodzinie także o nich nie opowiadam. Po takich przedsięwzięciach mam przesyt i z przyjemnością zajmuję się czymś innym. Kiedy wracam do domu, chcę być otwarty na innych i ich słuchać. Teraz remontujemy dom, mamy dwoje małych dzieci, dużą rodzinę, więc cały czas coś się dzieje i komuś trzeba pomagać.

Jak pan odpoczywa?

Mamy chatkę w górach. Zajmuję się tam prostymi rzeczami, na przykład sadzę las. Interesuję się też motoryzacją i trochę muzyką.

Ojcostwo zmieniło pański stosunek do odwagi i ryzyka?

Zawsze dbałem o bezpieczeństwo i ceniłem swoje zdrowie oraz życie. Zmieniło się to, że chcę być częściej w domu. Rodzina odbiera pasji beztroskę. Nie można już wyjechać gdzieś na pół roku i niczym się nie przejmować. Staram się nie przesadzać z wyprawami, żeby nie odbywały się kosztem życia tutaj.

Po sukcesach na K2, Evereście i Nanga Parbat czuje pan presję, że Bargiel znowu powinien dokonać czegoś niemożliwego? Czuje ciężar własnej legendy?

Nie. Robię to, bo to lubię, nie po to, żeby komuś coś udowadniać. Dawno temu nabrałem dystansu do tych wszystkich rzeczy. Nie nakładam na siebie presji i nie pozwalam, żeby wpływała na moje decyzje. Dopóki czuję, że chcę to robić, robię to.

Po powrocie ma pan czas przeżyć to, co się wydarzyło, zanim zamieni się to w film, kampanię i artykuły?

Nie ma mnie zbyt wiele w mediach. O wyprawie informujemy dzień przed wyjazdem. Po powrocie jestem dostępny przez dwa dni, a potem znikam. Staram się złapać dystans i dać sobie przestrzeń oraz spokój.

Myśli pan czasem, że niektórych pańskich zjazdów za kilka czy kilkanaście lat nie będzie już można powtórzyć? Dokumentuje pan świat, który znika?

Pewnie przyjdzie moment, kiedy pewnych rzeczy nie da się już zrobić. Mam nadzieję, że następne pokolenia nadal będą mogły jeździć, ale możliwości będą coraz bardziej ograniczone. Zmiany klimatu drastycznie wpływają na przestrzeń, w której uprawiamy narciarstwo. W Europie odczujemy to szczególnie. Widzę to w Łętowni, gdzie się wychowałem. Kiedyś jeździliśmy tam na nartach przez kilka miesięcy w roku. Dzisiaj śnieg utrzymuje się najwyżej przez dwa, trzy tygodnie. To powtarzalny fakt.

Co powiedział pan żonie po powrocie z Nanga Parbat?

Nie rozmawiamy za dużo o górach. Przeszliśmy do codziennych obowiązków i cieszyliśmy się, że wreszcie jesteśmy razem.

Skąd pan będzie wiedział, kiedy przestać?

Poziom trudności tego, co robię, będzie spadał i jestem z tym pogodzony. Mam nadzieję, że jak najdłużej będę mógł pozostać aktywny, choćby już tylko rekreacyjnie.

Po czym pan poznaje, że naprawdę żyje?

Po chwilach, kiedy mogę wyjść w góry i znaleźć się w wyjątkowym miejscu. Czuję wtedy, że jestem szczęśliwy i że mam ogromne szczęście, skoro dostałem takie możliwości. Ważne, żeby znajdować takie momenty dla siebie, choć jest to coraz trudniejsze, bo wszystko pędzi.

eprasa.pl 9143edbcf1

POLITYKA

Doktor Tomasz Słupik: Konfederacja nie chce żadnego patronatu politycznego od Karola Nawrockiego

– Sławomir Mentzen i Krzysztof Bosak grają o dość wysoką stawkę i im patronat Karola Nawrockiego do niczego tak naprawdę nie jest potrzebny. Narracja Konfederacji jest taka, że Prawo i Sprawiedliwość oraz Koalicja Obywatelska to jedno zło. Dla nich nie ma różnicy. Dla części młodych ludzi, ich wyborców, to dziadersi. Więc obowiązuje narracja równego dystansu i klasycznego populizmu, to znaczy wszyscy już byli i wszyscy źle rządzą, zadłużają kraj. Ona dzisiaj trafia na podatny grunt – mówi doktor Tomasz Słupik, politolog z Uniwersytetu Śląskiego

Dorota Kowalska

Nie ma pan wrażenia, że ostatnio w polskiej polityce nie ma tak zwanego sezonu ogórkowego?

Nie wiem, czy ostatnio. Zeszły rok też był obfity w różne wydarzenia polityczne, ale tak – od jakiegoś czasu nie ma sezonu ogórkowego w polskiej polityce.

Jak pan myśli, czemu służył ten atak na program SAFE Karola Nawrockiego podczas obchodów Święta Wojska Polskiego? On był chyba trochę niepotrzebny, nie uważa pan?

To zależy, jak na to patrzeć. Jeżeli patrzymy z perspektywy interesu państwowego czy racji stanu, to absolutnie nie był potrzebny. Natomiast, jeżeli spojrzymy na to z perspektywy logiki Karola Nawrockiego, to myślę, że tak, bo prezydent gra w ten sposób na polaryzację społeczeństwa. Mówi, że wszystko to, co robi Tusk i jego ekipa, jest złe. Krytyka Tuska umacnia jego stronników, zwolenników, buduje jego pozycję. Więc można na to wystąpienie prezydenta Nawrockiego patrzeć dwojako.

Ale prezydent dostał dość szybką i trafną ripostę od wicepremiera i szefa MON Kosiniaka-Kamysza. Poza tym, w tym wypadku prawie wszyscy są zgodni: i Polacy i wojskowi - SAFE jest polskiej armii potrzebny. Na tym polu Nawrocki z rządem przegrywa, więc po co w to brnąć?

To prawda. Nawrocki w to brnie, bo został tak naprawdę ograny przez Donalda Tuska dawno temu. Pierwszy jego błąd to była ta słynna już konferencja z Adamem Glapińskim. Ich pomysł na to, jak finansować polską armię okazał się zupełną hucpą, ekonomiści, od prawa do lewa, wypowiedzieli się na ten temat i mają podobne zdanie. Druga sprawa, rzeczywiście, patrząc z perspektywy racji stanu, to myślę, że nawet najbardziej zagorzali zwolennicy PiS-u zaciskają zęby i jednak przyznają, że te 180 miliardów to kwestia naszego bezpieczeństwa, to jeden procent polskiego PKB. Wiem, że przeciętny Kowalski nawet nie wie, jaka to jest kwota, ale to się przekłada na prosperity ekonomiczną. Tak, nastroje się rozjeżdżają, bo Tusk ma 60 procent przeciwników, natomiast wskaźniki gospodarcze są naprawdę dobre. Tyle że to nie wskaźniki wygrywają wybory, ale emocje u wyborców.

Sławomir Mentzen i Konrad Berkowicz z Konfederacji podczas pikniku „Kiełbasa wyborcza" w lipcu

FOT. ANNA KACZMARZ

Też pan uważa, że Karol Nawrocki chce sprawować rząd dusz na prawicy?

No pewnie, że tak uważam, tylko w przeciwieństwie do wielu komentatorów jestem zdania, że jeszcze bardzo daleka droga do tego, aby on ów rząd dusz sprawował. To inna osobowość i dużo twardszy polityk od Andrzeja Dudy, który właściwie we własnym obozie nie miał autorytetu i był lekceważony chociażby przez Kaczyńskiego, ale na prawicy jest wiele podmiotów politycznych i pretendentów do tego, żeby być liderem tego środowiska. Wiemy, że na linii Nawrocki - Kaczyński iskrzy, ale to są politycy, więc kiedy mają się dogadywać, to się dogadują. Nie wiem, na ile teraz ta koncepcja jest jeszcze aktualna, chodzi o uderzenie w Brauna, koncepcja obu panów. Na razie zabiegi Kaczyńskiego i Nawrockiego nic w tym zakresie nie dają, bo jak widzimy sondaże, to Braun ociera się w nich o wynik dwucyfrowy.

Mówi się, że Karol Nawrocki ma być takim patronem „paktu senackiego", że do Senatu prawica może pójść razem. Pan sobie wyobraża ludzi PiS-u, Morawieckiego i Brauna na wspólnych listach wyborczych?

Na tę chwilę sobie tego nie wyobrażam. Ale mam jeszcze jedno zastrzeżenie: Krzysztof Bosak, który, moim zdaniem, jest bardziej doświadczonym graczem politycznym od Mentzena, wyraźnie sygnalizuje, że Konfederacja nie chce żadnego patronatu Nawrockiego. Oni wspominają o Pakcie Senackim, twierdzą, że to rozsądne rozwiązanie, ale nie chcą żadnego patronatu. Mówią: „Umówmy się, co do okręgów, nie konkurujmy ze sobą, wystawiamy swoich kandydatów i tyle. Na tym koniec". Zresztą z perspektywy Mentzena, czy Bosaka rozumiem tę strategię, bo grają o dość wysoką stawkę i im patronat Nawrockiego do niczego tak naprawdę nie jest potrzebny. Narracja Konfederacji jest taka, że PiS i PO to jedno zło. Dla nich nie ma różnicy. Dla części młodych ludzi, ich wyborców, to dziadersi. Więc obowiązuje narracja równego dystansu i klasycznego populizmu, to znaczy wszyscy już byli i wszyscy źle rządzą, zadłużają kraj. Ona trafia na podatny grunt.

No dobrze, ale Konfederacja będzie musiała z kimś tę koalicję stworzyć, sama rządzić nie będzie.

Konfederacji jest wygodnie do wyborów utrzymywać tę narrację, o której mówię dlatego, że ona przynosi jej głosy wyborców. Mentzen z Bosakiem dobrze wiedzą i badania im to pokazują: sklejenie się z Nawrockim jest sklejeniem się z establishmentem, a skoro to partia antyestablishmentowa, to takie bratanie się z prezydentem nie ma sensu. A co będzie po wyborach? Tego nie wie chyba nikt. Najróżniejsze rzeczy się po nich dzieją, że znowuż wspomnę słynną koalicję PiS-u, Samoobrony i LPR-u.

Ciężko się będzie Kaczyńskiemu czy Morawieckiemu wytłumaczyć z koalicji z Braunem.

Zdecydowanie tak, mamy przecież jeszcze Amerykanów. Kiedy ambasadorem była pani Mosbacher i pogroziła paluszkiem Kaczyńskiemu, Dudzie, ci natychmiast wykonali polecenia z centrali. Czy tak będzie teraz? Trudno powiedzieć. Mamy tu przecież jeszcze cały gąszcz interesów, chociażby kwestię stałej obecności wojsk amerykańskich w Polsce, ale też sprzętu, rakiet Patriot. Więc powiem dosadnie, z tej perspektywy polski rząd, w szczególnie prawica, nie za bardzo może podskakiwać Amery-

eprasa.pl 9143edbcf1

kanom, bo wiemy, że Trump jest bardzo chimerycznym politykiem. Niestety to źle wygląda, bo takie relacje przypominają trochę relacje między metropolią, a nie chcę powiedzieć kolonią, ale dominium. To znaczy, jeśli ambasador obcego kraju grozi palcem i mówi, że są pewne granice, których ten czy inny rząd przekraczać nie może – to nie jest dobrze. Z drugiej strony, rozumiem też amerykańską postawę. Kwestia antysemityzmu jest dla nich absolutnie nie do przyjęcia, więc lobby jest tu bardzo silne. Zresztą słusznie, że Amerykanie wyznaczają taką czerwoną linię, bo Braun jest, moim zdaniem, na zupełnym marginesie. Jego poglądy są katastrofalne z wielu powodów, a dodajmy do tego jeszcze fakt, że Braun jest piewcą ruskiej propagandy. W jego otoczeniu jest też cała masa podejrzanych typów, są dziennikarze, którzy detalicznie zbadali tych ludzi. To wszystko wygląda dramatycznie źle.

Prawica będzie miała z Braunem problem, tak czy inaczej.

Tak, ale z drugiej strony bez Brauna mogą nie stworzyć rządu. Ważny jest Morawiecki, i tu też nie zgadzam się z częścią komentatorów, którzy mówią, że jeżeli on teraz nie ma dwucyfrowego wyniku w sondażach, to za rok będzie pod kreską. W momencie, kiedy rzeczywiście pójdzie sygnał od Amerykanów, że Braun w ogóle nie wchodzi w grę przy tworzeniu rządu, to prawica nie ma w tym momencie większości. I tutaj centroprawicowy Morawiecki może dokonać klasycznego odwrócenia sojuszu. Może zawrzeć koalicję z Tuskiem. Myślę, że nie ma żadnych ku temu przeszkód, ale do wyborów jeszcze daleko.

Morawiecki z Tuskiem? Wierzy pan w coś takiego?

Jest jeszcze rok i nie jesteśmy w stanie w tej chwili przewidzieć, co się w ciągu tego roku wydarzy. Niech pani zobaczy, co się dzieje w Iranie. Trump dużo mówi, mniej robi. Jego pomysł bombardowania Omanu, który jest sojusznikiem Ameryki, to już kompletna aberracja. A z drugiej strony ajatollahowie zaostrzają kurs. Szef Strażników Rewolucji powiedział, że to dopiero początek konfrontacji, więc oni idą na całość. Pojawiła się koncepcja, że właściwie do końca kadencji Trumpa, czyli jeszcze przez dwa lata, ten konflikt, w różnych odsłonach, będzie trwał. Patrzę na to nie z perspektywy Bliskiego Wschodu, który jest dla nas odległy, ale z perspektywy ekonomii. Jeśli baryłka ropy będzie kosztować 150 dolarów, to wystrzeli nam inflacja, a trudności gospodarcze będą biły przede wszystkim w rząd. Kolejny rząd też zresztą będzie miał ten pasztet czy tą żabę do zjedzenia. Jaki on będzie, to na razie nie do przewidzenia. Nie uprawiałbym też takiej prostej arytmetyki: dodamy sobie notowania sondażowe cztery partii prawicowych, wychodzi nam - nie wiem - dwieście trzydzieści parę mandatów i to znaczy, że oni mają większość. To w tej chwili jest, moim zdaniem, dość bezpodstawna spekulacja.

Też pan uważa, jak wielu polityków, ale też komentatorów, że wystawienie Macieja Berka jako kandydata do Trybunału Konstytucyjnego to był błąd Donalda Tuska?

Tak, to błąd Donalda Tuska. Też tak uważam. Czym się różni pan Piotrowicz i pani Pawłowicz od Macieja Berka w Trybunale Konstytucyjnym?

Różni się trochę, bo jednak Maciej Berek nie był w żadnej partii politycznej, a pani Pawłowicz i pan Piotrowicz byli aktywnymi członkami Prawa i Sprawiedliwości.

Pan Piotrowicz był także w PZPR. Tak, ale Maciej Berek to bardzo bliska i zaufana osoba premiera, o czym wielokrotnie mówił sam Donald Tusk. I wiemy, że to jest człowiek, o którym często mówiono „mały premier". On właściwie trzymał te wszystkie nici instytucjonalne, chociażby procesu legislacyjnego. To jest osoba, która ma gigantyczną wiedzę, jest blisko Donalda Tuska, co jego niezależność, niezawisłość stawia pod sporym znakiem zapytania. Tusk mówi, że Berek ma robić porządek w TK, ale wie pani, na tych zgliszczach czy ruinach Trybunału? Jaki on tam będzie robił porządek? To wygląda raczej tak, że jedna ekipa przejmie TK od drugiej. Poza tym, trudno robić porządek w czymś, co jest atrapą.

Powiem szczerze, dziwię się Donaldowi Tuskowi, bo jednak szedł do wyborów z hasłem odpolitycznienia wymiaru sprawiedliwości, a robi właściwie to, co zrobił PiS. Nie wiem, dlaczego.

Jest taka, można powiedzieć, żelazna logika, związana też pewnie z nastrojami wewnątrz obozu władzy, a w szczególnie wewnątrz KO. Nie chcę powiedzieć, że Donald Tusk jest zakładnikiem radykałów, ale niektórzy mówią: „No dobra, w porządku, Berek. Skoro tamta strona faulowała, to my też będziemy faulować". To jest tak trochę jak w meczu piłkarskim - jak tamci nas kopią, to my ich też kopać będziemy. Ale tu akurat, jeśli chodzi o wymiar sprawiedliwości, nie o to chodzi. Jeżeli mamy robić sanację tego obszaru życia, to nie tędy droga. Jeżeli przyjmiemy, że prawica za rok zdobędzie władzę, to nie wyobrażam sobie skali czystek nie tylko w wymiarze sprawiedliwości.

Mówi się, że Donald Tusk namawia koalicjantów, żeby poszli do wyborów z jedną listą, że skoro chce to zrobić prawica, to oni też powinni. Pan sobie taką sytuację wyobraża?

W przypadku ludowców i Kosiniaka-Kamysza - tak. On próbuje - co dla polityka jest absolutnie normalne - utrzymać podmiotowość, chociaż ona jest pod gigantycznym znakiem zapytania. W przypadku Lewicy - nie, bo Lewica z różnych powodów - myślę o Nowej Lewicy - straciłaby tożsamość. Lewica od czasów afery Rywina dostała kilka mocnych ciosów: wpierw Rywin przyszedł do Michnika, później nie weszli do Sejmu, był moment, że w ogóle nie wystawili kandydata na prezydenta lub Miller wystawił Magdalenę Ogórek, co było tak naprawdę kabaretowe. Więc teraz gdyby oni poszli za rydwanem Tuska, to część elektoratu na pewno by się od nich odwróciła. Spoiwem KO i Nowej Lewicy jest anty-PiS, natomiast programowo wielu ludzi Lewicy nie zgadza się z pewnymi rozwiązaniami, które Tusk proponuje chociażby w gospodarce. Widać, że Lewica chce pójść do wyborów sama. Pan Czarzasty, marszałek Sejmu robi w tej chwili takie tournee po Polsce, więc widać wyraźnie, że Lewica chce budować swoją podmiotowość. Sondaże jej dają taką możliwość. Oczywiście niewykluczone, że będą jakieś taktyczne sojusze czy Pakt Senacki, ale akurat nie wierzę, żeby Lewica poszła do wyborów razem z Tuskiem. Natomiast cała reszta, tak. Hołownia już został połknięty. PSL w pewnym sensie nie ma wyjścia i Kosiniak-Kamysz, myślę, znakomicie zdaje sobie z tego sprawę. Teraz się znowu zabawię w sposób trochę nieuprawniony, ale jeśli dodamy sobie ludowców do Koalicji Obywatelskiej to jest możliwość podkręcenia sondaży. Jeżeli, tak jak mówię, sytuacja międzynarodowa nam się nie pogorszy, to Platforma będzie miała mocne trzydzieści kilka procent poparcia plus Lewica, która na pewno nie popełni błędu i pójdzie do wyborów jako komitet, a nie koalicja. I znowu będzie „na żyletki", ponieważ nasze społeczeństwo przynajmniej od 2010 roku jest podzielone właśnie po równo. Tak naprawdę emocje i nastrój powodują, że część niezdecydowanych, a ona zawsze jest mniejsza lub większa przy polaryzacji, rozstrzyga o losie wyborów. Więc wszystko się może jeszcze zdarzyć: wyjdzie jakaś afera, wyskoczy z czymś Donald Trump, pogorszą się wskaźniki gospodarcze i rząd, który ma dzisiaj złe notowania, polegnie w wyborach. Ale może być tak, że spadają atrapy dronów czy jakaś rakieta i efekt flagi zadziała na korzyść obozu rządzącego.

Nawrocki ma ambicje, w miarę silną wolę. Może grać budżetem. Może też doprowadzić do rozwiązania Sejmu i przyspieszonych wyborów

TOMASZ SŁUPIK
politolog

Trzeba pamiętać też o tym, że to prezydent wyznacza człowieka, który tworzy rząd.

Nawrocki ma ambicje, w miarę silną wolę, ale przecież to jego zaplecze jest mózgiem tego, co robi. Nawrocki może grać budżetem. Może też doprowadzić do rozwiązania Sejmu i przyspieszonych wyborów. Ale, moim zdaniem, to najgorsze możliwe rozwiązanie. W obliczu międzynarodowych konfliktów i zawirowań ekonomicznych kolejna kampania, kolejne polaryzowanie, kolejne granie kartą antyukraińską, to pompowanie Grzegorza Brauna. Braun w kampanii będzie chciał na siebie zwrócić uwagę i będzie coraz radykalniejszy, będzie robił coraz paskudniejsze rzeczy. To jest, nie chcę powiedzieć, recepta na katastrofę, ale tak naprawdę te nastroje są już dzisiaj mocno rozchwiane i idą w bardzo niebezpiecznym kierunku. Demagogia wszelaka i populizm święcą dzisiaj triumfy. Politycy robią to, co robią bardzo sprawnie. Jeżeli widzą, że granie antyukraińską kartą jest skuteczne, to nią grają. Jeżeli widzą, że antyeuropejskie nastroje dla części elektoratu są na miejscu, to tym grają. Świadomie i cynicznie. Bo często zdają sobie sprawę, że to jest kompletnie samobójcze. Myślę, że znakomita większość doświadczonych polityków wie o tym, że bez Unii Europejskiej bylibyśmy w katastrofalnej sytuacji, bez kursu prozachodniego bylibyśmy po prostu na krawędzi. Wiedzą o tym, zdają sobie z tego sprawę, ale tym grają. Ale skoro część ludzi jest otumaniona, to oni ich tumanią dalej.

Strach pomyśleć, co my możemy usłyszeć z ust polityków przez najbliższe miesiące, trochę ponad rok.

Sięgnę do 2005 roku i premiera z Krakowa, bo przecież to był Wersal tak naprawdę. W ciągu dwóch dekad, polityka stoczyła się na poziom absolutnie niewyobrażalny. Ktoś, kto byłby zahibernowany w latach 90. albo z początkiem nowego wieku, kiedy wybuchła afera Rywina i zdekomponowała ten układ lewicowo-liberalny, i obudziłby się dzisiaj, doznałby absolutnego szoku poznawczego. Gdzie wtedy były poglądy antysemickie? To był jakiś absolutny margines. Gdzie antyukraińskość? Przecież Kaczyński był proukraiński, ta prometejska idea była ważna w jego środowisku, otoczeniu. Gdzie była antyeuropejskość? Wszyscy chcieliśmy do Unii.

Dobrze, to co się stało z Polakami, z wyborcami?

To dobre pytanie. Staramy się to badać. Tłumaczę studentom: część zachodnich społeczeństw, Francja na przykład, stoi w miejscu, nie rozwija się. Włochy są w katastrofalnej sytuacji gospodarczej, z ogromnym deficytem. Niemcy robią bokami, bo nie zmodernizowały się w porę, a wszystko oparły na tanim gazie, automotive i eksporcie do Chin. Wiem, że to brzmi dziwnie, ale Niemcy w jakimś stopniu są chorym członkiem Unii Europejskiej. Natomiast Polska z tej perspektywy, nie chcę powiedzieć, że jest zieloną czy kwitnącą wyspą, ale jak patrzymy na wskaźniki, choć wskaźniki nie wygrywają wyborów, to za chwilę przegonimy Hiszpanów, Włochów czy zrównamy się z Brytyjczykami. Gdyby mi ktoś powiedział, kiedy byłem w liceum czy na studiach, że tak będzie, to popukałbym się w czoło i powiedziałbym: „Nie za mojego życia".

No to o co chodzi?

Apetyt rośnie w miarę jedzenia. Niech pani zobaczy na presję płacową, ona jest olbrzymia. Bardzo dobrze, że tak jest, że kolejne rządy podnoszą płacę minimalną. Oczywiście ciągle są różnice i te różnice zaczęły się po upadku PRL-u. Myśmy się bardzo rozwarstwili, chociaż wszyscy zyskali w ciągu ostatnich lat. Redystrybucja pisowska dała bardzo dużo, ona nie była tylko rewolucją godności, ale też rewolucją ekonomiczną. A, jak mówiłem, apetyt rośnie w miarę jedzenia. Jak kiedyś powiedział mój mistrz, Alexis de Tocqueville: „Rewolucje nie wybuchają wtedy, kiedy jest źle. Rewolucje wybuchają wtedy, kiedy są rozdmuchane oczekiwania". I tak było de facto we Francji: mieszczaństwo dusiło się w systemie absolutystycznym i samo chciało rządzić. I tak jest, w różnych konfiguracjach i okolicznościach, do dziś.

eprasa.pl 9143edbcf1

Monika Gałkowska

Piękne pożegnanie z reprezentacją

W Koszalinie, podczas Memoriału Agaty Mróz-Olszewskiej, oficjalnie pożegnano Monikę Gałkowską. Była zawodniczka Moya Radomki Radom zakończyła reprezentacyjną karierę. Zanim reprezentacja Polski rozegrała ostatnie spotkanie turnieju z Włochami, odbyła się wyjątkowa uroczystość. Polski Związek Piłki Siatkowej oficjalnie podziękował za lata gry w narodowych barwach Agnieszce Korneluk i Monice Gałkowskiej. Obie siatkarki otrzymały pamiątkowe ramy ze swoimi reprezentacyjnymi koszulkami. Dla Moniki Gałkowskiej było to szczególne pożegnanie. Atakująca, która przez lata należała do grona dobrze znanych postaci polskiej siatkówki, z końcem minionego sezonu zakończyła sportową karierę. Ostatnie sezony spędziła w Moya Radomce Radom, do której dołączyła przed rozgrywkami 2023/2024. W Radomiu szybko stała się ważną zawodniczką zespołu i jedną z jego liderek. Monika Gałkowska urodziła się w Opocznie, a swoją karierę rozwijała w kilku polskich klubach. **OI**

Krzysztof Sobczak

Po Beskidach czas na Tatry

Krzysztof Sobczak, wójt gminy Wieniawa w powicie przysuskim był już w tym roku w Beskidach, a teraz - w sierpniu 2026 z żoną i rodziną wybrał się w Tatry. Napisał w mediach społecznościowych: „W Tatrach człowiek szybko przekonuje się, że cel jest ważny, ale równie ważna jest droga. Zmęczenie przeplata się tutaj z zachwytem, wysiłek z ciszą, a każdy kolejny metr wysokości pozwala spojrzeć na świat z nieco innej perspektywy. I chyba właśnie dlatego warto chodzić po górach. Nie po to, żeby je zdobywać. Gór zdobyć się nie da. To one pozwalają nam przez chwilę być bliżej siebie, natury i Boga. Kilka dni rodzinnego odpoczynku w Tatrach. Kilka dni, żeby zwolnić, nabrać sił i z wdzięcznością patrzeć na piękno, które nas otacza. Nie liczą się tu zdobyte szczyty, kilometry czy przewyższenia, ale czas spędzony razem, wzajemna pomoc, rozmowy po drodze i wspólna radość, kiedy dociera się do celu. **SW**

FOT. ARCHIWUM

Laura Pajor z Teatru Powszechnego w Radomiu

Zagrała Tereskę w trzecim sezonie hitu Netflixa - serialu 1670

Laura Pajor, aktorka Teatru Powszechnego imienia Jana Kochanowskiego w Radomiu, po raz kolejny pojawia się w jednym z najpopularniejszych polskich seriali Netflixa. W trzecim sezonie „1670" ponownie wciela się w Tereskę, córkę Andrzeja Pobrieży – odwiecznego rywala Jana Pawła Adamczewskiego. Jej bohaterka wraca do Adamczychy wraz z kolejną porcją charakterystycznego dla serialu humoru i absurdów. „1670" to jeden z największych polskich hitów Netflixa. Satyryczna komedia, której akcja rozgrywa się w XVII-wiecznej Polsce, zdobyła ogromną popularność dzięki bezkompromisowemu humorowi, współczesnym odniesieniom i charakterystycznym bohaterom. Wśród nich znalazła się Tereska, w którą wciela się Laura Pajor. To aktorka, która od 2025 roku jest związana z teatrem w Radomiu. Ukończyła Akademię Sztuk Teatralnych w Krakowie, filię we Wrocławiu, na wydziale aktorstwa dramatycznego. Radomska publiczność może oglądać ją w repertuarze Teatru Powszechnego. Z jej udziałem jest „Dom lalki", w którym wciela się w Norę „Natan", gdzie gra Rechę, pojawia się także w „Ani z Zielonego Wzgórza". **DO**

FOT. ARCHIWUM

Adam Miniak

Greckie wakacje na Krecie

Adam Miniak - siatkarz klubu ICT Pierrot Czarni Radom z partnerką Oliwią w lipcu 2026 był na wakacjach na Krecie - w Grecji. Przypomnijmy, że drużyny Pierrot Czarni Radom przeszedł w sierpniu 2025 roku z zespołu BKS Visła Proline Bydgoszcz. Ma 28 lat i urodził się 6 lipca 1998 roku. Mierzy 201 centymetrów wzrostu i gra na pozycji środkowego. **SW**

FOT. ARCHIWUM

Monika i Roman Pawelec

Kamperem do Włoch

Monika i Roman Pawelec - słynni mistrzowie tańca z Radomia w sierpniu ruszyli z synami kamperem do Włoch nad słynne jezioro Como. Pani Monika napisała: „Como to miasteczko nad jeziorem Como we Włoszech, które przyciąga hollywoodzkich filmowców i się nie dziwię. Kręcono tam Casino Royal, domek ma tu między innymi. George Clooney. Sama bym miała na jego miejscu". **SW**

FOT. ARCHIWUM

Marta Zbrowska

Góry zachwycają

Marta Zbrowska, sekretarz powiatu przysuskiego w sierpniu wybrała się z rodziną w Tatry, W mediach społecznościowych napisała: „Po intensywnym czasie i na mnie przyszła pora na kilka dni oddechu – bez pośpiechu, za to z najbliższymi. Góry są dla mnie wyjątkowym miejscem. Zachwycają, dają spokój, ale przede wszystkim uczą mnie pokory. Ładuję baterie, nabieram sił i już niedługo wracam z nową energią.".**SW**

Piotr KęKę Siara

Na Fudżi

Piotr KęKę Siara - słynny raper z Radomia po kontuzji wrócił do swojej wielkiej pasji - gór. W sierpniu 2026 wybrał się do Japonii gdzie zdobył Fudżi najwyższy szczyt Japonii. Dodajmy, że Fudżi to czynny stratowulkan. Leży na wyspie Honsiu, na południowy zachód od stolicy, Tokio. W 2013 roku góra Fudżi została wpisana na listę światowego dziedzictwa UNESCO jako obiekt dziedzictwa kulturowego – święte miejsce i źródło artystycznej inspiracji. **SW**

FOT. ARCHIWUM

Dariusz Krajewski

Na Tonga

Dariusz Krajewski, dyrygent, nauczyciel, muzyk instrumentalista, aranżer, prowadzący Orkiestrę Grandioso oraz big band Zespołu Szkół Muzycznych w Radomiu jak zwykle wybrał z rodziną na wakacje egzotyczne miejsce. W sierpniu 2026 jest to Tonga - leżące na archipelagu o tej samej nazwie, w Polinezji na południowym Pacyfiku, położone w jednej trzeciej drogi pomiędzy Nową Zelandią a Hawajami. **SW**

FOT. ARCHIWUM

eprasa.pl 9143edbcf1

CZYTELNIA

Daphne obserwuje Regent's Park

O Daphne Du Maurier (1907-1989) – angielskiej pisarce, autorce powieści i opowiadań – mało kto dzisiaj pamięta, ale swego czasu była to postać niezwykle popularna. Jej fabuły pełne są psychologicznej głębi i niepokojącego klimatu, co szczególnie pociągało filmowców.

W 1940 r. Alfred Hitchcock za „Rebekę", film na podstawie jej książki, dostał Oscara, a w 1963 r. zrealizował „Ptaki". Z kolei w 1973 r. Nicolas Roeg wziął na warsztat jej „Nie oglądaj się teraz" i zrobił całkiem niezły film. Kto oglądał, na pewno pamięta świetne role Julie Christie i Donalda Sutherlanda, zagubionych w meandrach Wenecji.

Jak jednak wyglądało życie kobiety, która stworzyła tak ikoniczne dzieła? Tatiana de Rosnay, akademiczka i specjalistka w dziedzinie literatury angielskiej, podjęła się zadania stworzenia intymnego i kompleksowego portretu tej niezwykłej pisarki. Z precyzją odtworzyła barwne dzieciństwo Du Maurier, lata jej nastoletniego buntu, okres intensywnego rozwoju pisarskiego, a następnie skupia się na zawiłościach jej życia uczuciowego.

Spod pióra autorki wyłania się obraz intrygującej, pełnej sprzeczności i poczucia dumy kobiety, która mimo swej sławy, długo czekała na uznanie w kręgach akademickich. **grab**

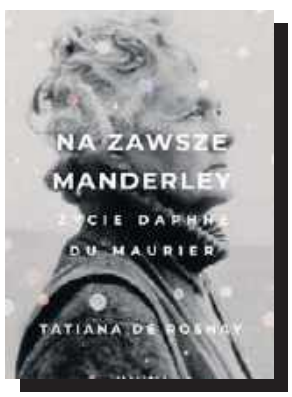

Tatiana De Rosnay, „Na zawsze Manderley. Życie Daphne Du Maurier", wyd. Albatros, Warszawa 2026, cena 59,90 zł

WIEŚCI NIE Z TEJ ZIEMI

Ewa Chodakowska

Musi wszystko przemyśleć

Od wielu tygodni mąż celebrytki nie pojawia się w jej mediach społecznościowych. Mało tego: Chodakowska pochwaliła się niedawno, że była na pierwszych wakacjach od lat bez Lefterisa Kavoukisa. To wywołało naturalne spekulacje o rozwodzie pary. – Faktycznie, ich relacja od jakiegoś czasu przechodzi kryzys. Natomiast z wzajemnego szacunku do siebie i swojego związku, postanowili dać sobie czas, żeby odpocząć i złapać perspektywę. Żadne ostateczne decyzje jeszcze nie zapadły – powiedziała Pudelkowi osoba z otoczenia pary. I dodała: – Ich małżeństwo zaczęło już dawno schodzić na drugi plan względem biznesów, aż w końcu Ewa uznała, że musi to wszystko przemyśleć.

Michał Wiśniewski

Spakował swój dobytek

Lider zespołu Ich Troje jest aktualnie w trakcie rozwodu ze swą piątą żoną. W międzyczasie gruchnęła wiadomość, że ponownie zapłonął uczuciem do swej drugiej żony – Mandaryny. Jak na razie zakochani w sobie byli małżonkowie mieszkali osobno. Teraz sytuacja prawdopodobnie się zmieni. W mediach społecznościowych firmy zajmującej się przeprowadzkami pojawił się film pokazujący pakowanie dobytku Wiśniewskiego. Lider Ich Troje zaprezentował liczne pamiątki związane z historią zespołu i uwiecznił stojące na półce dokumenty ze swej działalności biznesowej. Przy okazji odsłonił wnętrza dotychczasowego domu. „Miałem powiedzieć przeprowadzka. Ale nie, to za małe słowo. Jeżeli przenosisz nie tylko rzeczy, ale cały swój świat, to nie oddajesz tego przypadkowi. To relokacja" – napisał.

Anna Lewandowska

Jechała w japonkach

Celebrytka ledwo rozpakowała walizki w USA, a już wybrała się na babski wypad do Kolumbii. W fotorelacji na Instagramie widzimy, jak uśmiechnięta od ucha do ucha spaceruje po latynoskiej metropolii na tle kolorowych murali, odziana jedynie w wielobarwną górę od bikini i zwiewne spodnie. Na innych zdjęciach prezentuje się z kolei w motocyklowym kasku i neonowych okularach, mając za sobą nocną panoramę miasta. Lewandowska zaliczyła też jazdę na quadzie po piaszczystej drodze, mając na stopach... japonki. Nie zabrakło również fotografii pokazujących lokalne przysmaki, którymi celebrytka raczyła się podczas wyjazdu.

FOT. SYLWIA DĄBROWA

Małgorzata Socha pojawiła się z całą rodziną na campingu w Chałupach. Stamtąd wspólnie wybierali się na pobliskie plaże

Małgorzata Socha

Świętowała urodziny córki

Podczas, gdy inne gwiazdy rodzimego show-biznesu wybierają się na urlop do egzotycznych krajów, popularna aktorka pojawiła się z całą rodziną na campingu w Chałupach. Na pamiątkowych zdjęciach, zamieszczonych na Instagramie, pozuje z mężem i z dziećmi na nadbałtyckiej plaży. Wyjazd okazał się dla Sochy nie tylko okazją do resetu od zawodowych obowiązków, ale także miejscem wyjątkowego świętowania. To właśnie na campingu odbyły się 13. urodziny jej starszej córki Zosi. Dumna mama zadbała o to, aby ten dzień miał niepowtarzalną oprawę – na jubilatkę czekał czekoladowy tort z urodzinowymi dekoracjami, świeczkami i obowiązkowym „Sto lat". Na zamieszczonym w internecie zdjęciu widać, jak aktorka czule całuje córkę, trzymając w rękach słodką niespodziankę.

Marcin Prokop

Ma już zajęte serce

W kwietniu media obiegła informacji o rozwodzie popularnego dziennikarza z żoną. Była partnerka dziennikarza zdążyła już ponownie odnaleźć szczęście w miłości i na jej Instagramie pojawiają się pierwsze wzmianki na temat ukochanego. Teraz magazyn „Życie na gorąco" obwieścił, że również serce Prokopa jest już zajęte. – Marcin od kilku miesięcy z kimś się spotyka. Są rówieśnikami, choć partnerka Marcina wygląda na dużo młodszą. Świetnie się rozumieją, bo oboje są ludźmi mediów. Oboje też kochają podróże, historię i dobre kino – mówi informator magazynu. Nowa wybranka Marcina Prokopa to ponoć jedna z najbardziej wpływowych kobiet w polskich mediach.

Jacek Kawalec

Stanie przed sądem

Popularny aktor od 2022 roku śpiewał w grupie Budka Suflera. Nie zrezygnował jednak z solowych występów scenicznych. Podczas jednego z nich sparodiował specyficzną manierę wokalną Zenka Martyniuka. Nie spodobało się to aktualnemu liderowi zespołu – Tomaszowi Zeliszewskiemu. Perkusista w oficjalnym oświadczeniu odciął się od występu Kawalca i przeprosił króla disco-polo. Na takie postawienie sprawy Kawalec obwieścił, że opuszcza Budkę Suflera. O aferze zrobiło się głośno i jej echa dotarły do Martyniuka. Kiedy piosenkarz zobaczył w internecie występ Kawalca, aż się w nim zagotowało. – To nie jest parodia, tylko oczernianie mojej osoby na całą Polskę, a nawet na cały świat. Mój adwokat jest teraz na wakacjach, ale gdy wróci, to na pewno złożymy pozew – powiedział Wirtualnej Polsce.

Sara James

Zna ten stres

Osiemnastoletnia piosenkarka niedawno zdała maturę. To jednak niejedyne wielkie wydarzenie w jej życiu w obecnym czasie. W miniony poniedziałek podczas rozmowy z RMF FM poinformowała, że została nową jurorką „The Voice Kids". – To jest dla mnie ogromne wyróżnienie. Z tego, co czytałam, jestem najmłodszą trenerką na świecie. Nie mogę się doczekać, aż poznam tych utalentowanych ludzi – przyznała. I dodała: – To, że uczestnicy są ode mnie niewiele młodsi, może być na plus i spowodować, że nasza „przelota" będzie jeszcze mocniejsza. A to, że byłam uczestniczką tego programu, wiem jaki to jest stres, pamiętam te emocje, więc wydaje mi się, że będzie mi się nawet trochę łatwiej komunikować. **Paweł Gzyl**

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Dziś postaw na odwagę i działanie. Horoskop dzienny zapowiada, że szansa na sukces pojawi się szybciej, niż myślisz.

Ryby (19.02 - 20.03)
Spokojne tempo będzie Twoim sprzymierzeńcem. Horoskop na dziś to wskazówka, by nie podejmować decyzji pod presją innych.

Baran (21.03 - 19.04)
Zadbaj o odpoczynek i bliskie osoby. Horoskop dzienny na piątek zapowiada, że szczera rozmowa przyniesie Ci ukojenie.

Byk (20.04 - 20.05)
Twoja pewność siebie przyciągnie uwagę innych. Horoskop dzienny radzi wykorzystaj ją mądrze i pokazać światu swoje talenty.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Drobne sprawy wymagają sporej cierpliwości. Horoskop na dziś przypomina, że nie wszystko musi być perfekcyjne...

Rak (22.06 - 22.07)
W relacjach zapanuje więcej harmonii. Horoskop dzienny na piątek stanowczo sugeruje powiedzieć wprost, czego pragniesz.

Lew (23.07 - 22.08)
Intuicja podpowie Ci właściwe rozwiązanie. Horoskop dzienny radzi unikać pochopnych osądów.

Panna (23.08 - 22.09)
Konsekwencja zacznie przynosić efekty. Horoskop na dziś sugeruje skupić się na jednym celu.

Waga (23.09 - 22.10)
Niespodziewana wiadomość poprawi Ci humor. Horoskop dzienny na piątek radzi otwartość na zmiany.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Dziś szczególnie mocno odczujesz własną intuicję. Horoskop dzienny podpowiada, by poświęcić chwilę ciszy i usłyszeć siebie.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Czeka Cię ciekawa rozmowa, która otworzy nowe możliwości. Horoskop na dziś radzi z tego skorzystać.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Horoskop dzienny na piątek zapowiada, że nowy pomysł nada Twojemu dniu wyjątkowy kierunek.

eprasa.pl 9143edbcf1

rodzaj kuszy / stolica Senegalu
najwyższy punkt
tkanina z Torunia
poręczyciel kredytu
wynik dzielenia
rośnięcie ciasta
wyciąg powietrza
model Fiata
grzanka z opiekacza
odtwórca roli Wokulskiego
gotowane na miękko
roślinka z inspektu
pokój w Hiltonie / stara gra baskijska
komunał / księstwo w Europie
np. sosna / układ rubryk
jacht dwumasztowy
lew górski
18
20
wawrzyn dla zwycięzcy
9
jaź złoty
wiosenny kwiat, zawilec
21
pokarm dla papużek
mąż Eurydyki
japoński złoty
rzeka w Azji
siostra Balladyny
część spłaty / krzew parkowy
droga asfaltowa
2
śpiew kościelny / tafla w oknie
deszcz lub grad
marka japońskiego telewizora
pokrywa ścianę
odblask pożogi
indiańska łódka
zawiązki kwiatów
groźny narkotyk
kraina we Francji
kolor wrzosu
pływa do Ystad
model Łady
16
sterta, stos
owad z żądłem
kamizelka ratunkowa
kiesa, kabza
sportowa koszulka
Urania i Erato
27
twórca opery „Alcesta”
parkowy krzew ozdobny
odgłos na planie filmowym
islamski post / wojsko chana
... Connery, aktor
stolica Tajlandii
14
7
cierpiał męki w Tartarze
część dramatu
jednostka siły
17
pies Stasia i Nel
Sezamkowa w TVP
Orlando, aktor / ustawiana na lawecie
rzadko się odzywa
znak zodiaku / na psim ogonie
AUTOPROMOCJA
0211454732
nocny motyl / podmokły teren
lewy dopływ Warty
miejsce klęski Hannibala
rada ministrów
3
19
1
odmiana czerwieni
delikatność
przedporcie
6
„ręka” niedźwiedzia
pływa stylem klasycznym
zwykły lub polecony
tkanina jedwabna
kobra, okularnik
etui na okulary / zespół muzyków ludowych
płowy ptak
zwierzę z Laponii
groźny w rzece
22
mieszkaniec Belgii / protest robotników
choroba zakaźna, lepra
miasto z Tadż Mahal
płonie w świecy
10
czeskie miasto nad Opawą
13
bije nawet asa
5
proszek do prania
propan lub etan / luksusowe auto z Włoch
wiercenie / rządzi w klasztorze
moździerz kaszarski / miłośniczka, pasjonatka
rysa na szkle / gra podobna do palanta
budka na bazarze
26
niski głos kobiecy
kulszowa przypadłość
zbudował arkę
„.....Racławicka” we Wrocławiu
kobiece ciuszki
w parze z Sodomą
dumny z ogona
mieszkaniec Baku
cierpienie, udręka
24
myśliwy z Kanady
cios, uderzenie
talerz na owoce
25
imię Dancewicz
15
daszek nad paleniskiem / zięć Mahometa
kuna leśna
w piórniku ucznia
cząstka pierwiastka
rzeka w Mongolii
syn Izaaka / rasowy koń
surowy befsztyk / sprawdzian
... Borys z estrady
imię Chaczaturiana
roślina do majenia
wyrób z Tuły / moneta z kasyna
11
„.....leśnych ludzi”
sprzęt dla Pawła Fajdka
bardzo mocna kawa / liczne w sieci
8
maszyna w papierni
4
belka na maszcie
król z insygniami / morska zatoka
niewielkie zarzewie pożaru
23
„Ani Mru-Mru”
rurka laboratoryjna
12
polska telenowela
nocna zjawa

Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem

tel. 12 312 53 88
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.echodnia.eu

SŁOWNIK: ARBALETA, BIURETA, GLUCK, ONON, RAFINER, ZAMA.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 27 utworzą rozwiązanie: myśl Jana Grossa.

ROZWIĄZANIE: ŻYCIE TO NAJWIĘKSZY BAL MASKOWY.

eprasa.pl 9143edbcf1

LEKKOATLETYKA

„Kocioł Czarownic" z kosmicznymi wypłatami

Na dwa dni, do Polski przylatują największe gwiazdy światowej lekkoatletyki. Najpierw sobotę na katowicki rynek, a w niedzielę zapraszamy na „Stadion Śląski w Chorzowie". Obok takich zawodów nie przejdziesz obojętnie...

Paweł Wiśniewski

Przed nami ostatni odcinek tegorocznego serialu lekkoatletycznego „Wanda Diamond League". Dzisiaj rywalizujemy w Lozannie (m.in. Pia Skrzyszowska na 100 metrów przez płotki, Agnieszka Chorzępa w biegu na 3000 metrów z przeszkodami i Patryk Sieradzki, który będzie nadawał tempo biegu na 800 metrów), w sobotę i w niedzielę na Górnym Śląsku, 27 sierpnia w Zurychu, a cały cykl zakończymy dwudniowym finałem (Memorial van Damme") w Brukseli (4-5 września).

W tym roku, „Diamentowa Liga" gwarantuje wypłaty w formie nagród finansowych na poziomie aż 9 240 000 dolarów. Na każdym z czternastu mityngów, zawodnicy mogą liczyć na premie w wysokości 500 000 dolarów (w tym oczywiście „Silesia Memoriał Kamili Skolimowskiej"), a w wielkim finale, nawet na 2 240 000 USD!

Mityng pamięci najmłodszej w historii polskiego sportu złotej medalistki olimpijskiej i najmłodszej mistrzyni olimpijskiej w rzucie młotem pań, organizowany jest od 2009 roku, a więc wkrótce po tragicznej, nikomu niepotrzebnej śmierci „Kamy". Początkowo, skromnie, na bocznym boisku stołecznej Skry („Mityng ku czci Kamili"). Potem był stadion warszawskiego Orła, a w 2014 roku, po raz pierwszy zagościł na PGE Narodowy.

FOT. PAP/ADAM WARZAWA

Henriette Jæger z Norwegii, nasza Natalia Bukowiecka i Holenderka Lieke Klaver, czyli wielki rewanż za ME

Od 2018 roku „Memoriał Kamili Skolimowskiej" organizowany jest na Stadionie Śląskim.

Cztery lata później, zawody znalazły się już w programie cyklu „Diamentowej Ligi".

15. edycja mityngu została uznana przez World Athletics za najlepszy jednodniowy mityng lekkoatletyczny w historii! W 2024 roku, podczas zawodów w „Kotle Czarownic" ustanowiono 30 rekordów, w tym dwa rekordy świata. Armand „Mondo" Duplantis, skacząc 6.26 m, pobił swój dziesiąty rekord w skoku o tyczce.

Oprócz niego, aż trzech zawodników przekroczyło barierę 6 metrów, co uczyniło konkurs wyjątkowym. Szwed zdobył także tytuł MVP (oraz symboliczny pierścień).

Tegoroczna rywalizacja rozpocznie się już w sobotę, 22 sierpnia na rynku w Katowicach. W programie znajdują się skok wzwyż panów oraz skok w dal i pchnięcie kulą pań. ©℗

Konkurencje „Diamond+":
Kobiety: 100 m (Ewa Swoboda), 400 m (Natalia Bukowiecka), 1500 m (Klaudia Kazimierska i Weronika Lizakowska), 5000 m (Elżbieta Glinka), wzwyż (Maria Żodzik), w dal (Adrianna Sułek-Schubert), trójskok

Mężczyźni: 100 m (Dominik Kopeć), 400 m (Maksymilian Szwed), 1500 m (Filip Ostrowski i Patryk Sieradzki - pacemaker), 3000 m z przeszkod. (Maciej Megier), 110 m pł. (Jakub Szymański), 400 m pł., wzwyż (Mateusz Kołodziejski), dysk.

Ponadto zobaczymy m.in. na płotkach Pię Skrzyszowską i w rzucie młotem Pawła Fajdka z Wojciechem Nowickim.

Kasa wypłaci - konkurencje „Diamond+":
* 1. miejsce = 20 000
* 2. miejsce = 6000
* 3. miejsce = 4000
* 4. miejsce = 3000
* 5. miejsce = 2500
* 6. miejsce = 2000
* 7. miejsce = 1500
* 8. miejsce = 1000
* 9. miejsce = 500

Kasa wypłaci - konkurencje „Diamond":
* 1. miejsce = 10 000 dolarów
* 2. miejsce = 6000 dolarów
* 3. miejsce = 4000 dolarów
* 4. miejsce = 3000 dolarów
* 5. miejsce = 2500 dolarów
* 6. miejsce = 2000 dolarów
* 7. miejsce = 1500 dolarów
* 8. miejsce = 1000 dolarów
* 9. miejsce = 500 dolarów

NAWIGATOR

Urodzinowy gol Lewandowskiego. Wyjazdowy sukces Chicago Fire

Jacek Czaplewski

Robert Lewandowski obchodzi właśnie 38. urodziny. W przeddzień swojego święta sam sprawił sobie prezent. W hicie amerykańskiej Major Soccer League strzelił bowiem gola decydującego o wygranej Chicago Fire.

- Kocham Lewandowskiego! Dla mnie to kompletny napastnik - mówił przed rozpoczęciem meczu Antoine Griezmann. Francuz tak jak Polak tego lata zamienił Hiszpanię na USA, decydując się na transfer z Atletico Madryt do Orlando City, które w nocy polskiego czasu z środy na czwartek podjęło Chicago Fire.

To był mecz z przygodami. Z powodu burzy panującej na Florydzie pod koniec pierwszej połowy sędzia przerwał zawody. Piłkarze zeszli do szatni, zaś kibice ewakuowali się ze stadionu. Grę wznowiono dopiero po około dwóch godzinach. Chicago Fire prowadziło wówczas 1:0 dzięki akcji z 4. minuty, w której asystował drugi z naszych rodaków, David Poreba. Orlando City odpowiedziało zaraz na początku drugiej odsłony. I gdy wydawało się, że padnie remis, wtedy objawił się Lewandowski. Dzisiejszy solenizant nie tylko wywalczył rzut karny, ale jeszcze go wykorzystał. Dokonał tego inaczej niż zazwyczaj, czyli bez charakterystycznego zatrzymania podczas nabiegu. Samo uderzenie okazało się niezwykle precyzyjne. Futbolówka wpadła tuż przy prawym słupku, gdy bramkarz lądował przy lewym.

Po ostatnim gwizdku fani osaczyli Lewandowskiego. Polak cierpliwie pozował do zdjęć i rozdawał autografy, także licznie przybyłym rodakom, między innymi z Krakowa. Co ciekawe, podpisywał się nie tylko na koszulkach „Strażaków", ale i FC Barcelony czy Bayernu Monachium.

FOT. ZUMA PRESS WIRE/SHUTTERSTOCK

Lewandowski bohaterem hitowego meczu amerykańskiej MLS. Dzięki niemu Chicago Fire pokonało na wyjeździe Orlando City

To trzecia bramka Lewandowskiego w piątym występie w Major Soccer League. Dwie poprzednie zdobył przeciwko Charlotte. Po 19 kolejkach Chicago Fire w konferencji wschodniej zajmuje trzecie miejsce. Następny mecz rozegra w niedzielę o 1:30 w nocy naszego czasu przeciwko New York Red Bulls.

W klasyfikacji strzelców rozgrywek liderem z szesnastoma trafieniami pozostaje Chorwat Petar Musa (FC Dallas). Wyprzedza między innymi Argentyńczyka Leo Messiego (Inter Miami). W zespole Lewandowskiego wszyscy równają do Hugo Cuypera. Belga, co ciekawe, w klubie już nie ma, bo odszedł do meksykańskiego Monterrey. Tak jak Messi trafił trzynaście razy.

eprasa.pl 9143edbcf1

SPORT

• **Radomiak Radom - Zagłębie Lubin** w kolejnym meczu PKO BP Ekstraklasy w niedzielę o 14.45 w Radomiu. Relacja na echodnia.eu

PIŁKA NOŻNA

Donfeng Puchar Polski na szczeblu okręgu. Dużo emocji w drugiej rundzie

Mało kto spodziewał się wygranej Ruszcovii Borkowice ze Skaryszewianką Skaryszew. Zaskoczeniem są też rozmiary wygranej klubu z Błędowa nad Legionem Głowaczów.

Sylwester Szymczak

W środę 19 sierpnia rozegrana została druga runda Dongfeng Pucharu Polski na szczeblu okręgu radomskiego.

Wielkich niespodzianek w tej rundzie nie było, choć trzeba przyznać, że mało kto spodziewał się wygranej Ruszcovii Borkowice ze Skaryszewianką Skaryszew. Zaskoczeniem są też rozmiary wygranej klubu z Błędowa nad Legionem Głowaczów.

FOT. MKS WYŚMIERZYCE

Zespół MKS Wyśmierzyce po pucharowym zwycięstwie w Solcu z Wisłą.

Wyniki

Oto wyniki drugiej rundy

KS Stara Błotnica - Szydłowianka Szydłowiec 1:2, bramki dla Szydłowianki: Tomasz Zagórski - dwie. Od 30 minuty po czerwonej kartce dla Piotra Kiełbasy, goście - zespół z Ligi Okręgowej grali w osłabieniu, ale mimo to poradzili sobie w tym meczu z reprezentantem klasy A. Ponadto kontuzji nabawił się napastnik Szydłowianki, Szymon Boruń i na razie nie wiadomo jak długo nie będzie mógł grać.

Oronka Orońsko - Zodiak Sucha 1:1, karne 3:1, braka dla Oronki Viktor Putin 90 z karnego. Istny horror w Orońsku gdzie zmierzyły się dwie drużyny z Ligi Okręgowej. W 90 minucie goście prowadzili 0:1, kiedy to doszło do rzutu karnego. Sam poszkodowany Viktor Putin wykorzystał jedenastke i doszło do serii rzutów karnych. Tu lepsza była Oronka i awansowała do kolejnej fazy.

Skaryszewianka Skaryszew - Ruszcovia Borkowice 1:3. bramki dla Ruszcovii zdobyli: Juźwik 21, Majewski 42, Gołębiowski 83. Ciekawy mecz dwóch zespołów z klasyA i chyba mała niespodzianka.

Wisła Solec - MKS Wyśmierzyce 1:5., bramki dla Wysmierzyc: Jakub Marcinkiewicz - dwie, Jakub Strzałkowski, Oleh Liadryk, Arkadiusz Jabłoński. Wyśmierzyce grające w klasie A okazały się znacznie lepssze od grającej w klasie B Wisly. Klub z Wyśmierzy tak podsumował mecz: „Z minuty na minutę nasza przewaga była coraz bardziej widoczna, a gospodarze zaczęli popełniać coraz więcej błędów. Wykorzystaliśmy to, zdobywając drugą bramkę i na przerwę schodziliśmy z prowadzeniem 2:0. W drugiej połowie nadal dominowaliśmy i konsekwentnie stwarzaliśmy kolejne sytuacje, czego efektem były następne gole.

KS Chomentów - Mazowsze Grójec 1:3 , dla Grójca strzelali: Sosnowski, Kocięba i Zegarski. Goście - zespół z Ligi Okręgowej byli lepsi.

MKKS Błędów - Legion Głowaczów 8:0

Gryf Policzna - Polonia Iłża - awans Gryfu, Polonia zrezygnowała z wyjazdu na mecz.

Jodła II Jedlnia - Gracja II Tczów 1:5

Iskra Zbrosza Duża - KS Warka 1:5

Wisła Chotcza - Radomiak Radom juniorzy 0:8

Blask Odrzywół - GKS Stromiec 1:5 , bramki dla Stromca: Wnuk 19, Janduła 38, Madej 47 z karnego, Szubiński 64, 90.

KS Potworów - Iłżanka Kazanów 1:2., bramki: Radzimierski - Bednarczyk, Cheda

Megawat Świerże Górne - Królewscy Jedlnia 1:5

WKS Zajezierze - Gracja Tczów 0:3

Wolny los: Pilica Nowe Miasto, Energia Kozienice II, Belsk Duży, Młodzik 18 Radom, Sokół Przytyk, Jaguar Wolanów, Hubal Chlewiska, Promna I.

Trzecia runda

Trzecia runda rozgrywek Pucharu Polski na szczeblu okręgu odbędzie się 2 września 2026 roku.

PIŁKA RĘCZNA

Elmas-KPS APR Radom z kolejną zawodniczką, Julia Czarkowska

Olha Ilkevych

W środę, 19 sierpnia, Elmas-KPS APR Radom oficjalnie potwierdził pozyskanie Julii Czarkowskiej.

17-letnia obrotowa dołącza do zespołu z MTS Kwidzyn na zasadzie użyczenia szkoleniowego i będzie miała okazję rywalizować w historycznym dla radomskiego klubu sezonie Orlen Superligi Kobiet.

Elmas-KPS APR Radom kontynuuje budowę zespołu przed historycznym sezonem w Orlen Superlidze Kobiet. Nową zawodniczką Młodych Wilków została Julia Czarkowska, która dołącza do radomskiej drużyny z MTS Kwidzyn na zasadzie użyczenia szkoleniowego.

Julia Czarkowska urodziła się 24 października 2008 roku i występuje na pozycji obrotowej. Swoją przygodę z piłką ręczną rozpoczęła w Kwidzynie, gdzie rozwijała się zarówno w rozgrywkach młodzieżowych, jak i na poziomie seniorskim.

Młoda zawodniczka ma już na swoim koncie medale mistrzostw województwa oraz czwarte miejsce w Mistrzostwach Polski Juniorek. Zdobywała również doświadczenie w seniorskiej I Lidze, a jej rozwój został zauważony także przez szkoleniowców reprezentacji Polski, otrzymywała powołania na zgrupowania kadry juniorek.

Julia Czarkowska od kilkunastu dni trenuje już z zespołem z Radomia. Klub czekał jednak na dopełnienie wszystkich formalności związanych z jej przejściem z MTS Kwidzyn. - Chcę zrobić kolejny krok w swojej karierze. Moim celem jest rozwój w Superlidze wraz z zespołem z Radomia, zdobywanie doświadczenia i walka o miejsce w zespole. Wiem, że przede mną dużo pracy, ale właśnie takie wyzwania najbardziej mnie motywują - mówi Julia.

Transfer wpisuje się w strategię Elmas-KPS APR Radom, który przed debiutanckim sezonem w Orlen Superlidze Kobiet stawia na młode i perspektywiczne zawodniczki. Klub chce dawać im możliwość dalszego rozwoju oraz rywalizacji na najwyższym krajowym poziomie.

Sezon 2026/2027 w Orlen Superliga Kobiet rozpocznie się w dniach 5–6 września 2026 roku.

KRÓTKO

Piłka nożna

Radomiak Radom gra w niedzielę z Zagłębiem

Radomiak Radom kontynuuje przygotowania do niedzielnego meczu z Zagłębiem Lubin. Zieloni we wtorek , 18 sierpnia pracowali według podobnego planu jak na początku tygodnia, a po kilku dniach treningów czeka ich przerwa. Mikrocykl przed spotkaniem rozpoczął się w poniedziałek. Piłkarze odbyli zajęcia na siłowni i trening z piłkami, a także skorzystali z regeneracji. We wtorek zespól odbył dwie jednostki treningowe z piłkami oraz odnowa. Podobnie było w środę. Po trzech dniach pracy sztab szkoleniowy zdecydował, że czwartek będzie dniem wolnym od zajęć. Do treningów radomianie wrócą w piątek. W niedzielę, 23 sierpnia, Radomiak zmierzy się z Zagłębiem Lubin. Początek spotkania zaplanowano na godzinę 14:45. Relacja tekstowa z meczu na portalu echodnia.eu **OI**

Koszykówka

Hydrotruck Radom przebywa na obozie

Drugoligowi koszykarze Carglass Hydrotrucku Radom trenują na obozie w Garbatce Letnisko. Do zespołu dołączył nowy zawodnik. Sporo się dzieje w naszej ekipie koszykarzy. Niedawno klub zmienił nazwę. Sponsorem tytularnym została firma Carglass z Radomia. Drużyna trenuje w Garbatce Letnisko. Sztab szkoleniowy uważa, że wcale nie trzeba jechać daleko, aby dobrze przygotować się do sezonu. W Garbatce drużyna ma doi dyspozycji halę, siłownie i plener do biegania. Do tego wszystko co potrzeba do odpoczynku, ciszę i spokój. - Trenujemy w Garbatce jeszcze do niedzieli. Potem czeka nas dwa mecze towarzyskie ze Stalą Stalowa Wola, 25 sierpnia na wyjeździe, natomiast, 27 sierpnia u siebie - zaznacza trener Piotr Kardaś. Do zespołu dołączył Mateusz Gos, radomianin. „Mistrz Polski do lat 20 wraca do Radomia, by swoją wiedzą i doświadczeniem wspierać naszych młodych zawodników. Mateusz będzie ważnym ogniwem naszego trzecioligowego zespołu, jednocześnie pozostając do dyspozycji pierwszej drużyny” - czytamy na stronie Hydrotrucku. W dniach 4-6 września zespół przebywać będzie w Czechach na Turnieju, natomiast 11-12 w Radomiu odbędzie się Memoriał Karola Gutkowskiego.
SSZ

eprasa.pl 9143edbcf1

RELAKS

100 najbardziej wpływowych kobiet województwa świętokrzyskiego
– Strony 12-15

Kiedy urlop zamienia się w koszmar. Pożary lasów, trzęsienia ziemi, wybuchy wulkanów
– Strony 16-17

Telemagazyn
z programem tv i zapowiedzią najciekawszych filmów, seriali i programów

Nr ISSN 0137-902X
Nr indeksu 350-087
9 770137 902058 34

www.echodnia.eu

Nr 193 (15 164) | Cena 6,50 zł (w tym 8% VAT)

ŚWIĘTOKRZYSKIE Echo Dnia
55 lat

OPOWIADAJĄ
Doktor Tomasz Słupik: Konfederacja nie chce żadnego patronatu politycznego od Karola Nawrockiego. A co będzie po wyborach? Tego nie wie chyba nikt. Najróżniejsze rzeczy się po nich dzieją – Strony 24-25

JUTRO
Pomidor pasuje i na śniadanie, i na obiad, i na kolację, ale też jako przekąska. Polecamy sprawdzone przypisy na pyszne dania

Piątek, 21.08.2026

Relaks
Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Z naszych stron

Ławeczka miłości już czeka

Powstała w Ogrodzie Botanicznym w Kielcach. Jest autorstwa artysty rzeźbiarza Sławomira Micka. To miejsce, w którym zakochani mogą upamiętnić swoje gorące uczucie
– Strona 7

REKLAMA 0011531058

Gwiazda

Cenię sobie szczególnie role, które dają ludziom światło

Właśnie oglądamy go w kinach w głównej roli w dramacie „Odzyskany”. Wcześniej zachwycił w „Tańcu z gwiazdami” i był kapitanem jednej z drużyn w „Kocham cię, Polsko!”. Nam Filip Gurłacz opowiada, jak poradził sobie ze sławą, która na niego spadła

– Strony 20-21

FOT. AUTOR

REKLAMA 0011548513

eprasa.pl 9143edbcf1

POLECAMY

JUTRO: Na ślub – gotówka czy podarunek? PONIEDZIAŁEK: Sportowe wydarzenia weekendu

21.08.2026
Piątek

Dziś imieniny: Franciszek, Joanna, Wiktoria
Telefon alarmowy: 112

ECHODNIA

Redaktor naczelny
Stanisław Wróbel
Z-ca redaktora naczelnego
Miłosz Skiba
Wydawcy
Maciej Banachowski
Krzysztof Wieczorek

www.echodnia.eu

Polska Press
Makroregion Południe, Kielce
Redakcja Al. IX Wieków Kielc 4,
25-516 Kielce
tel. 41 349 53 53
internet@echodnia.eu
Prezes Makroregionu
Dariusz Kołacz
Dyrektor reklamy oddziału
Wojciech Cekiera
Biuro reklamy oddziału
tel. 483 821 101
Druk
Polska Press Oddział Poligrafia,
41-203 Sosnowiec Milowice,
ul. Baczyńskiego 25a

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Elżbieta Żuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.echodnia.eu/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Komentarz dnia

Monika Kaczyńska: Zabójcze wakacje, czyli latem ostrożnie z klasykami

publicystka

Gdy latem śledzi się wiadomości, chciałoby się powtórzyć za Jasiem Fasolą: „Bezczynność gwarancją bezpieczeństwa". Bo od lat wakacje są czasem niepotrzebnych urlopowych śmierci.

Tydzień zaczął się od doniesienia o wypadku polskiego autokaru, którym pielgrzymi z Podkarpacia podróżowali z Medjugorje. Na węgierskiej autostradzie autobus wypadł z trasy. Jak dotąd wypadek pochłonął 12 ofiar śmiertelnych.

I choć w Europie miejsc ściągających pielgrzymów nie brakuje, we wszystkich można spotkać wielu Polaków, ale żadne z nich nie ma aż tak tragicznego bilansu. W ciągu ostatniego ćwierćwiecza na tej trasie zginęło 45 osób, a liczba rannych przekroczyła setkę.

A to przecież tylko znikoma część urlopowych tragedii. Już pierwszy ciepły weekend przynosi wieści o pierwszych utonięciach - według policyjnych statystyk w tym sezonie (od 1 czerwca do 18 lipca) w Polsce w ten sposób zginęło już 139 osób.

Do tego dochodzą śmiertelne wypadki w górach - w jeden weekend na przełomie lipca i sierpnia straciły życie cztery osoby. Kolejne tygodnie podniosły liczbę ofiar do 17. A przecież sierpień, który na górskich szlakach zasłużenie uchodzi za czarny miesiąc, jeszcze się nie skończył. Jeśli doliczymy 232 ofiary śmiertelne wypadków drogowych w całym kraju, bez przesady można powiedzieć, że wakacji nie przeżyła cała, wcale nie najmniejsza wieś.

I choć oszołomieni letnim słońcem i wszechogarniającą zielenią od wiosny niemal podśpiewujemy za klasykiem „mierz siły na zamiary, nie zamiar podług sił", na lato zmieńmy zestaw lektur. Czego nie przeżyjemy w te wakacje, będziemy mogli przeżyć za rok. Bo najpewniej wciąż tu będziemy.

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Echo Dnia"

tel. 12 312 53 88
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.echodnia.eu

POGODA

dziś
26°C/16°C

jutro
23°C/12°C

ŚWIĘTOKRZYSKIE

Zaćmienie słońca i Grand Prix na festiwalu filmowym w Locarno. Przegląd tygodnia

Michał Nosal

Zaćmienie słońca i Grand Prix na festiwalu filmowym w Locarno – o tych wydarzeniach było głośno w ostatnim czasie w województwie świętokrzyskim.

Zaćmienie

12 sierpnia po godzinie 19 doszło do zaćmienia słońca. To było jedno z najciekawszych zjawisk astronomicznych ostatnich lat. Mieszkańcy regionu gromadzili się w miejscach, z których najlepiej widoczne było przejście księżyca przez tarczę słoneczną.

Grand Prix

Pochodząca z Trzeszkowa (gmina Pawłów w powiecie starachowickim) Kamila Serwicka odniosła ogromny sukces podczas festiwalu filmowego odbywającego się w szwajcarskim Locarno. Jej pełnometrażowy debiut dokumentalny „A teraz wiosna" (angielski tytuł „Blossoming") otrzymał Grand Prix sekcji Semaine de la Critique. To najważniejsze wyróżnienie tej sekcji.

FOT. PAWEŁ MALECKI

Obserwacja zaćmoinia słońca

Pożegnanie

Odeszła Czesława Marecka-Pytel. Wieloletnia nauczycielka języka polskiego, która przez kilkanaście lat pełniła funkcję wicedyrektora ówczesnego Zespołu Szkół Zawodowych nr 8, późniejszego Zespołu Szkół Informatycznych w Kielcach. Poetka, działaczka Świętokrzyskiego Klubu Amazonki, osoba przez wiele lat zaangażowana w życie społeczne Kielc.

Czarna seria

Tragiczna seria w Świętokrzyskiem. Między 12 a 18 sierpnia w sześciu wypadkach życie straciło sześć osób.

Ogień w sortowni

Po godzinie 20 w niedzielę, 16 sierpnia w jednej z czterech hal sortowni odpadów przy ulicy Głowackiego w Jędrzejowie wybuchł pożar. Pierwsza z hal uległa zawaleniu pod wpływem temperatury, druga została objęta ogniem w około 1/3. Dwie pozostałe zostały uratowane. Przerzucanie i przelewanie pogorzeliska dobiegło końca dopiero w poniedziałkowe popołudnie. Policjanci podejrzewają, że przyczyną pożaru mogło być podpalenie.

Rodzinny dramat

Przed jedną z posesji w gminie Raków nocą z czwartku na piątek w zeszłym tygodniu znaleziony został 54-letni mężczyzna z raną na plecach. Nie udało się go uratować. 65-letni brat ofiary, który w chwili zatrzymania miał 1,6 promila alkoholu w organizmie, usłyszał zarzut zabójstwa i został tymczasowo aresztowany.

ZAGNAŃSK

Pijany nastolatek miał wypadek na hulajnodze elektrycznej

Michał Nosal

Pijany nastolatek przewrócił się w czasie jazdy na hulajnodze i z obrażeniami głowy – w chwili wypadku nie miał kasku – został zabrany do szpitala.

Do wypadku doszło w środę wieczorem kilkanaście minut po godzinie 19 w Zagnańsku w powiecie kieleckim.

Stracił równowagę i wywrócił się

- Wstępne ustalenia policjantów wskazywały, że 15-latek nie mający uprawnień do jazdy hulajnogą elektryczną, jechał takim pojazdem po chodniku przy ulicy Turystycznej. Nie miał kasku. W pewnym momencie stracił równowagę i wywrócił się – opowiadała podkomisarz Małgorzata Perkowska-Kiepas, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Kielcach.

Ranny chłopak miał ponad promil

Od dziecka było czuć alkohol. Badanie alkomatem wykazało, że ranny chłopak ma ponad promil. Nastolatek trafił pod opiekę lekarzy.

Policjanci będą sprawdzać hulajnogę

- Policjanci będą sprawdzać jeszcze jedną rzecz. Sprzęt, którym poruszał się 15-latek, ma najprawdopodobniej zdjęte ograniczenie prędkości. Gdyby się to potwierdziło, oznaczałoby że nie jest pojazdem dopuszczonym do ruchu – dodawała podkomisarz Małgorzata Perkowska-Kiepas.

eprasa.pl 9143edbcf1

KIELCE

Ludzie składają wnioski o dofinansowania na kursy i szkolenia i nie przychodzą. Jest apel urzędu pracy

Od kilku dni można zapisywać się na kursy i szkolenia z dofinansowaniem w Wojewódzkim Urzędzie Pracy w Kielcach. Zainteresowanie jest ogromne, a zdobycie terminu wizyty poprzez internetową rejestrację nie jest łatwe

Paulina Baran

Część osób, którym udało się umówić na złożenie w urzędzie wniosku o dofinansowanie ostatecznie w ogóle się w nim nie pojawia. Urząd apeluje, aby nie blokować miejsc, bo na możliwość uzyskania dofinansowania czekają inni mieszkańcy regionu.

Wojewódzki Urząd Pracy w Kielcach prowadzi nabór osób zainteresowanych uzyskaniem dofinansowania do podnoszenia swoich kwalifikacji. Pieniądze można przeznaczyć między innymi na kursy, szkolenia czy studia podyplomowe. Jak już informowaliśmy, zainteresowanie ofertą jest ogromne.

Aby rozpocząć procedurę, trzeba najpierw przez internet zarezerwować termin wizyty w urzędzie. Terminy na kolejny dzień udostępniane są codziennie od godziny 8 i dosłownie po kilku minutach a nawet kilkudziesięciu sekundach są zarezerwowane.

FOT. DAWID ŁUKASIK

Dyrektor urzędu pracy Aleksandra Marcinkowska apeluje do interesantów o przychodzenie na umówione spotkania

Problem w tym, że nie każda osoba, której uda się zdobyć termin, później z niego korzysta.

Aleksandra Marcinkowska, dyrektor Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Kielcach, apeluje do mieszkańców zainteresowanych dofinansowaniem o rozwagę podczas rezerwowania wizyt. – Mnóstwo osób jest zainteresowanych uzyskaniem dofinansowania, ale niestety okazuje się, że część z tych, które umówiły się na złożenie wniosku w urzędzie, na spotkania z pracownikami po prostu nie przychodzi – mówi.

Jak podkreśla dyrektor urzędu, ponad 10 procent osób, które zarezerwowały wizytę, ostatecznie się na niej nie pojawia. To oznacza, że zajęty termin, nie może zostać wykorzystany przez inną osobę. – Apeluję do mieszkańców województwa, wszystkich, którzy są zainteresowani uzyskaniem dofinansowania do podnoszenia swoich kwalifikacji, aby z dużą rozwagą do tego podchodzić, żeby przychodzili państwo z wypełnionymi wnioskami – dodaje dyrektor.

Problem jest szczególnie istotny ze względu na ogromne zainteresowanie programem. Osoby, które nie zdążyły zarezerwować terminu, czekają na kolejną możliwość. Właśnie dlatego osoby, które zarezerwowały termin, powinny wcześniej przygotować kompletny wniosek i pojawić się w urzędzie w umówionym czasie.

Dobra wiadomość dla zainteresowanych jest taka, że pieniądze na dofinansowania nie zostały jeszcze wyczerpane. Jak informuje Aleksandra Marcinkowska, obecnie wykorzystana została około połowa dostępnej puli. Trudno jednak wskazać konkretną datę zakończenia naboru. – To, jak długo potrwa nabór, zależy od tego, jakie wartości szkoleń państwo ubiegający się o dofinansowanie deklarują we wnioskach, bo my na tej podstawie podliczamy, jaka kwota jest wykorzystana – wyjaśnia dyrektor Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Kielcach.

Zainteresowani powinni więc na bieżąco sprawdzać możliwość rezerwacji terminu. Zapisy na wizyty prowadzone są codziennie od godziny 8.

POWIAT STASZOWSKI

Stłuczka z radiowozem. Policjanci zatrzymali pijanego kierowcę

Michał Nosal

Staszowscy policjanci ścigali nocą kierowcę jadącego pod prąd. Auto mężczyzny miało stłuczkę z zaparkowanym radiowozem. Zatrzymany wydmuchał 2,2 promila.

Po godzinie 22 w środę dyżurny staszowskiej policji dostał niepokojący sygnał. Od Szydłowa w kierunku Staszowa pod prąd jechał Peugeot. Auto miało przejechać pod prąd także przez rondo. Nocą w takiej sytuacji nie trudno o nieszczęście.

Dwa radiowozy ruszyły na poszukiwania

Na poszukiwania ruszyły dwa radiowozy, jednak jako pierwsi Peugeota namierzyli jeszcze funkcjonariusze, którzy jechali akurat na inne wezwanie.

FOT. POLICJA

Radiowóz uszkodzony po tym, jak otarł się o niego Peugeot pijanego kierowcy

- W Kurozwękach zaparkowali przy drodze i dali kierowcy Peugeota znaki do zatrzymania się. Mężczyzna ich zignorował. Peugeot zjechał na przeciwległy pas, otarł się o zaparkowany oznakowany radiowóz i pojechał dalej. Policjanci na sygnale ruszyli za nim. Mężczyzna przejechał kilkaset metrów i zatrzymał się – relacjonowała nocne wydarzenia podkomisarz Joanna Szczepaniak, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Staszowie.

Miał 2,2 promila alkoholu w organizmie

Za kierownicą Peugeota siedział 67-latek z gminy Raków w powiecie kieleckim. Miał 2,2 promila alkoholu w organizmie. Przyjdzie mu odpowiedzieć za jazdę po pijanemu i doprowadzenie w tym stanie do kolizji. Karą mogą być wysoka grzywna, zakaz kierowania i nawet trzy lata więzienia. W czwartek mężczyzna trzeźwiał w policyjnej celi.

MATERIAŁ INFORMACYJNY ZCK 0011567625

Międzynarodowy Festiwal Folkloru Ziem Górskich w Zakopanem czas zacząć

Są wydarzenia, które wraz z upływem lat stają się nie tylko częścią kalendarza kulturalnego, ale także symbolem miejsca, jego tożsamości i wartości. Do takich bez wątpienia należy Międzynarodowy Festiwal Folkloru Ziem Górskich w Zakopanem – najważniejsze wydarzenie folklorystyczne regionu, jeden z najbardziej prestiżowych góralskich festiwali w Polsce i Europie, a zarazem rozpoznawalna na całym świecie wizytówka Zakopanego.
Od 21 do 27 sierpnia zapraszamy na Dolną Równień Krupową w Zakopanem. Tam poznamy „Świat góralskich wierzeń – na styku sacrum i magii".

Wyjątkowa muzyka, taniec, stroje, rzemiosło i gwara
Od dziesięcioleci festiwal pozostaje wierny swojej idei. Choć świat wokół zmienia się niezwykle dynamicznie, a współczesność przynosi nowe wyzwania i nowe formy komunikacji, Zakopane niezmiennie staje się miejscem spotkania kultur górskich z różnych stron globu. To wyjątkowa przestrzeń dialogu tradycji i współczesności, w której najważniejsze pozostają autentyczność, szacunek dla dziedzictwa oraz przekazywanie wartości kolejnym pokoleniom.
Dla Zakopanego kultura rodzima jest czymś więcej niż tylko elementem lokalnej tradycji. To fundament tożsamości miasta, jego rozpoznawalny znak i powód do dumy. Góralska muzyka, taniec, stroje, rzemiosło i gwara od pokoleń budują wyjątkowy charakter stolicy polskich Tatr.

Świat góralskich wierzeń – na styku sacrum i magii
Motywem przewodnim tegorocznej edycji festiwalu, który będzie trwał **od 21 do 27 sierpnia, stał się „Świat góralskich wierzeń – na styku sacrum i magii"**. To fascynująca podróż do świata dawnych wyobrażeń, rytuałów, symboli i wierzeń obecnych w kulturze ludowej od wieków. Góralska tradycja pełna jest opowieści o siłach natury, wierzeń związanych z cyklem życia człowieka, świętami dorocznymi, ochroną domostwa czy przekonaniami dotyczącymi szczęścia i pomyślności.
Nie zabraknie również wydarzeń, które od lat stanowią serce festiwalu. Publiczność będzie mogła uczestniczyć w koncertach konkursowych zespołów folklorystycznych z Polski i świata oraz kibicować uczestnikom Międzynarodowego Konkursu Kapel, Instrumentalistów i Śpiewaków Ludowych. Program wzbogacą koncerty gwiazd, wśród których znajdą się m.in. **Roby Lakatos** oraz **Štefan Štec**, artyści cenieni za niezwykłą umiejętność łączenia tradycji z nowoczesną interpretacją muzyki ludowej.

Serdecznie zapraszamy do Zakopanego od 21 do 27 sierpnia. Przyjdźcie, aby usłyszeć muzykę płynącą prosto z serca gór, odkryć tajemnice dawnych wierzeń i poczuć niezwykłą energię spotkania górali z całego świata.

Organizatorzy ZAKOPANE ZAKOPANE ZAKOPIAŃSKIE CENTRUM KULTURY Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury – państwowego funduszu celowego
Partner Główny MAŁOPOLSKA Partner Strategiczny TAURON

eprasa.pl 9143edbcf1

SKARŻYSKO-KAMIENNA

Narkotykowe zatrzymanie. Policjanci przejęli łącznie grubo ponad kilogram

Michał Nosal

O posiadanie znacznej ilości narkotyków podejrzany jest 20-latek ze Skarżyska-Kamiennej. Policjanci przejęli ponad 1,3 kilograma zakazanych środków, a mężczyźnie grozi 10 lat więzienia.

W poniedziałek rano skarżyscy policjanci dostali sygnał, że przed jednym ze sklepów na terenie miasta mężczyzna zaczepia przechodniów. Podjechali i wylegitymowali 20-latka odpowiadającego rysopisowi. To nie był człowiek, którego szukali, ale odnotowali, że zachowuje się nerwowo.

- Szybko okazało się, że mężczyzna ma w saszetce zawiniątka z substancjami wstępnie zidentyfikowanymi jako mefedron, metamfetamina oraz marihuana. Było ich łącznie ponad 300 gramów - opowiadała nadkomisarz Anna Sławińska z Komendy Powiatowej Policji w Skarżysku-Kamiennej.

20-latek został zatrzymany, a policjanci – podejrzewając, że to nie koniec znalezisk – pojechali do jego domu. W lodówce był foliowy worek z około kilogramem substancji będącej najprawdopodobniej amfetaminą.

Skarżyszczanin usłyszał zarzut posiadania znacznej ilości narkotyków. Grozi za to do 10 lat więzienia. W środę sąd przychylił się do wniosku prokuratury i mężczyzna został tymczasowo aresztowany na trzy miesiące.

FOT. POLICJA

W lodówce w domu 20-latka policjanci znaleźli około kilograma środka wstępnie zidentyfikowanego jako amfetamina

KIELCE

Pokonał ponad trzy tysiące fotografów z 40 krajów

Anna Gwóźdź

Osiemnaście statuetek za trzy fotograficzne cykle nakręcone w Barcelonie - tak wygląda dorobek Pawła Opalińskiego, profesora Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, po tegorocznej edycji European Photography Awards.

Kielczanin pokonał ponad 3 tysiące zgłoszeń z 40 krajów. Sam przyznaje, że liczba nagród go trochę przytłacza...

W piątek, 14 sierpnia, organizatorzy European Photography Awards ogłosili laureatów edycji 2026. To międzynarodowy konkurs fotograficzny organizowany przez International Awards Associate, wyróżniający twórców za artystyczny poziom, technikę i siłę wizualnego przekazu prac poświęconych Europie.

Najwięcej uwagi jury przykuły trzy projekty Pawła Opalińskiego zrealizowane w Barcelonie - nazwane przez krytyków „Katalońskim tryptykiem". Łącznie przyniosły mu jedną platynową statuetkę, sześć złotych i jedenaście srebrnych.

Artysta nie ukrywa, że skala uznania go zaskoczyła. – Jak się czuję? Te nagrody przytłaczają trochę, jeśli chodzi o ilość. Natomiast jestem zadowolony, dlatego że każda z tych nagród potwierdza, że poszukiwania artystyczne, zwłaszcza w obszarze technik specjalnych, jakie od lat zgłębiam w fotografii, są słuszne i znajdują uznanie w oczach krytyków – mówi.

– To się przekłada później na zainteresowanie ze strony galerii artystycznych. W galeriach odbywają się wystawy, przychodzą ludzie i moje dzieła są prezentowane szerokiej opinii publicznej – tłumaczy fotograf.

Jeden z nagrodzonych cykli, „Metall en Lluita", powstał podczas strajków katalońskich hutników. Paweł Opaliński był świadkiem ich kulminacyjnego momentu. – Strajki pracowników przemysłu metalurgicznego w Katalonii odbywają się od lat, dlatego że ten przemysł jest wiodącą gałęzią gospodarki w całej Hiszpanii. Myślę, że 70-80 procent Katalończyków albo pracowało, albo obecnie pracuje dla tego przemysłu – mówi.

Jak wyjaśnia, powodem protestów jest postępująca automatyzacja, przez którą pracownicy tracą etaty i są coraz gorzej opłacani. Sam moment, który uchwycił obiektywem, zapamiętał szczególnie dobrze. – Strajkujący zgromadzili się przed siedzibą rządu Katalonii, a ten budynek wydawał się całkowicie wygaszony i opuszczony, mimo że kilka godzin wcześniej widziałem urzędników przychodzących do pracy. Dla mnie to był sygnał, że nikt się nie pojawił, żeby negocjować ze strajkującymi – mówi.

Choć fotografuje Barcelonę, artysta nie wyobraża sobie życia gdzie indziej niż w Kielcach. – Nawet się nigdy nie zastanawiałem nad mieszkaniem gdziekolwiek indziej. Mam tu swoje górki, drzewka i strumyczki. Czuję się tu dobrze – mówi ze śmiechem.

FOT. PAWEŁ MAŁECKI

Laureat nagród Paweł Opaliński, fotograf, artysta wizualny i profesor Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach.

Ma nawet swój lokalny rytuał. – Uwielbiam herbatę zieloną. W Kielcach niespotykanie znakomita jest woda, nawet z kranu, i ona służy herbacie zielonej – dodaje.

Zapytany, które miejsce w Kielcach najlepiej nadaje się do fotografowania, wskazuje tereny na obrzeżach miasta. – Łatwo je wyizolować, komponując je odpowiednio, uchwycić na tle zachodu słońca czy otaczającego krajobrazu. Myślę, że dawne budynki Exbudu i okolice, z drugiej strony tereny Malikowa i powstające tam obiekty – wymienia fotograf.

Jak zaznacza, nowa architektura bywa dość jednolita, to głównie przeszklone bryły z dużą ilością aluminium. Ale przy dobrej kompozycji i tak można jak stwierdza: „coś tam urodzić".

Paweł Opaliński jest absolwentem Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi, doktorat obronił na macierzystej uczelni, a habilitację uzyskał na Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Od 2018 roku pracuje jako profesor w Instytucie Sztuk Wizualnych Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach.

AKCJA CHARYTATYWNA

0011544552

eprasa.pl 9143edbcf1

ŚWIĘTOKRZYSKIE

FOT. ARCHIWUM

Dużo emocji wśród uczniów i rodziców wzbudza kwestia telefonów komórkowych. – Ja bym nie nazywał tego zakazem, tylko regulacją korzystania z telefonów komórkowych – mówi Piotr Łojek, świętokrzyski kurator oświaty

Zmiany w szkołach. Telefony, mniej cukru, więcej warzyw. Co jeszcze?

Paulina Baran

1 września uczniowie wrócą do szkół. Rok szkolny 2026/2027 będzie początkiem kolejnego etapu reformy Kompas Jutra.

Zmieni się podstawa programowa, uczniowie będą pracować projektowo, będzie więcej przyrody, pojawią się nowe zasady korzystania z telefonów, zmienią się zasady żywienia w szkołach, a egzamin ósmoklasisty wróci do kwietnia. O najważniejszych zmianach mówi Piotr Łojek, świętokrzyski kurator oświaty. Czego powinni spodziewać sie uczniowie, nauczyciele oraz rodzice?

Podstawa programowa i tydzień projektowy

Od września 2026 roku kolejne roczniki uczniów rozpoczną naukę według nowych zasad. Zmiany będą wprowadzane stopniowo, a w pierwszej kolejności obejmą uczniów klas I i IV szkoły podstawowej oraz przedszkoli.

- W klasie pierwszej i czwartej szkoły podstawowej i przedszkolu zmienia się podstawa programowa. Wchodzi tydzień projektowy – mówi Piotr Łojek, świętokrzyski kurator oświaty.

Jednym z elementów reformy będzie większy nacisk na naukę poprzez praktyczne działanie i projekty. Tydzień projektowy ma być czasem, w którym uczniowie będą mogli pracować nad konkretnymi zagadnieniami, łącząc wiedzę z różnych przedmiotów i rozwijając umiejętność współpracy.

Więcej przyrody w szkole podstawowej

Zmieni się także nauczanie przyrody. Jak zapowiada kurator, będzie jej więcej w klasach IV-VI szkoły podstawowej. Taka zmiana oznacza większy nacisk na poznawanie środowiska, natury i zjawisk zachodzących wokół uczniów. Zmiana będzie wprowadzana wraz z nową podstawą programową.

Telefony komórkowe . Kurator mówi o regulacji

Dużo emocji wśród uczniów i rodziców wzbudza kwestia telefonów komórkowych. Kurator zwraca uwagę, że zamiast mówić o całkowitym zakazie, lepiej mówić o regulacji korzystania z telefonów.

– Ja bym nie nazywał tego zakazem, tylko regulacją korzystania z telefonów komórkowych. Nie będzie można ich używać na przerwach ani na lekcjach, chyba że pozwoli na to nauczyciel– wyjaśnia w rozmowie z „Echem Dnia" Piotr Łojek.

Zmiany w szkolnych stołówkach

Zmiany pojawią się również na szkolnych stołówkach. Reforma zakłada nowe zasady żywienia dzieci i młodzieży. Chodzi między innymi o ograniczenie cukru i produktów zawierających dużą ilość niepożądanych dodatków oraz zwiększenie udziału wartościowych produktów w szkolnych posiłkach.

– Nowe żywienie w szkołach, nowe żywienie w stołówkach, mniej cukru, mniej konserwantów, inna żywność. Na stołówkach będą musiały być potrawy strączkowe, będą musiały być zupy na bazie warzyw – mówi świętokrzyski kurator oświaty.

Nowe zasady mają sprawić, że posiłki serwowane dzieciom będą bardziej urozmaicone i oparte w większym stopniu na produktach o wysokiej wartości odżywczej.

Egzamin ósmoklasisty wraca do kwietnia

Jedną z ważniejszych zmian dla uczniów klas ósmych będzie termin egzaminu ósmoklasisty. Po kilku latach przeprowadzania go w maju, egzamin zostanie przesunięty na kwiecień.

Jak tłumaczy kurator, majowy termin był związany między innymi z sytuacją epidemiczną i późniejszą organizacją egzaminów. Powodował również kumulację egzaminów w tym okresie.

Kompas Jutra zmieni polską szkołę

Zmiany, które pojawią się od września są częścią większej reformy polskiej szkoły. „Kompas Jutra" będzie wdrażany etapami, a nowe rozwiązania będą stopniowo obejmowały kolejne roczniki uczniów.

KIELCE

Po postrzeleniu mężczyzny na osiedlu Podkarczówka - sprawa znajdzie finał w sądzie

Elżbieta Zemsta

Trzy lata więzienia mogą grozić 39-latkowi, który w czerwcu tego roku oddał dwa strzały z wiatrówki w kierunku 37-latka na osiedlu Podkarczówka w Kielcach. Do sądu już trafił akt oskarżenia w tej sprawie.

O sprawie „Echo Dnia" informowało 17 czerwca tego roku. Przypomnijmy, że dwa dni wcześniej doszło do incydentu na osiedlu Podkarczówka w Kielcach. Jak informowali wówczas policjanci, do 37-latka, który kupował truskawki, podszedł mężczyzna. Doszło do wymiany zdań, po której przybysz sięgnął po coś, co wyglądało jak broń i oddał dwa strzały, raniąc 37-latka w skroń. Agresor odszedł, świadkowie wezwali policję.

Stróże prawa szybko zatrzymali podejrzanego o spowodowanie zajścia. - Był to 39-latek z Kielc, w chwili zatrzymania miał w organizmie ponad 2,5 promila alkoholu – wyjaśniał wówczas „Echu Dnia" starszy aspirant Jacek Borek z zespołu prasowego kieleckiej policji.

Podczas przeszukania policjanci znaleźli nie tylko trzy gramy marihuany, ale też broń, z której najpewniej padły strzały. Okazało się, że to wiatrówka na metalowe kulki.

Sprawą zajęła się kielecka prokuratura. Śledczy ustalili, że w chwili zdarzenia na linii strzału mężczyzny było więcej osób. - 39-latkowi przedstawiono zarzut spowodowaniu u pokrzywdzonego 37-latka lekkich obrażeń ciała oraz narażenia jego i kilku innych osób przebywających na miejscu zdarzenia na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu – informował w czwartek, 20 sierpnia Daniel Prokopowicz, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Kielcach i dodawał: - Podejrzany przyznał się do zarzucanego mu czynu i złożył wyjaśnienia. Z opinii biegłego z zakresu balistyki wynika, że przedmiot, którym się posługiwał, nie jest bronią palną i nie wymaga pozwolenia ani rejestracji.

Pod koniec lipca akt oskarżenia w tej sprawie trafił do Sądu Rejonowego w Kielcach.

REKLAMA 0011571012

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

Prezydent Miasta Tarnobrzega ogłasza czwarty przetarg pisemny nieograniczony na sprzedaż lokalu mieszkalnego nr 117 wraz z udziałem w nieruchomości wspólnej położonego w budynku przy ulicy Barwinek 2 w Kielcach.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 365 000,00 zł (słownie: trzysta sześćdziesiąt pięć tysięcy złotych 00/100).
Sprzedaż zwolniona jest z podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług.

Część jawna przetargu odbędzie się w dniu 24 września 2026 r. o godzinie 10.00 w Urzędzie Miasta Tarnobrzega przy ulicy Kościuszki 32 w Tarnobrzegu sala 201.
Ofertę przetargową należy przesłać na adres Urzędu Miasta Tarnobrzega ul. Mickiewicza 7, 39-400 Tarnobrzeg, do dnia 17 września 2026 r.

Wadium w formie pieniężnej w wysokości 30 000,00 zł /słownie: trzydzieści tysięcy złotych 00/100/ należy wpłacić na konto Urzędu Miasta Tarnobrzega nr 71 1240 2744 1111 0000 3990 9563 PeKaO S.A. I Oddział Tarnobrzeg w terminie do dnia 17 września 2026 r.
Za datę wpłacenia wadium uważa się wpływ wymaganej kwoty na rachunek Urzędu Miasta Tarnobrzega do dnia 17 września 2026 r.

Szczegółowych informacji udziela Biuro Obsługi Interesantów Urzędu Miasta Tarnobrzega, ul. Mickiewicza 7 - stanowisko ds. gospodarki nieruchomościami tel. 15 822 65 70 wew. 278 oraz Wydział Geodezji i Gospodarki Gruntami tel. 15 822 65 70 wew. 218.
Ogłoszenie o przetargu dostępne jest również pod adresem: www.tarnobrzeg.pl, w Biuletynie Informacji Publicznej: www.bip.tarnobrzeg.pl oraz wywieszone w siedzibie Urzędu Miasta Tarnobrzega przy ul. Mickiewicza 7 w Tarnobrzegu.
Zastrzega się prawo odwołania przetargu z uzasadnionych przyczyn.

eprasa.pl 9143edbcf1

KRÓTKO

Gmina Łopuszno

Tragiczny upadek z dachu hali

Do tragicznego wypadku przy pracy doszło w środę przed godziną 14.30 w Marianowie (gmina Łopuszno w powiecie kieleckim). Na dachu hali gospodarczej krytej eternitem trwają prace remontowe. Policjanci relacjonowali, że jedna z płyt pękła i 43-letni mężczyzna, właściciel budynku, spadł z wysokości blisko siedmiu metrów na betonową posadzkę. Mimo akcji reanimacyjnej jego życia nie udało się uratować. **MINOS**

Kielce

W miejskim autobusie grasował kieszonkowiec

61-letnia kobieta zgłosiła w środę policjantom, że została okradziona w miejskim autobusie w Kielcach. Kieszonkowiec sięgnął kobiecie do torebki i zabrał portfel w którym miała blisko 700 złotych, kartę płatniczą i dokumenty. **MINOS**

Kielce

Ktoś porysował maskę samochodu

Przed sklepem przy ulicy Orkana w Kielcach ktoś porysował lakier na masce zaparkowanego Hyundaia. Właściciel auta, który skontaktował się z policjantami w środę, oszacował swe straty na 1500 złotych. **MINOS**

Gmina Brody

Kradzież w sklepie. Policja szuka trzech osób

Najprawdopodobniej we trzech działali złodzieje, którzy w środę okradli sklep w gminie Brody w powiecie starachowickim. Wynieśli artykuły chemiczne i spożywcze warte łącznie 840 złotych.
MINOS

Gmina Dwikozy

Pijany rowerzysta dostał wysoki mandat

2,5 tysiąca złotych mandatu dostał 67-letni rowerzysta, którego policjanci skontrolowali w środę w miejscowości Nowy Kamień (gmina Dwikozy w powiecie sandomierskim. Kara spotkała go, bo jechał mając ponad promil alkoholu w organizmie.
MINOS

Gmina Rytwiany

Samochód spłonął doszczętnie

Doszczętnie spłonął osobowy samochód w miejscowości Sichów Mały w powiecie staszowskim. Auto stało na leśnej drodze. o godzinie 13 w środę, 19 sierpnia do staszowskich strażaków dotarło zgłoszenie o pożarze samochodu w miejscowości Sichów Mały. - Dyżurny bezzwłocznie na miejsce zadysponował dwa zastępy Straży Pożarnej. Po dojeździe pierwszych zastępów ratowniczych stwierdzono, że pożarem objęty jest cały pojazd - relacjonował kapitan Daniel Gil, oficer prasowy staszowskiej straży pożarnej.

Strażacy zabezpieczyli teren działań i ugasili ogień ciężką pianą. Na szczęście w zdarzeniu nikt nie ucierpiał. Akcja trwała ponad dwie godziny. Policja wyjaśnia okoliczności zdarzenia.
MINOS

Gmina Nowiny

Pijany rowerzysta dostał wysoki mandat

Ponad promil alkoholu miał w organizmie 48-letni rowerzysta, którego policjanci kieleckiej drogówki skontrolowali we wtorek po godzinie 19 w Bolechowicach (gmina Nowiny w powiecie kieleckim). Za jazdę w takim stanie dostał 2,5 tysiąca złotych mandatu.
MINOS

Gmina Dwikozy

Zderzenie osobowego auta z rowerem

Do zderzenia samochodu osobowego z rowerem doszło w czwartkowe popołudnie, 20 sierpnia w miejscowości Gierlachów w gminie Dwikozy w powiecie sandomierskim. Jak informowała Iwona Paluch z sandomierskiej policji, do wypadku doszło po godzinie 14 na drodze wojewódzkiej w miejscowości Gierlachów w gminie Dwikozy. Zderzył się tam pojazd osobowy z rowerem
ELZEM

GMINA MIEDZIANA GÓRA

Włamania do koparki. Policja ma podejrzanych mężczyzn. Jaka kara może im grozić?

Nawet po 10 lat więzienia może grozić dwóm mężczyznom, których policjanci podejrzewają o dwa włamania do baku koparki i kradzież paliwa

Michał Nosal

FOT. POLICJA

36-letni Kielczanin został zatrzymany na gorącym uczynku. Policjanci zatrzymali też 27-letniego mieszkańca powiatu kieleckiego

To historia z gminy Miedziana Góra w powiecie kieleckim.

W nocy ktoś zakradł się na podwórko

W weekendową noc z 8 na 9 sierpnia ktoś zakradł się na podwórko, gdzie zaparkowana była koparka, zerwał korek i ukradł około 500 litrów oleju napędowego. Minął tydzień i właściciel maszyny usłyszał nocą, że znowu coś dzieje się na podwórku. Zaalarmował policjantów.

Zerwali korek i próbowali ukraść paliwo z koparki

- Gdy funkcjonariusze ze Strawczyna podjechali na miejsce, na podwórku znajdowali się dwaj mężczyźni, którzy zerwali korek i próbowali ukraść paliwo z koparki. Tym razem było go 300 litrów – opowiadała podkomisarz Małgorzata Perkowska-Kiepas, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Kielcach.

Miał blisko 2 promile alkoholu w organizmie

Jeden z przyłapanych uciekł, drugi maskujący twarz kominiarką został zatrzymany. Okazało się, że to 36-latek z Kielc. W poniedziałek policjanci ze Strawczyna zatrzymali 27-letniego mieszkańca powiatu kieleckiego. W chwili gdy wpadł w ich ręce miał blisko 2 promile alkoholu w organizmie.

Może im grozić nawet 10 lat więzienia

Śledczy ustalili, że zdarzenie może mieć związek z włamaniem, do którego doszło na tej samej posesji tydzień wcześniej. - Mężczyźni są podejrzani o dwa włamania do tej samej koparki. Może im grozić nawet 10 lat więzienia – podsumowywała w czwartek podkomisarz Małgorzata Perkowska-Kiepas.

GMINA POŁANIEC

Tratwa z rodziną utknęła na wodzie

Elżbieta Zemsta

FOT. PSP STASZÓW

Groźnie brzmiało zgłoszenie, które dotarło do staszowskich strażaków. Informacja dotyczyła tratwy, która miała utknąć na Wiśle

Akcja ratunkowa na Wiśle w gminie Połaniec. W środowy wieczór, 19 sierpnia tratwa z trzema osobami utknęła na wodzie. W działaniach straż pożarna.

Groźnie brzmiało zgłoszenie, które w środę po godzinie 21 dotarło do staszowskich strażaków.

Do akcji ruszyły zastępy strażackie

Informacja dotyczyła tratwy, która miała utknąć na rzece Wiśle w Winnicy, na wysokości miejscowości Gliny Małe. Na miejsce skierowano zastępy strażackie

- Okazało się, że na skutek niskiego poziomu wody w Wiśle, tratwa którą płynęła trzyosobowa rodzina, zaczepiła o korzenie i utknęła w pewnej odległości od brzegu - wyjaśniał w środę wieczorem kapitan Daniel Gil ze staszowskiej straży pożarnej.

Dostęp do tratwy utrudniony

Jak dodawał, ze względu na niski stan rzeki dostęp do tratwy był utrudniony, dlatego też dyżurny komendy staszowskiej straży pożarnej zadysponował jednostki z powiatu mieleckiego, które z drugiej strony brzegu dotarły do tratwy. Nikt w zdarzeniu nie ucierpiał.

eprasa.pl 9143edbcf1

KIELCE

Ławeczka Miłości w Ogrodzie Botanicznym w Kielcach. Można tutaj upamiętnić uczucie...

Odsłonięcie przyciągnęło wiele znanych osób, w tym par dla których przygotowano słodko-słony poczęstunek. Wydarzenie miało związek z Dniem Wyznawania Miłości, który obchodzono następnego dnia, w czwartek, 20 sierpnia

Paula Goszczyńska

W środę, 19 sierpnia, w Ogrodzie Botanicznym w Kielcach było niezwykle romantycznie. W nowo powstałym Zakątku Miłości uroczyście odsłonięto „Ławeczkę Miłości" autorstwa artysty rzeźbiarza Sławomira Micka.

FOT. DAWID ŁUKASIK

Ławeczka Miłości w Ogrodzie Botanicznym została wykonana przez artystę rzeźbiarza Sławomira Micka

Można upamiętnić swoje gorące uczuci

To miejsce, w którym zakochani mogą upamiętnić swoje gorące uczucie. Pierwszego dnia pojawiło się sporo znanych osób.

Wydarzenie miało związek z Dniem Wyznawania Miłości, który obchodzić będziemy już w czwartek, 20 sierpnia. Odsłonięcie Zakątka Miłości oraz „Ławeczki Miłości" przyciągnęło wiele znanych osób, w tym par dla których przygotowano słodko-słony poczęstunek.

Przy ławeczce pojawili się między innymi Aleksandra Stachniak, dyrektor Centrum Bajki w Pacanowie i prezydent Skarżyska-Kamiennej, Arkadiusz Bogucki.

Zakątek Miłości został odświeżony

Zakątek Miłości w Ogrodzie Botanicznym został odświeżony. Prowadzą do niego ścieżki, przy których znajdują się najsłynniejsze cytaty o miłości. Sam Zakątek jest bardzo intymnym, otoczonym roślinnością miejscem. W jego centrum znajduje się marmurowa „Ławeczka Miłości".

Można zapiąć kłódki miłości

- Na ławeczce starym zwyczajem można zapiąć kłódki miłości. Znajdują się też już na niej serduszka z imionami par zaprzyjaźnionych ze mną, które mają spory staż miłosny. W donicach obok ławeczki na wiosnę zostaną posadzone rośliny afrodyzjakalne. Poza tym w Zakątku są plansze z rozpisanymi afrodyzjakami, przepisami na mikstury miłosne oraz z dopasowaniem zodiakalnym - mówi Sławomir Micek, artysta rzeźbiarz i autor „Ławeczki Miłości".

Miejsce przeznaczone dla par

Wcześniej we wspomnianym Zakątku stały ule, ale pomysł się ostatecznie nie sprawdził.

- Wtedy pomyślałem, że skoro miejsce jest takie intymne to właśnie może powinno być przeznaczone dla par. Samą ławeczkę wykonałem już wcześniej, a na potrzeby Zakątka Miłości zmodyfikowałem ją poprzez dodanie ażurowego serduszka na środku oraz łańcucha, na którym można wieszać kłódki - wyjaśnia Sławomir Micek.

Uroczyste przecięcie wstęgi

Po części oficjalnej i podziękowaniach - w tym sponsorowi, który pragnął pozostać anonimowy - uroczyście przecięto wstęgę do Zakątka Miłości. Goście, którzy pojawili się na wydarzeniu chętnie robili sobie pamiątkowe zdjęcia i rozmawiali z autorem rzeźby.

REKLAMA 0611531057

eprasa.pl 9143edbcf1

DROBNE

Nieruchomości

DZIAŁKI, GRUNTY SPRZEDAM

STĄPORKÓW; działka rekreacyjna, budowlana, ul. Partyzantów pow. 1062 m^2 + 2 działki leśne, które przedziela rzeka pow. 800 m^2 oraz 600m^2. Cena razem 70.000 złotych. Tel: 0049711 55 90 54 2

Praca

ZATRUDNIĘ

NA pomocnika z mieszkaniem 509 986 080

W gospodarstwie mlecznym, z doświad.- zamieszkanie, 517-433-784

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

POGOTOWIE dekarsko-blacharskie! Naprawa i remont dachów. Likwidacja przecieków. Szybko i solidnie. Atrakcyjne ceny, darmowa wycena. Zadzwoń! Tel. 880-821-746

INNE

KOŁDREX Z Klienta pierzyn szycie kołder, pranie pierza. 534-222-122

Nieważność małżeństw kościelnych, tel. 502-121-492.

Prawnik, tel. 502-121-492.

SZEROKI zakres usług prawnych, tel. 730-697-592, www.uslugiprawne24.pl

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy, turnus 7dniowy od 1250zł. Ful opcja, cisza, spokój, natura, miodowyraj.pl 501642492.

PROMOCJA - pobyt - 95 zł ze śniadaniem. TYLICZ k/Krynicy G., pok. z łaz.+TV, bilard, parking, 730-007-166

KRAJ - MORZE

ŁEBA - tanie pokoje z łaz. 603-471-715.

Różne

KASA za stare książki 609-643-399

RADOSZYCE

176 raz wierni wyruszyli w czwartek na pielgrzymkę na Jasną Górę

Marzena Kądziela

Mieszkańcy Radoszyc i okolicy od blisko dwóch wieków organizują własną pielgrzymkę do Matki Bożej Częstochowskiej. Pielgrzymka Dekanatu Radoszyckiego to wielkie wydarzenie nie tylko dla parafian kościoła świętych Apostołów Piotra i Pawła, ale i całej gminy.

FOT. MARZENA KĄDZIELA

Pamiątkowe zdjęcie grupy przed wyruszeniem na pielgrzymkę na Jasną Górę

W czwartek o godzinie 13 w kościele pod wezwaniem świętych Apostołów Piotra i Pawła zebrali się parafianie, którzy postanowili kolejne dziewięć dni spędzić na rekolekcjach w drodze. Mszę odprawiali proboszcz ksiądz Marek Bartosiński i wikariusz ksiądz Marcin Cabaj.

Uczestniczyli w niej oprócz pątników, ich przyjaciół i rodzin także samorządowcy, między innymi przewodniczący rady miasta, Jacek Zaleśny.

Ksiądz Marcin Cabaj jest przewodnikiem grupy liczącej około 150 osób. Specjalne błogosławieństwo otrzymały wszystkie grupy jak porządkowa pod przewodnictwem Mariusza Szymczyka, dbająca o bezpieczeństwo pątników, czy muzyczna pod kierunkiem żony pana Mariusza, Pauliny. Radoszycka pielgrzymka wyruszyła po raz 176.

W gronie pielgrzymów są prawdziwi weterani jak Ryszard Zajączkowski, który na Jasną Górę wyruszył po raz 56. Pan Ryszard od lat niesie krzyż, który, zgodnie z radoszycką tradycją, jest całowany przez tych, którzy zostają w domach lecz pragną, by do Matki Bożej zaniesiono ich intencje.

Weteranem jest także Włodzimierz Pietrusiewicz z grupy porządkowej. Obecna pielgrzymka jest jego 52.

Warto przypomnieć, że w dawnych latach pielgrzymki radoszyckie były bardzo liczne. Aby pomóc pątnikom w niesieniu bagaży, sprzętu kuchennego, jedzenia organizowano transporty wozami konnymi przyozdobionymi kolorowymi wstążkami i świętymi obrazkami, trochę na wzór taborów cygańskich. Później konie pociągowe zastąpiły ciągniki, a obecnie z pielgrzymką jeździ kilka samochodów z przyczepami lub kampery.

AUTOREKLAMA

TELEMAGAZYN

Twój wybór programów telemagazyn.pl

REKLAMA 0011570493

System nieodpłatnego poradnictwa w Powiecie Kieleckim

Na terenie Powiatu Kieleckiego funkcjonuje system nieodpłatnego poradnictwa, który obejmuje: nieodpłatną pomoc prawną, nieodpłatne poradnictwo obywatelskie, nieodpłatną mediację.

Poza punktami, o których mowa powyżej, funkcjonują jednostki nieodpłatnego poradnictwa, które udzielają nieodpłatnej pomocy między innymi z zakresu poradnictwa rodzinnego, psychologicznego, pomocy społecznej, w sprawach przeciwdziałania przemocy w rodzinie, w ramach interwencji kryzysowej. Zajmują się też poradnictwem dla osób bezdomnych i pokrzywdzonych przestępstwem.

Poniżej załączono link do listy jednostek nieodpłatnego poradnictwa dla mieszkańców Powiatu Kieleckiego. Lista zawiera **dane jednostek** nieodpłatnego poradnictwa uporządkowane według tematyki poradnictwa.

https://bip.powiat.kielce.pl/nieodplatna-pomoc-prawna/lista-jednostek-nieodplatnego-poradnictwa

REKLAMA 0011568592

Zgodnie z art. 38 i art. 40 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tj. Dz.U. z 2026 r. poz. 399) oraz §3 ust. 1, §6 ust. 1 i 7 i §13 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 roku w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz.U. z 2021 roku, poz. 2213)

STAROSTA WĄGROWIECKI

informuje,

iż w dniu 21.08.2026 r. na tablicy ogłoszeń w siedzibie Starostwa Powiatowego w Wągrowcu, na okres 2 miesięcy zostało wywieszone ogłoszenie o przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości Skarbu Państwa, położonej w Wągrowcu, oznaczonej nr działki 2135/2 o pow. 0,6768 ha, zapisanej w księdze wieczystej KW numer PO1B/00025704/6. Ogłoszenie o przetargu zamieszczono również w Biuletynie Informacji Publicznej Starostwa Powiatowego w Wągrowcu. Cena wywoławcza została ustalona na kwotę 786.313, 00 zł (netto). Przetarg odbędzie się dnia 21.10.2026 r. o godzinie 10.00 w sali nr 110 w siedzibie Starostwa Powiatowego w Wągrowcu, przy ulicy Kościuszki 15. Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wpłata wadium w wysokości 78.683 zł. Informacji w sprawie przetargu udziela: Kierownik Wydziału Gospodarki Nieruchomościami Starostwa Powiatowego w Wągrowcu, ul. Kościuszki 15, pokój nr 6 (telefon: 67 26 80 545), nieruchomosci@wagrowiec.pl.

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie
zlecisz
bez wychodzenia
z domu
przez Internetowe
Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

REKLAMA 3311455892

ANDRZEJ CHUDY

KURSY NA

SZKOLENIE OKRESOWE

KWALIFIKACJA WSTĘPNA

KURS INSTRUKTORSKI

KURSY PRAWA JAZDY

24 VIII 9^{30} AB

UMOŻLIWIAMY WYKŁADY PRZEZ INTERNET

2 IX 15^{00} CD

KAT. AB CD C-E

Kielce, ul. Żytnia 20 41-366-08-62
www.szkolachudy.pl 602-299-279

REKLAMA 0111562220

FIRMA SPRZEDA budynek przemysłowy w Poznaniu przy ul. Malwowej 158.

Powierzchnia użytkowa budynku – 3202,80 m^2, powierzchnia gruntu – 0,8701 ha.

Tel. kontaktowy 603 920 399

eprasa.pl 9143edbcf1

KIELCE

Gwiazdorska obsada, jakiej jeszcze nie było. Festiwal Herlinga-Grudzińskiego pod hasłem „Obecność”

To będzie festiwal, o którym mówić będą wszyscy. Już we wrześniu przyjadą znani pisarze, kultowi dziennikarze, gwiazdy muzyki - wszyscy zjadą do Kielc, by wziąć udział w wydarzeniu, które od lat buduje wokół siebie fenomen

Anna Gwóźdź

Wrzesień w Kielcach zapowiada się bardzo ciekawie! Od 3 do 14 września miasto zamieni się w prawdziwą stolicę kultury – rusza VI Festiwal Herlinga-Grudzińskiego pod hasłem „Obecność”, a na scenie pojawią się nazwiska, które elektryzują całą czytelniczą Polskę.

To będzie festiwal, o którym mówić będą wszyscy. Znani pisarze, kultowi dziennikarze, gwiazdy muzyki - wszyscy zjadą do Kielc, by wziąć udział w wydarzeniu, które od lat buduje wokół siebie fenomen. – Ten festiwal przez lata zgromadził bardzo dużą grupę współpracowników, którzy stali się jego częścią i twórcami, a każdy z nich wnosi swoją wartość. Chcą tu być, bo tu jest klimat, bo tu jest pewien określony charakter, atmosfera, niesamowita publiczność i świetna interakcja międzyludzka – zdradzała Agata Wojda, prezydentka Kielc.

FOT. DAWID ŁUKASIK

VI Festiwal Herlinga-Grudzińskiego odbędzie się w Kielcach od 3 do 14 września, pod hasłem „Obecność”

Już 3 września na Wzgórzu Zamkowym poznamy laureatów konkursów „Świętokrzyżczyzna” i „Twój głos, twoja okolica”. Tego samego wieczoru w Galerii Echo - spotkanie z Natalią de Barbaro.

Do Kielc przyjadą prawdziwi giganci literatury i mediów: Mateusz Pakuła, Wojciech Mann, Witold Szabłowski, Igor Brejdygant, Tomasz Sekielski, Jacek Dehnel, Katarzyna Grochola, Zyta Rudzka, profesor Jan Miodek oraz sam Muniek Staszczyk.

- Rozpoczynamy spotkaniem w Galerii Echo z Natalią de Barbaro. Będzie także Wojciech Mann, który budzi wiele emocji, nie tylko jeżeli chodzi o spotkania o książce, ale także polecane przez niego płyty, a dla osób mniej więcej z mojego rocznika to jest osoba kultowa, szczególnie z programu „5-10-15”. Naszym gościem będzie także Mateusz Pakuła, doskonale znany państwu Kielczanin, który w ubiegłym roku był nominowany do nagrody Nike. W tym roku do Kielc przyjadą także Tomasz Sekielski, Igor Brejdygant i Witold Szabłowski, którego książka „Kucharze dyktatorów” doczekała się ekranizacji w Hollywood – zapowiadała Anna Żmudzińska, dyrektorka Miejskiej Biblioteki Publicznej w Kielcach.

Na Placu Artystów zawrze od debat i spotkań, w tym gorącej rozmowy o obecności kobiet w życiu społecznym. Do tego gry bez prądu, spotkania z młodymi autorami i koncert DJ-a, który rozgrzeje publiczność. A to nie wszystko - najmłodsi też się nie nudzą: w Muzeum Zabawek i Zabawy czekają na nich warsztaty KOLEO Kids i „Klub superdziewczyn”!

4 września poznamy zwycięzcę konkursu literackiego imienia Herlinga-Grudzińskiego, a 6 września w Teatrze imienia Stefana Żeromskiego - wyjątkowe spotkanie poświęcone jego korespondencji. Będą też literackie spacery, „Wyprawa śladami Gombrowicza” i wydarzenie „Stąd dotąd. Od Prusa i Schulza do Herlinga”. Od 8 września ruszy część edukacyjna - uczniowie usłyszą wykład profesora Rafała Habielskiego w Teatrze „Kubuś”.

Festiwal potrwa aż do 14 września.

MATERIAŁ INFORMACYJNY T-MOBILE 0011568144

Rewolucja w polskim wideo. 75 kanałów bez umowy, bez dekodera i dla każdego internauty

Polski rynek telewizyjny doczekał się rozwiązania, które może zmienić dotychczasowe zasady gry. T-Mobile jako pierwszy operator w kraju udostępnia 75 kanałów telewizyjnych za 0 zł miesięcznie po uwzględnieniu rabatów – bez umowy, konieczności korzystania z usług sieci czy posiadania dekodera. Magenta TV stawia na swobodę wyboru i możliwość oglądania na dowolnym urządzeniu – od smartfona po Smart TV. Oferta jest dostępna dla abonentów wszystkich sieci po rejestracji na stronie t-mobile.pl oraz wyrażeniu wymaganych zgód. Cena 0 zł miesięcznie uwzględnia rabaty w wysokości 5 zł za zgody marketingowe oraz 5 zł za obsługę elektroniczną.

Telewizja wciąż pozostaje ważną częścią codzienności Polaków, ale zmienił się sposób, w jaki z niej korzystamy. Duży ekran nie jest już jedynym centrum domowej rozrywki – wiadomości, transmisje na żywo czy programy możemy oglądać także na smartfonach, tabletach i laptopach.
Jednocześnie rosnące koszty życia sprawiają, że uważniej podchodzimy do kolejnych subskrypcji i pakietów. Tradycyjny model z długoterminową umową, dekoderem i stałą opłatą coraz mniej odpowiada widzom, którzy oczekują przede wszystkim swobodnego dostępu do treści – bez zbędnych formalności i kosztów.

Koniec z dyktatem abonamentu!
Odpowiedzią na te potrzeby jest rozwiązanie, na które dotąd nie zdecydował się żaden operator infrastrukturalny w Polsce. T-Mobile odchodzi od tradycyjnego modelu i udostępnia platformę MagentaTV bez barier ograniczających dostęp do telewizji. Użytkownicy mogą bezpłatnie korzystać z pakietu 75 kanałów telewizyjnych. Oferta nie wymaga podpisywania umowy, terminowych zobowiązań ani korzystania z innych usług T-Mobile. Z MagentaTV może korzystać każdy internauta, niezależnie od operatora internetu czy sieci komórkowej. Aplikacja działa na smartfonach, tabletach, laptopach oraz telewizorach Smart TV, dzięki czemu nie ma potrzeby instalowania dodatkowego dekodera. Użytkownik sam decyduje, co i gdzie chce oglądać.
– Klienci mają dziś dość ofert, które narzucają im sztywne ramy i zmuszają do płacenia za treści, z których nie korzystają. Chcemy maksymalnie uprościć kontakt z naszą technologią i dać ludziom pełną kontrolę. MagentaTV daje dostęp każdemu, na jego własnych zasadach, bez względu na to, w jakiej sieci ma telefon czy internet – podkreśla Maximiliano Bellassai, członek zarządu T-Mobile Polska ds. rynku prywatnego.

Technologia dostępna bez wyjątku
Otwarcie telewizji na wszystkich użytkowników internetu jest kolejnym etapem zmian, które T-Mobile wprowadza od lat. Firma stopniowo odchodzi od zamkniętych ekosystemów i usuwa bariery ograniczające dostęp do nowych technologii. Wcześniej w ofercie pojawiły się smartfony z serii T Phone oraz Magenta AI. Teraz do tego zestawu dołącza telewizja, uzupełniając portfolio usług obejmujące m.in. sieć 5G Bardziej i internet światłowodowy.

Telewizja dla każdego za 0 zł/mies. po rabatach (5 zł za zgody marketingowe i 5 zł za obsługę elektroniczną) dostępna dla abonentów wszystkich sieci po zarejestrowaniu się na stronie www.t-mobile.pl oraz po wyrażeniu zgód.

– Trzydzieści lat temu uruchamialiśmy pierwszą w Polsce cyfrową sieć komórkową, udowadniając, że nowoczesna łączność może trafić do każdego. Dziś stoimy w zupełnie innym punkcie rozwoju technologii, ale nasz cel pozostaje ten sam: usuwanie sztucznych barier. Otwarcie dostępu do telewizji bez względu na sieć, z której ktoś korzysta, to naturalna konsekwencja myślenia o technologii jako narzędziu, które ma ułatwiać codzienne życie, a nie komplikować je kolejnymi formalnościami – mówi Andreas Maierhofer, prezes zarządu T-Mobile Polska.

Zero kabli, zero technicznych barier
Jedną z największych barier związanych z tradycyjną telewizją pozostaje konieczność organizowania dodatkowego sprzętu i jego instalacji. Oczekiwanie na dekoder, prowadzenie kabli, montaż anteny czy konfiguracja urządzeń mogą zniechęcać do korzystania z usługi. MagentaTV odchodzi od tego modelu. Całość działa w formie aplikacji, którą można zainstalować na kompatybilnym urządzeniu. Nie trzeba więc ponosić opłat aktywacyjnych ani kosztów dzierżawy sprzętu.

Nowy wymiar wspólnego oglądania
Mimo rozwoju streamingu kanały linearne nadal odgrywają ważną rolę. Uzupełniają serwisy VoD, oferując dostęp do wydarzeń na żywo, transmisji sportowych czy programów informacyjnych, które pozwalają widzom wspólnie przeżywać najważniejsze momenty w czasie rzeczywistym.
Telewizję można dziś oglądać na wielu urządzeniach – nie tylko przed dużym ekranem, ale także na smartfonie, tablecie czy laptopie. Dzięki temu staje się bardziej mobilna i lepiej dopasowana do codziennego stylu życia.

eprasa.pl 9143edbcf1

FOKUS

• Dzisiaj benzyna 95 będzie kosztować nie więcej niż 6,52 zł za litr, benzyna 98 – 7,33 zł/l, a olej napędowy – 7,56 zł/l

BEZPIECZEŃSTWO

Polska od lat buduje zintegrowaną i wielowarstwową obronę powietrzną

Wszystkie możliwe do użycia polskie systemy obrony powietrznej są rozmieszczone według wskazań wojska - powiedział w czwartek wicepremier, szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz

oprac. Karolina Wrońska

Podczas konferencji prasowej w Płocku szef MON odniósł się do pojawiających się w ostatnich dniach w przestrzeni medialnej pytań w sprawie rozmieszczenia polskich systemów obrony powietrznej.

Dyskusja na temat obrony polskiego nieba wywiązała się po słowach zastępcy szefa Agencji Uzbrojenia gen. bryg. Michała Marciniaka z soboty. Zapytany w Polsat News, czy miasta w Polsce są objęte obroną przeciwrakietową, gen. Marciniak odpowiedział, że „duże miasta na dzisiaj nie, dlatego że nie mamy rozstawionych wokół nich systemów", jednak „zapewne będą chronione", jeżeli przejdziemy do fazy wojennej, gdyż „jest lista priorytetów" i „to państwo musi podjąć decyzję, co jest kluczowe".

Kosiniak-Kamysz zaznaczył w czwartek, że Polska od kilku lat buduje zintegrowaną, wielowarstwową obronę powietrzną.

W jej skład wchodzą: program Wisła z amerykańskimi systemami średniego zasięgu Patriot, program Narew oparty na brytyjskich pociskach przeciwlotniczych krótkiego zasięgu (ok. 45 km) z rodziny CAMM, oraz program tzw. bardzo krótkiego zasięgu Pilica i Pilica+ oparty o polskie działka przeciwlotnicze, rakiety Grom i Piorun oraz o pociski CAMM.

FOT. PAP/PAWEŁ SUPERNAK

Wicepremier, minister obrony narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz podczas konferencji prasowej w Płocku

Cały ten system - podkreślił szef MON – nadal jest w trakcie budowy, a nie wszystkie elementy zostały jeszcze dostarczone. Zauważył, że dostawy niektórych systemów przewidziane są na kolejne lata.

- Nie ma drugiej sfery w polskim bezpieczeństwie, w którą byłoby zainwestowane tak dużo pieniędzy, jak w obronę przeciwlotniczą, przeciwrakietową, przeciwdronową, czyli obronę powietrzną państwa polskiego. To jest ponad 200 miliardów złotych w różnego rodzaju kontraktach – zaznaczył Kosiniak-Kamysz.

Wicepremier podkreślił, że „wszystkie systemy, które są możliwe do użycia, dzisiaj są w dyspozycji armii, są zagospodarowane i rozmieszczone według wskazań wojska", na podstawie doświadczeń i posiadanych informacji.

- Dlatego tak wiele tych systemów jest rozstawionych w województwie lubelskim, w województwie podkarpackim i w tych miejscach, gdzie ochrona infrastruktury krytycznej, tak jak tutaj w Płocku, jest kluczowa dla bezpieczeństwa państwa polskiego – dodał.

Wśród priorytetów minister obrony wymienił ochronę rafinerii w Płocku, „całej aglomeracji, ludności, infrastruktury krytycznej oraz wojsk własnych". Przypomniał, że sojusznicze systemy obrony powietrznej są rozmieszczone w Polsce od wielu miesięcy. Wskazał na holenderskie baterie Patriot, które chronią Rzeszów i lotniska w Jasionce.

Szef MON mówił też o zintegrowanej ochronie ściany wschodniej i Warszawy oraz o zaangażowaniu jednostek przeciwlotniczych, m.in. w Braniewie, Gołdapi i na granicy polsko-białoruskiej.

Kosiniak-Kamysz zapowiedział też, że „będą potrzebne zmiany w ustawie o obronie Ojczyzny, żeby szybciej jeszcze móc rozmieszczać różnego rodzaju sprzęt i jednostki".

Dowódca 3. Brygady Rakietowej Obrony Powietrznej płk Mariusz Czeczko podkreślił, że dzisiaj „praktycznie każdy z dywizjonów jest zaangażowany w osłonę naszego polskiego nieba", a wszystkie systemy uzbrojenia i środki bojowe, jakie są w dyspozycji wojska, są w ten proces zaangażowane.

PAP

KRAKÓW

Premier o zmianie w opłacie turystycznej

Karolina Wrońska

Premier Donald Tusk powiedział w czwartek, że planowana opłata turystyczna będzie trafiała w 100 procentach, nie w 80 proc., do budżetu gminy.

Premier zapowiedział zmianę w w Krakowie, gdzie spotkał się z Moniką Piątkowską, kandydatką na prezydenta tego miasta. – Monika Piątkowska dzisiaj zwróciła moją uwagę, że dobrze byłoby i wstępnie ustalałem to też z ministrem finansów, żeby ta propozycja opłaty turystycznej w 100 procentach wracała do gminy, nie w 80 – powiedział premier.

Projekt dotyczący opłaty turystycznej, który jest w Sejmie, zakłada obecnie, że do budżetu gminy miałoby trafić 80 proc. – Wydaje się, że tutaj ta opłata turystyczna nie ma finansować turystyki, tylko ma rekompensować to wszystko, co miasto wydaje w związku z turystyką – wskazał Tusk. – Dlatego ja przychylam się do pani wniosku i tę zmianę, drobną, ale istotną wprowadzimy – zapowiedział premier.

EDUKACJA

Znane są terminy matur i egzaminów ósmoklasisty

Karolina Wrońska

W roku szkolnym 2026/2027 pisemne egzaminy maturalne w sesji głównej przeprowadzone zostaną w dniach 4-24 maja. Egzamin ósmoklasisty odbędzie się od 10 do 12 maja.

Centralna Komisja Egzaminacyjna opublikowała harmonogram egzaminów zewnętrznych.

Egzamin ósmoklasisty przeprowadzony zostanie w dniach 10-12 maja. 10 maja będzie egzamin z języka polskiego, 11 maja z matematyki, a 12 maja z języka obcego nowożytnego. Dodatkowy termin egzaminu ósmoklasisty dla uczniów, którzy nie będą mogli przystąpić do niego w terminie głównym, wyznaczono na 9-11 czerwca. Wyniki egzaminu ósmoklasisty ogłoszone zostaną 6 lipca.

Matury, w sesji głównej, przeprowadzone zostaną w dniach 4-31 maja. Sesję egzaminów pisemnych zaplanowano w dniach 4-24 maja, a ustnych 6-31 maja. Wyniki matur ogłoszone zostaną 9 lipca.

KRÓTKO

Śląskie

Wyrzucił świnki morskie na śmietnik

Policjanci z Siemianowic Śląskich zatrzymali 84-latka, który pozbył się kilkunastu świnek morskich, wyrzucając je do śmieci. Mężczyzna usłyszał zarzuty dotyczące usiłowania uśmiercenia trzynastu świnek morskich, poprzez wyrzucenie ich do kontenerów na odpady. Za takie przestępstwo grozi do 3 lat więzienia. Świnkami zaopiekowało się jedno ze stowarzyszeń.

Ekologia

Zmiany w systemie kaucyjnym

Paulina Hennig-Kloska - minister klimatu i środowiska zapowiada zmiany w systemie kaucyjnym. Mają one dotyczyć wydłużenia ważności bonów z kaucjomatów. „W ramach usprawnień będziemy chcieli ustawowo wydłużyć termin ważności bonów, by były ważne znacznie dłużej niż 30 dni" – napisała minister na platformie X. I dodała: „System kaucyjny ma działać dla ludzi, nie odwrotnie. Naszym priorytetem jest wygoda zwrotu".

Rynek pracy

Pensje rosną, ale zatrudnienie spada

Przeciętne wynagrodzenie brutto w sektorze przedsiębiorstw w lipcu 2026 r. wzrosło o 6,8 proc. rdr i wyniosło 9.509,02 zł - podał Główny Urząd Statystyczny. Zatrudnienie w tym sektorze rdr spadło o 0,8 proc. Wzrost przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w lipcu 2026 r. w ujęciu miesiąc do miesiąca wynikał z dodatkowych wypłat, m.in. nagród i premii – kwartalnych, rocznych i uznaniowych, nagród jubileuszowych oraz odpraw emerytalnych – podał GUS.

FOT. SYLWIA DĄBROWA

Prezydent Karol Nawrocki zajmie stanowisko w sprawie zapowiedzianych przez rząd zmian podatkowych po przedstawieniu projektu ustawy

RAFAŁ LEŚKIEWICZ
rzecznik prezydenta RP

eprasa.pl 9143edbcf1

Filip Gurłacz: Cenię sobie szczególnie role w filmach, które dają ludziom światło – **Strony 20-21**

PULS *regionów*

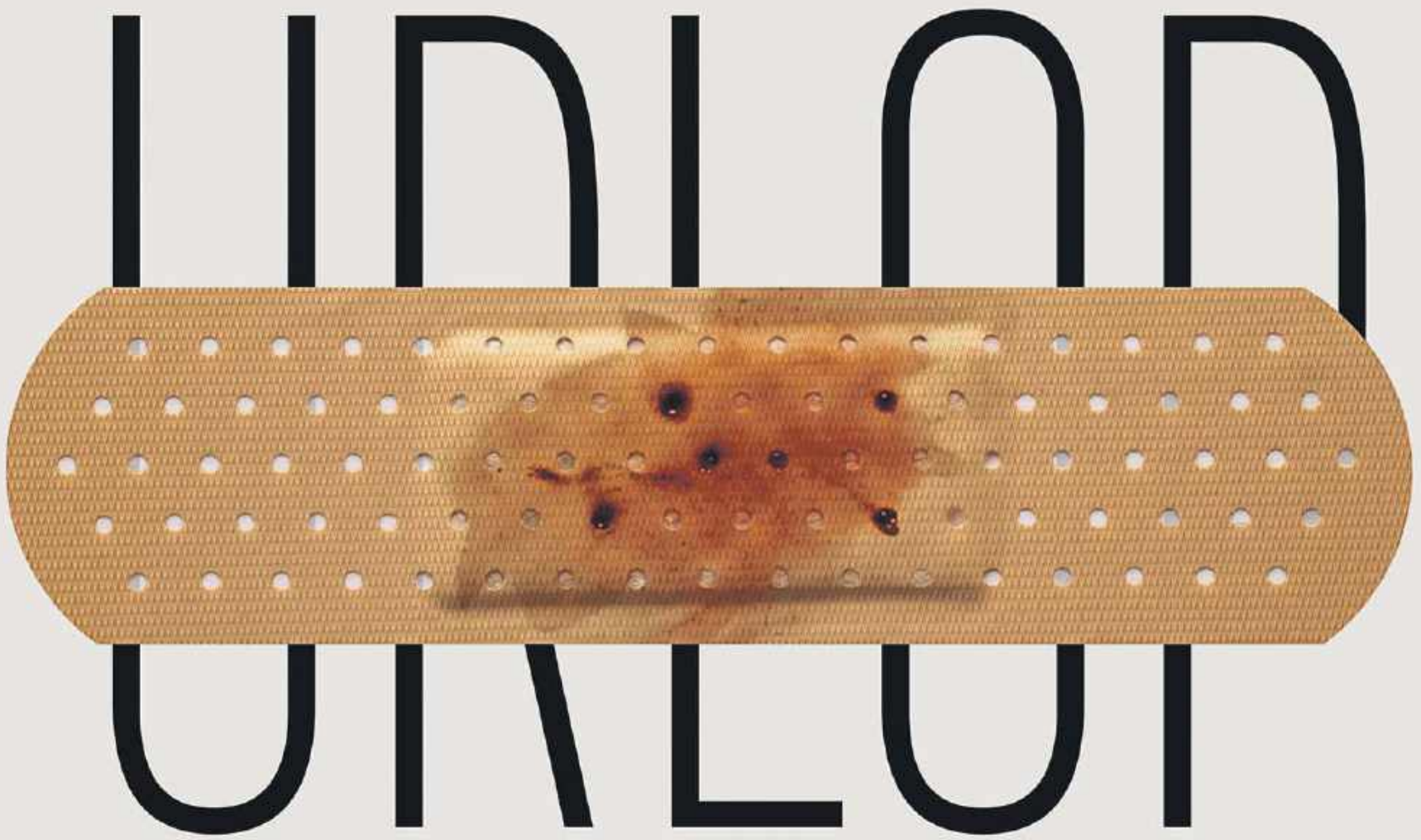

Wakacje podwyższonego ryzyka – **Strony 16-17**

FOT. BT/GETTY

eprasa.pl 9143edbcf1

Prezentujemy listę 100 Wpływowych Kobiet Województwa Świętokrzyskiego.

100 wpływowych KOBIET

Na liście 100 najbardziej wpływowych kobiet utworzonej przez naszą redakcję znalazły się zarówno panie, które odnoszą sukcesy w biznesie, jak i kobiety, które prowadzą fundacje i stowarzyszenia, działaczki społeczne, polityczki, panie realizujące się w samorządach, wybitne lekarki czy prawniczki, znane artystki a także przedstawicielki świata kultury, nauki czy sportu.

Poprzez naszą akcję pragniemy docenić i wyróżnić wyjątkowe panie, które mają bardzo silny wpływ na życie mieszkańców naszego województwa. To pełne energii i pasji kobiety, które mogą inspirować, być wzorem do naśladowania. Niektóre z nich wielokrotnie były bohaterkami naszych artykułów, prezentowaliśmy ich osiągnięcia i sukcesy.

Wszystkie panie z naszej listy łączy jeszcze jedno - zaangażowanie w sprawy naszego regionu, energia i skuteczność w działaniu, dążenie do sukcesu nie tylko osobistego, ale także społeczności, w której działają. Każda z tych pań ma na swoim koncie osiągnięcia i zasługi, obok których nie można przejść obojętnie. Wszystkie panie są autorytetami w swoich dziedzinach, są szanowane i podziwiane, ich głos jest bardzo ważny - mają wiec ogromny wpływ na życie naszego regionu.

Obecność na liście to forma docenienia działalności. Spośród pań, które znalazły się na ułożonej przez naszą redakcję liście, głosami Czytelników zostaną wybrane najbardziej wpływowe kobiety naszego regionu oraz główna laureatka.

Podsumowaniem akcji będzie książka prezentująca 10 laureatek z każdego województwa oraz zawierająca wywiady z laureatkami, które zajęły miejsca 1-3.

Więcej informacji o akcji na www.echodnia.eu/swietokrzyskie/100-kobiet

Agata Jackiewicz

Agata Wojda

Agata Wojtyszek

Agnieszka Baxter

Agnieszka Kuś

Agnieszka Makuch

Agnieszka Pietrzak

Agnieszka Rogalińska

Agnieszka Szymanek

Aleksandra Klubińska

Aleksandra Marcinkowska

Aleksandra Stachniak

100 WPŁYWOWYCH KOBIET WOJEWÓDZTWA ŚWIĘTOKRZYSKIEGO

Danuta Banaczek
przedsiębiorczyni, filantropka, Skarżysko-Kamienna

Maria Barańska
wicestarosta jędrzejowska, Jędrzejów

Agnieszka Baxter
prezes firmy Purple Valley, założycielka Muzeum Śliwki Manufaktura Śliwki w Czekoladzie, Szydłów

Katarzyna Bernaciak
prezes Zakładów Górniczo-Metalowych Zębiec, Zębiec

Teresa Bielińska
aktorka oraz współzałożycielka Teatru TeTaTeT, Kielce

Dorota Binkowska
współwłaścicielka Binkowski Resort, Kielce

Wiesława Binkowska
współwłaścicielka Binkowski Resort, Kielce

Beata Buła
wójt gminy Czarnocin, Czarnocin

Dorota Burak
właścicielka cukierni Dorotka, Kielce

Izabela Buszewicz
członek zarządu Świętokrzyskiej Grupy Przemysłowej Industria, Kielce

Beata Cedro-Łosak
wicedziekan Okręgowej Izby Radców Prawnych w Kielcach, Kielce

Iwona Chlewicka
członek Zarządu Powiatu Pińczowskiego, Pińczów

Małgorzata Chmielewska
działaczka społeczna, prezes Fundacji Domy Wspólnoty Chleb Życia, Jankowice

Barbara Chrobot
właścicielka restauracji La Cucina, Szczecno

Aneta Dobroch
mistrzyni Ceremonii Pogrzebowych, Ślubów Humanistycznych, Sandomierz

Halina Dobrowolska
właścicielka kieleckiej Piekarni R. Dobrowolski, Kielce

Joanna Dołowska
burmistrz, Gowarczów

Małgorzata Donoch
kierowniczka kompleksu TężniaBusko, Busko-Zdrój

Maria Fidzińska-Dziurzyńska
skarbnik Urzędu Marszałkowskiego Województwa Świętokrzyskiego, Kielce

Magdalena Fogiel-Litwinek
dyrektor Wojewódzkiego Domu Kultury, Kielce

Magdalena Gdowska
dyrektor Zespołu Szkół numer 1, Opatów

Anna Grajko
wójt, Łubnice

Lucyna Gromiec
dyrektor Zespołu Szkół Ekonomicznych, Kielce

Renata Gruszczyńska
prezes Zarządu MESKO S.A., Skarżysko-Kamienna

Dorota Gruszka
prezes Stowarzyszenia Widzieć Dobro w Kazimierzy Wielkiej, Kazimierza Wielka

Jadwiga Irla
członek Zarządu Powiatu Pińczowskiego, Pińczów

Agata Jackiewicz
prezeska Regionu Świętokrzyskiego Stowarzyszenia Kobiety w Centrum, Skalbmierz

Małgorzata Jalowska
wicestarosta opatowski, Opatów

Katarzyna Janecka
właścicielka marki TOVA, Końskie

Renata Janik
marszałek województwa świętokrzyskiego, Kielce

prof. zw. dr hab. n. med. Marianna Janion
lekarka, Kielce

Beata Janiszewska
wójt, Smyków

Bożena Jaskros
dyrektor Społecznej Szkoły Podstawowej i Społecznego Liceum Ogólnokształcącego STO, Starachowice

Wioleta Jończyk
influencerka fitness, Kielce

Bożena Kaczor
dyrektor I Liceum Ogólnokształcącego imienia generała Władysława Sikorskiego we Włoszczowie, Włoszczowa

Urszula Karpińska
prezes zarządu Banku Spółdzielczego, Kielce

Małgorzata Kiebzak
zastępca dyrektora do spraw operacyjnych w Świętokrzyskim Centrum Onkologii, Kielce

Beata Kita
zastępca burmistrza Pińczowa, Pińczów

Aleksandra Klubińska
burmistrz, Koprzywnica

dr hab. prof. UJK Sylwia Konarska-Zimnicka
prorektor ds. Współpracy Międzynarodowej Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, Kielce

Katarzyna Kondziołka
burmistrz, Zawichost

Anita Koniusz
członek Zarządu Województwa Świętokrzyskiego, Kielce

Bożena Kornacka
przewodnicząca rady powiatu, Opatów

Elżbieta Korus
dyrektor Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej Urzędu Marszałkowskiego w Kielcach, Kielce

Katarzyna Korus
dyrektor Muzeum Wsi Kieleckiej, Kielce

prof. dr hab. Beata Kręcisz
prorektor ds. Medycznych Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, Kielce

Maryla Król
przedsiębiorczyni i osobowość telewizyjna, Kielce

Małgorzata Krzywda
radna Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego, kierowniczka Parku Etnograficznego w Tokarni, Włoszczowa

Agnieszka Kuś
dyrektor Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej, radna Rady Miejskiej w Starachowicach, Kielce

Barbara Kwasek
współwłaścicielka sklepu Kamienica Osiemnastka, Sandomierz

dr Katarzyna Lisowska
wokalistka, kompozytorka i pedagog, Kielce

Ewa Łukawska
projektantka mody, Kielce

eprasa.pl 9143edbcf1

Aneta Dobroch

Angelika Zapała

Anita Koniusz

Anna Grajko

Anna Zarębska

Anna Żmudzińska

Augustyna Nowacka

Beata Buła

Beata Cedro-Łosak

Beata Janiszewska

Beata Kita

Beata Pawłowska

Bożena Jaskros

Bożena Kaczor

Bożena Kornacka

Danuta Banaczek

Dorota Burak

Dorota Gruszka

100 WPŁYWOWYCH KOBIET WOJEWÓDZTWA ŚWIĘTOKRZYSKIEGO

Jolanta Madioury
radna sejmiku woj. świętokrzyskiego, pełnomocnik wojewody, Ostrowiec Świętokrzyski

Justyna Majcher
właścicielka zagrody Kwaśne Wiśnie w Starej Olszówce, Wodzisław

Agnieszka Makuch
właścicielka przedszkoli AQQ, Kielce

Aleksandra Marcinkowska
dyrektor Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Kielcach, Kielce

Magdalena Marynowska
burmistrz, Osiek

Paulina Mielnik
dyrektor Przychodni Zdrowia, Połaniec

dr hab. prof. UJK Magdalena Molendowska
Prorektor ds. Rozwoju i Finansów Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, Kielce

Ewa Napora
aktorka, pisarka, poetka, malarka, hafciarka, koronkarka, fotografka, działaczka społeczna i charytatywna, Kluczyce, Gmina Secemin, Powiat Włoszczowski

Augustyna Nowacka
dyrektor Fundacji Rozwoju Demokracji Lokalnej w Kielcach, Kielce

Grażyna Nowak-Starz
dziekan Wydziału Nauk o Zdrowiu UJK, Kielce

Marzena Okła-Drewnowicz
sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, Skarżysko-Kamienna

Jolanta Orman
wójt, Ruda Maleniecka

Joanna Chrobot Pabis
właścicielka Winnicy Milanowskiej, Milanowska Wólka

Kamila Kremiec Panek
dyrektor Sandomierskiego Centrum Kultury, Sandomierz

Elżbieta Pańtak
dyrektor Kieleckiego Teatru Tańca, Kielce

Beata Pawłowska
dyrektor generalna Specjalnej Strefy Ekonomicznej Starachowice, Starachowice

Martyna Pawłowska
wójt, Łoniów

Agnieszka Pietrzak
dyrektorka Świętokrzyskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Modliszewicach, Modliszewice

Karolina Popielska
przedsiębiorczyni i współwłaścicielka klubów Xtreme Fitness, Kielce

Agnieszka Rogalińska
starosta ostrowiecki, Ostrowiec Świętokrzyski

Katarzyna Sajecka
cukierniczka i współtwórczyni cukierni Świat Słodyczy, Kielce

Iwona Senderowska
dyrektor Pińczowskiego Samorządowego Centrum Kultury, Pińczów

Jolanta Smok-Kalwat
doktor habilitowany nauk medycznych, zastępca dyrektora do spraw klinicznych w Świętokrzyskim Centrum Onkologii, Kielce

Aleksandra Stachniak
dyrektor Europejskiego Centrum Bajki, Pacanów

Katarzyna Suchańska
radna sejmiku województwa świętokrzyskiego, adwokat, przedsiębiorca, Kielce

Joanna Suska
burmistrz, Ćmielów

Marta Szewczyk-Wypychewicz
prezes Zarządu Fundacji Jesteśmy Blisko, Włoszczowa

Ewelina Szlufik
właścicielka Schroniska Tulimy Łapki w Suchedniowie, Suchedniów

Agnieszka Szymanek
ginekolog, Busko-Zdrój

Ewa Szymańska
restauratorka, właścicielka Restauracji Czas na Zegar i Karczmy Świętokrzyskiej, Staszów

Elżbieta Śreniawska
prezes Uzdrowiska Busko-Zdrój S.A., Busko-Zdrój

Jolanta Tyjas
Radna Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego, dyrektor Ośrodka Sportu i Rekreacji we Włoszczowie, Włoszczowa

Joanna Wężyk
prezes Fundacji Daj Szansę, Skarżysko-Kamienna

Małgorzata Wilk-Grzywna
wiceprezes Polskiej Organizacji Turystycznej, dyrektor Parku Legend w Nowej Słupi, Kielce

Monika Włodarska
dyrektor Zespołu Szkół im. Marii Skłodowskiej-Curie, Ożarów

Kinga Włoskowicz
kierownik zakładu MAN Bus, Starachowice

dr hab. prof. UJK Mariola Wojciechowska
prorektor ds. Kształcenia Uniwersytetu Jana Kochanowskiego, Kielce

prof. dr hab. Beata Wojciechowska
rektor Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, Kielce

Agata Wojda
prezydentka Kielc, Kielce

Agata Wojtyszek
posłanka na Sejm RP, Starachowice

Iwona Wójcik
właścicielka cukierni Świat Słodyczy, Kielce

Jolanta Wójtowicz
przewodnicząca Rady Powiatu Staszowskiego, Staszów

Bogusława Wypych
prezes Lokalnej Grupy Działania Ziemia Jędrzejowska - GRYF, Jędrzejów

Angelika Zapała
współwłaścicielka cukierni i piekarni Angelina, Kielce

Anna Zarębska
właścicielka Zamku Ćmielów, Ćmielów

Luiza Zgiep-Partyka
adwokat, założycielka grupy Spotkania Biznesowe, Kielce

Magdalena Zieleń
wiceprzewodnicząca sejmiku świętokrzyskiego, Kielce

Anna Żmudzińska
dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Kielcach, Kielce

eprasa.pl 9143edbcf1

Elżbieta Korus

Elżbieta Pańtak

Elżbieta Śreniawska

Ewa Napora

Ewa Szymańska

Ewa Łukawska

Ewelina Szlufik

Grażyna Nowak-Starz

Halina Dobrowolska

Iwona Senderowska

Iwona Wójcik

Izabela Buszewicz

Jadwiga Irla

Joanna Chrobot Pabis

Joanna Dołowska

Joanna Suska

Joanna Wężyk

Jolanta Madioury

Jolanta Smok-Kalwat

Jolanta Tyjas

Jolanta Wójtowicz

Kamila Kremiec Panek

Katarzyna Bernaciak

Katarzyna Janecka

Katarzyna Kondziołka

Katarzyna Korus

Katarzyna Sajecka

Katarzyna Suchańska

Kinga Włoskowicz

Luiza Zgiep-Partyka

eprasa.pl 9143edbcf1

Magdalena Fogiel-Litwinek

Magdalena Gdowska

Magdalena Marynowska

Magdalena Zieleń

Maria Fidzińska-Dziurzyńska

Marta Szewczyk-Wypychewicz

Martyna Pawłowska

Maryla Król

Marzena Okła-Drewnowicz

Małgorzata Donoch

Małgorzata Jalowska

Małgorzata Kiebzak

Małgorzata Krzywda

Małgorzata Wilk-Grzywna

Monika Włodarska

Paulina Mielnik

Renata Gruszczyńska

Renata Janik

Teresa Bielińska

Urszula Karpińska

Wioleta Jończyk

dr Katarzyna Lisowska

Małgorzata Chmielewska

prof. dr hab. Beata Kręcisz

prof. dr hab.
Beata Wojciechowska

prof. zw. dr hab. n. med.
Marianna Janion

dr hab. prof. UJK Magdalena
Molendowska

dr hab. prof. UJK Mariola
Wojciechowska

Bogusława Wypych

Iwona Chlewicka

Jolanta Orman

Justyna Majcher

Karolina Popielska

Lucyna Gromiec

Maria Barańska

100 wpływowych KOBIET

eprasa.pl 9143edbcf1

TEMAT TYGODNIA

FOT. PAP/EPA/GEORGE VITSARAS

Seria pożarów w Europie Południowo-Zachodniej okazała się dla wielu problemem przy planowaniu i spędzaniu wakacji (na zdjęciu pożar lasu na wyspie Salamina w Grecji)

Kiedy urlop zamienia się w koszmar

Wybuchy wulkanów paraliżujące ruch lotniczy, pożary lasów w turystycznych kurortach, wypadki autokarów pełnych ludzi – czasami wymarzone wakacje nie przebiegają tak, jakbyśmy tego chcieli. Bywa, że z powodów od nas niezależnych, ale często na nasze własne życzenie

Dorota Kowalska

To była zgrana paczka znajomych, wszyscy pochodzili z Podkarpacia. Już wcześniej jeździli ze sobą na pielgrzymki: znali się, lubili, zawsze było o czym pogadać, z kim się pośmiać. W niedzielę wracali do domów z Medjugorie. Byli na miejscu kilka dni, wypoczywali. Do przejechania zostało im około trzystu kilometrów. W środku nocy na węgierskiej autostradzie między Budapesztem a Miszkolcem ich autokar zjechał do rowu.

- Rozmawiałam przez telefon z Polską, z koleżanką, i nagle: „Bum". Autobus się przewrócił, przekoziołkował. Uderzyłam głową, ale byłam na tyle przytomna, że widziałam, co się stało. Wszystkie siedzenia były powyrywane, ludzie byli pod fotelami. Wszyscy krzyczeli: „ratunku" - powiedziała w rozmowie z dziennikarzami TVN24 pani Helena.

Ma pękniętą kość ramienia, połamane żebra, uszkodzony kręgosłup.

- Autobus przewrócił się raz, potem drugi. Zdążyłam się czegoś przytrzymać, ale siedzenie zostało wyrwane razem z całą konstrukcją, trzymałam się tej ramy. W środku było ciemno, nic nie było widać. To jest nie do wyobrażenia widzieć, jak ten autobus wyglądał od środka - relacjonowała.

Wszędzie szkło z powybijanych szyb, powyrywane siedzenia autokaru.

- Swoją siostrę wyciągnęłam za nogi. Powiedziałam jej: „Ty ratuj się rękami, a ja będę cię wyciągać za nogi". Pomogłam też wydostać jednego mężczyznę. Przeciągnęłam go za nogi, ale tylko kawałek. Później pomogli już strażacy - opowiadała ocalała z wypadku.

Ludzie byli poprzygniatani fotelami. Krzyki, jęki, wołanie o pomoc. Ci, którzy byli w stanie, pomagali ciężej rannym. Na miejscu szybko pojawili się strażacy, lekarze, policja, ale też mieszkający na Węgrzech Polacy.

Bilans wypadku – tragiczny. W pojeździe było 59 osób - 57 pasażerów i dwóch kierowców. Zginęło 12 osób, 10 w stanie ciężkim przewieziono do szpitali. Część z poszkodowanych wróciła już do Polski. Sprawę badają śledczy. Kierowca, który prowadził autobus, został tymczasowo aresztowany na 30 dni, prawdopodobnie zasnął za kierownicą. Ale on też jest ofiarą.

- Szkoda tego człowieka. Rozmawiałem z ludźmi, nikt nie ma do niego pretensji - mówił w rozmowie z TVN24 drugi z kierowców. I dodał, że mężczyzna był „nad podziw rzetelny, uczciwy, uczynny".

Nie pierwszy taki wypadek

Na drogach podczas wakacji giną turyści, pielgrzymi, uczestnicy kolonijnych wycieczek. W sierpniu 2022 roku na autostradzie A4 na północ od stolicy Chorwacji jadący w kierunku Zagrzebia autobus zjechał z drogi i wpadł do rowu przy autostradzie. W wypadku, podobnie jak teraz na Węgrzech, zginęło 12 osób, 32 zostały ranne. Wszystkimi ofiarami byli Polacy, którzy pielgrzymowali do Medjugorje.

Ksiądz Rafał Działak z parafii w Koninie był jednym z poszkodowanych.

Nie spał od godz. 3.15. Siedział w jednym z przedostatnich rzędów, obserwował wszystko, co dzieje się na drodze. Na granicy z Chorwacją czekali jakieś 20 minut, była kontrola paszportowa. Pan Paweł, z którym duchowny mieszkał w jednym pokoju, zauważył, że za przejściem granicznym kierowcy zatrzymali autokar i wymienili się miejscami. I potem to się stało.

– Autokar bez żadnego gwałtownego ruchu zjechał na prawą stronę. Ja, siedząc w przedostatnim rzędzie, byłem przerażony, że wjeżdżamy w pole. Nie widziałem, że w poprzek jest wybetonowany rów. Z prędkością 100 km/h na godzinę, bez hamowania, uderzyliśmy w ten betonowy bok rowu. Byłem gdzieś w dziurze, przygnieciony przez innego człowieka. On się wydostał i ja wtedy też się wydostałem. Zobaczyłem, że cały autokar jest zmasakrowany, wszyscy są pościskani, wszystkie fotele są praktycznie powyrywane, oprócz ostatniego rzędu. To było przerażające – opowiadał potem w mediach ksiądz Rafał Działak. - Pan Paweł mówił mi, że w pewnym momencie usłyszał coś jakby wystrzał koła. Powiedział: jakby autobus złapał kapcia. Dla mnie to byłoby jakieś wyjaśnienie tego, dlaczego autobus nagle zjechał z prostej drogi - relacjonował duchowny.

W autokarze w momencie wypadku wyrwane zostały wszystkie siedzenia. Telefony, torebki, podręczny bagaż „fruwały" w powietrzu.

Ksiądz zdążył udzielić rozgrzeszenia umierającym, pomagał udzielić pomocy osobom przygniecionym przez boczne drzwi.

– To było przedziwne, bo oni siedzieli w trzecim rzędzie od końca, a przesunęło ich o kilka metrów. Jak to się stało, to jest niepojęte – wspominał.

Inny uczestnik wypadku, Paweł Drozdowski miał złamaną nogę. Przeszedł operację. Pomyślał: kierowca złapał gumę. Słyszał stuki. Autobus nagle się zatrzymał, a on wyleciał na zewnątrz. Po chwili

eprasa.pl 9143edbcf1

obudził się i popatrzył, co się dzieje. Jak wspominał, na miejscu pojawiały się kolejno służby drogowe, karetki i straż pożarna. – To było straszne. Człowiek nigdy nie widział czegoś takiego. Przeżyć coś takiego i wylecieć przez szybę... Miałem całą twarz we krwi, było pełno krwi i szkła – opowiadał. – Tam były straszne jęki. Wszyscy przygnieceni przez fotele. Nie wszystkich dało się wyciągnąć, trzeba było rozcinać wrak – dodał.

W listopadzie 2021 roku na autostradzie Struma w południowozachodniej Bułgarii zapalił się autobus. W pożarze zginęło 45 osób — w tym 12 przewożonych dzieci. Ofiarami byli w większości turyści, którzy wracali do Skopje z wycieczki do Stambułu.

Najtragiczniejsza katastrofa polskiego autokaru wydarzyła się we Francji w niedzielę 22 lipca 2007 roku w Vizille. To też była pielgrzymka. W wypadku zginęło 26 osób. W tej sprawie prowadzono aż dwa śledztwa. Sprawę badała prokuratura w Grenoble, w Polsce Prokuratura Okręgowa w Szczecinie. W obu przypadkach umorzono postępowania. Uznano, że za wypadek odpowiada kierowca prowadzący autokar, który zginął w katastrofie. Polska prokuratura dodatkowo stwierdziła, że prowadzący pojazd miał krótki staż zawodowy (był zmiennikiem bardziej doświadczonego kierowcy), w związku z czym w krytycznym momencie użył niewłaściwego hamulca. Zamiast włączyć hydrauliczny retarder, skorzystał wyłącznie z hamulca głównego, co spowodowało jego uszkodzenie.

4 lipca 2019 roku autokar wiozący turystów do Włoch miał wypadek w Górnej Austrii. Zginęły dwie osoby, a pięć innych zostało poważnie rannych.

Kilka dni później, 14 lipca autobus jadący do Bułgarii z dziećmi na kolonie miał poważny wypadek w pobliżu rumuńskiej miejscowości Deva, ok. 400 km od Bukaresztu. Zginęło sześć osób, w tym pięcioro dzieci.

2003 roku w Egipcie podczas dachowania autokaru zginęło sześciu polskich turystów. Wracali do Hurghady z wycieczki do Kairu. Żaden z nich nie spodziewał się tragedii.

Płoną turystyczne kurorty

Nie tylko wypadki autobusów zamieniają nasze wakacje w piekło. Czerwiec i lipiec 2026 roku przyniosły najcieplejszy początek lata, jaki kiedykolwiek odnotowano w Europie Zachodniej. Rekordowym temperaturom towarzyszyły kolejne fale upałów, rozległa susza i poważne pożary. Płonęły lasy we Włoszech, Hiszpanii, Francji, Grecji, Chorwacji.

W piątek wieczorem 7 sierpnia, niebo nad Olzano, miejscowością należącą do gminy Tignale nad jeziorem Garda we Włoszech, było czerwone — potężny pożar wybuchł w dużym kompleksie leśnym powyżej brzegu jeziora.

W sobotę sytuacja wciąż była bardzo zła. Nad regionem unosiły się gęste kłęby dymu, widoczne z odległości wielu kilometrów nad jeziorem.

- Właśnie wracaliśmy z pizzerii i chcieliśmy wrócić do hotelu. Wtedy zobaczyliśmy, że po drugiej stronie jeziora, około 10 km od nas, płonie góra. Widok był groźny. Dziś rano nad wodą krążyły samoloty gaśnicze - opisywał reporter Alex Hermann z Berlina.

Burmistrz Tignale Daniele Bonassi mówił włoskim mediom o „przerażających scenach" - płomienie pochłaniały drzewa i poszycie leśne.

Setki turystów w pośpiechu pakowało swoje rzeczy i w środku nocy uciekało na ulice. Domy wakacyjne i hotele trzeba było ewakuować.

25 lipca na lotnisku Chopina w Warszawie wylądował samolot z pasażerami z greckiej wyspy Rodos. To byli turyści, którzy z wyspy uciekli przed pożarem. W tym czasie we wschodnich częściach Grecji temperatura sięgała nawet 45 stopni Celsjusza.

- Było tragicznie. Ludzie uciekali i szli po kilkanaście kilometrów na piechotę w pełnym słońcu, bez wody, całymi rodzinami, z dziećmi. Kiedy dotarli do hotelu, w którym przebywałem, to otrzymali pomoc. Potem zapaliła się kolejna wyspa Korfu i trzeba było uciekać – opowiadał dziennikarzom na lotnisku pan Tomasz, potem dodał, że osoby, które dotarły do hotelu, mówiły, że „nikt ich nie informował, co się dzieje, co mają robić i gdzie szukać pomocy".

- Jednak lokalni mieszkańcy bardzo pomagali. Były kremy na słońce, dla dzieci pieluchy, mleko. Podobnie było na lotnisku, gdzie nadal jest masa ludzi i mam nadzieję, że wrócą bezpiecznie do kraju – mówił.

Pan Michał na wakacje na Rodos pojechał z całą rodziną oraz znajomymi.

- Dzięki Bogu jesteśmy już w domu. Biuro podróży, które nas tam wysłało, nie odbierało telefonu, a kiedy w końcu udało nam się tam dodzwonić, to powiedzieli, że jesteśmy teraz pod opieką rządu greckiego – wspomniał w rozmowie z reporterem TVN24.

Trafili do centrum pomocy zorganizowanego w hali sportowej. Mieszkańcy wyspy przywozili im jedzenie, materace, zabawki dla dzieci.

- Bardzo bałem się paniki, która mogłaby wybuchnąć, ale nic takiego się nie stało. Najgorszy okazał się jednak dym, który nas przyduszał - mówił. I opowiadał, że ludzie, którzy szli kilkanaście kilometrów plażą do bezpieczniejszego miejsca, porzucali swoje walizki, aby było im lżej iść.

Pożar na Rodos doprowadził do największej ewakuacji w historii Grecji. Ludzie z wyspy uciekali samolotami i łodziami.

Uciekali też z kurortów we Francji, Hiszpanii, a ostatnio w Chorwacji. Podobnie było rok temu, wtedy też pożary trawiły Europę, a zwłaszcza jej południe – najbardziej latem oblegane przez turystów.

Etna sparaliżowała Sycylię

W sierpniu ekstremalne upały utrudniały życie mieszkańcom Sycylii i turystom, którzy postanowili właśnie tu spędzić swoje wakacje. Ale to wybuch Etny, jednego z najbardziej aktywnych wulkanów na świecie, sparaliżował życie tego regionu. Na lotnisku w Katanii wstrzymano wszystkie przyloty i odloty. Utknęli na nim turyści. Jednym z nich jest pan Dawid, który napisał na Kontakt24 i relacjonował, co dzieje się na miejscu.

- Lotnisko w Katanii jest cały czas zamknięte, wszystkie loty zostały odwołane. Nie ma na razie informacji, kiedy ruch zostanie wznowiony. Problemy dotyczą również transportu drogowego. W okolicy jest bardzo dużo pożarów, autostrady są poblokowane. Sytuacja jest dość ciężka - opowiadał.

Lot pana Dawida przekierowano do oddalonego o ponad 200 km Palermo. Trudno się było tam dostać, bo wszyscy ruszyli w tym kierunku.

- Pilot na nas nie poczekał, wyleciał praktycznie z pustym samolotem. Znajdowało się tam może z 10 do 15 osób. Reszta z nas koczowała pod bramkami i nie wiedzieliśmy, co mamy robić. Nie dało się połączyć z przewoźnikiem – podsumował Polak.

Lot pani Gabrieli również został odwołany, dopiero o godz. 22.00 dowiedziała się, że mają lecieć o 1.45 w nocy z Palermo. Jak opisywała w rozmowie z serwisem Fly4free, na lotnisku w Katanii usłyszała, że Wizz Air nie zapewni transportu zastępczego. Razem z innymi turystkami wzięły taksówkę, za którą zapłaciły 1000 euro, jednak na miejsce dotarły na 7 minut przed planowanym odlotem. Za późno. Musiała dalej koczować w Palermo.

Osiem dni zamknięcia lotniska w Katanii kosztowało sycylijską branżę turystyczną około 22 milionów euro. W tym czasie odwołano 684 loty, utrudnienia dotknęły 104 tysięcy pasażerów. Większość z nich to turyści, którzy pojechali na wymarzone wakacje.

Woda powinna budzić respekt

Nie trzeba wyruszyć za granicę, żeby urlop skończył się dla nas tragicznie. Statystyka utonięć stale rośnie - według najnowszych danych od początku czerwca w rzekach, jeziorach, nad morzem - zginęło w Polsce 114 osób.

Nie dalej jak w miniony poniedziałek, podczas kąpieli na plaży wschodniej w Darłówku dwoje plażowiczów zostało porwanych przez silny prąd wodny. Na miejsce natychmiast skierowano ratowników Brzegowej Stacji Ratowniczej w Darłowie.

„Śmiertelny finał kąpieli w Darłówku. Dziś w rejonie Darłówka prowadzono akcję ratowniczą dotyczącą dwóch plażowiczów, którzy podczas kąpieli w morzu zostali porwani przez prąd. Do działań skierowano ratowników Brzegowej Stacji Ratowniczej w Darłowie, jednostki ratownicze R-17 i R-26 oraz pojazd ratowniczy Land Rover BSR Darłowo. Obie osoby zostały odnalezione i wydobyte z wody. U jednej z nich nasi ratownicy rozpoczęli resuscytację krążeniowo-oddechową. O godz. 19:16 na miejsce przybył śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego, którego załoga przejęła prowadzenie RKO. Nasi ratownicy pozostali na miejscu, wspierając działania LPR. Niestety, pomimo prowadzonej resuscytacji, o godz. 20:04 lekarz LPR stwierdził zgon poszkodowanego" – podano w komunikacie zamieszczonym na Facebooku.

Dzisiaj wiadomo, że mężczyzna, który utonął w Bałtyku, to proboszcz parafii w Lęborku, ksiądz Rafał Cieszyński.

Na początku sierpnia trzech nastolatków postanowiło odpocząć na niestrzeżonej plaży nad Jeziorem Durowskim w Wągrowcu (woj. wielkopolskie). Jeden z nich stwierdził, że nie umie pływać i nie będzie wchodził do wody. Dwóch pozostałych weszło do jeziora. W pewnym momencie jeden z chłopców zniknął pod wodą. Drugi pospieszył mu na ratunek, ale również nie wypłynął na powierzchnię. Młodzi ludzie zostali wyłowieni przez zespół nurków. Nie dawali znaku życia, nie udało się ich uratować.

Takie historie zdarzają się na całym świecie. W tym tygodniu brytyjskie media żyją dramatem, jaki rozegrał się na plaży w Shoreham-by-Sea w południowej Anglii. Świadkowie relacjonowali, że najpierw w wodzie bawiła się dwójka dzieci. Możliwe, że zaplątały się w sieć rybacką, więc na pomoc ruszyli im rodzice, którzy bez wahania wskoczyli do wód Kanału La Manche. Rybacy zauważyli bezradną rodzinę, która nie potrafiła wyjść z wody i zaalarmowali służby. Te natychmiast pojawiły się na miejscu i rozpoczęli akcję ratunkową. Utonęli ojciec, matka i nastoletnia dziewczyna, drugie dziecko walczy o życie w szpitalu. Cała czwórka przyjechała do Shoreham-by-Sea na swój wakacyjny urlop.

Ważny zdrowy rozsądek

W czasie wakacji, podczas urlopów, mamy więcej czasu, chętniej korzystamy z rozrywek. Nie zawsze zachowujemy przy tym rozsądek.

Do końca lipca zginęło już tylu użytkowników hulajnóg elektrycznych, co przez cały ubiegły rok – w sumie 11 osób.

W sierpniu na warszawskiej Woli 15-latka wiozła na hulajnodze elektrycznej 13-letnią koleżankę. Obie jechały bez kasków, obie były pod wpływem alkoholu. Po uderzeniu w znak drogowy upadły na jezdnię, a młodsza trafiła do szpitala.

W minioną niedzielę na drodze wojewódzkiej nr 241 z Wągrowca w kierunku Bydgoszczy policjanci zauważył nastolatka na hulajnodze elektrycznej. Młodzieniec jechał bez kasku ochronnego po trasie, na której obowiązuje limit prędkości do 90 km/h. Podczas kontroli okazało się, że 15-latek nie posiadał również wymaganych dokumentów uprawniających go do kierowania tego typu pojazdem. Gdy na miejscu pojawiła się matka chłopaka, mundurowi zapytali ją, czy ten posiada zwykły rower.

- Nie po to syn dostał hulajnogę elektryczną, żeby jeździł rowerem – odparła zbulwersowana.

W tym przypadku zabrakło refleksji i wyobraźni. Brakuje ich również tym, którzy chcą zabłysnąć w sieci. „Journal of Travel Medicine" wyliczył, że w latach 2009-2022 doszło do 379 zgonów związanych z robieniem sobie zdjęć na potrzeby social mediów. Nie są to jednak kompletne dane. Wielu przypadków tego typu śmierci po prostu się nie odnotowuje. Ludzie spadają z klifów, skał, mostów, bo chcieli na Instagrama wrzucić wakacyjne „selfie".

Przykłady? Są ich setki. 23-letnia Polka zmarła w Sewilli po tym, jak spadła z wysokości siedmiu metrów z bulwaru nad rzeką Gwadalkiwir. Straciła równowagę, robiąc „selfie" z widocznym w tle pięknie oświetlonym mostem. W październiku 2021 roku 72-letni turysta, spacerując Doliną Chochołowską w Tatrach, napotkał niedźwiedzia, z którym chciał sobie zrobić zdjęcie. Podszedł zbyt blisko drapieżnika, został ugryziony w nogę. Na szczęście zwierzę na tym poprzestało.

Cóż, czasami wymarzone wakacje nie przebiegają tak, jakbyśmy tego chcieli. Zdarza się, że nie mamy na to wpływu. Trudno przecież przewidzieć pożar, powódź, czy erupcję wulkanu. W takich wypadkach najlepiej zachować zimną krew i zdrowy rozsądek. Zawsze, nawet wtedy, kiedy czujemy się bezpieczni, warto wykazać się odrobiną wyobraźni i liczyć siły na zamiary.

eprasa.pl 9143edbcf1

SPOŁECZEŃSTWO

Psychoterapeutka: Nie każda tragedia musi uczynić nas silniejszymi

– Zdania: „Bądź silna”, „Czas leczy rany”, „Masz dla kogo żyć”, choć wypowiadane w dobrej intencji, mogą jeszcze bardziej obciążyć człowieka pogrążonego w rozpaczy. Czasem bardziej leczą cisza, posiłek, spacer i najprostsze zapewnienie: „Jestem z tobą. Nie musisz teraz nic mówić” – psychoterapeutka Małgorzata Matuszewska o zdrowieniu po traumie

Anita Czupryn

FOT. PAP/EPA/ZOLTAN MATHE

Matuszewska: Jest coś takiego jak poczucie winy ocalałego. Paradoks polega na tym, że człowiek może cierpieć nie dlatego, że zrobił coś złego, lecz dlatego, że jemu się udało, a komuś innemu nie

Kiedy wydarza się coś tak dramatycznego, jak wypadek autokaru na Węgrzech, w którym zginęło 12 osób, co dzieje się z psychiką ludzi, którzy przeżyli, w pierwszych godzinach, w pierwszych dniach?

W pierwszych godzinach po tak mocnym przeżyciu człowiek nie jest w stanie w pełni zrozumieć, co się wydarzyło. Organizm przełącza się na tryb przetrwania. Może pojawić się szok, dezorientacja, niedowierzanie, zamrożenie, odrętwienie, automatyczne wykonywanie prostych, uspokajających czynności. Człowiek może na przykład siedzieć i kołysać się w przód i w tył. Ktoś po takim wydarzeniu płacze, ktoś inny zachowuje się bardzo spokojnie, jeszcze ktoś sprawia wrażenie, jakby w ogóle nic do niego nie docierało. W takiej sytuacji, z natury niezwyczajnej, nie ma jednej prawidłowej reakcji. Jeśli ktoś nie płacze, nie znaczy, że nie ma w sobie emocji. Jeśli reaguje histerycznie, nie oznacza, że ma słabą psychikę. Nie należy przykładać do tych zachowań miary właściwej codziennym sytuacjom. Układ nerwowy próbuje sobie poradzić z czymś, czego dotąd nie doświadczał w takiej skali i co przekracza jego zwykłe możliwości regulacji. Robi to po to, żeby człowiek się uratował, przetrwał. Dlatego nie powinniśmy od razu oceniać ani własnej reakcji, ani reakcji drugiej osoby. Dopiero w kolejnych dniach świadomość może stopniowo dopuszczać do siebie to, co się stało. Pojawiają się obrazy, wspomnienia, flashbacki, złość, lęk, rozpacz, poczucie nierealności. Człowiek budzi się i zastanawia, czy to był tylko zły sen, czy wydarzyło się naprawdę. W trudnych sytuacjach, na przykład po odejściu bliskiej osoby, spotykałam ludzi, którzy zajmowali się wyłącznie formalnościami, pogrzebem, rodziną. Skupiali się na zadaniach, a dopiero później zaczynali odczuwać własną tragedię. Najważniejsze jest to, że reakcja każdego człowieka może być inna. I to jest w porządku. Nie ma jednego przepisu na przeżywanie traumy.

Jak takie wydarzenie niesie później człowieka przez życie? Zostaje straumatyzowany i co to właściwie znaczy dla jego dalszego funkcjonowania?

Trzeba rozdzielić dwa etapy. Pierwszym jest wydarzenie traumatyczne. Dochodzi do niego w chwili, gdy człowiek doświadcza sytuacji zagrażającej życiu, zdrowiu albo integralności jego samego lub osób znajdujących się wokół. Drugim etapem jest reakcja traumatyczna, która nie musi pojawić się od razu. To trochę jak z falą. Samo wydarzenie jest uderzeniem, ale organizm jeszcze przez jakiś czas funkcjonuje siłą rozpędu. Dopiero kiedy pojawia się względne bezpieczeństwo, psychika zaczyna przetwarzać doświadczenie. Jesteś już w miejscu, w którym niebezpieczeństwo ci nie zagraża, zostałaś od niego odseparowana, masz wokół siebie bliskich. Właśnie dlatego powrót do domu może być bardzo trudnym momentem. Jako korespondentka wojenna widziałaś żołnierzy na froncie. Oni nie przeżywają PTSD wtedy. Zespół stresu pourazowego może dać o sobie znać dopiero, kiedy wrócą do domu, poczują się bezpieczni, odseparują się od wydarzeń. Wcześniej skupiają się wyłącznie na tym, żeby przetrwać, znaleźć innych, wrócić, załatwić konkretne sprawy. A potem zapada cisza. I właśnie wtedy dociera do człowieka: mogłem umrzeć, ktoś, kto był obok mnie, nie żyje.

Można mówić o poczuciu winy tego, kto ocalał? Dlaczego pojawiają się wyrzuty sumienia z powodu tego, że ktoś obok mnie zginął, chociaż siedzieliśmy w tym samym autokarze?

Jest coś takiego jak poczucie winy ocalałego. Paradoks polega na tym, że człowiek może cierpieć nie dlatego, że zrobił coś złego, lecz dlatego, że jemu się udało, a komuś innemu nie. Nasza psychika nie lubi przypadkowości, za wszelką cenę próbuje znaleźć regułę. Skoro ja przeżyłem, a on nie, to może zrobiłem coś, co sprawiło, że bardziej zasłużyłem na życie? To oczywiście nie musi mieć nic wspólnego z rzeczywistością. Ponad 20 lat temu powstał hiszpański thriller „Intacto”. Opowiadał o ludziach, którzy przeżyli różne katastrofy, między innymi lotniczą, jeden z bohaterów ocalał z Holokaustu. „Intacto” oznacza po hiszpańsku „nietknięty”. Bohaterowie uważali, że otrzymali szczególny dar, że są niezwykle bezpieczni. Zaczęli ze sobą rywalizować o to, kto jest bardziej „intacto”, podejmując absurdalne ryzyko. Między innymi przebiegali przez autostradę pełną samochodów albo biegli z zasłoniętymi oczami przez las; wygrywał ten, kto najdłużej nie zderzył się z drzewem. Próbowali w ten sposób sprawdzić, kto z nich ma więcej szczęścia. To dobrze pokazuje, jak bardzo człowiek potrzebuje nadać przypadkowi jakąś regułę, nawet jeżeli jest ona całkowicie nieracjonalna. Czasem pojawia się też przekonanie: „Nie mam prawa cieszyć się życiem, skoro ktoś inny nie żyje”. Wtedy żałoba zaczyna obejmować własne prawo ocalałego do dalszego życia.

Osoby, które uległy wypadkowi na Węgrzech, wracały z pielgrzymki, z Bośni i Hercegowiny, z sanktuarium w Medjugorje. To może mieć znaczenie dla sposobu przeżywania tragedii?

To, że ktoś był na pielgrzymce, może mieć znaczenie dla sposobu, w jaki będzie przeżywał tragedię. Nie można jednak z góry założyć, że religijność obroni człowieka przed traumą albo przeciwnie, że ją pogłębi. To kwestia bardzo indywidualna. Dla jednej osoby wiara będzie ogromnym źródłem sensu i wspólnoty. Ktoś inny będzie pełen wątpliwości, zacznie pytać o Boga, sprawiedliwość, sens śmierci. Takie pytania również są częścią przeżywania kryzysu. Każdy z ocalałych powinien mieć dostęp do profesjonalnej pomocy psychologicznej. Nie oznacza to oczywiście, że każdy będzie wymagał długotrwałej terapii; to także jest indywidualne. Dla jednego człowieka wystarczające okażą się bliskość rodziny, poczucie wspólnoty i możliwość rozmowy. Ktoś inny będzie potrzebował regularnego wsparcia specjalisty. Istotne jest, jak długo utrzymują się objawy i w jakim stopniu utrudniają codzienne funkcjonowanie. Jeżeli ktoś nie może jeść, spać ani funkcjonować, nie potrafi nawiązać kontaktu z bliskimi, doświadcza silnego lęku, odrętwienia, koszmarów czy flashbacków, a nawet ma poczucie, że nie chce żyć, i ten stan trwa dłużej niż miesiąc, wtedy należy skorzystać z psychoterapii.

Jak bliscy mogą pomóc osobie po tak tragicznym wydarzeniu? Zachęcać ją, żeby opowiadała, co się stało, czy dać jej spokój? Czy słowa: „Czas leczy rany”, „Bądź silna”, „Masz dla kogo żyć” pomagają, czy bardziej irytują?

Najważniejsze, żeby nie zmuszać. Po przeżyciu traumatycznym człowiek potrzebuje bezpieczeństwa, przewidywalności, kontaktu, odzyskiwania sprawczości i poczucia wpływu. Jako psychoterapeutka nie powiedziałabym: „Musisz o tym opowiedzieć, bo inaczej tego nie przepracujesz”. To duże uproszczenie. Można powiedzieć: „Jeśli będziesz chciała o tym porozmawiać, jestem tutaj, ale nie musisz mówić teraz”. Tym, co leczy, jest kontakt, relacja. Czasem wystarczą cisza, obecność drugiego człowieka, sen, jedzenie, spacer. W pierwszym okresie nie trzeba niczego przyspieszać ani wydobywać z człowieka szczegółowej relacji z wydarzenia. Ważniejsze jest przywracanie poczucia, że jest bezpieczny i może decydować, kiedy oraz ile chce powiedzieć. Słowa takie jak: „Bądź silna”, „Czas leczy rany”, choć wynikają z dobrej intencji, mogą nieść dodatkowy ciężar. „Bądź silna” można odebrać jako: „Nie pokazuj, jak cierpisz”. „Czas leczy rany” jest tylko częściowo prawdziwe, bo sam czas nie wykona pracy terapeutycznej. „Masz dla kogo żyć” może być

eprasa.pl 9143edbcf1

szczególnie trudne dla osoby pogrążonej w rozpaczy i żałobie. To tak, jakby usłyszała: „Powinnaś już funkcjonować". Wystarczą proste słowa: „Jestem z tobą", „Nie musisz być silna", „Możesz przy mnie płakać", „Będę przy tobie, kiedy będziesz przez to przechodzić". Nie potrzebujemy mądrego zdania – czasem wystarczy po prostu obecność.

Czy po takim zetknięciu się ze śmiercią ludzie rzeczywiście przewartościowują swoje życie?

Czasem tak, ale nie zawsze i nie od razu. Kontakt ze śmiercią może sprawić, że coś, co kiedyś wydawało się ważne, nagle traci znaczenie. Wiele zależy od relacji, bliskości i kontekstu. Ktoś może pomyśleć: „Nie chcę już pracować po kilkanaście godzin. Chcę spędzać więcej czasu z rodziną. Nie chcę odkładać życia na później". Jestem jednak bardzo ostrożna w romantyzowaniu traumy. Nie każda tragedia ma przynieść człowiekowi mądrość. Trauma jest cierpieniem, i to już wystarczająco dużo. Jeśli mądrość przyjdzie, to dobrze. Jeżeli jednak pojawi się zmiana, powinna wynikać z własnego procesu, z przepracowania tego, co się stało, a nie z oczekiwania otoczenia, że po czymś takim trzeba bardziej docenić życie.

Co zatem znaczy „pozbierać się"? Jak nauczyć się żyć na nowo? Czy po takim doświadczeniu możliwy jest powrót do starego życia?

„Pozbierać się" brzmi tak, jakby człowiek zbierał się z podłogi. Jakby rozpadł się na kawałki. W ludzkim znaczeniu wcale nie oznacza to powrotu do stanu sprzed katastrofy. Człowiek przeżył coś, czego nie można unieważnić. Nie jest urządzeniem ani komputerem, który można naprawić i przywrócić do ustawień fabrycznych. Po takim przeżyciu uczy się żyć z tym, co się wydarzyło. Pamięć pozostaje, ale nie musi już definiować całego życia. To się stało, ale jestem tu i teraz, żyję dalej z tym doświadczeniem. Początkowo pamięć o wydarzeniu traumatycznym organizuje całe życie: wpływa na sen, relacje, decyzje i poczucie bezpieczeństwa. Z czasem nie musi już tego robić. Służą temu przepracowanie doświadczenia i terapia. Trauma mówi: „Niebezpieczeństwo wciąż trwa", a zdrowienie pozwala powiedzieć: „To, co się wydarzyło, jest przeszłością. Teraz jestem tutaj". Człowiek nie zapomina, ale odzyskuje możliwość bycia kimś więcej niż tylko osobą, która przeżyła katastrofę. Powrót do dawnego życia jest w pewnym sensie możliwy, ale człowiek często wraca do niego trochę inny. Nie dokładnie taki, jaki był. Już bez tych samych, jak to nazywam, ustawień fabrycznych.

Można przygotować się na tragiczne wydarzenia tak jak odkłada się pieniądze na tak zwaną czarną godzinę? Jak ćwiczyć odporność psychiczną?

Osobiście uważam, że to dobrze, że nie możemy ćwiczyć odporności psychicznej w taki sposób, bo musielibyśmy żyć w stanie permanentnego zagrożenia. Nie da się przygotować tak, żeby tragedia nie bolała. Odporność psychiczna nie polega na tym, że nic nas nie łamie, nie boli ani nie rani. Możemy jednak uczyć się rzeczy, które pomagają przechodzić przez trudne doświadczenia, niekoniecznie aż tak dramatyczne, jak katastrofa. Możemy uczyć się prosić o pomoc i rozpoznawać własne emocje: czy czuję lęk, czy jestem roztrzęsiona, przerażona? Ważne jest także ich akceptowanie, tolerowanie napięcia, zamiast myślenia: „Nie powinnam tego czuć", wypierania i chowania wszystkiego w sobie. Możemy budować relacje z innymi ludźmi, odpoczywać, dbać o ciało, poznawać własne granice. To, że ludzie w różny sposób przeżywają trudne wydarzenia, zależy także od ich wcześniejszej kondycji. Czy ktoś był wyspany, czy ma problemy w pracy, ile obciążeń już dźwiga, czy może liczyć na innych. Im więcej trudnych sytuacji nakłada się na siebie, tym bardziej spada odporność. To trochę jak z wirusami: z trzema organizm może sobie poradzić, a czwarty wywoła infekcję. Nie świadczy to o słabości człowieka, tylko o tym, że każdy układ nerwowy ma określoną pojemność i potrzebuje regeneracji. Ważna jest elastyczność, bo człowiek odporny psychicznie nie zawsze mówi: „Dam radę, jestem dzielny". Czasem bardziej odporną i mądrą reakcją jest powiedzenie: „Teraz nie daję rady, potrzebuję kogoś obok". Naszą psychikę chronią przede wszystkim relacje, obecność bliskiej osoby, na którą można liczyć i której można ufać. Nie pozorna samowystarczalność, nie umiejętność zaciskania zębów. Chronią nas bezpieczne więzi, poczucie przynależności i doświadczenie wspólnoty: w tej trudnej sytuacji nie jesteśmy sami. To samo pomaga nam także w mniejszych trudnościach.

Nie trzeba przeżyć katastrofy, żeby mieć poczucie, że świat się skończył. Człowieka mogą rozsypać różne rzeczy. W ostatnich tygodniach publicznie bardzo mocno oceniano stan psychiczny Igi Świątek. Później wygrała turniej. Czy mamy narzędzia, żeby z zewnątrz powiedzieć: „Ten człowiek jest psychicznie zdruzgotany"? Czy zawodowa porażka rzeczywiście świadczy o kryzysie psychicznym?

Byłabym bardzo ostrożna w diagnozowaniu kogoś. My, czyli osoby, które nie pracują bezpośrednio z Igą, ludzie z mediów albo jej fani, możemy snuć hipotezy i wyrażać opinie, ale na pewno nie jest to diagnoza. Diagnoza wymaga czasu, wywiadu, obserwacji, badań, czasem testów. Ważne, żeby prawidłowo nazywać to, co robimy. Pytasz, czy zawodowa porażka świadczy o kryzysie? Nie. Możemy obserwować zachowanie człowieka, ale nie mamy dostępu do jego wewnętrznego doświadczenia. Zwycięstwo nie dowodzi zdrowia psychicznego, tak samo jak porażka nie dowodzi kryzysu. Człowiek może przegrać i być psychicznie w dobrej formie. Może też wygrać, a jednocześnie przeżywać wewnętrzny kryzys. Ponieważ psychika lubi reguły i drogi na skróty, współczesna kultura bardzo łatwo zamienia każde zachowanie w objaw. Jeśli ktoś płacze, to jest załamany. Nie płacze? Znaczy, że nie ma emocji. Wygrywa? O, to pokonał kryzys. Przegrywa – nie wytrzymał presji. Tymczasem człowiek jest znacznie bardziej skomplikowany niż jego wynik.

Czy kibice i fani nie tworzą oczekiwania: był kryzys, ale teraz nasza idolka już się podniosła, więc czekamy na zwycięstwa? Czy nie wyrządzamy jej tym krzywdy?

Pytanie, czy większej krzywdy nie wyrządzają sobie w ten sposób sami kibice. Profesjonalni sportowcy mają zespoły, które przygotowują ich na nierealne oczekiwania fanów. Umówmy się: kiedy ktoś występuje na mistrzostwach świata, spotyka tam mistrzów z każdego kraju. To nie jest tak, że jest nasza Iga Świątek, a po drugiej stronie przypadkowi tenisiści z małych miejscowości. To najlepsi ludzie. Ona też jest najlepszą z najlepszych; porażka nie zmienia faktu, że wciąż należy do najlepszych.

Mam wrażenie, że to fani przeżywają większą frustrację, złość czy gniew, kiedy zawodnik nie spełnia ich oczekiwań.

Tylko czy sportowcy są po to, żeby te oczekiwania spełniać? Dostarczają nam emocji. Pytanie, czy kibice potrafią te emocje pomieścić. Oczywiście, kiedy fani cieszą się ze zwycięstwa, to jest wspaniałe. Ale nie byłoby zwycięstw, gdyby nie było porażek.

Czy po ciężkich doświadczeniach człowiek ma prawo po prostu dalej żyć? Nie ma obowiązku stać się silniejszą wersją siebie?

Ma prawo dalej żyć i powiedziałabym więcej: powinien mieć takie prawo. Nie jesteśmy winni światu posttraumatycznego rozwoju. Nie musimy stać się bardziej odporni, wdzięczni ani świadomi. Jeśli ktoś chce po tragedii odzyskać swoje zwyczajne życie, ma do tego prawo. Zdrowienie nie zawsze jest wielką przemianą. Czasami to po prostu powrót do zwyczajności, do prostych, banalnych rzeczy: spotkania z kimś, zakupów, pracy, gotowania, sprzątania, beztroskiego śmiechu. Po niezwyczajnym doświadczeniu właśnie zwyczajne życie może być ogromnym zwycięstwem.

Rozmawiam z ludźmi po pięćdziesiątce i sześćdziesiątce i dość często słyszę: „Dla mnie jest już za późno. Pewnych rzeczy nie zrobię. Wszystko, co najważniejsze, jest za mną. Nie ma sensu zaczynać od nowa". Co im mówić?

Nie odbierałabym im poczucia, że najważniejsze rzeczy już się wydarzyły. Zadałabym jednak pytanie i skierowała ich ku ciekawości: skąd wiadomo, że najlepsze rzeczy także są już za wami? Przecież tego jeszcze nie możemy wiedzieć. Myślę, że mamy w Europie bardzo silną kulturową obsesję początku: młodość, studia, kariera, sukces, budowanie. Faktycznie wiele ważnych rzeczy dzieje się na początku dorosłego życia. Kończymy studia, zaczynamy pracę, budujemy dom, zakładamy rodzinę. Ale życie nie kończy się wraz z pierwszą połową dorosłości. Po pięćdziesiątce czy sześćdziesiątce człowiek ma coś, czego wcześniej nie miał: wiedzę o sobie. Wie już więcej o tym, czego nie chce, co jest dla niego ważne, jakie relacje są dobre, a jakie go niszczą. Nie chodzi o to, żeby po pięćdziesiątce czy sześćdziesiątce zaczynać życie od nowa, od zera. Można zacząć od miejsca, do którego się doszło, i tworzyć kolejne rozdziały. Nie muszą oznaczać, że po raz pierwszy robimy coś spektakularnego; nie trzeba od razu skakać na bungee. Może polegać na tym, że po raz pierwszy robimy coś naprawdę swojego albo wracamy do czegoś, o czym kiedyś marzyliśmy, lecz nie było na to czasu czy możliwości. Piesze wycieczki, ćwiczenia z koleżanką na siłowni w plenerze, nauka obcego języka. Nawet finanse nie zawsze muszą nas ograniczać, bo mając telefon i internet, możemy się uczyć niemal wszędzie.

Sensu życia powinniśmy szukać czy raczej go budować? I jak to się robi?

Myślę, że przede wszystkim budować. Słowo „szukać" sugeruje, że gdzieś istnieje ukryty sens naszego życia, a naszym zadaniem jest go odnaleźć. To odbiera człowiekowi poczucie sprawczości. Uważam, że mamy możliwość nadawania znaczenia własnym doświadczeniom. Sens nie musi być wielki. Kiedy mówimy o jego szukaniu, brzmi to trochę jak poszukiwanie skarbu. Tymczasem dla jednej osoby sensem będzie rodzina, dla innej twórczość, dla kogoś relacja, natura, wiara, pomaganie innym czy praca. Ważne jest również to, że sens może się zmieniać. To, co było ważne w wieku 25 lat, nie musi być ważne, kiedy mamy 60 czy 80 lat. Dojrzałość polega między innymi na wewnętrznej zgodzie, by budować kolejne rozdziały życia, zamiast przez cały czas bronić pierwszego: „Muszę być zdobywcą, zakładać kolejne firmy, odnosić sukcesy". Czasem chodzi właśnie o odpuszczenie.

Jakie sygnały świadczą o tym, że poradziliśmy sobie z traumą, wstajemy z tej przysłowiowej podłogi i zaczynamy się odbudowywać? Co może nam w tym pomóc, a co będzie przeszkadzać?

Z mojego doświadczenia wynika, że pierwszym sygnałem niekoniecznie jest dobry humor; to przychodzi później. Wcześniej pojawia się odzyskiwanie ciekawości świata. Co dzisiaj zrobię? Z kim chcę się spotkać? Wolę zieloną herbatę czy czarną? Co założę? Którego żelu użyję pod prysznicem? To maleństwa, drobiazgi, ale właśnie od nich się zaczyna. Człowiek zaczyna zauważać świat poza własnym cierpieniem. Jeżeli widzisz wyłącznie swoje cierpienie, nadal leżysz na tej podłodze. Kiedy wraca apetyt, sen zaczyna się regulować, odzyskujesz zdolność planowania, przestajesz działać wyłącznie w trybie przetrwania. Myślisz: „Chciałabym jeszcze zrobić to. Kiedy mogę to zrobić?". Pojawiają się drobne przyjemności, znowu smakują ci lody. Po żałobie zaczynasz się śmiać bez poczucia, że zdradzasz tych, którzy cierpieli albo zmarli. Ważnym sygnałem jest odzyskiwanie sprawczości: nie mam wpływu na to, co się wydarzyło, ale mam wpływ na to, co zrobię dzisiaj. To nie musi być wielka decyzja. Może nią być wyjście z domu, telefon do bliskiej osoby, przygotowanie posiłku, powrót do małego rytuału. Pomagają relacje, bezpieczeństwo, możliwość porozmawiania o swoich przeżyciach również z profesjonalistą. A także ruch, sen i codzienna struktura. Przeszkadza presja, wszystkie te komunikaty: „Już powinieneś", „Musisz być silny", „Inni mają gorzej". Odbierają człowiekowi prawo do własnego tempa. To właśnie takie drobne kamyczki budują człowieka na nowo.

eprasa.pl 9143edbcf1

KULTURA

Filip Gurłacz: Cenię sobie szczególnie role w filmach, które dają ludziom światło

Właśnie oglądamy go w kinach w głównej roli w dramacie „Odzyskany". Wcześniej zachwycił w „Tańcu z gwiazdami" i był kapitanem jednej z drużyn w „Kocham cię, Polsko!". Nam opowiada, jak poradził sobie ze sławą, która na niego spadła

Paweł Gzyl

W jednym z wywiadów powiedziałeś: „Aktorstwo buduje mnie moralnie i rozwija". Tak było z rolą w filmie „Odzyskany"?

Zdecydowanie. Ta rola jest jedną z tych, które utwierdzają mnie w przekonaniu, że aktorstwo buduje mnie jako człowieka w dobrym i służącym światu kierunku.

Film opowiada o chłopaku, który ma trudne życie, ale też sporo sam narozrabiał. Co cię zaciekawiło w tej postaci?

Geneza mojego udziału w tym filmie jest dosyć prosta. Zaczęło się od tego, że Marcin Kwaśny zaproponował mi rolę w krótkometrażowym filmie „Spowiedź", który jest dostępny na YouTube. Punktem wyjścia było jego pytanie, czy wierzę w Boga. Kiedy zapytałem, skąd to pytanie, stwierdził, że to dlatego, iż film będzie o wierze i szuka kogoś, kto potrafi ponieść to również prywatnie. Zrobiliśmy ten film, ale Marcin poczuł, że ta historia nie została do końca opowiedziana i dlatego porwał się na pełny metraż, proponując mi kontynuację współpracy. Przyczynkiem do tego, że zagrałem w „Odzyskanym" nie było więc to, co złe w jego bohaterze, ale to, co dobre w twórcach tego filmu.

Nie jest tajemnicą, że sam masz za sobą trudne chwile: sięgałeś po różne używki i musiałeś stoczyć wewnętrzną walkę, aby się z tego wyzwolić. Dużo siebie zobaczyłeś w Janku?

Przede wszystkim współczułem mu. Mam wrażenie, że każdy z nas toczy taką wewnętrzną walkę, tylko nie mamy pojęcia co kto niesie w sobie. Sytuacja życiowa Janka jest zupełnie inna niż moja. Jego ojciec zniknął z domu i został alkoholikiem. Ja mam dwoje rodziców, którzy ze sobą wytrwali do dziś. Dlatego Janek niósł ze sobą coś, co było mi obce, ale poruszające jako człowieka – poczucie winy. Od tego zacząłem budować tę postać. „To moja wina, że rodzice nie są razem, to moja, że tata pije" – myślał Janek. Moje prywatne doświadczenia pomogły mi tylko w kilku scenach. Nie mam jednak dla siebie tyle współczucia, co miałem dla Janka.

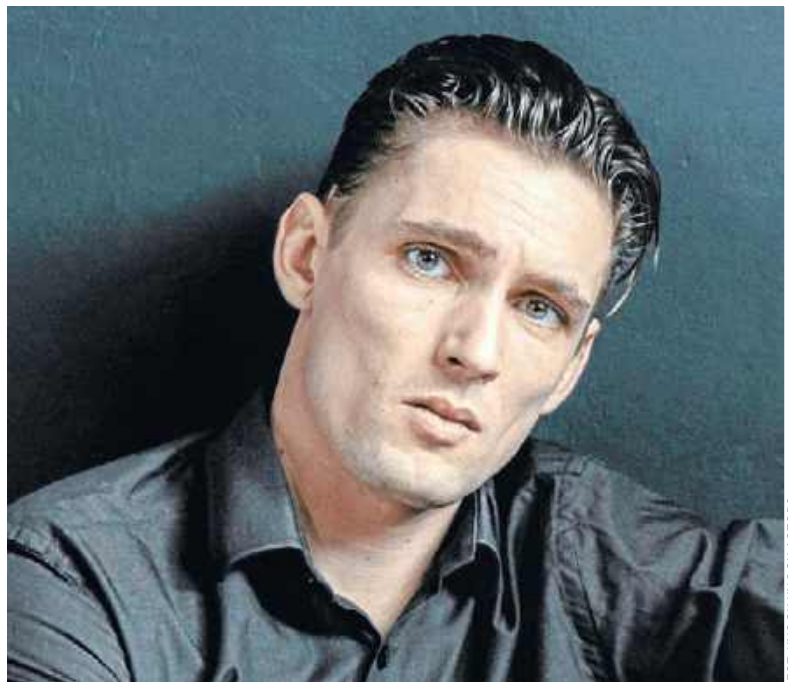

FOT. KNOCK KNOCK ACTORS

Filip Gurłacz: Przebaczenie jest łaską, po którą trzeba sięgać. Trzeba wykonać pewną pracę

„Odzyskany" to film o sile przebaczenia, które wynika z wiary. Doświadczyłeś tego w swoim życiu?

Oczywiście. Są dwa rodzaje przebaczenia. Pierwsze to przebaczenie od teraz – czyli wszystkiego tego, co mi się aktualnie wydarza. Od swego przyjaciela i terapeuty podkradłem zasadę, którą wprowadzam w swoje życie i polecam wszystkim: przebaczam od razu. Gorzej jest z przebaczeniem krzywd, które już się dokonały, które w nas siedzą i ta rana jest niezagojona. Wtedy przebaczenie jest łaską, ale taką, po którą trzeba sięgać. Zarówno w przypadku Janka, jak i moim, aby jej dostąpić, trzeba wykonać pewną pracę. To nie przychodzi samo.

Mottem filmu mogłyby być słowa św. Augustyna, które zresztą w nim padają: „Dopóki walczę, jestem zwycięzcą".

Tak. Dużo w tym prawdy.

„Odzyskany" to pierwszy film, w którym grasz główną rolę. Praktycznie cały czas jesteś na ekranie. To było dla ciebie dużym wyzwaniem?

Nie skupiałem się na tym. Trochę czasu jestem już aktorem i starałem się skupić na powierzonym mi zadaniu. Nie narzucałem sobie dodatkowej presji, bo niektóre sceny były dla mnie bardzo wymagające i obciążone emocjonalnie. Ale faktycznie – to moja pierwsza główna rola. Cóż: pan Bóg ma poczucie humoru, że dał mi szansę ją zagrać właśnie w takim filmie. (śmiech) Byłem jednak w naprawdę dobrym towarzystwie. Są rzeczy, na które jako aktor nie do końca mam wpływ, jak montaż czy dźwięk, czyli to, co dzieje się w postprodukcji filmu. Po złożeniu tego wszystkiego patrzę na siebie trochę krytycznie. Nie mówię, że film mi się nie podoba, ale kilka rzeczy można by poprawić. „Odzyskanego" warto przede wszystkim zobaczyć dla roli Andrzeja Mastalerza, który wciela się w ojca Janka. Zagrał to wybitnie i powinien zostać za to nagrodzony.

Masz w filmie wiele emocjonalnych scen – jak spowiedź czy rozmowa Janka z ojcem w łazience. Jak sobie z nimi poradziłeś?

Nie przychodzi mi to łatwo. Wymaga to dużego skupienia, a przy moim naturalnym rozproszeniu, jest to dla mnie bardzo wymagające. Do tego trzeba zagrać tak, aby było to wiarygodne i bliskie postaci, a nie przerysowane. Dlatego zawsze byłem wykończony psychicznie po tych zdjęciach. Wracałem do domu i czułem się jak po długiej pielgrzymce.

„Odzyskany" to film z pozytywnym przesłaniem: że nawet z najtrudniejszej sytuacji może być wyjście. Takie role sprawiają, że czujesz, iż aktorstwo ma sens?

Tak. Szczególnie cenię sobie właśnie role w filmach, które budują ludzi i świat, traktując o sprawach uniwersalnych i ponadczasowych, dają ludziom światło. Dzisiaj modne jest kino, które pozostawia nas w beznadziei. Pokazuje, że nie ma żadnych rozwiązań. Dlatego w „Odzyskanym" spodobało mi się to, że kończy się happy endem.

Twoja mama jest skrzypaczką, a tata aktorem kabaretowym. Podobało ci się życie artystów, kiedy w dzieciństwie przyglądałeś się rodzicom?

I tak, i nie. Bardzo mi się podobało w takim życiu, które prowadzili rodzice, to, że są otwarci na innych ludzi. Nasz dom zawsze był pełen gości, było dużo imprez, tańca i śpiewów, było gwarno, głośno i wesoło. Chętnie słuchałem od małego różnych anegdot ze świata filharmonii i teatru. To było coś, co mi imponowało i podobało mi się. Pamiętam jednak, że były to lata 90., czyli czasy dzikiego kapitalizmu i odczuwaliśmy duży ciężar codzienności. To była prawdziwa walka o byt. Mojego taty często nie było w domu, a mama pracowała na dwa etaty. Rodzice musieli włożyć wiele trudu w to, by zapewnić sobie i mnie z bratem w miarę godne życie. To też kojarzyło mi się z życiem artystycznym – i nie podobało mi się. Teraz sam jestem aktorem i ojcem rodziny, ale czasy się zmieniły. Widzę, że wiele zależy od tego, jak prowadzimy nasze życie, a nie nasz zawód.

To tata zasugerował ci, żebyś zdawał do szkoły teatralnej. Dobrze zrobił?

Bardzo mu jestem za to wdzięczny. Dzisiaj jestem aktorem i to jest moja pasja. Kiedy wstaję rano i jadę na plan, nie czuję, że idę do pracy. Mam dwójkę małych dzieci i kiedy je zostawiam w domu, mam wrażenie, że jadę na wakacje. (śmiech)

Studiowałeś na wydziale lalkarskim w Białymstoku. Ta szkoła przygotowała cię do pracy aktora?

Średnio. Po prostu nie mieliśmy zajęć przed kamerą. A teraz głównie pracuję w telewizji i w kinie. Ale szkoła bardzo dobrze przygotowała mnie do życia. Tam poznałem moją żonę Małgosię, z którą mam teraz dwójkę wspaniałych dzieci. Gdyby nie ona, nie byłbym tym, kim dzisiaj jestem. Bardzo dobrze wspominam te studia, bo przedłużyły mi one młodość. Trafiłem po prostu w swoje akwarium. Ze średniego ucznia w gimnazjum i liceum, nagle dostałem stypendium ministra edukacji. Poczułem, że tam pasuję, że to mi wychodzi, że szybko robię progres i się rozwijam. To było odczuwalne nie tylko dla innych wokół, ale i dla mnie samego. Dlatego myślę, że te studia dobrze przygotowały mnie do tego, abym sobie poradził samodzielnie w zawodzie.

A kiedy trafiłeś na filmowy plan?

Musiałem się uczyć na bieżąco. Zacząłem z wysokiego C, bo zadebiutowałem w słynnym filmie „Miasto 44". Początkowo kompletnie nie wiedziałem, o co tam chodzi, ale całe szczęście znalazłem się w doborowym towarzystwie. Bardzo mi pomógł Tomek Schuchardt, Antek Królikowski, Maurycy Popiel, Ania Próchniak czy Zosia Wichłacz. Wszyscy dzielili się swoją wiedzą, zresztą realizatorzy na czele z Jankiem Komasą dawali nam duże poczucie bezpieczeństwa. Musiałem się sporo nauczyć na tym planie, ale byłem w dobrych rękach i nie miałem żadnych nieprzyjemnych sytuacji.

Popularność przyniosły ci występy w serialach, takich jak „M jak miłość", „Dzielnica strachu" czy „Pierwsza miłość". Co sprawiło, że skoncentrowałeś się na telewizji, a nie na kinie czy teatrze?

eprasa.pl 9143edbcf1

Trochę to samo tak wyszło. Biorąc udział w jakimś projekcie, nie do końca wiem, jak on się dalej potoczy. W „Pierwszej miłości" miałem być tylko na trzy miesiące, ale tak mi się tam spodobało, że samoistnie wyszło, iż zostaję. I jestem z tego bardzo zadowolony. Dlatego moja kariera nie toczy się dokładnie tak, jakbym sam tego chciał, bo ma na nią wpływ wiele zewnętrznych czynników. Cieszę się jednak z tego jak wygląda, choć czasem decydują o tym okoliczności, w które wchodzę, a które niekoniecznie sam stwarzam.

Czyli chcesz grać nie tylko w telewizji, ale też w kinie i w teatrze?

Bardzo sobie cenię różnorodność, jaką prezentowali polscy aktorzy w dwudziestoleciu międzywojennym. W filmie „Wacuś" z 1935 roku Adolf Dymsza gra, tańczy, śpiewa, stepuje, a nawet jeździ tyłem na rowerze. (śmiech) Kiedy to zobaczyłem, pomyślałem „Ja też tak chcę!". Niestety, nie ma teraz takich filmów czy seriali, które dają takie możliwości. Dlatego bardzo lubię chwytać się nie tylko kina czy telewizji, ale też rozrywki. Stąd mój udział w „Twoja twarz brzmi znajomo" czy „Tańcu z gwiazdami". Gram zarówno w serialach codziennych, jak i w tych premium. Bardzo lubię też teatr i wracam do niego zawsze z poczuciem, że to coś szlachetnego. To nie jest więc tak, że u progu kariery konkretnie zdecydowałem, jak ma ona wyglądać, tylko na różnych etapach życia chwytam różne okazje. Staram się przez to korzystać w pełni ze swojego zawodu.

Za rolę w „Dzielnicy strachu" dostałeś Telekamerę. To najciekawsza rola w twojej biografii?

Moim zdaniem nie. (śmiech) Nie umiem wskazać, która rola była najciekawsza. „Dzielnica strachu" pozwoliła mi pokazać się od innej strony niż dotychczas. Być może wstrzeliłem się nią w to, jak postrzegają mnie widzowie. I postanowiono mnie za to docenić. Tak naprawdę miałem wiele ciekawych ról, bardzo dobrze wspominam „Lekarzy" czy trzeci sezon „Watahy". Tam dobierałem zupełnie inne środki, by zbudować te postaci. Kiedy więc mnie pytasz o najciekawszą rolę, mam ochotę wybronić się klasycznym stwierdzeniem: „To ta, która jest jeszcze przede mną". (śmiech)

Taka regularna praca w serialach na pewno pomaga szlifować warsztat aktorski. Odczuwasz to po sobie?

Oczywiście. Codzienne seriale to świetne laboratorium dla aktora. Zwłaszcza dla tych młodych, ale nie tylko, bo ja też ciągle z tego korzystam. Najlepsze, co możesz zrobić w pracy to błąd, bo on nas rozwija. Ja się lubię uczyć w ten sposób, ale w filmie jest z tym trudniej. To tylko półtorej czy dwie godziny i każdy błąd jest łatwo zapamiętywany. Mało jest więc tu przestrzeni na to, żeby się potknąć. Natomiast w codziennym serialu, kiedy się zrobi błąd w 3920 odcinku, to istnieje duże prawdopodobieństwo, że w 3928 odcinku już nikt nie będzie o tym pamiętał. (śmiech)

Takie codzienne seriale dają aktorowi również cenne poczucie finansowego bezpieczeństwa.

Tak. O „Pierwszej miłości" mówię nawet, że to mój etat. (śmiech)

W zeszłym roku wszyscy podziwialiśmy cię w „Tańcu z gwiazdami". Co cię skusiło, aby wystąpić w tym show?

Zaproszenie. Bardzo dawno temu dostałem propozycję castingu do „Barw szczęścia". To był czas, kiedy w aktorskim środowisku krążyła opinia, że gdy gra się w codziennym serialu, to się ulega zaszufladkowaniu i nie dostanie się gdzie indziej pracy. Zadzwoniłem wtedy do legendarnej reżyserki obsady Marty Kownackiej i spytałem ją co robić. A ona odpowiedziała: „Filip, żeby coś stracić, trzeba to najpierw mieć". (śmiech) To była dla mnie pouczająca lekcja pokory: bo martwiłem się czymś, czego jeszcze nie miałem. I co ciekawe, przegrałem ten casting i nie dostałem tej roli. (śmiech)

Jak to się ma do „Tańca z gwiazdami"?

Tu było podobnie. Już od pewnego czasu były zakusy na mój udział w tym show. W końcu pojawiła się konkretna propozycja, a ja byłem na nią gotowy mentalnie, a do tego znalazło się miejsce w kalendarzu i zgrało się to finansowo. Wszystko ładnie się złożyło, pomyślałem więc: „Dlaczego miałbym tego nie wziąć?". I dzisiaj nie żałuję, bo był rodzaj przygody życia. To poligon doświadczalny, którego się nie zapomina.

Okazało się, że świetnie tańczysz. Miałeś wcześniej takie doświadczenia?

Dawno temu chodziłem na naukę tańca towarzyskiego, ale byłem wtedy dzieckiem i rodzice zapisali mnie, abym łatwiej zasypiał w nocy. (śmiech) Zajęcia były niedaleko od nas w domu kultury, ale dosyć późno i kiedy wracałem, od razu padałem na łóżko. Spodobało mi się jednak i aż dwa lata chodziłem na te tańce. Potem odpuściłem na rzecz innych sportów. Dlatego na parkiecie „Tańca z gwiazdami" bardzo mnie ucieszyło, że odkryłem w sobie w wieku 35 lat naturalny dryg do tańca. Polecam wszystkim coś takiego! To duża przyjemność.

Całe życie uprawiasz sport. To pomogło ci na parkiecie?

Tak. W tańcu dużo ważniejsza od kondycji, którą da się łatwo wyćwiczyć na półtoraminutowe występy, jest jednak koordynacja i muzykalność. A to zawdzięczam rodzicom, szczególnie mamie, która grała na skrzypcach wszystko: od Paganiniego, przez Mozarta, nawet po Beatlesów. Tata z kolei śpiewał i grał na gitarze. To dzięki nim w dużym stopniu udało mi się tak daleko zajść w tym show.

Twoją partnerką była Agnieszka Kaczorowska, która znana jest ze swego perfekcjonizmu. Dawała ci w kość?

Nie miała litości. (śmiech) Agnieszka ma mental zwycięzcy, stąd treningi z nią potrafiły być karkołomne. Na tyle, że czasem już w połowie dnia leżałem wykończony na parkiecie, a ona czekała aż się zbiorę. Kiedy indziej znowu, gdy odpoczywałem, ona potrafiła sama ćwiczyć, mimo że przecież umie świetnie tańczyć. To było dla mnie imponujące, że potrafi tak dużo od siebie wymagać. Łatwiej mi było przez to zrozumieć, że tyle wymaga ode mnie.

Wiele osób typowało was na zwycięzców – ale skończyło się na drugim miejscu. Byłeś rozczarowany?

Nie. To, co miałem wygrać, to wygrałem. Oczywiście pojawiały się myśli, że trochę szkoda. Ale nie były intensywne i nie przykrywały mi radości z udziału w tym programie. Świetnie się tam bowiem bawiłem. Przegraliśmy z Jackiem Jeschke i Marysią Jeleniewską i to właśnie ich obstawiałem od początku, że wygrają, bo świetnie tańczyli, do tego Marysia miała bardzo dużo ludzi za sobą już na samym wstępie. Nie byłem więc ani zdziwiony, ani rozgoryczony, że przegraliśmy.

Ostatnio oglądaliśmy cię w „Kocham cię, Polsko!" jako kapitana jednej z drużyn. To też było trochę aktorskie zadanie?

Poszedłem do tego programu jako Filip Gurłacz. Dlatego starałem się być autentyczny i nie grać kogoś, kim nie jestem. Ale aktorstwo było mi bardzo pomocne – choćby sama świadomość, że ludzie na mnie patrzą, a kamery kręcą. Co z tego, że swędzi mnie nos – jako Filip od razu bym się podrapał, ale jako Filip w telewizji, starałem się zachować dyscyplinę i koncentrację. Musiałem być przecież trochę gospodarzem i odpowiednio ugościć ludzi ze swojej drużyny, żeby czuli się komfortowo i też dobrze się bawili.

Ten program ma mocno energetyczną formułę. Dużo jest w nim śpiewu, gadania, a nawet krzyku. Jak się w tym odnalazłeś?

Pijesz do Miśka Koterskiego?

Dokładnie. (śmiech)

Ja go uwielbiam. Chociaż pojawiły się zarzuty, że jest za głośno, to ja tego w ogóle nie odczuwałem. Może dlatego, że jestem przyzwyczajony do Michała: znamy się i wiem, jak on funkcjonuje. Mnie to nie przeszkadza, ja to kupuję, bo on jest autentyczny. Do tego jest fajnym chłopakiem i ma serce po właściwej stronie mocy. Jasne – to potrafiło być momentami trochę męczące, ale ogólnie sprawdzało się na ekranie. Dla mnie najważniejsze było stworzyć fajną drużynę, która umie dogadać się ze sobą, bo wiedziałem, że jeśli znajdziemy dobre porozumienie z Michałem i z Marzeną Rogalską, to będzie dobry program. Niby rywalizowaliśmy więc, ale całościowo działało to bez zarzutu. Czułem się tam więc bezpiecznie, nie miałem żadnego dyskomfortu pracy.

„Taniec z gwiazdami" i „Kocham cię, Polsko!" dały ci wielką rozpoznawalność. Jak się odnajdujesz w tym zamieszaniu wokół swojej osoby?

Nie czuję tego jakoś bardzo na co dzień. Prowadzę normalne życie w swoim domu ze swoją rodziną. Czasem tylko bywa to zabawne. Niedawno byliśmy za granicą i kiedy nagle spotkaliśmy Polaków w jakimś piętnastowiecznym miasteczku, to oni od razu rzucili się do robienia ze mną zdjęć. Mówię im wtedy: „Te mury mają ponad pięćset lat! Na pewno wolicie fotografować się z Filipem Gurłaczem?". To było dla mnie trochę dziwne. Brałem to jednak pod uwagę, idąc do tego zawodu, spodziewałem się więc, że to może tak wyglądać. Lubię ludzi i gdybym nie lubił, to pewnie nie byłbym aktorem. Lubię z nimi przebywać, rozmawiać, dawać im radość. Jeśli więc mogę kogoś ucieszyć wspólnym zdjęciem, to nie postrzegam tego w kategoriach uciążliwości.

Gorsze chyba jest zainteresowanie ze strony plotkarskich mediów. Musieliście zmierzyć się z tym z żoną podczas „Tańca z gwiazdami".

Jakoś sobie poradziliśmy. Te media żyją z tego, że szukają różnych sensacji. Poznałem kilka osób, które pracują w tych portalach i gazetach – i okazało się, że są to bardzo porządni ludzie, którzy mają swoje historie, często niełatwe. Rozumiem jednak, że tym się rządzi show-biznes. Ja nie mógłbym pracować w ten sposób, ale wiem, iż ludzie kochają ploteczki, więc ktoś im musi je dostarczać. A że niewiele w nich prawdy – to już inna sprawa. Przez chwilę było to dla mnie uciążliwe i nie było łatwo, bo musiałem poświęcić trochę więcej energii na gaszenie pożaru w ludziach, których kocham. Całe szczęście okazało się, że plotki dotyczące mojej osoby nie mają zbyt dużego pola rażenia, żeby komuś popsuć życie. Udało nam się więc w miarę bezboleśnie przez to przejść.

Jesteście z Małgosią oboje aktorami. To dobrze?

Na pewno daje nam to dodatkowe poczucie bliskości. Możemy porozmawiać o tym, co kochamy i rozumiemy. Często radzę się żony, kiedy mam coś zagrać, ona jest moim pierwszym widzem i krytykiem, lustrem, w którym lubię się przeglądać. Pomaga mi to, że Gosia zna zawód aktora i szuka podobnych rzeczy jak ja.

Podobno wspólnie śpiewacie i występujecie. Skąd taki pomysł?

Po prostu lubimy to robić. Ostatnio mało czasu spędzamy razem przez moje zajętości, więc wpadliśmy na pomysł, aby wspólnie pośpiewać dla innych. Na razie nie było tych występów dużo, bo dopiero zaczynamy.

Co śpiewacie?

To zależy od zapotrzebowania i publiczności. Staramy się dobierać repertuar indywidualnie. Jeśli widownia jest młodsza, to szukamy czegoś bardziej aktualnego i rozrywkowego, a jeśli starsza – to pozwalamy sobie na coś sentymentalnego. Sięgamy po Niemena, Wodeckiego, Kabaret Starszych Panów, a nawet po piosenki z dwudziestolecia międzywojennego. Jest co wybierać.

Macie dwóch synów. Ojcostwo bardzo cię zmieniło?

Oczywiście. Rodzicielstwo to skomplikowanie sobie życia przez nadanie mu sensu. Postawiłem tę tezę, kiedy urodził się mój pierwszy syn, a kiedy urodził się drugi – tylko się w tym utwierdziłem. Dzięki ojcostwu przewartościowałem swoje życie. Może gdybym nie był tatą, to nadal bym ostro imprezował, nadal bym pił i palił. Kiedy na świecie pojawili się moi synowie, wszystko to znikło z mojego życia. Wziąłem za nie odpowiedzialność, bo chcę być dla nich dobrym tatą.

Wiele lat temu tata poradził ci, abyś wybrał aktorstwo na swój zawód. Ty też poradzisz je kiedyś swoim synom?

Przede wszystkim chciałbym, żeby byli przyzwoitymi i dobrymi ludźmi. Szanującymi drugiego człowieka i mającymi szlachetny kierunek w swym życiu. Natomiast to, czy będą artystami czy też nie, to już dla mnie drugorzędna sprawa.
Na pewno jednak, jeśli jeden lub drugi z moich synów przyjdzie do mnie i powie: „Tato, chciałbym być aktorem", to zrobię wszystko, aby mu pomóc.

eprasa.pl 9143edbcf1

PASJE

Bargiel: Nie chcę być ani bohaterem, ani ryzykantem. Kocham góry, ale umiem im powiedzieć „nie”

Kiedy wrócił po wejściu i zjeździe na nartach z K2, mówił o nim cały świat. Ojciec zapytał tylko, czy skończył już tę wycieczkę, bo trzeba zebrać słomę. Andrzej Bargiel mówi o domu, który chroni go przed ciężarem własnej legendy

Anita Czupryn

FOT. BARTŁOMIEJ PAWLIKOWSKI / RED BULL

Andrzej Bargiel: Trzeba być bardzo świadomym tego, co się robi, i mieć precyzyjny plan. Na filmie nie widać zagrożeń

Co trzeba mieć w sobie, żeby stanąć na Mount Everescie – na dachu świata, a potem przypiąć narty i ruszyć w dół?

Trzeba mieć determinację, ale też ciekawość tego, czego chcemy spróbować. To ona motywowała mnie, żeby mimo nieudanych prób wracać. Jest w tym poznawanie siebie, obcowanie z przyrodą i próba jej zrozumienia. Wybrałem się w Himalaje jesienią, kiedy nie było tam nikogo. To zupełnie inny wymiar działalności niż ten, który znamy z zatłoczonych obrazków. Spadło dużo śniegu, nie było śladów po poprzednikach. Wszystko było czyste, dzikie. To wielki przywilej, że mogłem zobaczyć Everest właśnie taki wyjątkowy, niezniszczony przez tłum.

Teraz w czerwcu działał pan na Nanga Parbat. Czego nie widać na filmie, kiedy człowiek rusza na nartach ze szczytu ośmiotysięcznika?

Trzeba być świadomym tego, co się robi, i mieć precyzyjny plan. Na filmie nie widać zagrożeń. Problemem nie jest tylko stromizna i znalezienie linii, która przeprowadzi nas ze szczyty do bazy. Trzeba brać pod uwagę lawiny, jakość śniegu, pogodę. Nie widać też wieloletniej pracy, treningów i doświadczeń, dzięki którym stajemy się samodzielni. Nikt nie podejmuje tam za nas decyzji. Sami musimy rozumieć sytuację i na bieżąco rozwiązywać problemy.

Inni na szczycie Himalajów pomyśleliby: „Udało się”, a pan wtedy przypina narty. Co w takim momencie dzieje się w głowie?

Sam zjazd jest nagrodą za wielogodzinną wspinaczkę. Lubię to robić. To ogromna przyjemność. Jestem w wyjątkowym miejscu, bardzo wysoko, w trudnym środowisku, ale potrafię jeździć na nartach i to działa. Największa satysfakcja przychodzi po kilku godzinach, kiedy docieram do bazy i uświadamiam sobie, że jeszcze chwilę temu byłem tak wysoko.

Z Mount Everestu zjechał pan bez dodatkowego tlenu jako pierwszy człowiek na świecie. Z Nanga Parbat dokonał pan pierwszego pełnego zjazdu do końca warunków śniegowych. Który zjazd bardziej pana przestraszył?

W górach ryzyko wyznaczają warunki, nie trudność techniczna. Ludziom może się wydawać, że na Kasprowym Wierchu zawsze jest bezpiecznie, a na pionowej ścianie zawsze niebezpiecznie. Tymczasem przy dobrych warunkach i odpowiednim poziomie sportowym działalność na trudnej ścianie może być relatywnie bezpieczna. Każda góra stawia inne wyzwania. Everest był trudny, bo pojechaliśmy jesienią, bez innych ekip, więc cała praca spadła na nasz zespół. Musieliśmy być samodzielni. Na Nanga Parbat wyzwaniem był zjazd drogą Messnera, której od lat siedemdziesiątych nie powtórzono. Ja pokonywałem ją na nartach. To lodowcowa, skomplikowana ściana, prawie cztery kilometry w pionie. Trzeba ją poznać, zrozumieć i na tyle, na ile to możliwe, wykluczyć zagrożenia. Na K2 z kolei powstała właściwie nowa linia. Te ściany są tak wielkie, że wymagają całkowitego zaangażowania. Za każdym razem to warunki rozdają karty.

Na szczycie jest czas, by się zachwycić? Czy myśli pan tylko: „Muszę zjechać”?

Jest czas na zachwyt. Bez niego to wszystko pewnie nie miałoby sensu. To przecież nie jest pójście na siłownię. Musi istnieć coś, co przykrywa wszystkie niedogodności. Wręcz trzeba zaprzyjaźnić się z przyrodą, zrozumieć ją, zbliżyć się do niej, umieć odnajdywać momenty, w których działanie staje się możliwe. To bezpośrednie połączenie z naturą jest jednym z największych walorów tego, co robimy. Ważny jest też spokój. W górach go odnajduję.

Człowiek, któremu w głowie bez przerwy gra radio, byłby w stanie znaleźć się w takiej sytuacji i przeżyć?

Nie wiem. Ja raczej jestem spokojny i w trudnych momentach nie panikuję. Odpala mi się naturalny mechanizm i od razu przechodzę do działania. Ten spokój mi pomaga. Nie boję się ciszy ani działania w pojedynkę.

Pamięta pan pierwszą myśl po bezpiecznym zjeździe z Nanga Parbat?

Po kilku tygodniach wyprawy człowiek chce wrócić do domu. Tęskni za rodziną i normalnym życiem, za tym, żeby zobaczyć najbliższych, zjeść coś zwyczajnego, wyspać się we własnym łóżku. Surowe miejsca uświadamiają mi wartość tego, co mamy tutaj. Po wyprawie bardziej doceniam proste rzeczy.

Za jakim jedzeniem pan tęskni?

W Zakopanem, pod Nosalem, jest restauracja U Ryśka. Mają tradycyjne polskie jedzenie, na przykład przepyszne schabowe. Zawsze mam ochotę na takie proste rzeczy. Wracając z lotniska, jedziemy też do rodzinnego domu w Łętowni, bo leży po drodze między Krakowem a Zakopanem.

Był pan dziewiątym z jedenaściorga dzieci. Jakim pan był dzieckiem?

Szukałem własnej przestrzeni i sport był właśnie taką przestrzenią tylko moją. Dobrze się czułem, trenując, biegając, jeżdżąc na nartach. Byłem aktywny, ale też niełatwy. Zawsze robiłem wszystko pod prąd. Pewnie dlatego zajmuję się tym, czym się zajmuję, bo gdybym podchodził do wszystkiego racjonalnie, nic z tego, co zrobiłem, by się nie wydarzyło. Byłem też wrażliwy i zawsze starałem się być pomocny. Środowisko, w którym dorastałem, duża rodzina i to, że w życiu bywało trudno, nauczyły mnie dzielić się swoim szczęściem. To ważna wartość.

W domu częściej słyszał pan: „Uważaj” czy „Idź, poradzisz sobie”?

Było nas tak dużo, że rodzice starali się eliminować wszystko, co mogło oznaczać zagrożenie albo kłopoty. Nie mieli też dla nas zbyt wiele czasu, więc trochę wychowywaliśmy się sami. O sport nie pytałem. Kiedy pojawiała się możliwość, po prostu to robiłem. Sportu nie traktowało się u nas w domu poważnie. Rodzice pchali nas raczej w stronę rzeczy racjonalnych, które pozwolą się utrzymać i bezpiecznie żyć. To, czym dzisiaj się zajmuję, z ich ówczesnego punktu widzenia było irracjonalne. Każde z nas musiało walczyć o swoje, bo rodzice bali się ryzyka i tego, czego nie znali.

Jakie było pana dzieciństwo w Łętowni?

Zawsze były zwierzęta. Wypasaliśmy krowy, graliśmy w karty, chodziliśmy na grzyby. Kiedy miałem parę lat, chodziłem na nie sam. Zbierałem tylko te z gąbką, nie z blaszkami, bo te zawsze były do wyrzucenia. Sami organizowaliśmy sobie czas. Praca była priorytetem, obowiązki trzeba było wykonać, bo nikt nie mógł zrobić ich za nas. Ale to było naturalne i harmonijne, połączone z przygodą. Życie miało swoje powtarzalne cykle. Dzisiaj wszystko pędzi, bez przerwy musimy decydować i działać pod presją. Dlatego lubiłem wracać na wieś, do miejsca, w którym nic się nie zmieniało. Do pewnego momentu mój operator telefoniczny nie miał tam nawet zasięgu.
W domu zawsze panował kult pracy. Kiedy wróciłem po udanym zjeździe z K2, o którym mówiły media na całym świecie, tata zapytał, czy skończyłem już tę wycieczkę, bo jest dużo roboty i potrzebuje pomocy. Prosto z lotniska pojechaliśmy na pole zbierać słomę. To jest fajne: możesz wrócić do domu i nie ma znaczenia, że czegoś dokonałeś. Nadal jesteś tą samą osobą. Lubię to, bo na koniec robimy różne rzeczy, ale pozostajemy tymi samymi ludźmi.

Pierwsze narty zdobył pan jako dziesięciolatek. Oddał za nie paletki do ping-ponga i scyzoryk. Co zobaczył pan w tych długich, drewnianych deskach?

Chciałem jeździć z kolegami, którzy mieli narty, a ja biegałem za nimi z sankami. W pewnym momencie poczułem, że muszę sobie zorganizować sprzęt. To były stare narty skokowe, miały chyba dwa i pół metra. Przyciąłem je ręczną piłą do drewna i przestawiłem wiązania. Buty, które zdobyłem, miały rozmiar 45 albo 46, a byłem małym dzieciakiem.

Ale to nie miało znaczenia. Nie interesowało nas, czy coś jest odpowiednie, modne, najnowsze. Liczyło się, że możemy to robić. Nie porównywaliśmy się. To była czysta, naturalna i autentyczna radość.

Jako dzieci budowaliście skocznie i szukaliście własnych tras. Zjazdy z ośmiotysięczników są kontynuacją tamtych zabaw?

W pewnym sensie wróciłem do korzeni, zajmując się skialpinizmem. Wtedy nie wiedziałem, że tak się to nazywa. Nosiliśmy narty, bo nie mieliśmy infrastruktury. Robiliśmy wszystko w analogowym stylu. Właśnie wtedy zaraziłem się pasją. Z dzisiejszej perspektywy

eprasa.pl 9143edbcf1

tamten okres okazał się bardzo ważny.

Kto pierwszy zrozumiał, że to nie jest dziecięca fanaberia?

Mój brat Grzegorz pokazał mi ten sport. Jest ratownikiem i przewodnikiem. Miałem dużo szczęścia, bo dzięki niemu dorastałem w środowisku górskim, wśród ratowników, mogłem się od nich uczyć i od razu wejść na wysoki poziom.

Kiedy pomyślał pan po raz pierwszy: „Naprawdę jestem w tym dobry"?

Kiedy jako dzieciak wygrałem z seniorami. Jako młodzik zgodnie z przepisami nie mogłem wystartować, ale stanąłem obok nich i po prostu to zrobiłem. Wygrałem. Drugim takim momentem było pierwsze podium Pucharu Świata. Poczułem wtedy, że jestem bardzo blisko czołówki.

A kiedy pojawiła się myśl, żeby zjechać na nartach z ośmiotysięcznika?

Kiedy miałem siedemnaście, osiemnaście lat i startowałem w zawodach. Myślałem, że po zakończeniu kariery zawodniczej wykorzystam swój potencjał w górach wysokich, bo wydawało mi się to możliwe. Niestety, karierę skończyłem za wcześnie.

Dlaczego niestety?

Byłem bardzo młody i mogłem się ścigać z najlepszymi, ale nie miałem możliwości finansowania startów. Przyszedł kryzys gospodarczy w 2007 roku. Wcześniej, po lawinie w 2006 roku, odsunęła się też perspektywa włączenia tej dyscypliny do programu olimpijskiego. Wszystko się posypało. Dlatego szybciej pojawiłem się w górach wysokich, choć to rywalizacja sportowa była wtedy dla mnie priorytetem i czułem, że mam w niej jeszcze dużo do zrobienia.

Samo wejście na szczyt panu nie wystarcza?

Można by równie dobrze zapytać o sens uprawiania narciarstwa. Narty są najbardziej efektywną i przyjazną formą przemieszczania się po śniegu w górach. Po co schodzić z góry, z której można zjechać? Zjazd jest przyjemniejszy.

Zwykły człowiek widzi przepaść, szczeliny i chaos. Pan mówi o „logicznej linii zjazdu". Co to znaczy?

Chodzi o znalezienie drogi pozwalającej płynnie zjechać ze szczytu do bazy, bez odpinania nart, podchodzenia, schodzenia po skałach czy zjazdów na linie. Czasem taka możliwość istnieje, ale jej znalezienie wymaga ogromnego wysiłku, eksplorowania i poruszania się w dzikim terenie. Rozwiązujesz problem i masz samodzielność w górskim działaniu.

Nanga Parbat nazywano „górą zabójcą". Poznał pan historie ludzi, którzy z niej nie wrócili, czy wolał je od siebie odsuwać?

Znam historię eksploracji miejsc, do których jadę. Przygotowując się, próbuję zrozumieć zagrożenia, które występują tam najczęściej. Każdy wypadek niesie naukę i wnioski, które trzeba uwzględnić we własnym planie. Warto też pamiętać, że ludzie przed nami dokonywali rzeczy przełomowych jak na swoje czasy. Nie lubię jednak etykiet, takich jak „Killer Mountain", które mają od razu wzbudzać lęk. Odsuwam legendę i próbuję na własny sposób zaprzyjaźnić się z miejscem: zrozumieć je i poznać. Nie chcę nastawiać się negatywnie pod wpływem literatury, filmów czy opowieści o wypadkach.

Co decyduje o wyborze kolejnej góry: ambicja, ciekawość, estetyka linii czy pragnienie zrobienia czegoś jako pierwszy?

Przede wszystkim inspiracja. Pewne rzeczy dostrzega się przy okazji innych wypraw. To, że nikt wcześniej czegoś nie zrobił, bywa ciekawe, bo trzeba wymyślić, jak rozwiązać problem. Nie chodzi mi jednak o zapisanie się w historii. Satysfakcję daje rozłożenie problemu na czynniki pierwsze i praca nad nim na wielu płaszczyznach. Jestem w górach od wielu lat i czuję, że potrafię to robić.

Po dokonaniu rzeczy niemożliwej czuje pan spełnienie czy natychmiast pojawia się brak i kolejne wyzwanie?

Przede wszystkim lubię być w górach. Z czasem poziom trudności tego, co robię, pewnie będzie spadał. Moje wyprawy staną się bardziej przyjazne, turystyczne i przygodowe. Jestem z tym pogodzony. Nie wyobrażam sobie jednak całkowitej rezygnacji, bo kocham przyrodę i góry.

Czego naprawdę boi się pan w górach?

Trzeba mieć duży dystans i pokorę, bo góry są niebezpieczne, a przyroda bywa surowa. Góry nie wiedzą, że jesteśmy fachowcami. Nie można dać się ponieść emocjom ani ambicji. Trzeba umieć zmienić plan, zrobić krok w tył i się wycofać. Zawsze możemy wrócić.

Mówił pan, że strach pojawia się w przestrzeni, której pan nie zna, albo kiedy nie wie pan, jak odpowiedzieć na zagrożenie. Co pan robi, gdy nie da się go kontrolować?

Trzeba mieć plan i narzędzia pozwalające go zmienić albo się wycofać. Nie można zakładać, że po prostu coś zrobimy, nie mając pomysłu na to, co będzie, jeśli sprawy pójdą źle. Żeby podjąć działanie, muszę dogłębnie zrozumieć sytuację i odpowiedzieć sobie na wiele pytań. Jeżeli nie mam takiego zrozumienia albo czuję, że jest zbyt niebezpiecznie i nie mam na to wpływu, odpuszczam.

Zdarza się panu udawać przed zespołem, że pan się nie boi?

Jestem osobą, która nie pokazuje emocji. Spokojnie analizuję sytuację, podejmuję decyzje i się ich nie boję. Może więc po mnie nie być widać, że czegoś się obawiam.

Którego słowa nie lubi pan bardziej: „bohater" czy „ryzykant"?

W odniesieniu do siebie nie lubię ani jednego, ani drugiego.

Co panu daje to, co pan robi?

W życiu potrzebne są emocje, bo bez nich byłoby nudno. Nie istnieje idealny plan ani lekarstwo na nieśmiertelność. Trzeba żyć, przeżywać i robić to, co się kocha. Bez tego życie miałoby inny smak, bylibyśmy innymi ludźmi, mielibyśmy inną energię i może mniej dawalibyśmy od siebie.

Co słychać na wysokości ośmiu tysięcy metrów?

Słychać wiatr, padający śnieg, pękające szczeliny, obrywające się seraki. Sporo się dzieje. Nie można założyć słuchawek i pójść pobiegać. Trzeba wsłuchać się w przyrodę, bo ona daje sygnały i ostrzega przed zagrożeniami. Te dźwięki są ważne, ale też niesamowite; pokazują, jak potężna i nieokiełznana jest natura.

Czego dowiedział się pan o sobie na szczycie, w absolutnej samotności, czego na dole nigdy by się pan nie dowiedział?

Ciągle uczę się cierpliwości. Nie jest tak, że wpadasz, robisz swoje i uciekasz. Musisz czekać na właściwy moment. Nauczyłem się też, że warto trzymać się swoich przekonań wbrew temu, co myślą inni. Konsekwencja może doprowadzić do wyjątkowych chwil. Trzeba szanować przygodę i dbać o to, by podczas naszych działań ingerencja w przyrodę była jak najmniejsza. Ważne jest też szanowanie ludzi i otwartość na nich. W górach poznałem mnóstwo fantastycznych osób, z którymi mam kontakt od wielu lat.

Ile z tego, co świat nazywa wyczynem Andrzeja Bargiela, należy również do pana brata, Bartka Bargiela?

Bartek jest bardzo ważnym elementem tej działalności. Stworzyliśmy model, który pozwala realizować zdjęcia i filmy bez podnoszenia fizycznego ryzyka ludzi. Dzięki temu ja mogłem uprawiać sport bez presji, że muszę coś zrobić ze względu na produkcję, a zarazem pokazywaliśmy miejsca, do których większość osób nigdy nie dotrze. Okazało się też, że drony podnoszą bezpieczeństwo: pomagają organizować akcje ratunkowe i transportować leki. Kiedy warunki są trudne i zagrożenie lawinowe uniemożliwia ludziom wyjście, technologia może pomagać bez narażania kolejnych osób. Kiedy zaczynaliśmy, były to nowatorskie rozwiązania. Dzisiaj nawet TOPR wykorzystuje drony przenoszące duże ładunki. Bartek niesamowicie rozwinął się też jako filmowiec i zajmuje się tym zawodowo.

Wystarczy jedno zdanie brata, żeby pan zawrócił?

Bartek nie ma takiego doświadczenia górskiego. Dron pozwala przyjrzeć się miejscu albo sprawdzić, gdzie znajdują się ludzie, gdy nie ma łączności. Rozwiązuje wiele problemów, bo poza utratą urządzenia nie ryzykujemy niczym. Nigdy jednak nie zdecydowałbym się na zjazd w terenie, którego nie znam, na który nie mam pomysłu i któremu wcześniej się nie przyjrzałem. Na obrazie nie widać wszystkich zagrożeń. Technologia podnosi bezpieczeństwo, ale nie podejmuje decyzji. Nie możemy oddać jej inicjatywy. Zdarza się, że zespół, obserwując obraz, pod wpływem stresu przekazuje mi wiele rad i ostrzeżeń, choć o nie nie proszę. Ja mam własny plan i z miejsca rozumiem sytuację inaczej. Powstaje zamieszanie, a ja potrzebuję spokoju. Nie jestem osobą, która dużo mówi. Odzywam się, kiedy czegoś potrzebuję.

Po powrocie potraficie być po prostu braćmi czy cały czas rozmawiacie o górach?

W ogóle nie rozmawiamy o górach. W rodzinie także o nich nie opowiadam. Po takich przedsięwzięciach mam przesyt i z przyjemnością zajmuję się czymś innym. Kiedy wracam do domu, chcę być otwarty na innych i ich słuchać. Teraz remontujemy dom, mamy dwoje małych dzieci, dużą rodzinę, więc cały czas coś się dzieje i komuś trzeba pomagać.

Jak pan odpoczywa?

Mamy chatkę w górach. Zajmuję się tam prostymi rzeczami, na przykład sadzę las. Interesuję się też motoryzacją i trochę muzyką.

Ojcostwo zmieniło pański stosunek do odwagi i ryzyka?

Zawsze dbałem o bezpieczeństwo i ceniłem swoje zdrowie oraz życie. Zmieniło się to, że chcę być częściej w domu. Rodzina odbiera pasji beztroskę. Nie można już wyjechać gdzieś na pół roku i niczym się nie przejmować. Staram się nie przesadzać z wyprawami, żeby nie odbywały się kosztem życia tutaj.

Po sukcesach na K2, Evereście i Nanga Parbat czuje pan presję, że Bargiel znowu powinien dokonać czegoś niemożliwego? Czuje ciężar własnej legendy?

Nie. Robię to, bo to lubię, nie po to, żeby komuś coś udowadniać. Dawno temu nabrałem dystansu do tych wszystkich rzeczy. Nie nakładam na siebie presji i nie pozwalam, żeby wpływała na moje decyzje. Dopóki czuję, że chcę to robić, robię to.

Po powrocie ma pan czas przeżyć to, co się wydarzyło, zanim zamieni się to w film, kampanię i artykuły?

Nie ma mnie zbyt wiele w mediach. O wyprawie informujemy dzień przed wyjazdem. Po powrocie jestem dostępny przez dwa dni, a potem znikam. Staram się złapać dystans i dać sobie przestrzeń oraz spokój.

Myśli pan czasem, że niektórych pańskich zjazdów za kilka czy kilkanaście lat nie będzie już można powtórzyć? Dokumentuje pan świat, który znika?

Pewnie przyjdzie moment, kiedy pewnych rzeczy nie da się już zrobić. Mam nadzieję, że następne pokolenia nadal będą mogły jeździć, ale możliwości będą coraz bardziej ograniczone. Zmiany klimatu drastycznie wpływają na przestrzeń, w której uprawiamy narciarstwo. W Europie odczujemy to szczególnie. Widzę to w Łętowni, gdzie się wychowałem. Kiedyś jeździliśmy tam na nartach przez kilka miesięcy w roku. Dzisiaj śnieg utrzymuje się najwyżej przez dwa, trzy tygodnie. To powtarzalny fakt.

Co powiedział pan żonie po powrocie z Nanga Parbat?

Nie rozmawiamy za dużo o górach. Przeszliśmy do codziennych obowiązków i cieszyliśmy się, że wreszcie jesteśmy razem.

Skąd pan będzie wiedział, kiedy przestać?

Poziom trudności tego, co robię, będzie spadał i jestem z tym pogodzony. Mam nadzieję, że jak najdłużej będę mógł pozostać aktywny, choćby już tylko rekreacyjnie.

Po czym pan poznaje, że naprawdę żyje?

Po chwilach, kiedy mogę wyjść w góry i znaleźć się w wyjątkowym miejscu. Czuję wtedy, że jestem szczęśliwy i że mam ogromne szczęście, skoro dostałem takie możliwości. Ważne, żeby znajdować takie momenty dla siebie, choć jest to coraz trudniejsze, bo wszystko pędzi.

eprasa.pl 9143edbcf1

POLITYKA

Doktor Tomasz Słupik: Konfederacja nie chce żadnego patronatu politycznego od Karola Nawrockiego

– Sławomir Mentzen i Krzysztof Bosak grają o dość wysoką stawkę i im patronat Karola Nawrockiego do niczego tak naprawdę nie jest potrzebny. Narracja Konfederacji jest taka, że Prawo i Sprawiedliwość oraz Koalicja Obywatelska to jedno zło. Dla nich nie ma różnicy. Dla części młodych ludzi, ich wyborców, to dziadersi. Więc obowiązuje narracja równego dystansu i klasycznego populizmu, to znaczy wszyscy już byli i wszyscy źle rządzą, zadłużają kraj. Ona dzisiaj trafia na podatny grunt – mówi doktor Tomasz Słupik, politolog z Uniwersytetu Śląskiego

Dorota Kowalska

Nie ma pan wrażenia, że ostatnio w polskiej polityce nie ma tak zwanego sezonu ogórkowego?

Nie wiem, czy ostatnio. Zeszły rok też był obfity w różne wydarzenia polityczne, ale tak – od jakiegoś czasu nie ma sezonu ogórkowego w polskiej polityce.

Jak pan myśli, czemu służył ten atak na program SAFE Karola Nawrockiego podczas obchodów Święta Wojska Polskiego? On był chyba trochę niepotrzebny, nie uważa pan?

To zależy, jak na to patrzeć. Jeżeli patrzymy z perspektywy interesu państwowego czy racji stanu, to absolutnie nie był potrzebny. Natomiast, jeżeli spojrzymy na to z perspektywy logiki Karola Nawrockiego, to myślę, że tak, bo prezydent gra w ten sposób na polaryzację społeczeństwa. Mówi, że wszystko to, co robi Tusk i jego ekipa, jest złe. Krytyka Tuska umacnia jego stronników, zwolenników, buduje jego pozycję. Więc można na to wystąpienie prezydenta Nawrockiego patrzeć dwojako.

Ale prezydent dostał dość szybką i trafną ripostę od wicepremiera i szefa MON Kosiniaka-Kamysza. Poza tym, w tym wypadku prawie wszyscy są zgodni: i Polacy i wojskowi - SAFE jest polskiej armii potrzebny. Na tym polu Nawrocki z rządem przegrywa, więc po co w to brnąć?

To prawda. Nawrocki w to brnie, bo został tak naprawdę ograny przez Donalda Tuska dawno temu. Pierwszy jego błąd to była ta słynna już konferencja z Adamem Glapińskim. Ich pomysł na to, jak finansować polską armię okazał się zupełną hucpą, ekonomiści, od prawa do lewa, wypowiedzieli się na ten temat i mają podobne zdanie. Druga sprawa, rzeczywiście, patrząc z perspektywy racji stanu, to myślę, że nawet najbardziej zagorzali zwolennicy PiS-u zaciskają zęby i jednak przyznają, że te 180 miliardów to kwestia naszego bezpieczeństwa, to jeden procent polskiego PKB. Wiem, że przeciętny Kowalski nawet nie wie, jaka to jest kwota, ale to się przekłada na prosperity ekonomiczną. Tak, nastroje się rozjeżdżają, bo Tusk ma 60 procent przeciwników, natomiast wskaźniki gospodarcze są naprawdę dobre. Tyle że to nie wskaźniki wygrywają wybory, ale emocje u wyborców.

Sławomir Mentzen i Konrad Berkowicz z Konfederacji podczas pikniku „Kiełbasa wyborcza" w lipcu

FOT. ANNA KACZMARZ

Też pan uważa, że Karol Nawrocki chce sprawować rząd dusz na prawicy?

No pewnie, że tak uważam, tylko w przeciwieństwie do wielu komentatorów jestem zdania, że jeszcze bardzo daleka droga do tego, aby on ów rząd dusz sprawował. To inna osobowość i dużo twardszy polityk od Andrzeja Dudy, który właściwie we własnym obozie nie miał autorytetu i był lekceważony chociażby przez Kaczyńskiego, ale na prawicy jest wiele podmiotów politycznych i pretendentów do tego, żeby być liderem tego środowiska. Wiemy, że na linii Nawrocki - Kaczyński iskrzy, ale to są politycy, więc kiedy mają się dogadywać, to się dogadują. Nie wiem, na ile teraz ta koncepcja jest jeszcze aktualna, chodzi o uderzenie w Brauna, koncepcja obu panów. Na razie zabiegi Kaczyńskiego i Nawrockiego nic w tym zakresie nie dają, bo jak widzimy sondaże, to Braun ociera się w nich o wynik dwucyfrowy.

Mówi się, że Karol Nawrocki ma być takim patronem „paktu senackiego", że do Senatu prawica może pójść razem. Pan sobie wyobraża ludzi PiS-u, Morawieckiego i Brauna na wspólnych listach wyborczych?

Na tę chwilę sobie tego nie wyobrażam. Ale mam jeszcze jedno zastrzeżenie: Krzysztof Bosak, który, moim zdaniem, jest bardziej doświadczonym graczem politycznym od Mentzena, wyraźnie sygnalizuje, że Konfederacja nie chce żadnego patronatu Nawrockiego. Oni wspominają o Pakcie Senackim, twierdzą, że to rozsądne rozwiązanie, ale nie chcą żadnego patronatu. Mówią: „Umówmy się, co do okręgów, nie konkurujmy ze sobą, wystawiamy swoich kandydatów i tyle. Na tym koniec". Zresztą z perspektywy Mentzena, czy Bosaka rozumiem tę strategię, bo grają o dość wysoką stawkę i im patronat Nawrockiego do niczego tak naprawdę nie jest potrzebny. Narracja Konfederacji jest taka, że PiS i PO to jedno zło. Dla nich nie ma różnicy. Dla części młodych ludzi, ich wyborców, to dziadersi. Więc obowiązuje narracja równego dystansu i klasycznego populizmu, to znaczy wszyscy już byli i wszyscy źle rządzą, zadłużają kraj. Ona trafia na podatny grunt.

No dobrze, ale Konfederacja będzie musiała z kimś tę koalicję stworzyć, sama rządzić nie będzie.

Konfederacji jest wygodnie do wyborów utrzymywać tę narrację, o której mówię dlatego, że ona przynosi jej głosy wyborców. Mentzen z Bosakiem dobrze wiedzą i badania im to pokazują: sklejenie się z Nawrockim jest sklejeniem się z establishmentem, a skoro to partia antyestablishmentowa, to takie bratanie się z prezydentem nie ma sensu. A co będzie po wyborach? Tego nie wie chyba nikt. Najróżniejsze rzeczy się po nich dzieją, że znowuż wspomnę słynną koalicję PiS-u, Samoobrony i LPR-u.

Ciężko się będzie Kaczyńskiemu czy Morawieckiemu wytłumaczyć z koalicji z Braunem.

Zdecydowanie tak, mamy przecież jeszcze Amerykanów. Kiedy ambasadorem była pani Mosbacher i pogroziła paluszkiem Kaczyńskiemu, Dudzie, ci natychmiast wykonali polecenia z centrali. Czy tak będzie teraz? Trudno powiedzieć. Mamy tu przecież jeszcze cały gąszcz interesów, chociażby kwestię stałej obecności wojsk amerykańskich w Polsce, ale też sprzętu, rakiet Patriot. Więc powiem dosadnie, z tej perspektywy polski rząd, w szczególnie prawica, nie za bardzo może podskakiwać Amery-

eprasa.pl 9143edbcf1

kanom, bo wiemy, że Trump jest bardzo chimerycznym politykiem. Niestety to źle wygląda, bo takie relacje przypominają trochę relacje między metropolią, a nie chcę powiedzieć kolonią, ale dominium. To znaczy, jeśli ambasador obcego kraju grozi palcem i mówi, że są pewne granice, których ten czy inny rząd przekraczać nie może – to nie jest dobrze. Z drugiej strony, rozumiem też amerykańską postawę. Kwestia antysemityzmu jest dla nich absolutnie nie do przyjęcia, więc lobby jest tu bardzo silne. Zresztą słusznie, że Amerykanie wyznaczają taką czerwoną linię, bo Braun jest, moim zdaniem, na zupełnym marginesie. Jego poglądy są katastrofalne z wielu powodów, a dodajmy do tego jeszcze fakt, że Braun jest piewcą ruskiej propagandy. W jego otoczeniu jest też cała masa podejrzanych typów, są dziennikarze, którzy detalicznie zbadali tych ludzi. To wszystko wygląda dramatycznie źle.

Prawica będzie miała z Braunem problem, tak czy inaczej.

Tak, ale z drugiej strony bez Brauna mogą nie stworzyć rządu. Ważny jest Morawiecki, i tu też nie zgadzam się z częścią komentatorów, którzy mówią, że jeżeli on teraz nie ma dwucyfrowego wyniku w sondażach, to za rok będzie pod kreską. W momencie, kiedy rzeczywiście pójdzie sygnał od Amerykanów, że Braun w ogóle nie wchodzi w grę przy tworzeniu rządu, to prawica nie ma w tym momencie większości. I tutaj centroprawicowy Morawiecki może dokonać klasycznego odwrócenia sojuszu. Może zawrzeć koalicję z Tuskiem. Myślę, że nie ma żadnych ku temu przeszkód, ale do wyborów jeszcze daleko.

Morawiecki z Tuskiem? Wierzy pan w coś takiego?

Jest jeszcze rok i nie jesteśmy w stanie w tej chwili przewidzieć, co się w ciągu tego roku wydarzy. Niech pani zobaczy, co się dzieje w Iranie. Trump dużo mówi, mniej robi. Jego pomysł bombardowania Omanu, który jest sojusznikiem Ameryki, to już kompletna aberracja. A z drugiej strony ajatollahowie zaostrzają kurs. Szef Strażników Rewolucji powiedział, że to dopiero początek konfrontacji, więc oni idą na całość. Pojawiła się koncepcja, że właściwie do końca kadencji Trumpa, czyli jeszcze przez dwa lata, ten konflikt, w różnych odsłonach, będzie trwał. Patrzę na to nie z perspektywy Bliskiego Wschodu, który jest dla nas odległy, ale z perspektywy ekonomii. Jeśli baryłka ropy będzie kosztować 150 dolarów, to wystrzeli nam inflacja, a trudności gospodarcze będą biły przede wszystkim w rząd. Kolejny rząd też zresztą będzie miał ten pasztet czy tą żabę do zjedzenia. Jaki on będzie, to na razie nie do przewidzenia. Nie uprawiałbym też takiej prostej arytmetyki: dodamy sobie notowania sondażowe cztery partii prawicowych, wychodzi nam - nie wiem - dwieście trzydzieści parę mandatów i to znaczy, że oni mają większość. To w tej chwili jest, moim zdaniem, dość bezpodstawna spekulacja.

Też pan uważa, jak wielu polityków, ale też komentatorów, że wystawienie Macieja Berka jako kandydata do Trybunału Konstytucyjnego to był błąd Donalda Tuska?

Tak, to błąd Donalda Tuska. Też tak uważam. Czym się różni pan Piotrowicz i pani Pawłowicz od Macieja Berka w Trybunale Konstytucyjnym?

Różni się trochę, bo jednak Maciej Berek nie był w żadnej partii politycznej, a pani Pawłowicz i pan Piotrowicz byli aktywnymi członkami Prawa i Sprawiedliwości.

Pan Piotrowicz był także w PZPR. Tak, ale Maciej Berek to bardzo bliska i zaufana osoba premiera, o czym wielokrotnie mówił sam Donald Tusk. I wiemy, że to jest człowiek, o którym często mówiono „mały premier". On właściwie trzymał te wszystkie nici instytucjonalne, chociażby procesu legislacyjnego. To jest osoba, która ma gigantyczną wiedzę, jest blisko Donalda Tuska, co jego niezależność, niezawisłość stawia pod sporym znakiem zapytania. Tusk mówi, że Berek ma robić porządek w TK, ale wie pani, na tych zgliszczach czy ruinach Trybunału? Jaki on tam będzie robił porządek? To wygląda raczej tak, że jedna ekipa przejmie TK od drugiej. Poza tym, trudno robić porządek w czymś, co jest atrapą.

Powiem szczerze, dziwię się Donaldowi Tuskowi, bo jednak szedł do wyborów z hasłem odpolitycznienia wymiaru sprawiedliwości, a robi właściwie to, co zrobił PiS. Nie wiem, dlaczego.

Jest taka, można powiedzieć, żelazna logika, związana też pewnie z nastrojami wewnątrz obozu władzy, a w szczególnie wewnątrz KO. Nie chcę powiedzieć, że Donald Tusk jest zakładnikiem radykałów, ale niektórzy mówią: „No dobra, w porządku, Berek. Skoro tamta strona faulowała, to my też będziemy faulować". To jest tak trochę jak w meczu piłkarskim - jak tamci nas kopią, to my ich też kopać będziemy. Ale tu akurat, jeśli chodzi o wymiar sprawiedliwości, nie o to chodzi. Jeżeli mamy robić sanację tego obszaru życia, to nie tędy droga. Jeżeli przyjmiemy, że prawica za rok zdobędzie władzę, to nie wyobrażam sobie skali czystek nie tylko w wymiarze sprawiedliwości.

Mówi się, że Donald Tusk namawia koalicjantów, żeby poszli do wyborów z jedną listą, że skoro chce to zrobić prawica, to oni też powinni. Pan sobie taką sytuację wyobraża?

W przypadku ludowców i Kosiniaka-Kamysza - tak. On próbuje - co dla polityka jest absolutnie normalne - utrzymać podmiotowość, chociaż ona jest pod gigantycznym znakiem zapytania. W przypadku Lewicy - nie, bo Lewica z różnych powodów - myślę o Nowej Lewicy - straciłaby tożsamość. Lewica od czasów afery Rywina dostała kilka mocnych ciosów: wpierw Rywin przyszedł do Michnika, później nie weszli do Sejmu, był moment, że w ogóle nie wystawili kandydata na prezydenta lub Miller wystawił Magdalenę Ogórek, co było tak naprawdę kabaretowe. Więc teraz gdyby oni poszli za rydwanem Tuska, to część elektoratu na pewno by się od nich odwróciła. Spoiwem KO i Nowej Lewicy jest anty-PiS, natomiast programowo wielu ludzi Lewicy nie zgadza się z pewnymi rozwiązaniami, które Tusk proponuje chociażby w gospodarce. Widać, że Lewica chce pójść do wyborów sama. Pan Czarzasty, marszałek Sejmu robi w tej chwili takie tournee po Polsce, więc widać wyraźnie, że Lewica chce budować swoją podmiotowość. Sondaże jej dają taką możliwość. Oczywiście niewykluczone, że będą jakieś taktyczne sojusze czy Pakt Senacki, ale akurat nie wierzę, żeby Lewica poszła do wyborów razem z Tuskiem. Natomiast cała reszta, tak. Hołownia już został połknięty. PSL w pewnym sensie nie ma wyjścia i Kosiniak-Kamysz, myślę, znakomicie zdaje sobie z tego sprawę. Teraz się znowu zabawię w sposób trochę nieuprawniony, ale jeśli dodamy sobie ludowców do Koalicji Obywatelskiej to jest możliwość podkręcenia sondaży. Jeżeli, tak jak mówię, sytuacja międzynarodowa nam się nie pogorszy, to Platforma będzie miała mocne trzydzieści kilka procent poparcia plus Lewica, która na pewno nie popełni błędu i pójdzie do wyborów jako komitet, a nie koalicja. I znowu będzie „na żyletki", ponieważ nasze społeczeństwo przynajmniej od 2010 roku jest podzielone właśnie po równo. Tak naprawdę emocje i nastrój powodują, że część niezdecydowanych, a ona zawsze jest mniejsza lub większa przy polaryzacji, rozstrzyga o losie wyborów. Więc wszystko się może jeszcze zdarzyć: wyjdzie jakaś afera, wyskoczy z czymś Donald Trump, pogorszą się wskaźniki gospodarcze i rząd, który ma dzisiaj złe notowania, polegnie w wyborach. Ale może być tak, że spadają atrapy dronów czy jakaś rakieta i efekt flagi zadziała na korzyść obozu rządzącego.

Nawrocki ma ambicje, w miarę silną wolę. Może grać budżetem. Może też doprowadzić do rozwiązania Sejmu i przyspieszonych wyborów

TOMASZ SŁUPIK
politolog

Trzeba pamiętać też o tym, że to prezydent wyznacza człowieka, który tworzy rząd.

Nawrocki ma ambicje, w miarę silną wolę, ale przecież to jego zaplecze jest mózgiem tego, co robi. Nawrocki może grać budżetem. Może też doprowadzić do rozwiązania Sejmu i przyspieszonych wyborów. Ale, moim zdaniem, to najgorsze możliwe rozwiązanie. W obliczu międzynarodowych konfliktów i zawirowań ekonomicznych kolejna kampania, kolejne polaryzowanie, kolejne granie kartą antyukraińską, to pompowanie Grzegorza Brauna. Braun w kampanii będzie chciał na siebie zwrócić uwagę i będzie coraz radykalniejszy, będzie robił coraz paskudniejsze rzeczy. To jest, nie chcę powiedzieć, recepta na katastrofę, ale tak naprawdę te nastroje są już dzisiaj mocno rozchwiane i idą w bardzo niebezpiecznym kierunku. Demagogia wszelaka i populizm święcą dzisiaj triumfy. Politycy robią to, co robią bardzo sprawnie. Jeżeli widzą, że granie antyukraińską kartą jest skuteczne, to nią grają. Jeżeli widzą, że antyeuropejskie nastroje dla części elektoratu są na miejscu, to tym grają. Świadomie i cynicznie. Bo często zdają sobie sprawę, że to jest kompletnie samobójcze. Myślę, że znakomita większość doświadczonych polityków wie o tym, że bez Unii Europejskiej bylibyśmy w katastrofalnej sytuacji, bez kursu prozachodniego bylibyśmy po prostu na krawędzi. Wiedzą o tym, zdają sobie z tego sprawę, ale tym grają. Ale skoro część ludzi jest otumaniona, to oni ich tumanią dalej.

Strach pomyśleć, co my możemy usłyszeć z ust polityków przez najbliższe miesiące, trochę ponad rok.

Sięgnę do 2005 roku i premiera z Krakowa, bo przecież to był Wersal tak naprawdę. W ciągu dwóch dekad, polityka stoczyła się na poziom absolutnie niewyobrażalny. Ktoś, kto byłby zahibernowany w latach 90. albo z początkiem nowego wieku, kiedy wybuchła afera Rywina i zdekomponowała ten układ lewicowo-liberalny, i obudziłby się dzisiaj, doznałby absolutnego szoku poznawczego. Gdzie wtedy były poglądy antysemickie? To był jakiś absolutny margines. Gdzie antyukraińskość? Przecież Kaczyński był proukraiński, ta prometejska idea była ważna w jego środowisku, otoczeniu. Gdzie była antyeuropejskość? Wszyscy chcieliśmy do Unii.

Dobrze, to co się stało z Polakami, z wyborcami?

To dobre pytanie. Staramy się to badać. Tłumaczę studentom: część zachodnich społeczeństw, Francja na przykład, stoi w miejscu, nie rozwija się. Włochy są w katastrofalnej sytuacji gospodarczej, z ogromnym deficytem. Niemcy robią bokami, bo nie zmodernizowały się w porę, a wszystko oparły na tanim gazie, automotive i eksporcie do Chin. Wiem, że to brzmi dziwnie, ale Niemcy w jakimś stopniu są chorym członkiem Unii Europejskiej. Natomiast Polska z tej perspektywy, nie chcę powiedzieć, że jest zieloną czy kwitnącą wyspą, ale jak patrzymy na wskaźniki, choć wskaźniki nie wygrywają wyborów, to za chwilę przegonimy Hiszpanów, Włochów czy zrównamy się z Brytyjczykami. Gdyby mi ktoś powiedział, kiedy byłem w liceum czy na studiach, że tak będzie, to popukałbym się w czoło i powiedziałbym: „Nie za mojego życia".

No to o co chodzi?

Apetyt rośnie w miarę jedzenia. Niech pani zobaczy na presję płacową, ona jest olbrzymia. Bardzo dobrze, że tak jest, że kolejne rządy podnoszą płacę minimalną. Oczywiście ciągle są różnice i te różnice zaczęły się po upadku PRL-u. Myśmy się bardzo rozwarstwili, chociaż wszyscy zyskali w ciągu ostatnich lat. Redystrybucja pisowska dała bardzo dużo, ona nie była tylko rewolucją godności, ale też rewolucją ekonomiczną. A, jak mówiłem, apetyt rośnie w miarę jedzenia. Jak kiedyś powiedział mój mistrz, Alexis de Tocqueville: „Rewolucje nie wybuchają wtedy, kiedy jest źle. Rewolucje wybuchają wtedy, kiedy są rozdmuchane oczekiwania". I tak było de facto we Francji: mieszczaństwo dusiło się w systemie absolutystycznym i samo chciało rządzić. I tak jest, w różnych konfiguracjach i okolicznościach, do dziś.

eprasa.pl 9143edbcf1

HISTORIA

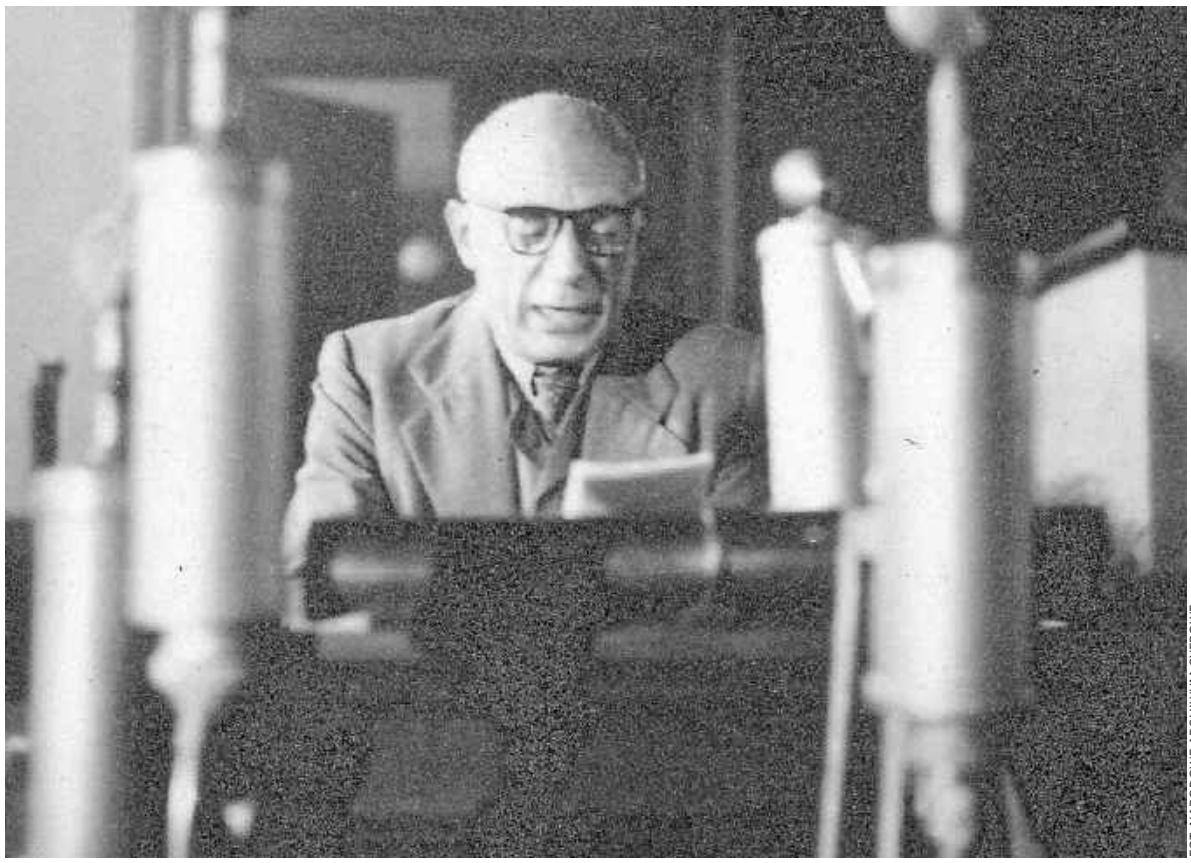

FOT. NARODOWE ARCHIWUM CYFROWE

Pablo Picasso przemawia na Światowym Kongresie Intelektualistów we Wrocławiu w 1948 roku

Intelektualiści walczą o pokój we Wrocławiu

Komuniści byli mistrzami propagandy. Dowiódł tego Światowy Kongres Intelektualistów w Obronie Pokoju, zorganizowany w 1948 roku we Wrocławiu. Jego formuła zdumiewa nawet dzisiaj

Mariusz Grabowski

Kongres trwał cztery dni, od 25 do 28 sierpnia w auli Politechniki Wrocławskiej. 400 postępowych delegatów z 46 państw nie tylko krzyczało „Pokój!, pokój!", ale oglądało zorganizowaną równolegle Wystawę Ziem Odzyskanych, udowadniającą m.in. polskość Śląska i potęgę PRL.

Nasz cel: „Pokój!"

Dziś trudno stwierdzić, kto wpadł na pomysł, aby udowodnić powojennemu światu, że to kraje komunistyczne są zwolennikami pokoju, a Zachód jego zagrożeniem. Wedle jednych źródeł Kongres wymyślił tow. Jerzy Borejsza, który później został sekretarzem generalnym tego wydarzenia, według innych tow. Mieczysław Bibrowski, francuski korespondent PAP.

Idea zyskała akceptację towarzyszy radzieckich, w tym samego Andrieja Żdanowa, bliskiego współpracownika Józefa Stalina, a w skład powołanego w czerwcu 1948 r. komitetu organizacyjnego weszli Polacy i Francuzi, m.in: uczeni Irène i Frédéric Joliot-Curie, architekt Le Corbusier, filozofowie Kazimierz Ajdukiewicz i Tadeusz Kotarbiński, pisarze Maria Dąbrowska, Zofia Nałkowska i Jan Parandowski oraz rzeźbiarz Xawery Dunikowski.

Państwo wyasygnowało na przygotowania 100 mln zł, ułożono program, zaplanowano tematykę wystąpień, określono również liczebność delegacji – najliczniejsza miała być 50-osobowa delegacja radziecka – oraz imprezy towarzyszące. Przyjęto zasadę, że Kongres będzie „apolityczny", choć w służbie pokoju i tzw. postępowych sił. Z tego też powodu Borejsza przekonał partyjną wierchuszkę, aby obrad nie otwierał prezydent Bolesław Bierut.

„Wrocławski Kurier Ilustrowany" donosił 25 sierpnia na pierwszej stronie, że w nocy do Wrocławia przyjechały już delegacje jugosłowiańska, szwajcarska, austriacka i duńska, a w ciągu dnia na lotnisku wylądowały samoloty z Francji, Anglii i Włoch. Podawano też, że Pablo Picasso z Paryża wyleci o godz. 9 rano, by po południu wylądować we Wrocławiu. Lot do Polski miał być jego pierwszym w jego życiu lotem aeroplanem.

Od przeglądania listy uczestników może zakręcić się w głowie. Do stolicy Dolnego Śląska przybyły setki znakomitości popierających idee socjalizmu i postępu i walczących z imperializmem i reakcją. Oczywiście w imię światowego pokoju.

W auli Politechniki zasiedli, prócz Picassa, m.in. Ilja Erenburg, Paul Leger, Marcel Pernant, John Rogge, Paul Eluard, Louis Aragon, Michaił Szołochow, Roger Vailland, Salvatore Quasimodo. Z Polaków m.in. Jarosław Iwaszkiewicz, Leon Schiller, Antoni Słonimski, Stanisław Lorentz, Andrzej Panufnik, Kazimierz Wyka.

Zaproszony na Kongres Albert Einstein nie przyjechał, ograniczając się do przesłania orędzia o konieczności międzynarodowej kontroli nad bronią atomową. Jako że było dość krytyczne wobec mocarstw, organizatorzy Kongresu pozwolili na odczytanie krótkiego fragmentu. Wściekły Einstein opublikował później swe orędzie na łamach „New York Timesa" wraz z krytycznym komentarzem podważającym jakikolwiek sens międzynarodowych spotkań intelektualistów w służbie ludzkości.

Poeta wzywa!

Pierwszym kongresowym mówcą był Iwaszkiewicz. „Szara rzeka czasu zrywająca kartki kalendarza sięga po kartkę czerwoną, dzień to bowiem znamienny i radosny, ważny i niezwykły – mówił donośnie. – Ze wszystkich bowiem stron świata przyszliście tutaj do wielkiego polskiego miasta, tej sedes regnis principatus księcia Władysława Hermana, aby spotkaniem swoim oznaczyć, czego chcecie dla świata i ludzkości" – mówił.

Nastąpił niekończący się aplauz zebranych. Kongresowi przewodniczyli: Irène Joliot-Curie, Julian Huxley (ówczesny szef UNESCO), pisarze Aleksandr Fadiejew i Martin Andersen Nexø oraz malarz Renato Guttuso. Wszyscy klaskali na stojąco. Potem Kongres został oficjalnie otwarty. Goście usłyszeli „Zatopioną katedrę" Debussy'ego i „Apassionatę" Beethovena w wykonaniu pianisty z Czechosłowacji Josefa Páleníčka.

Prezes Stowarzyszenia Literatów Francuskich Maurice Bedel podkreślił znaczenie Wrocławia jako miejsca obrad: „Zwróćmy uwagę na te ruiny! Czyż nie takiego właśnie tła potrzebował Kongres Pokoju? (...) Są one jakby straszliwą, olbrzymią pieczęcią śmierci na szlachetnej ziemi polskiej!".

Jeśli Jerzy Borejsza spodziewał się zapewne, że Kongres będzie uładzoną propagandową laurką i że pierwszy dzień skończy się sutym bankietem, stracił złudzenia przy wystąpieniu tow. Aleksandra Fadiejewa. Przewodniczący Związku Pisarzy ZSRR wszedł na mównicę i natychmiast wywołał polityczny skandal.

„Kajdany amerykańskich imperialistów mają zamienić świat w komisariat policyjny, a jego ludność w niewolników kapitału. (...) Gdyby szakale mogły nauczyć się pisać na maszynie, gdyby hieny umiały władać piórem, to, co by tworzyły, przypominałoby z pewnością książki Millerów, Eliotów, Malraux i innych Sartre'ów" – grzmiał. Sartre, twórca filozoficznego egzystencjalizmu, okazał się też natchnieniem „duchowej demoralizacji, czyniącej z człowieka czworonoga".

W gwałtowną polemikę z Fadiejewem wdali się m.in. prof. Alan Taylor z Oksfordu, ale Rosjanin demonstracyjnie zdejmował słuchawki w czasie jego przemówienia. W efekcie część zgromadzonych ostentacyjnie opuściła salę obrad, zaś niektórzy, jak np. Julian Huxley i Taylor, wieczorem opuścili Wrocław. Borejsza, za pośrednictwem przedstawicieli ambasady francuskiej, ubłagał Irène Joliot-Curie, aby została.

Picasso osobno

Prowokację Fadiejewa zatuszowano klasycznym komunistycznym sposobem: Borejsza zatelefonował do Jakuba Bermana, ten do Wiaczesława Mołotowa (członka Rady Ministrów ZSRR), a ten przywołał Fadiejewa do porządku. Radziecki literat do końca Kongresu nie zabierał już głosu. Prasa polska relacjonująca obrady nie wspomniała o skandalu ani słowem.

Przy Fadiejewie ekscesy Pabla Picassa, który siedział na sali półnagi, bowiem z powodu upału ściągnął marynarkę i koszulę, wydają się jedynie zabawne. Gdy doszło do redagowania końcowej rezolucji skierowanej do intelektualistów całego świata, Picasso poszedł oglądać ruiny Wocławia. Wydały mu się one bardzo „kubistyczne".

W owej rezolucji uczestnicy Kongresu napisali m.in.: „Kulturze krajów europejskich, które wniosły ogromny wkład do światowego dorobku ludzkości, grozi niebezpieczeństwo utraty oblicza narodowego. (...) Ludzie, którzy przyjęli metody faszyzmu, uprawiają w swoich krajach dyskryminację rasową, prześladują wybitnych przedstawicieli nauki i sztuki. (...) Podnosimy głos w obronie pokoju, w obronie swobodnego rozwoju kulturalnego narodów, w obronie ich niepodległości narodowej, ich ścisłej współpracy i przyjaźni".

Za przyjęciem rezolucji głosowało 371 spośród 391 obecnych delegatów, którzy powołali także Komitet Łączności Intelektualistów dla Obrony Kultury i Pokoju oraz wezwali do tworzenia komitetów krajowych.

Z punktu widzenia marketingu politycznego Kongres, mimo skandalu z Fadiejewem i kilku wpadek organizacyjnych (podczas jednego dnia obrad nie wpuszczono na salę delegacji brytyjskiej), okazał się sukcesem. Także na polu organizacji, logistyki i nowoczesności – po raz pierwszy w Polsce zastosowano na nim tłumaczenia symultaniczne w pięciu językach, a prasa z dumą donosiła o „postępie technicznym w służbie nauki i kultury". Podczas Kongresu ukazywało się czasopismo „W obronie pokoju" – wydano w sumie cztery numery.

Kongres miał realne polityczne skutki. Zainspirował powstanie Ruchu Obrońców Pokoju, który stał się efektywnym elementem ruchu komunistycznego, a decyzja o zorganizowaniu go we Wrocławiu, co znalazło odbicie w zachodniej prasie, miała – w ocenie wielu historyków – wpływ na uznanie Ziem Odzyskanych za polskie.

Do światowej opinii przebiło się też samo miasto Wrocław. To tutaj znudzony obradami Kongresu Picasso naszkicował na kawiarnianej serwetce w Monopolu gołąbka, który stał się symbolem pokoju – jednym z najbardziej rozpoznawalnych znaków graficznych XX wieku.

eprasa.pl 9143edbcf1

HISTORIA

Jak rząd Bolesława Bieruta zrzekał się reparacji wojennych od Niemiec

23 sierpnia 1953 roku rząd Bolesława Bieruta oświadczył, że rezygnuje z reparacji wojennych od Niemiec. Konkretnie od NRD, bowiem z RFN nie utrzymywaliśmy relacji dyplomatycznych. Ta decyzja do dziś wzbudza emocje

Mariusz Grabowski

„Biorąc pod uwagę, że Niemcy zadośćuczyniły już w znacznym stopniu swoim zobowiązaniom z tytułu odszkodowań (...) rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej powziął decyzję o zrzeczeniu się z dniem 1 stycznia 1954 roku spłaty odszkodowań na rzecz Polski" – głosi dokument. To wtedy zaczął się obecny polsko-niemiecki repatriacyjny galimatias.

FOT. NARODOWE ARCHIWUM CYFROWE

Od lewej prezydent Bolesław Bierut, premier Józef Cyrankiewicz i wicepremier Hilary Minc

Zamknięcie kwestii

Dlaczego w ogóle doszło do rezygnacji z reparacji? Większość historyków uważa, że stało się to za sprawą nacisków ZSRR. A te z kolei były skutkiem wydarzeń z czerwca 1953 r., gdy na ulicach największych miast Niemieckiej Republiki Demokratycznej – Berlina, Magdeburga, Lipska i Drezna – krwawo stłumiono społeczne protesty. Zginęło wówczas kilkuset protestujących, a tysiące aresztowano.

Niemiecki bunt przeciw trudnej sytuacji gospodarczej i okupacji radzieckiej uświadomiły najwyraźniej rządzącym na Kremlu, że trzeba uspokoić gorące nastroje w „bratnim państwie niemieckim". Sugestia o rezygnacji wyszła zapewne od Waltera Ulbrichta, przewodniczącego rady państwa NRD, a przedstawił ją Otton Grotewohl, premier, który akurat w sierpniu przebywał w Moskwie.

Rosjanie pomysł zaakceptowali i 22 sierpnia 1953 r. ZSRR zawarł z NRD umowę dotyczącą „zamknięcia kwestii reparacyjnych ze strony Niemiec". Oświadczenie polskiego rządu było naturalną konsekwencją decyzji Rosjan. Co tylko potwierdza tezę, że większość decyzji w kwestii polityki zagranicznej PRL zapadała w Moskwie.

Transakcja wiązana

Zgodnie z powojennymi porozumieniami Polska miała otrzymać 15 proc. z reparacji płaconych przez NRD ZSRR. Niemcy mieli spłacić Rosjan sumą 10 mld dolarów (według cen z 1939 r.), rozłożoną na 15 lat. Po drodze, w 1950 r., kwotę dla Polski zmniejszono o połowę – do 7,5 proc.

W praktyce jednak z sowieckiej strefy okupacyjnej Niemiec, a od 1949 r. z NRD, PRL otrzymała reparacje w produktach i towarach wartych ok. 230 mln dolarów. Dostaliśmy urządzenia, maszyny i wyposażenie techniczne, np., 2,5 tys. motocykli BMW 250, pewną liczba wagonów kolejowych czy chemikalia dla przemysłu. Czasami były to dobra dość wątpliwej wartości, np. w 1949 r. Polska otrzymała siedem mln wydrukowanych po polsku w niemieckich drukarniach luksusowych wydań dzieł Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina.

Jednocześnie według polsko-radzieckiej umowy handlowej warunkiem dostarczania reparacji niemieckich była sprzedaż Związkowi Radzieckiemu polskiego węgla po cenach kilkakrotnie niższych od rynkowych. Oblicza się, że dostarczając Rosjanom ponad 50 mln ton węgla, straciliśmy w wyniku tej transakcji wiązanej ok. 700 mln dolarów, czyli trzy razy więcej niż wyniosła wartość otrzymanych reparacji.

„Bez skutków prawnych"

Pojawia się pytanie, czy w świetle pozycji Polski wobec ZSRR rezygnacja z reparacji w 1953 r. była w ogóle wiążąca. Przeciwnicy tej opinii, np. prof. Andrzej Zawistowski, specjalista od dziejów gospodarczych i społecznych Polski, podnoszą argument, że „Rząd Bieruta był jedynie ich wykonawcą i nie miał jakiejkolwiek samodzielności decyzyjnej", a co za tym idzie jego akty prawne nie niosły za sobą „skutków prawnych".

Podobnie uważał zmarły w 2018 roku prof. Jan Tadeusz Sandorski, spec od prawa międzynarodowego. „Oświadczenie jest nieważne ab initio – od samego początku. Nie było ważne wtedy, nie jest ważne teraz i nie będzie ważne w przyszłości" – pisał. Kwestią decydującą o nieważności aktu sprzed 73 lat, z prawnego punktu widzenia, byłby „przymus polityczny i ekonomiczny, pod którym znajdował się rząd PRL w momencie wydania tego oświadczenia".

Nie brak też głosów, że deklaracja została wydana po prostu niezgodnie z obowiązującym wówczas w Polsce prawem. Według konstytucji PRL-u z 1952 r. zawieranie i ratyfikacja umów międzynarodowych nie były kompetencją rządu, lecz Rady Państwa. Jest też bardzo prawdopodobne, że tego posiedzenia rządu, na którym miano przyjąć ten dokument, w ogóle nie było.

Co z tym węglem?

Problem w tym, że w 1953 r. decyzja pociągnęła za sobą realne i długoterminowe skutki prawne, dyplomatyczne i finansowe. Usuwając w cień np. takie kwestie, czy rząd PRL negocjował z Moskwą swoją decyzję, czy też nie. Wspomniany prof. Sandorski dowodził, że Polakom zapewne po prostu zakomunikowano, co mają zrobić.

Skutki tamtej decyzji zaistniały faktycznie, co doskonale widać na przykładzie wspomnianego już węgla. Po zrzeczeniu się reparacji od NRD ZSRR zwolnił PRL od płacenia tego przymusowego kontyngentu (co rząd polski przyjął „z wdzięcznością"), a ówczesny wicepremier Tadeusz Gede otrzymał pełnomocnictwo do negocjacji nowej umowy, która miała opierać się już na bardziej realnych zasadach.

Sprawę uregulowano jednak dopiero w 1957 r. podczas negocjacji moskiewskich, na których przyjęto tzw. opcję zerową. Uznano, że straty poniesione przez Polskę w związku z „nieekwiwalentnym" eksportem węgla zniwelowały jej zadłużenie z tytułu kredytów udzielonych przez ZSRR.

Bez porozumienia

Po 1953 r. kwestia reparacji ze strony NRD została niejako „zamrożona". W przeciwieństwie do reparacji ze strony Republiki Federalnej Niemiec, z którą PRL oficjalnie nawiązał relacje dyplomatyczne dopiero 14 września 1972 r. „Gdy dwa lata wcześniej kanclerz Willy Brandt przyjechał do Warszawy, przywiózł z sobą kilka propozycji rozwiązania kwestii reparacji wojennych dla Polski, lecz z żadnej z nich nie skorzystał" - twierdzi prof. Zawistowski. Co może świadczyć, że dla RFN sprawa była dość niewygodna politycznie.

Można więc zapytać: czy stosunki dyplomatyczne PRL utrzymywane w 1953 r. jedynie z NRD wystarczały, by rezygnacja z reparacji objęła mocą także drugie państwo niemieckie? Jeśli przyjąć ustalenia Wielkiej Trójki z 1945 r., wedle których „każda ze stron będzie egzekwować roszczenia reparacyjne tylko w swojej strefie okupacyjnej Niemiec", prawo Polski do reparacji od RFN są zasadne – nawet gdy ZSRR już nie istnieje, a Niemcy zostały zjednoczone.

Tłumaczyłoby to, dlaczego niemieccy dyplomaci w czasie podpisywania 7 grudnia 1970 r. układu między PRL a Republiką Federalną Niemiec „o podstawach normalizacji ich wzajemnych stosunków" tak usilnie życzyli sobie wpisania w tekst dokumentu deklaracji o rezygnacji Polski z reparacji wojennych, podobnie jak my kwestii nienaruszalności granic.

Odszkodowania

Sprawę komplikuje dodatkowo wątek tzw. odszkodowań indywidualnych. W rozmowie przeprowadzonej przez Władysława Gomułkę z kanclerzem RFN Willy Brandtem 7 grudnia 1970 r. I sekretarz KC PZPR stwierdził m.in., że „(...) rząd polski jeszcze w 1953 r. zrzekł się reparacji wobec Niemiec jako całości, a więc również wobec NRF. Do tej sprawy powracać nie będziemy niezależnie od tego, jak patrzelibyśmy na nią obecnie. Pozostał jednak nierozwiązany problem odszkodowań, który nie jest równoznaczny z reparacjami".

W ówczesnych wyliczeniach strony polskiej łączna suma odszkodowań opiewała na kwotę 180 mld marek. Nikt na serio nie sądził, że taka kwota byłaby możliwa do wyegzekwowania, dlatego Gomułka zaproponował, by zamiast niej rząd RFN udzielił Polsce kredytu w wysokości 10 mld marek na określony czas. Byłby to kredyt nieoprocentowany lub oprocentowany nie wyżej niż dwa procent, a różnicę między tą stopą procentową a stopą rynkową pokryłby rząd RFN.

Jak pisze Mieczysław Stolarczyk w tekście „Reparacje wojenne dla Polski od Niemiec w latach 1945--2020), dwa lata później, w 1972 roku, Polska faktycznie otrzymała 100 milionów marek „na rzecz ofiar pseudomedycznych eksperymentów dokonywanych na obywatelach polskich przez Niemców w czasie wojny światowej", ale kwestię reparacji pominięto.

eprasa.pl 9143edbcf1

Rafał Maciaszek

Prezes i trener ożenił się z piękną Natalią

Rafał Maciaszek, prezes klubu Klincz Kielce i trener reprezentacji Polski w muay thai poślubił Natalię! To wydarzenie odbyło się w Dworze Zbożenna , wzięło w nim udział 150 osób. To był najważniejszy dzień w życiu Rafała Maciaszka, prezesa i trenera Klincza Kielce, twórcy sukcesów fighterów tego klubu oraz wybranki jego serca. Rafał to również trener reprezentacji Polski muay thai, dlatego na ślubie i weselu nie zabrakło innych trenerów i zawodników kadry narodowej. Była rodzina, przyjaciele, bawili się także utytułowani zawodnicy Klincza Kielce - Jakub Posłowski i Oskar Siegert.

Sandra Drabik

Urodziny

- 38 urodziny obchodziła nasza utytułowana zawodniczka, mistrzyni świata w Kickboxingu, olimpijka z Tokio w boksie kielczanka Sandra „Adrenalina" Drabik. Niech każda Twoja walka w ringu i poza nim kończy się zwycięstwem! Niech Twoje lewe proste zawsze dochodzą celu!- życzył jej klub Soma Gym Family.

Tomasz Kwiecień

50 lat małżeństa. Tam gdzie brali ślub

Prezes Polskiego Związku Strzelectwa Sportowego Tomasz Kwiecień i jego żona Maria w Jędrzejowie obchodzili 50 rocznicę ślubu. Sakramentalne „tak" powiedzieli sobie 14 sierpnia 1976 roku w klasztorze w Jędrzejowie. Udzielił go ksiądz Wiesław Jasiczek. Tomasz Kwiecień i jego żona Maria pięćdziesiątą rocznicę ślubu przeżywali właśnie w Jędrzjowie. Mszy świętej w Archiopactwie Cystersów w Jędrzejowie przewodniczył biskup Marian Florczyk, a koncelebrował ją między innymi ksiądz Wiesław Jasiczek. -Jesteśmy bardzo wdzięczni księdzu biskupowi Marianowi Florczykowi za to, że znalazł czas i modlił się z nami z okazji tak pięknego jubileuszu. Znamy się z igrzysk olimpijskich i z różnych spotkań w Polskim Komitecie Olimpijskim. Bardzo sobie cenię tę posługę, którą ksiądz biskup pełni wśród polskich sportowców - powiedział Tomasz Kwiecień, który od 20 lat jest prezesem Polskiego Związku Strzelectwa Sportowego. **DOR**

FOT. ARCHIWUM

-Stokrotka i Tuwim mocno przeżyły naszą rozłąkę, związaną z projektem w Azji - mówi nasza tancerka i aktorka

Edyta Herbuś i Piotr Bukowiecki na wakacjach nad Morzem Bałtyckim

- W tym roku zrezygnowaliśmy z egzotycznych wakacji. Nie chcieliśmy znów rozstawać się z ukochanymi psiakami. Stokrotka i Tuwim mocno przeżyły naszą rozłąkę, związaną z projektem w Azji - napisała na Instagramie Edyta Herbuś, utytułowana tancerka, aktorka pochodząca z Kielc, odpoczywająca w Gdańsku, razem ze swym partnerem, producentem telewizyjnym i filmowym Piotrem Bukowieckim. I zapewniła: - Teraz już tylko razem. Wybraliśmy się więc nad Bałtyk, który ma w sobie coś uzdrawiającego. Dla mnie to wspomnienie beztroski, tych chwil, które pamięta się z wyczekiwanych dziecięcych wakacji. To tu, w otoczeniu polskiej natury, najgłośniej dziś słychać bicie serca naszej rodziny. Najpiękniejsze nie są wcale idealne momenty, ale te zupełnie zwyczajne: śmiech niesiony wiatrem, budowanie zamków z piasku, a przede wszystkim ciepło bliskiej istoty obok. Czasami, żeby najmocniej poczuć radość życia, wystarczy usiąść nad brzegiem morza i pozwolić falom zmyć cały hałas świata. **AB**

FOT. ARCHIWUM

Agnieszka Wójcik

Nie ma jak Egipt

Agnieszka Wójcik z Kielc , pasjonatka zdrowej kuchni, gotowania, wybrała się w sierpniu tradycyjnie już do gorącego Egiptu i kurortu Hurghada gdzie może oddać się swojej pasji - kitesurfingowi. Napisała. „Ja, morze ,kitesurfing . Dwie pasje spotykają się w jednym miejscu. Pasja do nowych smaków, nowych przepisów dla mojej kochanej dietetyki i dużej dawki adrenaliny, przyjemnego zmęczenia, która daje mi kajt". **SW**

FOT. ARCHIWUM

Katarzyna Kubicka

Piękne momenty

Katarzyna Kubicka - dyrektor Departamentu Wdrażania Europejskiego Funduszu Społecznego w Urzędzie Marszałkowskim w Kielcach i radna gminy Morawica w sierpniu wypoczywała wraz z mężem w Hiszpanii. Napisała : „Są takie chwile, gdy czas z rodziną staje się najważniejszy. Połączenie aktywnej przygody na spektakularnym Caminito del Rey z błogim spokojem i zachodem słońca przy basenie.Niezapomniane momenty".

FOT. ARCHIWUM

Paweł Staszczyk

Stomatolog na rowerze

- Niedzielna wycieczka- skromnie podsumował przebyte 33 kilometry, w czasie 1 godziny i 40 minut, ceniony kielecki lekarz dentysta, specjalista protetyk Paweł Staszczyk. Trasa wiodła po górzystym terenue, od Masłowa I, przez Brzezinki, Ciekoty, Wilków, Krajno Pierwsze, Mąchocie Kapitulne do Kielc. Nie była łatwa ale satysfakcji było mnóstwo. **KRA**

Mateusz Wróbel

Poślubił Ninę

To był najpiękniejszy dzień w ich życiu. Wychowanek KSZO Ostrowiec Mateusz Wróbel, obecnie piłkarz Astry Piekoszów i trener w KKP Korona, powiedział sakramentalne „tak" wybrance swojego serca Ninie. Ślub odbył się w Siedlisku Czyżów. A dodajmy, że tata Mateusza - Marcin Wróbel to były znany piłkarz, który w barwach KSZO Ostrowiec zaliczył 25 spotkań w ekstraklasie, a obecnie jest trenerem Wisły Sandomierz. **DOR**

FOT. ARCHIWUM

Kamil Wąsowicz

Poślubił Sandrę

Piłkarz Victorii 2015 Skalbmierz Kamil Wąsowicz i wybranka jego serca Sandra powiedzieli sobie sakramentalne „tak". To był cudowny dzień w ich życiu. Kamil Wąsowicz ma 31 lat, jest wychowankiem Nowej Proszowianki Proszowice, od kilku sezonów występuje w Victorii Skalbmierz. - Kamilu i Sandro, życzymy Wam przede wszystkim ogromu miłości, radości, wzajemnego wsparcia, cierpliwości i wytrwałości - napisał klub. **DOR**

FOT. ARCHIWUM

eprasa.pl 9143edbcf1

CZYTELNIA

Daphne obserwuje Regent's Park

O Daphne Du Maurier (1907-1989) – angielskiej pisarce, autorce powieści i opowiadań – mało kto dzisiaj pamięta, ale swego czasu była to postać niezwykle popularna. Jej fabuły pełne są psychologicznej głębi i niepokojącego klimatu, co szczególnie pociągało filmowców.

W 1940 r. Alfred Hitchcock za „Rebekę", film na podstawie jej książki, dostał Oscara, a w 1963 r. zrealizował „Ptaki". Z kolei w 1973 r. Nicolas Roeg wziął na warsztat jej „Nie oglądaj się teraz" i zrobił całkiem niezły film. Kto oglądał, na pewno pamięta świetne role Julie Christie i Donalda Sutherlanda, zagubionych w meandrach Wenecji.

Jak jednak wyglądało życie kobiety, która stworzyła tak ikoniczne dzieła? Tatiana de Rosnay, akademiczka i specjalistka w dziedzinie literatury angielskiej, podjęła się zadania stworzenia intymnego i kompleksowego portretu tej niezwykłej pisarki. Z precyzją odtworzyła barwne dzieciństwo Du Maurier, lata jej nastoletniego buntu, okres intensywnego rozwoju pisarskiego, a następnie skupia się na zawiłościach jej życia uczuciowego.

Spod pióra autorki wyłania się obraz intrygującej, pełnej sprzeczności i poczucia dumy kobiety, która mimo swej sławy, długo czekała na uznanie w kręgach akademickich. **grab**

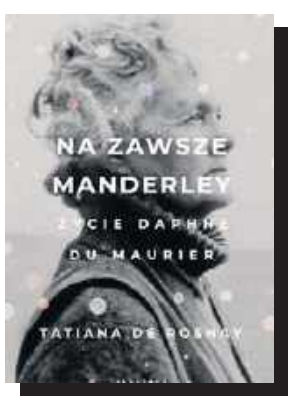

Tatiana De Rosnay, „Na zawsze Manderley. Życie Daphne Du Maurier", wyd. Albatros, Warszawa 2026, cena 59,90 zł

WIEŚCI NIE Z TEJ ZIEMI

Ewa Chodakowska

Musi wszystko przemyśleć

Od wielu tygodni mąż celebrytki nie pojawia się w jej mediach społecznościowych. Mało tego: Chodakowska pochwaliła się niedawno, że była na pierwszych wakacjach od lat bez Lefterisa Kavoukisa. To wywołało naturalne spekulacje o rozwodzie pary. – Faktycznie, ich relacja od jakiegoś czasu przechodzi kryzys. Natomiast z wzajemnego szacunku do siebie i swojego związku, postanowili dać sobie czas, żeby odpocząć i złapać perspektywę. Żadne ostateczne decyzje jeszcze nie zapadły – powiedziała Pudelkowi osoba z otoczenia pary. I dodała: – Ich małżeństwo zaczęło już dawno schodzić na drugi plan względem biznesów, aż w końcu Ewa uznała, że musi to wszystko przemyśleć.

Michał Wiśniewski

Spakował swój dobytek

Lider zespołu Ich Troje jest aktualnie w trakcie rozwodu ze swą piątą żoną. W międzyczasie gruchnęła wiadomość, że ponownie zapłonął uczuciem do swej drugiej żony – Mandaryny. Jak na razie zakochani w sobie byli małżonkowie mieszkali osobno. Teraz sytuacja prawdopodobnie się zmieni. W mediach społecznościowych firmy zajmującej się przeprowadzkami pojawił się film pokazujący pakowanie dobytku Wiśniewskiego. Lider Ich Troje zaprezentował liczne pamiątki związane z historią zespołu i uwiecznił stojące na półce dokumenty ze swej działalności biznesowej. Przy okazji odsłonił wnętrza dotychczasowego domu. „Miałem powiedzieć przeprowadzka. Ale nie, to za małe słowo. Jeżeli przenosisz nie tylko rzeczy, ale cały swój świat, to nie oddajesz tego przypadkowi. To relokacja" – napisał.

Anna Lewandowska

Jechała w japonkach

Celebrytka ledwo rozpakowała walizki w USA, a już wybrała się na babski wypad do Kolumbii. W fotorelacji na Instagramie widzimy, jak uśmiechnięta od ucha do ucha spaceruje po latynoskiej metropolii na tle kolorowych murali, odziana jedynie w wielobarwną górę od bikini i zwiewne spodnie. Na innych zdjęciach prezentuje się z kolei w motocyklowym kasku i neonowych okularach, mając za sobą nocną panoramę miasta. Lewandowska zaliczyła też jazdę na quadzie po piaszczystej drodze, mając na stopach... japonki. Nie zabrakło również fotografii pokazujących lokalne przysmaki, którymi celebrytka raczyła się podczas wyjazdu.

FOT. SYLWIA DĄBROWA

Małgorzata Socha pojawiła się z całą rodziną na campingu w Chałupach. Stamtąd wspólnie wybierali się na pobliskie plaże

Małgorzata Socha

Świętowała urodziny córki

Podczas, gdy inne gwiazdy rodzimego show-biznesu wybierają się na urlop do egzotycznych krajów, popularna aktorka pojawiła się z całą rodziną na campingu w Chałupach. Na pamiątkowych zdjęciach, zamieszczonych na Instagramie, pozuje z mężem i z dziećmi na nadbałtyckiej plaży. Wyjazd okazał się dla Sochy nie tylko okazją do resetu od zawodowych obowiązków, ale także miejscem wyjątkowego świętowania. To właśnie na campingu odbyły się 13. urodziny jej starszej córki Zosi. Dumna mama zadbała o to, aby ten dzień miał niepowtarzalną oprawę – na jubilatkę czekał czekoladowy tort z urodzinowymi dekoracjami, świeczkami i obowiązkowym „Sto lat". Na zamieszczonym w internecie zdjęciu widać, jak aktorka czule całuje córkę, trzymając w rękach słodką niespodziankę.

Marcin Prokop

Ma już zajęte serce

W kwietniu media obiegła informacji o rozwodzie popularnego dziennikarza z żoną. Była partnerka dziennikarza zdążyła już ponownie odnaleźć szczęście w miłości i na jej Instagramie pojawiają się pierwsze wzmianki na temat ukochanego. Teraz magazyn „Życie na gorąco" obwieścił, że również serce Prokopa jest już zajęte. – Marcin od kilku miesięcy z kimś się spotyka. Są rówieśnikami, choć partnerka Marcina wygląda na dużo młodszą. Świetnie się rozumieją, bo oboje są ludźmi mediów. Oboje też kochają podróże, historię i dobre kino – mówi informator magazynu. Nowa wybranka Marcina Prokopa to ponoć jedna z najbardziej wpływowych kobiet w polskich mediach.

Jacek Kawalec

Stanie przed sądem

Popularny aktor od 2022 roku śpiewał w grupie Budka Suflera. Nie zrezygnował jednak z solowych występów scenicznych. Podczas jednego z nich sparodiował specyficzną manierę wokalną Zenka Martyniuka. Nie spodobało się to aktualnemu liderowi zespołu – Tomaszowi Zeliszewskiemu. Perkusista w oficjalnym oświadczeniu odciął się od występu Kawalca i przeprosił króla disco-polo. Na takie postawienie sprawy Kawalec obwieścił, że opuszcza Budkę Suflera. O aferze zrobiło się głośno i jej echa dotarły do Martyniuka. Kiedy piosenkarz zobaczył w internecie występ Kawalca, aż się w nim zagotowało. – To nie jest parodia, tylko oczernianie mojej osoby na całą Polskę, a nawet na cały świat. Mój adwokat jest teraz na wakacjach, ale gdy wróci, to na pewno złożymy pozew – powiedział Wirtualnej Polsce.

Sara James

Zna ten stres

Osiemnastoletnia piosenkarka niedawno zdała maturę. To jednak niejedyne wielkie wydarzenie w jej życiu w obecnym czasie. W miniony poniedziałek podczas rozmowy z RMF FM poinformowała, że została nową jurorką „The Voice Kids". – To jest dla mnie ogromne wyróżnienie. Z tego, co czytałam, jestem najmłodszą trenerką na świecie. Nie mogę się doczekać, aż poznam tych utalentowanych ludzi – przyznała. I dodała: – To, że uczestnicy są ode mnie niewiele młodsi, może być na plus i spowodować, że nasza „przelota" będzie jeszcze mocniejsza. A to, że byłam uczestniczką tego programu, wiem jaki to jest stres, pamiętam te emocje, więc wydaje mi się, że będzie mi się nawet trochę łatwiej komunikować. **Paweł Gzyl**

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Dziś postaw na odwagę i działanie. Horoskop dzienny zapowiada, że szansa na sukces pojawi się szybciej, niż myślisz.

Ryby (19.02 - 20.03)
Spokojne tempo będzie Twoim sprzymierzeńcem. Horoskop na dziś to wskazówka, by nie podejmować decyzji pod presją innych.

Baran (21.03 - 19.04)
Zadbaj o odpoczynek i bliskie osoby. Horoskop dzienny na piątek zapowiada, że szczera rozmowa przyniesie Ci ukojenie.

Byk (20.04 - 20.05)
Twoja pewność siebie przyciągnie uwagę innych. Horoskop dzienny radzi wykorzystaj ją mądrze i pokazać światu swoje talenty.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Drobne sprawy wymagają sporej cierpliwości. Horoskop na dziś przypomina, że nie wszystko musi być perfekcyjne...

Rak (22.06 - 22.07)
W relacjach zapanuje więcej harmonii. Horoskop dzienny na piątek stanowczo sugeruje powiedzieć wprost, czego pragniesz.

Lew (23.07 - 22.08)
Intuicja podpowie Ci właściwe rozwiązanie. Horoskop dzienny radzi unikać pochopnych osądów.

Panna (23.08 - 22.09)
Konsekwencja zacznie przynosić efekty. Horoskop na dziś sugeruje skupić się na jednym celu.

Waga (23.09 - 22.10)
Niespodziewana wiadomość poprawi Ci humor. Horoskop dzienny na piątek radzi otwartość na zmiany.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Dziś szczególnie mocno odczujesz własną intuicję. Horoskop dzienny podpowiada, by poświęcić chwilę ciszy i usłyszeć siebie.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Czeka Cię ciekawa rozmowa, która otworzy nowe możliwości. Horoskop na dziś radzi z tego skorzystać.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Horoskop dzienny na piątek zapowiada, że nowy pomysł nada Twojemu dniu wyjątkowy kierunek.

eprasa.pl 9143edbcf1

rodzaj kuszy / stolica Senegalu
najwyższy punkt
tkanina z Torunia
poręczyciel kredytu
wynik dzielenia
rośnięcie ciasta
wyciąg powietrza
model Fiata
grzanka z opiekacza
odtwórca roli Wokulskiego
gotowane na miękko
roślinka z inspektu
pokój w Hiltonie / stara gra baskijska
komunał / księstwo w Europie
np. sosna / układ rubryk
jacht dwumasztowy
lew górski
18
20
wawrzyn dla zwycięzcy
9
jaź złoty
wiosenny kwiat, zawilec
21
pokarm dla papużek
mąż Eurydyki
japoński złoty
rzeka w Azji
siostra Balladyny
część spłaty / krzew parkowy
droga asfaltowa
2
śpiew kościelny / tafla w oknie
deszcz lub grad
marka japońskiego telewizora
pokrywa ścianę
odblask pożogi
indiańska łódka
zawiązki kwiatów
groźny narkotyk
kraina we Francji
kolor wrzosu
pływa do Ystad
model Łady
16
sterta, stos
owad z żądłem
kamizelka ratunkowa
kiesa, kabza
sportowa koszulka
Urania i Erato
27
twórca opery „Alcesta”
parkowy krzew ozdobny
odgłos na planie filmowym
islamski post / wojsko chana
... Connery, aktor
stolica Tajlandii
14
7
cierpiał męki w Tartarze
część dramatu
jednostka siły
17
pies Stasia i Nel
Sezamkowa w TVP
Orlando, aktor / ustawiana na lawecie
rzadko się odzywa
znak zodiaku / na psim ogonie
nocny motyl / podmokły teren
lewy dopływ Warty
miejsce klęski Hannibala
rada ministrów
3
19
1
odmiana czerwieni
delikatność
przedporcie
6
„ręka” niedźwiedzia
pływa stylem klasycznym
zwykły lub polecony
tkanina jedwabna
kobra, okularnik
etui na okulary / zespół muzyków ludowych
płowy ptak
zwierzę z Laponii
groźny w rzece
22
mieszkaniec Belgii / protest robotników
choroba zakaźna, lepra
miasto z Tadż Mahal
płonie w świecy
10
czeskie miasto nad Opawą
13
bije nawet asa
5
proszek do prania
propan lub etan / luksusowe auto z Włoch
wiercenie / rządzi w klasztorze
moździerz kaszarski / miłośniczka, pasjonatka
rysa na szkle / gra podobna do palanta
budka na bazarze
26
niski głos kobiecy
kulszowa przypadłość
zbudował arkę
„.....Racławicka” we Wrocławiu
kobiece ciuszki
w parze z Sodomą
dumny z ogona
mieszkaniec Baku
cierpienie, udręka
24
myśliwy z Kanady
cios, uderzenie
talerz na owoce
25
imię Dancewicz
15
daszek nad paleniskiem / zięć Mahometa
kuna leśna
w piórniku ucznia
cząstka pierwiastka
rzeka w Mongolii
syn Izaaka / rasowy koń
surowy befsztyk / sprawdzian
... Borys z estrady
imię Chaczaturiana
roślina do majenia
wyrób z Tuły / moneta z kasyna
11
„.....leśnych ludzi”
sprzęt dla Pawła Fajdka
bardzo mocna kawa / liczne w sieci
8
maszyna w papierni
4
belka na maszcie
król z insygniami / morska zatoka
niewielkie zarzewie pożaru
23
„Ani Mru-Mru”
rurka laboratoryjna
12
polska telenowela
nocna zjawa

AUTOPROMOCJA 0211454732

Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem

tel. 12 312 53 88
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.echodnia.eu

SŁOWNIK: ARBALETA, BIURETA, GLUCK, ONON, RAFINER, ZAMA.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 27 utworzą rozwiązanie: myśl Jana Grossa.

ROZWIĄZANIE: ŻYCIE TO NAJWIĘKSZY BAL MASKOWY.

eprasa.pl 9143edbcf1

LEKKOATLETYKA

„Kocioł Czarownic" z kosmicznymi wypłatami

Na dwa dni, do Polski przylatują największe gwiazdy światowej lekkoatletyki. Najpierw sobotę na katowicki rynek, a w niedzielę zapraszamy na „Stadion Śląski w Chorzowie". Obok takich zawodów nie przejdziesz obojętnie...

Paweł Wiśniewski

Przed nami ostatni odcinek tegorocznego serialu lekkoatletycznego „Wanda Diamond League". Dzisiaj rywalizujemy w Lozannie (m.in. Pia Skrzyszowska na 100 metrów przez płotki, Agnieszka Chorzępa w biegu na 3000 metrów z przeszkodami i Patryk Sieradzki, który będzie nadawał tempo biegu na 800 metrów), w sobotę i w niedzielę na Górnym Śląsku, 27 sierpnia w Zurychu, a cały cykl zakończymy dwudniowym finałem (Memorial van Damme") w Brukseli (4-5 września).

W tym roku, „Diamentowa Liga" gwarantuje wypłaty w formie nagród finansowych na poziomie aż 9 240 000 dolarów. Na każdym z czternastu mityngów, zawodnicy mogą liczyć na premie w wysokości 500 000 dolarów (w tym oczywiście „Silesia Memoriał Kamili Skolimowskiej"), a w wielkim finale, nawet na 2 240 000 USD!

Mityng pamięci najmłodszej w historii polskiego sportu złotej medalistki olimpijskiej i najmłodszej mistrzyni olimpijskiej w rzucie młotem pań, organizowany jest od 2009 roku, a więc wkrótce po tragicznej, nikomu niepotrzebnej śmierci „Kamy". Początkowo, skromnie, na bocznym boisku stołecznej Skry („Mityng ku czci Kamili"). Potem był stadion warszawskiego Orła, a w 2014 roku, po raz pierwszy zagościł na PGE Narodowy.

FOT. PAP/ADAM WARZAWA

Henriette Jæger z Norwegii, nasza Natalia Bukowiecka i Holenderka Lieke Klaver, czyli wielki rewanż za ME

Od 2018 roku „Memoriał Kamili Skolimowskiej" organizowany jest na Stadionie Śląskim.

Cztery lata później, zawody znalazły się już w programie cyklu „Diamentowej Ligi".

15. edycja mityngu została uznana przez World Athletics za najlepszy jednodniowy mityng lekkoatletyczny w historii! W 2024 roku, podczas zawodów w „Kotle Czarownic" ustanowiono 30 rekordów, w tym dwa rekordy świata. Armand „Mondo" Duplantis, skacząc 6.26 m, pobił swój dziesiąty rekord w skoku o tyczce.

Oprócz niego, aż trzech zawodników przekroczyło barierę 6 metrów, co uczyniło konkurs wyjątkowym. Szwed zdobył także tytuł MVP (oraz symboliczny pierścień).

Tegoroczna rywalizacja rozpocznie się już w sobotę, 22 sierpnia na rynku w Katowicach. W programie znajdują się skok wzwyż panów oraz skok w dal i pchnięcie kulą pań. ©℗

Konkurencje „Diamond+":
Kobiety: 100 m (Ewa Swoboda), 400 m (Natalia Bukowiecka), 1500 m (Klaudia Kazimierska i Weronika Lizakowska), 5000 m (Elżbieta Glinka), wzwyż (Maria Żodzik), w dal (Adrianna Sułek-Schubert), trójskok

Mężczyźni: 100 m (Dominik Kopeć), 400 m (Maksymilian Szwed), 1500 m (Filip Ostrowski i Patryk Sieradzki - pacemaker), 3000 m z przeszkod. (Maciej Megier), 110 m pł. (Jakub Szymański), 400 m pł., wzwyż (Mateusz Kołodziejski), dysk.

Ponadto zobaczymy m.in. na płotkach Pię Skrzyszowską i w rzucie młotem Pawła Fajdka z Wojciechem Nowickim.

Kasa wypłaci - konkurencje „Diamond+":
* 1. miejsce = 20 000
* 2. miejsce = 6000
* 3. miejsce = 4000
* 4. miejsce = 3000
* 5. miejsce = 2500
* 6. miejsce = 2000
* 7. miejsce = 1500
* 8. miejsce = 1000
* 9. miejsce = 500

Kasa wypłaci - konkurencje „Diamond":
* 1. miejsce = 10 000 dolarów
* 2. miejsce = 6000 dolarów
* 3. miejsce = 4000 dolarów
* 4. miejsce = 3000 dolarów
* 5. miejsce = 2500 dolarów
* 6. miejsce = 2000 dolarów
* 7. miejsce = 1500 dolarów
* 8. miejsce = 1000 dolarów
* 9. miejsce = 500 dolarów

NAWIGATOR

Urodzinowy gol Lewandowskiego. Wyjazdowy sukces Chicago Fire

Jacek Czaplewski

Robert Lewandowski obchodzi właśnie 38. urodziny. W przeddzień swojego święta sam sprawił sobie prezent. W hicie amerykańskiej Major Soccer League strzelił bowiem gola decydującego o wygranej Chicago Fire.

- Kocham Lewandowskiego! Dla mnie to kompletny napastnik - mówił przed rozpoczęciem meczu Antoine Griezmann. Francuz tak jak Polak tego lata zamienił Hiszpanię na USA, decydując się na transfer z Atletico Madryt do Orlando City, które w nocy polskiego czasu z środy na czwartek podjęło Chicago Fire.

To był mecz z przygodami. Z powodu burzy panującej na Florydzie pod koniec pierwszej połowy sędzia przerwał zawody. Piłkarze zeszli do szatni, zaś kibice ewakuowali się ze stadionu. Grę wznowiono dopiero po około dwóch godzinach. Chicago Fire prowadziło wówczas 1:0 dzięki akcji z 4. minuty, w której asystował drugi z naszych rodaków, David Poreba. Orlando City odpowiedziało zaraz na początku drugiej odsłony. I gdy wydawało się, że padnie remis, wtedy objawił się Lewandowski. Dzisiejszy solenizant nie tylko wywalczył rzut karny, ale jeszcze go wykorzystał. Dokonał tego inaczej niż zazwyczaj, czyli bez charakterystycznego zatrzymania podczas nabiegu. Samo uderzenie okazało się niezwykle precyzyjne. Futbolówka wpadła tuż przy prawym słupku, gdy bramkarz lądował przy lewym.

Po ostatnim gwizdku fani osaczyli Lewandowskiego. Polak cierpliwie pozował do zdjęć i rozdawał autografy, także licznie przybyłym rodakom, między innymi z Krakowa. Co ciekawe, podpisywał się nie tylko na koszulkach „Strażaków", ale i FC Barcelony czy Bayernu Monachium.

FOT. ZUMA PRESS WIRE/SHUTTERSTOCK

Lewandowski bohaterem hitowego meczu amerykańskiej MLS. Dzięki niemu Chicago Fire pokonało na wyjeździe Orlando City

To trzecia bramka Lewandowskiego w piątym występie w Major Soccer League. Dwie poprzednie zdobył przeciwko Charlotte. Po 19 kolejkach Chicago Fire w konferencji wschodniej zajmuje trzecie miejsce. Następny mecz rozegra w niedzielę o 1:30 w nocy naszego czasu przeciwko New York Red Bulls.

W klasyfikacji strzelców rozgrywek liderem z szesnastoma trafieniami pozostaje Chorwat Petar Musa (FC Dallas). Wyprzedza między innymi Argentyńczyka Leo Messiego (Inter Miami). W zespole Lewandowskiego wszyscy równają do Hugo Cuypera. Belga, co ciekawe, w klubie już nie ma, bo odszedł do meksykańskiego Monterrey. Tak jak Messi trafił trzynaście razy.

eprasa.pl 9143edbcf1

SPORT

• **Korona Kielce - Motor Lublin** w sobotę o 14.45 w Kielcach. Mecz ekstraklasy na żywo na echodnia. eu

PIŁKA NOŻNA - BETCLIC 3.LIGA, GRUPA 4

Podwójne derby, w Starachowicach i Morawicy pełne emocji i bramek

W środę 19 sierpnia odbyła sie czwarta kolejka w Betclic 3.lidze piłki nożnej. Wygrane Moravii Kopalnia Morawica i Staru Starachowice. Korona i KSZO walczyły do końca

Stanislaw Wróbel, Dorota Kułaga

Czwarta kolejka przyniosła wiele emocji . Zobaczcie wyniki.

MORAVIA KOPALNIA MORAWICA - NAPRZÓD JĘDRZEJÓW 4:2 (2:1)

Bramki: 1:0 Piotr Pierzchała 7, 1:1 Damian Płonka 33, 2:1 Andrij Werbyckij 45, 2:2 Arleison Martinez 72, 3:2 Piotr Pierzchała 90, 4:2 Krystian Sornat 90+3.

Po emocjonującej końcówce Moravia Kopalnia Morawica wygrała w derbach regionu z Naprzodem Jędrzejów zdobywając decydujące bramki w 90 i 93 minucie.

Strzelcami byli Piotr Pierzchała i Krystian Sornat. Radość w Morawicy była wielka - to pierwsza wygrana na własnym stadionie.

STAR STARACHOWICE - CZARNI POŁANIEC 2:0 (0:0)

Bramki: 1:0 Adrian Szynka 71, 2:0 Jakub Karbownik 90.

Było wiele emocji zarówno na boisku jak i na trybunach. W ostatnich sekundach nawet czerwona kartka. Star odniósł ważne zwycięstwo - pierwsze w tych rozgrywkach, Czarni drugą porażkę z rzędu.

PODLASIE BIAŁA PODLASKA - AKS 1947 BUSKO-ZDRÓJ 2:1(0:0)

Bramki: Jakub Popiela 54, 1:1 Jarosław Kosieradzki 68, 1:2 Dominik Maluga 80

W 54 minucie po strzale w samo okienko, nasz zespół wyszedł na prowadzenie. Bramkę zdobył Jakub Popiela. Niestety z każdą minutą rosła przewaga gospodarzy.

FOT. ANNA ZĄBECKA

Meczu Star Starachowice - Czarni Połaniec. Wielka radość po golu Adriana Szynki

Bramkarz naszej drużyny Konrad Golonka trafił do szpitala z podejrzeniem złamania ręki w łokciu.

WIŚLANIE SKAWINA - KSZO 1929 OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI 2:2(1:0)

Bramki: 0:1 Bartosz Snopczyński 37, 0:2 Bartosz Snopczyński 67 , 1:2 Hubert Skocz 75, 2:2 Hubert Skocz 85

Zespół z Ostrowca prowadził już 2:0 po golach Bartosza Snopczyńskiego. Niestety w końcówce oddał inicjatywę drużynie ze Skawiny, dotychczas mającej komplet punktów.

-Zagraliśmy najlepszą pierwszą połowę w sezonie - to było to co chcemy grać. Niestety mamy kłopot z drugimi połowami. W tym meczu Wiślanie w drugiej połowie narzucili nam swój styl gry. Powinniśmy to przeciąć - mówił trener KSZO Łukasz Tarkowski. Starcie Wiślanie Skawina - KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski było wyjątkowe dlatego, że po przeciwnych stronach stanęli trenerzy, których przez wiele lat łączyła wspólna praca - także w KSZO. Łukasz Tarkowski i Radosław Jacekiem.

KORONA II KIELCE - HETMAN ZAMOŚĆ 2:2 (2:0)

Bramki: 1:0 Janusz Nojszewski 1, 2:0 Bartosz Karliński 12, 2:1 Jakub Szymala 71, 2:2 Rodion Serdiuk 89.

Choć zespół rezerw Korony Kielce grał od 51 minuty w 10 zdołał obronić remis.

W pozostałych meczach: Chełmianka Chełm - Wisłoka Dębica 2:1(1:0); Wieczysta II Kraków - Sokół Kolbuszowa Dolna 1:1(0:1); Siarka Tarnobrzeg - JKS Jarosław 1:3(1:0); Pogoń Sokół Lubaczów - Wisła II Kraków 1:1(0:1)

TABELA BETCLIC3.LIGI

1. Chełmianka Chełm	4	12	8-1
2. Wiślanie Skawina	4	10	8-3
3. KSZO 1929 Ostrowiec	**4**	**8**	**6-4**
4 . Wisła II Kraków	4	7	8-6
5. Wisłoka Dębca	4	7	7-5
6.Podlasie Biała Podlaska	4	7	5-3
7 .Hetman Zamość	4	6	7-4
8. Moravia Morawica	**4**	**6**	**6-7**
9.Czarni Połaniec	**4**	**6**	**4-5**
10. Naprzód Jędrzejów	**4**	**6**	**9-11**
11. Siarka Tarnobrzeg	4	4	6-6
12. JKS Jarosław	4	4	7-8
13. AKS 1947 Busko-Zdrój	**4**	**4**	**6-8**
14. Wieczysta II Kraków	4	4	5-8
15. Star Starachowice	**4**	**4**	**4-7**
16. Sokół Kolbuszowa Dolna	4	2	4-7
17. Korona II Kielce	**4**	**1**	**9-12**
18.Pogoń-Sokół Lubaczów	4	1	2-6

PIŁKA NOŻNA

Jak Korona zagra z Motorem? Trener Zieliński ma plan

Damian Wiśniewski

W sobotę 22 sierpnia Korona Kielce u siebie zagra z Motorem Lublin mecz piątej kolejki PKO BP Ekstraklasy. Początek o godzinie 14:45.

Oto, co przed spotkaniem na konferencji prasowej powiedzieli trener Jacek Zieliński i obrońca Marcel Pięczek. Trener Jacek Zieliński zaczął konferencję prasową od sytuacji kadrowej.W nadchodzącym spotkaniu nie zagrają Simon Gustafson, Hubert Zwoźny i Dawid Błanik.

- Najprędzej do zdrowia powinni dość Gustafson i Zwoźny - mówił szkoleniowiec Korony.

Dawid Błanik zmaga się z urazem mięśnia dwugłowego i jego powrót na boisko może potrwać nieco dłużej. Gustafson ma lekko naciągnięty mięsień przywodziciela, jednak jest bolesne i do końca tego tygodnia trenuje indywidualnie. Hubert Zwoźny ma uszkodzone więzadło w stawie skokowym. - Wymaga to parunastu dni, ale Hubert jest twardy, mam nadzieję, że wróci szybciej. Nie wiem kiedy to będzie - tydzień, 10 dni, czy dwa tygodnie - dodał trener Zieliński.

Motor i Korona po czterech pierwszych kolejkach - Kielczanie zagrali o jeden mecz mniej - mają po cztery punkty w dorobku. W zespole z Lublina pracuje od tego sezonu nowy szkoleniowiec, który zastąpił Mateusza Stolarskiego. - Jest to trochę inny Motor niż w poprzednim sezonie, widać rękę Mariusza Misiury. Jest to zespół solidny w defensywie, broniący piątką zawodników, trudny do przełamania. My jednak bardziej patrzymy na siebie, na to co my chcemy zaprezentować i jakie warunki narzucić. Tak też podeszliśmy do meczu z Widzewem, gdzie nie patrzyliśmy na siłę rywala, ale chcieliśmy pokazać swoje atuty - powiedział trener Korony.

Trudnego meczu spodziewa się Marcel Pięczek. - Drużyna trochę się zmieniła, przyszło kilku nowych zawodników. Jeżeli chodzi o trenera Misiurę, to jego drużyny są poukładane. Nie będę też tutaj wszystkiego spoilerował, zostawmy coś na boisko. Tam pokażemy, co mamy przygotowane. Na pewno spodziewam się trudnego, fizycznego meczu z poukładaną dobrze obroną i kontrami - powiedział obrońca Korony.

KRÓTKO

Piłka ręczna

Industria Kielce wysoko wygrała w Hiszpanii

Industria Kielce wygrała z francuskim PAUC Handball 42:29 w pierwszym meczu turnieju ICT Cantabria Infinita w Santander w Hiszpanii. W zespole prowadzonym przez trenera Krzysztofa Lijewskiego z powodu kontuzji nie grają czterej zawodnicy: Arkadiusz Moryto, Szymon Sićko, Michał Olejniczak oraz Milorad Bakić. Industria Kielce grala w skłądzie: Milosavljev, Morawski, Kaleta – Nahi 7, Rabczyński 6, Karaliok 6, Monar 5, Vlah 5, Jarosiewicz 2, Bos 4, Yusuf 4, Klarica, Kounkoud 2, Latosiński 1, Jędraszczyk. – Mierzyliśmy przyjemność zagrać pierwszy mecz na turnieju w Santander. Zmierzyliśmy się z drużyną, która była bardzo mocna fizycznie. Wiedzieliśmy, że ich najgroźniejszą bronią jest praca z obrotowym. Na początku spotkania uczulałem zawodników na to, żeby bardzo mocno pilnować kołowego rywali, bo to jest ich największa siła. Wydaje mi się, że zawodnicy zrealizowali te zalecenia. My kilka piłek przechwyciliśmy i mogliśmy uruchamiać kontrataki. Cieszę się, że praktycznie wszyscy gracze, którzy byli wpisani do protokołu, dostali swoje minuty na parkiecie. Luka Kralica narzeka trochę na dyskomfort w plecach. Mam nadzieję, że to nie jest nic poważnego i w czwartek będzie gotowy do gry – powiedział Krzysztof Lijewski, trener Industrii. **DOR**

Biegi

5. Półmaraton Buski. Gościem Adam Kszczot

W sobotę, 30 sierpnia, w Busku-Zdroju odbędzie się piąty, jubileuszowy Półmaraton Buski. Gościem specjalnym będzie Adam Kszczot, jeden z najwybitniejszych polskich biegaczy średniodystansowych. - Serdecznie zapraszam do Buska-Zdroju. O godzinie 8.30 wyruszy tam 5., jubileuszowy buski półmaraton. Otwarty na wszystkich. Jeśli boisz się, że nie zmieścisz się w czasie, limit biegu to aż trzy godziny 30 minut. Jest to więc doskonała okazja, by spróbować swoich sił w tej konkurencji. Co z tymi, którzy boją się, że trasa jest zbyt wolna? Aktualny rekord to 1 godzina i 11 minut - powiedział na specjalnym nagraniu Adam Kszczot. Limit miejsc na Półmaratonie Buskim to 500 biegaczy, na dzień 19 sierpnia zapisanych było już około 380 osób. Zostało więc 120 miejsc. **MK**

eprasa.pl 9143edbcf1

echo kieleckie
Echo Dnia
www.echodnia.eu

FOT. ARCHIWUM ZESPOŁU

WYDARZENIE

TOPKY, PIĘKNI I MŁODZI DAWID NAROŻNY ORAZ BACIARY **WYSTĄPIĄ W STRAWCZYNIE**

Strefa Imprez

INWESTYCJE

Nowe ścieżki rowerowe, bezpieczne przejścia i odnowione chodniki

Paula Goszczyńska
Kielce

Duża inwestycja rowerowa w Kielcach jest już na finiszu. Z nowych ścieżek dla rowerów, bezpiecznych przejść oraz odnowionych chodników mieszkańcy w pełni skorzystają już z końcem sierpnia.

W ramach projektu powstanie ponad 2,5 kilometra nowej infrastruktury, system zliczający rowerzystów oraz bezpieczne parkingi Bike&Ride. Zgodnie z umową termin realizacji całości zadania to 31 sierpnia bieżącego roku. To data nie tylko zakończenia prac na placu budowy, ale również zakończenia procedury odbioru inwestycji.

Aleja Szajnowicza-Iwanowa - pozostały nasadzenia zieleni

Prace budowlane zostały już zakończone. Gotowe są drogi dla pieszych i rowerzystów po obu stronach alei, przejazdy rowerowe wokół ronda Markowskiego oraz skrzyżowania z ulicą Massalskiego, wyniesione przejścia na ulicach dojazdowych oraz nowe oświetlenie. Zakończono również przygotowania terenu pod Miejsce Obsługi Rowerzystów (MOR), gdzie zamontowano wiatę, stoły oraz ławki. Ostatnim etapem na tym obszarze będą prace związane z nasadzeniami zieleni.

FOT. MIEJSKI ZARZĄD DRÓG

Nowa ścieżka rowerowa i miejsce parkingowe przy Alei Szajnowicza Iwanowa

Żelazna, Czarnowska i Gosiewskiego- prace wykończeniowe

W rejonie ulicy Żelaznej sfinalizowano już budowę muru oporowego, który w najbliższym czasie zyska bezpieczną balustradę. Drogowcy zakończyli roboty brukarskie na tamtejszych chodnikach, a drogi rowerowe na całej długości mają już gotową podbudowę, krawężniki i pierwszą warstwę asfaltu. Obecnie prowadzone są drobne prace wykończeniowe związane z płytami fakturowymi.

Na bardzo podobnym, zaawansowanym etapie znajduje się budowa drogi dla rowerów biegnącej wzdłuż ulicy Gosiewskiego, a następnie pod wiaduktem z ulicą 1 Maja i ulicą Jasną do starodroża ulicy Zagnańskiej. Na bezpiecznych przeprawach dla pieszych i cyklistów przecinających ulicę Gosiewskiego, a także na ciągach komunikacyjnych biegnących wzdłuż tej arterii, wykonano chodniki oraz podłoże i pierwszą warstwę bitumiczną ciągów rowerowych. W ciągu najbliższych dni wykonawca planuje ułożenie drugiej, ścieralnej warstwy asfaltowej na całej długości budowanych dróg rowerowych w tej lokalizacji.

Rejon dworcó -trwają ostatnie prace przed

Po wschodniej stronie placu Niepodległości na nowej drodze rowerowej przygotowano podbudowę i obrzeża oraz ułożono już pierwszą warstwę asfaltu, a układanie drugiej zaplanowano na przyszły tydzień. Na całej długości, wzdłuż drogi dla rowerów, wykonano już nowe chodniki. Ponadto ułożono specjalne płyty ułatwiające poruszanie się osobom z dysfunkcją wzroku. Powstało tam również wyniesione, bezpieczne przejście dla pieszych, łączące przystanki z budynkiem dworca. Aktualnie ekipa budowlana kończy roboty bezpośrednio przed budynkiem dworca.

Ulica Zagnańska i Okrzei - pracezostały zakończone

Zakończono roboty na skrzyżowaniu tych ulic. W ich efekcie powstały nowe przejazdy rowerowe i zamontowano nową sygnalizację świetlną, której uruchomienie zaplanowano jeszcze w sierpniu. W okolicy ulicy Zagnańskiej wybudowano także dwa Miejsca Obsługi Rowerzystów (MOR): pierwsze przy Zalewie Kieleckim (obok cmentarza na Piaskach), a drugie obok parkingu przy tutejszym areszcie śledczym. Już teraz stoją tam wiaty, stoły, ławki oraz kosze przystosowane do segregacji odpadów. Wkrótce pojawią się tam również stacje doraźnych napraw rowerów.

- Cała inwestycja szacowana była na około 12, 7 miliona złotych. Oprócz 2,5 kilometra nawierzchni ścieżek rowerowych oraz chodników, powstały cztery Miejsca Obsługi Rowerzystów, nowe przejścia dla pieszych oraz sygnalizacja świetlna - mówi Karol Nowakowski, dyrektor Miejskiego Zarządu Dróg w Kielcach.

eprasa.pl 9143edbcf1

KRÓTKO

KIELCE

Nowy przystanek i powrót autobusów

Zakończyły się roboty budowlane na ulicy Sukowskiej w Kielcach. Od poniedziałku przywrócona zostanie stała organizacja ruchu. W związku z zakończeniem prac przywrócone zostanie kursowanie autobusów linii: 2 oraz 30 do trasy obowiązującej przed objazdem. Ponadto dla obu wyżej wymienionych linii obowiązywał będzie dodatkowy przystanek na żądanie „Sukowska kaplica" w kierunku ulicy Ściegiennego.

Jednocześnie przestaje kursować autobus zastępczej linii Z2.

FOT. MIEJSKI ZARZĄD DRÓG

KIELCE

Uwierzył, że pieniądze firmy są zagrożone

Około 240 tysięcy złotych stracił w zeszły piątek 41-letni Kielczanin. Po godzinie 15 mężczyzna dostał telefon od człowieka podającego się za pracownika banku. Oszust straszył, że wykryto podejrzany przelew i oszczędności 41-latka są zagrożone. Polecił, by Kielczanin zamknął konta swej firmy i przekazał pieniądze na rachunki tymczasowe. 41-latek rozmawiał z kilkoma osobami. W ciągu dwóch godzin przesłał łącznie około 240 tysięcy złotych. Dopiero nocą nabrał podejrzeń i zadzwonił na infolinię banku. Obawy się potwierdziły. Został oszukany.

SAMSONÓW

Motorowerzysta ranny w wypadku

W Samsonowie w powiecie kieleckim doszło w zeszły piątek po godzinie 7 do wypadku. Pierwsze ustalenia policjantów wskazywały, że 53-letni kierowca Hyundaia jadący w kierunku miejscowości Umer, najechał na tył poprzedzającego go motoroweru. 59-letni motorowerzysta został zabrany do szpitala. Na miejscu działali druhowie miejscowej Ochotniczej Straży Pożarnej oraz zastęp strażaków z Kielc. Ratownicy udzielili 59-latkowi pierwszej pomocy, kierowali też ruchem.

Centrum handlowe przy ulicy Radomskiej zmienia nazwę. Będzie wielka impreza

Paula Goszczyńska
Kielce

Historyczne, pierwsze w Kielcach obecnie działłajace pod nazwą centrum handlowe Power Park przy ulicy Radomskiej 18 w Kielcach zmienia nazwę na BIG.

FOT. DAWID ŁUKASIK

Nowe otwarcie związane z rebrandingiem odbędzie się w najbliższą sobotę, 22 sierpnia

Ma to związek z nowym właścicielem i dużym rebrandingiem. Już w najbliższą sobotę, 22 sierpnia, odbędzie się nowe otwarcie, a tym samym wielka impreza z atrakcjami dla całych rodzin. Co się będzie działo?

BIG Poland weszło do Kielc i przejęło Power Park przy ulicy Radomskiej 18. Obiekt znany jest między innymi z takich sklepów jak Auchan, OBI, Media Markt, Decathlon, Jula, Jysk, TEDi, VIVE Profit i Abra.

Nowe otwarcie związane z rebrandingiem odbędzie się w najbliższą sobotę, 22 sierpnia.

W godzinach 14-20 przed centrum handlowym szykuje się duża impreza z darmowymi atrakcjami dla całych rodzin.

W programie będzie między innymi show akrobatyki na szarfach i kołach powietrznych. Zobaczymy na własne oczy spektakularne ewolucje i podniebne figury. Poza tym czekać będzie ogniste show, widowiskowy pokaz monocyklistów i szczudlarzy, darmowy popcorn, wata cukrowa i balony, koło fortuny z nagrodami oraz dmuchańce dla dzieci.

Power Park Kielce to park handlowy położony przy ulicy Radomskiej o powierzchni blisko 37 tysięcy metrów kwadratowych. Obiekt jest dobrze rozpoznawalny dzięki szerokiej ofercie handlowej. Jednym z kluczowych atutów lokalizacji jest wygodny naziemny parking z ponad 1000 miejsc, a także bardzo dobra dostępność komunikacyjna i dogodny dojazd zarówno z centrum miasta, jak i z głównych tras prowadzących do Kielc.

BIG Poland aktywnie działa na polskim rynku od 2022 roku i posiada obecnie portfolio kilkanaście w pełni skomercjalizowanych parków handlowych.

Przypomnijmy, że przy Radomskiej powstało pierwsze centrum handlowej w Kielcach - mieścił się tam wtedy hipermarket Real a przy nim galeria handlowa.

Obiekt został otwarty w 2001 roku. W 2016 roku Real został zamknięty i wtedy zaczął w tym miejscu działać hipermarket Auchan. Potem na tym terenie powstały kolejne markety tworzące duże centrum.

ZDJĘCIE DNIA

FOT. WOJCIECH STOLICKI

W sobotę, 15 sierpnia, ulicami Kielc przeszła uroczysta kolumna z okazji Święta Wojska Polskiego. Orkiestra prowadziła uczestników z kościoła Garnizonowego na Plac Wolności. Wśród nich byli przedstawiciele władz, wojskowi oraz mieszkańcy. Maszerujący ulicami Paderewskiego i Sienkiewicza przyciągali uwagę przechodniów, którzy zatrzymywali się i robili zdjęcia. W przemarszu wzięli udział przedstawiciele władz, wojskowi oraz pozostali uczestnicy uroczystości. Kolumnę prowadziła orkiestra.

echo kieleckie

REDAKTOR NACZELNY: **Stanisław Wróbel, tel. 41-349-53-53.** REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: **Maciej Banachowski, tel. 41-349-53-53, listy@echodnia.eu**
BIURO REKLAMY: **tel. 697-770-151, brio@echodnia.eu** PRENUMERATA: **Infolinia 41-375-72-30.**
DRUK: **Drukarnia ZPR Media SA.**
WYDAWCA: **Polska Press Sp. z o.o., ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 40 00.** P.O. PREZES ZARZĄDU POLSKA PRESS GRUPY: **Elżbieta Żuraw.** PREZES MAKROREGIONU: **Dariusz Kołacz.** PROJEKT GRAFICZNY: **Tomasz Bocheński.**

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.polskatimes.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

POLSKA PRESS GRUPA

eprasa.pl 9143edbcf1

Szkoła Podstawowa numer 34 w Kielcach doczeka się nowych boisk. Ruszyły prace

Anna Gwóźdź
Kielce

Stan starych boisk był tak zły, że dzieci nie mogły na nich ćwiczyć ze względów bezpieczeństwa.

FOT. PAWEŁ MAŁECKI

Wicedyrektorzy szkoły Renata Kociełkiewicz i Tomasz Szymkiewicz

Na terenie Szkoły Podstawowej numer 34 imienia Adama Mickiewicza przy ulicy Naruszewicza 16 trwa budowa kompleksu sportowego, na który mieszkańcy Dalni, Ślichowic i Czarnowa czekali z niecierpliwością.

Inwestycja to efekt Kieleckiego Budżetu Obywatelskiego. Projekt zdobył w głosowaniu 7 641 głosów - najwięcej ze wszystkich projektów ogólnomiejskich w edycji 2025/2026.

– Za pomysłem przede wszystkim stali rodzice z naszej szkoły, którym składamy zawsze serdeczne podziękowania za ogromne zaangażowanie i ogromną ilość pomysłów. Dzięki ich wysiłkowi, zaangażowaniu dyrekcji i nauczycieli udało nam się wygrać budżet obywatelski ogromną liczbą głosów. Traktujemy to jako sukces całej społeczności szkolnej – mówi Renata Kociełkiewicz, wicedyrektor Szkoły Podstawowej numer 34.

Pierwotnie wartość projektu szacowano na ponad 3,5 miliona złotych. Po przetargu okazało się jednak, że miasto wyda mniej, nieco ponad 3 miliony.

Prace ruszyły pod koniec czerwca. Termin oddania kompleksu do użytku to koniec listopada 2026 roku - uczniowie mają więc szansę korzystać z nowych obiektów już w pierwszym semestrze nadchodzącego nieubłaganie roku szkolnego.

Jak te boiska wyglądały wcześniej? – Nie ukrywam, że ich stan był opłakany, można nawet pokusić się o stwierdzenie, że tragiczny. Dzieci nie mogły ćwiczyć ze względów bezpieczeństwa – mówi Tomasz Szymkiewicz, który również jest wicedyrektorem kieleckiej podstawówki.

Zakres prac jest szeroki. – W ramach modernizacji przewidziane zostały boisko do piłki nożnej ze sztuczną nawierzchnią, boisko do unihokeja z poliuretanową nawierzchnią, boisko do siatkówki, do piłki ręcznej, do koszykówki oraz bieżnia do skoku w dal. Teren będzie oświetlony i monitorowany, tak żeby dzieci i okoliczni mieszkańcy czuli się tutaj bezpiecznie – wylicza wicedyrektor.

Kompleks nie powstaje wyłącznie z myślą o uczniach. Od początku zakładano, że obiekty będą dostępne dla całej okolicy.

Szkoła Podstawowa numer 34 imienia Adama Mickiewicza to jedna z większych placówek - uczy się w niej około 800 dzieci, do przedszkola uczęszcza kolejne 150, zatrudnia około 150 pracowników.

To nie była pierwsza próba modernizacji tego terenu. Szkoła zgłaszała podobny projekt już w Budżecie Obywatelskim 2024, wtedy pomysł nie zdobył wystarczającego poparcia.

Od poniedziałku remont ulicy Źródłowej w Kielcach

Anna Gwóźdź
Kielce

Od poniedziałku, 24 sierpnia, drogowcy zaczynają naprawiać nawierzchnię ulicy Źródłowej na odcinku od ulicy Zdrojowej do ulicy Zagórskiej.

Miejski Zarząd Dróg w Kielcach poinformował o remoncie cząstkowym, czyli szybkiej naprawie zniszczonego fragmentu jezdni, bez większej ingerencji w drogę. Roboty obejmą prawy pas ruchu na zachodniej jezdni, na odcinku dłuższym niż 300 metrów.

Ekipy najpierw usuną zniszczoną warstwę asfaltu. Następnie ułożą siatkę, która wzmocni nawierzchnię, a na niej - nowy asfalt, w dwóch warstwach. Jeśli okaże się to konieczne, drogowcy naprawią też urządzenia znajdujące się pod ziemią, na przykład instalacje.

Przez cały czas trwania prac remontowany pas będzie zamknięty dla kierowców. Oznacza to utrudnienia na tym odcinku ulicy Źródłowej.

Wykonawca będzie pracował na trzy zmiany. Według harmonogramu wszystkie prace mają się zakończyć najpóźniej 28 sierpnia.

FOT. MIEJSKI ZARZĄD DRÓG

Remontowany pas zostanie tymczasowo wyłączony z użytku, co pociągnie za sobą utrudnienia dla kierowców

Zakończył się remont ulicy Batalionów Chłopskich w Kielcach

Maciej Banachowski
Kielce

Zakończył się remont blisko kilometrowego odcinka ulicy Batalionów Chłopskich. Inwestycja, która wystartowała w połowie maja kosztowała 2,3 miliona złotych.

FOT. MIEJSKI ZARZĄD DRÓG

Zmodernizowany został odcinek od skrzyżowania z ulicą Malików aż do ulicy Zakładowej

Za realizację zadania odpowiadała firma STRABAG, a prace przeprowadzono w ramach dwóch prezydenckich programów: „Kielce bez dziur" oraz „Bezpieczny chodnik". Zmodernizowany został odcinek od skrzyżowania z ulicą Malików aż do ulicy Zakładowej.

W ramach zakończonej inwestycji wykonano szereg działań, które całkowicie odmieniły oblicze tej ulicy. Do najważniejszych z nich należą sfrezowanie starego asfaltu i ułożenie nowej warstwy ścieralnej, kompleksowa wymiana nawierzchni chodników i zjazdów po obu stronach ulicy, przebudowa peronów komunikacji miejskiej, regulacja wysokościowa studzienek oraz niezbędna wymiana instalacji podziemnych. Ostatnimi elementami, które realizowane będą w ciągu najbliższych dni są wykonanie nowego oznakowania poziomego oraz prace porządkowej.

Głównym założeniem inwestycji była poprawa bezpieczeństwa i komfortu wszystkich uczestników ruchu drogowego. Nowa, równa nawierzchnia to ulga dla kierowców, z kolei wyremontowane chodniki gwarantują wygodę pieszym. Projekt położył ogromny nacisk na eliminację barier architektonicznych. Dzięki obniżonym krawężnikom oraz nowoczesnym systemom sensorycznym (płytki z wypustkami i ścieżki kierunkowe na przejściach dla pieszych i peronach) ulica Batalionów Chłopskich stała się w pełni bezpieczna i dostępna dla osób z dysfunkcją wzroku, osób z niepełnosprawnościami narządu ruchu oraz rodziców z wózkami.

Oddanie do użytku wyremontowanej ulicy ma kluczowe znaczenie z dwóch powodów. Przede wszystkim zaspokaja codzienne potrzeby mieszkańców, ułatwiając im bezpieczny dojazd do domów i zakładów pracy.

Równie istotny jest jej charakter reprezentacyjny. Ulica znajduje się w bezpośrednim sąsiedztwie Targów Kielce – miejsca, w którym odbywa się wiele wydarzeń o randze międzynarodowej. Już na początku września kielecki ośrodek wystawienniczy odwiedzą zagraniczne delegacje z całego świata w ramach Międzynarodowego Salonu Przemysłu Obronnego (MSPO). Zmodernizowana, nowoczesna ulica z pewnością zrobi doskonałe wrażenie na gościach i będzie świetną wizytówką stolicy województwa świętokrzyskiego.

W związku z zakończeniem robót, we wtorek, 18 sierpnia przywrócona została stała organizacja ruchu, w tym ruch dwukierunkowy.

W związku z zakończeniem prac drogowych na ulicy Batalionów Chłopskich, Zarząd Transportu Miejskiego przywrócił kursowanie:

linia 21 – w obu kierunkach przez ulice Zakładową, Kongresową oraz Wystawową,

linia 112 – w obu kierunkach przez ulicę Batalionów Chłopskich.

eprasa.pl 9143edbcf1

Spór o nieruchomość przy Jana Pawła II

Anna Gwóźdź
Kielce

Narodowy Fundusz Zdrowia chce sprzedać dawną siedzibę przy ulicy Jana Pawła II. Problem w tym, że miasto Kielce uważa, że budynek powinien do niego wrócić.

Świętokrzyski oddział Narodowego Funduszu Zdrowia przeniósł się do nowej siedziby przy ulicy Wojska Polskiego. Gmach przy Jana Pawła II, z którego korzystał do końca 2025 roku, nie jest już Funduszowi potrzebny, dlatego został wystawiony na sprzedaż. Cena wywoławcza przekracza 10 milionów złotych.

Jest to nie do przyjęcia dla władz Kielc. Budynek należał wcześniej do miasta i pod koniec lat 90. został przekazany na potrzeby ówczesnej Kasy Chorych.

– To była własność miasta. Budynek został przekazany po to, żeby świadczyć tam ważną usługę społeczną. Dzisiaj ten cel nie jest już realizowany – mówi Agata Wojda, prezydent Kielc.

Ratusz zwrócił się już w tej sprawie do Narodowego Funduszu Zdrowia i Ministerstwa Zdrowia. Miasto chce też ujawnić w księdze wieczystej roszczenie o zwrot darowizny.

– Podejmujemy formalne kroki, które dadzą podstawę także do procedowania tej sprawy na drodze sądowej, jeżeli będzie taka potrzeba – zapowiada Agata Wojda.

Spór może być jednak skomplikowany. Nieruchomość była przed laty przekazywana w innej rzeczywistości prawnej, a w całej procedurze pojawiają się Kasa Chorych, Skarb Państwa i później Narodowy Fundusz Zdrowia.

Sam Narodowy Fundusz Zdrowia nie ma wątpliwości, do kogo dziś należy budynek.

– Właścicielem nieruchomości przy ulicy Jana Pawła II w Kielcach w całości jest Narodowy Fundusz Zdrowia. Dyrekcja Oddziału na podstawie uchwały Rady Narodowego Funduszu Zdrowia posiada pełnomocnictwo, by zbyć nieruchomość – przekazała „Echu Dnia" Agnieszka Białas-Sitarska, rzeczniczka świętokrzyskiego oddziału Narodowego Funduszu Zdrowia.

Gdyby miastu udało się odzyskać nieruchomość, budynek miałby nadal pełnić funkcje publiczne. Ratusz rozważa przeniesienie tam części wydziałów i punktów obsługi mieszkańców.

– Urząd Miasta jest dziś rozsiany w kilku lokalizacjach. Ten budynek jest gotowy, przystosowany do pracy biurowej i znajduje się w świetnej lokalizacji – mówi prezydentka.

Na razie obie strony stoją na swoich stanowiskach. Narodowy Fundusz Zdrowia chce sprzedać nieruchomość, a Kielce chcą ją odzyskać. Jeśli nie uda się znaleźć porozumienia, o losie budynku może zdecydować sąd.

Dawny XVIII – wieczny murowany spichlerz w 1879 roku przedłużono w stronę seminarium. Przebudowano go na pałacyk w stylu eklektycznym. Budynek uzyskał kształt finalny w drugiej połowie XIX wieku. W czasie II wojny światowej okupanci niemieccy urządzili tu Komendanturę Miasta „Stadtkommandantur". W latach późniejszych mieściły się tu: Zakład Energetyczny, Powszechna Spółdzielnia Spożywców Społem, ponownie sąd - Sąd Okręgowy. W 1998 roku przekazano go na potrzeby Regionalnej Kasy Chorych.

FOT. ANNA GWÓŹDŹ

Miasto twierdzi, że budynek powinien wrócić do ratusza i już przygotowuje się do prawnej walki o nieruchomość

Daleszyce w hołdzie rolnikom podczas gminnych Dożynek - długoletnia tradycja

FOT. ARCHIWUM

Na gminnych dożynkach w Daleszycach pojawiło się wielu zaproszonych gości

Anna Kowalska
Gmina Daleszyce

15 sierpnia, w święto Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny oraz święto Wojska Polskiego, mieszkańcy miasta i gminy Daleszyce spotkali się na rynku.

– Dożynki to jedno z najważniejszych świąt w naszej gminie, bo właśnie wtedy mamy okazję zatrzymać się na chwilę i spojrzeć z szacunkiem na trud rolników, którzy każdego dnia, często w bardzo trudnych warunkach, dbają o to, aby na naszych stołach nie zabrakło chleba. Chciałbym serdecznie podziękować wszystkim gospodarzom, ich rodzinom oraz osobom pracującym w rolnictwie za wytrwałość, cierpliwość i oddanie tej pięknej, choć wymagającej pracy. Dożynki są także czasem radości i wspólnego świętowania. Dlatego też cieszę się, że dzisiaj na daleszyckim rynku możemy spotkać się w tak licznym gronie, aby razem podziękować za tegoroczne plony i pielęgnować nasze tradycje. Niech ten chleb, który dziś otrzymałem z rąk starostów dożynek, symbolizuje jedność i sprawiedliwy podział owoców pracy rolników – powiedział burmistrz Dariusz Meresiński.

To właśnie na ręce gospodarza gminy starostwie dożynek przekazali symboliczny chleb. - Drogi gospodarzu gminy w imieniu mieszkańców składamy bochen chleba wypieczony z tegorocznych zbóż, niech symbolizuje trud ciężkiej pracy rolnika oraz dostatek nas wszystkich. Panie burmistrzu wręczając ten chleb, wierzymy że będzie go pan dzielił sprawiedliwie wśród społeczności naszej gminy – mówili starostowie dożynek.

Po przekazaniu chleba rozpoczęła się jedna z najbardziej barwnych części uroczystości, czyli składanie i ośpiewywanie wieńców. Bo jak dożynki to i oczywiście żniwna korona. Te misternie uplecione wieńce zachwycały swoim pięknem, a jury nie miało łatwego zadania wybierając najładniejszy z nich. Na rynku swoje prace zaprezentowały delegacje Kół Gospodyń Wiejskich z Borkowa, Daleszyc, Komórek, Marzysza, Mójczy, Niw, Słopca, Smykowa, Sukowa, Szczecna i z Widełek, a także Klub Seniora z Niestachowa. Komisja konkursowa w składzie dr Alicja Trukszyn, Ewa Okońska i Robert Gaj podkreśliła, że wybór najpiękniejszego wieńca był wyjątkowo trudny. – Tegoroczne wieńce dożynkowe były naprawdę piękne i misternie wykonane. Każdy z nich to osobne dzieło sztuki, które wymagało ogromu pracy i cierpliwości. Widać było, że panie z kół gospodyń i seniorzy włożyli w nie swoje serce, kreatywność i przywiązanie do tradycji. Po długich naradach wyróżniliśmy 3 wieńce, a zgromadzona publiczność pomogła dokonać wyboru i tym samym zdecydować, że najpiękniejszy wieniec przygotowały panie z Koła Gospodyń Wiejskich w Daleszycach. Będzie on godnie reprezentował gminę Daleszyce już 30 sierpnia podczas Dożynek Powiatowych w Chmielniku. Muszę jednak podkreślić, że wszystkie prace zasługują na najwyższe uznanie – powiedziała dr Alicja Trukszyn. kulturoznawca, etnolog i folklorysta.

Po części obrzędowej rozpoczęła się dalsza uroczystości podczas której zaprezentowali się lokalni wykonawcy. Na scenie wystąpili: Chór Miejski „Michael" z Daleszyc, Zespół Śpiewaczy „Dalmarjanki", Zespół Śpiewaczy „Sukowianki znad Lubrzanki", Zespół Śpiewaczy „Wesołe Gosposie" z Widełek, Zespół Pieśni Ludowej z Marzysza, Męski Zespół Śpiewaczy „Kumotry" oraz „Chór Uratowani" z Daleszyc. Ich występy wprowadziły uczestników w ludowy klimat i przypomniały bogactwo tradycji muzycznych regionu.

Dodatkowo na rynku można było skosztować przysmaków przygotowanych przez Koła Gospodyń Wiejskich z Brzechowa oraz Cisowa. Na mieszkańców czekało również stoisko konsultacyjne Urzędu Miasta i Gminy w Daleszycach dotyczące programu „Czyste Powietrze", a najmłodsi, spragnieni dobrej zabawy mogli spróbować swoich sił na dmuchańcach i trampolinach. Wydarzeniu towarzyszyła również zbiorka na rzecz trzyletniej Wiktorii Kępy, która choruje na rzadką i ciężką chorobę genetyczną – zespół Retta. Na zakończenie dożynek odbył się koncert zespołu „Jędrusie", który porwał uczestników do wspólnego śpiewania oraz zabawy.

Na gminnych dożynkach w Daleszycach pojawiło się wielu zaproszonych gości między innymi: senator Krzysztof Słon, posłowie Krzysztof Lipiec i Lucjan Pietrzczyk, Michał Cichocki - dyrektor Generalny Świętokrzyskiego Urzędu Wojewódzkiego, Renata Janik - marszałek województwa, Henryk Milcarz - radny Sejmiku oraz prezes Wodociągów Kieleckich, Tomasz Pleban - starosta kielecki, Anna Kosmala - radna Rady Powiatu Kieleckiego, Wojciech Furmanek - radny Rady Powiatu Kieleckiego, Mariusz Dziadowicz - przewodniczący Rady Miejskiej w Daleszycach, także radni, sołtysi oraz dyrektorzy samorządowych jednostek.

eprasa.pl 9143edbcf1

Ksiądz Adrian Buczkowski uroczyście wprowadzony na urząd proboszcza w Chełmcach. Mszy przewodniczył biskup Jan Piotrowski

Agnieszka Olech
Gmina Piekoszów

W niedzielę, 16 sierpnia, w parafii pod wezwaniem świętej Marii Magdaleny i świętego Mikołaja w Chełmcach odbyło się uroczyste wprowadzenie nowego proboszcza.

FOT. ARCHIWUM

Ksiądz Adrian Buczkowski został wprowadzony przez biskupa Jana Piotrowskiego

Ksiądz Adrian Buczkowski, były ekonom diecezji kieleckiej, został oficjalnie wprowadzony na urząd przez biskupa kieleckiego Jana Piotrowskiego, który przewodniczył Mszy Świętej i wygłosił homilię.

Uroczyste wprowadzenie nowego proboszcza odbyło się w niedzielę, 16 sierpnia. Mszy Świętej przewodniczył biskup kielecki Jan Piotrowski, który oficjalnie powierzył księdzu Adrianowi Buczkowskiemu duszpasterską odpowiedzialność za parafię. Nowy proboszcz złożył wyznanie wiary oraz przysięgę wierności. Zobowiązał się do zachowywania jedności z Kościołem katolickim, wiernego wypełniania powierzonych mu obowiązków, troski o depozyt wiary, przestrzegania prawa kościelnego oraz współpracy z biskupem diecezjalnym.

W homilii biskup Jan Piotrowski mówił o odpowiedzialności wynikającej z wiary i chrześcijańskiego powołania. Zwrócił uwagę, że zadaniem wierzących jest dawanie świadectwa nie tylko wewnątrz Kościoła, ale również w codziennym życiu. Przypomniał również, jaka odpowiedzialność spoczywa na proboszczu. To on ma troszczyć się o powierzoną mu parafię pod władzą biskupa diecezjalnego, realizując zadania nauczania, uświęcania i pasterzowania.

Szczególnie wymownym momentem uroczystości było przekazanie księdzu Adrianowi Buczkowskiemu kluczy do kościoła. Symboliczny gest oznaczał oficjalne powierzenie mu odpowiedzialności za świątynię i parafię. – Przekazujemy ci klucze do kościoła. Proszę, abyś go otwierał dla tych, którzy szukają Boga. Niech stanie się centrum życia parafialnego. Kieruj i zarządzaj parafią tak, jak zostało ci to polecone, jako odpowiedzialny za powierzoną ci wspólnotę – zwrócił się do nowego proboszcza biskup Jan Piotrowski, który nawiązał także do dotychczasowej drogi kapłańskiej ks. Adriana Buczkowskiego, w tym jego odpowiedzialnej pracy jako ekonoma diecezji kieleckiej. Życzył mu, aby zdobyte doświadczenie przełożyło się na dobrą i owocną posługę w Chełmcach.

Ksiądz Adrian Buczkowski podziękował biskupowi za zaufanie i powierzenie mu odpowiedzialności za parafię. Mówił również o znaczeniu wspólnoty i ludziach, których spotyka na nowym etapie swojej kapłańskiej drogi. – Dziękuję księdzu biskupowi bardzo serdecznie za zaufanie, bo to jest poważny dar. Dziękuję za wspólnotę, za ludzi, których otrzymałem od Pana Boga. Powierzenie mi tak pięknej parafii przyjmuję z wdzięcznością i świadomością odpowiedzialności – mówił ks. Adrian Buczkowski, dla którego objęcie parafii w Chełmcach oznacza rozpoczęcie nowego etapu posługi. Jako proboszcz będzie odpowiedzialny zarówno za duszpasterstwo, jak i codzienne funkcjonowanie parafii, której patronami są św. Maria Magdalena i św. Mikołaj.

W ważnym dla parafii wydarzeniu uczestniczyli również przedstawiciele władz samorządowych. Obecni byli wójt gminy Strawczyn Karol Picheta, zastępca wójta Paweł Lesiak, radny powiatowy Łukasz Woźniak, radni Rady Gminy w Strawczynie Michał Bąk, Krzysztof Szczypior i Tomasz Siadul, który jest również sołtysem Oblęgora oraz sołtys Oblęgorka Leszek Zajęcki. Nowego proboszcza powitały również Koła Gospodyń Wiejskich oraz druhowie strażacy z Oblęgorka i Brynicy. Ich obecność była wyrazem życzliwości i otwartości lokalnych środowisk na współpracę z nowym duszpasterzem.

W imieniu samorządu życzenia ks. Adrianowi Buczkowskiemu złożył wójt gminy Strawczyn Karol Picheta. – Księże proboszczu, serdecznie witamy w gminie Strawczyn i życzymy, aby Chełmce szybko stały się dla księdza miejscem bliskim i ważnym. Parafia odgrywa istotną rolę w życiu naszych mieszkańców, dlatego wierzę, że przed nami dobra współpraca oparta na wzajemnej życzliwości i trosce o ludzi. Życzę siły, zdrowia, wielu dobrych inicjatyw i przede wszystkim życzliwości parafian. Niech posługa w Chełmcach przynosi Księdzu wiele satysfakcji, a mieszkańcom daje poczucie, że mają duszpasterza, do którego zawsze mogą się zwrócić – powiedział wójt gminy Strawczyn Karol Picheta.

Po uroczystości zgromadzeni zostali zaproszeni do dalszego wspólnego świętowania. Przygotowano pyszny poczęstunek, przy którym był czas na rozmowy, spotkania i bliższe poznanie nowego proboszcza. Pomyślano również o najmłodszych. Na dzieci czekały dmuchańce i wspólna zabawa. Niedziela, 16 sierpnia, zapisała się tym samym jako ważny dzień w historii parafii pw. św. Marii Magdaleny i św. Mikołaja w Chełmcach. Oficjalne wprowadzenie ks. Adriana Buczkowskiego rozpoczęło nowy etap jego kapłańskiej posługi oraz życia miejscowej parafii.

Rozmowy o budowie wiaduktu nad torami w Wolicy

Imię i nazwisko
miejscowość

12 sierpnia w siedzibie PKP w Krakowie odbyło się kolejne spotkanie dotyczące budowy wiaduktu nad torami w Wolicy oraz drogi dojazdowej do planowanej inwestycji.

W rozmowach uczestniczył burmistrz Gminy i Miasta Chęciny Robert Jaworski, dyrektor Regionu Południowego Centrum Realizacji Inwestycji PKP Polskie Linie Kolejowe S.A Mateusz Wanat, zastępca dyrektora Regionu Włodzimierz Żmuda, dyrektor projektu Barbara Sobczyk, kierownik kontraktu Rafał Socha.

Jak podkreśla burmistrz Gminy i Miasta Chęciny Robert Jaworski, spotkanie przebiegło w bardzo optymistycznej i pozytywnej atmosferze. Przedstawiciele PKP zaprezentowali wstępne warunki realizacji inwestycji, koncepcję finansowania oraz ramy czasowe planowanych działań. To było bardzo dobre i konstruktywne spotkanie. Przedstawiono możliwe warianty finansowania oraz perspektywę dalszych działań.

Podczas rozmów szczególną uwagę poświęcono sposobowi realizacji inwestycji. Omawiano między innymi kwestie przygotowania projektu, wykonania dokumentacji oraz przewidywanego czasu realizacji prac.

- Skupiliśmy się przede wszystkim na tym, jak najsprawniej przeprowadzić prace projektowe oraz realizację inwestycji. PKP jest otwarte na propozycje. Nasze dotychczasowe działania i wnioski pokazały, że wspólna praca przynosi dobre rezultaty, dlatego liczymy na dalszą owocną współpracę – mówi burmistrz.

Ustalono już kolejne spotkanie, które ma odbyć się w Chęcinach. Wówczas mają zostać doprecyzowane kierunki dalszych działań oraz szczegóły współpracy pomiędzy gminą a PKP.

Burmistrz podkreśla także konieczność przeprowadzenia spotkania z mieszkańcami.

FOT. ARCHIWUM

W rozmowach uczestniczył burmistrz Gminy i Miasta Chęciny Robert Jaworski, dyrektor Regionu Południowego Centrum Realizacji Inwestycji PKP Polskie Linie Kolejowe S.A Mateusz Wanat, zastępca dyrektora Regionu Włodzimierz Żmuda, dyrektor projektu Barbara Sobczyk, kierownik kontraktu Rafał Socha

Planowany wiadukt nad torami w Wolicy wraz z drogą dojazdową ma poprawić bezpieczeństwo i komunikację w tej części gminy. Samorząd liczy, że dalsze rozmowy z PKP pozwolą wypracować rozwiązanie satysfakcjonujące zarówno dla mieszkańców, jak i wszystkich stron zaangażowanych w realizację przedsięwzięcia.

W Wolicy funkcjonuje obecnie jeden przejazd kolejowy, z którego korzystają zarówno piesi, jak i kierowcy. Z przeprowadzonych analiz wynika, że każdej doby przez miejscowość przejeżdża od 40 do 50 pociągów, a rogatki pozostają zamknięte łącznie przez kilka godzin dziennie.

eprasa.pl 9143edbcf1

W Ćmińsku pachniało chlebem i tradycją

Anna Kowalska
Gmina Miedziana Góra

Muzyka, regionalne smaki, występy, konkursy i atrakcje dla całych rodzin – tak wyglądało tegoroczne Święto Chleba w parafii Ćmińsk.

W niedzielę, 16 sierpnia, Ćmińsk stał się miejscem wyjątkowego spotkania, którego głównym bohaterem był chleb – symbol tradycji, pracy i wspólnoty. Wydarzenie odbyło się pod patronatem Wójta Gminy Miedziana Góra. Organizatorzy przygotowali program, który połączył elementy lokalnego dziedzictwa z rodzinną zabawą oraz prezentacją talentów mieszkańców.

Festyn rozpoczął się o godzinie 15. Na uczestników czekały występy artystyczne, opowieści o chlebie oraz quiz. Na scenie pojawiły się Bobrzanki, prezentując przygotowany program, który pozwolił nie tylko przypomnieć znaczenie chleba w polskiej tradycji, ale także aktywnie włączyć publiczność w wydarzenie.

Dużo działo się również z myślą o najmłodszych. Grzegorz Szlefarski wraz z harcerzami z 10. Drużyny Harcerskiej im. Szarych Szeregów przygotował gry, zabawy i różnorodne konkurencje, które szybko zaangażowały dzieci. Na najmłodszych czekały także darmowe dmuchańce, malowanie twarzy, popcorn, wata cukrowa, przejażdżki na kucyku, zabawy z pianą oraz bitwa na wodne balony. Dzięki temu każde dziecko mogło znaleźć coś dla siebie.

Ważnym punktem programu była prezentacja lokalnych talentów. Natalia Czarnecka i Julia Mońska zaprezentowały swoje umiejętności gry na skrzypcach, natomiast Aleksandra Kiniorska wystąpiła wokalnie. Młode artystki spotkały się z ciepłym przyjęciem publiczności, a ich występy pokazały, że lokalne święta są również doskonałą okazją do promowania młodych talentów.

Nie zabrakło również kulinarnego akcentu. Jednym z najbardziej charakterystycznych punktów wydarzenia był konkurs „Smarowidło na pajdzie chleba", w którym rywalizowały sołectwa Ćmińsk Kościelny, Przyjmo, Bobrza i Ćmińsk Rządowy. Zwyciężyło Sołectwo Ćmińsk Kościelny.

Wśród festynowych stoisk znalazło się także miejsce na działania związane z profilaktyką i pomaganiem. Swoją obecnością wydarzenie uświetniły Amazonki, a wolontariusze Aktywnego Ćmińska, działający przy stoisku DKMS, odpowiadali na pytania i pomagali zainteresowanym w rejestracji do bazy potencjalnych dawców szpiku.

Wieczorem na scenie wystąpiła Kapela Grodowa, której muzyka zachęciła uczestników do wspólnej potańcówki. Pełne atrakcji popołudnie zakończyło się więc w rytmie muzyki, tańca i dobrej zabawy.

Organizatorami wydarzenia były Rady Sołeckie Ćmińska Kościelnego, Ćmińska Rządowego, Bobrzy i Przyjma, a także Parafia pw. Trójcy Świętej i Matki Bożej Szkaplerznej w Ćmińsku wraz z ks. Januszem Marcem. W przygotowanie festynu zaangażowali się również mieszkańcy, lokalne organizacje oraz wszystkie osoby, które swoją pracą, czasem i wsparciem przyczyniły się do jego organizacji.

FOT. ARCHIWUM

Ćmińsk stał się miejscem wyjątkowego spotkania, którego głównym bohaterem był chleb

Kabaret Moherowe Berety, Pozytywnie albo Wcale i Jędrusie porwali publiczność

FOT. ARCHIWUM

Dożynkowy korowód, który przeszedł na plac przy Zespołu Placówek Oświatowych w Bolechowicach

Agnieszka Olech
Gmina Nowiny

Po raz drugi po wieloletniej przerwie mieszkańcy gminy Nowiny wspólnie świętowali gminne dożynki. Tym razem gospodarzem Święta Plonów były Bolechowice.

Dożynkowe świętowanie rozpoczęła uroczysta msza święta pod przewodnictwem proboszcza księdza Radosława Żelichowskiego oraz księdza Przemysława Moćko. O oprawę muzyczną liturgii zadbali Bolechowiczanie. Po nabożeństwie uformował się dożynkowy korowód, który przeszedł na plac przy Zespołu Placówek Oświatowych w Bolechowicach, gdzie odbyła się główna część wydarzenia. Nie zabrakło tradycyjnego obrzędu dożynkowego, wieńców, ludowych strojów i symbolicznego podziękowania za tegoroczne plony. Zaszczytną rolę Starostów Dożynek pełnili Państwo Kowalczykowie, którzy byli gospodarzami tegorocznego Święta Plonów.

Dożynki były okazją przede wszystkim do podziękowania rolnikom za ich całoroczny wysiłek. Tegoroczna uroczystość była jednocześnie drugą edycją wydarzenia po jego reaktywacji po kilkuletniej przerwie. Przywrócenie gminnego Święta Plonów było jednym z celów kulturalnych obecnego wójta gminy Nowiny Łukasza Grynia. – Dożynki są szczególnym dniem, kiedy możemy zatrzymać się i podziękować rolnikom za całoroczną, wymagającą pracę. Cieszę się, że po kilkuletniej przerwie udało nam się przywrócić tę tradycję i że dziś możemy spotkać się już po raz drugi. Tegoroczne święto w Bolechowicach pokazało, jak wiele osób chce angażować się w jego przygotowanie i jak ważne są dla mieszkańców nasze lokalne zwyczaje. Było uroczyście, ale też niezwykle radośnie. Dziękuję wszystkim mieszkańcom, gościom, artystom i osobom zaangażowanym w organizację tego wydarzenia, a przede wszystkim naszym rolnikom. To było prawdziwe święto całej gminy – mówi wójt gminy Nowiny Łukasz Gryń, który w imieniu samorządu nisko pokłonił się rolnikom.

Do życzeń dla rolników dołączyli goście, a wśród nich: senator Krzysztof Słoń, marszałek Renata Janik, Łukasz Mucha – dyrektor Biura Wojewody Świętokrzyskiego Józefa Bryka, wicestarosta kielecki Tomasz Dulny, zastępca burmistrza Miasta i Gminy Morawica Marcin Dziewięcki, zastępca burmistrza Gminy i Miasta Chęciny Mariusz Nowak, radny Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego i prezes Wodociągów Kieleckich Henryk Milcarz, wiceprezes Targów Kielce Bożena Staniak, dyrektor Centrum Kongresowego Targów Kielce Urszula Wasińska, dyrektor Loży Świętokrzyskiej BCC Marek Staniak oraz mjr Marcin Gębala z 10. Świętokrzyskiej Brygady Obrony Terytorialnej, a także zastępca wójta gminy Nowiny Daniel Czerwiak, sekretarz Piotr Wawer, skarbnik Ewa Mazur, przewodniczący Rady Gminy Nowiny Marcin Wojcieszyński wraz z wiceprzewodniczącą Zofią Duchniak i radni powiatowi Łukasz Barwinek i Kamil Prędota.

Na dożynkowej scenie zaprezentowały się Szewczanki, Kowalanki i Bolechowiczanie. Szczególne miejsce w programie tegorocznych dożynek zajął Dziecięcy Zespół Folklorystyczny. Formacja powstała niedawno, a jej młodzi artyści już stają się następcami i powiernikami lokalnej kultury ludowej. Ich występ miał podczas Święta Plonów symboliczne znaczenie. Na scenie pojawiło się najmłodsze pokolenie mieszkańców, które poznaje ludowe pieśni, tańce, stroje i obyczaje. To właśnie dzieci będą w przyszłości decydować o tym, czy zwyczaje pielęgnowane przez ich rodziców i dziadków będą nadal obecne podczas najważniejszych gminnych uroczystości. Młodzi artyści pokazali, że folklor może zainteresować kolejne pokolenie, a przekazywane im dziś pieśni, tańce i obrzędy mają szansę być pielęgnowane przez następne lata. Ich występ publiczność nagrodziła gromkimi brawami.

Po tradycyjnej części Święta Plonów scena w Bolechowicach zmieniła swoje oblicze. Rozrywkową część wydarzenia rozpoczęła Kapela Adaśki. Później przyszedł czas na solidną dawkę humoru, a przed publicznością zaprezentował się kabaret Moherowe Berety, wywołując salwy śmiechu wśród zgromadzonych mieszkańców i gości. Znakomity koncert dał zespół Pozytywnie albo Wcale, a Kapela Jędrusie porwała uczestników do tańca. Podczas wydarzenia była strefa gastronomiczna i wystawiennicza, a na najmłodszych czekały darmowe dmuchańce i animacje.

Bolechowice tego dnia zgromadziły mieszkańców całej gminy i wielu gości. Wspólne świętowanie trwało do późnego wieczora, a dożynkowy plac długo nie pustoszał. Tegoroczne Święto Plonów zakończyło się w znakomitej atmosferze, przy muzyce, tańcu i wspaniałej zabawie.

eprasa.pl 9143edbcf1

Strefa imprez

www.echodnia.eu

W niedzielę odbędą się dożynki w kilku gminach powiatu kieleckiego
STRONA 3

Jarmark Klasztorny na Karczówce w Kielcach od piątku do niedzieli

Anna Bilska
Kielce

II Jarmark Klasztorny na Karczówce w Kielcach już w weekend 21-23 sierpnia.

FOT. FB KARCZÓWKA KLASZTOR KIELCE

Na Karczówce wystąpi Zespół Muzyki Dawnej Venatores Tempus

W piątek, sobotę i niedzielę stanie tu średniowieczne miasteczko, w którym przeszłość ożyje za sprawą rekonstruktorów, aktorów, rzemieślników i pasjonatów historii. Tegoroczna edycja poświęcona będzie wydarzeniom, które zapoczątkowały panowanie Jagiellonów – jednej z najważniejszych dynastii w dziejach Polski. Zobaczcie program. Wstęp wolny!

Jarmark Klasztorny "Jagiellonowie – Polska i Świat" to wydarzenie, które łączy edukację historyczną z kulturą i rodzinną rozrywką. Zamiast muzealnych gablot i podręczników uczestnicy spotkają rycerzy, dworzan, rzemieślników i mieszkańców średniowiecznego miasta. Będzie można zobaczyć dawne rzemiosła, spróbować historycznych potraw, posłuchać średniowiecznej muzyki, a także wziąć udział w warsztatach, pokazach oraz grach i zabawach przygotowanych dla całych rodzin.

Historyczną podróż rozpoczniemy w piątek, 21 sierpnia, o godz. 19.00. Pierwszy wieczór Jarmarku upłynie w atmosferze wspólnego spotkania przy ognisku, które połączy Przyjaciół Karczówki, Wojewódzkiego Domu Kultury oraz wszystkich uczestników wydarzenia. Wieczór zakończy plenerowy pokaz filmu „Krzyżacy" – klasyki polskiego kina, doskonale wprowadzającej w klimat epoki.

W sobotę, 22 sierpnia, w godzinach 14.00–22.00, Karczówka przeniesie odwiedzających do świata średniowiecza. Cały dzień na uczestników czekać będą kramy wystawiennicze, rycerskie pojedynki, historyczne obozowiska, warsztaty dawnych rzemiosł, średniowieczne gry i zabawy, pokazy tańców oraz klimatyczna karczma serwująca potrawy inspirowane dawną kuchnią, w tym zupę z pokrzyw i pieczonego prosiaka.

Jednym z najważniejszych momentów Jarmarku będzie widowisko historyczne „Początek Dynastii Jagiellonów – od chrztu do wesela", które rozpocznie się w sobotę o 18.

Ostatni dzień Jarmarku rozpocznie się o godz. 12.00 i potrwa do godz. 19.00. Niedziela będzie doskonałą okazją, by spokojnie odkrywać średniowieczne miasteczko, odwiedzić stoiska rzemieślników i wystawców, zobaczyć pokazy rycerskie, skorzystać z atrakcji przygotowanych dla dzieci oraz wziąć udział w warsztatach i pokazach odbywających się przez cały dzień.

Tego dnia będą między innymi występ Zespołu Muzyki Dawnej Venatores Tempus i Zespołu Inscenizacji Tanecznych „Uśmiech".

W niedzielę o godzinie 17.00 odbędzie się widowisko historyczne „Duma Świętokrzyskiej Ziemi - Zawisza Czarny".

Trzy dni muzycznych doznań w Kielcach

Anna Bilska
Kielce

Przed nami dziesiąta edycja największego święta organów Hammonda w Polsce.

X Hammond Kielce Festival 2026 odbędzie się od piątku do niedzieli, 21 - 23 sierpnia. Koncerty na letniej scenie Pałacyku Zielińskiego w Kielcach.

To będzie jubileuszowa, dziesiąta edycja największego święta organów Hammonda w Polsce. Na scenie zaprezentują się jak zwykle znakomici artyści. Wystąpią: Michael Falkenstein feat. Zbigniew Zagóra, Tomasz Zień, Rafał Karasiewicz Music, Adam Bence Vas Trio, Pat Bianchi Band.

W trakcie festiwalu oraz w dniach następnych będzie można oglądać wyjątkową wystawę fotografii Wojciecha Karolaka autorstwa Jarosława Wierzbickiego. 15 wielkoformatowych prac zostanie zaprezentowanych najpierw na zewnątrz, dookoła Muzeum Hammonda, a następnie w Galerii Sztuki Współczesnej „Oranżeria".

W piątek, 21 sierpnia, zagra Michael Falkenstein feat. Zbigniew Zagóra, w sobotę, 22 sierpnia – Tomasz Zień, a w niedzielę, 23 sierpnia wykład o organach Hammonda poprowadzi Rafał Karasiewicz, a następnie zagrają Adam Bence Vas Trio oraz Pat Bianchi Band.

Początek koncertów o godzinie 18. niedzielny wykład rozpocznie sie o godzinie 16.

Każdego dnia po koncertach jam session w klubie Chicago przy ulicy Słowackiego 1.

Wstęp 60 złotych (karnet na trzy dni).

X Hammond Kielce Festival dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury.

FOT. PAT BIANCHI BAND

Na finał festiwalu wystąpi Pat Bianchi Band, zespół dwukrotnie nominowany do nagrody Grammy

eprasa.pl 9143edbcf1

KRÓTKO

KIELCE

Koncert Skolima na zakończenie lata

W sobotę, 19 września 2026 roku w Centrum Kongresowym Targów Kielce odbędzie się koncert Skolima. To wydarzenie będzie doskonałą okazją, aby pożegnać lato w rytmie największych hitów i energetycznej muzyki. Początek koncertu o godzinie 19:00.

Otwarcie bram o godzinie 17:30. Bilety w cenie 100 złotych na kupbilecik.pl. Dzieci poniżej 15. roku życia mogą wejść wyłącznie pod opieką osoby dorosłej. Młodzież w wieku 15-17 lat może uczestniczyć w wydarzeniu za pisemną zgodą opiekuna prawnego.

FOT. ARCHIWUM

PIEKOSZÓW

Muzyka Vivaldiego i Bacha

Muzyka dwóch wielkich mistrzów baroku – Antonio Vivaldiego i Johanna Sebastiana Bacha – zabrzmi 23 sierpnia w Sanktuarium Matki Bożej Miłosierdzia w Piekoszowie. Koncert „Harmonia Światła i Cienia" w wykonaniu zespołu Resonantia Viva będzie wydarzeniem promującym tegoroczną edycję Mid Europe Early Music Festival. Publiczność usłyszy zarówno wirtuozowskie koncerty skrzypcowe, jak i dzieła wokalne. Przed publicznością wystąpi zespół wokalno-instrumentalny Resonantia Viva, tworzony przez artystów związanych z muzyką XVII i XVIII wieku. Muzycy łączą dbałość o historyczne brzmienie ze współczesnym spojrzeniem na wykonywane kompozycje. Inicjatorem i założycielem zespołu jest organista Kacper Kwieciński. Początek koncertu o godz. 20.15. Wstęp jest wolny.

CIEKOTY

Śniadaniówka w Ciekotach

W niedzielę 23 sierpnia o godzinie 11:00 na placu przed Centrum Edukacji i Kultury „Szklany Dom" w Ciekotach odbędzie się kolejna „Śniadaniówka na trawie" czyli tradycyjnie już rodzinne spotkanie pełne smaków, dobrej energii i wspólnego spędzania czasu.

Wystarczy zabrać ze sobą dobry humor, koc oraz...ulubione produkty do nadziewania naleśników, które będą smażone na żywo.

Na każdego będą czekać pyszne naleśniki prosto z patelni, którymi organizatorzy będą częstować gości.

Chopinowskie inspiracje w Ogrodzie Włoskim. W sobotę zagra Kamil Pacholec

Anna Bilska
Kielce

Kolejny koncert w ramach 7. edycji „Chopinowskich Inspiracji" odbędzie się w sobotę, 22 sierpnia w Ogrodzie Włoskim Dawnego Pałacu Biskupów Krakowskich.

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

W sobotę, 22 sierpnia odbędzie się recital fortepianowy Kamila Pacholca

„Chopinowskie Inspiracje" to cykl, który na stałe wpisał się w wakacyjny kalendarz kulturalny Kielc i całego województwa świętokrzyskiego, zyskując grono wiernych słuchaczy. Formuła wydarzenia jest wyjątkowa, która przełamuje barierę między wielką sztuką a odbiorcą. Koncerty odbywają się na świeżym powietrzu.

W sobotę, 22 sierpnia 2026, godzina 18.00 - wystąpi Kamil Pacholec – fortepian.

Kamil Pacholec to znakomity pianista pochodzący z Kielc. Jest pierwszym kielczaninem, który zakwalifikował się do Konkursu Chopinowskiego. Koncertuje w Polsce, Francji, Włoszech, Ukrainie, bierze udział w mistrzowskich kursach pianistycznych, występuje jako solista z Orkiestrą Filharmonii Świętokrzyskiej, Filharmonią Zielonogórską, Lwowską Orkiestrą Wirtuozów.

Sobota, 29 sierpnia 2026, godzina 18.00 - koncert finałowy, wystąpią: Piotr Pawlak – fortepian, Ewa Tracz – sopran, Yelyzaveta Osipchuk – sopran, Emilia Juras – mezzosopran, Grzegorz Biegas – fortepian, Mimesis String – Quartett, Jacek Burzyk – kontrabas.

Wstęp jest bezpłatny na wszystkie wydarzenia. Obowiązują bezpłatne bilety. Bilety dostępne do odbioru w kasie biletowej Dawnego Pałacu Biskupów Krakowskich w Kielcach. Bramy ogrodu otwierane są na pół godziny przed rozpoczęciem koncertu. Organizator zapewnia ograniczoną liczbę miejsc siedzących, dlatego warto zabrać własny koc lub leżak.

Lato w Filharmonii. W piątek orkiestra dęta

Anna Bilska
Kielce

Trwa 15. edycja cyklu „Lato w Filharmonii". W piątek, 21 sierpnia o godzinie 19 na zagra Dęta Orkiestra Kieszonkowa.

Filharmonia Świętokrzyska zaprasza na koncerty z cyklu „Lato w Filharmonii" w każdy piątek, do 28 sierpnia. Bilety na każdy koncert w cenie 35 złotych na stronie filharmonia.kielce.pl.

W piątek, 21 sierpnia o godzinie 19 na dziedzińcu wystąpi Dęta Orkiestra Kieszonkowa. Jak mówią humorystycznie członkowie zespołu to „najpraktyczniejszy z możliwych składów": stanie gdziekolwiek (byle bardzo nie padało) i gra, nie potrzebuje rozstawiania pulpitów ani krzeseł, brzmi w plenerze nawet bez nagłośnienia, przystojni mężczyźni z błyszczącymi instrumentami wyglądają pięknie jako tło każdego zdjęcia. Zespół tworzy 7 profesjonalnych muzyków, pod wodzą kompozytora i aranżera Bartka Szułakiewicza. Zespół jest w stanie wykonać wszystkie zadania reprezentacyjno-repertuarowe, których można się spodziewać po orkiestrze dętej.

Wielki finał cyklu koncertów odbędzie się w piątek, 28 sierpnia o godzinie 19 w sali koncertowej. Wystąpią: Marika Julia Rurarz - mezzosopran, Krzysztof Kołodziejczyk - baryton, Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Świętokrzyskiej, Jacek Rogala - dyrygent, Justyna Mroczek-Gil - słowo o muzyce.

Koncert wypełnią najpiękniejsze arie operowe oraz kilka orkiestrowych perełek.

Maciej Stuhr z programem pełnym humoru

Anna Bilska
Kielce

W piątek, 4 września Maciej Stuhr zaprezentuje swój najnowszy program kabaretowy w Kieleckim Centrum Kultury. Występy odbędą się o godzinie 17 oraz 20.

To wyjątkowa okazja, by zobaczyć jednego z najbardziej utalentowanych artystów polskiej sceny w akcji. Jego nowy program „Maciej Stuhr: Mam to wszystko w standupie!" dostarczy widzom niezapomnianych wrażeń i mnóstwo śmiechu.

Maciej Stuhr, znany z błyskotliwego poczucia humoru, powraca na scenę kabaretową z nowym programem, który z pewnością przyciągnie uwagę miłośników standupu. „Maciej Stuhr: Mam to wszystko w standupie!" to propozycja dla tych, którzy cenią sobie inteligentne i dowcipne spojrzenie na otaczającą nas rzeczywistość. Tytuł programu intryguje i zachęca do odkrycia, co kryje się za tym stwierdzeniem.

Stuhr, z ponad 30-letnim doświadczeniem scenicznym, doskonale wie, jak stworzyć atmosferę pełną radości i śmiechu. Publiczność może spodziewać się wieczoru pełnego energii i świeżości. Bilety w cenie 80 złotych na kupbilecik.pl, biletyna.pl i adria-art.pl.

FOT. ARCHIWUM

Maciej Stuhr wystąpi we wrześniu w Kielcach

eprasa.pl 9143edbcf1

Strawczynada już w ten weekend! Topky, Piękni i Młodzi Dawid Narożny oraz Baciary gwiazdami dwudniowego święta gminy

Anna Kowalska
Strawczyn

To będzie jeden z najbardziej intensywnych weekendów tego lata w regionie. Już 22 i 23 sierpnia odbędzie się Strawczynada 2026 – Święto Gminy Strawczyn.

– Strawczynada to nasze największe święto i wydarzenie, które każdego roku przyciąga do Strawczyna tysiące mieszkańców oraz gości z całego regionu. W tym roku tradycyjnie przygotowaliśmy aż dwa dni wielkich emocji. Zależało nam na tym, aby program był różnorodny i żeby każdy, niezależnie od wieku, znalazł coś dla siebie. Serdecznie zapraszam 22 i 23 sierpnia do Strawczyna. Przyjeżdżajcie całymi rodzinami. Przed nami dwa dni świetnej zabawy i wielu emocji – zaprasza wójt gminy Strawczyn Karol Picheta.

Sportowa sobota i Topky na finał dnia

Pierwszy dzień Strawczynady rozpocznie się już o godzinie 13.30 zawodami w łucznictwie o Puchar Wójta Gminy Strawczyn. O godzinie 15.00 zaplanowano zawody Hobby Horse, a pół godziny później VI Zawody na Skateparku. O godzinie 16.30 odbędzie się finał Ligi Tenisa Ziemnego, a o 17.00 rozpocznie się Turniej Koszykówki 3x3. Kolejnym punktem programu będą VI Mistrzostwa Strawczyna w wyciskaniu wielokrotnym sztangi, które rozpoczną się o godzinie 18.00. O 19.00 na trasę ruszą uczestnicy IX Strawczyńskiej Zadychy – biegu ulicznego na dystansie 10 kilometrów. O godzinie 20.15 zaplanowano prezentację drużyn na sezon 2026/2027 – Lechii Strawczyn oraz Top Spin Promnik.

O godzinie 22.00 na scenie wystąpi Topky. Następnie rozpocznie się dyskoteka pod gwiazdami z DJ Mike F i DJ Dev J, która potrwa do godziny 1.00.

FOT. ARCHIWUM ZESPOŁU

Jedną z gwiazd tegorocznej Strawczynady będzie zespół Baciary

Niedziela pod znakiem dożynek i tradycji

Drugi dzień Strawczynady będzie miał bardziej uroczysty i dożynkowy charakter. Od godziny 11.00 do 17.00 prowadzona będzie akcja „Krew darem życia". O godzinie 15.00 na stadionie odprawiona zostanie Msza Święta w intencji rolników oraz mieszkańców gminy Strawczyn. Godzinę później rozpoczną się Dożynki Gminne. O godzinie 16.40 wręczona zostanie również Nagroda „Perły Gminy Strawczyn".

O godzinie 17.15 wystąpi Orkiestra Dęta ze Strawczyna, a następnie Zespół Pieśni i Tańca ze Strawczynka, Dziecięcy Zespół Ludowy ze Strawczyna, Zespół Śpiewaczy Czerwone Korale oraz KGW Korczynianki z Korczyna. Publiczność zobaczy również Natalię Smolarczyk, występ taneczny UTW w Strawczynie oraz Olympic Dance Studio. O 18.40 rozstrzygnięcie konkursu „Smaki gminy Strawczyn".

Mocny finał: Menelaos, Piękni i Młodzi, Baciary

O godzinie 19.00 wystąpi Menelaos. Godzinę później rozpocznie się koncert jednej z największych gwiazd tegorocznej Strawczynady – zespołu Piękni i Młodzi z Dawidem Narożnym. O godzinie 21.00 przed publicznością pojawi się doskonale znany zespół Baciary. To jednak nie będzie jeszcze koniec dwudniowego świętowania. O godzinie 22.30 niebo nad Strawczynem rozświetli pokaz sztucznych ogni.

Dożynkowy weekend w gminach powiatu kieleckiego. Gdzie w niedzielę, 23 sierpnia mieszkańcy będą dziękować za plony?

Redakcja Polska Press
Powiat kielecki

W nadchodzącą niedzielę, 23 sierpnia w powiecie kieleckim odbędzie się kilka gminnych uroczystości dożynkowych.

Za nami dożynki w Mniowie, Bodzentynie, Piekoszowie, Masłowie, Daleszycach, Nowinach i Pierzchnicy. A już w najbliższy weekend święto plonów będą obchodzić mieszkańcy gmin: Bieliny, Górno, Łagówm Chęciny, Nowa Słupia oraz Strawczyn. Zobaczcie, jakie zaplanowano atrakcje.

Bieliny

Tegoroczne Dożynki Gminy Bieliny odbędą się w niedzielę, 23 sierpnia. Wójt Bielin Sławomir Kopacz zaprasza na święto plonów.

Dożynki to jedno z najważniejszych świąt polskiej wsi, będące wyrazem wdzięczności za zebrane plony oraz szacunku dla pracy rolników. Tegoroczne Dożynki Gminy Bieliny, odbędą się w niedzielę, 23 sierpnia, na stadionie sportowym w Bielinach.

Dożynkowe świętowanie rozpocznie się o godzinie 11.40 przemarszem uroczystego korowodu dożynkowego sprzed Centrum Tradycji, Turystyki i Kultury Gór Świętokrzyskich na stadion sportowy w Bielinach.

Program Dożynek 2026 Gminy Bieliny: godzina 11.40 - przemarsz uroczystego korowodu dożynkowego; godzina 12.00 - uroczyste rozpoczęcie i powitanie gości; godzina 12.30 - msza święta dziękczynna za tegoroczne plony oraz w intencji rolników; godzina 14.00 - rozpoczęcie części artystycznej podczas, której wystąpią Orkiestra Dęta Ochotniczej Straży Pożarnej w Bielinach, Świarne Kakonianki", Szymon Piotrowski, Kapela Podlesie, Wiktoria Adachowska i Karolina Kowalska, Julia Iwan, Makoszanki, Urszula Strączek, Antonina Maruszak, Serce Belna, Echo Łysicy, Kapela Agenty.

Górno

Tegoroczne Dożynki Gminne w Górnie odbędą się w niedzielę, 23 sierpnia. Obrzędy dożynkowe, zbiórka krwi i wspaniała zabawa z Kapelą Agenty i zespołem Jędrusie.

Tegorocznie świętowanie rozpocznie się o godzinie 12 mszą święta w kościele parafialnym pod wezwaniem świętego Wawrzyńca w Górnie.

Program Dożynek Gminnych w Górnie: godzina 12.00 - msza święta w intencji rolników; godzina 13.00 - zbiórka krwi (planowane zakończenie o godzinie 17); godzina 13.15 - przemarsz korowodu dożynkowego na Gminny Plac Targowy; godzina 13.30 - uroczyste otwarcie dożynek: powitanie gości, prezentacja starosty i starościny, przekazanie chleba dożynkowego na ręce wójta gminy, obrzęd dożynkowy; godzina 14.40 - występy lokalnych zespołów; godzina 15.30 - inscenizacja obrzędu ludowego „Wręczenie chleba u bramy" w wykonaniu podopiecznych ze Środowiskowego Domu Pomocy Społecznej w Woli Jachowej; godzina 15.45 - wręczenie nagród dla najlepszego rolnika oraz za najpiękniejszy wieniec dożynkowy; godzina 16.20 - występy lokalnych zespołów; godzina 19.00 - koncert zespołu Jędrusie; godzina 20.30 - zabawa taneczna z Kapelą Agenty.

Chęciny

Tegoroczne Dożynki Gminy Chęciny odbędą się w niedzielę, 23 sierpnia Ostrowie na placu Ochotniczej Straży Pożarnej. Burmistrz Chęcin Robert Jaworski zaprasza na święto plonów i wspólną zabawę.

Wydarzenie rozpocznie się o godzinie 13.30 wymarszem Korowodu Dożynkowego z działki przed mostem w Ostrowie (od strony Wolicy). O godzinie 14.00 odbędzie się uroczysta Msza Święta dziękczynna, a po niej tradycyjny obrzęd dożynkowy: ośpiewanie wieńców, przekazanie chleba przez Starostów Dożynek Burmistrzowi Gminy i Miasta Chęciny Robertowi Jaworskiemu.

O godzinie 18.30 przed publicznością wystąpi Kapela Ludowa „Jędrzej", a godzinę później zespół „Braters".

Wśród dodatkowych atrakcji święta plonów znajdą się food trucki i dmuchańce. Organizatorzy zapraszają do wspólnego świętowania i podziękowania rolnikom za trud ich pracy na roli.

Łagów

Dożynki Gminne w Łagowie odbędą się w niedzielę, 23 sierpnia. Nie zabraknie koncertów lokalnych kapel i oczywiście wspólnego dziękowania za plony.

O godzinie 12 w kościele w Łagowie odbędzie się msza święta dziękczynna w intencji rolników z gminy Łagów. O godzinie 13 z kościoła na Rynek przejdzie korowód dożynkowy.

Oficjalne rozpoczęcie dożynek zaplanowano na godzinę 13.10. Wówczas odbędzie się ceremoniał dożynkowy, oficjalne powitanie gości i wystąpienia okolicznościowe.

O godzinie 13.30 rozpocznie się blok artystyczny. W programie tej części wydarzenia znajdą się występy Kół Gospodyń Wiejskich i ośpiewanie wieńca dożynkowego.

Następnie sceną przejmą kapele. Dla publiczności zagrają Kapela Adaśki, Kapela Agenty, a od 17.30 do 22 zabawa taneczna z zespołem AcorDance.

Nowa Słupia

Dożynki Gminne Miasta i Gminy Nowa Słupia odbędą się w niedzielę, 23 sierpnia 2026 roku w Dębnie.

W programie: godzina 12:00 – Msza Święta Dziękczynna w Kościele pw. Św. Mikołaja w Dębnie; godzina 13:30 – Ceremoniał Dożynkowy przy świetlicy w Dębnie; godzina 14:00 – Występy KGW z terenu Gminy Nowa Słupia; godzina 16:30 – Wolanie spod Łysicy; godzina 17:00 – Kapela Typowy Janus; 18:00 – Kapela Adaśki.

eprasa.pl 9143edbcf1

Widowisko „Chełmoński. Dźwiękiem malowane". Wyjątkowy spektakl w Kieleckim Centrum Kultury już 23 września 2026

Anna Bilska
Kielce

Niezwykłe taneczno-muzyczne widowisko „Chełmoński. Dźwiękiem malowane" zobaczymy już w środę, 23 września w Kieleckim Centrum Kultury.

„Chełmoński. Dźwiękiem malowane" to połączenie spektakularnej muzyki na żywo, dźwięków przyrody, baletu akrobatycznego i animowanych obrazów Józefa Chełmońskiego. Narracja Danuty Stenki, wypełniona anegdotami i ciekawostkami o przyrodzie i obyczajach, prowadzi widza przez życie i twórczość mistrza polskiego realizmu.

Widowisko jest unikalnym spotkaniem muzyki, alegorycznego tańca i obrazów. Ta zachwycająca feeria barw i dźwięków zdaje się otaczać widza, otwierając drzwi do świata, który Chełmoński pozostawił na płótnach, i pozwalając na jego artystyczną interpretację.

Balet akrobatyczny

Odbierany niemal wszystkimi zmysłami spektakl zabiera widzów do ożywionego świata dzieł jednego z najbardziej znanych polskich malarzy. Tancerze-akrobaci z Akrobatycznego Teatru Tańca Mira-Art. wywołują zachwyt unosząc się nad sceną, niczym odlatujące żurawie i wykonując taniec bawiących się radośnie ptaków. Poruszają wrażliwość widzów interpretując ból matki puszczy towarzyszący polowaniom. Zaskakują formą przedstawienia elementów folkloru i wielkoskalową Matką Boską unoszącą się nad modlącymi się przed bitwą powstańcami styczniowymi.

Muzyka

Spektakularna muzyka wykonywana na żywo przez

FOT. ARCHIWUM ZESPOŁU

„Chełmoński. Dźwiękiem malowane" to niezwykłe taneczno-muzyczne widowisko

Orkiestrę Synestezja, stwarza pełen zmiennych nastrojów muzyczny spektakl, w którym piękna kołysanka, śpiewana przez chłopkę dzieciom, ustępuje miejsca odgłosom polowania, szczekaniu gończych psów i okrzykom jeźdźców pędzących za zwierzyną, galopujące po śniegu konie kontrastują z dostojnym tańcem żurawi. Kompozytor muzyki, Maciej Muraszko, jest laureatem Fryderyka i znany jest szerokiej publiczności m.in. z projektów „Atramentowa" i „Malinowa", realizowanych ze Stanisławą Celińską.

Muzycy Synesthesia Orchestra uczestniczą w dużych projektach symfonicznych, m.in. „Polskie Requiem" w Europejskim Centrum Muzyki Krzysztofa Pendereckiego, Tribute to Hans Zimmer, Ennio Morricone, John Williams czy Beksiński.Live.

Ożywione obrazy

Za animacje blisko 60 obrazów i szkiców Chełmońskiego, które stanowią multimedialną ożywioną scenografię odpowiada Zygmunt Fit, nagradzany na międzynarodowych festiwalach, między innymi w Tokio, Rzymie, Los Angeles, Nowym Jorku, Seulu czy Toronto, a także animatorzy z doświadczeniem pracy w Hanna Barbera: Maja Reichert-Mąka i Artur Mąka.

Początek o godzinie 19.30. Bilety na widowisko „Chełmoński. Dźwiękiem malowane" już w sprzedaży w cenie od 110 złotych na stronie Kieleckiego Centrum Kultury.

REKLAMA 0011552216

eprasa.pl 9143edbcf1

POLSKA ŻYWNOŚĆ

Wyjątkowe Święto Chleba w Parku Etnograficznym w Tokarni już w niedzielę, 23 sierpnia

Strona 3

FOT. MUZEUM WSI KIELECKIEJ

PRADAWNE ZBOŻA PRZEŻYWAJĄ RENESANS. MAJĄ NIEZWYKŁE WŁAŚCIWOŚCI I SMAK
STRONA 2

WYJĄTKOWY GRILL&CHILL PRZEZ DWA DNI W RESTARURACJI TEATRALNA W RADOMIU
STRONA 6

RESTAURACJA NÓŻ WIDELEC W RADOMIU. WYJĄTKOWY SPOSÓB ŁĄCZNIA KUCHNI POLSKI I UKRAINY
STRONA 9

eprasa.pl 9143edbcf1

Pradawne zboża przeżywają renesans. Mają niezwykłe właściwości

Rosnąca popularność tych zbóż wynika nie tylko z ich wartości odżywczych, ale także z walorów smakowych.

Paula Goszczyńska

W ostatnich latach coraz większym zainteresowaniem cieszą się zboża pradawne, nazywane również zbożami pierwotnymi. O ich niezwykłych właściwościach i smaku rozmawiamy z Mariuszem Bezakiem, ambasadorem pradawnych zbóż z ramienia Stowarzyszenia Polska Ekologia oraz nauczycielem przedmiotów zawodowych branży gastronomicznej w Zakładzie Doskonalenia Zawodowego w Kielcach.

Zboża pradawne to gatunki uprawiane od tysięcy lat, które zachowały swoją pierwotną strukturę genetyczną i nie były poddawane intensywnym modyfikacjom hodowlanym. Dzięki temu wyróżniają się bogatym profilem składników odżywczych, wysoką zawartością błonnika, witamin z grupy B oraz cennych minerałów, takich jak magnez, cynk czy żelazo.

- Obecnie pradawne zboża przeżywają dość głęboki renesans. Wynika to między innymi z trendów, które panują, ale przede wszystkim z ich właściwości prozdrowotnych. Coraz więcej osób ma schorzenia układu pokarmowego, związane chociażby z nietolerancją glutenu. Wynika to z tego, że spożywamy dużo żywności modyfikowanej i przetworzonej, w tym właśnie zbóż. Pradawne zboża, jak sama nazwa wskazuje, mają ponad 8 tysięcy lat. Dzięki braku ingerencji w ich strukturę, działają na nasz organizm bardzo pozytywnie, a ich tolerancja jest dużo wyższa. Zawierają również mnóstwo błonnika, więc sycą na długo. Dobrze sprawdzą się u osób, które chcą zadbać o linię – mówi Mariusz Bezak, ambasador pradawnych zbóż z ramienia Stowarzyszenia Polska Ekologia oraz nauczyciel przedmiotów zawodowych branży gastronomicznej w Zakładzie Doskonalenia Zawodowego w Kielcach.

Jakie odmiany zaliczają się do zbóż pradawnych? – Z pewnością większość osób będzie kojarzyło orkisz, ponieważ chlebek orkiszowy dostępny jest w asortymencie większości sklepów i piekarni. Ale mamy między innymi również płaskurkę, samopszę czy trispę – wymienia nasz rozmówca.

Najbardziej popularnym wykorzystaniem pradawnych zbóż jest samodzielne zmielenie ich i uzyskanie mąki. Taką gotową mąkę można również dostać zarówno w sieci, jak i w wielu sklepach z asortymentem produktów ekologicznych.

Rosnąca popularność tych zbóż wynika nie tylko z ich wartości odżywczych, ale także z walorów smakowych.

- Polecam zastąpienie tradycyjnej mąki lub jej części, mąką z pradawnego zboża. Świetnie nada się nie tylko do wypieku pieczywa, ale także do naleśników czy ciast. One oczywiście mają zupełnie inny smak. Ja jestem ogromnym zwolennikiem trispy, czyli pszenicy okrągłoziarnowej. Polecam zrobić z niej makaron, według tradycyjnego przepisu. Do tego wykorzystajmy sezonowość, czyli truskawki i zróbmy z nich mus do tego makaronu. Trispa doskonale komponuje się też z czekoladą czy kardamonem. Warto potraktować to jako zabawę kulinarną i odkrywanie nowych smaków. Radziłbym zacząć przygodę ze zbożami pradawnymi od orkiszu – to najbezpieczniejszy wybór. Pozostałe mają bardziej charakterystyczny smak, do którego jednak warto się przekonać – podkreśla ambasador pradawnych zbóż.

Najbardziej popularnym wykorzystaniem pradawnych zbóż jest samodzielne zmielenie ich i uzyskanie mąki. Taką gotową mąkę można również dostać zarówno w sieci, jak i w wielu sklepach z asortymentem produktów ekologicznych.

Dodaje, że sam bardzo pozytywnie został zaskoczony... kiszeniem mąki z trispy na barszcz biały. – Taki barszcz zrobiłem na Wielkanoc. Fermentacja zaszła dużo szybciej niż w przypadku zwykłej mąki. Rzeczywiście zupa nieco inaczej smakowała, ale wywołała bardzo pozytywne wrażenia. Fajnym pomysłem będzie też ugotowanie zupy na wzór caldo verde z orkiszem lub trispą. No i pamiętajmy, że do naszego tradycyjnego krupniku najlepiej dodać kaszę pęczak, czyli całe ziarna jęczmienia pozbawione zewnętrznej łuski – poleca Mariusz Bezak.

Powrót do zbóż pradawnych to nie tylko chwilowy trend żywieniowy, ale także wyraz poszukiwania naturalnych i mniej przetworzonych produktów. Łącząc bogatą historię z wysoką wartością odżywczą, samopsza, płaskurka i orkisz udowadniają, że tradycja może być inspiracją dla współczesnej, świadomej kuchni, ale też zabawy i poszerzania smakowych horyzontów.

Mariusz Bezak, ambasador pradawnych zbóż z ramienia Stowarzyszenia Polska Ekologia oraz nauczyciel przedmiotów zawodowych branży gastronomicznej

FOT. ARCHIWUM

eprasa.pl 9143edbcf1

Wyjątkowe Święto Chleba w Parku Etnograficznym w Tokarni koło Kielc

Podczas Święta Chleba uruchomiony zostanie zabytkowy wiatrak z Dębna, a po pokazie dawnego mielenia zboża, na przybyłych czekać będzie poczęstunek w postaci świeżego chleba. Nie zabraknie również innych ciekawych atrakcji.

Paula Goszczyńska

Wydarzenie rozpocznie się w niedzielę 23 sierpnia o godzinie 11 uroczysta msza święta w kościele z Rogowa w oprawie Zespołu Ludowego Bolechowiczanie. Następnie barwny korowód prowadzony przez Zespół Pieśni i Tańca Skokotliwi przejdzie do Dworu z Suchedniowa. Tu odbędzie się widowisko „Okrężne" zainspirowane utworem Józefa Korzeniowskiego, które opowiada o obrzędzie na zakończenie żniw.

O godzinie 14 obok domu z Wąchocka podziwiać będziemy pokaz obrzędowy „Wyzwoliny Kosiarza" w wykonaniu Koła Gospodyń Wiejskich Kowalanki. Był to radosny obrzęd inicjacyjny o charakterze zabawy, w czasie którego młody kosiarz stawał się pełnoprawnym członkiem „społeczności" żniwiarskiej. Kowalanki przygotują także poczęstunek dla publiczności: kaszę pęczak ze skwarkami, chleb z masłem, twaróg ze szczypiorkiem i drugi z miętą, kawę zbożową na zimno nalewaną z kanki oraz ciasto drożdżowe.

- Ważną atrakcją tego dnia będzie uruchomienie zabytkowego wiatraka z Dębna. Wydarzenie to odbędzie się o godzinie 15. Śmigi będą się kręcić, będzie można wysłuchać opowieści o młynarstwie oraz demonologii ludowej związanej z młynami wietrznymi. Zobaczymy, jak dawniej ziarno zmieniało się w mąkę. Istotnym elementem będzie też wypiek tradycyjnego chleba w piecu chlebowym. Nie zabraknie pysznych smarowideł i niesamowitego zapachu unoszącego się po całym skansenie. To będzie pyszny poczęstunek - mówi Katarzyna Korus, dyrektor Muzeum Wsi Kieleckiej.

W godzinach od 13 do 17 w zagrodzie ze Szczepanowic odbędą się pokazy mielenia zboża w żarnach oraz młócenia cepem. W tym samym miejscu w godzinach od 13 do 13.30, od 14.30 do 15 i od 16 do 16.30 będą pokazy młócenia zboża za pomocą zabytkowej młocarni szerokomłotnej napędzanej silnikiem elektrycznym.

FOT. ARCHIWUM

O godzinie 14 obok domu z Wąchocka podziwiać będziemy pokaz obrzędowy „Wyzwoliny Kosiarza" w wykonaniu Koła Gospodyń Wiejskich Kowalanki

Obok chałupy ze Szczepanowic będzie można zobaczyć wystawę maszyn i urządzeń rolniczych, a w sali etnograficznej w Ośmioraku odbędzie się degustacja chleba.

Na scenie w sektorze dworsko- folwarcznym wystąpią: Kapela Heńka z Małogoszcza, Piekoszowianie, Świarne Kakonianki, Wincentowianie, Bolechowiczanie oraz Zespół Regionalny Dudoski.

Oczywiście nie zabraknie wystawców z rękodziełem, lokalnymi i rzemieślniczymi produktami. Będzie ich aż 150.

Dla dzieci przygotowano coś specjalnego. O godzinie 15 w Spichlerzu z Rogowa zaprezentowany zostanie darmowy spektakl o Myszce Michalince w jedynym takim w Polsce objazdowym teatrzyku pacynkowym. Myszka zwiedza pola, lasy i góry, a ostatecznie trafia do spiżarni i tam trwają jej przygody. To połączenie zabawy z nauką.

REKLAMA 0011569838

REKLAMA 0011569840

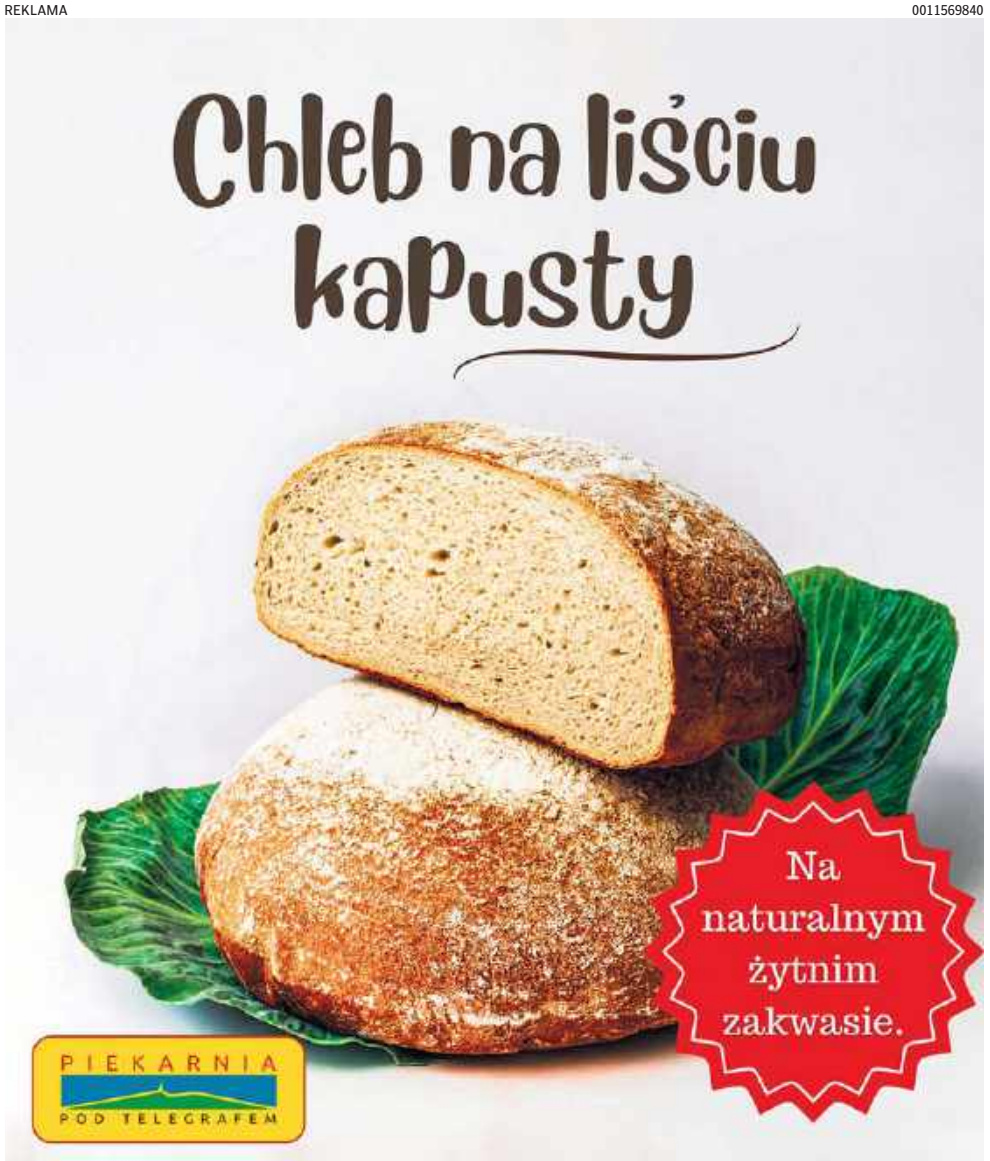

eprasa.pl 9143edbcf1

Pełnia lata w cukierni Świat Słodyczy. Są kultowe jagodzianki

Pełnia lata, rześki zapach owoców i słodki aromat ciasta drożdżowego - wciąż trwa sezon na jagodowe desery. W cukierni „Świat Słodyczy" w Kielcach od rana do wieczora wypiekane są świeże, puszyste i pełne smaku jagodzianki. Poznaliśmy ich sekret.

Paula Goszczyńska

To lato smakuje pysznie. Pogoda jest wręcz tropikalna, a jagód w lasach pełno. W kieleckiej cukierni „Świat Słodyczy" unosi się zapach ciepłego ciasta drożdżowego oraz rześkich owoców.

- Każdego roku czekamy na ten sezon z utęsknieniem. Nasze receptury są niezmienne od 40 lat, a wszystko co robimy, robimy z miłością i pasją. Jagodzianki są szczególnie bliskie memu sercu, dlatego bardzo jestem szczęśliwa, że jagód jest naprawdę dużo i możemy bez ograniczeń cieszyć nimi naszych gości - zdradza Iwona Wójcik, właścicielka cukierni „Świat Słodyczy".

Jagodzianki wypiekane są codziennie od godziny 6 rano do godziny 18 wieczorem na miejscu. - Dzięki temu zawsze są świeże, jeszcze ciepłe i pachnące. Są oczywiście pełne świeżych jagód, ale i dobrej energii. To uśmiech i zadowolenie naszych gości są najlepszą rekomendacją. Serdecznie zapraszam do cukierni „Świat Słodyczy" - dodaje właścicielka.

Oczywiście sekret idealnej jagodzianki tkwi nie tylko w sercu wkładanym w każdy wypiek, ale i w wysokiej jakości składnikach.

- Bardzo ważne jest ciasto drożdżowe, które wyrabiamy z najwyższej jakości składników. Masło, mąka, drożdże, jajka to podstawa. Ciasto jest podwójnie tablerowane, by było jak najbardziej delikatne i puszyste. Trwa to dłużej, ale wynagradza smakiem – mówi Lidia Broniś, szefowa produkcji w Cukierni „Świat Słodyczy" w Kielcach. - Ważne jest również wnętrze bułki. To nasze polskie, świeże jagody, których jest dużo. No i oczywiście kruszonka, której również nie żałujemy. Robimy ją na masełku, z dodatkiem cukru waniliowego. Cieszy się dużym uznaniem naszych gości - podkreśla nasza rozmówczyni.

Jagodowych słodkości w „Świecie Słodyczy" jest znacznie więcej. To między innymi serniki z jagodami, rolada z jagodami serem i marakują, babeczki z kremem budyniowo-waniliowym z jagodami, ciasta z owocami leśnymi, bułeczki i trójkąty z ciasta francuskiego z nadzieniem jagodowym i wiele więcej.

Dla tych, którzy szukają urozmaicenia w tradycyjnych jagodziankach przygotowano również bułki z jagodami, serem oraz marakują, która dodaje egzotycznego akcentu. Wciąż oko i podniebienie cieszą również truskawki i na ich bazie znajdziemy szeroki wybór deserów. - Wszystko jest pyszne, świeże i wypiekane na miejscu. Zapraszamy do spróbowania nie tylko cieplutkich jagodzianek, ale i innych deserów z leśnymi owocami - podsumowuje Aleksandra Kusztal, cukierniczka z cukierni „Świat Słodyczy".

FOT. DAWID ŁUKASIK

- Każdego roku czekamy na ten sezon z utęsknieniem. Nasze receptury są niezmienne od 40 lat, a wszystko co robimy, robimy z miłością i pasją. Jagodzianki są szczególnie bliskie memu sercu, dlatego bardzo jestem szczęśliwa, że jagód jest naprawdę dużo i możemy bez ograniczeń cieszyć nimi naszych gości - zdradza Iwona Wójcik, właścicielka cukierni „Świat Słodyczy"

REKLAMA

0011566742

eprasa.pl 9143edbcf1

Delikatesy „Wehikuł Smaku” w Kielcach działają już od 10 lat

Nie zawsze mamy czas, by godzinami przygotowywać domowe obiady, lepić pierogi czy samodzielnie wyrabiać makarony. Nie oznacza to jednak, że trzeba rezygnować z dobrej jakości i domowego smaku.

Paula Goszczyńska

Delikatesy „Wehikuł Smaku” w Kielcach oferują gotową żywność, która łączy wygodę ze smakiem i jakością domowej kuchni. Dodatkowo sklep świętuje w tym roku 10-lecie istnienia.

Delikatesy „Wehikuł Smaku” to wyjątkowe miejsce na mapie Kielc. Znajdziemy tu wysokiej jakości produkty z wielu stron świata, ale także regionalne przysmaki. To ogromny wybór zarówno mięs, wędlin i serów, oliwy, pomidorów, jak i słodyczy czy wyselekcjonowanego alkoholu. Są to często produkty luksusowe i trudno dostępne.

- W październiku tego roku Delikatesy „Wehikuł Smaku” będą obchodziły 10-lecie swojego istnienia. W Kielcach jesteśmy od 2016 roku i cały czas się rozwijamy. W ofercie mamy ponad 3 tysiące produktów z całej Europy oraz świata, choć większość sprzedaży obejmuje produkty robione tu na miejscu, w Kielcach – mówi Mariusz Kamiński, właściciel Delikatesów „Wehikuł Smaku”. – Nad nami jest duża kuchnia. Mamy własną piekarnię, cukiernię, pracownię wyrobów garmażeryjnych. Wszystko więc przygotowujemy na bieżąco, dzięki czemu jest świeże i pełne smaku – dodaje.

W ofercie sklepu znajdziemy między innymi produkty garmażeryjne. Ich cechą jest przede wszystkim jakość i prosty skład.

- Wszystko jest zrobione tak, jak w domu. W składzie nie ma żadnych sztucznych dodatków, a samo danie wykonane jest z bardzo wysokiej jakości składników. Używamy półproduktów od naszych lokalnych dostawców oraz zwracamy uwagę, by jaja były z chowu z wolnego wybiegu. Ma być jakościowo, smacznie i świeżo – mówi Mariusz Kamiński.

W ofercie znajdziemy między innymi pierogi zarówno na słono, jak i na słodko, pierogi gruzińskie, uszka, gotowe dania obiadowe, sosy, zupy, naleśniki. – Mamy też fantastyczną sałatkę jarzynową. Taką, jaką znamy z domu – wymienia nasz rozmówca.

FOT. DAWID ŁUKASIK

- W październiku tego roku Delikatesy „Wehikuł Smaku” będą obchodziły 10-lecie - właściciel Mariusz Kamiński

Nie można pominąć wędlin, które również wytwarzane są w Kielcach – przez firmę Kamiński, działającą na rynku od 30 lat. Wędliny są naturalne, wytwarzane metodami rzemieślniczymi, z wysokiej jakości mięsa od lokalnych dostawców. Jak za dawnych lat. Uwagę szczególnie przyciągają produkty premium. – Pasztet z żurawiną i pistacjami robimy sami na miejscu. Jest u nas również fantastyczna szynka z nogą czy też pastrami z mostka wołowego – zwraca uwagę właściciel.

Na miejscu działa także piekarnia i cukiernia. Świeże i suche makarony także wyrabiane są na miejscu.

REKLAMA 0011563736

eprasa.pl 9143edbcf1

Pizza na Miotle przy tarasie w sercu Gór Świętokrzyskich

Pizza na Miotle przy tarasie widokowym w Krajnie to nowość. Ciasto w stylu neapolitańskim i włoskie składniki. Właściciel jest z zawodu kucharzem, który wiele lat pracował w gsatronomii na terenie Niemiec Teraz założył biznes w Polsce

Paula Goszczyńska

Od niedawna, tuż przy tarasie widokowym w Krajnie w gminie Górno, działa nowość - „Pizza na Miotle". Food truck oferuje przysmak w stylu neapolitańskim z oryginalnymi włoskimi składnikami. Można nacieszyć nie tylko podniebienie, ale również oczy.

Włoskie składniki

Lokal oferuje pizzę przygotowywaną w stylu neapolitańskim, z wykorzystaniem włoskich składników. To propozycja dla tych, którzy cenią prostotę, świeżość i charakterystyczne smaki kuchni włoskiej. Nazwa - „Pizza na Miotle" nawiązuje oczywiście do regionie świętokrzyskiego i sabatu na Łysej Górze.

Czym charakteryzuje się główny punkt menu, czyli pizza w stylu neapolitańskim? - Jest ona wypiekana w 450 stopniach przez maksymalnie 90 sekund. Ciasto musi być przygotowane minimum 24 godziny wcześniej. Korzystam również z oryginalnych włoskich składników - mówi Piotr Pobocha, właściciel „Pizzy na Miotle".

W ofercie znajdziemy stałą ofertę, jak również pizzę miesiąca - w sierpniu z cukinią, mascarpone i szynką parmeńską.

Oprócz pizzy możemy tu zamówić także gofry w różnych wersjach oraz lody.

Lokalizacja food trucka sprawia, że posiłkowi towarzyszy wyjątkowa sceneria. Z okolicy tarasu rozciągają się malownicze widoki na Góry Świętokrzyskie, które można podziwiać szczególnie przy dobrej pogodzie.

Właściciel jest z zawodu kucharzem. - Wiele lat pracowałem w Niemczech. Po powrocie do Polski chciałem otworzyć coś swojego, a że bardzo lubię przygotowywać i piec pizzę neapolitańską to postawiłem właśnie na to - podkreśla.

FOT. DAWID ŁUKASIK

Lokal oferuje pizzę w stylu neapolitańskim, z wykorzystaniem włoskich składników. Na zdjęciu właściciel Piotr Pobocha.

Food truck działa na razie sezonowo. Zjeść można na miejscu lub zamówić z odbiorem osobistym. „Pizza na Miotle" działa od wtorku do niedzieli w godzinach 12-20.

Serce Gór Świętokrzyskich

Słynny już - wielki podświetlany napis „Góry Świętokrzyskie" stanął na początku 2024 roku przy tarasie widokowym w Krajnie w gminie Górno w powiecie kieleckim u podnóża góry Łysica. Powstał z inicjatywy władz gminy Gorno jako atrakcja turystyczna i punkt promocyjny w stylu znanego na calym świecie „Hollywood", witający turystów wjeżdżających w te najstarsze polskie góry. aras widokowy w Krajnie to miejsce powszechnie znane - stąd Góry Świętokrzyskie widać doskonale.

REKLAMA

0011563730

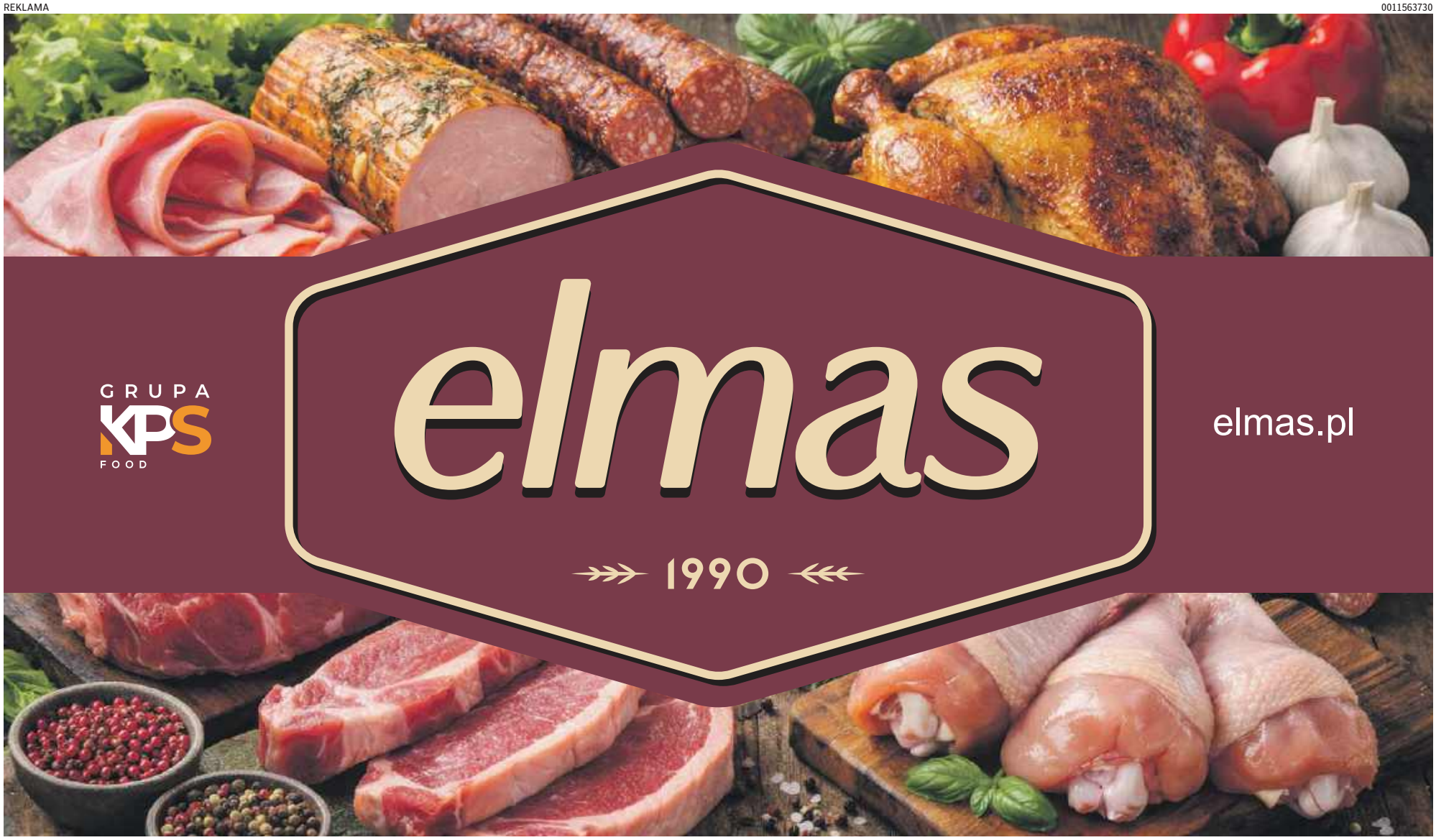

eprasa.pl 9143edbcf1

MATERIAŁ INFORMACYJNY MANUFAKTURA ŚWINIARSCY 0011567985

Rodzinna manufaktura, którą warto odkryć. Świniarscy zapraszają na Grill & Chill w Teatralnej

Są w Radomiu miejsca, które znamy od lat, a mimo to wciąż potrafią nas zaskoczyć. Manufaktura Wędlin Świniarscy działa od 1992 roku, ale zdecydowanie nie zamierza zatrzymywać się w przeszłości. Pod koniec sierpnia pokaże swoje mniej oczywiste oblicze. Wspólnie z Restauracją Teatralna zaprosi mieszkańców Radomia do odkrywania dobrze znanych smaków na nowo. Grill & Chill rozpocznie się w sobotę 29 sierpnia o godz. 19:00 w ogródku Teatralnej przy ul. Żeromskiego 55. Tego wieczoru będą grill, specjalne dania, koktajle i DJ-ka, a wszystko w atmosferze pożegnania lata.

W niedzielę 30 sierpnia Teatralna zaprosi na spokojniejszy ciąg dalszy, już bez DJ-ki, ale nadal ze specjalnym menu przygotowanym z produktów Świniarskich. Będzie intensywnie, apetycznie i z odrobiną kulinarnej fantazji.

Jedną z pierwszych zapowiedzi menu jest Cheddar Melt Toast: maślana brioche z grillowanym, dojrzewającym boczkiem i roztopionym cheddarem. Towarzyszy jej sałatka z ogórka kiszonego, karmelizowanej cebuli i malinowego balsamico oraz sos sweet chili. Pojawią się także burger z kaszanką i wędzonym serem, hot dog z kiełbaskami od Świniarskich oraz kiełbasa w sosie piwnopomarańczowym.

To spotkanie nie jest przypadkowe. Świniarscy od ponad trzech dekad rozwijają własne receptury. Wyroby powstają z mięsa od wyselekcjonowanych, lokalnych dostawców, a charakter nadaje im tradycyjne wędzenie na drewnie dębowym, bukowym i olchowym. Teatralna, obecna na kulinarnej mapie Radomia od 2002 roku, również lubi łączyć to, co znane, z tym, co świeże i nieoczywiste. Tutaj tradycja trafia do kuchni i dostaje nowe życie.

Warto odkryć także drugą stronę rodzinnej manufaktury: Świniarscy Roślinnie. Obok tradycyjnych wyrobów powstają tu w 100% roślinne klopsiki na bazie białka grochowego oraz zupy z naturalnych składników, bez sztucznych dodatków. To propozycja nie tylko dla wegan, wegetarian i osób na diecie bezglutenowej, ale dla każdego, kto chce zjeść pełny, dopracowany obiad bez długiego gotowania. Pięć minut i gotowe.

W ostatni weekend sierpnia będzie można spróbować zarówno tradycyjnego, jak i roślinnego oblicza Świniarskich. Sobota będzie należeć do grilla, wyrazistych smaków, koktajli i muzyki DJ-ki. Niedziela przyniesie spokojniejszy after i kolejną okazję, by zamówić dania ze specjalnego menu. Wszystko w ogródku Teatralnej, w samym sercu Radomia.

Grill & Chill to propozycja dla tych, którzy chcą zakończyć lato przy dobrym jedzeniu i odkryć, jak smaki rodzinnej manufaktury odnajdują się w autorskiej kuchni Teatralnej. Specjalne menu będzie dostępne przez cały weekend, ale stolik trzeba zarezerwować wcześniej.

Grill & Chill
Sobota 29 sierpnia, start grilla o godz. 19:00
Niedziela 30 sierpnia, spokojniejsza kontynuacja ze specjalnym menu
Rezerwacja stolika jest konieczna: 727 144 077

eprasa.pl 9143edbcf1

Jedz, póki trwa sezon. Te letnie produkty są wsparciem dla jelit

Jelita mają większy wpływ na zdrowie, niż mogłoby się wydawać. Wspierają odporność, regulują metabolizm i pomagają utrzymać dobre samopoczucie. Latem warto wykorzystać sezon, by naturalnie zadbać o ich mikrobiotę.

Katarzyna Wąś-Zaniuk

W letnich miesiącach warto sięgnąć po kiszonki, uznawane za jedne z najbardziej wartościowych składników diety wspierającej zdrowie jelit. Kiszone ogórki, młoda kiszona kapusta czy rzodkiewki nie tylko wzbogacają smak potraw.

Kiszenie jest zdrowym sposobem konserwacji żywności, ponieważ podczas tego procesu powstają korzystne dla organizmu bakterie kwasu mlekowego, które wspierają prawidłowe funkcjonowanie jelit i pomagają utrzymać równowagę mikroflory jelitowej. Produkty kiszone zawierają również kwasy organiczne, witaminy oraz składniki mineralne, które mogą pozytywnie wpływać na odporność. Dodatkową zaletą jest niska kaloryczność kiszonek.

Warto jednak pamiętać, że kiszonki nie służą wszystkim. Osoby z zespołem jelita drażliwego (IBS), zaostrzeniem chorób zapalnych jelit czy stosujące dietę lekkostrawną powinny podchodzić do nich ostrożnie, wprowadzając je do jadłospisu stopniowo.

Eksperci żywienia od lat podkreślają, że regularne spożywanie owoców jagodowych może być jednym z najprostszych sposobów na wzbogacenie diety w substancje chroniące organizm przed stresem oksydacyjnym i przewlekłymi stanami zapalnymi.

Borówki, po które tak chętnie sięgamy w sezonie letnim, od lat znajdują się w czołówce najzdrowszych owoców świata. Zawierają duże ilości antocyjanów, czyli naturalnych barwników nadających im charakterystyczny granatowy kolor. Związki te wykazują silne właściwości przeciwutleniające i przeciwzapalne.

Kolejne owoce, które niewątpliwie przysłużą się naszym jelitom to maliny. Są prawdziwą skarbnicą błonnika pokarmowego. Już jedna porcja tych owoców dostarcza znaczną część dziennego zapotrzebowania na ten składnik. Błonnik wspomaga pracę przewodu pokarmowego, sprzyja uczuciu sytości i pomaga utrzymać prawidłowy poziom glukozy we krwi. Maliny zawierają również witaminę C, mangan oraz liczne polifenole.

FOT. GETTY IMAGES

Owoce jagodowe to letni superfood. Dlatego warto jeść je właśnie teraz

Wśród owoców jagodowych szczególne miejsce zajmuje także czarna porzeczka. Pod względem zawartości witaminy C przewyższa wiele popularnych owoców cytrusowych. Oprócz tego dostarcza antocyjanów, flawonoidów i innych związków bioaktywnych.

Uwielbiane przez Polaków jagody leśne od setek lat są cenione zarówno za smak, jak i właściwości zdrowotne. Zawarte w nich związki wspomagają mikrokrążenie, w tym także w drobnych naczyniach krwionośnych oka, co może sprzyjać zachowaniu dobrej kondycji wzroku.

REKLAMA

0011569640

eprasa.pl 9143edbcf1

Restauracja „A nóż widelec” w Radomiu z domową kuchnią

Restauracja „A nóż widelec” w centrum Radomia stawia na domową kuchnię i łączy polskie smaki z wybranymi daniami kuchni ukraińskiej. Liliia Klimenchuk, właścicielka podkreśla, że gotowanie od zawsze było jej największą pasją.

FOT. ARCHIWUM

Liliia Klimenchuk, właścicielka restauracji „A nóż widelec”w Radomiu.

Julia Sosnowska

A Nóż Widelec to restauracja, która od blisko trzech lat działa w Radomiu, oferując mieszkańcom kuchnię opartą na domowych recepturach. Lokal został otwarty 1 listopada 2023 roku i od początku stawia na różnorodne menu oraz przystępne ceny.

W karcie znaleźć można lunche w cenie 26 złotych, a także szeroki wybór dań głównych, zup, pierogów, makaronów, sałatek, śniadań i deserów. Restauracja obsługuje zarówno gości odwiedzających lokal, jak i klientów korzystających z zamówień na wynos oraz dostawy. Restauracja „A nóż widelec” organizuje przyjęcia okolicznościowe.

Lokal jest czynny od poniedziałku do niedzieli od godziny 10 do 20, natomiast dostawy realizowane są od godziny 12 do 18.

Wśród najpopularniejszych dań głównych znajdują się między innymi schabowy po domowemu za 28 złotych, devolay za 30 złotych, pierś babuni za 31 złotych czy pierś grillowana z pomidorami i mozzarellą za 36 złotych. Klienci mogą zamówić również placek po węgiersku za 30 złotych, placek ziemniaczany z sosem grzybowym i boczkiem za 42 złotych oraz placek ziemniaczany z łososiem za 49 złotych.

W menu nie brakuje także pierogów, makaronów i tradycyjnych zup. Obok klasycznych polskich potraw pojawiają się dania inspirowane kuchnią ukraińską, takie jak barszcz ukraiński czy pielmieni.

Jak podkreśla właścicielka restauracji Liliia Klimenchuk, lokal nie jest restauracją wyłącznie ukraińską. - Łączymy smaki. Mamy kuchnię polską, ale wprowadzamy również dania ukraińskie, żeby klienci mogli ich spróbować - mówiła właścicielka restauracji „A nóż widelec”.

Klienci mogą skorzystać również z oferty śniadaniowej oraz deserów, co sprawia, że lokal funkcjonuje nie tylko jako miejsce na szybki lunch, ale także rodzinny obiad czy spotkanie ze znajomymi.

Za restauracją „A Nóż Widelec” stoi Liliia Klimenchuk, która do Polski przyjechała z Ukrainy po wybuchu wojny. Początkowo planowała jedynie odwiedzić syna, który wcześniej zamieszkał i uczył się w Radomiu. Wydarzenia za wschodnią granicą sprawiły jednak, że została tutaj na stałe.

W Ukrainie była związana z gastronomią od lat. Prowadziła własną działalność i pracowała jako szefowa kuchni. Po przyjeździe do Polski musiała jednak zaczynać wszystko od nowa. - Przyjechałam właściwie z niczym. Na początku pracowałam przy sprzątaniu, później w restauracjach. Były momenty, kiedy pracowałam nawet w kilku miejscach jednocześnie - wspomina Liliia Klimenchuk .

REKLAMA 0011563726

eprasa.pl 9143edbcf1

Rodzinna manufaktura, którą warto odkryć. Grill & Chill w Tetaralnej

Świniarscy zapraszają na Grill & Chill w restauracji Teatralna w Radomiu.

To r odzinna manufaktura, którą warto odkryć. Tego wieczoru będą grill, specjalne dania, koktajle i DJ-ka, a wszystko w atmosferze pożegnania lata.

FOT. ARCHIWUM

Grill & Chill Sobota 29 sierpnia, niedziela 30 sierpnia. Rezerwacja stolika jest konieczna: 727 144 077

Julia Sosnowska

Są w Radomiu miejsca, które znamy od lat, a mimo to wciąż potrafią nas zaskoczyć. Manufaktura Wędlin Świniarscy działa od 1992 roku, ale zdecydowanie nie zamierza zatrzymywać się w przeszłości. Pod koniec sierpnia pokaże swoje mniej oczywiste oblicze. Wspólnie z Restauracją Teatralna zaprosi mieszkańców Radomia do odkrywania dobrze znanych smaków na nowo. Grill & Chill rozpocznie się w sobotę 29 sierpnia o godzinie 19 w ogródku Teatralnej przy ulicy Żeromskiego 55. Tego wieczoru będą grill, specjalne dania, koktajle i DJ-ka, a wszystko w atmosferze pożegnania lata. W niedzielę 30 sierpnia Teatralna zaprosi na spokojniejszy ciąg dalszy, już bez DJ-ki, ale nadal ze specjalnym menu przygotowanym z produktów Świniarskich. Będzie intensywnie, apetycznie i z odrobiną kulinarnej fantazji.

Jedną z pierwszych zapowiedzi menu jest Cheddar Melt Toast: maślana brioche z grillowanym, dojrzewającym boczkiem i roztopionym cheddarem. Towarzyszy jej sałatka z ogórka kiszonego, karmelizowanej cebuli i malinowego balsamico oraz sos sweet chili. Pojawią się także burger z kaszanką i wędzonym serem, hot dog z kiełbaskami od Świniarskich oraz kiełbasa w sosie piwno-pomarańczowym. To spotkanie nie jest przypadkowe. Świniarscy od ponad trzech dekad rozwijają własne receptury. Wyroby powstają z mięsa od wyselekcjonowanych, lokalnych dostawców, a charakter nadaje im tradycyjne wędzenie na drewnie dębowym, bukowym i olchowym. Teatralna, obecna na kulinarnej mapie Radomia od 2002 roku, również lubi łączyć to, co znane, z tym, co świeże i nieoczywiste. Tutaj tradycja trafia do kuchni i dostaje nowe życie.

Warto odkryć także drugą stronę rodzinnej manufaktury: Świniarscy Roślinnie. Obok tradycyjnych wyrobów powstają tu w 100% roślinne klopsiki na bazie białka grochowego oraz zupy z naturalnych składników, bez sztucznych dodatków. To propozycja nie tylko dla wegan, wegetarian i osób na diecie bezglutenowej, ale dla każdego, kto chce zjeść pełny, dopracowany obiad bez długiego gotowania. Pięć minut i gotowe.

W ostatni weekend sierpnia będzie można spróbować zarówno tradycyjnego, jak i roślinnego oblicza Świniarskich. Sobota będzie należeć do grilla, wyrazistych smaków, koktajli i muzyki DJ-ki. Niedziela przyniesie spokojniejszy after i kolejną okazję, by zamówić dania ze specjalnego menu. Wszystko w ogródku Teatralnej, w samym sercu Radomia.

Grill & Chill Sobota 29 sierpnia, start grilla o 19 Niedziela 30 sierpnia, spokojniejsza kontynuacja. Rezerwacja stolika jest konieczna: 727 144

REKLAMA

0011563740

eprasa.pl 9143edbcf1

REKLAMA

0011566968

DWOREK ANNA TO WYJĄTKOWE MIEJSCE, GDZIE LUKSUS SPOTYKA SIĘ Z NATURĄ.

Położony w malowniczej miejscowości Podgóra, zaledwie kilka minut od Radomia, ukryty wśród pachnących lasów i zielonych terenów, nasz obiekt oferuje ciszę, spokój i prywatność – idealne warunki zarówno do odpoczynku, jak i organizacji niezapomnianych uroczystości.
Tu każdy moment płynie wolniej, a Goście mogą w pełni zanurzyć się w atmosferze harmonii, elegancji i gościnności. Stylowa architektura, otaczająca zieleń oraz wyjątkowy klimat sprawiają, że Dworek Anna jest miejscem, do którego chce się wracać.

ZAPRASZAMY DO DWORKU ANNA!
Podgóra 23, 26-634 Gózd
✆ 48 333 92 03 | ✆ 695 988 008 | ✆ 698 627 189 | ✆ 728 462 389
biuro@dworekanna.pl | www.dworekanna.pl | /DworekAnna

ODPOCZNIJ!

Do Państwa dyspozycji mamy 70 pokojów i 150 miejsc noclegowych.
Każdy pokój zapewnia pełne wyposażenie, wygodę i przestrzeń dla naszych gości. Pomieszczenia hotelowe są stylowe i nowoczesne. Wszystkie pokoje posiadają własną łazienkę. Dbamy o to, by nasi goście byli zadowoleni i wypoczęci

SAUNY & WELLNESS

Zapraszamy do świata spokoju, zanurzonego w naturze i elegancji. Nasze SPA to miejsce stworzone z myślą o odprężeniu, harmonii i pielęgnacji ciała oraz ducha.
Dla Gości hotelowych wejście jest nielimitowane i wliczone w cenę pobytu.

W naszej strefie wellness odnajdą Państwo przestrzeń sprzyjającą całkowitemu wyciszeniu:
• Sauna fińska – intensywne ciepło, głęboki detoks, odprężenie mięśni • Biosauna – delikatniejsza temperatura, aromaterapia, harmonia i regeneracja • Sauna infrared – Promienie podczerwone, które regenerują ciało od wewnątrz, redukują napięcia i wspierają odnowę organizmu. • Grota solna – mikroklimat bogaty w minerały, dobroczynny dla oddechu i odporności • Studnia schładzająca – orzeźwienie i pobudzenie po seansie saunowym
• Prysznic wrażeń – połączenie światła, zapachu i strumieni wody, które stymulują zmysły i regenerują ciało

W SERCU DWORKU ANNA CZEKA NA PAŃSTWA RESTAURACJA,

w której wyrafinowana estetyka spotyka się z wyjątkową kulturą kulinarną. To miejsce stworzone z myślą o Gościach ceniących elegancję, spokój i najwyższą jakość. Menu restauracji inspirowane jest nowoczesną kuchnią europejską, przeplataną tradycyjnymi polskimi smakami. Bazujemy na świeżych, regionalnych produktach, sezonowych składnikach oraz autorskich kompozycjach. Każda potrawa przygotowywana jest z dbałością o najwyższą jakość, a jej prezentacja zadowoli najbardziej wymagających estetów.

NASZA SALA KONFERENCYJNA TO IDEALNE MIEJSCE

do organizacji spotkań biznesowych, szkoleń, warsztatów oraz konferencji. Nowoczesne wyposażenie, wygodna infrastruktura oraz profesjonalna obsługa gwarantują najwyższy standard wydarzenia – bez względu na jego charakter i skalę.

Oferujemy: • klimatyzowaną, przestronną salę z możliwością różnego ustawienia stołów i krzeseł • nowoczesny sprzęt multimedialny (projektor, ekran, nagłośnienie, mikrofony) • Wi-Fi • flipchart, materiały biurowe na życzenie • możliwość pełnego zaciemnienia sali do prezentacji

eprasa.pl 9143edbcf1

REKLAMA

0011563724

ma słomo i słodko

do deserów i nie tylko

Spółdzielnia Mleczarska Włoszczowa od 1936

TYDZIEŃ Polskiej Żywności

OSM WŁOSZCZOWA 90 lat NA POLSKICH STOŁACH

Wybieraj to, co polskie.
Wybieraj to, co dobre.

RAJSKI TWARÓG

TWARÓG NA SERNIK

KEFIR NATURALNY

MAŚLANKA NATURALNA

MAŚLANKA TRUSKAWKOWA

Z polskiego mleka
Bez konserwantów
Naturalnie pyszne

WSPIERAJ POLSKICH PRODUCENTÓW
– wybieraj świadomie!

Spółdzielnia Mleczarska Włoszczowa-od 1936 roku łączymy tradycję z nowoczesnością, oferując produkty najwyższej jakości.

Dziękujemy, że jesteście z nami

/posmakujwloszczowy

Reklama zawiera elementy stworzone przy pomocy AI

www.osmwloszczowa.com.pl

eprasa.pl 9143edbcf1

Spektakl „Dobrze się kłamie" w Kieleckim Centrum Kultury. W popularnej komedii zobaczymy znanych polskich aktorów

Anna Bilska
Kielce

Już w niedzielę, 30 sierpnia, miłośnicy teatru będą mieli okazję zobaczyć wyjątkowy spektakl „Dobrze się kłamie" w Kieleckim Centrum Kultury.

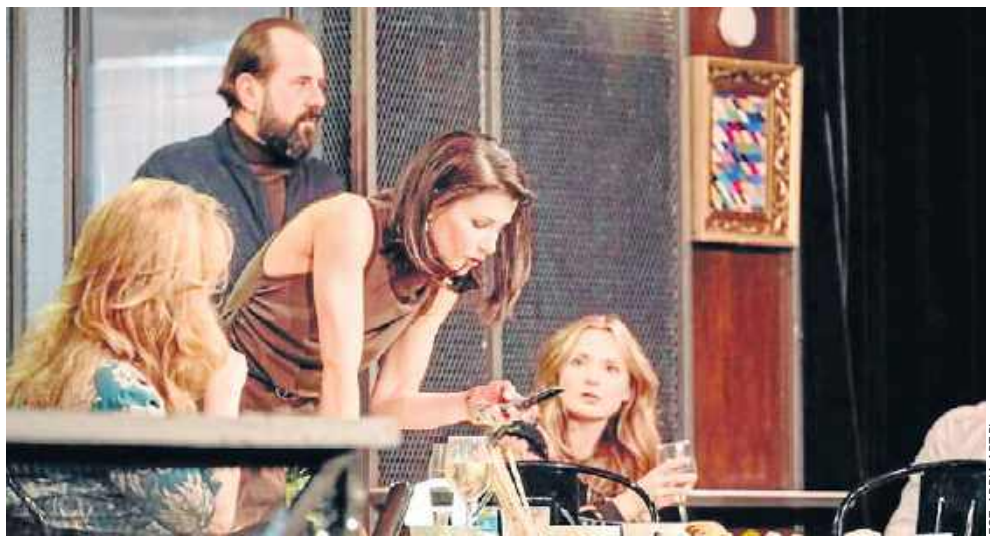

FOT. ADRIA-ART.PL

Spektakl „Dobrze się kłamie" to wyjątkowa okazja, by zobaczyć znakomitych aktorów

Przedstawienie zostanie wystawione dwukrotnie tego dnia, o godzinie 16:00 oraz 18:30. To niezwykłe wydarzenie teatralne, które z pewnością dostarczy widzom wielu emocji i skłoni do refleksji nad naturą przyjaźni i prawdy.

Spektakl „Dobrze się kłamie" to opowieść o grupie przyjaciół, którzy postanawiają zagrać w niebezpieczną grę. Każdy z nich musi ujawnić zawartość swojego telefonu, co prowadzi do odkrycia wielu skrywanych tajemnic. Kto z nich ma na sumieniu poważne kłamstwa, a kto jedynie drobne oszustwa? To pytania, na które odpowiedzi przyniesie ten wieczór.

Zwykłe spotkanie przyjaciół szybko przeradza się w prawdziwy test ich relacji. Niektórzy z uczestników gry zyskają na ujawnieniu prawdy, inni natomiast mogą się całkowicie pogrążyć. Publiczne odczytywanie SMS-ów i powiadomień z Facebooka staje się katalizatorem dla wielu nieoczekiwanych wydarzeń.

W spektaklu wystąpi plejada znakomitych aktorów, którzy wcielą się w role przyjaciół. Wśród nich znajdą się takie nazwiska jak Olga Bołądź, Magdalena Lamparska, Karolina Michalik oraz Katarzyna Polewany. Męską część obsady reprezentować będą Przemysław Sadowski, Bartłomiej Topa, Piotr Grabowski i Marcin Perchuć.

Dodatkowo, na scenie zobaczymy Szymona Bobrowskiego, Jakuba Wieczorka, Anitę Sokołowską, Agnieszkę Sienkiewicz oraz Martę Ścisłowicz. Wystąpią również Katarzyna Kwiatkowska, Agnieszka Warchulska, Wojciech Zieliński, Marcin Hycnar i Paweł Ciołkosz. Taka różnorodność aktorów gwarantuje, że spektakl będzie pełen emocji i niezapomnianych kreacji.

Spektakl „Dobrze się kłamie" oparty jest na filmie Paola Genovesego „Dobrze się kłamie w miłym towarzystwie" (2016), który zdobył uznanie zarówno krytyków, jak i widzów na całym świecie. Gdy dzieło reżysera i scenarzysty Paola Genovesego ujrzało światło dzienne, nastąpił przełom. Od tego momentu zaczęły powstawać coraz to nowsze wersje oparte na oryginale, który zaskoczył banalnym, lecz życiowym pomysłem, i zainspirował twórców filmowych i teatralnych do podjęcia identycznego tematu. Film nazywany jest współczesnym arcydziełem włoskiego kina.

W 2016 roku film „Dobrze się kłamie w miłym towarzystwie" został nominowany do nagrody Włoskiej Akademii Filmowej aż w dziewięciu kategoriach. Obraz Paola Genovesego ostatecznie uhonorowano Davidem di Donatello (włoski odpowiednik statuetki Oscara) za najlepszy film i scenariusz.

Film ten stał się również inspiracją do stworzenia teatralnej adaptacji, która przenosi widzów w świat pełen napięcia i nieoczekiwanych zwrotów akcji.

Adaptacja teatralna zachowuje wszystkie kluczowe elementy fabuły filmu, jednocześnie dodając nowe wątki i interpretacje, które czynią ją wyjątkową. Dzięki temu widzowie mogą liczyć na świeże spojrzenie na znaną historię, które z pewnością dostarczy im wielu wrażeń.

Spektakl „Dobrze się kłamie" to wyjątkowa okazja, by zobaczyć znakomitych aktorów w pełnej emocji opowieści o przyjaźni, prawdzie i kłamstwie.

Bilety w cenie 80 złotych na stronie adria-art.pl.

REKLAMA 0011552217

VENATORES TEMPUS
Historia nutą pisana
23 SIERPNIA - GODZ. 13:45
Sala Fatimska Klasztoru na Karczówce
Wstęp wolny, koncert w ramach
II JARMARKU KLASZTORNEGO NA KARCZÓWCE

URZĄD MARSZAŁKOWSKI WOJEWÓDZTWA ŚWIĘTOKRZYSKIEGO
WOJEWÓDZKI DOM KULTURY IM. JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO W KIELCACH
Karczówka KLASZTOR
ROT Świętokrzyskie
TVP3 KIELCE
TVP info
RADIO KIELCE
Echo Dnia
ed ECHODNIA
eM
Radio FAMA
rekord
coza dzien.pl
ŚWIĘTOKRZYSKA GRUPA MEDIOWA
tvś telewizja świętokrzyska

eprasa.pl 9143edbcf1

KRÓTKO

KIELCE

Spektakl „The Strings 2 jadą do USA!"

Już w niedzielę, 13 września, miłośnicy teatru będą mieli okazję zobaczyć wyjątkowy spektakl „The Strings 2 jadą do USA!" w Kieleckim Centrum Kultury. Przedstawienie zostanie wystawione dwukrotnie, o godzinie 15.30 oraz 18.30. „The Strings 2" to kontynuacja historii zespołu, który marzył o wielkiej karierze w Stanach Zjednoczonych. W spektaklu wystąpią znani i lubiani aktorzy: Wojciech Brzeziński, Maciej Kowalewski, Michał Koterski, Piotr Borowski, Krzysztof Wieszczek oraz Bartosz Żukowski.

FOT. ARCHIWUM

Lady Pank z jubileuszowym koncertem na Kadzielni. Zespół świętuje 45-lecie

Anna Bilska
Kielce

Lady Pank, żywa legenda polskiego rocka świętuje 45-lecie istnienia. Z tej okazji zespół wyruszył w jubileuszową trasę koncertową.

FOT. JACEK POREMBA

Lady Pank znów wystąpi w Amfiteatrze Kadzielnia w Kielcach

Koncert w malowniczym Amfiteatrze Kadzielnia w Kielcach odbędzie się w sobotę, 19 września o godzinie 20.

To będzie wyjątkowe wydarzenie. Podczas koncertu członkowie zespołu zabiorą publiczność w sentymentalną opowieść o mniej i bardziej znanych momentach, które kształtowały Lady Pank przez 45 lat działalności. Ze sceny wybrzmią wspomnienia, anegdoty i historie stojące za największymi przebojami, które na stałe wpisały się w kanon polskiej muzyki.

Na fanów czeka potężna dawka rockowej energii i największe przeboje, które od lat łączą kolejne pokolenia – niezależnie od wieku czy muzycznych upodobań.

Koncertom towarzyszyć będzie wyjątkowy multimedialny show, wzbogacony o archiwalne zdjęcia i materiały wideo, tworzące spektakularne podsumowanie 45 lat kariery zespołu. Na koncercie usłyszymy nie tylko największe przeboje, takie jak „Mniej niż zero", „Kryzysowa narzeczona", „Zawsze tam, gdzie Ty", „Zostawcie Titanica", „Tańcz, głupia, tańcz", „Na co komu dziś", „Marchewkowe pole", czy „Stacja Warszawa", ale też materiał z nowej płyty „LP 45", która została wydana w listopadzie 2025 roku.

Podczas ponad czterech dekad działalności zespół wydał prawie 30 płyt, kto re pobiły wszelkie rekordy popularności.

Koncerty Lady Pank to blisko dwugodzinne, multimedialne show, złoz one z przebojo w znanych wszystkim od czterech dekad.

Bilety od 149 złotych na stronie adria-art.pl oraz biletyna.pl, kupbilecik.pl.

REKLAMA 0011552113

PGS Rock Festival. LemON i Ewa Farna wystąpią w amfiteatrze

Anna Bilska
Kielce

PGS Rock Festival w Kielcach. 4. edycja największego rockowego festiwalu w województwie. Na Kadzielni wystąpią LemON i Ewa Farna.

FOT. EWAFARNA.COM

Ewa Farna będzie jedną z gwiazd PGS Rock Festival w Kielcach

PGS Rock Festival powraca po raz czwarty. W sobotę, 26 września 2026 roku Amfiteatr Kadzielnia w Kielcach ponownie stanie się centrum rockowych emocji. W jednym z najbardziej charakterystycznych miejsc koncertowych w Polsce w dawnym kamieniołomie wapienia wystąpią LemON i Ewa Farna.

O godzinie 17 wystąpi HLA 4Transplant - support. Zespół pop-rockowy wykonujący autorski repertuar w nowoczesnym, radiowym brzmieniu.

O godzinie 18 LemON. Jeden z najbardziej rozpoznawalnych zespołów polskiej sceny popowo-rockowej. Ich znakiem rozpoznawczym pozostaje charakterystyczny wokal Igora Herbuta.

O 20 Ewa Farna - wokalistka, autorka tekstów i kompozytorka od lat obecna na polskiej i czeskiej scenie muzycznej.

Bilety w cenie od 72 złotych dostępne w serwisach: Biletyna.pl, Kupbilecik.pl, eBilet.pl, Eventim.pl oraz na just4music.pl

eprasa.pl 9143edbcf1

Festiwal Magiczne Zakończenie Wakacji 2026. Na Kadzielni wystąpią Take That, Garou, Lucenzo, Doda, Liroy, Feel i inni

Anna Bilska
Kielce

Festiwal Magiczne Zakończenie Wakacji na kieleckiej Kadzielni to trzy dni pełne wyjątkowych kabaretowych i muzycznych wrażeń.

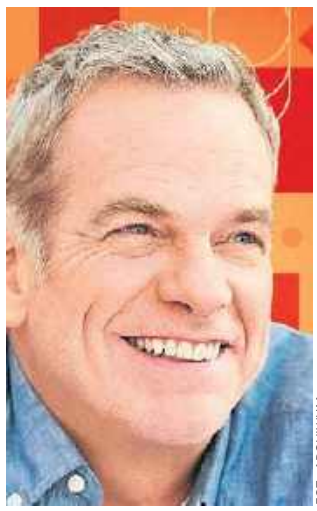

FOT. ARCHIWUM

Garou i wystąpi w Amfiteatrze Kadzielni

FOT. ARCHIWUM

Lucenzo będzie jedna z gwiazd Festiwalu

FOT. ARCHIWUM

Marcin Szczurkiewicz poprowadzi kabareton

W piątek, 28 sierpnia odbędzie się 20-lecie Kabaretu Skeczów Męczących z Kielc, w sobotę Świętokrzyska Gala Kabaretowa z transmisją na żywo w Polsacie a w niedzielę Przebój Lata Radia ZET i Polsatu z gwiazdami światowego formatu - znamy już aktualną listę wykonawców. Wśród nich Take That, Garou, Lucenzo, Doda, Liroy, Dawid Kwiatkowski, Feel, Maleńczuk, Norbi, Ania Karwan. O tytuł przeboju powalczą: Michał Szpak, SARSA, Wiktor Waligóra, Marissa i Mecner.

Festiwal to trzydniowa wielka impreza z najpopularniejszymi polskimi kabaretami i muzycznymi gwiazdami światowego formatu.

Pierwszego dnia, w piątek, 28 sierpnia o godzinie 20 świętować będziemy 20-lecie kieleckiego Kabaretu Skeczów Męczących. Bilety od 120 złotych na stronie kulturairozrywka.pl.

W sobotę, 29 sierpnia o 19.45 Świętokrzyska Gala Kabaretowa transmitowana na żywo w Polsacie. Wykonawcy: Kabaret K2, Kabaret Nowaki, Kabaret Skeczów Męczących, Kabaret Młodych Panów, Kabaret Smile, Kabaret Moralnego Niepokoju, Oprawa muzyczna: Marcin Partyka z The Jobers, Michalina Sosna. Prowadzenie: Adrianna Borek i Marcin Szczurkiewicz. Bilety od 201 złotych na stronie kulturairozrywka.pl.

Szczyt emocji w wrażeń przyniesie niedziela, 30 sierpnia o godzinie 20. Tego dnia odbędzie się Przebój Lata Radia ZET i Polsatu 2026. To wieczór, w trakcie którego hucznie żegnamy lato. Amfiteatr Kadzielnia w Kielcach ponownie zamieni się w najbardziej roztańczoną i rozświetloną scenę lata. W jednym z najpiękniejszych amfiteatrów w Polsce spotkają się największe gwiazdy polskiej i zagranicznej sceny muzycznej, których utwory towarzyszyły nam przez całe wakacje, by wspólnie stworzyć widowisko pełne emocji, porywających momentów i niezapomnianych muzycznych wzruszeń.

Bilety na stronie kulturairozrywka.pl w cenie od 240 złotych.

Poznaj wykonawców koncertu Przebój Lata Radia ZET i Polsatu 2026.

Gwiazdą wieczoru Przeboju Lata Radia ZET i Polsatu w Amfiteatrze Kadzielnia w Kielcach będzie jedna z największych ikon brytyjskiej muzyki pop – Take That! Zespół od ponad trzech dekad podbija listy przebojów, sprzedał miliony płyt i stworzył ponadczasowe hity, takie jak „Back for Good", „Patience", „Shine", „Rule the World".

Garou to jeden z najbardziej rozpoznawalnych artystów francuskojęzycznej sceny muzycznej i właściciel jednego z najbardziej charakterystycznych głosów na świecie.

Gościem specjalnym będzie autor jednego z największych światowych hitów tanecznych – „Danza Kuduro" – Lucenzo.

Jednym z najbardziej wyczekiwanych występów będzie koncert Dawida Kwiatkowskiego – jednego z najpopularniejszych wokalistów młodego pokolenia.

Publiczność porwie również Doda – jedna z najbardziej charyzmatycznych osobowości polskiej sceny muzycznej.

Na scenie pojawi się także Liroy – artysta od lat związany z Kielcami. Raper przypomni publiczności utwory, które zapisały się w historii polskiego hip-hopu.

Nie zabraknie również zespołu Feel. Grupa z Piotrem Kupichą na czele wykona swoje największe przeboje.

REKLAMA 0011552215

URZĄD MARSZAŁKOWSKI WOJEWÓDZTWA ŚWIĘTOKRZYSKIEGO
WOJEWÓDZKI DOM KULTURY IM. JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO W KIELCACH
Karczówka KLASZTOR
ROT Świętokrzyskie
TVP3 KIELCE · TVP info · RADIO KIELCE · Echo Dnia · ed ECHODNIA · eM · Radio FAMA · rekord · coza dzień.pl · tvś telewizja świętokrzyska

eprasa.pl 9143edbcf1

KRÓTKO

KIELCE

Przygody Koziołka Matołka

W niedzielę, 23 sierpnia Teatr Lalki i Aktora „Kubuś" w Kielcach imienia Stefana Karskiego zaprasza na przedstawieni „Przygody Koziołka Matołka". Początek o godzinie 16. To pogodne, rozśpiewane i pełne uroku przedstawienie, o Koziołku, który przemierza świat, szukając swego miejsca na ziemi, miało w poprzedniej obsadzie ponad 500 pokazów! Po dłuższej przerwie teatr „Kubuś" proponuje widzom opowieść o tych samych, barwnych i emocjonujących przygodach Matołka, ale w zupełnie innej obsadzie, choć w tej samej reżyserii Lucyny Sypniewskiej. W spektaklu wystąpią nowi, młodzi aktorzy: Bartosz Siwczyk w roli Koziołka Matołka oraz Oliwia Kawa, Karolina Konicka, Kinga Pieniężna, Bartłomiej Wąsik i Mateusz Wyżliński. Kasa czynna w godzinach 8 - 14.

MASŁÓW

Mistrzostwa na lotnisku

W dniach 21-23 sierpnia 2026 roku na lotnisku w Masłowie odbędą się XXVII Mistrzostwa ZPS w Celności Lądowania. Skoki będą odbywać się z pokładu PZL M28 Bryza. Organizatorzy przewidują rywalizację w kategorii spadochronów klasycznych i tzw. „szybkich".

KIELCE

Teatr tańca rozpoczyna sezon

Inauguracja Sezonu Artystycznego 2026/2027 Kieleckiego Teatru Tańca odbędzie się 6 września 2026 roku o godzinie 17.00 na Dużej Scenie Kieleckiego Teatru Tańca, plac Moniuszki 2B. W programie gali pt. „Młody duch tańca": fragmenty „The Black Wedding". Wystąpią: artyści Kieleckiego Teatru Tańca.

KIELCE

Największy event sportowy dla kobiet

W sobotę, 22 sierpnia w Ogrodzie Botanicznym w Kielcach odbędzie się „Największy event sportowy w Kielcach dla kobiet". Wydarzenie rozpocznie się o godzinie 10 spotkaniem i przygotowaniem do treningu. Sam trening ruszy o godzinie 10.30. Od godziny 12 czas na odpoczynek i rozmowy - będą strefy „chillu", wspomnień i gastronomiczna. Zdjęcia, konkursy I prezenty od 13.30. Cena za bilet: 180 złotych. Zapisy na stronie: https://theoneevent.pl.

KIELCE

Festyn w ogrodzie działkowym

Organizatorzy zapraszają wszystkich działkowców wraz z rodzinami na wyjątkowy Festyn Rodzinnego Ogrodu Działkowego imienia Stefana Żeromskiego w Kielcach, który odbędzie się w sobotę, 29 sierpnia, o godzinie 12 na terenie ogrodu. Na uczestników czeka również wiele innych atrakcji: muzyka i zabawa przy oprawie DJ-a, grill i poczęstunek, degustacje różnych smakołyków, liczne niespodzianki i atrakcje dla uczestników.

KIELCE

Andrzej Piaseczny w Filharmonii

Andrzej Piaseczny wystąpi przed kielecką publicznością. Koncert odbędzie się w niedzielę, 25 października 2026 o godzinie 18:00 w sali koncertowej Filharmonii Świętokrzyskiej. To będzie wyjątkowy koncert Andrzeja Piasecznego. Po raz pierwszy publiczność będzie miała możliwość posłuchania utworów artysty w specjalnych, kameralnych warunkach, w wyjątkowych aranżacjach. W takiej oprawie zabrzmią zarówno największe przeboje Andrzeja, jak i inne, wyselekcjonowane przez niego utwory. Bilety w cenie od 229 złotych na kupbilecik.pl, bilety24.pl.

Zostań rodzicem zastępczym. Piknik rodzinny na Stadionie Lekkoatletycznym

Anna Gwóźdź
Kielce

W niedzielę 23 sierpnia, na Stadionie Lekkoatletycznym w Kielcach odbędzie się piknik rodzinny „Zostań rodzicem zastępczym". Start o godzinie 11.

FOT. PAWEŁ MAŁECKI

Anna Florczyk-Bielna z Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie

Wstęp i wszystkie atrakcje bezpłatne. Zaprasza Miejski Ośrodek Pomocy Rodzinie w Kielcach.

– Charakter tego pikniku będzie edukacyjno-informacyjny. Będzie element zabawy, integracji, ale też taki, w którym planujemy mieć swój namiot z wystawcami z naszych jednostek organizacyjnych, którzy przybliżą ideę rodzicielstwa zastępczego i procedurę, jaką należy spełnić, aby zostać rodzicem zastępczym – mówi Anna Florczyk-Bielna, koordynator projektu „Wspieramy i Usamodzielniamy Rozwój Rodzinnej Pieczy Zastępczej" w MOPR w Kielcach.

W programie: dmuchane zamki, strefa gastronomiczna, występy muzyczne, taneczne i wokalne, pokazy sportowe, atrakcje dla najmłodszych i poczęstunek.

– Rodzina zastępcza wykonuje pewne swoje obowiązki na rzecz zapewnienia opieki i wychowania dzieciom, których rodzice biologiczni z jakiegoś powodu nie mogą tej opieki zapewnić – tłumaczy koordynatorka.

Miejskiemu Ośrodkowi Pomocy Rodzinie najbardziej zależy na rodzinach zawodowych i rodzinnych domach dziecka - to właśnie ten temat będzie w centrum edukacyjnej części pikniku.

Jak dodaje Anna Florczyk-Bielna, plusem tej roli jest satysfakcja z wykonywanej pracy. W przypadku rodzin zawodowych jest to po prostu ich zawód oraz poczucie wspierania rozwoju dzieci i młodzieży.

Literatura, motocykle i pomaganie

Anna Kowalska
Kielce

W niedzielę, 22 sierpnia na placu przed Dworcem Autobusowym odbędzie się wyjątkowe wydarzenie w ramach Literackiego Charytatywnego Rajdu Motocyklowego.

Tym razem miłośnicy książek, motocykli i pomagania spotkają się, by wesprzeć Dawida Skrzypczaka z Tarnobrzega, który uległ poważnemu wypadkowi i potrzebuje środków na rehabilitację oraz leczenie.

Kielce będą jednym z przystanków charytatywnego rajdu, w którym udział biorą znani autorzy kryminałów: Robert Małecki, Michał Śmielak oraz Mariusz Kanios.

Podczas spotkania będzie można porozmawiać z pisarzami o ich książkach, pracy nad kolejnymi powieściami, pomysłach na fabułę i o tym, jak wygląda pisanie kryminałów od kuchni.

Spotkanie nie będzie jednak tradycyjnym wydarzeniem autorskim. Jego najważniejszym punktem będzie licytacja książek, z której dochód zostanie przeznaczony na pomoc Dawidowi. Organizatorzy i pisarze zachęcają również uczestników do wsparcia zbiórki poprzez wpłaty za wspólne zdjęcia oraz dedykacje autorów.

Uczestnicy wydarzenia powinni zabrać ze sobą gotówkę.

Literacki Charytatywny Rajd Motocyklowy to połączenie pasji, solidarności i realnej pomocy. 22 sierpnia Poczytalnia na dVoRcu w Kielcach stanie się miejscem, w którym literatura będzie miała nie tylko moc opowiadania historii, ale przede wszystkim – pomagania. Początek o godzinie 13 .

Wystąpią Patrycja Markowska, Liber i Roxie

Anna Kowalska
Kielce

23. edycja Wielkiego Koncertu Charytatywnego odbędzie się w sobotę, 5 września 2026 o godzinie 19 w Amfiteatrze Kadzielnia w Kielcach.

Na scenie wystąpią Patrycja Markowska, Liber i Roxie.

Jak co roku koncert pomoże spełnić marzenia dzieci chorych onkologicznie, które są pacjentami Wojewódzkiego Szpitala Dziecięcego w Kielcach. Kupując bilet, pomagasz organizatorom spełnić te marzenia.

Patrycja Markowska to autorka 9 albumów studyjnych. W 2025 roku nagrała nowy album pt. „Obłęd".

Roxie to jedna z najpopularniejszych polskich piosenkarek młodego pokolenia, osobowość telewizyjna. Jako podopieczna Edyty Górniak zwyciężyła w pierwszej edycji „The Voice Kids" w 2018 r. Wygrała w 16. Konkursie Piosenki Eurowizji Junior.

Liber to pseudonim sceniczny Mariusza Piotrowskiego - rapera, członka hip-hopowej formacji Ascetoholix.

Bilety w cenach: od 60 do 200 złotych do nabycia w kasach: OMNIA - tel. 41 345 77 43, Agencja POP Art - tel. 604 496 001, 784 064 001, 607 217 617 oraz w serwisach internetowych kupbilecik.pl, ebilet.pl i biletyna.pl.

FOT. ŁUKASZ URBAŃSKI

Jedną z gwiazd będzie Patrycja Markowska

eprasa.pl 9143edbcf1

Mieszkańcy gminy Masłów dziękowali za plony podczas Dożynek Gminnych, które odbyły się na Żeromszczyźnie

Anna Bilska
Gmina Masłów

W amfiteatrze Centrum Edukacji i Kultury „Szklany Dom" w Ciekotach spotkali się rolnicy, przedstawiciele sołectw, zespoły ludowe oraz zaproszeni goście.

FOT. ARCHIWUM

Uczestnicy konkursu na najsmaczniejszą potrawę żniwną wraz z organizatorami dożynek

O atmosferę spotkania zadbali Kapela Adaśki oraz Zespół Pieśni i Tańca Ciekoty, witając przybywających gości. Następnie uformowany został korowód dożynkowy. Otwierały go poczty sztandarowe jednostek OSP z gminy Masłów, Kapela Adaśki, starostowie dożynkowi Bożena Osuch i Piotr Radek, wójt Tomasz Lato, Piotr Zegadło, przewodniczący Rady Gminy Masłów. Wśród gości byli m.in. Renata Janik, marszałek województwa świętokrzyskiego, senator Krzysztof Słoń, senator Kazimierz Ujazdowski, posłanka Agata Wojtyszek, Łukasz Mucha, dyrektor Biura Wojewody Świętokrzyskiego reprezentujący wojewodę Józefa Bryka, Marek Mazur reprezentujący europosła Arkadiusza Mularczyka, Henryk Milcarz, radny Sejmiku, prezes Wodociągów Kieleckich, Sławomir Gierada, radny Sejmiku. Gośćmi specjalnymi byli członkowie delegacji z Borcs, węgierskiego miasta partnerskiego Gminy Masłów na czele z burmistrzem Robertem Raczem.

W tym roku wieńce dożynkowe przygotowały sołectwa: Barcza, Brzezinki, Dąbrowa i Domaszowice. Kosze dożynkowe przygotowano w Dolinie Marczakowej, Ciekotach, Masłowie Pierwszym, Masłowie Drugim, Mąchocicach Kapitulnych, Mąchocicach-Scholasterii, Woli Kopcowej i Wiśniówce. Barwne i starannie wykonane kompozycje były wyrazem wdzięczności za zebrane plony oraz przywiązania mieszkańców do tradycji.

Po przejściu korowodu rozpoczęła się msza święta koncelebrowana przez księdza dziekana dekanatu masłowskiego Dariusza Sieradzego, proboszcza parafii pod wezwaniem błogosławionego Wincentego Kadłubka w Domaszowicach i księdza proboszcza Zbigniewa Kądzielę z parafii NMP Królowej Świata w Brzezinkach. O wyjątkową oprawę zadbał Chór Masłowianie.

Najważniejszym punktem była część obrzędowa. Na scenę zaproszono wójta Tomasza Lato, przewodniczącego Rady Gminy Piotra Zegadło oraz starostów dożynkowych Bożenę Osuch z Barczy i Piotra Radka z Brzezinek. Starostowie przynieśli tradycyjny bochen chleba wypieczony w piekarni Ernesta Nogi w Mąchocicach Kapitulnych, symbolizujący tegoroczne zbiory, pracę rolników i owoce ziemi. Chleb został przekazany wójtowi wraz z tradycyjnym przesłaniem: „Oto macie bochen chleba. Krójcie nie za dużo, nie mało, aby dla wszystkich stało".

Jednym z ważnych momentów popołudnia było rozstrzygnięcie konkursu na najpiękniejszy wieniec dożynkowy. Pierwsze miejsce przypadło wieńcowi przygotowanemu przez Dąbrowianki, drugie przez Barczanki, a trzecie przez Brzezinianki.

Podczas uroczystości wyróżniono również aktywnych rolników, doceniając ich codzienną pracę i wkład w rozwój lokalnego rolnictwa. Wśród wyróżnionych znaleźli się rolnicy wskazani przez sołtysów i rady sołeckie. W tym roku byli to: Jarosław Kmieć – Mąchocice Kapitulne, Bożena Osuch – Barcza, Tomasz Radek – Masłów Drugi, Wojciech Ksel – Brzezinki, Karol Zając – Domaszowice, Tomasz Kundera – Dąbrowa, Zbigniew Durlik – Ciekoty, Celina i Henryk Matyskowie – Mąchocice-Scholasteria, Paweł Kmieć – Masłów Pierwszy.

Dożynkowa scena należała do lokalnych zespołów i artystów. Na scenie wystąpili: Dąbrowianki, Domaszowianie, Kopcowianki, Lubrzanka, Brzezinianki, Grupa Artystyczna Golica, Nowe Masłowianki, Jadwiga Wasik, Zespół Pieśni i Tańca Żeromszczyzna. Publiczność mogła podziwiać różnorodny repertuar i występy artystyczne przygotowane specjalnie na tę wyjątkową okazję. Na scenie pojawili się członkowie Klubu Seniora Retro w wyjątkowych scenkach dożynkowych. Jak przystało na dożynki nie zabrakło zabawy z kapelami. Zadbała o to grupa Terra Folk oraz Kapela Ciekoty.

Nie zabrakło również rozstrzygnięcia konkursu na najsmaczniejszą potrawę, który był okazją do zaprezentowania kulinarnych tradycji i umiejętności mieszkańców. W tym roku rozgrywał się on hasłem „Na płachcie po sieceniu". Zadaniem uczestników było przygotowanie potraw dożynkowych inspirowanych zbieraniem plonów.

Wygrały prazoki z grzybami serwowane przez Dąbrowianki. Na drugim miejscu znalazły się „Plecione na kośbie" Czarcich Babek, a na trzecim „Goły z okrasą" Kopcowianek.

Na finał Dożynek Gminnych odbył się koncert Gosi Andrzejewicz. Artystka porwała publiczność do wspólnej zabawy, wykonując swoje najbardziej znane utwory ze swojej 20-letniej kariery. Niespodzianką i ukłonem w stronę mieszkańców gminy Masłów oraz tradycji Gór Świętokrzyskich był występ Gosi Andrzejewicz w zapasce świętokrzyskiej.

W Szczukowskich Górkach powstanie miejsce dla mieszkańców i turystów

Agnieszka Olech
Gmina Piekoszów

Gmina Piekoszów pozyskała ponad 207 tysięcy złotych dofinansowania na zagospodarowanie terenu w Szczukowskich Górkach.

FOT. ARCHIWUM

Podpisy złożyli prezes Zarządu LGD Jarosław Wałek i burmistrz Miasta i Gminy Piekoszów Teresa Jakubowska

Kolejne zewnętrzne środki trafią do gminy Piekoszów. Tym razem samorząd pozyskał ponad 207 tysięcy złotych na realizację zadania pod nazwą „Zagospodarowanie części terenu na cele turystyczne, na działce nr 478/1 w msc. Szczukowskie Górki".

Umowę o powierzenie grantu podpisano 11 sierpnia w siedzibie Lokalnej Grupy Działania „Dorzecze Bobrzy". Podpisy pod dokumentem złożyli prezes Zarządu LGD Jarosław Wałek, burmistrz Miasta i Gminy Piekoszów Teresa Jakubowska oraz skarbnik gminy Aldona Jakubczyk. Pozyskany grant pochodzi z dwóch źródeł. Kwota 176 593,68 złotych to fundusze Unii Europejskiej w ramach programu Fundusze Europejskie dla Świętokrzyskiego 2021–2027, natomiast 31 163,60 złotych stanowią środki własne LGD „Dorzecze Bobrzy". Łącznie daje to 207 757,28 złotych wsparcia, które zostanie przeznaczone na wykonanie infrastruktury turystycznej w Szczukowskich Górkach. – To kolejny przykład skutecznego pozyskiwania przez nasz samorząd środków zewnętrznych. Dzięki grantowi w wysokości ponad 207 tysięcy złotych będziemy mogli stworzyć w Szczukowskich Górkach nowoczesną i dobrze wyposażoną przestrzeń turystyczną. Na tym jednak nie poprzestajemy. Z własnego budżetu planujemy też dołożyć środki na urządzenia zabawowe i siłownię zewnętrzną, dzięki czemu powstanie miejsce atrakcyjne dla osób w różnym wieku. Całe przedsięwzięcie będzie kosztowało blisko pół miliona złotych. Zależy nam, aby mieszkańcy mieli coraz więcej estetycznych i funkcjonalnych miejsc do wypoczynku i aktywnego spędzania czasu, a jednocześnie chcemy konsekwentnie zwiększać atrakcyjność turystyczną naszej gminy – mówi burmistrz Miasta i Gminy Piekoszów Teresa Jakubowska.

Zakres planowanych prac w ramach dofinansowania jest szeroki. Na terenie objętym projektem stanie altana turystyczna wyposażona w stół i ławki. Z myślą o rowerzystach zamontowane zostaną stacja naprawy rowerów oraz stojak rowerowy. Pojawi się również ławka solarna i oświetlenie solarne. Projekt przewiduje ponadto montaż elementów małej architektury, w tym dodatkowych ławek i koszy na odpady. Wykonane zostaną ciągi komunikacyjne, a istniejące ogrodzenie przejdzie remont. Dla zwiększenia bezpieczeństwa teren zostanie objęty monitoringiem wizyjnym. Ważnym elementem przedsięwzięcia będzie także uporządkowanie całego terenu. Powstaną trawniki i nowe nasadzenia, dzięki czemu przestrzeń zmieni swój wygląd i stanie się bardziej przyjazna dla użytkowników.

Równolegle gmina zamierza stworzyć w Szczukowskich Górkach strefę rekreacyjną. Ze środków własnych zakupione i zamontowane zostaną urządzenia zabawowe oraz elementy siłowni zewnętrznej.

eprasa.pl 9143edbcf1

Podwójne uroczystości w parafii w Morawicy

Anna Kowalska
Gmina Morawica

Po 23 latach posługi duszpasterskiej ksiądz proboszcz parafii w Morawicy Jan Ciszek odchodzi na zasłużoną emeryturę.

Uroczysta Msza Święta pod przewodnictwem biskupa Mariana Florczyka była okazją do świętowania 45-lecia parafii pod wezwaniem Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Morawicy oraz podziękowania księdzu dziekanowi Janowi Ciszkowi za 23 lata posługi duszpasterskiej. Z końcem sierpnia wieloletni proboszcz przechodzi na kapłańską emeryturę.

W niedzielę, 16 sierpnia 2026 roku, morawicka świątynia zgromadziła licznie parafian, mieszkańców, przedstawicieli samorządu, straży pożarnych, grup parafialnych i lokalnych wspólnot. Mszy Świętej przewodniczył ksiądz biskup Marian Florczyk, a koncelebrowali ją ksiądz proboszcz Jan Ciszek oraz ksiądz Józef Knap, proboszcz parafii Wszystkich Świętych w Brzezinach.

Uroczystość była szczególnym momentem pożegnania księdza Jana Ciszka, który proboszczem parafii w Morawicy został 2 marca 2003 roku. Przez ponad dwie dekady z zaangażowaniem troszczył się o rozwój życia religijnego i wspólnotowego, a także o morawicką świątynię. W tym czasie kościół został rozbudowany o boczną nawę z ołtarzem Jezusa Miłosiernego i wzbogacony o malowidła przedstawiające wydarzenia z Pisma Świętego. Rozpoczęto również renowację zabytkowej kaplicy Oraczewskich na wzgórzu Kalwarii Świętokrzyskiej.

Za czasów księdza Jana Ciszka rozwijało się także życie społeczne i kulturalne parafii. Powstał Chór „Cantabile", wspólnota „Pełni Nadziei" oraz organizowany jest Orszak Trzech Króli. Parafia aktywnie współpracowała również z samorządem, uczestnicząc w ważnych uroczystościach i wydarzeniach organizowanych na terenie gminy.

Po Mszy Świętej przedstawiciele poszczególnych grup i środowisk złożyli księdzu dziekanowi podziękowania za lata posługi. W imieniu samorządu Miasta i Gminy Morawica Burmistrz Marian Buras oraz Dyrektor Samorządowego Centrum Kultury i Biblioteki Hanna Kuta przekazali pamiątkowy grawerton i obraz.

Ksiądz Jan Ciszek, urodzony w 1951 roku w Łopusznie, święcenia kapłańskie przyjął w 1975 roku. Wcześniej przez 15 lat posługiwał w Złotej Pińczowskiej. Jest kanonikiem honorowym Wiślickiej Kapituły Kolegiackiej. W tym roku mija 50 lat jego kapłańskiej służby. Z końcem sierpnia zamieszka w Domu Księży Emerytów w Kielcach.

Nowym proboszczem parafii pod wezwaniem Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Morawicy został mianowany ksiądz Krzysztof Banasik, zastępca dyrektora Caritas Diecezji Kieleckiej, kapelan Korony Kielce i duszpasterz kieleckich sportowców. Swoją posługę rozpocznie 1 września.

FOT. ARCHIWUM

Podczas mszy podziękowano księdzu dziekanowi Janowi Ciszkowi za 23 lata posługi duszpasterskiej

Seniorzy z gminy Mniów odkrywali uroki Sandomierza. Zwiedzali ciekawe miejsca

FOT. ARCHIWUM

Seniorzy z gminy Mniów wybrali się na wycieczkę do Sandomierza

Agnieszka Olech
Gmina Mniów

Zwiedzanie jednego z najpiękniejszych historycznych miast w Polsce, spacer po jego zabytkowej części, rejs po Wiśle, a przede wszystkim wspólnie spędzony czas.

Seniorzy z gminy Mniów wybrali się na wycieczkę do Sandomierza. Wyjazd odbył się w ramach projektu „Tworzenie lokalnych systemów wsparcia dla seniorów", na realizację którego gmina Mniów pozyskała blisko 1,9 mln złotych dofinansowania.

Wycieczka do Sandomierza była kolejnym z działań przygotowanych dla seniorów w ramach realizowanego projektu. Uczestnicy wyjazdu mieli okazję poznać historię miasta i zobaczyć jego najciekawsze miejsca. Wraz z przewodnikiem przemierzali zabytkową część Sandomierza, poznając związane z nią historie i ciekawostki. Jednym z punktów programu był również rejs po Wiśle, podczas którego seniorzy mogli spojrzeć na Sandomierz i jego okolice z zupełnie innej perspektywy. Nie zabrakło czasu na rozmowy, odpoczynek i wspólne spędzenie dnia. – Bardzo się cieszę, że nasi seniorzy mogą korzystać z tak różnorodnych form wsparcia. Wycieczka do Sandomierza to z jednej strony możliwość poznania pięknego miejsca, a z drugiej okazja do wyjścia z domu, spotkania z innymi, rozmów i budowania relacji. Na realizację projektu w gminie Mniów mamy do dyspozycji blisko 2 miliony złotych i staramy się, aby te środki przełożyły się na konkretne działania odpowiadające na potrzeby naszych starszych mieszkańców. Szczególne podziękowania kieruję do marszałek Renaty Janik za ogromne wsparcie dla inicjatyw skierowanych do seniorów i za konsekwentne działania na rzecz poprawy jakości ich życia. Dzięki takim projektom możemy zrobić dla naszych seniorów naprawdę wiele – podkreśla wójt gminy Mniów Piotr Wilczak.

Wyjazd miał także ważny wymiar integracyjny. Seniorzy mogli spędzić czas poza codziennym otoczeniem, poznać się lepiej i wspólnie przeżyć dzień wypełniony atrakcjami. – Takie wyjazdy są nam bardzo potrzebne. Możemy zobaczyć coś nowego, spotkać się, porozmawiać i po prostu pobyć razem. Sandomierz jest piękny, rejs po Wiśle był wspaniałym przeżyciem, ale równie ważna była atmosfera całego wyjazdu. Cieszymy się, że organizowane są dla nas takie inicjatywy i mamy nadzieję, że będzie ich jeszcze wiele – podkreślali uczestnicy wycieczki.

Wycieczka do Sandomierza jest jednym z elementów znacznie szerszego przedsięwzięcia. Gmina Mniów realizuje projekt „Tworzenie lokalnych systemów wsparcia dla seniorów", którego liderem jest Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej. Przedsięwzięcie obejmuje Kielce oraz 19 gmin powiatu kieleckiego i jest współfinansowane z Europejskiego Funduszu Społecznego Plus w ramach programu Fundusze Europejskie dla Świętokrzyskiego 2021–2027. Wartość projektu przypadająca na gminę Mniów wynosi blisko 2 mln złotych. Projekt rozpoczął się 1 lutego 2024 roku i potrwa do 31 stycznia 2027 roku. Za jego koordynację na terenie gminy odpowiada Centrum Usług Społecznych w Mniowie.

Wsparcie skierowane jest do osób w wieku 60 lat i więcej, w szczególności seniorów potrzebujących pomocy w codziennym funkcjonowaniu, a także do ich opiekunów. Zakres działań jest bardzo szeroki. Obejmuje między innymi usługi opiekuńcze i specjalistyczne świadczone w miejscu zamieszkania, usługi asystenckie dla osób z niepełnosprawnościami, pakiety rehabilitacyjne, zajęcia wspierające aktywność fizyczną i społeczną, opiekę wytchnieniową dla opiekunów seniorów, specjalistyczne usługi dla osób z zaburzeniami psychicznymi czy „Taksówkę dla seniora". Ważnym elementem są również działania integracyjne, do których należą takie wyjazdy jak ten do Sandomierza. Jak podkreśla dyrektor Centrum Usług Społecznych w Mniowie Irena Skowron, działania prowadzone w ramach projektu mają odpowiadać na różne potrzeby starszych mieszkańców, od codziennej pomocy i troski o zdrowie po aktywizację i przeciwdziałanie samotności. – Zależy nam na tym, aby seniorzy otrzymywali wsparcie możliwie jak najlepiej dopasowane do ich potrzeb. Bardzo ważne są usługi opiekuńcze, rehabilitacja czy pomoc w codziennym funkcjonowaniu, ale równie istotne jest przeciwdziałanie samotności i izolacji. Wspólne wyjazdy dają możliwość integracji, nawiązywania nowych znajomości i aktywnego spędzania czasu. Po reakcjach uczestników wycieczki do Sandomierza widzimy, jak potrzebne i dobrze odbierane są takie działania – mówi dyrektor CUS w Mniowie Irena Skowron.

eprasa.pl 9143edbcf1

Chęciny znów zatrzymane na płótnie i w drewnie. Wyjątkowy finał XXIII Międzynarodowego Pleneru Malarskiego

Agnieszka Olech
Gmina Chęciny

Chęciński zamek, zabytkowe uliczki, charakterystyczne kamienice, świątynie i malownicze krajobrazy – Chęciny po raz kolejny zostały zatrzymane w artystycznych kadrach.

FOT. ARCHIWUM

Finałem XXIII Międzynarodowego Pleneru Malarskiego był wernisaż prac

Artyści z różnych stron Polski, a także ze Szwecji, uczestniczący w XXIII Międzynarodowym Plenerze Malarskim „Chęciny na płótnie i w drewnie", przez kilkanaście dni utrwalali piękno królewskiego miasta i jego okolic. Tegoroczną edycję zakończył uroczysty wernisaż w Hali „Pod Basztami".

Tegoroczny Międzynarodowy Plener Malarski rozpoczął się 3 sierpnia na placu Pod Zamkiem. Przez kolejne dni artyści przemierzali Chęciny i okolice, szukając miejsc, które chcieli utrwalić w swoich pracach. Międzynarodowy charakter wydarzenia po raz kolejny pozwolił spojrzeć na królewskie miasto z różnych perspektyw i poprzez różną artystyczną wrażliwość.

A inspiracji nie brakowało. Chęciński zamek, zabytkowa architektura, klimatyczne uliczki, świątynie, charakterystyczne zakątki miasta, a także otaczająca je przyroda znalazły swoje miejsce na płótnach i w pracach wykonanych w drewnie. Chęciny ze swoją wielowiekową historią i charakterystycznym krajobrazem od ponad dwóch dekad przyciągają twórców, którzy za każdym razem odkrywają je na nowo.

Każdy z artystów patrzy jednak na Chęciny inaczej. Te same miejsca zmieniają się w zależności od artystycznej wrażliwości autora, zastosowanej techniki, światła czy wybranego kadru. W efekcie powstają prace wyjątkowe i niepowtarzalne. Tegoroczna, 23. już edycja odbywała się pod hasłem „Chęciny na płótnie i w drewnie". Obok malarstwa pojawiły się również inne formy artystycznego wyrazu jak rzeźba oraz sztuka wypalania w drewnie.

Plenery organizowane w Chęcinach od ponad dwóch dekad mają szczególny wymiar. Powstające podczas nich dzieła z czasem stają się swoistą artystyczną kroniką miasta i gminy. Utrwalają miejsca takimi, jakimi twórcy zobaczyli je właśnie w danym momencie. Z biegiem lat zmieniają się ulice, budynki, ich otoczenie i krajobraz, natomiast to, co zostało przeniesione na płótno czy utrwalone w drewnie, pozostaje. – Każda z tych prac jest wyjątkowa, bo pokazuje Chęciny oczami konkretnego artysty. Nie ma dwóch takich samych obrazów, nawet jeśli przedstawiają to samo miejsce. Jestem przekonany, że ich wartość będzie rosła wraz z upływem czasu, ponieważ tworzą niezwykłą artystyczną dokumentację naszego miasta i gminy. Za kilkadziesiąt lat będzie można spojrzeć na te dzieła i zobaczyć Chęciny takimi, jakimi były właśnie dziś. To zapis naszej historii wykonany nie aparatem fotograficznym, ale pędzlem, dłutem czy poprzez sztukę wypalania w drewnie. Cieszę się również, że plener zachowuje swój międzynarodowy charakter i możemy gościć w Chęcinach także twórców ze Szwecji. Dziękuję wszystkim artystom za ich wrażliwość, talent i za to, że od tylu lat zatrzymują piękno naszej ziemi w swoich pracach. Dzięki nim Chęciny są promowane daleko poza granicami naszej gminy i regionu – mówi burmistrz Robert Jaworski.

Trwająca już ponad dwie dekady historia pleneru pokazuje, jak mocno wydarzenie wpisało się w kulturalny kalendarz Chęcin. Każda kolejna edycja przynosi nowe spojrzenie na dobrze znane miejsca, a powstające prace dołączają do niezwykłego artystycznego zapisu miasta i gminy.

Finałem XXIII Międzynarodowego Pleneru Malarskiego był wernisaż wystawy poplenerowej w Hali „Pod Basztami". To właśnie tam zaprezentowano efekty kilkunastu dni pracy uczestników. Obok charakterystycznych chęcińskich motywów można było zobaczyć różnorodność stylów, technik i sposobów patrzenia na miasto oraz otaczające je krajobrazy.

Wernisaż był również okazją do podziękowania osobom, które od lat angażują się w organizację i rozwój wydarzenia. Burmistrz Gminy i Miasta Chęciny Robert Jaworski przekazał specjalne podziękowania Marii Salus, prezes Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Kielcach oraz Zycie Trych Honorowej prezes Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych . Słowa uznania skierował także do wszystkich artystów uczestniczących w plenerze, doceniając ich twórczy wkład w promocję Chęcin i całego regionu.

Artystyczną atmosferę finałowego spotkania dopełniła muzyka. Wernisaż uświetnił mini koncert muzyki włoskiej w wykonaniu Jagi Wrońskiej. Przed publicznością wystąpiła również sopranistka Lidia Dziedzińska. Obu artystkom akompaniował Wiesław Dziedziński, tworząc muzyczną oprawę wieczoru.

Wystawę prac powstałych podczas XXIII Międzynarodowego Pleneru Malarskiego „Chęciny na płótnie i w drewnie" można oglądać w holu Hali Widowiskowo-Sportowej „Pod Basztami" w Chęcinach do końca sierpnia.

Są już wykonawcy nowych wiat i altany turystycznej

Agnieszka Olech
Gmina Strawczyn

Budowa altany rekreacyjno-turystycznej w Oblęgorku oraz trzech wiat przy Centrum Sportowo-Rekreacyjnym OLIMPIC w Strawczynku staje się faktem.

FOT. ARCHIWUM

Dokument podpisali prezes Zarządu LGD Jarosław Wałek, zastępca wójta gminy Strawczyn Paweł Lesiak

Gmina Strawczyn sięgnęła po kolejne środki zewnętrzne. Pozyskane pieniądze zostaną przeznaczone na rozbudowę infrastruktury służącej mieszkańcom, turystom, rowerzystom i wszystkim osobom korzystającym z lokalnych atrakcji oraz terenów rekreacyjnych. W siedzibie Lokalnej Grupy Działania „Dorzecze Bobrzy" podpisano umowę o powierzenie grantu na realizację zadania obejmującego budowę trzech wiat turystycznych i altany na terenie gminy Strawczyn. Dokument podpisali prezes Zarządu LGD Jarosław Wałek, zastępca wójta gminy Strawczyn Paweł Lesiak oraz zastępca skarbnika gminy Kinga Tkaczyk.

Wartość przyznanego wsparcia wynosi nieco ponad 207 tysięcy złotych. Grant został przyznany w ramach projektu „Rozwój turystyki na obszarze objętym LSR poprzez zagospodarowanie terenu", finansowanego z Funduszy Europejskich dla Świętokrzyskiego 2021–2027 w ramach Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. – Dzięki pozyskanemu dofinansowaniu w dwóch ważnych pod względem turystycznym i rekreacyjnym miejscach naszej gminy powstanie nowa infrastruktura. Oblęgorek, z jego wyjątkowymi walorami i Aleją Lipową, jest chętnie odwiedzany przez turystów, natomiast Centrum Sportowo-Rekreacyjne OLIMPIC w Strawczynku każdego roku przyciąga wielu mieszkańców i gości. Chcemy sukcesywnie uzupełniać te miejsca o infrastrukturę, która pozwoli wygodnie odpocząć i będzie sprzyjała aktywnemu spędzaniu czasu. Cieszymy się, że możemy realizować te plany przy tak znaczącym wsparciu środków zewnętrznych – mówi wójt gminy Strawczyn, Karol Picheta.

Od podpisania umowy o dofinansowanie szybko przystąpiono do kolejnego etapu przedsięwzięcia. Wójt gminy Strawczyn Karol Picheta podpisał umowy z wykonawcami obu zaplanowanych inwestycji. Tym samym budowa altany w Oblęgorku oraz trzech wiat w Strawczynku może przejść do etapu realizacji.

Jednym z elementów projektu będzie budowa altany rekreacyjno-turystycznej o powierzchni 35 metrów kwadratowych w Oblęgorku, w sąsiedztwie Ścieżki Edukacyjnej i Alei Lipowej. Lokalizacja została wybrana z myślą o osobach odwiedzających tę część gminy i korzystających z okolicznych tras.

Druga część przedsięwzięcia zostanie zrealizowana przy Centrum Sportowo-Rekreacyjnym OLIMPIC w Strawczynku. Powstaną tam trzy wiaty rekreacyjno-turystyczne o powierzchni 15 metrów kwadratowych każda. Wiaty zostaną wyposażone w stalowo-drewniane ławostoły, które umożliwią wygodny odpoczynek osobom korzystającym z kompleksu oraz odwiedzającym tę część gminy. W ramach projektu przewidziano również montaż tablic informacyjnych.

eprasa.pl 9143edbcf1

KRÓTKO

RYKOSZYN

Bariera wbiła się do wnętrza auta

Tragiczny wypadek wydarzył się w sobotę tuż przed godziną 5 w Rykoszynie w powiecie kieleckim. Z relacji policjantów wynikało, że osobowy Hyundai z nieustalonej na razie przyczyny, zjechał na przeciwległy pas ruchu i uderzył w barierę energochłonną tak nieszczęśliwie, że wbiła się ona do wnętrza auta. Na pomoc ruszyli druhowie z Piekoszowa i Rykoszyna oraz zastęp strażaków z Kielc. Ratownicy użyli sprzętu hydraulicznego, by dostać się do uwięzionego w samochodzie 60-letniego kierowcy. Ewakuowali go z wraku, jednak dla mężczyzny nie było już ratunku.

KRAJNO

Przewrócili się na hulajnogach

Do nietypowego wypadku doszło w ubiegły piątek przed godziną 21.30 w Kranowie w powiecie kieleckim. Policjanci przekazywali, że 14- i 16-latek jadący hulajnogami elektrycznymi przewrócili się. Młodszy z chłopców trafił do szpitala.

KIELCE

Wypadek przy skręcie

Motocyklista i jego pasażerka trafili do szpitala po wypadku, jaki wydarzył się w sobotę kilka minut po godzinie 10 na skrzyżowaniu ulic Bohaterów Warszawy i Szymanowskiego w Kielcach. - Ulicą Bohaterów Warszawy od strony centrum jechał Hyundai prowadzony przez 40-latkę. Ze wstępnych ustaleń policjantów wynikało, że chcąc skręcić w lewo kobieta nie ustąpiła pierwszeństwa 56-latkowi jadącemu motorem marki Yamaha – przekazywała podkomisarz Małgorzata Perkowska-Kiepas, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Kielcach.

KIELCE

Zatrzymali podejrzewanego

Nawet 10 lat więzienia może grozić 34-latkowi z Kielc, którego zatrzymali w czwartek w zeszłym tygodniu policjanci z komisariatu przy ulicy Kołłątaja. - Mężczyzna jest podejrzewany o to, że na przełomie lipca i sierpnia kilkakrotnie włamywał się do kontenerów ustawionych na kieleckich Herbach. Zniknęły z nich między innymi klimatyzator, sprzęt serwisowy oraz elektronarzędzia. Wszystko razem warte było blisko 13 tysięcy złotych - opowiadała podkomisarz Małgorzata Perkowska-Kiepas, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Kielcach. Teraz policjanci zatrzymali 34-latka i odzyskali część łupów. Kielczanin jest podejrzewany o jeszcze jedną rzecz. Policjanci przypuszczają, że to on mógł trzy dni przed zatrzymaniem rzucić cegłą w witrynę sklepu przy ulicy Kongresowej. W tym przypadku straty wyceniono na cztery tysiące złotych.

CZERWONA GÓRA

Dwie osoby w szpitalu

Na trasie w kierunku Kielc, na wysokości Czerwonej Góry, wydarzył się w ubiegły czwartek po godzinie 16 wypadek, w wyniku którego do szpitala trafiły dwie osoby. - Wstępne ustalenia policjantów wskazywały, że Ford prowadzony przez 35-latka, uderzył w poprzedzającego go Opla, którego 47-letni kierowca chciał zawrócić – tłumaczył starszy aspirant Jacek Borek z zespołu prasowego Komendy Miejskiej Policji w Kielcach. Obaj mężczyźni zostali zabrani do szpitala.

KIELCE

Oszukany przy kupowaniu

Kielczanin zamówił przez internet damską bieliznę. Pod koniec lipca przesłał pieniądze, ale przesyłka nie nadeszła do tej pory.

W Brzezinach wprowadzono relikwie błogosławionego Zygmunta Pisarskiego

FOT. ARCHIWUM

Wprowadzenie relikwii błogosławionego Zygmunta Pisarskiego w parafii w Brzezinach

Damian Zegadło
Gmina Morawica

Uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny tradycyjnie ściąga do Brzezin tłumy wiernych.

Na odpust parafialny przybywają ludzie z bliższej i dalszej okolicy. W tym roku, 15 sierpnia brzezińska parafia przeżywała także wprowadzenie relikwii błogosławionego Zygmunta Pisarskiego, męczennika II wojny światowej. Na ręce księdza Józefa Knapa, proboszcza parafii przekazał je ksiądz bikup Marian Rojek z diecezji zamojsko-lubaczowskiej, z której pochodził nowy patron.

Sumę odpustową rozpoczęło poświęcenie nowej granitowej figury świętego Józefa Opiekuna Kościoła Świętego, którą wyrzeźbił brzeziński artysta Paweł Kowalski.

Biskup Rojek w homilii przybliżył postać błogosławionego, wskazał rolę Matki Bożej w życiu chrześcijanina oraz zachęcał do odpowiedzialności za Ojczyznę. Mówił, między innymi: - Maryja jest z nami związana, wciąż o nas po macierzyńsku zabiega, troszczy się o swoje dzieci. Ile różnych dowodów, świadectw dają ludzie wierzący, którzy w swoich strapieniach, chorobach, życiowych problemach do Niej przychodzą, Ją o wstawiennictwo proszą. Doznają Jej opieki, umocnienia, pokrzepienia serca. Niektórzy również otrzymali materialnie, namacalne znaki Jej pomocy. Chociażby przywrócenie zdrowia, znalezienie długo poszukiwanej pracy, odżycie zagubionych więzi przyjaźni, uratowane przed rozpadem małżeństwa, które już nawet może się rozeszły. Maryja pomogła także niejednemu zatwardziałemu grzesznikowi, czasem komuś całkowicie zagubionemu w swych nałogach i uzależnieniach. Pomogła otworzyć serce na działanie Bożej łaski i Bożego miłosierdzia. (...) Ona w niebie przytula do swego macierzyńskiego serca błogosławionego Zygmunta Pisarskiego, kapłana. W czasie drugiej wojny światowej proboszcza w Gdeszynie na Zamojszczyźnie. Ukraińcy przemocą zabrali klucze do rzymskokatolickiej świątyni w tej parafii i zamienili ją w cerkiew, nie pozwalając proboszczowi na odprawianie mszy świętej dla wiernych oraz na rozmaity sposób utrudniali codzienne życie, religijne praktyki tam zamieszkałym Polakom. Więc ksiądz Pisarski sprawował Eucharystię i nabożeństwo dla swoich wiernych na plebanii. Oto 30 stycznia 1943 roku przybyli do tej miejscowości Gdeszyn niemieccy żandarmi i próbowali zmusić proboszcza, aby wydał komunistów oraz tych, którzy go prześladowali. Jednak mimo bicia i gróźb, że go zamordują, on tego nie uczynił. Wobec oporu, stawianego przez księdza Niemcy zastrzelili go przed domem człowieka, który zabrał mu klucze od kościoła. Dobrze o tym wiedzieli. Tego dnia razem z proboszczem zamordowano 30 mężczyzn, a wśród nich także i tych, od których doznał wielu krzywd. 27 lat temu, 13 czerwca Ojciec Święty Jan Paweł II włączył tego kapłana do grupy błogosławionych 108 męczenników okresu drugiej wojny światowej. Każdy z nas dobrze sobie to uświadamia, jak trudna to cnota miłować nieprzyjaciół, od których się tak wiele wycierpiało. Więc często będziemy tu przy relikwiach błogosławionego kapłana Zygmunta Pisarskiego usilnie prosić o ten dar dla nas samych i dla naszych bliźnich.

Kaznodzieja odniósł się także nowej figury, umieszczonej przed wejściem na plac kościelny w Brzezinach: - Będziecie chodzić tutaj do tej świątyni obok świętego Józefa z Dzieciątkiem. Przed chwilą poświęcając tę figurę, w osobliwy sposób przyglądnąłem się oczom, Jego kamiennym oczom, oczom Bożego Dziecięcia. Te oczy będą na was patrzeć jak wchodzicie, jak po Eucharystii, nabożeństwie, modlitwie idziecie do domu. Niech wam towarzyszy to pełne miłości, ojcowskie wejrzenie świętego Józefa. Drogie Siostry i Bracia, a jakie są twoje oczy? Jakie są twoje oczy tu, gdy wpatrujesz się w Maryję? Ile w twoich oczach jest cierpliwości, zrozumienia, pokoju, dobroci, miłosierdzia i miłości, a przede wszystkim tej najtrudniejszej wobec twoich nieprzyjaciół i krzywdzicieli, miłości tych, którzy wam ból zadali?

Relikwie błogosławionego Zygmunta w relikwiarzu ufundowanym przez rodzinę z Nidy dołączą do grona około 170 Patronów Brzezińskich.

Po zakończonej sumie odpustowej odbyło się złożenie przez delegacje wieńców i zniczy przy tablicy dedykowanej pamięci mieszkańców, którzy walczyli o wolną i niepodległą Ojczyznę. Znajduje się ona na głazie w centrum Brzezin i została poświęcona w 100-rocznicę Cudu nad Wisłą. Podczas wydarzenia Orkiestra Dęta wykonała kilka utworów patriotycznych.

eprasa.pl 9143edbcf1

Wielkie emocje, zabawa i dużo śmiechu

Anna Kowalska
Gmina Daleszyce

Podczas gminnych dożynek w Daleszycach nie zabrakło jednej z najbardziej widowiskowych atrakcji – Turnieju Sołtysów.

„Turniej Sołtysów" to znana i lubiana nie tylko przez uczestników, ale i przez mieszkańców zabawa. Wydarzeniu zawsze towarzyszy mnóstwo śmiechu i wspaniała atmosfera. To nie tylko sprawdzian zręczności sołtysów, ale również i ich kondycji, ponieważ konkurencje wymagają często biegania, siły i sporego wysiłku fizycznego. Z roku na rok turniej gromadzi coraz liczniejszą publiczność, a sołectwa przyjeżdżają ze swoimi gospodarzami, aby głośno ich wspierać. – „Turniej Sołtysów" to już prawdziwa tradycja. Cieszę się, że co roku możemy spotkać się w naszej gminie i wspólnie rywalizować. To doskonała okazja, aby po ciężkiej pracy znaleźć chwilę na relaks i zabawę. Jestem dumna, że w tym roku udało mi się sięgnąć po zwycięstwo – powiedziała Anna Pawlik, sołtys Niestachowa, zwycięzca tegorocznej edycji.

W szranki stanęli sołtysi z piętnastu sołectw, w tym z Borkowa, Brzechowa, Cisowa, Daleszyc, Komórek, Kranowa, Marzysza, Mójczy, Niestachowa, Niw, Sierakowa, Słopca, Sukowa, Szczecna i Widełek. Sama obecność tak licznej reprezentacji była już dowodem na zaangażowanie sołtysów i chęć wspólnego świętowania. Tym razem sołtysi zmierzyli się w wyjątkowych konkurencjach przygotowanych specjalnie na tę okazję. Pierwszą z nich był bieg z taczką przez tor przeszkód. Kolejne zadanie to rzut gumofilcem do taczki, wbijanie gwoździ oraz test na pamięć. Każde z zadań było przygotowane z humorem i z przymrużeniem oka, a jednocześnie wymagało sprawności i dobrej kondycji. Rywalizacja była zacięta, ale za to atmosfera przyjacielska, pełna śmiechu i wzajemnych żartów. Z delikatnym poczuciem humoru zawody poprowadził Jarosław „Foka" Bukowski – kielecki menadżer kultury, konferansjer, nauczyciel, społecznik i Dyrektor Domu Środowisk Twórczych w Kielcach.

Po emocjonujących konkurencjach ogłoszono wyniki. Najlepszym sołtysem w gminie Daleszyce, w tym roku po dogrywce, została Anna Pawlik z Niestachowa. Drugie miejsce zajął Paweł Cierpica z Niw, a trzecie Rafał Siwonia z Borkowa. Wszyscy uczestnicy otrzymali gromkie brawa i słowa uznania za odwagę i sportową postawę. – Ten turniej to nie tylko zabawa, ale przede wszystkim okazja do integracji i podkreślenia roli sołtysów w naszej gminie. To oni są najbliżej mieszkańców i każdego dnia dbają o ich sprawy. Dziś udowodnili, że potrafią nie tylko skutecznie działać, ale też świetnie się bawić i jednoczyć wokół wspólnego celu. Jestem dumny, że mogę współpracować na co dzień z tak wspaniałymi osobowościami – podkreślił burmistrz Dariusz Meresiński.

Na zakończenie wszyscy uczestnicy otrzymali nagrody, przygotowane przez Burmistrza Miasta i Gminy Daleszyce oraz Dyrektora Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Daleszycach.

FOT. ARCHIWUM

Do rywalizacji przystąpiło aż piętnastu przedstawicieli sołectw, którzy stanęli do rozmaitych konkurencji

Barwny korowód, dzielenie chleba, konkursy i koncert zespołu Enjoy

FOT. ARCHIWUM

Uwagę uczestników dożynek przyciągał również kultowy ciągnik Ursus

Agnieszka Olech
Gmina Piekoszów

Barwny korowód z kultowym Ursusem na czele, dorodne wieńce, bochen chleba przekazany przez starostów dożynek, lokalne smaki, muzyka i dobra zabawa.

W sobotę, 15 sierpnia, mieszkańcy gminy Piekoszów podziękowali rolnikom za ich całoroczny trud i tegoroczne plony. Tegoroczne Święto Plonów rozpoczęło się w samo południe uroczystą Mszą Świętą w Piekoszowie. Był to czas dziękczynienia za zebrane plony oraz modlitwy w intencji rolników i ich rodzin. Podczas mszy złożono dary, a proboszcz ksiądz Wojciech Skorupa poświęcił dożynkowe wieńce.

Po nabożeństwie uformował się barwny korowód dożynkowy. Na jego czele znaleźli się członkowie Zespołu Pieśni i Tańca „Wincentowianie", a uwagę uczestników przyciągał również kultowy ciągnik Ursus. W korowodzie nie zabrakło pocztów sztandarowych, przedstawicieli sołectw oraz misternie wykonanych wieńców dożynkowych. Uczestnicy przeszli na plac przy Zakładzie Usług Komunalnych w Piekoszowie, gdzie odbyła się główna część uroczystości. – Dożynki są szczególnym momentem, kiedy możemy powiedzieć naszym rolnikom głośne „dziękuję". Za każdy dzień pracy, za troskę o ziemię, za wytrwałość i za chleb, który dzięki ich wysiłkowi trafia na nasze stoły. Cieszę się, że tak wielu mieszkańców i gości było dziś z nami. Dziękuję sołectwom, kołom gospodyń, zespołom, artystom i wszystkim osobom zaangażowanym w przygotowanie tego wydarzenia. Widok tak licznie zgromadzonych mieszkańców jest najlepszym dowodem na to, że chcemy razem pielęgnować nasze dożynkowe zwyczaje i wspólnie cieszyć się z zakończenia żniw – mówiła burmistrz miasta i gminy Piekoszów Teresa Jakubowska. Życzenia wszystkim rolnikom złożyła także marszałek Renata Janik i senator Krzysztof Słoń.

Jednym z najważniejszych momentów uroczystości był tradycyjny obrzęd dożynkowy. Tegorocznymi starostami byli Justyna i Robert Gamońscy z Brynicy, którzy od 25 lat prowadzą około 20-hektarowe gospodarstwo. Uprawiają przede wszystkim ziemniaki, kapustę i zboża. Starostowie przekazali na ręce burmistrz Teresy Jakubowskiej bochen chleba wypieczony z tegorocznego ziarna. Obrzęd pieczenia chleba przedstawił Zespołu Pieśni i Tańca „Wincentowianie", a następnie burmistrz wraz z przewodniczącym Rady Miejskiej Dariuszem Jańcem oraz radnymi i starostami podzielili chleb pomiędzy mieszkańców i zaproszonych gości.

Dożynki były także okazją do zaprezentowania kunsztu mieszkańców poszczególnych miejscowości. Wszystkie sołectwa przygotowały piękne stoiska. Duże zainteresowanie wzbudził też konkurs na najpiękniejszy wieniec dożynkowy. Pierwsze miejsce zdobyło Sołectwo Zajączków. Drugie miejsce przypadło Sołectwu Lesica, natomiast na trzecim miejscu znalazło się Sołectwo Wincentów. Przygotowane kompozycje nawiązywały do rolniczego charakteru święta i zostały wykonane między innymi ze zbóż, kwiatów oraz tegorocznych plonów.

Nie zabrakło również rywalizacji kulinarnej. Potrawy przygotowane w konkursie „Dożynkowy Smak Kartofla" oceniał szef kuchni Grand Hotelu Norbert Wróbel. Najwyżej oceniono propozycję KGW Piekoszowianie, które zajęło pierwsze miejsce. Drugie miejsce zdobyło KGW Rykoszyn, a trzecie – przedstawiciele sołectwa Podzamcze.

Sporo emocji i śmiechu przyniósł również tradycyjny Turniej Sołtysów. Na uczestników czekały konkurencje wymagające zarówno sprawności, jak i poczucia humoru. Sołtysi między innymi szukali jaj ukrytych w stogu siana, ubijali masło i rywalizowali we wbijaniu gwoździ.

Muzyka towarzyszyła uczestnikom przez znaczną część dnia. Na scenie zaprezentowały się zespoły związane z miastem i gminą Piekoszów. Wystąpili Zespół Pieśni i Tańca „Wincentowianie", „Wierna Rzeka" i „Piekoszowianie", Ludowe Nuty z Rykoszyna, Kapela Rykoszyn, Orkiestra Dęta Miasta i Gminy Piekoszów oraz zespół „Z Taborem". Do wspólnej zabawy zaprosiły publiczność również zespoły Braters i Sensive. Przez cały dzień na placu funkcjonowały stoiska sołeckie, a przygotowane atrakcje pozwalały spędzić czas zarówno dorosłym, jak i najmłodszym uczestnikom wydarzenia. Swoje stoisko miał również CUS, który przygotował strefę zabaw dla całych rodzin.

Muzycznym finałem Święta Plonów był długo wyczekiwany koncert zespołu Enjoy. Przed sceną zgromadziła się licznie publiczność, która bawiła się przy największych przebojach grupy.

eprasa.pl 9143edbcf1

Wielkie emocje motorowe

FOT. ORGANIZATOR

Na imprezę zaprasza burmistrz Piekoszowa, Teresa Jakubowska. Zapowiadają się duże emocje

Oprac. Damian Wiśniewski
Piekoszów

W weekend 22-23 sierpnia Piekoszów gościć będzie Mistrzostwa Europy Classic Enduro, Mistrzostwa Polski, Puchar Polski oraz 68. Świętokrzyski International Enduro / 4. Rally Classic.

Organizatorzy, w tym KTM Novi Korona Kielce, zapowiadają dwa dni pełne intensywnej rywalizacji na wymagającej trasie. Wstęp na imprezę jest bezpłatny.

- To bardzo duże i skomplikowane przedsięwzięcie, ponieważ podczas jednego wydarzenia łączymy kilka kategorii rywalizacji. Chcieliśmy wykorzystać jedną trasę i całą przygotowaną infrastrukturę w taki sposób, żeby dać możliwość startu jak największej liczbie zawodników, odpowiednio do ich umiejętności. Wszystko będzie odbywało się pod okiem sędziów i osób nadzorujących zawody. Zależy nam również na tym, żeby było to atrakcyjne dla kibiców, dlatego poszczególne starty układamy tak, aby ze sobą nie kolidowały, a jednocześnie żeby na trasie cały czas coś się działo - powiedział Ryszard Bracik, prezes KTM Novi Korona Kielce.

Zawody rozpoczną się w sobotę i niedzielę o godzinie 8.00. Zawodnicy będą mieli do pokonania zróżnicowaną trasę, dostosowaną do różnych klas. Trasa obejmuje próbę na torze motocrossowym oraz dodatkowy odcinek, a także dłuższą próbę enduro i około 30-kilometrową trasę terenową.

- Najpierw pokonują mniejsze okrążenie z próbą specjalną, obejmującą między innymi tor motocrossowy i dołożony przez nas odcinek. Następnie przejeżdżają na długą próbę enduro, wracają w okolice padoku, a później ruszają na trasę liczącą około 30 kilometrów. Takie okrążenie pokonują dwukrotnie. W międzyczasie będą startowali uczestnicy Mistrzostw Polski i Pucharu Polski. Chcemy wszystko poukładać w taki sposób, żeby kibic, który do nas przyjedzie, praktycznie przez cały czas mógł obserwować rywalizację - mówił dalej Ryszard Bracik.

Jednym z głównych punktów programu będą klasyczne motocykle, które dla wielu są cennymi zabytkami i częścią historii enduro. Te maszyny nie tylko będą prezentowane, ale także wezmą udział w rywalizacji na trasie, co czyni Classic Enduro wyjątkowym wydarzeniem.

Organizatorzy zadbali o to, aby trasa była atrakcyjna nie tylko dla zawodników, ale także dla kibiców. Próby zostały zlokalizowane w taki sposób, aby publiczność mogła swobodnie przemieszczać się i obserwować różne etapy zawodów.

- Przed nami dwa dni naprawdę wyjątkowych sportowych emocji. Bardzo się cieszę, że Piekoszów będzie gospodarzem wydarzenia, które zgromadzi zawodników i miłośników klasycznego enduro. Mistrzostwa Europy to ogromna ranga, ale również doskonała promocja naszej gminy. Będziemy mogli podziwiać piękne, legendarne motocykle i rywalizację zawodników na najwyższym poziomie. Jestem przekonana, że charakter naszych terenów stworzy znakomite warunki do przeprowadzenia tych zawodów - powiedziała Teresa Jakubowska, burmistrz Piekoszowa. ©℗

KRÓTKO

KIELCE, MORAWICA

Mecze Korony II i Moravii

Przed nami piąta kolejka grupy czwartej Betclic 3. Ligi. W sobotę Korona II Kielce o godzinie 11 zacznie u siebie mecz z Czarnymi Połaniec. Korona II ostatnio zremisowała 2:2 z Hetmanem Zamość, a w tabeli jest na 17. miejscu i ma jeden punkt. Moravia Kopalnia Morawica z kolei zagra w sobotę od godziny 12 na wyjeździe z Wisłą II Kraków. Ostatnio Moravia odniosła drugie trzecioligowe zwycięstwo - ograła 4:2 Naprzód Jędrzejów. W tabeli jest na ósmej lokacie i ma sześć punktów w dorobku. ©℗DW

REGION

Zagrają nasi czwartoligowcy

W weekend będzie trzecia kolejka Keeza 4. Ligi. W sobotę o godzinie 11 KKP Korona Kielce (trzecie miejsce w tabeli, sześć punktów, ostatnio 5:4 z OKS Opatów) zacznie na wyjeździe mecz z Victorią 2015 Skalbmierz. Tego samego dnia, ale o godzinie 16, Wicher Miedziana Góra (13. miejsce, jeden punkt, 0:5 z Arką Pawłów) zacznie u siebie mecz z Wierną Małogoszcz. Też w sobotę, ale o godzinie 17, GKS Rudki (szóste miejsce, cztery punkty, 2:2 z Alitem Ożarów) zacznie u siebie mecz z Arką Pawłów.

W niedzielę o godzinie 12 Korona III Kielce (piąte miejsce, sześć punktów, 1:0 z Wierną Małogoszcz) zacznie w Nowinach mecz z Neptunem Końskie. Pozostałe mecze o godzinie 17. Spartakus Daleszyce (dziesiąte miejsce, trzy punkty, 3:2 z Orliczem Suchedniów) zagra u siebie ze Spartą Kazimierza Wielka. Orlęta Kielce (czwarte miejsce, sześć punktów, 3:2 z Neptunem Koński) zmierza się u siebie z Orliczem Suchedniów. GKS Nowiny (dziewiąte miejsce, trzy punkty, 3:2 z Klimontowianką Klimontów) zmierzy się z OKS Opatów na wyjeździe. ©℗DW

FOT. JULIA ŻAK

Marek Mierzwa w studiu Echa Dnia opowiedział o swojej pracy w Spartakusie

ROZMOWA Z MARKIEM MIERZWĄ, TRENEREM SPARTAKUSA

Spartakus musi być odważny

Damian Wiśniewski
Daleszyce

Spartakus Daleszyce ma za sobą dwa mecze Keeza 4. Ligi z nowym trenerem (0:2 z Neptunem Końskie i 3:2 z Orliczem Suchedniów). Co o klubie mówi trener, Marek Mierzwa?

Jaki Spartakus ma być długofalowo? Jak ma grać w piłkę?

Przede wszystkim właśnie ma grać w piłkę. (...)Spartakus musi być odważny, musi być intensywny z piłką. Musi przede wszystkim chcieć dominować. Długofalowo chcemy, żeby było więcej młodzieży. W tym momencie też czekamy na kilku zawodników, którzy zmagają się z urazami długotrwałymi. Jeżeli dojdą do zdrowia, to myślę, że rywalizacja w zespole będzie jeszcze, jeszcze większa i wszystkim to wyjdzie na dobre. A jeżeli gra będzie lepsza poprzez rywalizację, to i wyniki też przyjdą.

W tym okienku transferowym przyszło do was sporo młodych zawodników. Z którymś wiąże pan szczególne nadzieje, czy nie pompujemy?

Nie pompujemy. Natomiast taka jest wizja nasza, żeby stawiać na młodszych zawodników. Oczywiście ta młodzież musi mieć też wzorce. Stąd też transfer Adama Zawieruchy. Musimy też wiedzieć, że ze Spartakusa odeszło dużo zawodników. Przyszła głównie młodzież i ta młodzież będzie dostawała szansę. Ta wypożyczona, ale też, też swoja, bo już kilku chłopców weszło na boisko, którzy do tej pory grali głównie w juniorach i w B klasie. To też jest przeskok i potrzeba dla nich chwilkę czasu, żeby oswoili się z tym środowiskiem, żeby sprostali wyzwaniom czwartoligowym. Młodzież będzie się rozwijała, jestem tego pewien. Jeszcze będziemy w Daleszycach mieli z nich pociechę.

Nie pompujemy absolutnie balonika, nie mówimy, że za rok, za dwa, za trzy będziemy awansować. Nie.

Założyliście sobie jakiś wynik do osiągnięcia w najbliższych latach, czy czekacie na rozwój drużyny?

Czekamy na raz rozwój infrastruktury i myślę, że to samoistnie będzie gdzieś szło do przodu. Czyli jeżeli będzie rozwój zawodników, będą lepsze wyniki sportowe. Jeżeli będą lepsze wyniki sportowe, to wszystko będzie się nakręcać i zobaczymy, do czego nas to doprowadzi. Nie pompujemy absolutnie balonika.

eprasa.pl 9143edbcf1

B.R.O, MIG i Sarsa wystąpią na Dniach Stopnicy Strona 11

Echo regionu

www.echodnia.eu

ŚLEDZTWO

Policjanci odkryli 22 psy różnych ras

Zwierzęta w tragicznych warunkach, część wymagała natychmiastowej pomocy lekarza weterynarii **strona 3**

W czasie śledztwa dotyczącego nielegalnej hodowli psów w Kielcach policjanci natrafili na trop innej hodowli – w powiecie pińczowskim. Stróże prawa sprawdzili adres i odkryli 22 psy różnych ras. Zwierzęta były trzymane w tragicznych warunkach, część wymagała natychmiastowej pomocy lekarza weterynarii. Trwa ustalanie czy pińczowska sprawa ma związek z kielecką pseudohodowlą.

Przypomnijmy, że 6 sierpnia do kieleckiej Straży Miejskiej trafiło zgłoszenie o tym, że na posesjach przy ulicy Prostej w Kielcach prowadzona jest hodowla psów rasowych – głównie buldogów francuskich, maltańczyków. Zwierzęta miały być w złej kondycji fizycznej, warunki ich przetrzymywania były – zdaniem zgłaszającego – bardzo złe. Strażnicy Miejscu pojechali na miejsce wraz z lekarzem weterynarii, po tym, co tam zastali wezwano także policję. Na miejscu przebywało około 300 psów, znaleziono też kilka martwych szczeniąt.

BUSKO-ZDRÓJ

Generał Rafał Kowalik z awansem. Jego rodzice dostali medale. Była piękna uroczystość **strona 8**

MICHAŁÓW

Dzień Otwarty w stadninie koni. Pokazali największe gwiazdy hodowli **strona 6**

KAZIMIERZA WIELKA

Mecz Gwiazd. Zagrali byli reprezentanci Polski - Głowacki, Brożek, Czerwiec **strona 12**

Z POLICJI

FOT. POLICJA

Złamany został między innymi betonowy słup w pobliżu kościoła przy ulicy Lipowej w Busku-Zdroju

Ciężarówka z dźwigiem pozrywała przewody

Michał Nosal
Busko-Zdrój

Ciężarówka z niedostatecznie złożonym dźwigiem przeładunkowym jadąc przez Busko-Zdrój powaliła trzy słupy i pozrywała przewody. Uszkodzone zostały również trzy samochody.

Do takiej sytuacji doszło w czwartkowe popołudnie w ubiegłym tygodniu.

Ciężarówka z drewnem i dźwigiem do załadunku

Rzecz wydarzyła się kilka minut po godzinie 15. Ulicami Lipową, Waryńskiego oraz Witosa w Busku-Zdroju przejechał ciężarowy MAN załadunkiem drewna. Pojazd ten wyposażony był w HDS czyli dźwig do załadunku towaru.

W pięciu miejscach zahaczył o przewody komunikacyjne

- Wstępne ustalenia policjantów pracujących na miejscu zdarzenia wskazują, że dźwig nie był dostatecznie złożony. Wystawał zbyt wysoko. W efekcie w pięciu miejscach zahaczył o przewody komunikacyjne przewieszone nad jezdnią - opowiadał o okolicznościach zdarzenia z ubiegłego tygodnia aspirant sztabowy Tomasz Piwowarski, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Busku-Zdroju.

Uszkodzone zostały trzy samochody

W dwóch miejscach linki przerwały się, w trzech innych pociągnęły ze sobą słupy, do których były przymocowane. Dodatkowo uszkodzone zostały również trzy samochody: Fiat Ducato, Ford i BMW.

Świadkowie powstrzymali kierowcę

- Świadkowie widząc co się dzieje, powstrzymali kierowcę ciężarówki w połowie ulicy Witosa. Za kierownicą MAN-a siedział trzeźwy 45-letni mężczyzna. Został ukarany mandatem – relacjonował aspirant sztabowy Tomasz Piwowarski.

eprasa.pl 9143edbcf1

KRÓTKO

KZIMIERZA WIELKA

Kazimierska Parada Psów świętego Rocha

W poniedziałek, 17 sierpnia odbyła się VIII Kazimierska Parada Psów świętego Rocha. Popołudnie upłynęło pod znakiem patrona miasta – świętego Rocha oraz jego czworonożnych przyjaciół. Uczestnicy parady spotkali się przed figurą świętego Rocha. O postaci świętego Rocha, jego życiu i legendzie opowiedziała dyrektor Kazimierskiego Ośrodka Kultury Agnieszka Styczeń.

Następnie wszyscy ruszyli wspólnie w stronę Rynku, gdzie na psich bohaterów czekała mała, ale jakże smakowita niespodzianka! R

FOT. UMIG W KAZIMIERZY WIELKIEJ

BUSKO-ZDRÓJ

Winnica Zbrodzice w tężni solankowej

W Domu Zdrojowym przy Tężni Busko-Zdrój odbyło się spotkanie poświęcone historii winiarstwa w województwie świętokrzyskim. O tradycjach uprawy winorośli, początkach współczesnego winiarstwa w regionie oraz działalności Winnicy Zbrodzice opowiadał jej założyciel Jacek Tarkowski. Podczas spotkania uczestnicy mogli dowiedzieć się, jak rozwijało się winiarstwo w Świętokrzyskiem oraz jak wyglądały początki Winnicy Zbrodzice. Jacek Tarkowski mówił również o swoim doświadczeniu związanym z uprawą winorośli i produkcją wina. MK

PIŃCZÓW

Inwestycja w rozwój turystyki

Burmistrz Pińczowa Marcin Wojniak podpisał umowę o nabyciu przez Gminę Pińczów nieruchomości o powierzchni 3,4665 hektara. Działka, o której mowa, położona jest w bezpośrednim sąsiedztwie zabytkowej Kaplicy Świętej Anny.

Na działce wybudowane zostanie ogólnodostępne wejście na wzgórze i do kaplicy, która jest jedną z i najcenniejszych atrakcji turystycznych regionu. W planach jest także stworzenie nowego szlaku turystycznego stacji Drogi Krzyżowej. R

Zmarł wybitny aktor Jan Frycz. Prawie trzy lata temu gościł na przeglądzie w Pińczowie

Michał Kolera
Pińczów

Jan Frycz nie żyje. Jeden z najwybitniejszych polskich aktorów zmarł w sobotę, 15 sierpnia 2026 roku. Miał 72 lata. Trzy lata wcześniej gościł w Pińczowie

FOT. PSCK

Jan Frycz podczas swojej wizyty w Pińczowskim Samorządowym Centrum Kultury, 16 września 2023 rok

Jan Frycz przyjechał do Pińczowa w sobotę, 16 września 2023 roku. Był jednym z gości drugiej edycji Przeglądu Filmowego Natura Kina. Tego dnia w Pińczowskim Samorządowym Centrum Kultury pojawili się także aktorka Marzena Trybała oraz reżyser Andrzej Barański. - Proszę państwa, to jest taki człowiek, o którym mówi się „urodzony aktor". Strasznie dużo już dostałeś, zanim cokolwiek zrobiłeś w tym kierunku, żeby być aktorem. Znakomicie ustawiony głos i inne szczegóły, decydujące o wykonywaniu tego zawodu - mówił wtedy o Janie Fryczu Andrzej Barański.

Podczas spotkania aktor dużo mówił o Krakowie, mieście, w którym się urodził i dorastał.

- Ukształtował mnie Kraków. Przypominam sobie, jak kiedyś wyglądało to miasto. Ty, Andrzeju, masz w sobie Pińczów, ja mam swój Kraków. Był dla mnie kochanym miastem, przez całe dzieciństwo. Nie mogę o nim powiedzieć tego samego teraz. Wszystko jest już skierowane do turystów - mówił Jan Frycz.

Szczególne miejsce podczas rozmowy zajmowała wieloletnia współpraca aktora z Andrzejem Barańskim. Tego samego dnia uczestnicy „Natury Kina" oglądali między innymi film „Dwa księżyce" w reżyserii Barańskiego.

Pińczowskie Samorządowe Centrum Kultury po śmierci aktora przypomniało jeden z fragmentów tamtej rozmowy.

- Są różne drogi. Ale zawsze szukamy jednego jasnego punktu. Andrzej Barański, jego filmy, nasze filmy, są czymś takim dla mnie. Najważniejszy reżyser. Większość filmów oglądam raz, i wystarczy, albo nawet tego jednego razu nie daję rady obejrzeć. A Barańskiego mogę oglądać dziesiątki razy. Robię to. Jak ja państwu tych „Dwóch księżyców" w kinie dzisiaj zazdroszczę - mówił w Pińczowie Jan Frycz.

Po informacji o śmierci aktora Pińczowskie Samorządowe Centrum Kultury wróciło do wydarzenia sprzed trzech lat. - Trzy lata temu spotkaliśmy się w Pińczowie. W Naturze Kina, bo to właśnie ten festiwal połączył z nami Jana Frycza. Pamiętamy serdeczność tej rozmowy, pamiętamy uśmiechy i festiwalowe opowieści - napisało na swoim Facebooku Pińczowskie Samorządowe Centrum Kultury.

ZDJĘCIE DNIA

FOT. UMIG W SKALBMIERZU

Tegoroczne dożynki w Skalbmierzu odbędą się w niedzielę, 23 sierpnia, na Stadionie Miejskim Klubu Sportowego Victoria Skalbmierz. Na terenie gminy stanęły pomysłowe witacze dożynkowe. Każdy jest inny, ale wszystkie są świadectwem przywiązania do dożynkowej tradycji, szacunku do pracy rolników oraz zaangażowania mieszkańców w życie swoich miejscowości. Więcej o dożynkach zaplanowanych na weekend w powiatach buskim, pińczowskim i kazimierskim na stronach 5, 6, 10, 11. R

Echo regionu

REDAKTOR NACZELNY: **Stanisław Wróbel, tel. 41-349-53-53.** REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: **BUSKO, PIŃCZÓW: Michał Kolera, tel. 697-770-581, michal.kolera@polskapress.pl KAZIMIERZA: Krzysztof Wieczorek, tel. 697-770-594, krzysztof.wieczorek@polskapress.pl** BIURO REKLAMY: **Agnieszka Pańtak, tel. 500-330-130, agnieszka.pantak@polskapress.pl** PRENUMERATA: **Infolinia 41-375-72-30.** DRUK: **Drukarnia ZPR Media SA.** WYDAWCA: **Polska Press Sp. z o.o., ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 40 00.** P.O. PREZES ZARZĄDU POLSKA PRESS GRUPY: **Elżbieta Żuraw.** PREZES MAKROREGIONU: **Dariusz Kołacz.** PROJEKT GRAFICZNY: **Tomasz Bocheński.**

POLSKA PRESS GRUPA

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.polskatimes.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 9143edbcf1

FOT. FUNDACJA DLA SZCZENIĄT JUDYTA

Część psów odkrytych przez policjantów wymagała natychmiastowej pomocy lekarza weterynarii

ZWIERZĘTA BYŁY TRZYMANE W TRAGICZNYCH WARUNKACH

Pod Pińczowem policjanci odkryli 22 psy różnych ras

Elżbieta Zemsta
Powiat pińczowski

W czasie śledztwa dotyczącego nielegalnej hodowli psów w Kielcach policjanci natrafili na trop innej hodowli – w powiecie pińczowskim.

Przypomnijmy, że 6 sierpnia do kieleckiej Straży Miejskiej trafiło zgłoszenie o tym, że na posesjach przy ulicy Prostej w Kielcach prowadzona jest hodowla psów rasowych. Na miejscu przebywało około 300 psów, znaleziono też kilka martwych szczeniąt. śledczy ujawnili, że zwierzęta traktowane były w sposób koszmarny, nie miały dostępu do wody i jedzenia, znęcano się nad nimi fizycznie.

- Ustalono, że właściciel hodowli między innymi zaniechał dostarczenia psom wody i pokarmu, doprowadzając w ten sposób część psów do skrajnego wycieńczenia i zaburzeń behawioralnych, a także znęcał się fizycznie nad psami – wynikało z komunikatu Prokuratury Okręgowej w Kielcach.

Okazało się, że sprawa była bardziej rozwojowa, niż się na początku wydawało. W trakcie czynności kieleccy stróże prawa weszli w posiadanie informacji o innych hodowlach.

– Zgodnie z posiadanymi informacjami policjanci z Kielc trafili na jedną z posesji w powiecie pińczowskim, gdzie mogły znajdować się kolejne zwierzęta – wyjaśniała w poniedziałek, 17 sierpnia podkomisarz Małgorzata Perkowska-Kiepas, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Kielcach.

Trop okazał się być dobry, gdyż na miejscu policjanci znaleźli kolejne zwierzęta. W działaniach uczestniczyli pracownicy Fundacji dla Szczeniąt Judyta. Tak w mediach społecznościowych opisywali tą interwencję: „Po raz kolejny trudno uwierzyć w to, co zobaczyliśmy na miejscu. Pełna apteka, lodówki wypełnione szczepionkami i oczywiście psy żyjące w warunkach, które nie powinny mieć miejsca w żadnym cywilizowanym kraju. Brud i kolejne zwierzęta traktowane jak przedmioty, a nie żywe stworzenia. (...)

Przy czynnościach uczestniczył też burmistrz gminy Pińczów i lekarz weterynarii. – Po sprawdzeniu warunków w jakich przebywały psy oraz konsultacji z lekarzem weterynarii podjęto decyzje o zabezpieczeniu 22 psów różnych ras – zaznaczała Małgorzata Perkowska-Kiepas.

Prokuratura będzie ustalać czy psy ujawnione na posesji w powiecie pińczowskim mają związek ze sprawą hodowli z Kielc

Na miejscu wykonane zostały także czynności z udziałem 65-letniej właścicielki posesji. Policjanci podkreślali, że trwa gromadzenie materiałów dowodowych, sprawą zajmuje się prokuratura Rejonowa Kielce-Wschód.

- Będziemy ustalać czy psy ujawnione na posesji w powiecie pińczowskim mają związek ze sprawą hodowli z Kielc. Po analizie materiałów będą podejmowane dalsze czynności – informował prokurator Daniel Prokopowicz, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Kielcach.

W wpisie na stronach Fundacji dla Szczeniąt przekazano, że stan zwierząt jest poważny, część ma zapalenie płuc. „Widzieliśmy psy duszące się I wyraźnie wymagające pomocy. Niestety mamy wrażenie, że niektóre z nich mogą być w jeszcze gorszym stanie niż psy odebrane wcześniej.”

Ćwiczenia w urzędzie. Chodziło o przesyłkę

Redakcja Polska Press
Bejsce

W Urzędzie Gminy Bejsce przeprowadzone zostały ćwiczenia taktyczno-bojowe.

W zakresie zorganizowanych ćwiczeń było prowadzenia działań związanych z ujawnieniem przesyłki niewiadomego pochodzenia.

Trzy zmiany służbowe na ćwiczeniach

W ćwiczeniach organizowanych w Bejscach udział wzięły trzy zmiany służbowe z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Kazimierzy Wielkiej. W ramach części praktycznej strażacy doskonalili zasady postępowania po otrzymaniu zgłoszenia o przesyłce niewiadomego pochodzenia, w tym szybkie dotarcie na miejsce zdarzenia, przeprowadzenie rozpoznania oraz zabezpieczenie miejsca zdarzenia.

Doskonalono także zasady współpracy

W Bejscach ćwiczono również zasady wyznaczania i zabezpieczania stref bezpieczeństwa, ograniczania dostępu osób postronnych, właściwego postępowania z podejrzanym pakunkiem oraz organizacji działań na terenie obiektu użyteczności publicznej. Doskonalono także zasady współpracy i wymiany informacji pomiędzy służbami oraz procedury związane z ewakuacją osób z zagrożonego obiektu.

Cele strażackich ćwiczeń

Ćwiczenia miały na celu między innymi: doskonalenie umiejętności prowadzenia działań podczas zdarzeń związanych z ujawnieniem przesyłki niewiadomego pochodzenia; utrwalenie zasad rozpoznania i zabezpieczenia miejsca zdarzenia; doskonalenie organizacji stref bezpieczeństwa oraz ograniczania dostępu osób postronnych; przypomnienie zasad właściwego postępowania z podejrzanymi przesyłkami i pakunkami; doskonalenie zasad ewakuacji osób z obiektu użyteczności publicznej; doskonalenie współpracy pomiędzy służbami podczas tego typu zdarzeń; utrwalenie zasad stosowania środków ochrony indywidualnej oraz właściwego wyposażenia; zapoznanie strażaków z charakterystyką i specyfiką budynku Urzędu Gminy Bejsce.

FOT. POLICJA

GMINA KAZIMIERZA WIELKA

Jechał przez wieś 186 kilometrów na godzinę. Jak się tłumaczył policji?

W miejscu, gdzie wolno jechać maksymalnie 50 na godzinę, BMW pędziło z prędkością 186 kilometrów: taki był wynik kontroli przeprowadzonej w poniedziałkowe przedpołudnie w Skorczowie w gminie Kazimierza Wielka. 29-letni kierowca tłumaczył policjantom, że spieszy się do sądu. Dostał 15 punktów i 2,5 tysiąca złotych mandatu. Policjanci zatrzymali mu prawo jazdy na trzy miesiące.
MINOS

eprasa.pl 9143edbcf1

Nowa kawiarnia w Willi Bagatela

FOT. UZDROWISKO BUSKO-ZDRÓJ

Ogródki Willi Bagatela, przy deptaku 1 Maja w Busku-Zdroju 13. To tutaj ma działać nowa kawiarnia

Michał Kolera
Busko-Zdrój

W Busku-Zdroju niedługo rusza nowa kawiarnia. Będzie się mieścić w Willi Bagatela przy deptaku 1 Maja.

Obsługiwać ją będą podopieczni Zakładu Aktywności Zawodowej działającego przy Fundacji Uzdrowisko Busko-Zdrój.

O nowym lokalu poinformował oficjalny profil Uzdrowiska Busko-Zdrój. - To będzie wyjątkowe miejsce w Willi Bagatela przy ulicy 1 Maja 13 w Busku-Zdroju powstaje kawiarnia. Będzie współprowadzona przez osoby z niepełnosprawnością, które już teraz świetnie sobie radzą pomagając w obsłudze gości w obiekcie sanatoryjno-wypoczynkowym. To pierwsza taka inicjatywa w Polsce - czytamy w treści posta na Facebooku.

Kawiarnia ma być prowadzona w ramach Zakładu Aktywności Zawodowej, który prowadzi Fundacja Uzdrowiska Busko-Zdrój. W tej chwili pracuje w niej 35 podopiecznych, nad którymi pieczę roztacza 13 opiekunów. Znajdują się tam pracownia artystyczna, gastronomiczna, hotelowa. Podopieczni zakładu dbają o utrzymanie czystości, wymianę pościeli i tereny zielone na terenie Willi „Bagatela".

- Naprawdę tym ludziom należą się brawa. Mocno się starają. Całość wymaga ogromnego zaangażowania ze strony opiekunów. Tego typu ośrodek sanatoryjno-hotelowy, gdzie pracują osoby z niepełnosprawnościami to tak naprawdę pierwsza taka placówka w Polsce - mówi Elżbieta Śreniawska, prezes Uzdrowiska Busko-Zdrój.

Inicjatywę otwarcia kawiarni ogłoszono już podczas otwarcia Zakładu Aktywności Zawodowej w grudniu 2025, w którym uczestniczyła Pierwsza Dama Marta Nawrocka. Teraz projekt wchodzi w fazę realizacji. Otwarcie jest wstępnie planowane na wrzesień 2026.

Czy wiadomo już, jakie będzie menu nowego lokalu?

- Opieramy się o naszą pracownię gastronomiczną. Kuchnia, którą zorganizowaliśmy jest bardzo chwalona. Posiłki są smaczne. Jeśli chodzi o menu kawiarni, to jesteśmy w trakcie jego opracowania. Na początek nie będzie zbyt szerokie, bo podopieczni muszą poradzić sobie z przygotowaniem poszczególnych pozycji. Na pewno jednak będzie na tyle obszerne, by zainteresować osoby, które odwiedzają tę lokalizację w Busku-Zdroju - informuje Elżbieta Śreniawska.

W pierwszym okresie działalności nowa kawiarnia ma służyć potrzebom Zakładu Aktywności Zawodowej. Obecnie trwają tam szkolenia z dietetyki, gastronomii oraz technologii żywienia. Jednocześnie odbywają się prace, które mają przygotować nowy lokal do otwarcia. Załatwiane są procedury i formalności. Kiedy wszystko będzie już gotowe, lokal ma otworzyć swoje podwoje dla wszystkich. - Jesteśmy raczej spokojni, jeśli chodzi o powodzenie kawiarni. Deptak 1 Maja to doskonała lokalizacja dla tego typu przedsięwzięcia - podsumowuje Elżbieta Śreniawska, prezes spółki Uzdrowisko Busko-Zdrój.

KRÓTKO

BUSKO-ZDRÓJ

Zmarł Andrzej Tłustochowicz

W sobotę, 15 sierpnia w wieku 77 lat zmarł Andrzej Tłustochowicz, wieloletni działacz, kierownik oraz prezes AKS 1947 Busko-Zdrój.

AKS 1947 Busko-Zdrój poinformował w poniedziałek 17 sierpnia: „Z głębokim żalem informujemy, że 15 sierpnia 2026 roku w wieku 77 lat odszedł Andrzej Tłustochowicz. Był wieloletnim działaczem i kierownikiem oraz prezesem Klubu w latach 90-tych. Spoczywaj w pokoju Prezesie".

Andrzej Tłustochowicz był społecznikiem. Buskim klubem kierował w latach 90. ubiegłego wieku. Przez lata pełnił funkcję kierownika, odpowiadając za organizację przygotowań, obozów oraz bieżących spraw drużyny piłkarskiej. Kandydował w wyborach na radnego miasta i gminy Busko-Zdrój.

Msza żałobna odbędzie się w piątek, 21 sierpnia 2026 roku o godzinie 14 w kaplicy cmentarnej w Busku-Zdroju.

MK

GMINA PACANÓW

Zderzenie na krajowej drodze

Na krajowej trasie numer 73 w Ratajach Słupskich w gminie Pacanów doszło pół godziny po północy z soboty na niedzielę do wypadku. - Jak wynikało ze wstępnych ustaleń policjantów, 64-letni kierowca Opla wyjeżdżając z drogi podporządkowanej nie ustąpił pierwszeństwa 39-latkowi jadącemu motorem marki Yamaha – opowiadał o okolicznościach zdarzenia aspirant sztabowy Tomasz Piwowarski, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Busku-Zdroju.

Do szpitala trafili motocyklista i jego 40-letnia pasażerka.

MINOS

FOT. UZDROWISKO BUSKO-ZDRÓJ

Jedną z przygotowanych atrakcji był piknik na terenach zielonych przy I liceum

ŚWIĘTO WOJSKA POLSKIEGO W BUSKU-ZDROJU

Msza, uroczystości i piknik wojskowy

Michał Kolera
Busko-Zdrój

W sobotę, 15 sierpnia, pod pomnikiem Tadeusza Kościuszki w Busku-Zdroju miały miejsce uroczystości Święta Wojska Polskiego.

Obchody Święta Wojska Polskiego w Busku-Zdroju rozpoczęły się w sobotę, 15 sierpnia, od mszy świętej w kościele pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. Po nabożeństwie uczestnicy wzięli udział w uroczystym przemarszu ulicami Bohaterów Warszawy, przez Plac Zwycięstwa i Aleję Adama Mickiewicza.

W przemarszu uczestniczyła Młodzieżowa Orkiestra Dęta z Pacanowa. Kapelmistrz orkiestry Mariusz Maliga nie ukrywa, że występ na Święcie Wojska Polskiego był dla wszystkich jego podopiecznych ogromnym wyróżnieniem. - To był dla nas ogromny zaszczyt. Prowadziliśmy uroczystą defiladę, w której szli żołnierze, policjanci oraz przedstawiciele innych służb mundurowych. Dźwięki naszych instrumentów, wojskowy krok, biało-czerwone barwy wokół. Ta podniosła atmosfera sprawiła, że wszystkim udzieliły się ogromne emocje i poczucie dumy. Dla naszej młodzieży to coś więcej niż tylko kolejny występ. To niezwykłe przeżycie, ale i żywa lekcja historii, patriotyzmu oraz szacunku dla ludzi, którzy na co dzień służą naszej Ojczyźnie. Grać tradycyjne marsze defiladowe na czele takiego pochodu to pamiętne doświadczenie - mówi Mariusz Maliga.

Po mszy uczestnicy wzięli udział w przemarszu ulicami Bohaterów Warszawy, przez Plac Zwycięstwa i Aleję Adama Mickiewicza.

Uroczystości były następnie kontynuowane przy pomniku Tadeusza Kościuszki, gdzie zaplanowano między innymi hymn państwowy, wystąpienia okolicznościowe, salwę honorową oraz złożenie wiązanek kwiatów.

Jedną z przygotowanych atrakcji był piknik na terenach zielonych przy I Liceum Ogólnokształcącym imienia Tadeusza Kościuszki. Można tu było z bliska zobaczyć sprzęt wojskowy, spotkać rekonstruktorów oraz przedstawicieli służb mundurowych.

Przygotowano prezentację sprzętu wojskowego oraz stanowiska grup rekonstrukcji historycznych. Swoje stoiska mają również służby mundurowe i medyczne.

Jedną z atrakcji była wirtualna strzelnica. Na uczestników czekała także wojskowa grochówka. Prezentowane były zabytkowe pojazdy, między innymi Dodge WC51 z 1943 roku, Łaz 452 z 1985 roku i Volkswagen Iltis z 1982 roku.

eprasa.pl 9143edbcf1

W niedzielę Dożynki Gminy Czarnocin

FOT. UG W CZARNOCINIE

Starostami dożynek będą wyjątkowi gospodarze z miejscowości Ciuślice: Jadwiga Antos i Kamil Lotko

oprac. Krzysztof Wieczorek
Czarnocin

Tegoroczne Dożynki Gminy Czarnocin odbędą się na tamtejszym boisku sportowym w niedziele, 23 sierpnia. Przedstawiamy starostów oraz program święta plonów.

Starostami Gminnych Dożynek zostali wybrani wyjątkowi gospodarze z miejscowości Ciuślice: Jadwiga Antos oraz Kamil Lotko. Jako reprezentanci lokalnej społeczności rolniczej, wniosą oni w tegoroczne święto plonów ogromny szacunek do ziemi, tradycji oraz pasję do pracy na roli.

Funkcję starościny tegorocznego święta plonów z dumą pełnić będzie 40-letnia Jadwiga Antos, mieszkanka Ciuślic, dla której rolnictwo to nie tylko zawód, ale przede wszystkim życiowe powołanie. Od dwóch dekad wspólnie z mężem Waldemarem z sukcesem prowadzą i rozwijają nowoczesne gospodarstwo rolne. Obecnie powierzchnia ich gospodarstwa wynosi ponad 25 hektarów.

Głównym kierunkiem działalności państwa Antosów jest towarowa uprawa warzyw, która wymaga ogromnej precyzji, wiedzy i nakładu pracy. Uzupełnienie struktury zasiewów stanowią zboża.

Pani Jadwiga z powodzeniem łączy ciężką pracę fizyczną z rolą matki. Wraz z mężem wychowują dwoje dzieci: Julię oraz Szymona, zaszczepiając w nich szacunek do owoców ziemi.

Zaszczytną funkcję starosty tegorocznego święta plonów objął 35-letni Kamil Lotko, który od dekady z sukcesami buduje pozycję swojego gospodarstwa w regionie. Pan Kamil wraz z żoną Aleksandrą od 10 lat z wielką odpowiedzialnością prowadzą własne gospodarstwo rolne. Dzięki dynamicznemu rozwojowi i umiejętnemu zarządzaniu, łączny obszar, na którym obecnie gospodarują – wliczając w to grunty dzierżawione – wynosi ponad 32 hektary.

Głównym filarem działalności starosty jest wysoko wyspecjalizowana uprawa warzyw. W strukturze produkcji dominują warzywa gruntowe o kluczowym znaczeniu rynkowym: marchew, pietruszka, ziemniaki oraz burak ćwikłowy. Ponadto rolnik prowadzi uprawę pszenicy, dbając o właściwy płodozmian i optymalne wykorzystanie potencjału gleby.

Prywatnie jest mężem Aleksandry oraz dumnym tatą dwojga dzieci – Amelii i Jakuba.

Program dożynek: godzina 13.30 – zbiórka korowodu dożynkowego; 14 – uroczysta msza święta w kościele parafialnym; 15.05 – formowanie korowodu dożynkowego; 15.15 – przemarsz na płytę boiska przy urzędzie gminy; 15.25 – przekazanie chleba dożynkowego; 15.40 – powitanie gości; 15.50 – prezentacja wieńców dożynkowych; 17.15 – przemówienia; 17.45 – rozstrzygnięcie konkursu wieńcowego; 18 – prezentacje uczniów Aktywne Wakacje; 18.30 – występy artystyczne talentów gminy; 19.30 – Gwiazda wieczoru: Kapela Roy; 20.30 – zabawa taneczna z Zespołem Mocni.

KRÓTKO

KAZIMIERZA WIELKA

Wakacje w Świetlicy Środowiskowej

Sierpień w Świetlicy Środowiskowej w Kazimierzy Wielkiej jest naprawdę... gorący! Nie tylko za oknem, ale i od ilości fantastycznych atrakcji!

Podopieczni świetlicy odwiedzili między innymi gabinet Przyjazna Stomatologia Pietrzyk w Kazimierzy Wielkiej, gdzie zostali ciepło przyjęci i usłyszeli mnóstwo cennych wskazówek.

Dzieci uczestniczyły również w organizowanych przez Annę Rzeszowską z Fundacji Moc Życia wyjątkowych warsztatach, podczas których stworzyły własne laleczki motanki.

Podczas zajęć z Wiesławą Rak powstały przepiękne szkatułki metodą decoupage.

Podopieczni świetlicy wyruszyli także na pełną emocji wycieczkę do Smart Kids Planet oraz odwiedzili Manufakturę Czekolady, gdzie było słodko, pachnąco i... bardzo pysznie! Na wielki finał zasiedli w fotelach Multikina na filmie „Minionki i straszydła". I oczywiście... nie mogło zabraknąć wizyty w McDonaldzie!

R

OPATOWIEC

W gronie laureatów

Zofia Jach reprezentująca Samorządową Instytucję Kultury pod nazwą Gminna Biblioteka Publiczna w Opatowcu po raz kolejny odniosła sukces wokalny. 29 lipca otrzymała wyróżnienie w IV Ogólnopolskim Konkursie Piosenki Polskiej, zdobywając uznanie jury i dołączając do grona laureatów tego prestiżowego wydarzenia.

- Serdecznie gratulujemy Zofii kolejnego muzycznego osiągnięcia i życzymy dalszych sukcesów na scenie! - czytamy na stronie internetowej Urzędu Miasta i Gminy w Opatowcu.

R

FOT. UMIG W SKALBMIERZU

Funkcję starościny dożynek będzie pełnić Agnieszka Sady, a starosty Andrzej Książek

DOŻYNKI NA STADIONIE SPORTOWYM W SKALBMIERZU

Uhonorują trud pracy rolników

oprac. Krzysztof Wieczorek
Skalbmierz

W niedzielę, 23 sierpnia na stadionie w Skalbmierzu odbędzie się Gminne Święto Plonów. Trwają intensywne przygotowania do tego wyjątkowego wydarzenia.

Zgodnie z wieloletnią tradycją jedną z najważniejszych ról podczas dożynek pełnią ich starostowie. Funkcję Starościny Dożynek Gminnych Skalbmierz 2026 będzie pełnić Agnieszka Sady z Grodzonowic, natomiast Starostą Dożynek Gminnych Skalbmierz 2026 został Andrzej Książek z Sielca Kolonii.

Agnieszka Sady ma 45 lat i mieszka w Grodzonowicach. Wspólnie z mężem Marianem prowadzi 30-hektarowe gospodarstwo rolne. Produkcja nastawiona jest przede wszystkim na uprawę zbóż, buraków, marchwi, pietruszki oraz innych warzyw. W gospodarstwie prowadzona jest również hodowla trzody chlewnej i bydła opasowego.

Państwo Sady nieustannie rozwijają swoje gospodarstwo, inwestując w nowoczesny sprzęt oraz poprawę warunków pracy.

Andrzej Książek to 42-letni mieszkaniec Sielca Kolonii i – jak sam o sobie mówi – rolnik z krwi i kości. Pasję do pracy na roli odkrył już jako dziecko i od zawsze wiedział, że swoją przyszłość zwiąże z rolnictwem.

Wraz z żoną Moniką prowadzi rodzinne gospodarstwo o powierzchni 30 hektarów. Uprawia przede wszystkim pszenicę, rzepak oraz warzywa, a gospodarstwo wyposażone jest w nowoczesny sprzęt rolniczy. Nieustannie inwestuje w jego rozwój i unowocześnianie.

Uroczystości rozpoczną się o godzinie 14 mszą świętą w intencji rolników w kościele pod wezwaniem świętego Jana Chrzciciela

Program dożynek: godzina 14 - msza święta w kościele parafialnym; 15 - przemarsz korowodu dożynkowego na Stadion Miejski; 15.30 - powitanie gości, przedstawienie i wprowadzenie starostów; 16 - prezentacja wieńców dożynkowych; 17:00 - występy uczniów z Zespołu Placówek Oświatowych w Skalbmierzu, Szkoły Podstawowej imienia Mikołaja Reja w Topoli, studia wokalnego Wiktorii Maj, Krystiana Węża, zespołów Sami Swoi z Baranowa oraz Rosiejowianki z Kapelą Ludową; 18 - ogłoszenie wyników konkursu na najpiękniejszy wieniec dożynkowy gminy Skalbmierz; 19 - biesiada dożynkowa z zespołem Fikry; 20 - zabawa taneczna z zespołem Sensi.

eprasa.pl 9143edbcf1

Pokazali największe gwiazdy hodowli

FOT. KOWR/MINISTERSTWO ROLNICTWA

W Michałowie publiczności zaprezentowano czołowe konie stadniny oraz najmłodsze źrebięta

Michał Kolera
Michałów

We wtorek, 11 sierpnia, Stadnina Koni Michałów otworzyła swoje stajnie dla zwiedzających.

Dzień Otwarty i Parada Hodowlana były częścią tegorocznych Dni Konia Arabskiego. Publiczności zaprezentowano czołowe konie stadniny oraz najmłodsze źrebięta. W wydarzeniu uczestniczył także minister rolnictwa i rozwoju wsi Stefan Krajewski.

Jedna z najbardziej znanych stadnin

Od godziny 14 do 17 dla odwiedzających otwarte były stajnie. O godzinie 16 na krytej ujeżdżalni rozpoczął się pokaz hodowlany, podczas którego można było zobaczyć dorobek jednej z najbardziej znanych polskich stadnin koni arabskich.

Na wybiegu zaprezentowano między innymi czołowe ogiery El Omari i Morion, najmłodsze źrebięta oraz klacze. Jedną z największych gwiazd pokazu była Emandoria, określana przez organizatorów Dni Konia Arabskiego mianem „królowej Michałowa".

Dzień Otwarty z ministrem rolnictwa

Dzień Otwarty w Michałowie był jednym z wydarzeń kończących Dni Konia Arabskiego 2026. W ostatnim dniu imprezy pokazy hodowlane odbywały się w państwowych stadninach w Białce i Michałowie.

W wydarzeniu w Michałowie uczestniczyli Stefan Krajewski, minister rolnictwa i rozwoju wsi, oraz Henryk Smolarz, dyrektor generalny Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa.

Sprzedali 17 koni za 762 500 euro

Podczas wizyty podsumowano również wyniki Stadniny Koni Michałów osiągnięte na tegorocznych aukcjach Pride of Poland i Summer Sale w Janowie Podlaskim. Michałów sprzedał podczas obu aukcji łącznie 17 koni za 762 500 euro.

Szczególnie udana dla stadniny była aukcja Pride of Poland. Michałów sprzedał wszystkie siedem wystawionych koni za łącznie 505 tysięcy euro. Dwie klacze znalazły się w pierwszej trójce najdroższych koni aukcji. Poganinka została sprzedana za 140 tysięcy euro nabywcy z Iranu, natomiast Perlita za 121 tysięcy euro kupcowi reprezentującemu Katar. Podczas Summer Sale stadnina sprzedała kolejnych 10 koni za 257 500 euro.

50-lecie pracy zawodowej

Dzień Otwarty był również okazją do uczczenia jubileuszu Kazimiery Oleksy, głównej księgowej Stadniny Koni Michałów. Obchodziła ona 50-lecie pracy zawodowej. Gratulacje złożyli jej minister Stefan Krajewski oraz dyrektor generalny Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa Henryk Smolarz.

Wtorkowy pokaz w Michałowie zakończył tegoroczną odsłonę Dni Konia Arabskiego.

KRÓTKO

KIJE

Wypadek na krajowej trasie

Jedna osoba trafiła do szpitala po wypadku, jaki wydarzył się w zeszły czwartek tuż po godzinie 15.30 na krajowej trasie numer 78 w Kijach. Ze wstępnych ustaleń policjantów wynikało, że 32-latka kierująca Volvo włączając się do ruchu na krajowej trasie numer 78 zderzyła się z Citroenem jadącym od strony Chmielnika. Citroena prowadził 32-latek. Jak informował na gorąco brygadier Marcin Żarek, oficer prasowy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Pińczowie, pasażerem jedno z aut było około pięcioletnie dziecko. Kierowca Citroena został przewieziony do szpitala w Jędrzejowie. Na miejscu działali strażacy z Pińczowa oraz zastępy ochotnicze z miejscowości Kije i Włoszczowice. MINOS

GMINA ZŁOTA

Festiwal Chleba z atrakcjami

W sobotę, 15 sierpnia, na przystani kajakowej w Chrobrzu (gmina Złota) odbywał się Festiwal Chleba. Jednym z głównych punktów imprezy są warsztaty wypieku chleba. Cieszyły się one wielkim powodzeniem. Na terenie przystani przygotowano również stoiska Kół Gospodyń Wiejskich oraz strefę gastronomiczną.

Program obejmował także występy artystyczne. Na scenie zaprezentowali się Kapela Wyczyńskiego, zespoły Przystań i Złocowianki oraz solistki Maria Wojtal i Maria Kozłowska. Wieczorem uczestnicy mogli bawić się podczas zabawy tanecznej z zespołem Milton.

Organizatorzy przygotowali również dodatkowe atrakcje. Wśród nich darmowe loty balonem na uwięzi oraz pokaz sprzętu strażackiego. Dla dzieci dostępne są bezpłatne dmuchańce i animacje. MK

FOT. UM PIŃCZÓW

Marcin Biesaga i Dorota Markiewicz, starostowie niedzielnych dożynek w Pińczowie

DOŻYNKI ŚWIĘTO MIESZKAŃCÓW GMINY PIŃCZÓW

Podziękowanie za zebrane plony

Michał Kolera
Pińczów

W niedzielę, 23 sierpnia odbędą się Dożynki Gminy Pińczów. Starostami będą Dorota Markiewicz i Marcin Biesaga. Poznajmy ich.

Dorota Markiewicz wraz z mężem, synem i synową prowadzą 30-hektarowe gospodarstwo rolne w Winiarach. Ponad 20 hektarów zajmują zboża, 5 hektarów czosnek, a 3 hektary ogórki.

Gospodarstwo wyposażone jest w cztery ciągniki oraz sprzęt przeznaczony do zbioru czosnku, w tym kombajn umożliwiający wyciąganie główek z ziemi, ich oczyszczanie i przygotowanie do transportu oraz suszenia. Uprawiane są polskie odmiany czosnku. Jego sadzenie odbywa się jesienią, a po letnich zbiorach czosnek jest naturalnie suszony. Część prac związanych z pielęgnacją upraw wykonywana jest ręcznie.

Mąż Doroty Markiewicz, oprócz pracy w gospodarstwie, od ponad 15 lat prowadzi firmę Usługi Brukarskie Mark-Bruk, zajmującą się między innymi układaniem kostki brukowej, wykonywaniem schodów i tarasów oraz odwodnieniami terenu.

Marcin Biesaga wspólnie z żoną i dziećmi prowadzi gospodarstwo rolne w Aleksandrowie. Obecnie ma ono powierzchnię około 200 hektarów, choć Marcin Biesaga rozpoczynał gospodarowanie od 10 hektarów.

Gospodarstwo specjalizuje się w produkcji roślinnej. Uprawiane są przede wszystkim zboża konsumpcyjne, rzepak, kukurydza i ziemniaki. Zboża trafiają na rynek młynarski i paszowy, natomiast rzepak wykorzystywany jest do produkcji oleju i biokomponentów.

Dorota Markiewicz i Marcin Biesaga będą reprezentować rolników podczas tegorocznego święta plonów w Pińczowie

Zaplecze techniczne gospodarstwa obejmuje sześć ciągników, kombajn zbożowy oraz dwa kombajny do zbioru ziemniaków. W gospodarstwie stosowany jest również płodozmian.

Dorota Markiewicz i Marcin Biesaga jako starostowie dożynek będą reprezentować rolników podczas tegorocznego święta plonów w Pińczowie.

Do udziału w wydarzeniu zapraszają burmistrz Miasta i Gminy Pińczów Marcin Wojniak oraz przewodniczący Rady Miejskiej w Pińczowie Zdzisław Woźniak. Szczegółowy program Dożynek Gminy Pińczów na stronie 11.

eprasa.pl 9143edbcf1

POLSKA ŻYWNOŚĆ

Wyjątkowe Święto Chleba w Parku Etnograficznym w Tokarni już w niedzielę, 23 sierpnia

Strona 3

FOT. MUZEUM WSI KIELECKIEJ

PRADAWNE ZBOŻA PRZEŻYWAJĄ RENESANS. MAJĄ NIEZWYKŁE WŁAŚCIWOŚCI I SMAK
STRONA 2

WYJĄTKOWY GRILL&CHILL PRZEZ DWA DNI W RESTARURACJI TEATRALNA W RADOMIU
STRONA 6

RESTAURACJA NÓŻ WIDELEC W RADOMIU. WYJĄTKOWY SPOSÓB ŁĄCZNIA KUCHNI POLSKI I UKRAINY
STRONA 9

eprasa.pl 9143edbcf1

Pradawne zboża przeżywają renesans. Mają niezwykłe właściwości

Rosnąca popularność tych zbóż wynika nie tylko z ich wartości odżywczych, ale także z walorów smakowych.

Paula Goszczyńska

W ostatnich latach coraz większym zainteresowaniem cieszą się zboża pradawne, nazywane również zbożami pierwotnymi. O ich niezwykłych właściwościach i smaku rozmawiamy z Mariuszem Bezakiem, ambasadorem pradawnych zbóż z ramienia Stowarzyszenia Polska Ekologia oraz nauczycielem przedmiotów zawodowych branży gastronomicznej w Zakładzie Doskonalenia Zawodowego w Kielcach.

Zboża pradawne to gatunki uprawiane od tysięcy lat, które zachowały swoją pierwotną strukturę genetyczną i nie były poddawane intensywnym modyfikacjom hodowlanym. Dzięki temu wyróżniają się bogatym profilem składników odżywczych, wysoką zawartością błonnika, witamin z grupy B oraz cennych minerałów, takich jak magnez, cynk czy żelazo.

- Obecnie pradawne zboża przeżywają dość głęboki renesans. Wynika to między innymi z trendów, które panują, ale przede wszystkim z ich właściwości prozdrowotnych. Coraz więcej osób ma schorzenia układu pokarmowego, związane chociażby z nietolerancją glutenu. Wynika to z tego, że spożywamy dużo żywności modyfikowanej i przetworzonej, w tym właśnie zbóż. Pradawne zboża, jak sama nazwa wskazuje, mają ponad 8 tysięcy lat. Dzięki braku ingerencji w ich strukturę, działają na nasz organizm bardzo pozytywnie, a ich tolerancja jest dużo wyższa. Zawierają również mnóstwo błonnika, więc sycą na długo. Dobrze sprawdzą się u osób, które chcą zadbać o linię – mówi Mariusz Bezak, ambasador pradawnych zbóż z ramienia Stowarzyszenia Polska Ekologia oraz nauczyciel przedmiotów zawodowych branży gastronomicznej w Zakładzie Doskonalenia Zawodowego w Kielcach.

Jakie odmiany zaliczają się do zbóż pradawnych? – Z pewnością większość osób będzie kojarzyło orkisz, ponieważ chlebek orkiszowy dostępny jest w asortymencie większości sklepów i piekarni. Ale mamy między innymi również płaskurkę, samopszę czy trispę – wymienia nasz rozmówca.

Najbardziej popularnym wykorzystaniem pradawnych zbóż jest samodzielne zmielenie ich i uzyskanie mąki. Taką gotową mąkę można również dostać zarówno w sieci, jak i w wielu sklepach z asortymentem produktów ekologicznych.

Rosnąca popularność tych zbóż wynika nie tylko z ich wartości odżywczych, ale także z walorów smakowych.

- Polecam zastąpienie tradycyjnej mąki lub jej części, mąką z pradawnego zboża. Świetnie nada się nie tylko do wypieku pieczywa, ale także do naleśników czy ciast. One oczywiście mają zupełnie inny smak. Ja jestem ogromnym zwolennikiem trispy, czyli pszenicy okrągłoziarnowej. Polecam zrobić z niej makaron, według tradycyjnego przepisu. Do tego wykorzystajmy sezonowość, czyli truskawki i zróbmy z nich mus do tego makaronu. Trispa doskonale komponuje się też z czekoladą czy kardamonem. Warto potraktować to jako zabawę kulinarną i odkrywanie nowych smaków. Radziłbym zacząć przygodę ze zbożami pradawnymi od orkiszu – to najbezpieczniejszy wybór. Pozostałe mają bardziej charakterystyczny smak, do którego jednak warto się przekonać – podkreśla ambasador pradawnych zbóż.

Najbardziej popularnym wykorzystaniem pradawnych zbóż jest samodzielne zmielenie ich i uzyskanie mąki. Taką gotową mąkę można również dostać zarówno w sieci, jak i w wielu sklepach z asortymentem produktów ekologicznych.

Dodaje, że sam bardzo pozytywnie został zaskoczony... kiszeniem mąki z trispy na barszcz biały. – Taki barszcz zrobiłem na Wielkanoc. Fermentacja zaszła dużo szybciej niż w przypadku zwykłej mąki. Rzeczywiście zupa nieco inaczej smakowała, ale wywołała bardzo pozytywne wrażenia. Fajnym pomysłem będzie też ugotowanie zupy na wzór caldo verde z orkiszem lub trispą. No i pamiętajmy, że do naszego tradycyjnego krupniku najlepiej dodać kaszę pęczak, czyli całe ziarna jęczmienia pozbawione zewnętrznej łuski – poleca Mariusz Bezak.

Powrót do zbóż pradawnych to nie tylko chwilowy trend żywieniowy, ale także wyraz poszukiwania naturalnych i mniej przetworzonych produktów. Łącząc bogatą historię z wysoką wartością odżywczą, samopsza, płaskurka i orkisz udowadniają, że tradycja może być inspiracją dla współczesnej, świadomej kuchni, ale też zabawy i poszerzania smakowych horyzontów.

Mariusz Bezak, ambasador pradawnych zbóż z ramienia Stowarzyszenia Polska Ekologia oraz nauczyciel przedmiotów zawodowych branży gastronomicznej

FOT. ARCHIWUM

eprasa.pl 9143edbcf1

Wyjątkowe Święto Chleba w Parku Etnograficznym w Tokarni koło Kielc

Podczas Święta Chleba uruchomiony zostanie zabytkowy wiatrak z Dębna, a po pokazie dawnego mielenia zboża, na przybyłych czekać będzie poczęstunek w postaci świeżego chleba. Nie zabraknie również innych ciekawych atrakcji.

Paula Goszczyńska

Wydarzenie rozpocznie się w niedzielę 23 sierpnia o godzinie 11 uroczysta msza święta w kościele z Rogowa w oprawie Zespołu Ludowego Bolechowiczanie. Następnie barwny korowód prowadzony przez Zespół Pieśni i Tańca Skokotliwi przejdzie do Dworu z Suchedniowa. Tu odbędzie się widowisko „Okrężne" zainspirowane utworem Józefa Korzeniowskiego, które opowiada o obrzędzie na zakończenie żniw.

O godzinie 14 obok domu z Wąchocka podziwiać będziemy pokaz obrzędowy „Wyzwoliny Kosiarza" w wykonaniu Koła Gospodyń Wiejskich Kowalanki. Był to radosny obrzęd inicjacyjny o charakterze zabawy, w czasie którego młody kosiarz stawał się pełnoprawnym członkiem „społeczności" żniwiarskiej. Kowalanki przygotują także poczęstunek dla publiczności: kaszę pęczak ze skwarkami, chleb z masłem, twaróg ze szczypiorkiem i drugi z miętą, kawę zbożową na zimno nalewaną z kanki oraz ciasto drożdżowe.

- Ważną atrakcją tego dnia będzie uruchomienie zabytkowego wiatraka z Dębna. Wydarzenie to odbędzie się o godzinie 15. Śmigi będą się kręcić, będzie można wysłuchać opowieści o młynarstwie oraz demonologii ludowej związanej z młynami wietrznymi. Zobaczymy, jak dawniej ziarno zmieniało się w mąkę. Istotnym elementem będzie też wypiek tradycyjnego chleba w piecu chlebowym. Nie zabraknie pysznych smarowideł i niesamowitego zapachu unoszącego się po całym skansenie. To będzie pyszny poczęstunek - mówi Katarzyna Korus, dyrektor Muzeum Wsi Kieleckiej.

W godzinach od 13 do 17 w zagrodzie ze Szczepanowic odbędą się pokazy mielenia zboża w żarnach oraz młócenia cepem. W tym samym miejscu w godzinach od 13 do 13.30, od 14.30 do 15 i od 16 do 16.30 będą pokazy młócenia zboża za pomocą zabytkowej młocarni szerokomłotnej napędzanej silnikiem elektrycznym.

FOT. ARCHIWUM

O godzinie 14 obok domu z Wąchocka podziwiać będziemy pokaz obrzędowy „Wyzwoliny Kosiarza" w wykonaniu Koła Gospodyń Wiejskich Kowalanki

Obok chałupy ze Szczepanowic będzie można zobaczyć wystawę maszyn i urządzeń rolniczych, a w sali etnograficznej w Ośmioraku odbędzie się degustacja chleba.

Na scenie w sektorze dworsko- folwarcznym wystąpią: Kapela Heńka z Małogoszcza, Piekoszowianie, Świarne Kakonianki, Wincentowianie, Bolechowiczanie oraz Zespół Regionalny Dudoski.

Oczywiście nie zabraknie wystawców z rękodziełem, lokalnymi i rzemieślniczymi produktami. Będzie ich aż 150.

Dla dzieci przygotowano coś specjalnego. O godzinie 15 w Spichlerzu z Rogowa zaprezentowany zostanie darmowy spektakl o Myszce Michalince w jedynym takim w Polsce objazdowym teatrzyku pacynkowym. Myszka zwiedza pola, lasy i góry, a ostatecznie trafia do spiżarni i tam trwają jej przygody. To połączenie zabawy z nauką.

REKLAMA 0011569838

REKLAMA 0011569840

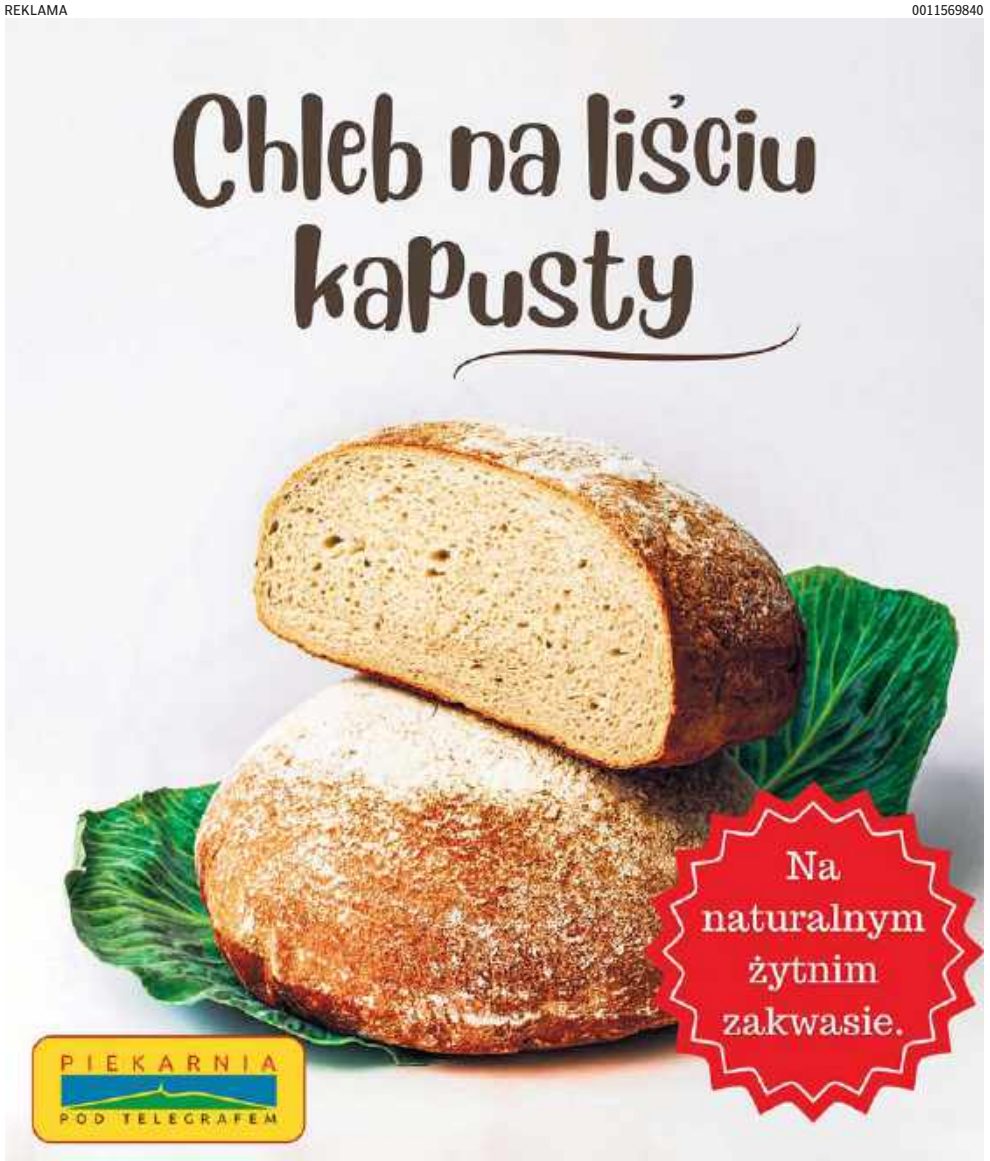

eprasa.pl 9143edbcf1

Pełnia lata w cukierni Świat Słodyczy. Są kultowe jagodzianki

Pełnia lata, rześki zapach owoców i słodki aromat ciasta drożdżowego - wciąż trwa sezon na jagodowe desery. W cukierni „Świat Słodyczy" w Kielcach od rana do wieczora wypiekane są świeże, puszyste i pełne smaku jagodzianki. Poznaliśmy ich sekret.

Paula Goszczyńska

To lato smakuje pysznie. Pogoda jest wręcz tropikalna, a jagód w lasach pełno. W kieleckiej cukierni „Świat Słodyczy" unosi się zapach ciepłego ciasta drożdżowego oraz rześkich owoców.

- Każdego roku czekamy na ten sezon z utęsknieniem. Nasze receptury są niezmienne od 40 lat, a wszystko co robimy, robimy z miłością i pasją. Jagodzianki są szczególnie bliskie memu sercu, dlatego bardzo jestem szczęśliwa, że jagód jest naprawdę dużo i możemy bez ograniczeń cieszyć nimi naszych gości - zdradza Iwona Wójcik, właścicielka cukierni „Świat Słodyczy".

Jagodzianki wypiekane są codziennie od godziny 6 rano do godziny 18 wieczorem na miejscu. - Dzięki temu zawsze są świeże, jeszcze ciepłe i pachnące. Są oczywiście pełne świeżych jagód, ale i dobrej energii. To uśmiech i zadowolenie naszych gości są najlepszą rekomendacją. Serdecznie zapraszam do cukierni „Świat Słodyczy" - dodaje właścicielka.

Oczywiście sekret idealnej jagodzianki tkwi nie tylko w sercu wkładanym w każdy wypiek, ale i w wysokiej jakości składnikach.

- Bardzo ważne jest ciasto drożdżowe, które wyrabiamy z najwyższej jakości składników. Masło, mąka, drożdże, jajka to podstawa. Ciasto jest podwójnie tablerowane, by było jak najbardziej delikatne i puszyste. Trwa to dłużej, ale wynagradza smakiem – mówi Lidia Broniś, szefowa produkcji w Cukierni „Świat Słodyczy" w Kielcach. - Ważne jest również wnętrze bułki. To nasze polskie, świeże jagody, których jest dużo. No i oczywiście kruszonka, której również nie żałujemy. Robimy ją na masełku, z dodatkiem cukru waniliowego. Cieszy się dużym uznaniem naszych gości - podkreśla nasza rozmówczyni.

Jagodowych słodkości w „Świecie Słodyczy" jest znacznie więcej. To między innymi serniki z jagodami, rolada z jagodami serem i marakują, babeczki z kremem budyniowo-waniliowym z jagodami, ciasta z owocami leśnymi, bułeczki i trójkąty z ciasta francuskiego z nadzieniem jagodowym i wiele więcej.

Dla tych, którzy szukają urozmaicenia w tradycyjnych jagodziankach przygotowano również bułki z jagodami, serem oraz marakują, która dodaje egzotycznego akcentu. Wciąż oko i podniebienie cieszą również truskawki i na ich bazie znajdziemy szeroki wybór deserów. - Wszystko jest pyszne, świeże i wypiekane na miejscu. Zapraszamy do spróbowania nie tylko cieplutkich jagodzianek, ale i innych deserów z leśnymi owocami - podsumowuje Aleksandra Kusztal, cukierniczka z cukierni „Świat Słodyczy".

FOT. DAWID ŁUKASIK

- Każdego roku czekamy na ten sezon z utęsknieniem. Nasze receptury są niezmienne od 40 lat, a wszystko co robimy, robimy z miłością i pasją. Jagodzianki są szczególnie bliskie memu sercu, dlatego bardzo jestem szczęśliwa, że jagód jest naprawdę dużo i możemy bez ograniczeń cieszyć nimi naszych gości - zdradza Iwona Wójcik, właścicielka cukierni „Świat Słodyczy"

REKLAMA

0011566742

eprasa.pl 9143edbcf1

Delikatesy „Wehikuł Smaku” w Kielcach działają już od 10 lat

Nie zawsze mamy czas, by godzinami przygotowywać domowe obiady, lepić pierogi czy samodzielnie wyrabiać makarony. Nie oznacza to jednak, że trzeba rezygnować z dobrej jakości i domowego smaku.

Paula Goszczyńska

Delikatesy „Wehikuł Smaku” w Kielcach oferują gotową żywność, która łączy wygodę ze smakiem i jakością domowej kuchni. Dodatkowo sklep świętuje w tym roku 10-lecie istnienia.

Delikatesy „Wehikuł Smaku” to wyjątkowe miejsce na mapie Kielc. Znajdziemy tu wysokiej jakości produkty z wielu stron świata, ale także regionalne przysmaki. To ogromny wybór zarówno mięs, wędlin i serów, oliwy, pomidorów, jak i słodyczy czy wyselekcjonowanego alkoholu. Są to często produkty luksusowe i trudno dostępne.

- W październiku tego roku Delikatesy „Wehikuł Smaku” będą obchodziły 10-lecie swojego istnienia. W Kielcach jesteśmy od 2016 roku i cały czas się rozwijamy. W ofercie mamy ponad 3 tysiące produktów z całej Europy oraz świata, choć większość sprzedaży obejmuje produkty robione tu na miejscu, w Kielcach – mówi Mariusz Kamiński, właściciel Delikatesów „Wehikuł Smaku”. – Nad nami jest duża kuchnia. Mamy własną piekarnię, cukiernię, pracownię wyrobów garmażeryjnych. Wszystko więc przygotowujemy na bieżąco, dzięki czemu jest świeże i pełne smaku – dodaje.

W ofercie sklepu znajdziemy między innymi produkty garmażeryjne. Ich cechą jest przede wszystkim jakość i prosty skład.

- Wszystko jest zrobione tak, jak w domu. W składzie nie ma żadnych sztucznych dodatków, a samo danie wykonane jest z bardzo wysokiej jakości składników. Używamy półproduktów od naszych lokalnych dostawców oraz zwracamy uwagę, by jaja były z chowu z wolnego wybiegu. Ma być jakościowo, smacznie i świeżo – mówi Mariusz Kamiński.

W ofercie znajdziemy między innymi pierogi zarówno na słono, jak i na słodko, pierogi gruzińskie, uszka, gotowe dania obiadowe, sosy, zupy, naleśniki. – Mamy też fantastyczną sałatkę jarzynową. Taką, jaką znamy z domu – wymienia nasz rozmówca.

FOT. DAWID ŁUKASIK

- W październiku tego roku Delikatesy „Wehikuł Smaku” będą obchodziły 10-lecie - właściciel Mariusz Kamiński

Nie można pominąć wędlin, które również wytwarzane są w Kielcach – przez firmę Kamiński, działającą na rynku od 30 lat. Wędliny są naturalne, wytwarzane metodami rzemieślniczymi, z wysokiej jakości mięsa od lokalnych dostawców. Jak za dawnych lat. Uwagę szczególnie przyciągają produkty premium. – Pasztet z żurawiną i pistacjami robimy sami na miejscu. Jest u nas również fantastyczna szynka z nogą czy też pastrami z mostka wołowego – zwraca uwagę właściciel.

Na miejscu działa także piekarnia i cukiernia. Świeże i suche makarony także wyrabiane są na miejscu.

REKLAMA 0011563736

eprasa.pl 9143edbcf1

Pizza na Miotle przy tarasie w sercu Gór Świętokrzyskich

Pizza na Miotle przy tarasie widokowym w Krajnie to nowość. Ciasto w stylu neapolitańskim i włoskie składniki. Właściciel jest z zawodu kucharzem, który wiele lat pracował w gsatronomii na terenie Niemiec Teraz założył biznes w Polsce

Paula Goszczyńska

Od niedawna, tuż przy tarasie widokowym w Krajnie w gminie Górno, działa nowość - „Pizza na Miotle". Food truck oferuje przysmak w stylu neapolitańskim z oryginalnymi włoskimi składnikami. Można nacieszyć nie tylko podniebienie, ale również oczy.

Włoskie składniki

Lokal oferuje pizzę przygotowywaną w stylu neapolitańskim, z wykorzystaniem włoskich składników. To propozycja dla tych, którzy cenią prostotę, świeżość i charakterystyczne smaki kuchni włoskiej. Nazwa - „Pizza na Miotle" nawiązuje oczywiście do regionie świętokrzyskiego i sabatu na Łysej Górze.

Czym charakteryzuje się główny punkt menu, czyli pizza w stylu neapolitańskim? - Jest ona wypiekana w 450 stopniach przez maksymalnie 90 sekund. Ciasto musi być przygotowane minimum 24 godziny wcześniej. Korzystam również z oryginalnych włoskich składników - mówi Piotr Pobocha, właściciel „Pizzy na Miotle".

W ofercie znajdziemy stałą ofertę, jak również pizzę miesiąca - w sierpniu z cukinią, mascarpone i szynką parmeńską.

Oprócz pizzy możemy tu zamówić także gofry w różnych wersjach oraz lody.

Lokalizacja food trucka sprawia, że posiłkowi towarzyszy wyjątkowa sceneria. Z okolicy tarasu rozciągają się malownicze widoki na Góry Świętokrzyskie, które można podziwiać szczególnie przy dobrej pogodzie.

Właściciel jest z zawodu kucharzem. - Wiele lat pracowałem w Niemczech. Po powrocie do Polski chciałem otworzyć coś swojego, a że bardzo lubię przygotowywać i piec pizzę neapolitańską to postawiłem właśnie na to - podkreśla.

FOT. DAWID ŁUKASIK

Lokal oferuje pizzę w stylu neapolitańskim, z wykorzystaniem włoskich składników. Na zdjęciu właściciel Piotr Pobocha.

Food truck działa na razie sezonowo. Zjeść można na miejscu lub zamówić z odbiorem osobistym. „Pizza na Miotle" działa od wtorku do niedzieli w godzinach 12-20.

Serce Gór Świętokrzyskich

Słynny już - wielki podświetlany napis „Góry Świętokrzyskie" stanął na początku 2024 roku przy tarasie widokowym w Krajnie w gminie Górno w powiecie kieleckim u podnóża góry Łysica. Powstał z inicjatywy władz gminy Gorno jako atrakcja turystyczna i punkt promocyjny w stylu znanego na calym świecie „Hollywood", witający turystów wjeżdżających w te najstarsze polskie góry. aras widokowy w Krajnie to miejsce powszechnie znane - stąd Góry Świętokrzyskie widać doskonale.

REKLAMA

0011563730

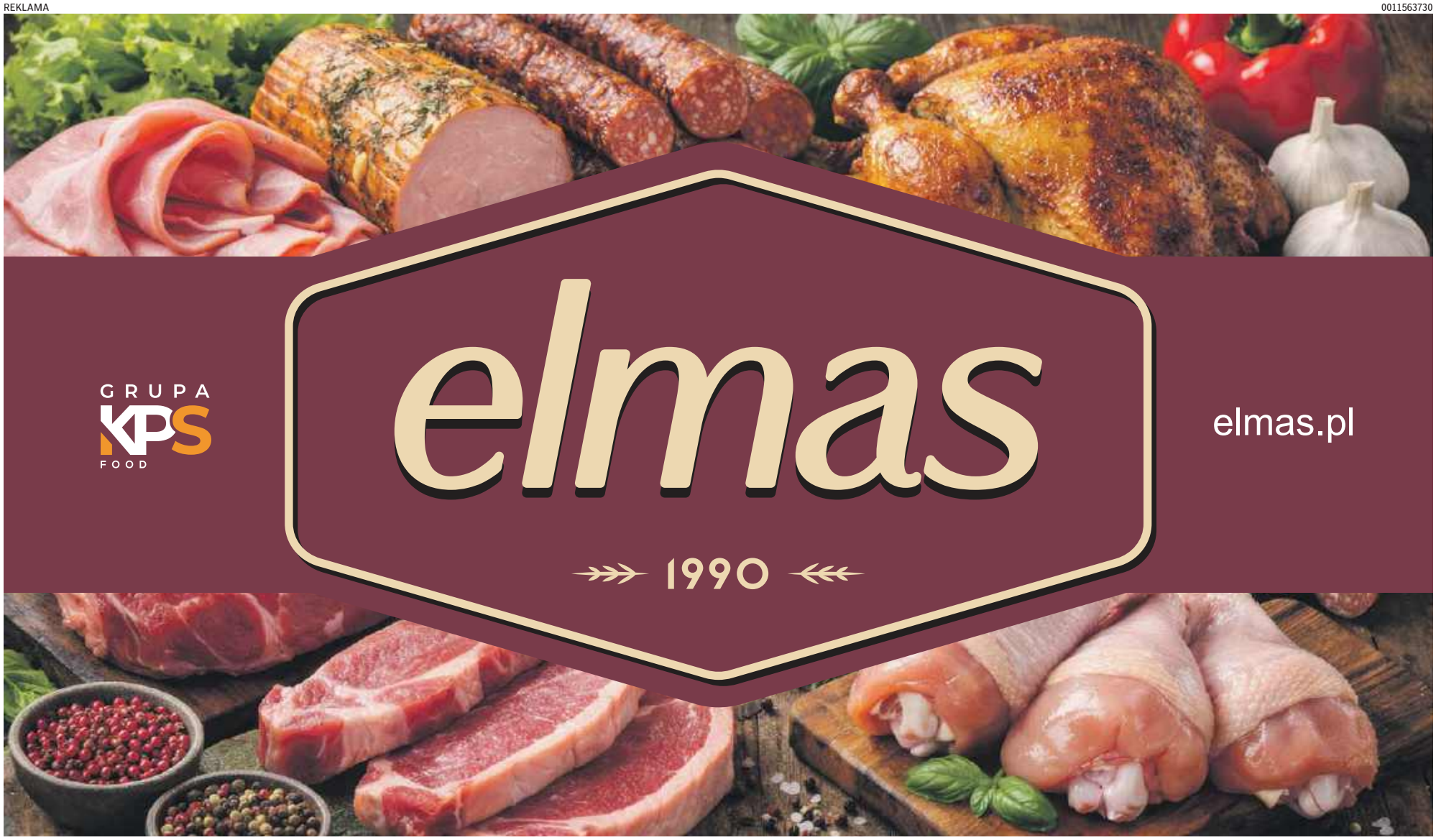

eprasa.pl 9143edbcf1

MATERIAŁ INFORMACYJNY MANUFAKTURA ŚWINIARSCY 0011567985

Rodzinna manufaktura, którą warto odkryć. Świniarscy zapraszają na Grill & Chill w Teatralnej

Są w Radomiu miejsca, które znamy od lat, a mimo to wciąż potrafią nas zaskoczyć. Manufaktura Wędlin Świniarscy działa od 1992 roku, ale zdecydowanie nie zamierza zatrzymywać się w przeszłości. Pod koniec sierpnia pokaże swoje mniej oczywiste oblicze. Wspólnie z Restauracją Teatralna zaprosi mieszkańców Radomia do odkrywania dobrze znanych smaków na nowo. Grill & Chill rozpocznie się w sobotę 29 sierpnia o godz. 19:00 w ogródku Teatralnej przy ul. Żeromskiego 55. Tego wieczoru będą grill, specjalne dania, koktajle i DJ-ka, a wszystko w atmosferze pożegnania lata.

W niedzielę 30 sierpnia Teatralna zaprosi na spokojniejszy ciąg dalszy, już bez DJ-ki, ale nadal ze specjalnym menu przygotowanym z produktów Świniarskich. Będzie intensywnie, apetycznie i z odrobiną kulinarnej fantazji.

Jedną z pierwszych zapowiedzi menu jest Cheddar Melt Toast: maślana brioche z grillowanym, dojrzewającym boczkiem i roztopionym cheddarem. Towarzyszy jej sałatka z ogórka kiszonego, karmelizowanej cebuli i malinowego balsamico oraz sos sweet chili. Pojawią się także burger z kaszanką i wędzonym serem, hot dog z kiełbaskami od Świniarskich oraz kiełbasa w sosie piwnopomarańczowym.

To spotkanie nie jest przypadkowe. Świniarscy od ponad trzech dekad rozwijają własne receptury. Wyroby powstają z mięsa od wyselekcjonowanych, lokalnych dostawców, a charakter nadaje im tradycyjne wędzenie na drewnie dębowym, bukowym i olchowym. Teatralna, obecna na kulinarnej mapie Radomia od 2002 roku, również lubi łączyć to, co znane, z tym, co świeże i nieoczywiste. Tutaj tradycja trafia do kuchni i dostaje nowe życie.

Warto odkryć także drugą stronę rodzinnej manufaktury: Świniarscy Roślinnie. Obok tradycyjnych wyrobów powstają tu w 100% roślinne klopsiki na bazie białka grochowego oraz zupy z naturalnych składników, bez sztucznych dodatków. To propozycja nie tylko dla wegan, wegetarian i osób na diecie bezglutenowej, ale dla każdego, kto chce zjeść pełny, dopracowany obiad bez długiego gotowania. Pięć minut i gotowe.

W ostatni weekend sierpnia będzie można spróbować zarówno tradycyjnego, jak i roślinnego oblicza Świniarskich. Sobota będzie należeć do grilla, wyrazistych smaków, koktajli i muzyki DJ-ki. Niedziela przyniesie spokojniejszy after i kolejną okazję, by zamówić dania ze specjalnego menu. Wszystko w ogródku Teatralnej, w samym sercu Radomia.

Grill & Chill to propozycja dla tych, którzy chcą zakończyć lato przy dobrym jedzeniu i odkryć, jak smaki rodzinnej manufaktury odnajdują się w autorskiej kuchni Teatralnej. Specjalne menu będzie dostępne przez cały weekend, ale stolik trzeba zarezerwować wcześniej.

Grill & Chill
Sobota 29 sierpnia, start grilla o godz. 19:00
Niedziela 30 sierpnia, spokojniejsza kontynuacja ze specjalnym menu
Rezerwacja stolika jest konieczna: 727 144 077

eprasa.pl 9143edbcf1

Jedz, póki trwa sezon. Te letnie produkty są wsparciem dla jelit

Jelita mają większy wpływ na zdrowie, niż mogłoby się wydawać. Wspierają odporność, regulują metabolizm i pomagają utrzymać dobre samopoczucie. Latem warto wykorzystać sezon, by naturalnie zadbać o ich mikrobiotę.

Katarzyna Wąś-Zaniuk

W letnich miesiącach warto sięgnąć po kiszonki, uznawane za jedne z najbardziej wartościowych składników diety wspierającej zdrowie jelit. Kiszone ogórki, młoda kiszona kapusta czy rzodkiewki nie tylko wzbogacają smak potraw.

Kiszenie jest zdrowym sposobem konserwacji żywności, ponieważ podczas tego procesu powstają korzystne dla organizmu bakterie kwasu mlekowego, które wspierają prawidłowe funkcjonowanie jelit i pomagają utrzymać równowagę mikroflory jelitowej. Produkty kiszone zawierają również kwasy organiczne, witaminy oraz składniki mineralne, które mogą pozytywnie wpływać na odporność. Dodatkową zaletą jest niska kaloryczność kiszonek.

Warto jednak pamiętać, że kiszonki nie służą wszystkim. Osoby z zespołem jelita drażliwego (IBS), zaostrzeniem chorób zapalnych jelit czy stosujące dietę lekkostrawną powinny podchodzić do nich ostrożnie, wprowadzając je do jadłospisu stopniowo.

Eksperci żywienia od lat podkreślają, że regularne spożywanie owoców jagodowych może być jednym z najprostszych sposobów na wzbogacenie diety w substancje chroniące organizm przed stresem oksydacyjnym i przewlekłymi stanami zapalnymi.

Borówki, po które tak chętnie sięgamy w sezonie letnim, od lat znajdują się w czołówce najzdrowszych owoców świata. Zawierają duże ilości antocyjanów, czyli naturalnych barwników nadających im charakterystyczny granatowy kolor. Związki te wykazują silne właściwości przeciwutleniające i przeciwzapalne.

Kolejne owoce, które niewątpliwie przysłużą się naszym jelitom to maliny. Są prawdziwą skarbnicą błonnika pokarmowego. Już jedna porcja tych owoców dostarcza znaczną część dziennego zapotrzebowania na ten składnik. Błonnik wspomaga pracę przewodu pokarmowego, sprzyja uczuciu sytości i pomaga utrzymać prawidłowy poziom glukozy we krwi. Maliny zawierają również witaminę C, mangan oraz liczne polifenole.

FOT. GETTY IMAGES

Owoce jagodowe to letni superfood. Dlatego warto jeść je właśnie teraz

Wśród owoców jagodowych szczególne miejsce zajmuje także czarna porzeczka. Pod względem zawartości witaminy C przewyższa wiele popularnych owoców cytrusowych. Oprócz tego dostarcza antocyjanów, flawonoidów i innych związków bioaktywnych.

Uwielbiane przez Polaków jagody leśne od setek lat są cenione zarówno za smak, jak i właściwości zdrowotne. Zawarte w nich związki wspomagają mikrokrążenie, w tym także w drobnych naczyniach krwionośnych oka, co może sprzyjać zachowaniu dobrej kondycji wzroku.

REKLAMA

0011569640

eprasa.pl 9143edbcf1

Restauracja „A nóż widelec” w Radomiu z domową kuchnią

Restauracja „A nóż widelec” w centrum Radomia stawia na domową kuchnię i łączy polskie smaki z wybranymi daniami kuchni ukraińskiej. Liliia Klimenchuk, właścicielka podkreśla, że gotowanie od zawsze było jej największą pasją.

FOT. ARCHIWUM

Liliia Klimenchuk, właścicielka restauracji „A nóż widelec”w Radomiu.

Julia Sosnowska

A Nóż Widelec to restauracja, która od blisko trzech lat działa w Radomiu, oferując mieszkańcom kuchnię opartą na domowych recepturach. Lokal został otwarty 1 listopada 2023 roku i od początku stawia na różnorodne menu oraz przystępne ceny.

W karcie znaleźć można lunche w cenie 26 złotych, a także szeroki wybór dań głównych, zup, pierogów, makaronów, sałatek, śniadań i deserów. Restauracja obsługuje zarówno gości odwiedzających lokal, jak i klientów korzystających z zamówień na wynos oraz dostawy. Restauracja „A nóż widelec” organizuje przyjęcia okolicznościowe.

Lokal jest czynny od poniedziałku do niedzieli od godziny 10 do 20, natomiast dostawy realizowane są od godziny 12 do 18.

Wśród najpopularniejszych dań głównych znajdują się między innymi schabowy po domowemu za 28 złotych, devolay za 30 złotych, pierś babuni za 31 złotych czy pierś grillowana z pomidorami i mozzarellą za 36 złotych. Klienci mogą zamówić również placek po węgiersku za 30 złotych, placek ziemniaczany z sosem grzybowym i boczkiem za 42 złotych oraz placek ziemniaczany z łososiem za 49 złotych.

W menu nie brakuje także pierogów, makaronów i tradycyjnych zup. Obok klasycznych polskich potraw pojawiają się dania inspirowane kuchnią ukraińską, takie jak barszcz ukraiński czy pielmieni.

Jak podkreśla właścicielka restauracji Liliia Klimenchuk, lokal nie jest restauracją wyłącznie ukraińską. - Łączymy smaki. Mamy kuchnię polską, ale wprowadzamy również dania ukraińskie, żeby klienci mogli ich spróbować - mówiła właścicielka restauracji „A nóż widelec”.

Klienci mogą skorzystać również z oferty śniadaniowej oraz deserów, co sprawia, że lokal funkcjonuje nie tylko jako miejsce na szybki lunch, ale także rodzinny obiad czy spotkanie ze znajomymi.

Za restauracją „A Nóż Widelec” stoi Liliia Klimenchuk, która do Polski przyjechała z Ukrainy po wybuchu wojny. Początkowo planowała jedynie odwiedzić syna, który wcześniej zamieszkał i uczył się w Radomiu. Wydarzenia za wschodnią granicą sprawiły jednak, że została tutaj na stałe.

W Ukrainie była związana z gastronomią od lat. Prowadziła własną działalność i pracowała jako szefowa kuchni. Po przyjeździe do Polski musiała jednak zaczynać wszystko od nowa. - Przyjechałam właściwie z niczym. Na początku pracowałam przy sprzątaniu, później w restauracjach. Były momenty, kiedy pracowałam nawet w kilku miejscach jednocześnie - wspomina Liliia Klimenchuk .

REKLAMA 0011563726

eprasa.pl 9143edbcf1

Rodzinna manufaktura, którą warto odkryć. Grill & Chill w Tetaralnej

Świniarscy zapraszają na Grill & Chill w restauracji Teatralna w Radomiu.

To r odzinna manufaktura, którą warto odkryć. Tego wieczoru będą grill, specjalne dania, koktajle i DJ-ka, a wszystko w atmosferze pożegnania lata.

FOT. ARCHIWUM

Grill & Chill Sobota 29 sierpnia, niedziela 30 sierpnia. Rezerwacja stolika jest konieczna: 727 144 077

Julia Sosnowska

Są w Radomiu miejsca, które znamy od lat, a mimo to wciąż potrafią nas zaskoczyć. Manufaktura Wędlin Świniarscy działa od 1992 roku, ale zdecydowanie nie zamierza zatrzymywać się w przeszłości. Pod koniec sierpnia pokaże swoje mniej oczywiste oblicze. Wspólnie z Restauracją Teatralna zaprosi mieszkańców Radomia do odkrywania dobrze znanych smaków na nowo. Grill & Chill rozpocznie się w sobotę 29 sierpnia o godzinie 19 w ogródku Teatralnej przy ulicy Żeromskiego 55. Tego wieczoru będą grill, specjalne dania, koktajle i DJ-ka, a wszystko w atmosferze pożegnania lata. W niedzielę 30 sierpnia Teatralna zaprosi na spokojniejszy ciąg dalszy, już bez DJ-ki, ale nadal ze specjalnym menu przygotowanym z produktów Świniarskich. Będzie intensywnie, apetycznie i z odrobiną kulinarnej fantazji.

Jedną z pierwszych zapowiedzi menu jest Cheddar Melt Toast: maślana brioche z grillowanym, dojrzewającym boczkiem i roztopionym cheddarem. Towarzyszy jej sałatka z ogórka kiszonego, karmelizowanej cebuli i malinowego balsamico oraz sos sweet chili. Pojawią się także burger z kaszanką i wędzonym serem, hot dog z kiełbaskami od Świniarskich oraz kiełbasa w sosie piwno-pomarańczowym. To spotkanie nie jest przypadkowe. Świniarscy od ponad trzech dekad rozwijają własne receptury. Wyroby powstają z mięsa od wyselekcjonowanych, lokalnych dostawców, a charakter nadaje im tradycyjne wędzenie na drewnie dębowym, bukowym i olchowym. Teatralna, obecna na kulinarnej mapie Radomia od 2002 roku, również lubi łączyć to, co znane, z tym, co świeże i nieoczywiste. Tutaj tradycja trafia do kuchni i dostaje nowe życie.

Warto odkryć także drugą stronę rodzinnej manufaktury: Świniarscy Roślinnie. Obok tradycyjnych wyrobów powstają tu w 100% roślinne klopsiki na bazie białka grochowego oraz zupy z naturalnych składników, bez sztucznych dodatków. To propozycja nie tylko dla wegan, wegetarian i osób na diecie bezglutenowej, ale dla każdego, kto chce zjeść pełny, dopracowany obiad bez długiego gotowania. Pięć minut i gotowe.

W ostatni weekend sierpnia będzie można spróbować zarówno tradycyjnego, jak i roślinnego oblicza Świniarskich. Sobota będzie należeć do grilla, wyrazistych smaków, koktajli i muzyki DJ-ki. Niedziela przyniesie spokojniejszy after i kolejną okazję, by zamówić dania ze specjalnego menu. Wszystko w ogródku Teatralnej, w samym sercu Radomia.

Grill & Chill Sobota 29 sierpnia, start grilla o 19 Niedziela 30 sierpnia, spokojniejsza kontynuacja. Rezerwacja stolika jest konieczna: 727 144

REKLAMA

0011563740

eprasa.pl 9143edbcf1

REKLAMA

0011566968

DWOREK ANNA TO WYJĄTKOWE MIEJSCE, GDZIE LUKSUS SPOTYKA SIĘ Z NATURĄ.

Położony w malowniczej miejscowości Podgóra, zaledwie kilka minut od Radomia, ukryty wśród pachnących lasów i zielonych terenów, nasz obiekt oferuje ciszę, spokój i prywatność – idealne warunki zarówno do odpoczynku, jak i organizacji niezapomnianych uroczystości.
Tu każdy moment płynie wolniej, a Goście mogą w pełni zanurzyć się w atmosferze harmonii, elegancji i gościnności. Stylowa architektura, otaczająca zieleń oraz wyjątkowy klimat sprawiają, że Dworek Anna jest miejscem, do którego chce się wracać.

ZAPRASZAMY DO DWORKU ANNA!
Podgóra 23, 26-634 Gózd
✆ 48 333 92 03 | ✆ 695 988 008 | ✆ 698 627 189 | ✆ 728 462 389
biuro@dworekanna.pl | www.dworekanna.pl | /DworekAnna

ODPOCZNIJ!

Do Państwa dyspozycji mamy 70 pokojów i 150 miejsc noclegowych.
Każdy pokój zapewnia pełne wyposażenie, wygodę i przestrzeń dla naszych gości. Pomieszczenia hotelowe są stylowe i nowoczesne. Wszystkie pokoje posiadają własną łazienkę. Dbamy o to, by nasi goście byli zadowoleni i wypoczęci

SAUNY & WELLNESS

Zapraszamy do świata spokoju, zanurzonego w naturze i elegancji. Nasze SPA to miejsce stworzone z myślą o odprężeniu, harmonii i pielęgnacji ciała oraz ducha.
Dla Gości hotelowych wejście jest nielimitowane i wliczone w cenę pobytu.

W naszej strefie wellness odnajdą Państwo przestrzeń sprzyjającą całkowitemu wyciszeniu:
• Sauna fińska – intensywne ciepło, głęboki detoks, odprężenie mięśni • Biosauna – delikatniejsza temperatura, aromaterapia, harmonia i regeneracja • Sauna infrared – Promienie podczerwone, które regenerują ciało od wewnątrz, redukują napięcia i wspierają odnowę organizmu. • Grota solna – mikroklimat bogaty w minerały, dobroczynny dla oddechu i odporności • Studnia schładzająca – orzeźwienie i pobudzenie po seansie saunowym
• Prysznic wrażeń – połączenie światła, zapachu i strumieni wody, które stymulują zmysły i regenerują ciało

W SERCU DWORKU ANNA CZEKA NA PAŃSTWA RESTAURACJA,

w której wyrafinowana estetyka spotyka się z wyjątkową kulturą kulinarną. To miejsce stworzone z myślą o Gościach ceniących elegancję, spokój i najwyższą jakość. Menu restauracji inspirowane jest nowoczesną kuchnią europejską, przeplataną tradycyjnymi polskimi smakami. Bazujemy na świeżych, regionalnych produktach, sezonowych składnikach oraz autorskich kompozycjach. Każda potrawa przygotowywana jest z dbałością o najwyższą jakość, a jej prezentacja zadowoli najbardziej wymagających estetów.

NASZA SALA KONFERENCYJNA TO IDEALNE MIEJSCE

do organizacji spotkań biznesowych, szkoleń, warsztatów oraz konferencji. Nowoczesne wyposażenie, wygodna infrastruktura oraz profesjonalna obsługa gwarantują najwyższy standard wydarzenia – bez względu na jego charakter i skalę.

Oferujemy: • klimatyzowaną, przestronną salę z możliwością różnego ustawienia stołów i krzeseł • nowoczesny sprzęt multimedialny (projektor, ekran, nagłośnienie, mikrofony) • Wi-Fi • flipchart, materiały biurowe na życzenie • możliwość pełnego zaciemnienia sali do prezentacji

eprasa.pl 9143edbcf1

REKLAMA

0011563724

ma słomo i słodko

do deserów i nie tylko

Spółdzielnia Mleczarska Włoszczowa od 1936

TYDZIEŃ Polskiej Żywności

OSM WŁOSZCZOWA 90 lat NA POLSKICH STOŁACH

Wybieraj to, co polskie.
Wybieraj to, co dobre.

RAJSKI TWARÓG

TWARÓG NA SERNIK

KEFIR NATURALNY

MAŚLANKA NATURALNA

MAŚLANKA TRUSKAWKOWA

Z polskiego mleka
Bez konserwantów
Naturalnie pyszne

WSPIERAJ POLSKICH PRODUCENTÓW
– wybieraj świadomie!

Spółdzielnia Mleczarska Włoszczowa-od 1936 roku łączymy tradycję z nowoczesnością, oferując produkty najwyższej jakości.

Dziękujemy, że jesteście z nami

/posmakujwloszczowy

Reklama zawiera elementy stworzone przy pomocy AI

www.osmwloszczowa.com.pl

eprasa.pl 9143edbcf1

MATERIAŁ INFORMACYJNY KLIENTA

0211562936

Starostowie i Burmistrz zapraszają na **Dożynki Gminne Pińczów 2026**

Pani Dorota Markiewicz i pan Marcin Biesaga – to Starostowie tegorocznych, pińczowskich Dożynek Gminnych. W czwartek, 13 sierpnia 2026 roku, pani Dorota i pan Marcin gościli w gabinecie burmistrza Miasta i Gminy Pińczów Marcina Wojniaka, gdzie otrzymali podziękowania i gratulacje z okazji pełnienia zaszczytnej funkcji pierwszej rolniczej pary.
Zarówno starościna, jak i starosta tegorocznych dożynek gminnych, mogą być przykładem wzorowego gospodarowania.

Pani Dorota, wraz z mężem, synem i synową prowadzi gospodarstwo rolne w miejscowości Winiary, o łącznej powierzchni 30 ha. Głównym profilem produkcji jest zboże, które stanowi ponad 20 ha, czosnek – 5 ha oraz ogórki – 3 ha.

Gospodarstwo starościny dożynek wyposażone jest w 4 traktory, a także sprzęt niezbędny do zbioru czosnku, w tym kombajnu, który zautomatyzował proces wyciągania główek czosnku z ziemi, oczyszczania oraz przygotowania plonów do transportu i suszenia. Zastosowanie takiego sprzętu znacząco skraca czas zbioru i redukuje koszty pracy ręcznej.

Gospodarstwo Pani Doroty dba o każdy ząbek czosnku – od jesiennego sadzenia, przez ręczną pielęgnację, aż po letnie zbiory i naturalne suszenie. Uprawia polskie odmiany, które wyróżniają się silnym aromatem, ostrym smakiem i wyjątkowymi właściwościami zdrowotnymi.

Pani Dorota dała się poznać jako dobry organizator prac na rzecz swojego środowiska. Ciężką pracą Pani Markiewicz buduje pozytywny wizerunek rolnictwa w naszej gminie, a jej gospodarstwo jest zaliczane do bardzo dobrych i rozwojowych.

Mąż Pani Doroty oprócz pracy w gospodarstwie rolnym od ponad 15 lat prowadzi działalność gospodarczą. Starosta tegorocznych dożynek – pan Marcin Biesaga, wspólnie z żoną i dziećmi, prowadzi 200-hektarowe gospodarstwo rolne w Aleksandrowie. To nowoczesne gospodarstwo rodzinne specjalizuje się w intensywnej produkcji roślinnej o kluczowym znaczeniu dla naszego regionu. Głównym profilem działalności jest uprawa zbóż konsumpcyjnych, rzepaku, kukurydzy oraz ziemniaków. Gospodarstwo Pana Marcina to wyjątkowy przykład wielopokoleniowej tradycji, w której miłość do ziemi oraz szacunek do rolniczego trudu przekazywane są z ojca na syna. Starosta dożynek zaczynał od skromnych 10 ha, a obecnie dysponuje sześcioma traktorami, kombajnem zbożowym i dwoma kombajnami do zbioru ziemniaków. Przejście z 10 do 200 ha to nie był przypadek ani kwestia szczęścia; to efekt ciężkiej pracy, nieprzespanych nocy, trafnych decyzji inwestycyjnych, strategicznego planowania i niezłomności w obliczu susz czy kaprysów pogody.

Dzięki precyzyjnemu zarządzaniu, dbałości o płodozmian oraz wysokiej kulturze agrotechnicznej, gospodarstwo osiąga doskonałe i stabilne plony. Zboża zasilają rynek młynarski i paszowy, rzepak trafia do produkcji oleju i biokomponentów, a ziemniaki z upraw pana Marcina goszczą na stołach konsumentów w całym kraju. Historia starosty dożynek pokazuje, że polskie rolnictwo potrafi być nowoczesne, silne i konkurencyjne, a polski rolnik to nie tylko tradycjonalista, ale przede wszystkim nowoczesny menedżer i wizjoner.

Burmistrz Marcin Wojniak wraz z panią Dorotą i panem Marcinem serdecznie zapraszają do wspólnego świętowania Dożynek Gminnych Pińczów 2026.

Inwestycja **w rozwój turystyki**

W minionym tygodniu burmistrz Miasta i Gminy Pińczów Marcin Wojniak podpisał umowę o nabyciu przez Gminę Pińczów nieruchomości o powierzchni 3,4665 ha.

Działka, o której mowa, położona jest na obrębie 06, w bezpośrednim sąsiedztwie zabytkowej Kaplicy Świętej Anny. Nieruchomość została zakupiona z myślą o realizacji celów publicznych. Na działce wybudowane zostanie ogólnodostępne wejście na wzgórze i do zabytkowej kaplicy, która jest jedną z najważniejszych i najcenniejszych atrakcji turystycznych regionu. W planach jest także stworzenie wzdłuż nowego szlaku turystycznego stacji Drogi Krzyżowej.

Będzie **„Święto Wapienia Pińczowskiego"**

Rada Miejska w Pińczowie przyjęła uchwałę o ustanowieniu Święta Wapienia Pińczowskiego".

Z takim wnioskiem wystąpił Pińczowski Klub Inicjatyw, a radni podczas wczorajszej sesji poparli ten projekt. W trakcie środowych obrad samorządowcy przyjęli także zapisy regulujące kwestie oświaty i wychowania, jako że za dwa tygodnie rozpoczyna się nowy rok szkolny. Ponadto wprowadzono zmiany w budżecie Gminy Pińczów na 2026 rok i, co za tym idzie, również w Wieloletniej Prognozie Finansowej gminy. Rada Miejska wprowadziła także zmiany w uchwałach z 2024 roku, o składach osobowych stałych Komisji Rady Miejskiej w Pińczowie i podjęła uchwałę o nieodp łatnym przekazaniu samochodu specjalnego pożarniczego dla jednostki OSP Chruścice.

Drogą uchwał zdecydowano także o powołaniu komisji konkursowej do przeprowadzenia konkursu na stanowisko dyrektora Samorządowego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Pińczowie.

Na zakończenie posiedzenia radni i zebrani goście wysłuchali sprawozdania z działalności Wodociągów Pińczowskich Spółka z o.o. w Pińczowie za 2025 rok.

eprasa.pl 9143edbcf1

FOT. ARCHIWUM

Podpułkownik Zbigniew Gacek wręcza medale Za Zasługi dla Obronności Kraju Helenie i Stanisławowi Kowalikom

ODZNACZENIE PRZYZNANE DECYZJĄ MINISTRA OBRONY NARODOWEJ

Generał otrzymał awans, rodzice dostali medale

Michał Kolera
Busko-Zdrój

W czwartek, 13 sierpnia, generał brygady Rafał Kowalik został mianowany na stopień generała dywizji. Kilka dni później wyróżnieni zostali jego rodzice.

Helena i Stanisław Kowalikowie, którzy mieszkają w miejscowości Janina w gminie Busko-Zdrój otrzymali medale „Za Zasługi dla Obronności Kraju".

Medal został przyznany decyzją ministra obrony narodowej Władysława Kosiniaka-Kamysza. Państwo Helena i Stanisław Kowalikowie wychowali liczną rodzinę. Trzech synów jest oficerami służb mundurowych, a jeden z nich, Rafał Kowalik, został na Święto Wojska Polskiego mianowany dwugwiazdkowym generałem Sił Zbrojnych.

Podczas uroczystości odczytano decyzję o nadaniu odznaczenia. Medal wręczył podpułkownik Zbigniew Gacek, szef Wojskowego Centrum Rekrutacji.

Oficer zwrócił uwagę na wysiłek, jaki przez lata ponoszą najbliżsi żołnierzy.

- Dzisiejsze odznaczenie jest wyrazem wdzięczności nie tylko za trud wychowania, lecz także za cichy, często niewidoczny wysiłek, który towarzyszy każdej rodzinie żołnierzy - powiedział podpułkownik Zbigniew Gacek.

Najstarszy rangą spośród synów Heleny i Stanisława Kowalików, Rafał Kowalik, urodził się w 1971 roku w Busku-Zdroju i pochodzi z Janiny. Karierę wojskową rozpoczął w 1990 roku, gdy podjął naukę w Wyższej Szkole Oficerskiej Wojsk Zmechanizowanych we Wrocławiu. W 1994 roku został podporucznikiem.

Zawodową służbę rozpoczął w Żurawicy jako dowódca plutonu czołgów. Później dowodził kompanią czołgów, a przez wiele lat był związany z 21. Brygadą Strzelców Podhalańskich. Pełnił tam między innymi funkcje dowódcy 1. Batalionu Czołgów, szefa sztabu oraz zastępcy dowódcy brygady.

Od września 2008 do marca 2009 roku służył w Polskim Kontyngencie Wojskowym KFOR w Kosowie.

W marcu 2020 roku objął dowodzenie 10. Brygadą Kawalerii Pancernej w Świętoszowie. To jedna z największych i najlepiej wyposażonych jednostek zmechanizowanych Wojska Polskiego. 14 sierpnia 2020 roku został mianowany przez prezydenta Andrzeja Dudę generałem brygady.

Państwo Helena i Stanisław Kowalikowie wychowali liczną rodzinę. Trzech synów jest oficerami służb mundurowych

W 2021 roku został szefem Pionu Operacyjnego i zastępcą szefa sztabu do spraw operacyjnych w Dowództwie Operacyjnym Rodzajów Sił Zbrojnych.

Kolejny ważny etap jego kariery przypadł na 2023 rok. Rafał Kowalik został wówczas zastępcą dowódcy 1. Dywizji Kawalerii US Army w Teksasie. Był drugim Polakiem w historii, któremu powierzono to stanowisko.

W maju 2026 roku objął dowodzenie Wielonarodową Dywizją Północny-Wschód w Elblągu.

Generał był obecny podczas uroczystości w Busku-Zdroju. Podziękował wszystkim, dzięki którym uroczystość mogła dojść do skutku. - Medal dostają rodzice za to, że my nosimy mundury. Lecz nosimy je dlatego, że wyrośliśmy w rodzinie, gdzie wszystko, co polskie, było ważne - powiedział.

Gościem specjalnym będzie Adam Kszczot

Michał Kolera
Busko-Zdrój

W sobotę, 30 sierpnia, w Busku-Zdroju odbędzie się Półmaraton Buski. Gościem Adam Kszczot, jeden z najwybitniejszych polskich biegaczy średniodystansowych.

Adam Kszczot to zdobywca dwóch srebrnych medali mistrzostw świata na 800 metrów (Pekin 2015, Londyn 2017), trzykrotny mistrz Europy na stadionie (2014, 2016 i 2018) oraz halowy mistrz świata z 2018 i trzykrotny halowy mistrz Europy (2011, 2013, 2018). Był olimpijczykiem w Londynie w 2012 i Rio de Janeiro w 2016 roku.

W sobotę, 30 sierpnia, przyjedzie do Buska-Zdroju, gdzie będzie gościem honorowym 5. Półmaratonu Buskiego.

- Serdecznie zapraszam do Buska-Zdroju. O godzinie 8.30 wyruszy tam 5., jubileuszowy buski półmaraton. Otwarty na wszystkich. Jeśli boisz się, że nie zmieścisz się w czasie, limit biegu to aż trzy godziny 30 minut. Jest to więc doskonała okazja, by spróbować swoich sił w tej konkurencji. Co z tymi, którzy boją się, że trasa jest zbyt wolna? Aktualny rekord to 1 godzina i 11 minut - powiedział na specjalnym nagraniu Adam Kszczot.

Namawia, by zabrać swoje rodziny i skorzystać z tego, co oferuje Busko-Zdrój.

- Będziemy mogli wspólnie przebiegnąć tę malowniczą, piękną trasę, przez Park Zdrojowy, charakterystyczny deptak. Dodatkowo, po biegu zbijemy przysłowiową „piątkę" i zrobimy wspólne zdjęcie. Każdy będzie mógł napisać swoją sportową historię - powiedział znany sportowiec.

Limit miejsc na Półmaratonie Buskim to 500 biegaczy, na dzień 19 sierpnia zapisanych było już około 380 osób. Zostało więc 120 miejsc.

Dyrektor Buskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji Arkadiusz Kornaś jest bardzo zadowolony z tego, jak przez pięć lat rozwinęła się impreza. - Z roku na rok jest coraz bardziej popularna i doceniana w środowisku biegaczy. Chwali się nas za organizację, zabezpieczenie i oznakowanie trasy, zaplecze wydarzenia oraz atrakcyjne dodatki, jak miasteczko biegowe - mówi Arkadiusz Kornaś.

Objaśnia, że Buski Ośrodek Sportu i Rekreacji stara się znaleźć sobie niszę na biegowej mapie Polski.

FOT. POLICJA

BUSKO-ZDRÓJ

Śmiertelny wypadek na motocyklu

52-letni motocyklista zginął w wypadku, do jakiego doszło w lesie pod Buskiem.

To historia, która miała początek w poniedziałkowy wieczór. 52-latek z podbuskiej miejscowości około godziny 19 wybrał się pojeździć crossowym motocyklem po leśnych drogach. Mężczyzna nie wrócił na noc do domu, więc zaniepokojeni bliscy zaczęli poszukiwania. Około godziny 8 syn odnalazł ojca i leżący obok motocykl. Okazało się, że 52-latek nie żyje. MINOS

eprasa.pl 9143edbcf1

POMOC TO BYŁO WSPARCIE DLA OCZEKUJĄCYCH NA KREW ORAZ DRUHÓW OCHOTNICZEJ STRAŻY POŻARNEJ

Akcja honorowego krwiodawstwa w Skalbmierzu

oprac. Krzysztof Wieczorek
Skalbmierz

21 litrów krwi udało się pozyskać podczas 19. Akcji Honorowego Krwiodawstwa, która odbyła się w niedziele, 16 sierpnia w Klubie Senior+ w Skalbmierzu.

Do rejestracji przystąpiło 51 osób! - Dziękujemy przede wszystkim dzielnym krwiodawcom, którzy odpowiedzieli na nasze zaproszenie, wspierając tym samym wyjątkowo ważny cel. Oprócz wsparcia chorych oczekujących na krew, wsparliśmy również po raz kolejny Ochotniczą Straż Pożarną w Skalbmierzu, która bierze udział w konkursie „Przelewamy krew dla mieszkańców województwa świętokrzyskiego. Wszystkich z Państwa, którzy zamierzają oddać krew na terenie województwa świętokrzyskiego prosimy przy rejestracji o podawanie kodu przypisanego jednostce OSP Skalbmierz – 478. Konkurs potrwa do końca września tego roku – czytamy na profilu facebookowym Urzędu Miasta i Gminy w Skalbmierzu.

FOT. UMIG W SKALBMIERZU

Do rejestracji podczas 19. Akcji Honorowego Krwiodawstwa przystąpiło w Skalbmierzu 51 osób

Na dzielnych krwiodawców jak zawsze czekał obfity poczęstunek. Tym razem w postaci grilla ze smacznymi kiełbaskami od firmy Wędliny Tradycyjne Zapart z Krzyszkowic, której organizatorzy dziękują za wsparcie akcji. Dziękują również Kołom Gospodyń Wiejskich z Podgaja i Szarbi Zwierzynieckiej za przygotowanie i przekazanie na rzecz akcji przesmacznych słodkości, a także Pani Lidii Osadczuk i Piekarni Woźniak za przekazanie przepysznych bochenków chleba oraz Pani Małgorzacie Pawełek z Baranowa za przekazanie wyjątkowo smacznego wiejskiego smarowidła – Smaczka Baranowskiego oraz kiszonych ogórków.

- Cieszymy się, że mogliśmy dołożyć naszą małą cegiełkę w postaci tego cennego leku, który ratuje życie. Niezdecydowanych już dziś serdecznie zachęcamy do udziału w kolejnej 20. akcji, która odbędzie się w niedzielę, 18 października – czytamy na profilu Urzędu Miasta i Gminy w Skalbmierzu.

Niedzielna akcja honorowego krwiodawstwa została zorganizowana przez Stowarzyszenie Dla Skalbmierza, jednostkę Ochotniczej Straży Pożarnej w Skalbmierzu oraz Orkiestrę Dętą Ochotniczej Straży Pożarnej w Skalbmierzu.

Zderzenie aut. Wśród rannych nastolatka

Elżbieta Zemsta
Gmina Pińczów

Dwa auta osobowe - Audi i Nissan zderzyły się we wtorek po południu, 18 sierpnia na drodze w Skowronnie Dolnym koło Pińczowa. Do szpitala trafiły dwie osoby.

Po godzinie 14 we wtorkowe popołudnie pińczowscy strażacy dostali sygnał o wypadku na drodze w miejscowości Skowronno Dolne w gminie Pińczów. Na miejsce udały się pierwsze zastępy.

- Okazało się, że doszło do zderzenia dwóch samochodów: Audi i Nissana. W Audi podróżowała tylko kierująca, zaś w Nissanie były trzy osoby, w tym dwie nastoletnie pasażerki - relacjonował brygadier Marcin Żarek z Państwowej Straży Pożarnej w Pińczowie.

Jak dodawał, ranne zostały dwie osoby: kierująca Nissanem została zabrana do szpitala w Pińczowie, zaś nastolatka podróżująca Audi trafiła do szpitala w Busku-Zdroju.

Na miejscu pomocy udzielono kierującej Audi i drugiej nastolatce.

- Działania strażaków polegały na odłączeniu w pojazdach źródła zasilania w energię elektryczną oraz likwidację skutków wypadku drogowego. Na czas działań droga była całkowicie zablokowana - dodawał brygadier Marcin Żarek.

W działaniach udział wzięły cztery zastępy straży pożarnej.

FOT. PSP PIŃCZÓW

We wtorkowe popołudnie pińczowscy strażacy dostali sygnał o wypadku na drodze w Skowronnie Dolnym

REKLAMA 0011568023

OGŁOSZENIE

Burmistrza Miasta i Gminy Pińczów

o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obejmującego części obrębów Uników i Chrabków w gminie Pińczów

Na podstawie art. 17 pkt 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 roku o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2026 r., poz. 538 ze zm.– dalej Ustawa) w związku z art. 67 ustawy z dnia 7 lipca 2023 roku o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2023 r., poz. 1688 ze zm.), a także na podstawie art. 29, 39 ust. 1, art. 40 i 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 roku o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2026 r., poz. 670) **zawiadamiam o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obejmującego części obrębów Uników i Chrabków w gminie Pińczów** (dalej projekt Planu) wraz z prognozą oddziaływania projektu Planu na środowisko (dalej Prognoza), **które potrwają od 24 sierpnia 2026 r. do 24 września 2026 r.**

Określa się następujące formy konsultacji społecznych:

1) **zbieranie uwag** do projektu Planu oraz Prognozy, które mogą być wnoszone do Burmistrza Miasta i Gminy Pińczów **przez cały okres trwania konsultacji społecznych (od 24 sierpnia 2026 r. do 24 września 2026 r.)** na piśmie utrwalonym w postaci papierowej na adres: ul. 3 Maja 10, 28-400 Pińczów; lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres e-mail: sekretariat@pinczow.com.pl lub adres do e-Doręczeń: AE:PL-66696-75152-CAGGA-20, na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego lub ustnie do protokołu.
   Wzór formularza dostępny jest na stronie: **https://bip.pinczow.com.pl/druki-wnioskow-do-pobrania.html.**
   Stosownie do art. 8g ust. 2 Ustawy uwaga powinna zawierać, imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej interesariusza, o ile taki posiada, a także wskazanie czy interesariusz jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą. Interesariusz może także podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu;
2) **spotkanie otwarte**, którego celem będzie omówienie ustaleń projektu Planu, odbędzie się dnia **15 września 2026 r.** w Sali obrad Miejskiej i Gminnej Biblioteki Publicznej w Pińczowie przy ul. Nowy Świat 3 w godzinach od 15:30 do 17:00;
3) **prowadzenie punktu konsultacyjnego** w pokoju nr 33 Urzędu Miejskiego w Pińczowie (ul. 3 Maja 10, 28-400 Pińczów), który czynny będzie dnia **8 września 2026 r.**, w godzinach od 15:30 do 17:00.

Jednocześnie informuję, że:
— projekt Planu wraz z uzasadnieniem, Prognozą oraz wykazem wniosków od interesariuszy zostały udostępnione w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Pińczowie pod adresem: **https://bip.pinczow.com.pl/mpzp-obejmujacy-czesci-obrebow-unikow-i-chrabkow-w-gminie-pinczow.html,**
— w związku z przetwarzaniem przez Burmistrza Miasta i Gminy Pińczów danych osobowych, uzyskanych w toku prowadzenia niniejszego postępowania, prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) (Dz. Urz. UE. L. 119 z 04.05.2016, str. 1, z późn. zm.), zwanego dalej „rozporządzeniem 2016/679", przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

Burmistrz Miasta i Gminy Pińczów

Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych:
Na podstawie Ustawy o ochronie danych osobowych z dnia 10 maja 2018 r. (Dz. U. z 2019 r., poz. 1781) oraz Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia Dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) – RODO (Dz. Urz. UE. L. 119/1 z 4.05.2016 r.) informuję, że:
— Administratorem Państwa danych osobowych jest Burmistrz Miasta i Gminy Pińczów, ul. 3 Maja 10, 28-400 Pińczów i są one podawane w celu złożenia wniosków do Planu.
— Administrator wyznaczył inspektora danych osobowych, kontakt z nim możliwy jest również za pomocą poczty elektronicznej (**iod@pinczow.com.pl**).
— Dane będą udostępniane wyłącznie odbiorcom (w celu realizacji pierwotnego celu).
— Dane będą przechowywane przez okres przewidziany przepisami prawa.
— Podanie przez Państwa danych osobowych jest wymogiem ustawowym i ma charakter obowiązkowy. Konsekwencją niepodania danych jest pozostawienie wniosku/uwagi bez rozpatrzenia.
— Podstawę prawną przetwarzania danych osobowych stanowi art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2026 r., poz. 538 ze zm.), tzn. dane będą przetwarzane w ramach sprawowania władzy publicznej powierzonej administratorowi.
— Posiadają Państwo prawo dostępu do treści swoich danych oraz ich poprawiania, sprostowania, ograniczenia przetwarzania, przenoszenia danych, usuwania danych.
— Mają Państwa prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego – Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych, gdy przetwarzanie danych osobowych narusza przepisy ogólnego rozporządzenia o ochronie danych osobowych.

eprasa.pl 9143edbcf1

KRÓTKO

KAZIMIERZA WIELKA

Amatorski Turniej Piłki Nożnej

W sobotę, 22 sierpnia w Zagórzycach odbędzie się Amatorski Turniej Piłki Nożnej o Puchar Burmistrza Miasta i Gminy Kazimierza Wielka. Program turnieju: amatorski turniej piłkarski – gra w systemie 6+4, Festiwal Tęczowych Elfów, dmuchane atrakcje; piana party; malowanie twarzy; kolorowe tatuaże; koniki i jazda konna; występ Słonowianek; wiele innych niespodzianek.

Turniej organizuje Centrum Usług Społecznych w Kazimierzy Wielkiej. Udział jest bezpłatny.

KW

PIŃCZÓW

Z klasyką przez Polskę

Prestiżowy program „Z klasyką przez Polskę" Narodowego Instytutu Muzyki i Tańca wraca do Pińczowa. W tegorocznej odsłonie, w piątek, 21 sierpnia o godzinie 18 rozpocznie się w Pińczowskim Samorządowym Centrum Kultury koncert znakomitej skrzypaczki Agaty Szymczewskiej. Towarzyszyć jej będzie pianista i kameralista, a prywatnie brat, Wojciech Szymczewski. Bilety już w sprzedaży.

O Agacie Szymczewskiej Londyński „The Times" napisał: „Gra z powagą, opanowaniem i mądrością muzyczną ponad swój wiek, brzmiąc momentami jak płomienna młoda Ida Haendel", należy do wąskiego grona najwybitniejszych polskich skrzypków rozpoznawalnych międzynarodowo".

Wojciech Szymczewski swoje umiejętności w grze na fortepianie doskonalił uczestnicząc w lekcjach mistrzowskich prowadzonych przez wybitnych pedagogów sztuki pianistycznej.

Bilety w cenie 50 złotych do nabycia w Pińczowskim Samorządowym Centrum Kultury. R

KIJE

Dożynki Gminno-Parafialne

Dożynki Gminno-Parafialne Kije 2026 odbędą się w sobotę, 22 sierpnia na obiektach Samorządowej Instytucji Kultury Kasztelania w Kijach.

Uroczystości rozpoczną się o godzinie 16 mszą świętą w intencji rolników w kościele pod wezwaniem Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Kijach. Następnie korowód dożynkowy przejdzie na tereny Kasztelanii. W dalszej części programu zaplanowano koncert Kasztelańskiej Orkiestry Koncertowej oraz obrzędy dożynkowe połączone z konkursem wieńców.

Oto szczegółowy program dożynek: godzina 16 – msza święta w intencji rolników w kościele pod wezwaniem Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Kijach, przemarsz korowodu na tereny Samorządowej Instytucji kultury Kasztelania, koncert Kasztelańskiej Orkiestry Koncertowej, obrzędy dożynkowe wraz z konkursem wieńców; 18.30 – część artystyczna: występ Zespołu Przystań z Chrobrza; koncert zespołu The Sticks; 21 – koncert zespołu Zbóje; 22 – zabawa z zespołem Zaraz Gramy. R

MICHAŁÓW

Gwiazdą będzie zespół Top Girls

W sobotę, 29 sierpnia, w Michałowie odbędą się Dożynki Powiatowe. Dożynki rozpoczną się o godzinie 14 mszą świętą w kościele świętego Wawrzyńca Diakona i Męczennika w Michałowie. O godzinie 15 korowód dożynkowy wyruszy na teren muszli koncertowej, gdzie o godzinie 15.10 rozpocznie się część oficjalna i obrzędowa. Od godziny 18 na scenie prezentować się będą zespoły z gmin Działoszyce, Złota i Michałów. O godzinie 19:30 rozpoczną się występy zespołów Pozytywnie Nakręceni oraz Cola - Nicola Pęza. O godzinie 22 na scenie wystąpi zespół Top Girls.

MK

Dni Buska-Zdroju 2026. Przyjadą gwiazdy - Bryska oraz zespoły Sztywny Pal Azji i Kult

Michał Kolera
Busko-Zdrój

Busko-Zdrój szykuje się na jedno z największych wydarzeń plenerowych tego lata. W sobotę 29 sierpnia i niedzielę, 30 sierpnia odbędą się Dni Buska-Zdroju 2026.

W Busku-Zdroju wystąpią między innymi Kult, Bryska i zespół Stjopa i Przyjaciele

FOT. ARCHIWUM

Wydarzenie odbędzie się na terenach zielonych przy Buskim Samorządowym Centrum Kultury. Wstęp wolny. Oto program.

Sobota, 29 sierpnia

Godzina 17 – Stjopa i Przyjaciele. To buski zespół, w którym występuje znany aktor Filip Zaręba oraz jego przyjaciele; 18 – The Cassino - zespół rockowy założony w 2013 roku w Braniewie przez Piotra Dawidka i Huberta Wiśniewskiego. Początkowo tworzył go duet, który z czasem rozrósł się o sekcję basową; 19 – Alien x Majtis - duet z Bielska-Białej tworzony przez Dawida „Aliena" Falędysza i Mateusza „Majtisa" Przechrztę. Artyści łączą rap, elektronikę i śpiew; 20.30 – Bryska - jedna z najpopularniejszych przedstawicielek młodego pokolenia polskiej sceny pop.

Niedziela, 30 sierpnia

Godzina 16 – Party's Over - krakowski zespół założony pod koniec 2023 roku. Punktem wyjścia było stworzenie post-punkowego, psychodelicznego brzmienia bliskiego latom 80; 17 – WAVS - krakowski zespół, który łączy alternatywnego rocka, grunge i nowoczesny pop; 18.30 – Sztywny Pal Azji - legenda polskiego rocka, działająca od połowy lat 80; 20 – Kult - jeden z najważniejszych zespołów w historii polskiej muzyki rockowej. Formacja założona w 1982 roku przez Kazika Staszewskiego.

Przez oba dni na uczestników czekać będą również wesołe miasteczko, strefa gastronomiczna, kiermasze oraz stoiska promocyjne.

Dożynki 2026 w gminie Pacanów. Wiele atrakcji

Michał Kolera
Gmina Pacanów

Dożynki miejsko-gminne w gminie Pacanów odbędą się w niedzielę, 30 sierpnia na stadionie sportowym w Słupi

Do udziału w wydarzeniu zapraszają burmistrz Miasta i Gminy Pacanów Krzysztof Eliasz wraz z Radą Miejską w Pacanowie.

Uroczystości rozpoczną się o godzinie 14 mszą świętą polową na stadionie sportowym w Słupi. O godzinie 15 zaplanowano oficjalne otwarcie dożynek miejsko-gminnych. Następnie odbędą się ceremoniał dożynkowy i obrzęd chleba oraz prezentacja wieńców dożynkowych.

Oto program dożynek miejsko-gminnych w Słupi: godzina 14 - uroczysta msza święta polowa na stadionie sportowym w Słupi; 15 – oficjalne otwarcie dożynek miejsko-gminnych: ceremoniał dożynkowy i obrzęd chleba, prezentacja wieńców dożynkowych, występ Młodzieżowej Orkiestry Dętej pod batutą Mariusza Maligi, wręczenie odznaczeń i nagród, konkurs na Dożynkową Parę Roku 2026; 16–21 – zabawa i taniec z zespołem Impress: 21 – koncert zespołu Metis Band, do zakończenia imprezy.

Podczas dożynek w Słupi dostępne będą stoiska kulinarne stowarzyszeń i Kół Gospodyń Wiejskich z terenu gminy Pacanów, wesołe miasteczko dla dzieci oraz punkt gastronomiczny.

Swoje stoiska przygotują również Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, Świętokrzyski Ośrodek Doradztwa Rolniczego, Koło Łowieckie „Szarak" oraz Pasieka u Hrabiego.

Kogut w rosole na scenie ośrodka kultury

Redakcja Polska Press
Kazimierza Wielka

Spektakl „Kogut w rosole" wystawiony zostanie w sobotę, 26 września o godzinie 11 w Kazimierskim Ośrodku Kultury".

Przedstawienie jest teatralną wersją brytyjskiego hitu kina światowego „The Full Monty" w reżyserii Petera Cattaneo o polskim, filmowym tytule: „Goło i wesoło".

W centrum zdarzenia jest paru mężczyzn – przyjaciół, zwolnionych z pracy robotników stalowni. Jak wyjść z pułapki życia z zasiłku? Jak zdobyć kasę, której im brakuje?

Genialnym pomysłem na zdawałoby się łatwy sposób zarobku, jest zrobienie „Show", „Striptease Show!"

Okazuje się, że realizacja tego pomysłu wymaga od bezrobotnych stalowców dużo więcej niż to, co sobie wyobrażali... Realizacja tego pomysłu kosztuje bohaterów bardzo dużo...

- Czy wygrają ich walkę o zarobienie pieniędzy, ale też i o zachowanie własnej godności? Wiele tysięcy ludzi w Polsce kibicowało już bohaterom „Koguta w rosole" i trzymało za nich kciuki. Dołącz do nich - zachęca na swojej stronie internetowej Agencja Artystyczna Diabeł, organizator spektaklu.

Bilety w cenie 136,50 złotego na agencjadiabel.pl, biletyna.pl i kupbilecik.pl

FOT. AGENCJADIABEL.PL

Występuje między innymi Włodzimierz Matuszak

eprasa.pl 9143edbcf1

Dni Stopnicy 2026 i tradycyjne dożynki. Wystąpią gwiazdy - B.R.O, MIG i Sarsa

Michał Kolera
Stopnica

W dniach 22 i 23 sierpnia w Stopnicy odbędą się Dni Stopnicy połączone z Dożynkami Miejsko-Gminnymi.

FOT. TĘŻNIA BUSKO

W sobotę, 22 sierpnia, wystąpi zespół MIG.

Organizatorami wydarzenia są Burmistrz, Rada Miejska oraz Miejsko-Gminne Centrum Kultury. W programie znalazły się uroczystości dożynkowe, koncerty, atrakcje dla dzieci i zabawa taneczna.

W sobotę, 22 sierpnia, wydarzenie rozpocznie się o godzinie 17. Dla najmłodszych przygotowano konkursy, animacje i zabawy. O godzinie 20 na scenie wystąpi B.R.O, czyli Jakub Birecki. Ogólnopolską popularność przyniósł mu album „High School".

Sobota, 22 sierpnia, to także koncert zespołu MIG. Grupę tworzą rodzeństwo Gwiazdowskich – Marek Gwiazdowski - lider i wokalista, Krzysztof Gwiazdowski oraz Dorota Gwiazdowska. W sobotę, 22 sierpnia, zabawa zakończy się potańcówką, którą poprowadzi DJ Vernom.

Niedzielne obchody, 23 sierpnia, rozpoczną się o godzinie 11.40 wymarszem korowodu dożynkowego z Dziedzińca Zamkowego. O godzinie 12 odprawiona zostanie uroczysta msza święta w kościele w Stopnicy. O 13.15 zaplanowano powitanie delegacji wieńcowych, mieszkańców i gości przez burmistrza miasta i gminy na scenie plenerowej. Od godziny 13:30 trwać będzie część obrzędowa dożynek. W programie przewidziano przekazanie bochna chleba przez starostów dożynek oraz konkurs na najładniejszy wieniec dożynkowy gminy Stopnica w 2026 roku. Popołudnie upłynie pod znakiem koncertów. O godzinie 16 wystąpi Kapela Heńka z Małogoszcza, o 17 zespół Roy, o 18 ABBA Cover Tribute Live Band. Gwiazdą wieczoru będzie Sarsa, której koncert rozpocznie się o godzinie 20.

Na dożynkach wystąpią Pozytywnie Nakręceni

Michał Kolera
Pińczów

Dożynki Gminne Pińczów 2026 odbędą się w niedzielę, 23 sierpnia.

W programie znalazły się tradycyjne uroczystości dożynkowe, prezentacje kapel ludowych, koncert zespołu Pozytywnie Nakręceni oraz zabawa taneczna z zespołem Pakt.

Do udziału w wydarzeniu zapraszają burmistrz Miasta i Gminy Pińczów Marcin Wojniak oraz przewodniczący Rady Miejskiej w Pińczowie Zdzisław Woźniak.

Uroczystości rozpoczną się o godzinie 15 mszą świętą w kościele pod wezwaniem świętego Jana Apostoła i Ewangelisty. O godzinie 16.15 wyruszy korowód dożynkowy.

O godzinie 16.45 w amfiteatrze Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji rozpocznie się część oficjalna i obrzędowa. Od godziny 17.30 zaplanowano prezentacje kapel ludowych.

O godzinie 19.30 na scenie wystąpi zespół Pozytywnie Nakręceni. Dożynki zakończy zabawa taneczna z zespołem Pakt, która rozpocznie się o godzinie 20.

Oto szczegółowy program Dożynek Gminnych Pińczów 2026: godzina 15 – msza święta w kościele pod wezwaniem świętego Jana Apostoła i Ewangelisty; 16.15 – przemarsz korowodu dożynkowego; 16.45 – część oficjalna i obrzędowa w amfiteatrze Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji; 17.30 – prezentacje kapel ludowych; 19.30 – koncert zespołu Pozytywnie Nakręceni; 20 – zabawa taneczna z zespołem Pakt.

Teresa Werner zaśpiewa w Kazimierzy Wielkiej

Krzysztof Wieczorek
Kazimierza Wielka

Koncert Teresy Werner odbędzie się w niedzielę, 20 września o godzinie 18 w Kazimierskim Ośrodku Kultury.

Teresa Werner pojawiała się na scenach największych teatrów świata, w tym między innymi Carnegie Hall oraz Broadway. Jej występy obejmowały Europę, Afrykę, Azję oraz Amerykę Północną. W 1991 roku Teresa Werner reprezentowała zespół Śląsk na Festiwalu Piosenki Ludowej w Republice Południowej Afryki, gdzie zajęła pierwsze miejsce. Zaistniała dzięki takim przebojom jak „Miłość jest piękna", „Dałabym Ci dała" czy „Kocham swoje morze".

Artystka ma na swoim koncie nagrane dwie płyty CD oraz krążek DVD z dotychczasowymi wideoklipami. Album „Spełnić marzenia", którego premiera miała miejsce w 2012 roku uzyskał status Złotej Płyty.

W 1998 roku odznaczona przez Prezydenta Srebrnym Krzyżem Zasługi. W 2013 roku wyróżniona przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego Odznaką Honorową „Zasłużony dla Kultury Polskiej".

Bilety na koncert w Kazimierskim Ośrodku Kultury w cenie 120 złotych na portalu kupbilecik.pl.

FOT. ARCHIWUM

Teresa Werner zaśpiewa 20 września

KRÓTKO

BUSKO-ZDRÓJ

Piękni i Młodzi Dawid Narożny

W niedzielę, 23 sierpnia, Busko-Zdrój zaprasza na dożynki gminne. Imprezą współtowarzyszącą będzie Piknik Świętokrzyskiej Izby Rolniczej pod nazwą „Oleje – zdrowie w każdej kropli" z bezpłatną degustacją potraw. Program: godzina 12 - uroczysta msza święta pod przewodnictwem Biskupa Kieleckiego Jana Piotrowskiego w Sanktuarium świętego Brata Alberta; 13 - przemarsz korowodu na stadion miejski; 13.30 - obrzęd dożynkowy; 15.10 - występ Kapeli Ludowej Buskowianie; 15.40 - rozstrzygnięcie konkursów dożynkowych; 16 -Koncert Kapeli Korbanów; 18 - koncert gwiazdy wieczoru – Piękni i Młodzi Dawid Narożny. To wokalista, kompozytor i autor tekstów, jeden z najbardziej rozpoznawalnych artystów polskiej sceny disco polo. Poza działalnością muzyczną Dawid jest aktywny w mediach społecznościowych; 19.30 – 22 - zabawa taneczna z zespołem Rytmix.

MK

BUSKO-ZDRÓJ

Lato pełne muzyki w Tężni Busko

Kompleks Tężnia Busko zaprasza na kolejne wydarzenie z cyklu „Letnia Muzyczna Tężnia. Oto program. W piątek, 21 sierpnia, godzina 20 odbędzie się „Letni Musical". Bilety: 35 złotych. Wydarzenie organizowane jest w Kompleks ie Tężnia Busko ulica Waryńskiego 5.

R

PIŃCZÓW

Będą warsztaty fotografii nocnej

Na warsztaty fotografii nocnej zaprasza Pińczowskie Samorządowe Centrum Kultury. Początek w sobotę, 22 sierpnia o godzinie 17. W programie: zrobienie w pomieszczeniu zdjęć techniką malowania światłem; fotografowanie ze statywu na długich czasach; wyjście w miasto i fotografowanie po zachodzie słońca; niebieska godzina i kadry obiektów oświetlonych po zmroku. Zapisy: Pińczowskie Samorządowe Centrum Kultury, telefon: 413572424, liczba miejsc ograniczona.

MK

REKLAMA 0011569213

OGŁOSZENIE

Wójt Gminy w Tuczępach

na podstawie art. 35 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami informuje, że zostanie podany do publicznej wiadomości **wykaz nieruchomości** stanowiącej mienie gminne, **przeznaczonej do najmu** dotyczący:

- budynku nr 15A, lokal nr 2 obręb Tuczępy, o pow. 24,55 m²

Z treścią wykazu można zapoznać się na tablicy ogłoszeń w tutejszym Urzędzie, na stronie BIP: www.tuczepy.biuletyn.net oraz www.tuczepy.pl
Wykaz będzie ogłoszony przez okres 21 dni **od dnia 21.08.2026 r. do dnia 11.09.2026 r.**

REKLAMA 0011570001

OGŁOSZENIE

Działając w oparciu o przepisy art. 35 ust. 1, ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 r., poz. 399 z późn. zm.),

Burmistrz Miasta i Gminy Pińczów

informuje, że na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Pińczowie przy ul. 3-go Maja 10, został wywieszony na okres 21 dni tj. od dnia 21.08.2026 r. do dnia 11.09.2026 r., wykaz nieruchomości przeznaczonej do wydzierżawienia.

Dodatkowe informacje można uzyskać w Wydziale Rolnictwa, Gospodarki Mieniem i Ochrony Środowiska Urzędu Miejskiego w Pińczowie przy ul. 3-go Maja 10 tel. (41) 23 45 314.

REKLAMA 0011568065

WÓJT GMINY KIJE

działając w oparciu o przepis art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami informuje, że na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy Kije oraz na stronie internetowej Gminy Kije zostało wywieszone, na okres 21 dni, Zarządzenie Nr 1/8/2026 Wójta Gminy Kije z dnia 13 sierpnia 2026 roku zawierające wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy. Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy w Kijach przy ul. Szkolnej 19, tel. 41 356 80 09 wew. 14.

eprasa.pl 9143edbcf1

Piękny jubileusz. 50 rocznica ślubu

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Tomasz Kwiecień i jego żona Maria w Jędrzejowie obchodzili 50 rocznicę ślubu

Dorota Kułaga
Region

Pochodzący z gminy Michałów prezes Polskiego Związku Strzelectwa Sportowego Tomasz Kwiecień i jego żona Maria obchodzili 50 rocznicę ślubu.

Sakramentalne „tak" powiedzieli sobie 14 sierpnia 1976 roku w klasztorze w Jędrzejowie. Udzielił go ksiądz Wiesław Jasiczek.

Tomasz Kwiecień i jego żona Maria pięćdziesiątą rocznicę ślubu przeżywali właśnie w Jędrzejowie. Mszy świętej w Archiopactwie Cystersów w Jędrzejowie przewodniczył biskup Marian Florczyk, a koncelebrował ją między innymi ksiądz Wiesław Jasiczek.

- Jesteśmy bardzo wdzięczni księdzu biskupowi Marianowi Florczykowi za to, że znalazł czas i modlił się z nami z okazji tak pięknego jubileuszu. Znamy się z igrzysk olimpijskich i z różnych spotkań w Polskim Komitecie Olimpijskim. Bardzo sobie cenię tę posługę, którą ksiądz biskup pełni wśród polskich sportowców - powiedział Tomasz Kwiecień, który od 20 lat jest prezesem Polskiego Związku Strzelectwa Sportowego.

Tomasz Kwiecień pochodzi z okolic Pińczowa, później był związany z Kielcami. Zawsze podkreśla ogromny sentyment do ziemi świętokrzyskiej.

Sportem strzeleckim Tomasz Kwiecień interesuje się od czasów szkolnych w Pińczowie. - Mieliśmy takiego nauczyciela przysposobienia obronnego, pana Wrońskiego, który od czasu do czasu robił nam zawody, później miałem jeszcze kontakt z tą dyscypliną w Lidze Obrony Kraju w Pińczowie. Robiłem to hobbystycznie. Bardziej profesjonalnie zacząłem trenować, gdy trafiłem do Wojskowej Akademii Technicznej - wspominał Tomasz Kwiecień w rozmowie z „Echem Dnia" w sierpniu 2012 roku .

- Jesteśmy szczęśliwi, że przeżyliśmy razem 50 lat. Cieszymy się, że dotrwaliśmy w dobrym zdrowiu, bo o miłość się nie martwiliśmy. Nigdy nie było momentu zawahania, ani z mojej strony, ani ze strony z żony. To sakramentalne „tak" połączyło nas na całe życie - podkreślił wzruszony Tomasz Kwiecień.

Na tym tym ważnym dla nich jubileuszu było około 80 osób - rodzina i bliscy. To było piękne, wzruszające spotkanie.

KRÓTKO

PIŁKA NOŻNA

AKS 1947 przegrał z Podlasiem

AKS 1947 Busko-Zdrój grał w środę, 19 sierpnia z Podlasiem Biała Podlaska w 4 .kolejce grupy 4 Betclic 3.ligi. Piłkarze z Buska przegrali 1:2, chociaż to oni w 54 minucie spotkania po strzale Jakuba Popieli w samo okienko bramki objęli prowadzenie. Mecz trwał wyjatkowo długo. Do regulaminowego czasu gry sędzia doliczył aż 11 minut.
SW

PIŁKA NOŻNA

Zwycięstwa naszych zespołów w 4. lidze

Za nami druga kolejka Keeza 4. Ligi Świętokrzyskiej. Z naszych zespołów Victoria 2015 Skalbmierz pokonała 6:2 (4:0) Hetmana Włoszczowa. Bramki dla Victorii zdobyli: Aleksander Zębala w 1 i 84 minucie, Bartosz Żurek w 10, Mateusz Wyjadłowski w 24 i 27 oraz Jakub Ochman w 72. Wygrała również Sparta Kazimierza Wielka, która pokonała Granat Skarżysko-Kamienna 3:0 (3:0). Bramki dla drużyny z Kazimierzy Wielkiej zdobyli: Łukasz Latek w 19 i 33 minucie oraz Sebastian Maderak w 42.
SW

PIŁKA NOŻNA

Remis Nidy w okręgówce

Nida Pińczów zremisował 1:1 z Łysicą Bodzentyn (1:0) w 1. kolejce Keeza Klasy Okręgowa. Bramkę na Nidy zdobył Krystian Kądzielski w 22 minucie.
SW

REKLAMA 0011570283

Dyrektor 21. Wojskowego Szpitala Uzdrowiskowo-Rehabilitacyjnego SP ZOZ w Busku-Zdroju
zgodnie z Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r.
w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości
(t.j. Dz.U. z 2021 r. poz. 2213)

**ogłasza przetarg pisemny nieograniczony
na dzierżawę pomieszczenia o powierzchni użytkowej 22,62 m² z przeznaczeniem
na prowadzenie działalności handlowej przy ul. Rzewuskiego 8, 28-100 Busko-Zdrój.**

Szczegółowych informacji można uzyskać pod nr tel. 41 378 03 48 lub na stronie internetowej Szpitala:
http://bip.szpitalwojskowy.pl/przetargi.php

FOT. MARCIN JARKIEWICZ

Mecz Gwiazd odbył się w Kazimierzy Wielkiej. Zagrali byli reprezentanci Polski

MECZ GWIAZD ODBYŁ SIĘ W KAZIMIERZY WIELKIEJ

Byli reprezentanci Polski na boisku

Jaromir Kruk
Kazimierza Wielka

Wielu znakomitych byłych piłkarzy Wisły Kraków, reprezentantów Polski wzięło udział w meczu, który odbył się w sobotę, 15 sierpnia w Kazimierzy Wielkiej.

W Meczu Gwiazd ekipa Rafis zremisowała z Oldboys Wisła Kraków 3:3 (3:2). – Przyjemnie było zagrać w dobrym towarzystwie – podsumował Rafał Boguski, autor najszybszej bramki w dziejach reprezentacji Polski.

Boguski, legenda Wisły Kraków chętnie bierze udział w akcjach promujących piłkę nożną. – Jak jest okazja to staram się korzystać, a losy Sparty Kazimierza Wielka śledzę – mówi Boguski, który pokazał w tym ośrodku, że nie zapomniał jak się zdobywa bramki. – Inicjatorem Meczu Gwiazd był Rafał Ziętek, były prezes Sparty, który z okazji swoich 50-tych urodzin zaprosił do Kazimierzy Wielkiej ekipę oldbojów Wisły. Fajnie było zobaczyć w akcji zawodników, którzy kiedyś zachwycali nie tylko w ekstraklasie – podkreśla Piotr Trzepatowski, aktualny prezes Sparty Kazimierza Wielka.

On też wziął udział w Meczu Gwiazd i wystąpił w ataku zespołu Rafis. – Niestety, nie udało mi się strzelić gola, tak się po prostu ułożyło. Wyręczali mnie inni – dodał Trzepatowski, miał na myśli także Roberta Banaszka, trenera z którym Sparta wywalczyła ostatni awans do trzeciej ligi, obecnie szkoleniowca Nidy Pińczów.

Z trybun stadionu oglądał sobotni mecz w Kazimierzy Wielkiej Marek Kusto, który był na mundialach w 1974, 1978 oraz 1982 roku

Banaszek trafił raz, a do przerwy Sparta prowadziła już 3:2 w drugiej połowie. Wyrównał Sebastian Janik, syn Zdzisława, 3-krotnego reprezentanta Polski, kiedyś wyróżniającej się postaci ligi belgijskiej.

– Mogliśmy to wygrać. Tak się wydawało gdy prowadziliśmy 2:0. Potem jednak popełniliśmy zbyt wiele błędów w defensywie, ambitny przeciwnik umiał je wykorzystać. Na szczęście doprowadziliśmy do remisu – przyznał Rafał Boguski, świetnie współpracujący na boisku z Piotrem Brożkiem, 5-krotnym mistrzem Polski z Wisłą, 5-krotnym reprezentantem kraju seniorów.

Dobrze poczynał sobie także uczestnik finałów Mistrzostw Świata 2002, Arkadiusz Głowacki, 29-krotny reprezentant Polski. Popularny „Głowa" ostatnie mecze w barwach Wisły zaliczył w sezonie 2017/18 i zapracował sobie na miano klubowej legendy.

eprasa.pl 9143edbcf1

Wielkie imprezy z gwiazdami. Kto wystąpi? Strony 10,11

Echo regionu

www.echodnia.eu

WODZISŁAW

Włodarz gminy jechał po alkoholu?

Akcja Trzeźwy poranek. Przyłapany przez policję samorządowiec miał 1,1 promila

1,1 promila alkoholu miał w organizmie kierowca Volvo skontrolowany w poniedziałkowy ranek w Wodzisławiu. Z nieoficjalnych informacji wynika, że to włodarz jednej z miejscowości w powiecie jędrzejowskim.

Jak to często po weekendach bywa, policjanci przeprowadzili w poniedziałek wzmożone kontrole pod hasłem „Trzeźwy poranek". W powiecie jędrzejowskim sprawdzili stan 1610 uczestników ruchu. Tuż po godzinie 6 w Wodzisławiu skontrolowali 49-letniego kierowcę Volvo. Mężczyzna miał 1,1 promila alkoholu w organizmie. Przypomnijmy, za jazdę w takim stanie grożą grzywna, zakaz kierowania i nawet trzy lata więzienia. Pocztą pantoflową szybko rozeszła się wieść, że przyłapany kierowca to włodarz jednej z miejscowości w powiecie jędrzejowskim. Policjanci nie chcieli tego komentować, zaś samorządowiec nie odbiera telefonu.

49-latek był wśród skontrolowanych tego dnia niechlubnym rekordzistą. Dwie kolejne osoby były w stanie po użyciu alkoholu.

RELACJE

Dni Włoszczowy przyciągnęły tłumy. Bednarek i Blanka skradli serca ludzi. Zobacz jak **strony 6,9**

INWESTYCJE

Nowe mieszkania w Jędrzejowie. Aż 131 oddano włśnie, uroczyście do użytku **strona 4**

SPORT

Klub Hetman Włoszczowa ma nowy zarząd. Na czele Kamil Sienkiewicz **strona 12**

WYDARZENIE

FOT.ARCHIWUM

Pożar sortowni w Jędrzejowie

Pożar sortowni śmieci. To było podpalenie?

Michał Nosal
miejscowość

Podpalenie mogło być przyczyną pożaru, jaki wybuchł w niedzielny wieczór w sortowni odpadów w Jędrzejowie – wynika ze wstępnych ustaleń policjantów.

Przypomnijmy, kilkanaście minut po godzinie 20 w niedzielę, 16 sierpnia ogień pojawił się w jednej z czterech sąsiadujących ze sobą hal na terenie sortowni odpadów przy ulicy Głowackiego w Jędrzejowie. Pożar bardzo szybko się rozwinął.

Płonęły – jak wyjaśniali policjanci - materiały tekstylne i paliwa alternatywne pozostałe po mechanicznej obróbce odpadów. Mimo starań kilkunastu zastępów strażaków hala uległa zawaleniu pod wpływem temperatury. Druga została objęta ogniem w około 1/3. Dwie pozostałe ratownicy obronili.

Około godziny 22 pożar już się nie rozprzestrzeniał, ale przerzucanie pogorzeliska i przelewanie go wodą potrwało aż do poniedziałkowego popołudnia. Gdy strażacy skończyli, do akcji mogli wkroczyć policjanci i biegły do spraw pożarnictwa. We wtorek znane były już pierwsze wyniki.

- Wstępnie wykluczyliśmy, by doszło do samozapłonu. Przyczyną pożaru mogło być podpalenie. Będziemy to dokładnie badać – mówiła we wtorkowe przedpołudnie podkomisarz Beata Soboń, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Jędrzejowie.

Mimo wysiłków strażaków, płomienie sięgnęły również drugiej hali. W niedziele p o godzinie 21.30 na miejscu działało 14 zastępów straży. Była także duża cysterna z Kielc, dzięki której ratownicy dysponowali większą ilością wody. Po godzinie 22 w akcji było 16 strażackich zastępów. Ratownicy przekazywali, że pożar już się nie rozprzestrzenia. Dogaszanie trwało niemal przez cały poniedziałek. Działania strażaków zakończyły się przed godziną 15.

Więcej na stronie 3

eprasa.pl 9143edbcf1

KRÓTKO

JĘDRZEJÓW

Auto otarło się o latarnię

Do niegroźnej kolizji doszło we wtorkowe popołudnie, 18 sierpnia na węźle Jędrzejów Północ, przy zjeździe na trasę S7. Podkomisarz Beata Soboń z policji w Jędrzejowie informowała. - Z naszych ustaleń wynika, że 27-letnia kobieta kierująca Fordem, zjeżdżając z drogi krajowej 78 w kierunku trasy S7, najprawdopodobniej nie dostosowała prędkości do warunków na drodze i na łuku drogi straciła panowanie nad autem. Jej pojazd uderzył lewym bokiem w latarnię i częściowo zjechał do rowu - mówiła policjantka. ELZEM

FOT. POLICJA JĘDRZEJÓW

MAŁOGOSZCZ

Chciał przebadać się alkomatem

W sobotę do Komisariatu Policji w Małogoszczu podjechało BMW. Kierowca, którego zachowanie wzbudziło podejrzenia policjantek przebadał się ogólnodostępnym alkomatem. Ten wskazał, że jest nietrzeźwy. 44-latek wyszedł z komisariatu i ruszył w kierunku auta. Wtedy policjantki interweniowały i zatrzymały go. Kolejne badanie wykazało, że przyjechał on BMW mając 0,8 promila alkoholu w organizmie. Będąc w takim stanie wiózł dwójkę pasażerów: 42-letnią kobietę i 6-letnie dziecko. Kierowcy grożą grzywna, zakaz kierowania i do trzech lat więzienia. MINOS

POWIAT WŁOSZCZOWSKI

Burza i cztery uszkodzone dachy

Dziewięć zdarzeń, w tym cztery uszkodzone dachy odnotowali w nocy z 17 na 18 sierpnia włoszczowscy strażacy. - Cztery zgłoszenia dotyczyły uszkodzonych dachów w miejscowościach Bebelno Kolonia i Bebelno Wieś. Strażacy zabezpieczali plandekami dachy na dwóch budynkach mieszkalnych i dwóch budynkach gospodarczych w tych miejscowościach - wyjaśniał Paweł Mazur, zastępca komendanta powiatowego włoszczowskiej straży pożarnej. ELZEM

Stare zdjęcia Sielpi na ogrodzeniu zapraszają na sentymentalną podróż

Marzena Kądziela
Gmina Końskie

Stare zdjęcia Sielpi zapraszają na sentymentalną podróż. Znajdziemy je na ogrodzeniu jednego z największych ośrodków wypoczynkowych.

FOT. MARZENA KĄDZIELA

Warto przystanąć przy starych fotografiach, by zobaczyć Sielpią sprzed kilkudziesięciu lat

Na ogrodzeniu ośrodka Cztery Pory Roku w Sielpi, tuż przed wejściem na molo, znajdziemy fotograficzne fragmenty historii największego świętokrzyskiego kąpieliska. Przypominamy dziś jego dzieje.

Warto zatrzymać się w Sielpi przy ośrodku Cztery Pory Roku, naprzeciwko Centrum Informacji Turystycznej, niedaleko od sielpiańskiego molo. Z inicjatywy właścicieli obiektu jego ogrodzenie stało się galerią fotografii. A w niej historia kąpieliska sięgająca początków lat 60 XX wieku. Na zdjęciach możemy zobaczyć, jak ciężki sprzęt pracuje przy karczowaniu drzew i krzewów, ale przede wszystkim początki działalności wczasowiska, które otwarto 1962 roku. Mieczysława Moczara i Stanisława Kluska uważa się za pomysłodawców zbudowania na rzece Czarnej Koneckiej zalewu, w pobliżu którego jak grzyby po deszczu powstawały zakładowe ośrodki wypoczynkowe - najpierw złożone głównie z domków kempingowych, potem także z murowanych pawilonów. Główne prace ziemne wykonywali żołnierze Wojsk Ochrony Pogranicza. W modnych wówczas czynach społecznych pracowali harcerze.

Jak można wyczytać w starych kronikach, pod koniec lat 60. XX wieku Sielpia była prawdziwym kurortem, do którego zjeżdżali wczasowicze z wielu regionów Polski. Dla potrzeb wczasowiczów oraz gości, którzy przybywali po to, by poleżeć na białym piasku i pokąpać się w zalewie, zbudowano trzy restauracje. Niektórzy jeszcze pamiętają, jak długo trzeba było stać w kolejce, by znaleźć miejsce przy stoliku i zjeść kotlet schabowy lub mielony.

Po kilku latach nasz konecki kurort zaczął zmieniać swój charakter, dzięki czemu przyjeżdżali tu nie tylko wypoczywający biernie wczasowicze, ale przede wszystkim turyści poszukujących możliwości aktywnego wypoczynku. Na akwenie pojawiły się kajaki i rowery wodne. Przez pewien czas był też statek wycieczkowy i żaglówki.

Aktywnie działający konecki oddział Polskiego Towarzystwa Turystyczno - Krajoznawczego wytyczył sieć pieszych i rowerowych szlaków turystycznych o łącznej długości ponad pół tysiąca kilometrów. Reaktywowano Muzeum Zagłębia Staropolskiego, w którym znajduje się największe w Europie koło wodne.

ZDJĘCIE DNIA

FOT. AUTOR

Big Bike Orchestra, jedna z gwiazd Dni Włoszczowy, to świetni muzycy, którzy zawsze mają świetny kontakt z publicznością. Zespół przyjechał pod scenę na rowerze i podczas jazdy grał. Pod scenę było mnóstwo zdjęć i autografów. Big Bike Orchestra to wyjątkowy zespół, który nie tylko gra muzykę, ale robi to... jadąc na ogromnym, wieloosobowym rowerze. Ich muzyka i pozytywna energia to był doskonały początek imprezy we Włoszczowie w niedzielę 16 sierpnia. MKr

Echo regionu

REDAKTOR NACZELNY: **Stanisław Wróbel, tel. 41-349-53-53.** REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: **JĘDRZEJÓW: Aleksandra Boruch, tel. 697-770-548, aleksandra.boruch@polskapress.pl, KOŃSKIE: Miłosz Skiba, tel. 697-770-602, milosz.skiba@polskapress.pl, WŁOSZCZOWA: Marek Piórecki, tel. 510-026-017,marek.piorecki@polskapress.pl** BIURO REKLAMY: **JĘDRZEJÓW: Agnieszka Pańtak, tel. 500-330-130, agnieszka.pantak@polskapress.pl , KOŃSKIE: Katarzyna Dunajska, tel. 500-330-093, katarzyna.dunajska@polskapress.pl, WŁOSZCZOWA: Angelika Polewana, tel. 500-330-122, angelika.polewana@polskapress.pl** PRENUMERATA: **Infolinia 41-375-72-30.** DRUK: **Drukarnia ZPR Media SA.** WYDAWCA: **Polska Press Sp. z o.o., ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 222014000.** P.O. PREZES ZARZĄDU POLSKA PRESS GRUPY: **Elżbieta Żuraw.** PREZES MAKROREGIONU: **Dariusz Kołacz .** PROJEKT GRAFICZNY: **Tomasz Bocheński.**

POLSKA PRESS GRUPA

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.polskatimes.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 9143edbcf1

FOT. ARCHIWUM

Ogień i dym widoczne były z daleka

Wielki pożar w sortowni odpadów w Jędrzejowie

Michał Nosal
Jędrzejów

Kilkudziesięciu strażaków walczyło nocą z niedzieli na poniedziałek (16/17 sierpnia) z pożarem na terenie sortowni odpadów przy ulicy Głowackiego w Jędrzejowie.

Słup dymu widoczny był z daleka. Jego zdjęcia wrzucali do sieci także kierowcy jadący ekspresową trasą S7.

- Pożar został zauważony o godzinie 20.13. Na miejscu okazało się, że płoną odpady zgromadzone w hali magazynowej. Obok znajdują się trzy kolejne hale. Strażacy gaszą pożar, ale walczą też o to, by ogień nie przeniósł się na sąsiednie obiekty – relacjonował na gorąco starszy kapitan Karol Błaszczyk, oficer prasowy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Jędrzejowie.

Jak uściślała podkomisarz Beata Soboń, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Jędrzejowie, płonęły materiały tekstylne i paliwa alternatywne pozostałe po mechanicznej obróbce odpadów.

Mimo wysiłków strażaków, płomienie zdołały sięgnąć również drugiej hali. Po godzinie 21.30 na miejscu działało 14 zastępów straży. Była także duża cysterna z Kielc, dzięki której ratownicy dysponowali większą ilością wody. Po godzinie 22 w akcji było 16 strażackich zastępów. Ratownicy przekazywali, że pożar już się nie rozprzestrzenia. - Pierwsza z hal uległa zawaleniu pod wpływem temperatury, druga została objęta ogniem w około 1/3. Skuteczne działania strażaków przyczyniły się do uratowania dwóch pozostałych hal – podsumowywał później starszy kapitan Marcin Bajur, rzecznik prasowy Komendy Wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej w Kielcach.

Choć początkowo wydawało się, że niezbędne będzie wsparcie ratowników z powiatów buskiego i pińczowskiego, ostatecznie jednak ich przyjazd nie był konieczny. Do działań dołączył za to samochód z zapasem aparatów ochrony dróg oddechowych, umożliwiający także ponowne napełnianie butli używanych przez strażaków podczas wielogodzinnej akcji. W poniedziałek rano na miejscu nadal było 26 ratowników. Zajmowali się dogaszaniem pogorzeliska i przelewali je wodą.

- Hala, która spłonęła w całości, miała wymiary 27 na 10 metrów. Łącznie pożar miał powierzchnię około 500 metrów kwadratowych. Trwa szacowanie strat, które zapewne będą znaczne.

FOT. PAWEŁ MAŁECKI

Poniedziałek na miejscu pożaru. Jedna z hal została całkowicie zniszczona.

Pijany kierowca rozliczony w trybie przyspieszonym

Michał Nosal
Gmina Imielno

Pijany kierowca z Jakubowa rozliczony w trybie przyspieszonym.

W powiecie jędrzejowskim świadkowie uniemożliwili pijanemu kierowcy dalszą jazdę, policjanci zatrzymali go, a sąd skazał w trybie przyspieszonym. 46-latek, bez uprawnień, który jechał mając ponad 2,6 promila alkoholu w organizmie i próbował ukryć się w kukurydzy, dostał pięcioletni zakaz kierowania.

To sytuacja z ostatniej soboty. Z Jakubowa w gminie Imielno. Świadkowie przekazywali policjantom, że Opel, z którego krótko wcześniej dwaj mężczyźni wyrzucili śmieci, uderzył w znak drogowy. - Świadkowie zdecydowali się zareagować. Zatrzymali samochód i zabrali kluczyki, by uniemożliwić dalszą jazdę. Kierowca i pasażer uciekli zostawiając auto. Wezwani na miejsce policjanci w polu kukurydzy znaleźli 46-latka mającego ponad 2,6 promila alkoholu w organizmie. Jak ustalili, to on prowadził Opla - opowiadała podkomisarz Beata Soboń, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Jędrzejowie.

Szybko na jaw wyszło, że mężczyzna kierował autem, choć nie ma do tego uprawnień. Opel trafił na policyjny parking, a 46-latek został rozliczony w trybie przyspieszonym. - Sąd Rejonowy w Jędrzejowie w poniedziałek orzekł wobec mężczyzny pięcioletni zakaz kierowania. Zobowiązał go do zapłaty sześciu tysięcy złotych świadczenia pieniężnego, pięciu tysięcy złotych nawiązki oraz pokrycia kosztów postępowania sądowego – wyliczała podkomisarz Beata Soboń.

48-letni pasażer Opla także został przez policjantów namierzony. Miał ponad 2 promile alkoholu w organizmie.

REKLAMA 0011564085

OGŁOSZENIE

Burmistrza Miasta i Gminy Małogoszcz

o wyłożeniu do publicznego wglądu zmiany Nr 4 części Miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Małogoszcz, obejmującego południowo–zachodnią część gminy Małogoszcz, w granicach terenów części sołectw: Henryków, Kozłów, Lasochów, Lipnica, Ludwinów, Mieronice, Mniszek, Rembieszyce, Wiśnicz, Wygnanów, Złotniki, Żarczyce Duże i Żarczyce Małe wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 17 pkt 9 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2026 r., poz. 538, z późn. zm.), w związku z art. 67 ust. 3 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U.2023.1688, z późn. zm.), oraz art. 54 ust. 3 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2026 r., poz. 670), zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany Nr 4 części Miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Małogoszcz, obejmującego południowo–zachodnią część gminy Małogoszcz, w granicach terenów części sołectw: Henryków, Kozłów, Lasochów, Lipnica, Ludwinów, Mieronice, Mniszek, Rembieszyce, Wiśnicz, Wygnanów, Złotniki, Żarczyce Duże i Żarczyce Małe wraz z prognozą oddziaływania na środowisko **od dnia 14.12.2026r. do dnia 15.01.2027 r.**, w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Małogoszczu, w godzinach od 8ºº do 14ºº.

Dyskusja publiczna, nad przyjętymi rozwiązaniami w projekcie zmiany Nr 4 części miejscowego planu odbędzie się w **dniu 15.01.2027 r.** w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Małogoszczu o godzinie 10ºº.

Projekt zmiany Nr 4 miejscowego planu wraz z prognozą oddziaływania na środowisko i opracowaniem ekofizjograficznym zamieszczony zostanie na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta i Gminy w Małogoszczu pod adresem www.malogoszcz.biuletyn.net w zakładce Komunikaty i ogłoszenia oraz na Gminnym Portalu Internetowym Urzędu Miasta i Gminy w Małogoszczu pod adresem www.malogoszcz.pl w zakładce Aktualności na 7 dni przed wyłożeniem.

Osoby prawne i fizyczne oraz jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej oraz każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w wykładanych dokumentach, może wnosić uwagi do projektu zmiany miejscowego planu oraz uwagi i wnioski do prognozy.

Uwagi do projektu miejscowego planu oraz uwagi i wnioski do prognozy można wnosić na piśmie w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 01.02.2027 r.**, z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej, adresu, oaznaczenia nieruchomości której uwaga dotyczy do Burmistrza Miasta i Gminy Małogoszcz, w formie: papierowej na adres Urzędu Miasta i Gminy w Małogoszczu, 28-366 Małogoszcz, ul. Jaszowskiego 3a lub elektronicznej na adres e-mail: sekretariat@malogoszcz.pl, ustnie do protokołu w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Małogoszczu lub poprzez e-Doręczenia: AE:PL-95148-73636-DFVVT-27

Jednocześnie informuję, że zgodnie z art. 21 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, w publicznie dostępnym wykazie danych o dokumentach zawierających informacje o środowisku i jego ochronie, zamieszczone zostaną informacje o projekcie miejscowego planu wraz z prognozą oddziaływania na środowisko oraz opracowaniu ekofizjograficznym do projektu zmiany Nr 4 miejscowego planu.

Informacja na temat przetwarzania danych osobowych (RODO) zamieszczona na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta i Gminy Małogoszcz pod adresem: www.malogoszcz.biuletyn.net w zakładce Komunikaty i ogłoszenia oraz na Gminnym Portalu Internetowym Urzędu Miasta i Gminy w Małogoszczu pod adresem www.malogoszcz.pl w zakładce Aktualności.

Burmistrz
Miasta i Gminy
Małogoszcz

eprasa.pl 9143edbcf1

Na czele dożynek w Wodzisławiu

FOT. ARCHIWUM

Elżbieta Kabza i Michał Pietras starostami tegorocznych Dożynek Gminnych w Wodzisławiu.

Julia Warych
Gmina Wodzisław

Elżbieta Kabza z Brześcia oraz Michał Pietras z Piotrkowic pełnić będą funkcje Starostów tegorocznych Dożynek Gminnych w Wodzisławiu.

Dożynki odbędą się w niedzielę, 23 sierpnia. Elżbieta Kabza z Brześcia oraz Michał Pietras z Piotrkowic pełnić będą zaszczytną funkcję Starostów tegorocznych Dożynek Gminnych w Wodzisławiu, które odbędą się w niedzielę, 23 sierpnia. To właśnie oni, reprezentując lokalną społeczność rolniczą, przekażą władzom gminy tradycyjny bochen chleba wypieczony z tegorocznych zbiorów. Poznajcie ich.

W niedzielę, 23 sierpnia, mieszkańcy gminy Wodzisław zbiorą się, aby wspólnie świętować zakończenie żniw podczas tradycyjnego Święta Plonów. Jednym z kluczowych elementów ceremonii dożynkowej jest przekazanie chleba wypieczonego z tegorocznych zbiorów na ręce gospodarzy gminy - roli tej podejmują się Starostowie Dożynek, reprezentujący całą lokalną społeczność rolniczą. W tym roku ten zaszczytny obowiązek przypadł Elżbiecie Kabzie oraz Michałowi Pietrasowi.

Pani Elżbieta to gospodyni ze wsi Brzeście, która wraz z mężem prowadzi prężnie rozwijające się gospodarstwo rolne o powierzchni 155 hektarów. Głównym profilem ich produkcji jest uprawa pszenicy oraz rzepaku. W codziennych obowiązkach wspierają ich dzieci: 21-letnia Magdalena oraz 18-letni Marcin.

Starościna jest również mocno zaangażowana w życie społeczne swojej miejscowości - aktywnie działa w Kole Gospodyń Wiejskich w Brześciu, gdzie współtworzy inicjatywy integracyjne, kulturalne oraz dba o podtrzymywanie lokalnych tradycji.

Roli Starosty podjął się 49-letni Michał Pietras z Piotrkowic. Od 2004 roku razem z żoną Anną prowadzi 70-hektarowe gospodarstwo, na które składają się grunty własne oraz dzierżawione. Gospodarstwo, przejęte po rodzicach, jest stale unowocześniane pod kątem parku maszynowego i infrastruktury. Specjalizuje się ono w uprawie warzyw – pietruszki, marchwi i cebuli – a także pszenicy i rzepaku.

W pracach rolnych Pana Michała wspiera żona Anna, łącząca to zadanie z pracą zawodową, oraz córki: 21-letnia Aleksandra i 13-letnia Alicja. Marcin Pietras angażuje się również w sprawy lokalne jako członek Rady Sołeckiej w Piotrkowicach, a wolny czas spędza najchętniej z rodziną na wspólnych wyjazdach.

Podczas oficjalnej części uroczystości starostowie wręczą władzom gminy bochen chleba, który następnie zostanie podzielony między uczestników wydarzenia. Będzie to wyraz wdzięczności za trud pracy rolników oraz symboliczny punkt kulminacyjny tegorocznego Dożynek Gminnych w Wodzisławiu.

KRÓTKO

NAGŁOWICE

Zderzenie na „78". Ranne dwie osoby

Bus i osobowy pojazd zderzyły się we wtorkowe popołudnie, 18 sierpnia na drodze krajowej numer 78 w Nagłowicach. Zderzyły się tam osobowe auto oraz pojazd typu bus. Podkomisarz Beata Soboń, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Jędrzejowie wyjaśniała: - Z naszych wstępnych ustaleń wynika, że 45-letni kierowca Iveco, prawdopodobnie nie dostosował prędkości do warunków na drodze i, nie zachowując odpowiedniego odstępu, najechał na Volkswagena, którym kierował 26-latek. W osobowym aucie prócz kierowcy był także 59-letni pasażer. Obaj panowie zostali zabrani do szpitala na dalszą diagnostykę. ELZEM

JĘDRZEJÓW

Zatrzymali prawo jazdy za prędkość

Dokładnie o północy z soboty na niedzielę policjanci jędrzejowskiej drogówki zmierzyli prędkość Seata prowadzonego przez 18-latka. Pomiar wykonali na ulicy Przypkowskiego w Jędrzejowie, na odcinku gdzie obowiązuje ograniczenie do 40. Nastolatek jechał 97 na godzinę. Policjanci ukarali go 13 punktami, mandatem 1500 złotych i zatrzymali prawo jazdy na trzy miesiące. MINOS

GMINA JĘDRZEJÓW

Pędził BMW 207 na godzinę!

Aż 207 na godzinę pędziło BMW, którego prędkość policjanci zmierzyli w piątek kilkanaście minut przed godziną 21 na ekspresowej trasie S7 w Potoku Małym w powiecie jędrzejowskim. Wolno tu jechać maksymalnie 120 na godzinę. 44-letni kierowca dostał 2,5 tysiąca złotych mandatu i 15 punktów karnych. MINOS

FOT. MIASTO JĘDRZEJÓW

W uroczystości wzięli udział mieszkańcy.

SPÓŁKA ZAKOŃCZYŁA INWESTYCJĘ PRZED CZASEM

Nowe mieszkania w Jędrzejowie

Anna Bilska
Jędrzejów

Nowe mieszkania w SIM SMS w Jędrzejowie oddane do użytku. 131 lokali gotowych do zamieszkania.

W piątek, 14 sierpnia odbyła się uroczystość oddania do użytku 131 mieszkań w ramach Społecznej Inicjatywy Mieszkaniowej, realizowanej przez spółkę SIM SMS Jędrzejów. To nowoczesna inwestycja, która oferuje lokale o powierzchni od około 30 do nawet 90 metrów kwadratowych, przygotowane w wysokim standardzie i wykończone „pod klucz". Inwestycja została oddana do użytku przed czzasem bowiem planowany termin to marzec 2027.

W otwarciu wzięli udział między innymi: jako gospodarze - prezes spółki SIM SMS Przemysław Cielecki, burmistrz Jędrzejowa Marcin Piszczek, a także wicewojewoda świętokrzyski Michał Skotnicki, wicemarszałek województwa świętokrzyskiego Marek Bogusławski, starosta jędrzejowski Paweł Faryna, wicestarosta Maria Barańska, przewodniczący Rady Miejskiej Wacław Kędra, wiceprzewodniczący Eugeniusz Łata oraz przyszli mieszkańcy bloków. Poświęcenia dokonał ksiądz dziekan Leszek Sztandera.

Część mieszkań została specjalnie przystosowana do potrzeb osób z niepełnosprawnościami. Budynki wyposażono również w dźwigi osobowe oraz garaże podziemne, zapewniając mieszkańcom komfort i funkcjonalność.

W piątek, 14 sierpnia oddano do użytku 131 mieszkań zrealizowanych przez spółkę SIM SMS Jędrzejów

Inwestycja uzyskała pozwolenie na użytkowanie 13 sierpnia, co oznacza, że mieszkania są już gotowe do zasiedlenia. Od przyszłego tygodnia pracownica SIM SMS rozpocznie podpisywanie umów z najemcami oraz przekazywanie im kluczy do ich nowych mieszkań.

Warto przypomnieć, że projekt Społecznej Inicjatywy Mieszkaniowej polega na zaciąganiu kredytu przez spółkę SIM SMS w imieniu przyszłych mieszkańców. Po zakończeniu okresu kredytowania, najemcy staną się właścicielami swoich mieszkań. Wykonawcą jest firma Tigma Bud z Jędrzejowa.

Społeczna Inicjatywa Mieszkaniowa to rządowy program, który ma na celu pomóc w rozwiązaniu problemów mieszkaniowych w małych i średnich gminach. W ramach programu powstają spółki SMS SIM z udziałem samorządów, które budują mieszkania.

eprasa.pl 9143edbcf1

115 lat Banku Spółdzielczego

FOT. ARCHIWUM

Obchody 115-lecia były okazją do podziękowania tym, którzy pracowali i pracują na rzecz placówki

Miłosz Skiba
Końskie

115 lat ma Bank Spółdzielczy w Końskich. Był jubileusz pełen historii, ludzi i wspólnych wspomnień.

To był wyjątkowy dzień dla Banku Spółdzielczego w Końskich. Instytucja, która od ponad wieku jest częścią gospodarczej i społecznej historii regionu, świętowała 115-lecie swojej działalności. Jubileusz stał się okazją nie tylko do wspominania początków, ale przede wszystkim do spotkania ludzi, którzy przez lata współtworzyli bank i budowali jego pozycję.

Historia Banku Spółdzielczego w Końskich sięga 11 sierpnia 1911 roku, kiedy powołano Koneckie Chrześcijańskie Towarzystwo Oszczędnościowo-Pożyczkowe „Spójnia". W założycielskim zgromadzeniu uczestniczyło 107 osób. Początkowo działalność koncentrowała się przede wszystkim na udzielaniu kredytów i gromadzeniu oszczędności.

Przez kolejne dekady instytucja przechodziła kolejne przemiany, dostosowując się do zmieniających się realiów gospodarczych i prawnych. W 1961 roku przyjęła nazwę Bank Spółdzielczy, pod którą funkcjonuje do dziś.

Jubileusz był przede wszystkim świętem ludzi. To właśnie pracownicy, członkowie banku, klienci i kolejne pokolenia osób związanych z instytucją przez lata tworzyli jej historię.

Dziś Bank Spółdzielczy w Końskich prowadzi działalność nie tylko w samych Końskich. Swoje placówki posiada również m.in. w Stąporkowie i Radoszycach, pozostając ważnym elementem lokalnego rynku finansowego.

115 lat działalności to imponująca historia, ale jubileusz był także spojrzeniem w przyszłość. Współczesny bank spółdzielczy musi łączyć wartości, na których został zbudowany, z nowoczesnymi rozwiązaniami odpowiadającymi potrzebom klientów.

Na przestrzeni lat zmieniły się technologie, sposób obsługi klientów i oferta bankowa. Nie zmieniła się natomiast idea bliskości z lokalną społecznością i budowania relacji opartych na zaufaniu.

Obchody 115-lecia były okazją do podziękowania wszystkim osobom, które przez lata przyczyniały się do rozwoju Banku Spółdzielczego w Końskich. Był to również moment, aby przypomnieć, że za liczbami, wynikami i kolejnymi inwestycjami stoją przede wszystkim ludzie.

Dziś na czele Banku Spółdzielczego w Końskich stoi prezes Danuta Kucewicz, która pełni tę funkcję od 1996 roku.

115 lat to nie tylko imponująca rocznica. To 115 lat zmian, wyzwań, sukcesów i codziennej pracy na rzecz klientów. Jubileusz stał się więc symbolicznym podsumowaniem dotychczasowej drogi, ale także początkiem kolejnego rozdziału historii Banku Spółdzielczego w Końskich.

KRÓTKO

POWIAT KONECKI

Narkotyki przejęte, są kłopoty

Dwa gramy środka wstępnie zidentyfikowanego jako amfetamina miał przy sobie 31-latek skontrolowany w niedzielę w Radoszycach w powiecie koneckim. Dwa dni wcześniej w Rogowie pod Końskimi dzielnicowi znaleźli u 19-latka dwa gramy środka będącego najprawdopodobniej zakazanym 2C-B. Pojechali do domu mężczyzny i przejęli jeszcze kilkanaście porcji suszu, najprawdopodobniej marihuany.
MINOS

RUDA MALENIECKA

Nastolatek stracił 1400 złotych

W Rudzie Malenieckiej w powiecie koneckim obcokrajowiec oszukał 18-latka. W zamian za 1400 złotych przekazał mu dwa tysiące rubli białoruskich, ale - jak się okazało - w banknotach, które nie mają żadnej wartości płatniczej.
MINOS

STĄPORKÓW

Zablokowana krajowa „42"

Samochód ciężarowy z naczepą zjechał do rowu w miejscowości Stąporków w powiece koneckim. Naczepa pojazdu blokowała drogę krajową. Do zdarzenia doszło we wtorkowe popołudnie, 18 sierpnia w miejscowości Stąporków. Jak przekazywali drogowcy, ciężarowy pojazd wypadł z drogi, kabina auta znalazła się w rowie, zaś naczepa pojazdu zablokowała pasy ruchu. Młodszy aspirant Krzysztof Bernat z koneckiej policji informował, że w naczepie pojazdu przewożony był kontener. Trasa krajowa numer 42 relacji Końskie - Skarżysko - Kamienna była zablokowana w obu kierunkach. Objazdy zorganizowano przez ulicę Kielecką i ulicę Partyzantów. ELZEM

FOT. ARCHIWUM

Koło Gowarczow awarstwy wiążące są gotowe, trwają prace przy drodze rowerowej

MIĘDZY KOŃSKIMI A GOWARCZOWEM

Nowa droga coraz bliżej

Miłosz Skiba
Powiat konecki

Nowa droga między Końskimi a Gowarczowem coraz bliżej. Asfalt już na większości trasy.

Przebudowa drogi wojewódzkiej numer 728 między Końskimi a Gowarczowem wchodzi w kolejną fazę. Na większości modernizowanego odcinka ułożono już warstwy wiążące nawierzchni na obu pasach jezdni. Drogowcy pracują obecnie na kilku krótkich fragmentach między Kornicą a Gowarczowem, gdzie obowiązuje jeszcze ruch wahadłowy. W tych miejscach przygotowywane jest podłoże pod układanie asfaltu. Kiedy koniec utrudnień dla kierowców?

Inwestycja obejmuje rozbudowę około 6-kilometrowego odcinka drogi wojewódzkiej nr 728 – od obwodnicy Końskich w Kornicy do Gowarczowa. Droga będzie miała jezdnię o szerokości siedmiu metrów. Na całym remontowanym odcinku trwają również intensywne prace brukarskie oraz budowa drogi rowerowej, która powstaje po wschodniej stronie trasy.

Zakres inwestycji jest znacznie szerszy niż sama wymiana nawierzchni. Przebudowane zostaną cztery skrzyżowania z drogami lokalnymi, a na terenach zabudowanych powstaną nowe chodniki. Przy przejściach dla pieszych i skrzyżowaniach zaplanowano oświetlenie.

Modernizację przejdzie także pięć zatok autobusowych, które zostaną wyposażone w nowe wiaty. Przebudowane będą również przepusty, system odwodnienia oraz zjazdy na posesje, pola i tereny leśne.

Zakończenie wszystkich prac planowane jest na koniec 2026 roku. Całkowita wartość projektu wynosi 51,78 milionów złotych

Droga wojewódzka numer 728 należy do istotnych połączeń komunikacyjnych województwa świętokrzyskiego. Łączy między innymi Jędrzejów, Małogoszcz, Łopuszno, Radoszyce i Końskie, a w swoim przebiegu krzyżuje się z ważnymi trasami krajowymi, w tym drogami krajowymi 42, 74 oraz drogą ekspresową S7.

Modernizowany odcinek ma więc znaczenie nie tylko dla mieszkańców Kornicy, Gowarczowa i okolicznych miejscowości, ale także dla kierowców podróżujących przez region.

Zakończenie wszystkich prac planowane jest na koniec 2026 roku. Całkowita wartość projektu wynosi 51,78 milionów złotych, z czego 39,14 stanowi dofinansowanie unijne.

eprasa.pl 9143edbcf1

Dożynki, piękne wieńce i sołectwa

FOT. ARCHIWUM

Dożynki Gminne we Włoszczowie odbyły się w sobotę, 15 sierpnia. Chleb odebrał burmistrrz Grzegorz Dziubek

Anna Bilska
Włoszczowa

W sobotę, 15 sierpnia, we Włoszczowie odbyły się 10. Gminne Dożynki, które przyciągnęły tłumy mieszkańców i gości.

To coroczne święto jest nie tylko okazją do podziękowania rolnikom za ich ciężką pracę, ale także do wspólnego świętowania i zabawy. Tradycyjnie wybrano najpiękniejsze wieńce dożynkowe, a wielu emocji dostarczył Turniej Sołectw. W obu rywalizacjach królowały Jeżowice! Było dużo śmiechu i dobrej zabawy.

Msza, obrzędy

Uroczystości rozpoczęły się Mszą Świętą na Stadionie Sportowym imienia Mariana Górskiego, podczas której wspólnie modliliśmy się o pomyślność, zdrowie i urodzaj oraz dziękowaliśmy za tegoroczne plony.

Jednym z najpiękniejszych momentów było ośpiewanie wieńców dożynkowych, przygotowanych z niezwykłą starannością i kunsztem. Wieńce wyplatane z kłosów zbóż, kwiatów, ziół i innych płodów ziemi od wieków są symbolem zakończenia żniw, urodzaju oraz wdzięczności za zebrane plony. Każdy z nich to prawdziwe dzieło sztuki, ale również piękny wyraz szacunku dla tradycji i pracy rolników.

Następnie nadszedł czas na jeden z najważniejszych symboli dożynek – uroczyste przekazanie chleba. Starostowie Dożynek wręczyli burmistrzowi symboliczny bochen chleba, wypieczony z tegorocznego ziarna. Ten piękny zwyczaj ma swoje korzenie w dawnych obrzędach dziękczynnych po zakończeniu żniw. Chleb, będący owocem ciężkiej pracy rolników, symbolizuje dostatek, pomyślność i szacunek dla ziemi oraz ludzkiego trudu.

Wieńce

Dożynkową część świętowania rozpoczął występ zespołu „Tak się gra", który wprowadził wszystkich w doskonały nastrój. Następnie ogłoszono wyniki konkursu na najpiękniejszy wieniec dożynkowy.

Wygrał Jeżowice, drugie miejsce – Wola Wiśniowa, trzecie miejsce – Kurzelów. Wszystkie wieńce zostały wyróżnione za ogrom pracy, zaangażowanie oraz niezwykłą inwencję twórczą ich autorów.

Zawody

Wielu sportowych emocji i uśmiechu dostarczył Turniej Sołectw o Puchar Burmistrza. Na podium stanęli: pierwsze miejsce – Jeżowice, drugie miejsce – Danków Mały, trzecie miejsce – Gościencin.

Dodatkowe wyróżnienia ufundowane przez firmę Insportline otrzymały sołectwa: Jeżowice, Bebelno, Nieznanowice i Motyczno.

Jak co roku podczas dożynek burmistrz Grzegorz Dziubek wraz z przewodniczącym Rady Miejskiej, Grzegorzem Dudkiewiczem, odwiedzili wszystkie stoiska przygotowane przez sołectwa. Była to doskonała okazja do spotkań z mieszkańcami, rozmów, wymiany doświadczeń i wspólnego spędzenia tego wyjątkowego dnia.

KRÓTKO

KLUCZEWSKO

Festyn Gminny pełen atrakcji

W niedzielę, 16 sierpnia, na stadionie sportowym w Kluczewsku odbył się Festyn Gminny 2026. Festyn rozpoczął się o godzinie 16. O godzinie 16:30 na scenie wystąpiła Alicja Jałocha z Konieczna w gminie Włoszczowa, uczestniczka programu „The Voice Kids". Następnie, o godzinie 17, zaprezentowała się Młodzieżowa Orkiestra Dęta działająca przy Ochotniczej Straży Pożarnej w Dobromierzu. O godzinie 18 rozpoczął się koncert zespołu Trochę Starsi z Włoszczowy, a godzinę później wystąpił zespół The Chrisses. O godzinie 20 zaplanowano koncert gwiazdy festynu – Andre, czyli Andrzeja Mariusza Marcysiaka. Podczas wydarzenia działały również stoiska gastronomiczne. Były także stoiska z zabawkami oraz dmuchańce dla dzieci.

GMINA WŁOSZCZOWA

Śmierć 49-latka na torach

Do tragicznego wypadku doszło we wtorek, 18 sierpnia na łącznicy kolejowej w miejscowości Łachów w powiecie włoszczowskim. - Pociąg osobowy relacji Skarżysko – Częstochowa potrącił 49-latka znajdującego się na torach. Mężczyzna zginął na miejscu. Ustalamy dokładne okoliczności zajścia – mówił o poranku aspirant sztabowy Piotr Fatyga z Komendy Powiatowej Policji we Włoszczowie. 45-letni maszynista, który prowadził skład, był trzeźwy. MINOS

WŁOSZCZOWA

Oszukany na domek w górach

21-latek z Włoszczowy znalazł w sieci ofertę wynajęcia domku letniskowego w Zakopanem. Po tym, jak przelał 2,5 tysiąca złotych, kontakt z ogłoszeniodawcą się urwał, a anons zniknął.

FOT. POLICJA

Mężczyzna usłyszał zarzut znęcania się nad zwierzęciem

W SECEMINIE PODEJRZANY JUŻ Z ZARZUTEM

Wrzucił psa do śmietnika!

Michał Nosal
Secemin

64-latek z gminy Secemin w powiecie włoszczowskim jest podejrzany o to, że wrzucił żywego psa do śmietnika.

W niedzielne popołudnie dyżurny włoszczowskiej policji dostał sygnał o niecodziennej sytuacji na stacji paliw w Seceminie. - Ze zgłoszenia wynikało, że mężczyzna złapał psa i próbował wrzucić go do skrzyni ładunkowej zaparkowanego samochodu. Gdy mu się to nie udało, wrzucił zwierzę do kosza na śmieci. Świadkowie wyciągnęli czworonoga, któremu nic się na szczęście nie stało i zaopiekowali się nim – opowiadał aspirant sztabowy Piotr Fatyga z Komendy Powiatowej Policji we Włoszczowie.

Policjanci przejrzeli zapis z kamer monitoringu obiektu. Nagranie potwierdzało relacje świadków. Podejrzany, który na stację przyjechał rowerem, zniknął przed pojawieniem się stróżów prawa, ale szybko został namierzony. Okazało się, że to 64-letni mieszkaniec gminy Secemin. - W chwili zatrzymania miał blisko promil alkoholu w organizmie. Za jazdę w takim stanie dostał 2,5 tysiąca złotych mandatu. W poniedziałek usłyszał zarzut znęcania się nad zwierzęciem, za co grozi do trzech lat więzienia – podsumowywał aspirant sztabowy Piotr Fatyga.

To w krótkim czasie kolejna w naszym województwie bulwersująca sytuacja związana ze złym traktowaniem zwierząt. 6 sierpnia ktoś zawiadomił kielecką Straż Miejską o psach trzymanych w fatalnych warunkach. Zwierzęta mały być chore, głodne i zaniedbane. Przybyli n miejsce poli-cjanci i lekarz weterynarii potwierdzili zgłoszenie. W sumie zabezpie-czono około 300 psów różnych ras – maltańczyk, buldgów francuskich i innych. 35-letni właściciel psów – jak mówili śledczy - prowadził hodowlę psów rasowych bez sto-sownych uprawnień. Swoim zachowaniem doprowadził do śmierci co najmniej dziewięciu szczeniąt. Mężczyzna został zatrzymany i usłyszał zarzuty związane ze znęcaniem się nad zwierzętami ze szczególnym okrucieństwem. Został aresztowany na dwa miesiące, grozi mu do 5 lat więzienia. Kilka dni później kieleccy policjanci, idąc tropem zdobytych in-formacji, trafili na posesje pod Pińczowem. Tam znaleźli kolejne psy przetrzymywane w fa-talnych warunkach – zabezpieczono 22 zwierzęta.

W niedzielne popołudnie dyżurny włoszczowskiej policji dostał sygnał o niecodziennej sytuacji na stacji paliw w Seceminie.

eprasa.pl 9143edbcf1

POLSKA ŻYWNOŚĆ

Wyjątkowe Święto Chleba w Parku Etnograficznym w Tokarni już w niedzielę, 23 sierpnia

Strona 3

FOT. MUZEUM WSI KIELECKIEJ

PRADAWNE ZBOŻA PRZEŻYWAJĄ RENESANS. MAJĄ NIEZWYKŁE WŁAŚCIWOŚCI I SMAK
STRONA 2

WYJĄTKOWY GRILL&CHILL PRZEZ DWA DNI W RESTARURACJI TEATRALNA W RADOMIU
STRONA 6

RESTAURACJA NÓŻ WIDELEC W RADOMIU. WYJĄTKOWY SPOSÓB ŁĄCZNIA KUCHNI POLSKI I UKRAINY
STRONA 9

eprasa.pl 9143edbcf1

Pradawne zboża przeżywają renesans. Mają niezwykłe właściwości

Rosnąca popularność tych zbóż wynika nie tylko z ich wartości odżywczych, ale także z walorów smakowych.

Paula Goszczyńska

W ostatnich latach coraz większym zainteresowaniem cieszą się zboża pradawne, nazywane również zbożami pierwotnymi. O ich niezwykłych właściwościach i smaku rozmawiamy z Mariuszem Bezakiem, ambasadorem pradawnych zbóż z ramienia Stowarzyszenia Polska Ekologia oraz nauczycielem przedmiotów zawodowych branży gastronomicznej w Zakładzie Doskonalenia Zawodowego w Kielcach.

Zboża pradawne to gatunki uprawiane od tysięcy lat, które zachowały swoją pierwotną strukturę genetyczną i nie były poddawane intensywnym modyfikacjom hodowlanym. Dzięki temu wyróżniają się bogatym profilem składników odżywczych, wysoką zawartością błonnika, witamin z grupy B oraz cennych minerałów, takich jak magnez, cynk czy żelazo.

- Obecnie pradawne zboża przeżywają dość głęboki renesans. Wynika to między innymi z trendów, które panują, ale przede wszystkim z ich właściwości prozdrowotnych. Coraz więcej osób ma schorzenia układu pokarmowego, związane chociażby z nietolerancją glutenu. Wynika to z tego, że spożywamy dużo żywności modyfikowanej i przetworzonej, w tym właśnie zbóż. Pradawne zboża, jak sama nazwa wskazuje, mają ponad 8 tysięcy lat. Dzięki braku ingerencji w ich strukturę, działają na nasz organizm bardzo pozytywnie, a ich tolerancja jest dużo wyższa. Zawierają również mnóstwo błonnika, więc sycą na długo. Dobrze sprawdzą się u osób, które chcą zadbać o linię – mówi Mariusz Bezak, ambasador pradawnych zbóż z ramienia Stowarzyszenia Polska Ekologia oraz nauczyciel przedmiotów zawodowych branży gastronomicznej w Zakładzie Doskonalenia Zawodowego w Kielcach.

Jakie odmiany zaliczają się do zbóż pradawnych? – Z pewnością większość osób będzie kojarzyło orkisz, ponieważ chlebek orkiszowy dostępny jest w asortymencie większości sklepów i piekarni. Ale mamy między innymi również płaskurkę, samopszę czy trispę – wymienia nasz rozmówca.

Najbardziej popularnym wykorzystaniem pradawnych zbóż jest samodzielne zmielenie ich i uzyskanie mąki. Taką gotową mąkę można również dostać zarówno w sieci, jak i w wielu sklepach z asortymentem produktów ekologicznych.

Rosnąca popularność tych zbóż wynika nie tylko z ich wartości odżywczych, ale także z walorów smakowych.

- Polecam zastąpienie tradycyjnej mąki lub jej części, mąką z pradawnego zboża. Świetnie nada się nie tylko do wypieku pieczywa, ale także do naleśników czy ciast. One oczywiście mają zupełnie inny smak. Ja jestem ogromnym zwolennikiem trispy, czyli pszenicy okrągłoziarnowej. Polecam zrobić z niej makaron, według tradycyjnego przepisu. Do tego wykorzystajmy sezonowość, czyli truskawki i zróbmy z nich mus do tego makaronu. Trispa doskonale komponuje się też z czekoladą czy kardamonem. Warto potraktować to jako zabawę kulinarną i odkrywanie nowych smaków. Radziłbym zacząć przygodę ze zbożami pradawnymi od orkiszu – to najbezpieczniejszy wybór. Pozostałe mają bardziej charakterystyczny smak, do którego jednak warto się przekonać – podkreśla ambasador pradawnych zbóż.

Najbardziej popularnym wykorzystaniem pradawnych zbóż jest samodzielne zmielenie ich i uzyskanie mąki. Taką gotową mąkę można również dostać zarówno w sieci, jak i w wielu sklepach z asortymentem produktów ekologicznych.

Dodaje, że sam bardzo pozytywnie został zaskoczony... kiszeniem mąki z trispy na barszcz biały. – Taki barszcz zrobiłem na Wielkanoc. Fermentacja zaszła dużo szybciej niż w przypadku zwykłej mąki. Rzeczywiście zupa nieco inaczej smakowała, ale wywołała bardzo pozytywne wrażenia. Fajnym pomysłem będzie też ugotowanie zupy na wzór caldo verde z orkiszem lub trispą. No i pamiętajmy, że do naszego tradycyjnego krupniku najlepiej dodać kaszę pęczak, czyli całe ziarna jęczmienia pozbawione zewnętrznej łuski – poleca Mariusz Bezak.

Powrót do zbóż pradawnych to nie tylko chwilowy trend żywieniowy, ale także wyraz poszukiwania naturalnych i mniej przetworzonych produktów. Łącząc bogatą historię z wysoką wartością odżywczą, samopsza, płaskurka i orkisz udowadniają, że tradycja może być inspiracją dla współczesnej, świadomej kuchni, ale też zabawy i poszerzania smakowych horyzontów.

Mariusz Bezak, ambasador pradawnych zbóż z ramienia Stowarzyszenia Polska Ekologia oraz nauczyciel przedmiotów zawodowych branży gastronomicznej

FOT. ARCHIWUM

eprasa.pl 9143edbcf1

Wyjątkowe Święto Chleba w Parku Etnograficznym w Tokarni koło Kielc

Podczas Święta Chleba uruchomiony zostanie zabytkowy wiatrak z Dębna, a po pokazie dawnego mielenia zboża, na przybyłych czekać będzie poczęstunek w postaci świeżego chleba. Nie zabraknie również innych ciekawych atrakcji.

Paula Goszczyńska

Wydarzenie rozpocznie się w niedzielę 23 sierpnia o godzinie 11 uroczysta msza święta w kościele z Rogowa w oprawie Zespołu Ludowego Bolechowiczanie. Następnie barwny korowód prowadzony przez Zespół Pieśni i Tańca Skokotliwi przejdzie do Dworu z Suchedniowa. Tu odbędzie się widowisko „Okrężne" zainspirowane utworem Józefa Korzeniowskiego, które opowiada o obrzędzie na zakończenie żniw.

O godzinie 14 obok domu z Wąchocka podziwiać będziemy pokaz obrzędowy „Wyzwoliny Kosiarza" w wykonaniu Koła Gospodyń Wiejskich Kowalanki. Był to radosny obrzęd inicjacyjny o charakterze zabawy, w czasie którego młody kosiarz stawał się pełnoprawnym członkiem „społeczności" żniwiarskiej. Kowalanki przygotują także poczęstunek dla publiczności: kaszę pęczak ze skwarkami, chleb z masłem, twaróg ze szczypiorkiem i drugi z miętą, kawę zbożową na zimno nalewaną z kanki oraz ciasto drożdżowe.

- Ważną atrakcją tego dnia będzie uruchomienie zabytkowego wiatraka z Dębna. Wydarzenie to odbędzie się o godzinie 15. Śmigi będą się kręcić, będzie można wysłuchać opowieści o młynarstwie oraz demonologii ludowej związanej z młynami wietrznymi. Zobaczymy, jak dawniej ziarno zmieniało się w mąkę. Istotnym elementem będzie też wypiek tradycyjnego chleba w piecu chlebowym. Nie zabraknie pysznych smarowideł i niesamowitego zapachu unoszącego się po całym skansenie. To będzie pyszny poczęstunek - mówi Katarzyna Korus, dyrektor Muzeum Wsi Kieleckiej.

W godzinach od 13 do 17 w zagrodzie ze Szczepanowic odbędą się pokazy mielenia zboża w żarnach oraz młócenia cepem. W tym samym miejscu w godzinach od 13 do 13.30, od 14.30 do 15 i od 16 do 16.30 będą pokazy młócenia zboża za pomocą zabytkowej młocarni szerokomłotnej napędzanej silnikiem elektrycznym.

FOT. ARCHIWUM

O godzinie 14 obok domu z Wąchocka podziwiać będziemy pokaz obrzędowy „Wyzwoliny Kosiarza" w wykonaniu Koła Gospodyń Wiejskich Kowalanki

Obok chałupy ze Szczepanowic będzie można zobaczyć wystawę maszyn i urządzeń rolniczych, a w sali etnograficznej w Ośmioraku odbędzie się degustacja chleba.

Na scenie w sektorze dworsko- folwarcznym wystąpią: Kapela Heńka z Małogoszcza, Piekoszowianie, Świarne Kakonianki, Wincentowianie, Bolechowiczanie oraz Zespół Regionalny Dudoski.

Oczywiście nie zabraknie wystawców z rękodziełem, lokalnymi i rzemieślniczymi produktami. Będzie ich aż 150.

Dla dzieci przygotowano coś specjalnego. O godzinie 15 w Spichlerzu z Rogowa zaprezentowany zostanie darmowy spektakl o Myszce Michalince w jedynym takim w Polsce objazdowym teatrzyku pacynkowym. Myszka zwiedza pola, lasy i góry, a ostatecznie trafia do spiżarni i tam trwają jej przygody. To połączenie zabawy z nauką.

REKLAMA 0011569838

REKLAMA 0011569840

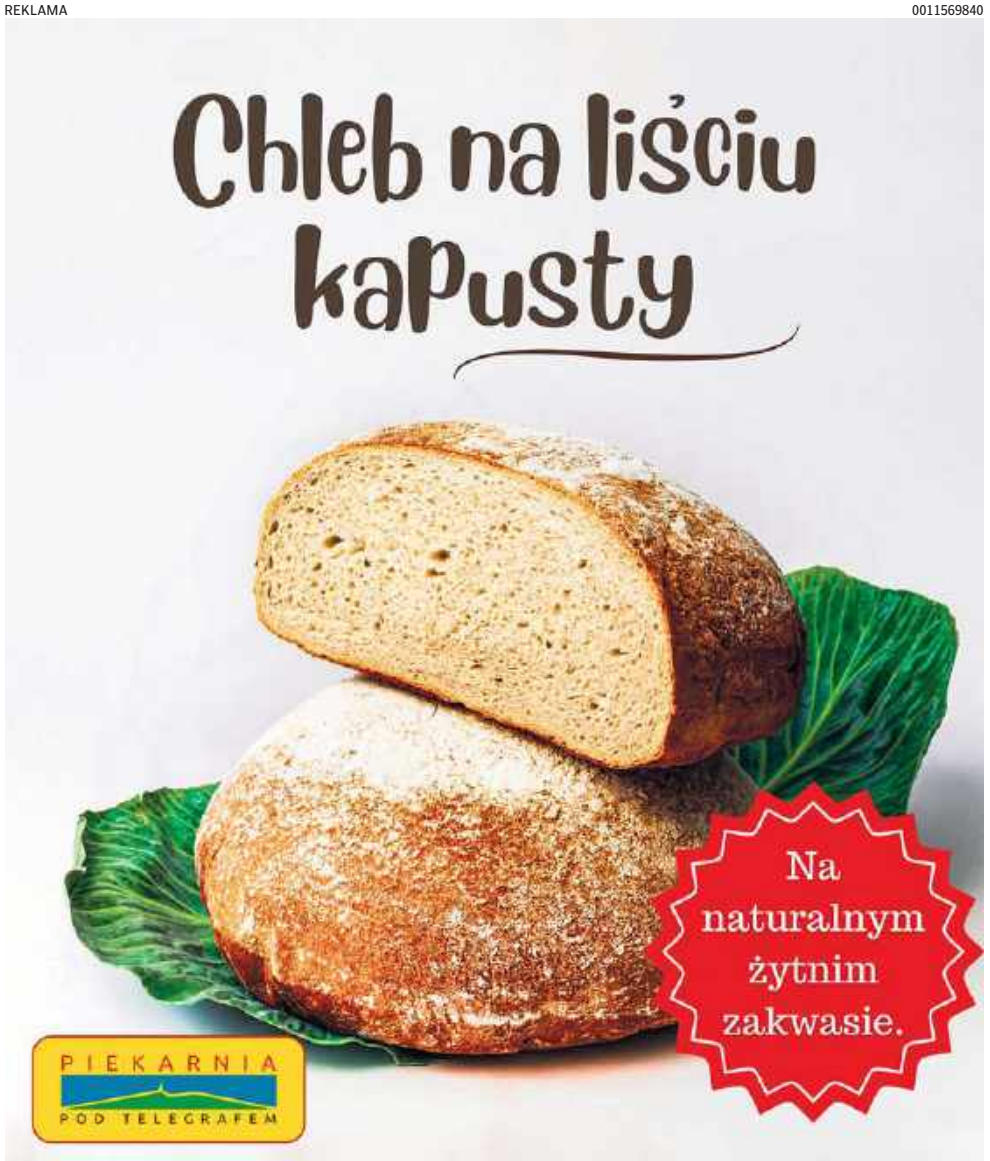

eprasa.pl 9143edbcf1

Pełnia lata w cukierni Świat Słodyczy. Są kultowe jagodzianki

Pełnia lata, rześki zapach owoców i słodki aromat ciasta drożdżowego - wciąż trwa sezon na jagodowe desery. W cukierni „Świat Słodyczy" w Kielcach od rana do wieczora wypiekane są świeże, puszyste i pełne smaku jagodzianki. Poznaliśmy ich sekret.

Paula Goszczyńska

To lato smakuje pysznie. Pogoda jest wręcz tropikalna, a jagód w lasach pełno. W kieleckiej cukierni „Świat Słodyczy" unosi się zapach ciepłego ciasta drożdżowego oraz rześkich owoców.

- Każdego roku czekamy na ten sezon z utęsknieniem. Nasze receptury są niezmienne od 40 lat, a wszystko co robimy, robimy z miłością i pasją. Jagodzianki są szczególnie bliskie memu sercu, dlatego bardzo jestem szczęśliwa, że jagód jest naprawdę dużo i możemy bez ograniczeń cieszyć nimi naszych gości - zdradza Iwona Wójcik, właścicielka cukierni „Świat Słodyczy".

Jagodzianki wypiekane są codziennie od godziny 6 rano do godziny 18 wieczorem na miejscu. - Dzięki temu zawsze są świeże, jeszcze ciepłe i pachnące. Są oczywiście pełne świeżych jagód, ale i dobrej energii. To uśmiech i zadowolenie naszych gości są najlepszą rekomendacją. Serdecznie zapraszam do cukierni „Świat Słodyczy" - dodaje właścicielka.

Oczywiście sekret idealnej jagodzianki tkwi nie tylko w sercu wkładanym w każdy wypiek, ale i w wysokiej jakości składnikach.

- Bardzo ważne jest ciasto drożdżowe, które wyrabiamy z najwyższej jakości składników. Masło, mąka, drożdże, jajka to podstawa. Ciasto jest podwójnie tablerowane, by było jak najbardziej delikatne i puszyste. Trwa to dłużej, ale wynagradza smakiem – mówi Lidia Broniś, szefowa produkcji w Cukierni „Świat Słodyczy" w Kielcach. - Ważne jest również wnętrze bułki. To nasze polskie, świeże jagody, których jest dużo. No i oczywiście kruszonka, której również nie żałujemy. Robimy ją na masełku, z dodatkiem cukru waniliowego. Cieszy się dużym uznaniem naszych gości - podkreśla nasza rozmówczyni.

Jagodowych słodkości w „Świecie Słodyczy" jest znacznie więcej. To między innymi serniki z jagodami, rolada z jagodami serem i marakują, babeczki z kremem budyniowo-waniliowym z jagodami, ciasta z owocami leśnymi, bułeczki i trójkąty z ciasta francuskiego z nadzieniem jagodowym i wiele więcej.

Dla tych, którzy szukają urozmaicenia w tradycyjnych jagodziankach przygotowano również bułki z jagodami, serem oraz marakują, która dodaje egzotycznego akcentu. Wciąż oko i podniebienie cieszą również truskawki i na ich bazie znajdziemy szeroki wybór deserów. - Wszystko jest pyszne, świeże i wypiekane na miejscu. Zapraszamy do spróbowania nie tylko cieplutkich jagodzianek, ale i innych deserów z leśnymi owocami - podsumowuje Aleksandra Kusztal, cukierniczka z cukierni „Świat Słodyczy".

FOT. DAWID ŁUKASIK

- Każdego roku czekamy na ten sezon z utęsknieniem. Nasze receptury są niezmienne od 40 lat, a wszystko co robimy, robimy z miłością i pasją. Jagodzianki są szczególnie bliskie memu sercu, dlatego bardzo jestem szczęśliwa, że jagód jest naprawdę dużo i możemy bez ograniczeń cieszyć nimi naszych gości - zdradza Iwona Wójcik, właścicielka cukierni „Świat Słodyczy"

REKLAMA

0011566742

eprasa.pl 9143edbcf1

Delikatesy „Wehikuł Smaku” w Kielcach działają już od 10 lat

Nie zawsze mamy czas, by godzinami przygotowywać domowe obiady, lepić pierogi czy samodzielnie wyrabiać makarony. Nie oznacza to jednak, że trzeba rezygnować z dobrej jakości i domowego smaku.

Paula Goszczyńska

Delikatesy „Wehikuł Smaku” w Kielcach oferują gotową żywność, która łączy wygodę ze smakiem i jakością domowej kuchni. Dodatkowo sklep świętuje w tym roku 10-lecie istnienia.

Delikatesy „Wehikuł Smaku” to wyjątkowe miejsce na mapie Kielc. Znajdziemy tu wysokiej jakości produkty z wielu stron świata, ale także regionalne przysmaki. To ogromny wybór zarówno mięs, wędlin i serów, oliwy, pomidorów, jak i słodyczy czy wyselekcjonowanego alkoholu. Są to często produkty luksusowe i trudno dostępne.

- W październiku tego roku Delikatesy „Wehikuł Smaku” będą obchodziły 10-lecie swojego istnienia. W Kielcach jesteśmy od 2016 roku i cały czas się rozwijamy. W ofercie mamy ponad 3 tysiące produktów z całej Europy oraz świata, choć większość sprzedaży obejmuje produkty robione tu na miejscu, w Kielcach – mówi Mariusz Kamiński, właściciel Delikatesów „Wehikuł Smaku”. – Nad nami jest duża kuchnia. Mamy własną piekarnię, cukiernię, pracownię wyrobów garmażeryjnych. Wszystko więc przygotowujemy na bieżąco, dzięki czemu jest świeże i pełne smaku – dodaje.

W ofercie sklepu znajdziemy między innymi produkty garmażeryjne. Ich cechą jest przede wszystkim jakość i prosty skład.

- Wszystko jest zrobione tak, jak w domu. W składzie nie ma żadnych sztucznych dodatków, a samo danie wykonane jest z bardzo wysokiej jakości składników. Używamy półproduktów od naszych lokalnych dostawców oraz zwracamy uwagę, by jaja były z chowu z wolnego wybiegu. Ma być jakościowo, smacznie i świeżo – mówi Mariusz Kamiński.

W ofercie znajdziemy między innymi pierogi zarówno na słono, jak i na słodko, pierogi gruzińskie, uszka, gotowe dania obiadowe, sosy, zupy, naleśniki. – Mamy też fantastyczną sałatkę jarzynową. Taką, jaką znamy z domu – wymienia nasz rozmówca.

FOT. DAWID ŁUKASIK

- W październiku tego roku Delikatesy „Wehikuł Smaku” będą obchodziły 10-lecie - właściciel Mariusz Kamiński

Nie można pominąć wędlin, które również wytwarzane są w Kielcach – przez firmę Kamiński, działającą na rynku od 30 lat. Wędliny są naturalne, wytwarzane metodami rzemieślniczymi, z wysokiej jakości mięsa od lokalnych dostawców. Jak za dawnych lat. Uwagę szczególnie przyciągają produkty premium. – Pasztet z żurawiną i pistacjami robimy sami na miejscu. Jest u nas również fantastyczna szynka z nogą czy też pastrami z mostka wołowego – zwraca uwagę właściciel.

Na miejscu działa także piekarnia i cukiernia. Świeże i suche makarony także wyrabiane są na miejscu.

REKLAMA 0011563736

eprasa.pl 9143edbcf1

Pizza na Miotle przy tarasie w sercu Gór Świętokrzyskich

Pizza na Miotle przy tarasie widokowym w Krajnie to nowość. Ciasto w stylu neapolitańskim i włoskie składniki. Właściciel jest z zawodu kucharzem, który wiele lat pracował w gsatronomii na terenie Niemiec Teraz założył biznes w Polsce

Paula Goszczyńska

Od niedawna, tuż przy tarasie widokowym w Krajnie w gminie Górno, działa nowość - „Pizza na Miotle". Food truck oferuje przysmak w stylu neapolitańskim z oryginalnymi włoskimi składnikami. Można nacieszyć nie tylko podniebienie, ale również oczy.

Włoskie składniki

Lokal oferuje pizzę przygotowywaną w stylu neapolitańskim, z wykorzystaniem włoskich składników. To propozycja dla tych, którzy cenią prostotę, świeżość i charakterystyczne smaki kuchni włoskiej. Nazwa - „Pizza na Miotle" nawiązuje oczywiście do regionie świętokrzyskiego i sabatu na Łysej Górze.

Czym charakteryzuje się główny punkt menu, czyli pizza w stylu neapolitańskim? - Jest ona wypiekana w 450 stopniach przez maksymalnie 90 sekund. Ciasto musi być przygotowane minimum 24 godziny wcześniej. Korzystam również z oryginalnych włoskich składników - mówi Piotr Pobocha, właściciel „Pizzy na Miotle".

W ofercie znajdziemy stałą ofertę, jak również pizzę miesiąca - w sierpniu z cukinią, mascarpone i szynką parmeńską.

Oprócz pizzy możemy tu zamówić także gofry w różnych wersjach oraz lody.

Lokalizacja food trucka sprawia, że posiłkowi towarzyszy wyjątkowa sceneria. Z okolicy tarasu rozciągają się malownicze widoki na Góry Świętokrzyskie, które można podziwiać szczególnie przy dobrej pogodzie.

Właściciel jest z zawodu kucharzem. - Wiele lat pracowałem w Niemczech. Po powrocie do Polski chciałem otworzyć coś swojego, a że bardzo lubię przygotowywać i piec pizzę neapolitańską to postawiłem właśnie na to - podkreśla.

FOT. DAWID ŁUKASIK

Lokal oferuje pizzę w stylu neapolitańskim, z wykorzystaniem włoskich składników. Na zdjęciu właściciel Piotr Pobocha.

Food truck działa na razie sezonowo. Zjeść można na miejscu lub zamówić z odbiorem osobistym. „Pizza na Miotle" działa od wtorku do niedzieli w godzinach 12-20.

Serce Gór Świętokrzyskich

Słynny już - wielki podświetlany napis „Góry Świętokrzyskie" stanął na początku 2024 roku przy tarasie widokowym w Krajnie w gminie Górno w powiecie kieleckim u podnóża góry Łysica. Powstał z inicjatywy władz gminy Gorno jako atrakcja turystyczna i punkt promocyjny w stylu znanego na calym świecie „Hollywood", witający turystów wjeżdżających w te najstarsze polskie góry. aras widokowy w Krajnie to miejsce powszechnie znane - stąd Góry Świętokrzyskie widać doskonale.

REKLAMA

0011563730

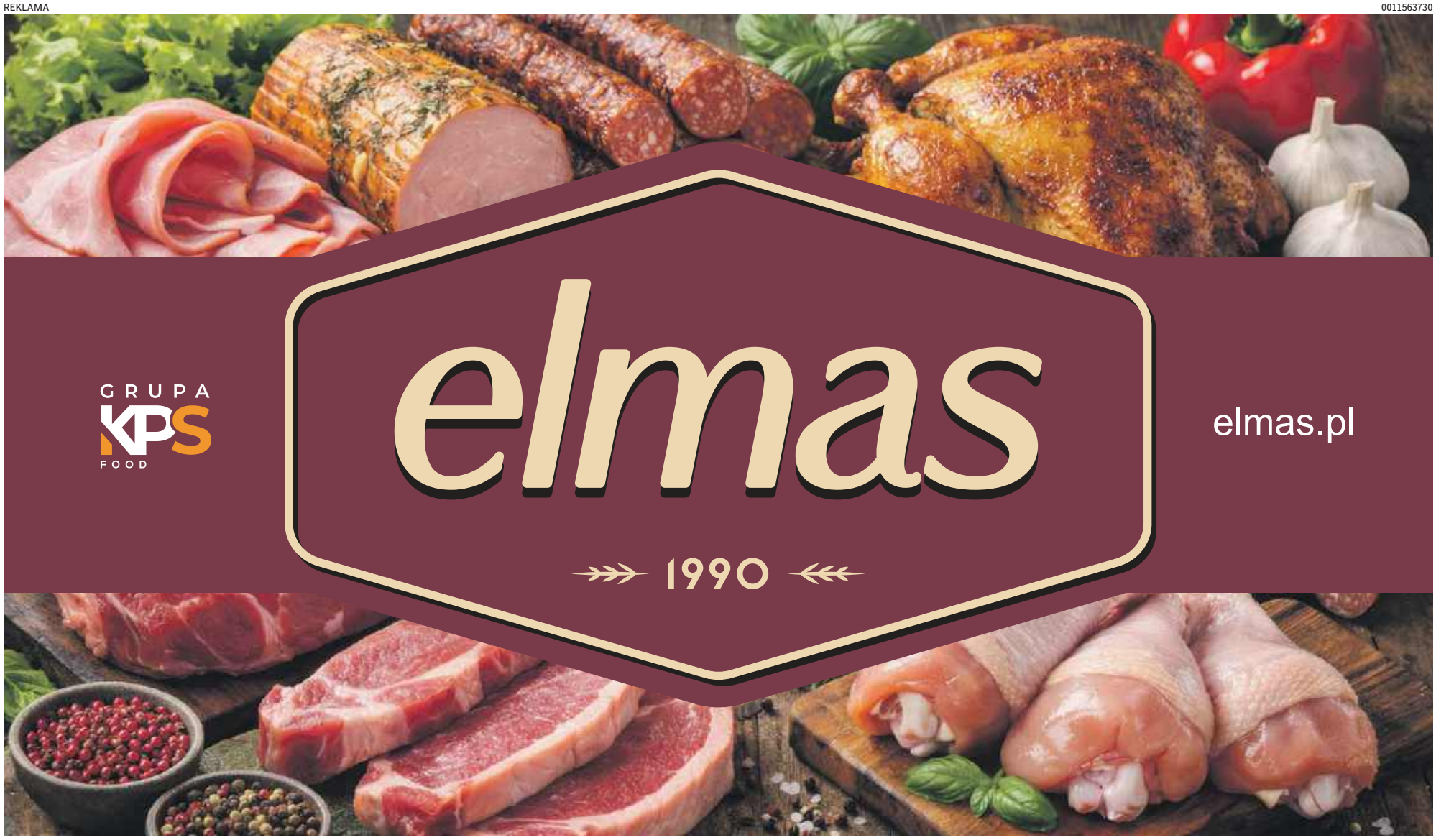

eprasa.pl 9143edbcf1

MATERIAŁ INFORMACYJNY MANUFAKTURA ŚWINIARSCY 0011567985

Rodzinna manufaktura, którą warto odkryć. Świniarscy zapraszają na Grill & Chill w Teatralnej

Są w Radomiu miejsca, które znamy od lat, a mimo to wciąż potrafią nas zaskoczyć. Manufaktura Wędlin Świniarscy działa od 1992 roku, ale zdecydowanie nie zamierza zatrzymywać się w przeszłości. Pod koniec sierpnia pokaże swoje mniej oczywiste oblicze. Wspólnie z Restauracją Teatralna zaprosi mieszkańców Radomia do odkrywania dobrze znanych smaków na nowo. Grill & Chill rozpocznie się w sobotę 29 sierpnia o godz. 19:00 w ogródku Teatralnej przy ul. Żeromskiego 55. Tego wieczoru będą grill, specjalne dania, koktajle i DJ-ka, a wszystko w atmosferze pożegnania lata.

W niedzielę 30 sierpnia Teatralna zaprosi na spokojniejszy ciąg dalszy, już bez DJ-ki, ale nadal ze specjalnym menu przygotowanym z produktów Świniarskich. Będzie intensywnie, apetycznie i z odrobiną kulinarnej fantazji.

Jedną z pierwszych zapowiedzi menu jest Cheddar Melt Toast: maślana brioche z grillowanym, dojrzewającym boczkiem i roztopionym cheddarem. Towarzyszy jej sałatka z ogórka kiszonego, karmelizowanej cebuli i malinowego balsamico oraz sos sweet chili. Pojawią się także burger z kaszanką i wędzonym serem, hot dog z kiełbaskami od Świniarskich oraz kiełbasa w sosie piwnopomarańczowym.

To spotkanie nie jest przypadkowe. Świniarscy od ponad trzech dekad rozwijają własne receptury. Wyroby powstają z mięsa od wyselekcjonowanych, lokalnych dostawców, a charakter nadaje im tradycyjne wędzenie na drewnie dębowym, bukowym i olchowym. Teatralna, obecna na kulinarnej mapie Radomia od 2002 roku, również lubi łączyć to, co znane, z tym, co świeże i nieoczywiste. Tutaj tradycja trafia do kuchni i dostaje nowe życie.

Warto odkryć także drugą stronę rodzinnej manufaktury: Świniarscy Roślinnie. Obok tradycyjnych wyrobów powstają tu w 100% roślinne klopsiki na bazie białka grochowego oraz zupy z naturalnych składników, bez sztucznych dodatków. To propozycja nie tylko dla wegan, wegetarian i osób na diecie bezglutenowej, ale dla każdego, kto chce zjeść pełny, dopracowany obiad bez długiego gotowania. Pięć minut i gotowe.

W ostatni weekend sierpnia będzie można spróbować zarówno tradycyjnego, jak i roślinnego oblicza Świniarskich. Sobota będzie należeć do grilla, wyrazistych smaków, koktajli i muzyki DJ-ki. Niedziela przyniesie spokojniejszy after i kolejną okazję, by zamówić dania ze specjalnego menu. Wszystko w ogródku Teatralnej, w samym sercu Radomia.

Grill & Chill to propozycja dla tych, którzy chcą zakończyć lato przy dobrym jedzeniu i odkryć, jak smaki rodzinnej manufaktury odnajdują się w autorskiej kuchni Teatralnej. Specjalne menu będzie dostępne przez cały weekend, ale stolik trzeba zarezerwować wcześniej.

Grill & Chill
Sobota 29 sierpnia, start grilla o godz. 19:00
Niedziela 30 sierpnia, spokojniejsza kontynuacja ze specjalnym menu
Rezerwacja stolika jest konieczna: 727 144 077

eprasa.pl 9143edbcf1

Jedz, póki trwa sezon. Te letnie produkty są wsparciem dla jelit

Jelita mają większy wpływ na zdrowie, niż mogłoby się wydawać. Wspierają odporność, regulują metabolizm i pomagają utrzymać dobre samopoczucie. Latem warto wykorzystać sezon, by naturalnie zadbać o ich mikrobiotę.

Katarzyna Wąś-Zaniuk

W letnich miesiącach warto sięgnąć po kiszonki, uznawane za jedne z najbardziej wartościowych składników diety wspierającej zdrowie jelit. Kiszone ogórki, młoda kiszona kapusta czy rzodkiewki nie tylko wzbogacają smak potraw.

Kiszenie jest zdrowym sposobem konserwacji żywności, ponieważ podczas tego procesu powstają korzystne dla organizmu bakterie kwasu mlekowego, które wspierają prawidłowe funkcjonowanie jelit i pomagają utrzymać równowagę mikroflory jelitowej. Produkty kiszone zawierają również kwasy organiczne, witaminy oraz składniki mineralne, które mogą pozytywnie wpływać na odporność. Dodatkową zaletą jest niska kaloryczność kiszonek.

Warto jednak pamiętać, że kiszonki nie służą wszystkim. Osoby z zespołem jelita drażliwego (IBS), zaostrzeniem chorób zapalnych jelit czy stosujące dietę lekkostrawną powinny podchodzić do nich ostrożnie, wprowadzając je do jadłospisu stopniowo.

Eksperci żywienia od lat podkreślają, że regularne spożywanie owoców jagodowych może być jednym z najprostszych sposobów na wzbogacenie diety w substancje chroniące organizm przed stresem oksydacyjnym i przewlekłymi stanami zapalnymi.

Borówki, po które tak chętnie sięgamy w sezonie letnim, od lat znajdują się w czołówce najzdrowszych owoców świata. Zawierają duże ilości antocyjanów, czyli naturalnych barwników nadających im charakterystyczny granatowy kolor. Związki te wykazują silne właściwości przeciwutleniające i przeciwzapalne.

Kolejne owoce, które niewątpliwie przysłużą się naszym jelitom to maliny. Są prawdziwą skarbnicą błonnika pokarmowego. Już jedna porcja tych owoców dostarcza znaczną część dziennego zapotrzebowania na ten składnik. Błonnik wspomaga pracę przewodu pokarmowego, sprzyja uczuciu sytości i pomaga utrzymać prawidłowy poziom glukozy we krwi. Maliny zawierają również witaminę C, mangan oraz liczne polifenole.

FOT. GETTY IMAGES

Owoce jagodowe to letni superfood. Dlatego warto jeść je właśnie teraz

Wśród owoców jagodowych szczególne miejsce zajmuje także czarna porzeczka. Pod względem zawartości witaminy C przewyższa wiele popularnych owoców cytrusowych. Oprócz tego dostarcza antocyjanów, flawonoidów i innych związków bioaktywnych.

Uwielbiane przez Polaków jagody leśne od setek lat są cenione zarówno za smak, jak i właściwości zdrowotne. Zawarte w nich związki wspomagają mikrokrążenie, w tym także w drobnych naczyniach krwionośnych oka, co może sprzyjać zachowaniu dobrej kondycji wzroku.

REKLAMA

0011569640

eprasa.pl 9143edbcf1

Restauracja „A nóż widelec” w Radomiu z domową kuchnią

Restauracja „A nóż widelec” w centrum Radomia stawia na domową kuchnię i łączy polskie smaki z wybranymi daniami kuchni ukraińskiej. Liliia Klimenchuk, właścicielka podkreśla, że gotowanie od zawsze było jej największą pasją.

FOT. ARCHIWUM

Liliia Klimenchuk, właścicielka restauracji „A nóż widelec”w Radomiu.

Julia Sosnowska

A Nóż Widelec to restauracja, która od blisko trzech lat działa w Radomiu, oferując mieszkańcom kuchnię opartą na domowych recepturach. Lokal został otwarty 1 listopada 2023 roku i od początku stawia na różnorodne menu oraz przystępne ceny.

W karcie znaleźć można lunche w cenie 26 złotych, a także szeroki wybór dań głównych, zup, pierogów, makaronów, sałatek, śniadań i deserów. Restauracja obsługuje zarówno gości odwiedzających lokal, jak i klientów korzystających z zamówień na wynos oraz dostawy. Restauracja „A nóż widelec” organizuje przyjęcia okolicznościowe.

Lokal jest czynny od poniedziałku do niedzieli od godziny 10 do 20, natomiast dostawy realizowane są od godziny 12 do 18.

Wśród najpopularniejszych dań głównych znajdują się między innymi schabowy po domowemu za 28 złotych, devolay za 30 złotych, pierś babuni za 31 złotych czy pierś grillowana z pomidorami i mozzarellą za 36 złotych. Klienci mogą zamówić również placek po węgiersku za 30 złotych, placek ziemniaczany z sosem grzybowym i boczkiem za 42 złotych oraz placek ziemniaczany z łososiem za 49 złotych.

W menu nie brakuje także pierogów, makaronów i tradycyjnych zup. Obok klasycznych polskich potraw pojawiają się dania inspirowane kuchnią ukraińską, takie jak barszcz ukraiński czy pielmieni.

Jak podkreśla właścicielka restauracji Liliia Klimenchuk, lokal nie jest restauracją wyłącznie ukraińską. - Łączymy smaki. Mamy kuchnię polską, ale wprowadzamy również dania ukraińskie, żeby klienci mogli ich spróbować - mówiła właścicielka restauracji „A nóż widelec”.

Klienci mogą skorzystać również z oferty śniadaniowej oraz deserów, co sprawia, że lokal funkcjonuje nie tylko jako miejsce na szybki lunch, ale także rodzinny obiad czy spotkanie ze znajomymi.

Za restauracją „A Nóż Widelec” stoi Liliia Klimenchuk, która do Polski przyjechała z Ukrainy po wybuchu wojny. Początkowo planowała jedynie odwiedzić syna, który wcześniej zamieszkał i uczył się w Radomiu. Wydarzenia za wschodnią granicą sprawiły jednak, że została tutaj na stałe.

W Ukrainie była związana z gastronomią od lat. Prowadziła własną działalność i pracowała jako szefowa kuchni. Po przyjeździe do Polski musiała jednak zaczynać wszystko od nowa. - Przyjechałam właściwie z niczym. Na początku pracowałam przy sprzątaniu, później w restauracjach. Były momenty, kiedy pracowałam nawet w kilku miejscach jednocześnie - wspomina Liliia Klimenchuk .

REKLAMA 0011563726

eprasa.pl 9143edbcf1

Rodzinna manufaktura, którą warto odkryć. Grill & Chill w Tetaralnej

Świniarscy zapraszają na Grill & Chill w restauracji Teatralna w Radomiu.

To r odzinna manufaktura, którą warto odkryć. Tego wieczoru będą grill, specjalne dania, koktajle i DJ-ka, a wszystko w atmosferze pożegnania lata.

FOT. ARCHIWUM

Grill & Chill Sobota 29 sierpnia, niedziela 30 sierpnia. Rezerwacja stolika jest konieczna: 727 144 077

Julia Sosnowska

Są w Radomiu miejsca, które znamy od lat, a mimo to wciąż potrafią nas zaskoczyć. Manufaktura Wędlin Świniarscy działa od 1992 roku, ale zdecydowanie nie zamierza zatrzymywać się w przeszłości. Pod koniec sierpnia pokaże swoje mniej oczywiste oblicze. Wspólnie z Restauracją Teatralna zaprosi mieszkańców Radomia do odkrywania dobrze znanych smaków na nowo. Grill & Chill rozpocznie się w sobotę 29 sierpnia o godzinie 19 w ogródku Teatralnej przy ulicy Żeromskiego 55. Tego wieczoru będą grill, specjalne dania, koktajle i DJ-ka, a wszystko w atmosferze pożegnania lata. W niedzielę 30 sierpnia Teatralna zaprosi na spokojniejszy ciąg dalszy, już bez DJ-ki, ale nadal ze specjalnym menu przygotowanym z produktów Świniarskich. Będzie intensywnie, apetycznie i z odrobiną kulinarnej fantazji.

Jedną z pierwszych zapowiedzi menu jest Cheddar Melt Toast: maślana brioche z grillowanym, dojrzewającym boczkiem i roztopionym cheddarem. Towarzyszy jej sałatka z ogórka kiszonego, karmelizowanej cebuli i malinowego balsamico oraz sos sweet chili. Pojawią się także burger z kaszanką i wędzonym serem, hot dog z kiełbaskami od Świniarskich oraz kiełbasa w sosie piwno-pomarańczowym. To spotkanie nie jest przypadkowe. Świniarscy od ponad trzech dekad rozwijają własne receptury. Wyroby powstają z mięsa od wyselekcjonowanych, lokalnych dostawców, a charakter nadaje im tradycyjne wędzenie na drewnie dębowym, bukowym i olchowym. Teatralna, obecna na kulinarnej mapie Radomia od 2002 roku, również lubi łączyć to, co znane, z tym, co świeże i nieoczywiste. Tutaj tradycja trafia do kuchni i dostaje nowe życie.

Warto odkryć także drugą stronę rodzinnej manufaktury: Świniarscy Roślinnie. Obok tradycyjnych wyrobów powstają tu w 100% roślinne klopsiki na bazie białka grochowego oraz zupy z naturalnych składników, bez sztucznych dodatków. To propozycja nie tylko dla wegan, wegetarian i osób na diecie bezglutenowej, ale dla każdego, kto chce zjeść pełny, dopracowany obiad bez długiego gotowania. Pięć minut i gotowe.

W ostatni weekend sierpnia będzie można spróbować zarówno tradycyjnego, jak i roślinnego oblicza Świniarskich. Sobota będzie należeć do grilla, wyrazistych smaków, koktajli i muzyki DJ-ki. Niedziela przyniesie spokojniejszy after i kolejną okazję, by zamówić dania ze specjalnego menu. Wszystko w ogródku Teatralnej, w samym sercu Radomia.

Grill & Chill Sobota 29 sierpnia, start grilla o 19 Niedziela 30 sierpnia, spokojniejsza kontynuacja. Rezerwacja stolika jest konieczna: 727 144

REKLAMA

0011563740

eprasa.pl 9143edbcf1

REKLAMA

0011566968

DWOREK ANNA TO WYJĄTKOWE MIEJSCE, GDZIE LUKSUS SPOTYKA SIĘ Z NATURĄ.

Położony w malowniczej miejscowości Podgóra, zaledwie kilka minut od Radomia, ukryty wśród pachnących lasów i zielonych terenów, nasz obiekt oferuje ciszę, spokój i prywatność – idealne warunki zarówno do odpoczynku, jak i organizacji niezapomnianych uroczystości.
Tu każdy moment płynie wolniej, a Goście mogą w pełni zanurzyć się w atmosferze harmonii, elegancji i gościnności. Stylowa architektura, otaczająca zieleń oraz wyjątkowy klimat sprawiają, że Dworek Anna jest miejscem, do którego chce się wracać.

ZAPRASZAMY DO DWORKU ANNA!
Podgóra 23, 26-634 Gózd
✆ 48 333 92 03 | ✆ 695 988 008 | ✆ 698 627 189 | ✆ 728 462 389
biuro@dworekanna.pl | www.dworekanna.pl | /DworekAnna

ODPOCZNIJ!

Do Państwa dyspozycji mamy 70 pokojów i 150 miejsc noclegowych.
Każdy pokój zapewnia pełne wyposażenie, wygodę i przestrzeń dla naszych gości. Pomieszczenia hotelowe są stylowe i nowoczesne. Wszystkie pokoje posiadają własną łazienkę. Dbamy o to, by nasi goście byli zadowoleni i wypoczęci

SAUNY & WELLNESS

Zapraszamy do świata spokoju, zanurzonego w naturze i elegancji. Nasze SPA to miejsce stworzone z myślą o odprężeniu, harmonii i pielęgnacji ciała oraz ducha.
Dla Gości hotelowych wejście jest nielimitowane i wliczone w cenę pobytu.

W naszej strefie wellness odnajdą Państwo przestrzeń sprzyjającą całkowitemu wyciszeniu:
• Sauna fińska – intensywne ciepło, głęboki detoks, odprężenie mięśni • Biosauna – delikatniejsza temperatura, aromaterapia, harmonia i regeneracja • Sauna infrared – Promienie podczerwone, które regenerują ciało od wewnątrz, redukują napięcia i wspierają odnowę organizmu. • Grota solna – mikroklimat bogaty w minerały, dobroczynny dla oddechu i odporności • Studnia schładzająca – orzeźwienie i pobudzenie po seansie saunowym
• Prysznic wrażeń – połączenie światła, zapachu i strumieni wody, które stymulują zmysły i regenerują ciało

W SERCU DWORKU ANNA CZEKA NA PAŃSTWA RESTAURACJA,

w której wyrafinowana estetyka spotyka się z wyjątkową kulturą kulinarną. To miejsce stworzone z myślą o Gościach ceniących elegancję, spokój i najwyższą jakość. Menu restauracji inspirowane jest nowoczesną kuchnią europejską, przeplataną tradycyjnymi polskimi smakami. Bazujemy na świeżych, regionalnych produktach, sezonowych składnikach oraz autorskich kompozycjach. Każda potrawa przygotowywana jest z dbałością o najwyższą jakość, a jej prezentacja zadowoli najbardziej wymagających estetów.

NASZA SALA KONFERENCYJNA TO IDEALNE MIEJSCE

do organizacji spotkań biznesowych, szkoleń, warsztatów oraz konferencji. Nowoczesne wyposażenie, wygodna infrastruktura oraz profesjonalna obsługa gwarantują najwyższy standard wydarzenia – bez względu na jego charakter i skalę.

Oferujemy: • klimatyzowaną, przestronną salę z możliwością różnego ustawienia stołów i krzeseł • nowoczesny sprzęt multimedialny (projektor, ekran, nagłośnienie, mikrofony) • Wi-Fi • flipchart, materiały biurowe na życzenie • możliwość pełnego zaciemnienia sali do prezentacji

eprasa.pl 9143edbcf1

REKLAMA

0011563724

ma słomo i słodko

do deserów i nie tylko

Spółdzielnia Mleczarska Włoszczowa od 1936

TYDZIEŃ Polskiej Żywności

OSM WŁOSZCZOWA 90 lat NA POLSKICH STOŁACH

Wybieraj to, co polskie.
Wybieraj to, co dobre.

RAJSKI TWARÓG

TWARÓG NA SERNIK

KEFIR NATURALNY

MAŚLANKA NATURALNA

MAŚLANKA TRUSKAWKOWA

Z polskiego mleka
Bez konserwantów
Naturalnie pyszne

WSPIERAJ POLSKICH PRODUCENTÓW
– wybieraj świadomie!

Spółdzielnia Mleczarska Włoszczowa-od 1936 roku łączymy tradycję z nowoczesnością, oferując produkty najwyższej jakości.

Dziękujemy, że jesteście z nami

/posmakujwloszczowy

Reklama zawiera elementy stworzone przy pomocy AI

www.osmwloszczowa.com.pl

eprasa.pl 9143edbcf1

FOT. PAWEŁ MAŁECKI

Basen został już napełniony wodą.

FOT. PAWEŁ MAŁECKI

Tak się prezentuje budynek z zewnątrz.

Basen w Sędziszowie gotowy! Zobaczcie jak wygląda przed uroczystym otwarciem

Julia Warych
miejscowość

Odbudowa basenu w Sędziszowie po pożarze dobiegła końca.

Nowoczesny kompleks rekreacyjno-sportowy o wartości ponad 34 milionów złotych zyskał nową nieckę basenową, ruchome dno, strefę SPA, kręgielnię oraz kort do squasha.

Po tragicznych wydarzeniach z 2022 roku, kiedy pożar całkowicie strawił miejską pływalnię, kompleks rekreacyjno-sportowy w Sędziszowie wraca na mapę regionu w zupełnie nowej odsłonie. Roboty budowlane i montaż zaawansowanej technologii basenowej zakończono. Na miejscu trwają jeszcze końcowe, kosmetyczne szlify oraz procedury odbiorowe, ale obiekt jest już gotowy i czeka na pierwszych gości.

Za 34 miliony

Wartość tej inwestycji przekroczyła 34 miliony złotych. Za realizację odpowiadało Przedsiębiorstwo Budownictwa Ogólnego Kartel, a głównym celem projektu było stworzenie nowoczesnego, wielofunkcyjnego miejsca sportu i relaksu dostępnego dla wszystkich mieszkańców. Wacław Szarek, burmistrz Sędziszowa nie ukrywa satysfakcji z efektów wielomiesięcznych prac i serdecznie zaprasza do wspólnego świętowania. - Zostały jeszcze kosmetyczne, ostatnie czynności, które muszą być wykonane wewnątrz i na zewnątrz basenu oraz formalności, które muszą być dopełnione. To, co powstało w ciągu tych lat z wielkim wysiłkiem samorządu, mam nadzieję, że przerośnie oczekiwania wielu osób - podkreśla Wacław Szarek.

Odbudowany obiekt to o wiele więcej niż zwykły basen. W ramach inwestycji powstał nowoczesny basen wyposażony w ruchome dno, a także nowa zjeżdżalnia wodna. Na najmłodszych czekać będzie wodny plac zabaw, z kolei szukający odprężenia skorzystają ze strefy SPA. Kompleks wzbogacił się również o kort do squasha, kręgielnię oraz nowoczesną siłownię. Całość dopełnia kawiarnia oraz zmodernizowany Dom Sportowca.

Otwarcie

Zapisy na zajęcia z instruktorami nauki pływania już wystartowały. Uroczyste przecięcie wstęgi i oficjalne udostępnienie całego kompleksu nastąpi w poniedziałek, 21 września o godzinie 11.

- To bardzo nowoczesna i rozbudowana inwestycja, dlatego obecnie skupiamy się przede wszystkim na dopracowaniu wszystkich szczegółów. Chcemy, aby mieszkańcy otrzymali obiekt bezpieczny, funkcjonalny i nowoczesny. Robimy wszystko, by kompleks został uruchomiony jak najszybciej - podkreśla burmistrz Sędziszowa, Wacław Szarek.

Przypomnijmy, pożar pływalni w Sędziszowie wybuchł w niedzielę, 10 lipca 2022 roku, około godziny 1.30 w nocy. Ogniem objęty został dach nad częścią budynku, w której znajdowała się płyta basen. Kiedy na miejscu pojawiły się pierwsze zastępy strażackie okazało się, że pożar jest w mocno zaawansowanej fazie. Działania strażaków skupiły się na gaszeniu ognia, a także na obronie reszty kompleksu, gdzie ulokowany jest hotel oraz hala sportowa. Te udało się ochronić przed ogniem. Z żywiołem walczyło 21 zastępów strażackich. Hala basenowa spłonęła doszczętnie.

FOT.PAWEŁ MAŁECKI

Basen został już napełniony wodą. Wacław Szarek , burmistrz Sędziszowa zaprasza na otwarcie

FOT. PAWEŁ MAŁECKI

Na terenie basenu w Sędziszowie powstała również kręgielnia.

FOT. PAWEŁ MAŁECKI

Wodny plac zabaw dla najmłodszych.

FOT. PAWEŁ MAŁECKI

Z nowości w Sędziszowie jest również squash.

eprasa.pl 9143edbcf1

FOT. ARCHIWUM

Ernest Lagierski i Renata Głowa - oto starostowie Dożynek Gminy Sędziszów.,

KEYWORD ERNEST LAGIERSKI I RENATA GŁOWA

Starostowie Dożynek Gminy Sędziszów

Julia Warych
Gmina Sędziszów

Ernest Lagierski i Renata Głowa starostami tegorocznych Dożynek Gminy Sędziszów w Krzcięcicach. Poznajcie ich.

Starosta

Ernest Lagierski to postać doskonale znana w gminie Sędziszów i okolicach Krzcięcic. Od 18 lat - bez myślenia o urlopach, świątecznych przerwach czy wolnych niedzielach - wraz z bratem zarządza w pełni zmechanizowanym gospodarstwem rolnym liczącym obecnie około 200 hektarów na terenie trzech gmin.

Swoją przygodę z ziemią zaczynał bardzo wcześnie, u boku rodziców. Przełomem był rok 2008, gdy jako młody gospodarz kupił pierwsze własne grunty z pomocą unijnej „Premii dla młodych rolników". Budował nowoczesny park maszynowy i zaplecze magazynowe. Obecnie jego gospodarstwo to wzór nowoczesności, w którym uprawa zbóż - pszenica dająca plony rzędu 8 ton na hektar, kukurydza oraz rzepak - przeplata się z półintensywnym opasem około 50 sztuk bydła.

Mimo trudnej sytuacji na rynku rolnym i rosnących kosztów, gospodarz stale patrzy w przyszłość - jego najbliższym celem inwestycyjnym jest budowa 600-metrowej hali łukowej do przechowywania siana i słomy.

- Jeden pomaga drugiemu. Gdybym został sam, nie byłbym w stanie pracować nawet na części tego, czym dzisiaj wspólnie zarządzamy - podkreśla pan Ernest, wskazując na braterską współpracę jako klucz do sukcesu.

Co daje Mu największą dumę? Bez wątpienia 11-letni syn Marcel, w którym pan Ernest z nadzieją widzi swojego przyszłego następcę i kontynuatora rodzinnej tradycji.

Starościna

Renata Głowa wraz z mężem Marcinem od 27 lat tworzą zgrane małżeństwo, a w gminie Sędziszów mieszkają od 2005 roku. Przybyli z województwa łódzkiego z trójką małych dzieci, kupując wcześniej zaniedbaną fermę drobiu w Pawłowicach.

Obecnie państwo Głowa prowadzą dwie prężnie działające firmy: RenMar Hatchery oraz Wylęg i Hodowlę Drobiu Ren Mar. Ich zakłady produkcyjne - w tym wylęgarnia w Wojciechowicach oraz fermy w Pawłowicach, Wilanowie i Raczynach, a także budowana ferma w Borowie - czynią z nich czołowych producentów drobiu w regionie.

Dożynki Gminy Sędziszów odbędą się, w niedzielę, 23 sierpnia w Krzcięcicach. Program i szczegóły na stronie 10

Uprawiają również ponad 100 hektarów własnych gruntów, prowadzą skup zbóż w Wilanowie oraz posiadają własną mieszalnię pasz. Jak donosi Gmina Sędziszów - co szczególnie ważne dla lokalnej społeczności, działalność Państwa Głowa to aż około 70 miejsc pracy dla mieszkańców gminy Sędziszów i sąsiednich miejscowości. Przedsiębiorcy chętnie wspierają też lokalne inicjatywy sportowe, kulturalne i edukacyjne, nigdy nie pozostając obojętnymi na potrzeby sąsiadów. - Zgoda i miłość w rodzinie jest dla mnie największym szczęściem, a wspaniali ludzie, których spotkaliśmy na naszej drodze, są naszą nieocenioną podporą - mówi pani Renata.

Obecnie w prowadzenie wielopokoleniowego biznesu sukcesywnie włączają się już dorosłe dzieci państwa Głowa, co daje gospodarzom pewność, że włożony trud przyniesie owoce także kolejnym pokoleniom.

Zapis monitoringu szpitalnego zniknął

Paula Goszczyńska
Włoszczowa

Zapis monitoringu szpitalnego z dnia śmierci 20-letniego Wiktora Malinowskiego zniknął. Postawiono zarzuty byłej dyrektor placówki.

Jedna osoba, była dyrektor Świętokrzyskiego Centrum Psychiatrii usłyszała we wtorek, 18 sierpnia, zarzuty w sprawie nienależycie przechowywanego zapisu monitoringu szpitalnego. To dalszy ciąg głośnej sprawy, w której do tej pory zarzuty usłyszało łącznie aż 11 pracowników placówki. O sprawie bardzo szeroko pisaliśmy jako pierwsi. 14 lipca 2021 roku. Wiktor Malinowski z Konieczna w powiecie włoszczowskim ze względu na stan zdrowia został przyjęty na Oddział Psychiatryczny przy ulicy Kusocińskiego w Kielcach. 25 lipca jego mama otrzymała telefon, że syn dokonał próby samobójczej i trafił do Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Kielcach, gdzie zmarł 29 lipca. Po kilku latach śledztwo nabrało tempa i zaczęto stawiać zarzuty kolejnym osobom. Do kwietnia bieżącego roku prokurator przedstawił zarzuty 10 osobom. Wszystkie te zarzuty dotyczą narażenia pokrzywdzonego na bezpośrednie niebezpieczeństwo utarty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu i w konsekwencji nieumyślnego spowodowania jego śmierci. Jednocześnie prowadzone było drugie śledztwo dotyczące monitoringu szpitalnego. Zapis powinien być przechowywany przez rok, ale zniknął wcześniej. We wtorek, 18 sierpnia, zarzuty w tej sprawie usłyszała jedna osoba. - W postępowaniu Prokuratury Rejonowej w Kielcach - Zachód Kielce zarzuty usłyszała jedna osoba. Przypomnę, że to postępowanie prowadzone było w związku z nienależytym przechowywaniem monitoringu w szpitalu. Byłej dyrektor tej placówki służby zdrowia prokurator przedstawił zarzut związany z niedopełnieniem obowiązków wynikających między innymi z Ustawy o Ochronie Zdrowia Psychicznego, polegający na zaniechaniu podjęcia działań zmierzających do zapewnienia warunków technicznych do przechowywania monitoringu w sposób wymagany ustawowo, czyli co najmniej przez okres 12 miesięcy. Jest to czyn zagrożony karą do 3 lat pozbawienia wolności - poinformował Daniel Prokopowicz, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Kielcach.

FOT. AUTOR

GMINA RADKÓW

Dożynki gminne w Świerkowie

Tegoroczne dożynki Gminy Radków w Świerkowie odbyły się w piątek, 14 sierpnia. Rozpoczął je korowód i msza polowa w intencji rolników. Na gości czekało wiele atrakcji: loty helikopterem, poczęstunek pieczonym dzikiem, ogródki piwne i gastronomiczne a na najmłodszych wesołe miasteczko. Wystąpiły zespoły z terenu gminy Radków. Zagrał zespół Orion a gwiazdą wieczoru był zespół Weekend. Na zakończenie odbyła sie zabawa taneczna. JT

eprasa.pl 9143edbcf1

FOT. ARCHIWUM

Kamil Bednarek także w niedzielę wyszedł do fanów.

FOT.ARCHIWUM

Dni Włoszczowy przyciągnęły tłumy ludzi

Dni Włoszczowy 2026. Blanka i Kamil Bednarek porwali ludzi, były zdjęcia

Michał Kolera
Włoszczowa

Dni Włoszczowy 2026 z widowiskowym finałem. Blanka i Kamil Bednarek porwali publiczność.

Blanka i Kamil Bednarek zakończyli tegoroczne Dni Włoszczowy. Na koncercie gwiazd bawiła się liczna publiczność, która dobrze znała ich przeboje i śpiewała razem z artystami. Fani mogli liczyć nie tylko na muzyczne emocje, ale też na wspólne zdjęcia i autografy swoich idoli.

- To był finał, którego długo nie zapomnimy. Na zakończenie święta miasta czekały na nas dwa wyjątkowe koncerty – Blanki i Kamila Bednarka. A pod sceną absolutnie najlepsza publiczność pod słońcem... daliście z siebie wszystko, dziękujemy. Dni Włoszczowy 2026 przechodzą do historii. A my już odliczamy do kolejnej edycji, do zobaczenia za rok - czytamy na stronie Gminy Włoszczowa.

Dni Włoszczowy 2026 odbyły się w sobotę 15 sierpnia i niedzielę, 16 sierpnia. Wydarzenie rozpoczęło się na Rynku we Włoszczowie, a następnie przeniosło się na stadion Ośrodka Sportu i Rekreacji przy ulicy Wiśniowej. Tu na uczestników czekały koncerty gwiazd i moc atrakcji. Dostępne były między innymi loty helikopterem, strefa gastronomiczna, wesołe miasteczko oraz stoiska sponsorów.

W niedzielę wielką atrakcją Dni Włoszczowy był też koncert zjawiskowego zespołu Big Bike Orchestra oraz lokalnych artystów. Muzycy słyną z koncertowania na... rowerze. Tak było również we Włoszczowie. Big Bike Orchestra to wyjątkowy zespół, który nie tylko gra muzykę, ale robi to... jadąc na ogromnym, wieloosobowym rowerze. Ich muzyka i pozytywna energia to był doskonały początek imprezy! Na scenie wystąpili także: Big Band Włoszczowa, laureaci ogólnopolskiego konkursu anglojęzycznego organizowanego we Włoszczowie The Joy of Singing oraz Zespół Taneczny Flex działający przy włoszczowskim domu kultury. Finałem dnia był koncert Blanki, a później Kamila Bednarka. W niedzielę imprezę poprowadził Piotr Szwedes, znany aktor teatralny, filmowy i telewizyjny, którego poczucie humoru świetnie dopełniło atmosferę wydarzenia.

W sobotę, 15 sierpnia, we Włoszczowie odbyły się 10. Gminne Dożynki, które przyciągnęły tłumy mieszkańców i gości. To coroczne święto jest nie tylko okazją do podziękowania rolnikom za ich ciężką pracę, ale także do wspólnego świętowania i zabawy. Wydarzenie uświetniły koncerty znanych artystów, takich jak Iness oraz Long&Junior, które dostarczyły uczestnikom niezapomnianych wrażeń. W wyjątkowy, regionalny klimat wprowadziła wszystkich lokalna Kapela Włoszczowskie Muzykanty. Stadion, na którym odbywały się dożynki, wypełnił się po brzegi. Mieszkańcy Włoszczowy i okolicznych miejscowości licznie przybyli, by wspólnie celebrować to wyjątkowe święto. Atmosfera była pełna radości i wspólnoty, a muzyka rozbrzmiewała do późnych godzin wieczornych. Wystąpił Long&Junior i Iness.

Organizatorami wydarzeń były Gmina Włoszczowa, Dom Kultury we Włoszczowie oraz Ośrodek Sportu i Rekreacji we Włoszczowie.

FOT. ARCHIWUM

W niedzielę Blanka chętnie pozowała do zdjęć po koncercie.

FOT. ARCHIWUM

W imprezach uczestniczyli burmistrz Włoszczowy Grzegorz Dziubek z żoną.

FOT.ARCHIWUM

Wiele osób urządzało sobie piknik

REKLAMA 0011569694

WÓJT GMINY OKSA

informuje,

że w dniu 17.08.2026 r. na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy w Oksie został wywieszony wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w drodze przetargu, tj. **dz. nr 1200/1 i 1200/4 położone w Lipnie** oraz **dz. nr 117, 118, 119, 120 położone w Węgleszynie.** Szczegółowe informacje znajdują się w wykazie.

REKLAMA 0011568955

INFORMACJA

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz.U.2026.399) Burmistrz Miasta i Gminy Małogoszcz informuje o wywieszeniu w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Małogoszcz w dniu 21 sierpnia 2026 roku na okres 21 dni wykazu nieruchomości stanowiącej własność Gminy Małogoszcz położonej w Małogoszczu przeznaczonej do oddania w użyczenie.
Szczegółowe informacje dotyczące użyczenia podane zostały w wykazie (zarządzenie Burmistrza Miasta i Gminy Małogoszcz Nr O.71.2026 z dnia 14 sierpnia 2026 r.).

REKLAMA 0011569504

Zarząd Powiatu Włoszczowskiego ogłosił pierwsze przetargi ustne nieograniczone na wydzierżawienie nieruchomości rolnych stanowiących własność Powiatu Włoszczowskiego, położonych w obrębach ewidencyjnych 06 i 08 Włoszczowa – miasto. **Pierwsze przetargi ustne nieograniczone na wydzierżawienie nieruchomości zostaną przeprowadzone w dniu 18.09.2026 r. o godz. 10.00** w Starostwie Powiatowym we Włoszczowie ul. Wiśniowa 10, sala Nr 319 (II piętro).
Ogłoszenie o pierwszych przetargach ustnych nieograniczonych zostało opublikowane na stronie internetowej Powiatu Włoszczowskiego: www.powiat-wloszczowa.pl i w Biuletynie Informacji Publicznej: www.bip.powiat-wloszczowa.pl oraz wywieszone na tablicach ogłoszeń w Starostwie Powiatowym we Włoszczowie oraz w Urzędzie Gminy Włoszczowa.
Dodatkowych informacji dotyczących przetargów można uzyskać w Starostwie Powiatowym we Włoszczowie w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami pok. 204 (I piętro), w godzinach pracy urzędu lub pod nr tel. 504 753 236.

Przewodniczący Zarządu Powiatu
/-/ Dariusz Czechowski

eprasa.pl 9143edbcf1

KRÓTKO

SŁUPIA JĘDRZEJOWSKA

Dożynki i zabawa z zespołem Do Świtu

W niedzielę, 23 sierpnia, w Słupi odbędą się coroczne Dożynki Gminne. O godzinie 15 odprawiona zostanie uroczysta msza , podczas której poświęcony zostanie tradycyjny chleb oraz wieńce dożynkowe - symbole wdzięczności za tegoroczne plony. Dalsza część wydarzenia przeniesie się do amfiteatru w Słupi. O 16:15 nastąpi oficjalne otwarcie Gminnych Dożynek połączone z przekazaniem chleba i tradycyjnym ośpiewaniem wieńców. Nie zabraknie też momentu uznania dla najbardziej gospodarnych mieszkańców regionu - o 17:30 zaplanowano wręczenie medali dla zasłużonych rolników. Muzyczną część programu o godzinie 18 otworzy występ lokalnej Orkiestry Dętej ze Słupi pod batutą kapelmistrza Piotra Janika. Z kolei o 19 rozpocznie się tradycyjna zabawa taneczna pod gołym niebem, którą poprowadzi zespół Do Świtu. Jak informuje sam zespół - jesteśmy zespołem coverowym, w którego skład wchodzi 6 osób. Gramy wyłącznie na żywo! Nasz repertuar ułożony jest tak, aby zarówno młodsi jak i starsi goście byli w pełni zadowoleni.
JW

KOŃSKIE

Muzyka Filmowa Przy Świecach

Koncert Muzyka Filmowa Przy Świecach odbędzie się w Koneckim Centrum Kultury 20 września. Początek o godzinie 19. Bilety na kupbilecik.pl. To koncert, który przenosi w świat pełen emocji i namiętności. W repertuarze muzyka z filmów takich jak: Nietykalni, Incepcja, Gladiator, Interstellar, Człowiek ze stali, Piraci z Karaibów, Lista Schindlera, Pearl Harbour, Park Jurajski, Pacyfik, Gwiezdne wojny. R

JĘDRZEJÓW

Olga Bończyk na finał

Trwa 32. Międzynarodowy Festiwal Muzyki Organowej i Kameralnej Jędrzejów 2026 w Archiopactwie Cystersów. W sobotę 22 sierpnia: Antonio Vivaldi – „Cztery Pory Roku". Wystąpi duet: Marek Toporowski i Irmina Obońska - organy, klawesyn. 30 sierpnia, niedziela – Finał Festiwalu i uroczystości odpustowe. Wystąpią: Olga Bończyk - wokal oraz Robert Grudzień -organy, piano. Olga Bończyk to znakomita aktorka i wokalistka. Koncertuje z autorskimi recitalami. Urodzona 16 stycznia 1968 roku. Związana m.in. z teatrami: Piosenki we Wrocławiu; Rampa, „Roma", Kamienica, Projekt Teatr Warszawa, teatrem impresaryjnym Ale! Teatr i teatrem „Capitol" w Warszawie. Wraz z czołowymi polskimi jazzowymi muzykami koncertuje z autorskimi recitalami.
MP

GMINA SĘDZISZÓW

Święto plonów gminy Sędziszów

W niedzielę, 23 sierpnia, w Krzcięcicach odbędą się 21. Dożynki Gminy Sędziszów. O godzinie 14, w kościele pod wezwaniem Świętego Prokopa odprawiona zostanie uroczysta msza święta dziękczynna w intencji rolników. Po nabożeństwie uczestnicy przejdą na plac przy remizie Ochotniczej Straży Pożarnej Krzcięcice, gdzie o godzinie 15 wystartuje część oficjalna i obrzędowa. W programie między innymi wręczenie nagród w lokalnych konkursach – na „Sołtysa Roku" oraz najładniejsze balkony, posesje i ogrody. Na scenie z programem artystycznym zaprezentują się uczniowie. O godzinie 18 zagra zespół „Teraz My", a od godziny 19 rozpocznie się zabawa z zespołem muzycznym Mariusza Stradomskiego.
JW

Dni Stąporkowa pełne gwiazd. Wystąpią Liroy i zespół Piersi

Marzena Kądziela
Stąporków

Dni Stąporkowa 2026 odbywać się będą na placu przy Miejsko – Gminnym Ośrodku Kultury i Sportu w piątek, 28 sierpnia i sobotę, 29 sierpnia.

Wystąpi wiele gwiazd. Wstęp wolny.

FOT. ARCHIWUM ARTYSTKI

Zespół Piersi będzie jedną z gwiazd Dni Stąporkowa

Piątek

Piątek, 28 sierpnia, dedykowany jest fanom rapu, stąd od godziny 18 ze sceny rozbrzmiewać będzie ten rodzaj muzyki. W bloku hip – hopowym wystąpią: Og Olgierd, DJ Ras, Dumle, Pb Maniera, Stanior Stańczyk. Po tym bloku, około godziny 21 na scenie pojawi się legenda polskiego rapu, Liroy.

Piotr Liroy-Marzec, urodził się 12 lipca 1971 roku w Busku-Zdroju - ale dzieciństwo i młodość spędził w Kielcach. Jest nie tylko raperem, ale także producentem muzycznym, przedsiębiorcą i politykiem. Jego kariera muzyczna rozpoczęła się w latach 90., a dzięki albumowi „Alboom" z 1995 roku, który sprzedał się w ponad 500 tysiącach egzemplarzy, Liroy osiągnął największy sukces komercyjny w historii polskiego hip-hopu.

Sobota

W sobotę, 29 sierpnia, od godziny 17 prezentować się będą lokalni artyści, a potem organizatorzy zapraszają na Adam Snopek Show i koncert zespołu Biała Armia, który świetnie gra i śpiewa przeboje Beaty Kozidrak i Bajmu.

Gwiazdą sobotniej części Dni Stąporkowa będzie zespół Piersi, którego koncert rozpocznie się około godziny 21. Zespół Piersi powstał w 1984 roku w Niemodlinie z inicjatywy wokalisty Pawła Kukiza. Po opuszczeniu w 2013 roku składu przez Kukiza szeregi formacji uzupełnił wokalista bułgarskiego pochodzenia – Adam „Asan" Asanow - jest nim do dziś.

Dożynki powiatu jędrzejowskiego w Oksie

Julia Warych
Oksa/Powiat jędrzejowski

W sobotę, 29 sierpnia, mieszkańcy powiatu jędrzejowskiego oraz przybyli goście spotkają się w Oksie, by podziękować rolnikom za ich całoroczny trud.

Na 22. Dożynki Powiatowe serdecznie zapraszają starosta jędrzejowski Paweł Faryna oraz wójt Gminy Oksa Tadeusz Soboń.

Uroczystości rozpoczną się o godzinie 14 mszą świętą w kościele pod wezwaniem Świętego Mikołaja Biskupa w Oksie, skąd barwny korowód dożynkowy przemaszeruje na teren Stadionu Sportowego Nida Oksa. To właśnie tam odbędzie się oficjalna i obrzędowa część święta, podczas której zaprezentowane zostaną misternie wyplatane wieńce dożynkowe - w tym roku przy oprawie muzycznej Kapeli Rodzinnej „Całków" z Zielonek. Poznamy także laureatów konkursu na najpiękniejszą i najbardziej przyjazną środowisku wieś powiatu.

Popołudnie i wieczór upłyną pod znakiem bogatego programu artystycznego. Na scenie zaprezentują się lokalne talenty: dzieci z Zespołu Placówek Oświatowych w Węgleszynie, Orkiestra Dęta OSP Zakrzów oraz reprezentacje Kół Gospodyń Wiejskich z gminy Oksa. Gwiazdą wieczoru będzie uwielbiany przez publiczność wokalista Andre, a zwieńczeniem wydarzenia - tradycyjna zabawa taneczna z zespołem „Scyzoryki".

Andre - wykonawca przebojów disco polo. To pseudonim artystyczny Andrzeja Marcysiaka, lidera zespołu.

Dożynki z grupą Piękni i Młodzi w Wodzisławiu

Julia Warych
Wodzisław

Samorząd Miasta i Gminy Wodzisław serdecznie zaprasza wszystkich mieszkańców oraz gości na tegoroczne Dożynki Gminne.

Odbędą się w niedzielę, 23 sierpnia. Rozpocznie je o godzinie 15 msza święta w kościele w Wodzisławiu. Po niej barwny korowód przejdzie na stadion Klubu Sportowego Partyzant w Wodzisławiu.

W programie nie zabraknie tradycyjnej ceremonii przekazania chleba gospodarzom gminy oraz obrzędu ośpiewania wieńców dożynkowych, o co zadba kapela Helios. Będzie też wesołe miasteczko, stoiska gastronomiczne kół gospodyń wiejskich.

Gwiazdą wieczoru będzie zespół Piękni i Młodzi Magdalena Narożna - polski zespół wykonujący muzykę taneczną i disco polo, którego wokalistką i liderką jest Magdalena Narożna. To piosenkarka i osobowość telewizyjna, wokalistka zespołu Piękni i Młodzi. Ma 38 lat. Jedna z czołowych artystek w branży disco polo w Polsce. W 2021 zajęła szóste miejsce w programie „Twoja twarz brzmi znajomo". Wiosną 2025 uczestniczyła w 16. edycji Tańca z gwiazdami w Polsacie, w którym zajęła siódme miejsce.

FOT. ARCHIWUM

Magdalena Narożna wystąpi w Wodzisławiu

eprasa.pl 9143edbcf1

Kayah zaśpiewa na finał Dni Końskich. Wcześniej wiele innych koncertów i atrakcji

Marzena Kądziela
Końskie

Dni Końskich odbędą się w sobotę, 22 sierpnia i niedzielę, 23 sierpnia na stadionie Ośrodka Sportu i Rekreacji.

FOT. ARCHIWUM

Kayah będzie gwiazdą Dni Końskich. Wystąpi w niedzielę, 23 sierpnia, o godzinie 20.30.

Muzyczne gwiazdy - Kayah, Filip Lato, Mesajah i Tymek, liczne animacje dla dzieci, prezentacje koneckich drużyn sportowych, wesołe miasteczko, strefy gastronomiczne to tylko niektóre z atrakcji, jakie przygotowało Koneckie Centrum Kultury na Dni Końskich 2026.

Pierwszego dnia, w sobotę, 22 sierpnia, zabawa rozpocznie się o godzinie 16. Wokaliści z Koneckiego Centrum Kultury zaprezentują się o godzinie 17.15, a o godzinie 18 nastąpi oficjalne otwarcie święta przez burmistrza Krzysztofa Obratańskiego.

Niki Zey, popowa wokalistka, rozpocznie koncert o godzinie 19. Pół godziny później na scenie pojawią się zawodnicy pierwszej drużyny Miejskiego Klubu Sportowego Neptun.

Koncert muzyka reggae, Mesajah, o godzinie 20, a rapera Tymka o godzinie 21.30. Po koncercie dyskoteka pod gwiazdami.

W niedzielę tuż po godzinie 16 wystąpią wokaliści z Koneckiego Centrum Kultury. Koncert zespołu Dry Ice o godzinie 18.

O godzinie 18.45 poznamy laureatów Koneckiej Glorietty.

Filip Lato zaprezentuje swe największe przeboje o godzinie 19.

Prezentacja drużyny I ligi piłki ręcznej Koneckiego Stowarzyszenia Sportowego Piłki Ręcznej o godzinie 20.

Koncert wielkiej gwiazdy polskiej sceny muzycznej, Kayah, o godzinie 20.30.

Przez dwa dni na placu stadionu przy ulicy Maratońskiej działać będzie strefa gastronomiczna z licznymi food truckami oraz wesołe miasteczko.

Dożynki Powiatowo-Gminne w Seceminie

Julia Warych
Secemin

Dożynki Powiatowo-Gminne odbędą się w sobotę, 22 sierpnia, w Seceminie.

To będzie święto rolników nie tylko z gminy Secemin, ale z całego powiatu włoszczowskiego.

Rozpocznie je o godzinie 14 Msza Święta Dożynkowa w kościele w Seceminie. Około godziny 15 - przemarsz korowodu dożynkowego na stadion sportowy przy ulicy Koniecpolskiej w Seceminie, gdzie odbędzie się część obrzędowa i artystyczna. Rozpocznie je, o godzinie 15.30, odegranie Hymnu Polski i Roty przez Młodzieżową Orkiestrę Dętą Ochotniczej Straży Pożarnej z Krasocina. O godzinie 16.30 rozpocznie się obrzęd dożynkowy. Potrwa ponad godzinę.

O godzinie 17.40 wręczenie odznaczeń honorowych „Zasłużony dla Rolnictwa". O godzinie 17.50 ogłoszenie wyników konkursu na „Najładniejszy Wieniec Dożynkowy 2026" i wręczenie nagród.

O godzinie 18.10 rozpoczną się występy artystyczne zespołów ludowych z powiatu włoszczowskiego. Potrwają blisko trzy godziny.

Gwiazda wieczoru - zespół Defis - zawładnie sceną o godzinie 21. Defis to polska grupa disco polo pochodząca z Wojsławic, założona przez Dariusza Zielińskiego. Skład: Karol Zawrotniak – wokalista, Dariusz Zieliński, Krzysztof Jasiuk, Arkadiusz Stałęga

Po koncercie zabawa taneczna pod gwiazdami z zespołem Respekt.

Dożynki w Jędrzejowie z zespołem TerazMy

Julia Warych
Jędrzejów

W niedzielę, 6 września, Jędrzejów stanie się stolicą tradycji, muzyki i wspólnego świętowania.

Burmistrz Jędrzejowa, Marcin Piszczek serdecznie zaprasza wszystkich mieszkańców oraz gości na Dożynki Gminne, które będą doskonałą okazją, by podziękować lokalnym rolnikom za ich codzienny trud i tegoroczne plony.

Uroczystości rozpoczną się o godzinie 14.30 w Archiopactwie Cystersów, skąd po mszy świętej barwny korowód dożynkowy przejdzie ulicami miasta na plac przy Centrum Kultury w Jędrzejowie. To właśnie tam odbędzie się tradycyjna część obrzędowa oraz program artystyczny.

Oprócz występów muzycznych na uczestników czeka mnóstwo dodatkowych atrakcji nawiązujących do dawnych tradycji. Zagroda Edukacyjna „Ostoja Dworska" przygotuje specjalną strefę gier i zabaw z dawnej wsi, a niezwykłą ciekawostką będzie „Obraz Wiejski Utkany Pachnącym Sianem".

Gwiazdą wieczoru będzie zespół TerazMy. Umiejętnie łączy tradycję góralską i biesiadną z nowoczesnym poprockiem. Zespół wejdzie na scenę o godzinie 21.

FOT. FACEBOOK/ZESPÓŁ TERAZMY

Zespół TerazMy wystąpi na finał dożynek.

KRÓTKO

SŁUPIA KONECKA

Dożynki z gwiazdą, zespołem TerazMy

Samorząd gminy Słupia Konecka zaprasza w niedzielę 23 sierpnia na tradycyjne dożynki. Rozpocznie je msza święta polowa o godzinie 14. Po wspólnej modlitwie odbędzie się obrzęd chleba, a potem występ dzieci z placówek oświatowych. Uroczyste otwarcie dożynek zaplanowano na godzinę 15.30, a chwilę później nastąpi tradycyjne ośpiewanie wieńców dożynkowych. Na biesiadę zaprosi o godzinie 17 Grupa Paradise. O godzinie 18 koncert disco dance Kingi Molgi, a o 19.20 zespołu disco polo Disco Prince. Gwiazda wieczoru, zespół TerazMy grający muzykę góralską z domieszką pop-rocka, rozpocznie się o godzinie 20.30. Po koncercie, około godziny 22, zabawa taneczna z zespołem Paradise.

GMINA MAŁOGOSZCZ

Święto plonów w Leśnicy

W niedzielę, 30 sierpnia, mieszkańcy gminy Małogoszcz oraz zaproszeni goście spotkają się w Leśnicy na corocznych Dożynkach Gminno-Parafialnych. O 14 odprawiona zostanie polowa msza. Tradycyjny obrzęd dożynkowy zaplanowano na godzinę 15:30. Od godziny 16 scenę przejmą wykonawcy muzyczni i zagraja na ludowo. Od godziny 19:15 publiczność rozgrzeją koncerty zespołów „Instant", „Disco Prince" oraz „Hicior". Świętowanie zwieńczy zabawa. MP

KOŃSKIE

Potańcówka na zakończenie lata

Koneckie Centrum Kultury zaprasza na tanecz-ne zakończenie lata. W niedzielę, 30 sierpnia, Letnia Scena zamieni się w urokliwy parkiet pod gołym niebem. Wieczorna potańcówka pod gwiazdami rozpocznie się o godzinie 18. Wstęp wolny. MP

GMINA NAGŁOWICE

Dożynki w Ślęcinie

W sobotę, 22 sierpnia, w Ślęcinie odbędą się coroczne Dożynki Gminy Nagłowice. Wydarzenie wystartuje o godzinie 14:45 od zbiórki i formowania tradycyjnego korowodu dożynkowego. Kwadrans później na placu przy Remizie Ochotniczej Straży Pożarnej w Ślęcinie odprawiona zostanie polowa Msza Święta w intencji rolników i dziękczynienia za tegoroczne zbiory. Tuż po nabożeństwie rozpocznie się tradycyjna część obrzędowa, podczas której dzielony będzie dożynkowy chleb - symbol dostatku i wspólnoty. O oprawę muzyczną w ludowym klimacie zadba Kapela Jędrzej, która rozgrzeje publiczność swoimi utworami. Wieczorem scenę przejmie zespół Nuksy, prowadząc zabawę taneczną pod gołym niebem. Wstęp wolny. JW

MOSKORZEW

Festyn Rodzinny z atrakcjami

Sobota, 22 sierpnia, w Moskorzewie minie pod znakiem wspólnej zabawy. Ochotnicza Straż Pożarna w Moskorzewie zaprasza wszystkich mieszkańców oraz gości z okolicy na Festyn Rodzinny pod hasłem „Młodzież się integruje - rodzice krew darują". Wydarzenie wystartuje już o godzinie 13 od akcji honorowego krwiodawstwa. O godzinie 15 ruszy część festynowa. Jednym z głównych punktów programu będą zawody o tytuł Najlepszego Strażaka Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej Moskorzew, gdzie młodzi adepci pożarnictwa zaprezentują swoje umiejętności, między innymi w operowaniu hydronetkami. Dla dzieci przygotowano również darmowe dmuchańce oraz liczne gry, zabawy i animacje. Wstęp na wydarzenie jest wolny. MIK

eprasa.pl 9143edbcf1

Hetman Włoszczowa ma nowy zarząd

FOT. ARCHIWUM

Prezes Kamil Sienkiewicz zapowiedział darmowe bilety na mecze Hetmana.

Dorota Kulaga
Włoszczowa

Hetman Włoszczowa ma nowy zarząd. O ambitnych planach opowiedział prezes Kamil Sienkiewicz.

W skład nowego zarządu Hetmana Włoszczowa weszli: Kamil Sienkiewicz, Łukasz Chrabąszcz, Norbert Szmit, Marek Bugaj, Damian Cisowski, Michał Kubicz, Marcin Szafrański.

Kamil Sienkiewicz jest przedsiębiorcą.

- Przychodzimy do klubu w niezwykle trudnym momencie – w ciężkiej sytuacji finansowej, bez sponsorów, do klubu, który stoi jedną nogą nad przepaścią. Przychodzimy, żeby pomóc. Mamy wizję i plan, jednak żeby go zrealizować, potrzebujemy Państwa wsparcia. Bez niego długofalowo nie uda się utrzymać klubu. Zarząd zobowiązał się do spłaty zadłużenia oraz do bieżącego finansowania, ale w dłuższej perspektywie nie będzie możliwe finansowanie całej organizacji bez wsparcia z zewnątrz. Wierzymy, że naszą pracą i kolejnymi decyzjami szybko pokażemy Państwu, że warto wspierać tę inicjatywę i że razem zbudujemy klub, z którego wszyscy będziemy dumni - napisał w mediach społecznościowych nowy zarząd Hetmana Włoszczowa.

Długofalowym celem zarządu jest profesjonalizacja klubu na płaszczyźnie organizacyjnej i sportowej. Chodzi o stworzenie wspólnego modelu gry dla wszystkich grup młodzieżowych, począwszy od najmłodszych. Poza tym miedzy innymi wprowadzenie kamer wideo z modułami analitycznymi oraz wykorzystanie sztucznej inteligencji. - Chcemy, żeby każdy zawodnik od najmłodszych lat miał swój profil oraz dane statystyczne poparte materiałem wizualnym. Dzięki temu będzie można śledzić całą ścieżkę jego rozwoju, co pomoże mu również w przyszłej ekspozycji na szerszy świat piłkarski, Celem nadrzędnym jest stworzenie jednorodnego, dobrze funkcjonującego organizmu, dzięki któremu w przyszłości Włoszczowa doczeka się swojego wychowanka w reprezentacji Polski - informuje zarząd.

Ważna jest też odbudowa społeczności wokół Hetmana.

- Chcemy, żeby klub był bliżej mieszkańców. Dlatego stworzymy specjalną aplikację dla kibiców i sympatyków klubu, w której dostępne będą rabaty, zniżki i kupony do punktów handlowych i usługowych – zarówno na terenie Włoszczowy, jak i poza nią. Jednocześnie jedną z pierwszych decyzji nowego Zarządu będzie zniesienie biletów wstępu na domowe mecze Hetmana Włoszczowa. Chcemy, żeby mecze naszego klubu były lokalnym świętem, na które może przyjść każdy. Osobom, które będą chciały dodatkowo wspierać rozwój Hetmana, pozostawimy taką możliwość między innymi poprzez klubową aplikację. W ten sposób chcemy stworzyć model, w którym korzystają wszyscy – kibice, lokalni przedsiębiorcy i sam klub - informuje zarząd Hetmana.

KRÓTKO

PIŁKA NOŻNA

Ważna wygrana Naprzodu

Naprzód Jędrzejów grał w sobotę z Pogonią Sokół Lubaczów w Betclic 3. Lidze. Do przerwy przegrywał 0:1, ale w drugiej połowie odwrócił losy spotkania. Po dwóch trafieniach Martineza Arleisona wygrał 2:1. Zwycięską bramkę zdobył nasz zespół w 88 minucie. W środę Naprzod rozegrał kolejny mecz- w Morawicy z Moravią - relacja i wynik dziś w Relakcie. Mecz 5.kolejki w niedzielę 23 sierpnia o godzinie 17. SW

PIŁKA NOŻNA

Porażki naszych zespołów w 4.lidze

Za nami druga kolejka Keeza 4.Ligi Świetokrzyskiej. Z naszych zrespołów Wierna Małogoszcz uległa Koronie III Kielce 0:1. Hetman Włoszczowa pzegrał z Victorią 2015 Skalbmierz 2:6, gole dla naszej drużyny Cezary Matuszewski w 53 i Igor Wójcik w 83 minucie, a Neptun Końskie - z Orlętami Probudex Kielce 2:3, bramki dla Neptuna Łukasz Skalski w 24 i Maksym Ochronczuk w 48 minucie. W najbliższe sobotę i niedzielę wszystkie nasze drużyny grają na wyjazdach. SW

PIŁKA NOŻNA

Dobry start w okręgówce

Partyzant Wodzisław zremisował z LZS Samborzec 1:1, gol Paweł Bębenek 45; Partyzant Radoszyce wygrał 3:1 na wyjeździe w Górnie z Góralem, bramki Paweł Laskowski 19, Igor Łysakowski dwie 28 i 49. Unia Sędziszów pokonała u siebie Wisłą Sandomierz 3:2, bramki: Dawid Dziadana , Kamil Adamski , Kacper Socha. W sobotę o 17 Partyzant radoszyce podejmuje Pogoń Staszów, Unia i Wodzisław grają na wyjazdach. SW

FOT. ARCHIWUM

Tomasz Kwiecień i jego żona Maria w Jędrzejowie obchodzili 50 rocznicę ślubu.

JĘDRZEJÓW PAŃSTWO KWIECIEŃ, 50 LAT MAŁŻEŃSTWA

Piękny jubileusz naszego prezesa

Dorota Kułaga
Jędrzejów

Tomasz Kwiecień i jego żona Maria w Jędrzejowie obchodzili 50 rocznicę ślubu. Modlił się z nimi biskup Marian Florczyk.

Piękny jubileusz. Prezes Polskiego Związku Strzelectwa Sportowego Tomasz Kwiecień i jego żona Maria w Jędrzejowie obchodzili 50 rocznicę ślubu. Mszy świętej w Archiopactwie Cystersów w Jędrzejowie przewodniczył biskup pomocniczy Diecezji Kieleckiej Marian Florczyk.

Sakramentalne „tak" Tomasz Kwiecień i jego żona Maria powiedzieli sobie 14 sierpnia 1976 roku w klasztorze w Jędrzejowie. Udzielił go ksiądz Wiesław Jasiczek.

U Cystersów

Tomasz Kwiecień i jego żona Maria pięćdziesiątą rocznicę ślubu przeżywali właśnie w Jędrzjowie. Mszy świętej w Archiopactwie Cystersów w Jędrzejowie przewodniczył biskup Marian Florczyk, a koncelebrował ją między innymi ksiądz Wiesław Jasiczek.

Prezes Polskiego Związku Strzelectwa Sportowego

-Jesteśmy bardzo wdzięczni księdzu biskupowi Marianowi Florczykowi za to, że znalazł czas i modlił się z nami z okazji tak pięknego jubileuszu. Znamy się z igrzysk olimpijskich i z różnych spotkań w Polskim Komitecie Olimpijskim. Bardzo sobie cenię tę posługę, którą ksiądz biskup pełni wśród polskich sportowców - powiedział Tomasz Kwiecień, który od 20 lat jest prezesem Polskiego Związku Strzelectwa Sportowego.

Na tym tym ważnym jubileuszu było około 80 osób - rodzina i bliscy. To było piękne, wzruszające spotkanie

Tomasz Kwiecień pochodzi z okolic Pińczowa, później był związany z Kielcami. Zawsze podkreśla ogromny sentyment do ziemi świętokrzyskiej. W Jędrzejowie,w Archiopactwie Cystersów państwo Kwiecień wzięli ślub.

- Jesteśmy szczęśliwi, że przeżyliśmy razem 50 lat. Cieszymy się, że dotrwaliśmy w dobrym zdrowiu, bo o miłość się nie martwiliśmy. Nigdy nie było momentu zawahania, ani z mojej strony, ani ze strony z żony. To sakramentalne „:tak" połączyło nas na całe życie - podkreślił wzruszony Tomasz Kwiecień.

Na tym tym ważnym dla nich jubileuszu było około 80 osób - rodzina i bliscy. To było piękne, wzruszające spotkanie.

eprasa.pl 9143edbcf1

Echo regionu

www.echodnia.eu

Anna Rusowicz i Kortez w Sandomierzu Strona 11

GMINA TARŁÓW

Tragiczny wypadek na łuku drogi

Zginął 65-letni mężczyzna poruszający się elektrycznym wózkiem inwalidzkim

Zdarzenie miało miejsce w sobotnie popołudnie. Jak wynika ze wstępnych ustaleń policji, 60-letnia kobieta kierująca samochodem marki Skoda na łuku drogi gminnej w Ciszycy Górnej straciła panowanie nad pojazdem. Auto potrąciło 65-latka, a następnie zjechało z drogi i dachowało.

Na miejsce wypadku skierowano służby ratunkowe, w tym śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Mimo podjętej pomocy życia poszkodowanego mężczyzny nie udało się uratować.

– Wstępne ustalenia policjantów wskazywały, że trzeźwa 60-latka kierująca Skodą, na łuku drogi gminnej straciła panowanie nad autem – przekazała młodszy aspirant Katarzyna Kopeć z Komendy Powiatowej Policji w Opatowie.

Kierująca samochodem nie odniosła obrażeń. Okoliczności i dokładny przebieg tragicznego zdarzenia będą wyjaśniane przez policję.

OPATÓW

Relikwie błogosławionego księdza Jerzego Popiełuszki w klasztorze Ojców Bernardynów **strona 2**

SANDOMIERZ

Wielkie otwarcie Muzeum Historii Sandomierza. Są znane postanie **strona 3**

SPORT

Wisła Sandomierz i LZS Samborzec wzmocnione na sezon w klasie okręgowej **strona 12**

WYDARZENIE

FOT. AUTOR

Po pomieszczeniach oprowadził kasztelan Karol Bury.

Jest nowe Muzeum Historii Sandomierza

Klaudia Tajs
Sandomierz

W piątek 14 sierpnia mialo miejsce wielkie otwarcie Muzeum Historii Sandomierza. Są postacie związane z historią Sandomierza.

Jak powiedział podczas oficjalnego otwarcia placówki Kasztelan Karol Bury, jest to konsekwencja dotychczasowych działań Chorągwi Rycerstwa Ziemi Sandomierskiej.

W planie jest prowadzenie działalności kulturalnej. Będzie tam rozbrzmiewać muzyka Mikołaja Gomółki, związanego z Sandomierzem kompozytora epoki renesansu. Pielęgnowany będzie tradycyjny taniec dworski. W planie są spotkania z naukowcami i wykłady. Będzie można spotkać także historycznych władców, którzy są odtwarzani i przypominani podczas miejskich uroczystości w Sandomierzu.

Podczas oficjalnego otwarcia z udziałem dam dworu, rycerstwa, mieszkańców i przyjaciół pomieszczenie poświecił ksiądz Jacek Marchewka, proboszcz parafii pw. Narodzenia NMP w Sandomierzu.

Burmistrz Paweł Niedźwiedź nie krył zadowolenia z faktu, że rycerstwo wróciło na Stare Miasto.

- Jest to wielka chwila dla wszystkich ludzi, którzy kochają Sandomierz i są związani z Chorągwią Rycerstwa Ziemi Sandomierskiej. Niech to miejsce tętni życiem – powiedział Paweł Niedźwiedź.

Gratulacje złożył także starosta Marcin Piwnik. - Dla mieszkańców i turystów jest to znakomite miejsce, gdzie możemy poznać naszą wspaniałą historię miasta i Polski. Jest to skarbnica wiedzy i oryginalnych rekwizytów oraz naszej historii. Ogromne podziękowania dla kasztelana i pozostałych członków rycerstwa. Jest to miejsce, które każdy powinien obowiązkowo zwiedzić – powiedział Marcin Piwnik.

Muzeum Historii Sandomierza czynne jest od godziny 10 do 17. Bilety są do nabycia w zbrojowni rycerskiej przy ulicy Stanisława Bartolona. Więcej - strona 3

eprasa.pl 9143edbcf1

KRÓTKO

KLIMONTÓW

Niebezpieczne omijanie i dachowanie

Do groźnie wyglądającej kraksy doszło we wtorek, 18 sierpnia po godzinie 12.30 w miejscowości Nowa Wieś w powiecie sandomierskim. Od Bogorii w kierunku Klimontowa jechał osobowy Opel prowadzony przez 28-latkę. Wstępne ustalenia policjantów wskazywały, że na odcinku gdzie trwają roboty drogowe, kobieta nie zastosowała się do sygnalizacji świetlnej i podjęła manewr omijania pojazdów. W jego trakcie straciła panowanie nad Oplem, który zjechał dachował. Kobieta trafiłą do szpitala. MINOS

FOT. POLICJA

GMINA WOJCIECHOWICE

Przejęli narkotyki i kontrabandę

Opatowscy policjanci w niedzielny poranek dostali sygnał o Mitsubishi, którego kierowca wykonuje dziwne manewry. Namierzyli auto i zatrzymali je do kontroli w miejscowości Smugi. Mężczyzna był był trzeźwy, ale wyraźnie pobudzony. Policjanci znaleźli przy nim zawiniątko z zawartością trzech gramów suszu wstępnie zidentyfikowanego jako marihuana. Dodatkowo w bagażniku auta policjanci znaleźli trzynaście opakowań papierosów elektronicznych, tak zwanych jednorazówek. Nie miały one polskich znaków akcyzy. MINOS

OPATÓW

Pomogli zagubionej seniorce

Rzecz wydarzyła się o poranku w ostatni piątek na dworcu w Opatowie. Kobieta czekająca na autobus zainteresowała się seniorką, która wyglądała na zagubioną. 95-latka mówiła, że wybiera się do Warszawy. Nie miała ze sobą telefonu, podała jednak dwa numery do swych bliskich. Kobiecie początkowo nie udało się dodzwonić. Kiedy podjechał jej autobus, wsiadła. Sprawa nie dawała jej spokoju, zadzwoniła więc do córki, a ta zaalarmowała policjantów. MINOS

Relikwie błogosławionego księdza Jerzego Popiełuszki już u Ojców Bernardynów

oprac. Miłosz Skiba
Opatów

Wyjątkowa uroczystość odbyła się w sobotę, 15 sierpnia, w klasztorze Ojców Bernardynów w Opatowie.

FOT. AUTOR

Uroczystej mszy Świętej przewodniczył biskup senior Edward Frankowski.

Tegoroczny odpust parafialny miał szczególny charakter. Uroczystość ku czci Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny połączono bowiem z wprowadzeniem do świątyni relikwii błogosławionego księdza Jerzego Popiełuszki. W wydarzeniu uczestniczyli mieszkańcy Opatowa, wierni oraz przedstawiciele środowisk religijnych i patriotycznych.

Mszy Świętej przewodniczył biskup senior Edward Frankowski, który wraz z kapłanami oraz zgromadzonymi wiernymi modlił się podczas tej wyjątkowej uroczystości. Obecność relikwii błogosławionego kapłana jest dla parafii wyjątkowym wydarzeniem i ważnym znakiem pamięci o jego życiu, posłudze oraz niezłomnym świadectwie wiary.

Ksiądz Jerzy Popiełuszko, związany z ruchem „Solidarności", głosił potrzebę życia w prawdzie, miłości bliźniego i poszanowaniu ludzkiej godności. Za swoją działalność i odwagę zapłacił najwyższą cenę – został zamordowany w październiku 1984 roku.

Uroczystość w Opatowie była również okazją do wspólnej modlitwy i refleksji nad dziedzictwem błogosławionego księdza Jerzego Popiełuszki. Szczególnie mocno wybrzmiały wartości, którym poświęcił swoje kapłańskie życie - wiara, prawda, wolność i miłość do Ojczyzny.

Organizatorzy podkreślają, że tak liczna obecność wiernych była pięknym świadectwem wiary oraz wspólnoty parafialnej. Szczególne słowa wdzięczności skierowano do wszystkich, którzy przyczynili się do przygotowania i pięknego przeżycia odpustu. Podziękowania otrzymali członkowie Zespołu Wokalnego Vox Caelestis z Szewnej, druhowie strażacy z Zochcinka, Liturgiczna Służba Ołtarza oraz Grupa Religijno-Patriotyczna . Podziękowano również wszystkim osobom zaangażowanym w przygotowanie liturgii oraz piękne udekorowanie świątyni. Dzięki ich pracy sobotnia uroczystość stała się nie tylko ważnym wydarzeniem religijnym, ale także wyjątkowym spotkaniem lokalnej wspólnoty.

Wprowadzenie relikwii księdza Jerzego Popiełuszki do opatowskiej świątyni pozostanie jednym z ważniejszych wydarzeń w życiu parafii. Od tej pory wierni będą mogli w szczególny sposób modlić się za wstawiennictwem kapłana, którego życie stało się symbolem wierności Bogu, prawdzie i Ojczyźnie. ©℗

ZDJĘCIE DNIA

FOT. AUTOR

Doszczętnie spłonęło osobowe auto w Sichowie Małym w gminie Rytwiany. Stało na leśnej drodze. Po godzinie 13 w środę, 19 sierpnia do staszowskich strażaków dotarło zgłoszenie o pożarze samochodu w Sichowie Małym. - Po dojeździe pierwszych zastępów ratowniczych stwierdzono, że pożarem objęty jest cały pojazd - relacjonował kapitan Daniel Gil, oficer prasowy staszowskiej straży pożarnej. Strażacy zabezpieczyli teren działań i ugasili ogień. Na szczęście w zdarzeniu nikt nie ucierpiał. ELZEM

Echo regionu

REDAKTOR NACZELNY: **Stanisław Wróbel, tel. 41-349-53-53.** REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: **OPATÓW: Sandra Krakowiak, tel. 697-770-612, sandra.krakowiak@polskapress.pl, STASZÓW: Maciej Barwinek, tel. 697-770-547, maciej.barwinek@polskapress.pl, SANDOMIERZ: Klaudia Tajs, tel. 697-770-063, klaudia.tajs@polskapress.pl** BIURO REKLAMY: **OPATÓW, STASZÓW: Aneta Strzelec, tel. 500-330-091, aneta.strzelec@polskapress.pl, SANDOMIERZ: Monika Witaszek-Rogala, tel. 500-330-039, monika.rogala@polskapress.pl** PRENUMERATA: **Infolinia 41-375-72-30.** DRUK: **Drukarnia ZPR Media SA.** WYDAWCA: **Polska Press Sp. z o.o., ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 40 00.**
P.O. PREZES ZARZĄDU POLSKA PRESS GRUPY: **Elżbieta Żuraw.** PREZES MAKROREGIONU: **Dariusz Kołacz.** PROJEKT GRAFICZNY: **Tomasz Bocheński.**

POLSKA PRESS GRUPA

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.polskatimes.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 9143edbcf1

WYDARZENIE PLACÓWKĘ PRZY SOKOLNICKIEGO 10 PROWADZI CHORĄGIEW RYCERSTWA ZIEMI SANDOMIERSKIEJ

Wielkie otwarcie Muzeum Historii Sandomierza. Są znane postacie

Klaudia Tajs
Sandomierz

Wielkie otwarcie Muzeum Historii Sandomierza. Są postacie związane z historią Sandomierza.

- Będziemy zajmować się duchem historycznym miasta Sandomierza i nie będziemy konkurować z innymi muzeami – powiedział podczas oficjalnego otwarcia w piątek, 14 sierpnia Muzeum Historii Sandomierza kasztelan Karol Bury. Placówkę przy ulicy Sokolnickiego 10 prowadzi Chorągiew Rycerstwa Ziemi Sandomierskiej. Muzeum jest placówką nierejestrową, lecz Chorągiew rozpoczęła już procedurę wpisania placówki na listę muzeów. Jak powiedział podczas oficjalnego otwarcia placówki Kasztelan Karol Bury, jest to konsekwencja dotychczasowych działań Chorągwi Rycerstwa Ziemi Sandomierskiej. - Chorągiew działa od prawie 35 lat. Zajmuje się rekonstrukcjami historycznymi. Odtwarzamy stroje, uzbrojenie, technikę, taktykę władania dawną bronią. Tego sprzętu było coraz więcej i co roku przybywało. Jednocześnie podczas naszych widowisk odtwarzaliśmy wielkie postacie związane z historią Sandomierza. W sposób naturalny zaczęliśmy te zbiory gromadzić – mówił kasztelan Karol Bury.

Przez pierwsze 20 lat zbiory znajdowały się w Kamienicy Oleśnickich na starówce, gdzie powstała Strażnica Historii i Kultury Królewskiego Miasta Sandomierza. Było to nieformalne Muzeum Historii Miasta Sandomierza.

FOT. KLAUDIA TAJS

Wstęgę przecinają od lewej: burmistrz Paweł Niedźwiedź, starosta Marcin Piwnik i Kasztelan Karol Bury.

Wśród licznych atrakcji czekających na turystów, na sandomierskiej Starówce, jak magnes przyciągała stojąca w Rynku pod numerem 10 - Kamienica Oleśnickich. Przed budynkiem, w którym mieści się Strażnica Kultury i Historii Królewskiego Miasta Sandomierza czekały dwórki i rycerze z Chorągwi Rycerstwa Ziemi Sandomierskie. Informowaliśmy o tym na bieżąco

Z propozycją wynajęcia lokalu przy ulicy Sokolnickiego dla rycerstwa, wyszedł burmistrz Sandomierza Paweł Niedźwiedź. Pomieszczenie ma 100 metrów kwadratowych. Remont trwał cztery miesiące i został sfinansowany wyłącznie przez chorągiew.

Karol Bury: - Będziemy zajmować się duchem historycznym miasta Sandomierza i nie będziemy konkurować z innymi muzeami –

Na miejscu można zobaczyć między innymi dawne stroje, uzbrojenie i sprzęt wykorzystywany podczas rekonstrukcji historycznych.

Wśród postaci, które przez lata były odtwarzane przez Chorągiew, znaleźli się między innymi Mieszko I, Bolesław Chrobry, Leszek Biały, Leszek Czarny, Konrad Mazowiecki, Władysław Jagiełło, królowa Jadwiga czy hetman Stefan Czarniecki.

Stroje uzupełniają dodatki. Jest włócznia św. Maurycego, jest czarna zbroja Zawiszy Czarnego z Garbowa, jest także zbroja husarska i obraz przedstawiający bitwę pod Olszą.

Tradycja i zabawa. Tak wyglądało wesele na świętokrzyskiej wsi

oprac. Maciej Barwinek
Rytwiany

W piątek, 14 sierpnia park przy ruinach zamku w Rytwianach stał się miejscem wyjątkowego wydarzenia.

„Dawne wesele na świętokrzyskiej wsi" przyciągnęło mieszkańców i gości, oferując im podróż w czasie do tradycyjnych obrzędów weselnych.

Wydarzenie odbyło się w malowniczym otoczeniu ruin zamku w Rytwianach. Gospodarzami tego wyjątkowego dnia byli młodzi Marysia i Jonek wraz z rodzicami. To oni zaprosili wszystkich do wspólnego świętowania i odkrywania dawnych tradycji.

Podczas wydarzenia uczestnicy mieli okazję zobaczyć dawne obrzędy weselne, które zostały zaprezentowane przez kapelę z Wojewódzkiego Domu Kultury w Kielcach. Dzięki ich występom można było poczuć klimat, w jakim odbywały się wesela na świętokrzyskiej wsi wiele lat temu. Tradycyjne stroje, muzyka i śpiew były nieodłącznym elementem tego wyjątkowego dnia.

Nie tylko dawne obrzędy przyciągnęły uwagę uczestników. Grupa „Kometa" zadbała o muzyczną oprawę wieczoru, wprowadzając wszystkich w radosny nastrój. Dzięki ich występom, uczestnicy mogli nie tylko poznać tradycje, ale także wspólnie się bawić i tańczyć.

Muzyka była kluczowym elementem tego wydarzenia, a różnorodność utworów sprawiła, że każdy mógł znaleźć coś dla siebie. „Dawne wesele na świętokrzyskiej wsi" to nie tylko podróż w przeszłość, ale także okazja do wspólnej zabawy i integracji.

Nieodłącznym elementem każdego wesela jest jedzenie. Na uczestników czekał stół zastawiony tradycyjnymi potrawami i domowymi wypiekami.

FOT. GMINNY OŚRODEK KULTURY W RYTWIANACH

Gospodarzami tego wyjątkowego dnia w Rytwianach byli młodzi Marysia i Jonek wraz z rodzicami

REKLAMA 0011569029

Znak: GNR.6840.1.5.2026.V Staszów, 12.08.2026 r.

BURMISTRZ MIASTA I GMINY STASZÓW

podaje do publicznej wiadomości informację (wykaz) o przeznaczeniu do sprzedaży w drodze przetargu ustnego nieograniczonego nieruchomości gruntowej położonej w miejscowości **KONIEMŁOTY**.

Nr działki, powierzchnia	Rodzaj użytku, klasa	KW	Cena wywoławcza nieruchomości	Uwagi
1074/26 o pow. 0,6154 ha	ŁIII-0,6154 ha	KI1A/00012368/0	200.000,00 zł	Nieruchomość położona przy ul. Staszowskiej, w sąsiedztwie Staszowskiego Centrum Medycznego

Dla przedmiotowej działki Gmina Staszów nie posiada obowiązującego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.
Zgodnie ze Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Staszów ww. działka leży na obszarze oznaczonym na planszy graficznej studium: **M** - obszary zamieszkiwania oraz **R** - obszar aktywności rolniczej. Dla działki nie wydano decyzji o warunkach zabudowy, jak również obecnie nie toczy się postępowanie administracyjne zmierzające do wydania takiej decyzji.
Nieruchomość usytuowana jest przy drodze powiatowej o nawierzchni asfaltowej relacji Sielec -Koniemłoty – Krzczonowice; posiada regularny kształt zbliżony do trapezu; szerokość wzdłuż drogi ok. 57 m, długość ok. 127 m; od strony północnej granicę wyznacza rów melioracyjny. Teren działki na większym obszarze płaski, częściowo występuje obniżenie terenu oraz częściowo teren podmokły. Działka porośnięta drzewami gatunku akacja, brzoza, wierzba, katalpa, lipa, tuja.
W niedalekiej odległości znajduje się zabudowa mieszkaniowa.
Uzbrojenie działki to: sieć energetyczna, wodociągowa, kanalizacyjna, gazowa i teletechniczna.
Nadmienia się, że zgodnie z art. 2a ust. 1 ustawy z dnia 11 kwietnia 2003 r. o kształtowaniu ustroju rolnego, w przypadku nabycia nieruchomości rolnej powyżej 0,3000 ha przez osobę nieposiadającą statusu rolnika indywidualnego w świetle przepisów ww. ustawy, prawo pierwokupu przysługiwać będzie Krajowemu Ośrodkowi Wsparcia Rolnictwa.
Nieruchomość przeznaczona jest do sprzedaży na podstawie danych z ewidencji gruntów zgodnych z wyrysem z mapy ewidencyjnej, prowadzonej przez Starostwo Powiatowe w Staszowie.
Wskazania granic nabytej nieruchomości nabywca może dokonać we własnym zakresie i na własny koszt. W przypadku ewentualnej niezgodności przebiegu granic po dokonanym wznowieniu, Gmina Staszów nie bierze odpowiedzialności za wynikłe różnice.
Nabywca zobowiązany będzie do złożenia oświadczenia, że znany jest mu stan faktyczny oferowanej do sprzedaży nieruchomości i nie będzie występował z roszczeniami wobec Gminy Staszów w przypadku, gdyby na skutek dokonania przez geodetę uprawnionego dokumentacji geodezyjnej wykazano zmiany w stosunku do danych z ewidencji gruntów na dzień jej sprzedaży.
Przedmiotowa nieruchomość nie jest obciążona długami i nie toczy się w stosunku do niej żadne postępowanie administracyjne lub sądowe.
Bliższych informacji o ww. nieruchomościach można uzyskać w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Staszowie, przy ul. Opatowskiej 31, w pok. nr 1 lub telefonicznie: 15 864 83 97.

Z up. Burmistrza
dr inż. Ewa Kondek
Z-ca Burmistrza
Miasta i Gminy

eprasa.pl 9143edbcf1

Fundacja kończy swoją działalność

FOT. KLAUDIA TAJS

Były burmistrz Marcin Marzec, radny Andrzej Bolewski i prezes Fundacji Sandomierskiej Jerzy Niziałek

Klaudia Tajs
Sandomierz

Fundacja Sandomierska, powołana w 1994 roku z inicjatywy Pilkington Polska zakończyła swoją działalność.

Przez ponad 30 lat wspierała mieszkańców i gospodarkę powiatu sandomierskiego, opatowskiego, staszowskiego i tarnobrzeskiego stając się jednym z trwałych śladów zmian, jakie marka Pilkington odcisnęła na tym regionie.

Fundacja powstała w szczególnym momencie – w czasie głębokiej restrukturyzacji przemysłowej, która dotknęła Hutę Szkła Okiennego Sandomierz i jej pracowników. Obok Pilkington Polska, w gronie założycieli znalazły się Miasto Sandomierz, Bank PEKAO SA Oddział Sandomierz oraz Spółdzielnia Budownictwa Mieszkaniowego Sandomierz. Jej misja była konkretna: łagodzić skutki zmian, tworzyć nowe miejsca pracy i pomagać ludziom odnaleźć się w nowej rzeczywistości gospodarczej.

W ciągu ponad 30 lat aktywności Fundacja Sandomierska udzieliła 333 nieoprocentowanych pożyczek na łączną kwotę przekraczającą 21,5 miliona złotych. Równolegle fundacja sfinansowała na kwotę ponad 1.3 miliona złotych szkolenia i kursy przekwalifikowujące dla 1 647 osób, zwiększając ich szanse na rynku pracy w czasie, gdy rynek ten zmieniał się szybciej niż kiedykolwiek wcześniej.

Dzięki tym środkom powstało 2 253 nowych miejsc pracy. Za liczbami stoją też setki historii osób, które założyły własne firmy – duża część z nich działa w regionie do dziś.

Działalność Fundacji Sandomierskiej nie ograniczała się do wsparcia finansowego osób bezrobotnych. Wsparła w 1996 roku darowizną w kwocie 400 tysięcy złotych, tworzącą się w Sandomierzu nową wyższą uczelnię – Wyższą Szkołę Humanistyczno-Przyrodniczą.

W 2004 roku wsparła kwotą 100 tysięcy złotych Fundację Zdrowia działającą przy sandomierskim szpitalu. Przez lata wspierała mniejszymi kwotami lokalne przedszkola, szkoły podstawowe i mniejsze kluby sportowe.

W 2024 roku fundacja przekazała darowiznę o wartości ponad 1,3 miliona złotych na wyposażenie pracowni komputerowych w czterech szkołach średnich w Sandomierzu i Tarnobrzegu. To był jej ostatni duży projekt – i jeden z najbardziej wymownych. Przez trzy dekady fundacja zaczynała od gaszenia pożarów restrukturyzacji; kończyła, inwestując w start młodych ludzi w nowoczesną gospodarkę.

Prezes Fundacji Sandomierskiej Jerzy Niziałek powiedział, że historia Fundacji Sandomierskiej jest częścią tej szerszej opowieści – o tym, że zakłady w Sandomierzu przez dekady były czymś więcej niż miejscem pracy. - Fundacja Sandomierska przez ponad 30 lat udowadniała, że odpowiedzialność wobec regionu można przekuć w realne działanie – powiedział Jerzy Niziałek.

KRÓTKO

GMINA KLIMONTÓW

Dachowanie. Służby w akcji

Do groźnie wyglądającej kraksy doszło we wtorek, 18 sierpnia po godzinie 12.30 w miejscowości Nowa Wieś w powiecie sandomierskim. Od Bogorii w kierunku Klimontowa jechał osobowy Opel prowadzony przez 28-latkę. Wstępne ustalenia policjantów wskazywały, że na odcinku gdzie trwają roboty drogowe, kobieta nie zastosowała się do sygnalizacji świetlnej i podjęła manewr omijania pojazdów. W jego trakcie straciła panowanie nad Oplem. Ten zjechał do rowu i dachował. 28-latka trafiła do szpitala.
MINOS

SANDOMIERZ

Rowerzysta miał prawie promil

Na ulicy Trześniowskiej w Sandomierzu policjanci skontrolowali w niedzielę 57-letniego rowerzystę. Mieszkaniec gminy Gorzyce na Podkarpaciu miał blisko promil alkoholu w organizmie, dostał więc 2,5 tysiąca złotych mandatu.
MINOS

SANDOMIERZ

Nocna akcja strażaków

Strażacy dostali w niedzielę kilka minut po godzinie 21 sygnał, że przy ulicy II Pułku Legionów w Sandomierzu pali się pustostan. Płonął opuszczony murowany domek kryty blachą. Jak odnotowali ratownicy, w chwili ich przyjazdu w ogniu były strych, strop i więźba dachowa. Z płomieniami walczył zastęp strażaków z Sandomierza oraz druhowie Ochotniczej Straży Pożarnej Dwikozy. Łącznie 12 ratowników. Po tym, jak ugasili pożar, zajęli się rozbiórką uszkodzonych elementów konstrukcji.
MINOS

FOT. ARCHIWUM

Gospodarze dożynek: Wojciech Szajniakowski i Agnieszka Gielerak z Nadbrzezia.

ŚWIĘTO UROCZYSTA MSZA I PIKNIK

Dożynki Miejskie w Sandomierzu

Klaudia Tajs
Sandomierz

Dożynki Miejskie odbyły się w sobotę, 15 sierpnia w Nadbrzeziu przy ulicy Powiśle – Dębina w Sandomierzu.

To był dzień atrakcji dla całych rodzin. Nadbrzezie zamieniło się w miejsce świętowania plonów.

To był dzień atrakcji dla całych rodzin. Nadbrzezie zamieniło się w miejsce świętowania plonów. Dożynki Miejskie odbyły się na placu przy przepompowni, u zbiegu ulic Powiśle i Dębina. W godzinach popołudniowych mieszkańcy spotkali się na festynie rekreacyjnym. Był dożynkowy wieniec i mnóstwo atrakcji.

Po porannej mszy świętej dożynkowej w parafii pod wezwaniem Matki Bożej Królowej Polski, druga część dożynek odbyła się w godzinach popołudniowych.

Część oficjalną poprzedził pokaz obrzędowy w wykonaniu Stowarzyszenia „Razem dla Nadbrzezia" i „Nasze Sioło". Uroczystości patronował ksiądz Marek Flis, proboszcz parafii pod wezwaniem Matki Bożej Królowej Polski w Sandomierzu.

Gospodarzami dożynek byli: Wojciech Szajniakowski i Agnieszka Gielerak z Nadbrzezia. Swój symbol święta plonów na dożynki przygotowali także mieszkańcy dzielnicy Zarzekowice.

Otwarcia dożynek dokonał gospodarz miasta burmistrz Paweł Niedźwiedź, który podziękował mieszkańcom za zainicjowanie tego wydarzenia.

Gospodarzami dożynek w Sandomierzu byli: Wojciech Szajniakowski i Agnieszka Gielerak z Nadbrzezi

Do mieszkańców zwrócił się także Marcin Piwnik sandomierski starosta, który podziękował mieszkańcom za kultywowanie tradycji dożynkowych.

W miejskich dożynkach uczestniczą całe rodziny, dla których przygotowano szereg atrakcji. Program wydarzenia obfitował w występy artystyczne.

W części artystycznej zaprezentowała się Zosia Tabor i wykonawcy z Sandomierskiego Studia Piosenki. Zaprezentowały się także panie z Koła Gospodyń Wiejskich „Ballada" z Poręb Furmańskich oraz Zespół „Trójmiasto" z Gminnego Ośrodka Kultury w Samborcu.

Było stoisko i prezentacje Stowarzyszeń „Razem dla Nadbrzezia" i „Nasze Sioło", stoiska zaprzyjaźnionych stowarzyszeń a także stoisko policji i straży pożarnej. Dla dzieci przygotowano atrakcje, w tym dmuchańce.

eprasa.pl 9143edbcf1

400 lat obecności cudownego obrazu

FOT. PAULINA MAJCZAK

Gawerton otrzymał burmistrz Marcin Adamczyk. na zdjęciu z poseł Agatą Wojtyszek i starostą Romualdem Zgrzywą.

Maciej Barwinek
Bogoraia

16 sierpnia, w Sanktuarium Matki Bożej Pocieszenia w Bogorii odbyły się uroczystości związane z 400-leciem obecności łaskami słynącego obrazu Najświętszej Maryi Panny.

W uroczystościach uczestniczyli między innymi mieszkańcy, pielgrzymi z Kiełczyny i Łazisk oraz goście. Obecni byli między innymi posłanka Agata Wojtyszek, starosta staszowski Romuald Zgrzywa, burmistrz Bogorii Marcin Adamczyk.

W homilii biskup sandomierski ksiądz Krzysztof Nitkiewicz zwrócił uwagę na znaczenie sanktuarium i osób, które przybywają do niego z własnymi intencjami. Jak podkreślił, sercem każdego sanktuarium są pielgrzymi, a najważniejsza pozostaje osobista relacja człowieka z Bogiem.

Biskup Nitkiewicz wskazał również na szczególne przesłanie obrazu Matki Bożej Pocieszenia. Maryja trzyma w dłoni różę, którą jako znak czci ofiarowuje Dzieciątku Jezus, a Jezus wskazuje na swoją Matkę. – Żadnych chusteczek do ocierania łez, tylko zachęta do zaufania Bogu, do powierzenia Mu swych trosk. Jezus ze swojej strony dał nam Maryję jako Matkę – mówił hierarcha.

W dalszej części homilii biskup Nitkiewicz podkreślał, że sanktuarium powinno być miejscem otwartym dla wszystkich, także dla osób przeżywających kryzys wiary czy pozostających z dala od Kościoła. Zwrócił szczególną uwagę na młodzież oraz osoby przytłoczone codziennymi problemami. – Jeśli przy szpitalu w pobliskim Staszowie działa Pogotowie Ratunkowe, sanktuarium w Bogorii powinno być takim duchowym pogotowiem niosącym pomoc niezależnie od granic parafii, gminy czy powiatu – mówił biskup.

Szczególnym momentem uroczystości było odczytanie dekretu Dykasterii do spraw Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, uznającego Matkę Bożą Pocieszenia za Patronkę Miasta Bogoria. Dokument odczytał ksiądz kanonik Roman Janiec, kanclerz Kurii Diecezjalnej.

Następnie miasto zostało uroczyście powierzone opiece Matki Bożej Pocieszenia. Akt zawierzenia odczytali burmistrz Bogorii Marcin Adamczyk oraz przewodnicząca Rady Miejskiej w Bogorii Jolanta Wyrzykowska.

Historia obrazu Matki Bożej Pocieszenia sięga 1626 roku. Wówczas z Krakowa sprowadzono wizerunek Maryi wykonany przez malarza Jana Sochera. Początkowo obraz umieszczono w kościele parafialnym w Kiełczynie, a następnie został on uroczyście przeniesiony do Bogorii i umieszczony w głównym ołtarzu.

Kult Matki Bożej Pocieszenia zaczął rozwijać się bardzo szybko. Już w 1646 roku pojawiły się pierwsze wzmianki o cudach przypisywanych Jej wstawiennictwu. Posługujący przy świątyni Kanonicy Lateraneńscy prowadzili księgę, w której odnotowywano niezwykłe wydarzenia i otrzymane łaski. Wierni pozostawiali przed obrazem liczne wota, będące świadectwem ich wiary i wdzięczności. ©℗

KRÓTKO

GMINA RYTWIANY

Auto spłonęło doszczętnie

Po godzinie 13 w środę, 19 sierpnia do staszowskich strażaków dotarło zgłoszenie o pożarze samochodu w miejscowości Sichów Mały.
- Dyżurny bezzwłocznie na miejsce zadysponował dwa zastępy Straży Pożarnej. Po dojeździe pierwszych zastępów ratowniczych stwierdzono, że pożarem objęty jest cały pojazd - relacjonował kapitan Daniel Gil, oficer prasowy staszowskiej straży pożarnej. Na szczęście w zdarzeniu nikt nie ucierpiał. MINOS

STASZÓW

Nawałnica uszkodziła dach

Mieszkańcy Staszowa i okolic długo będą pamiętać poniedziałkowy wieczór, 17 sierpnia. Nad powiatem staszowskim przeszła gwałtowna nawałnica, której towarzyszyły intensywne opady deszczu, liczne wyładowania atmosferyczne oraz silne porywy wiatru. Żywioł nie oszczędził Staszowa. Jedna z poważniejszych interwencji strażaków dotyczyła bloku przy ulicy Mickiewicza, w centrum miasta. Silny wiatr uszkodził tam dach budynku. MINOS

OLEŚNICA

Pijany, na zakazie i bez uprawnień

2,2 promila alkoholu miał w organizmie 48-letni kierowca Volkswagena, którego policjanci skontrolowali w poniedziałek przed godziną 6.30 w Oleśnicy w powiecie staszowskim. - Mężczyzna prowadził auto, choć ma cofnięte uprawnienia. Do tego ciąży na nim zakaz kierowania obowiązujący do przyszłego roku – wyliczała podkomisarz Joanna Szczepaniak, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Staszowie i dodawała, że 48-latek zostanie rozliczony przez sąd w trybie przyspieszonym. MINOS

FOT. ARCHIWUM

Sadzenie dębu rozpoczął biskup sandomierski ksiądz Krzysztof Nitkiewicz.

50. ROCZNICA ŚMIERCI NIEZŁOMNEGO KAPŁANA

Posadzili żywy symbol pamięci

Maciej Barwinek
Gmina Staszów

W Koniemłotach zakończyły się uroczystości związane z 50. rocznicą śmierci księdza Romana Kotlarza oraz 46. rocznicą powstania Związku Zawodowego „Solidarność".

W niedzielę, 16 sierpnia, uroczystości rozpoczęły się od modlitwy i złożenia kwiatów na grobie księdza Kotlarza. Następnie wierni uczestniczyli we mszy świętej w kościele pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Liturgii przewodniczył i homilię wygłosił biskup pomocniczy senior diecezji sandomierskiej ksiądz dr Edward Frankowski. Podczas Eucharystii modlono się za ojczyznę, ludzi pracy oraz o pomyślne zakończenie procesu beatyfikacyjnego kapłana.

W obchodach uczestniczyli parafianie z Koniemłotów i Pelagowa, przedstawiciele NSZZ „Solidarność" ziemi radomskiej, duchowieństwo oraz reprezentanci władz samorządowych i wojewódzkich. Po mszy przed pomnikiem księdza Kotlarza odmówiono modlitwę, a następnie złożono kwiaty i zapalono znicze. Kulminacyjnym momentem drugiego dnia obchodów była uroczystość, która odbyła się w poniedziałek, 17 sierpnia. O godzinie 17.30 na placu przy kościele posadzono Dąb Pamięci „Roman". Drzewo ma być żywym symbolem pamięci o kapłanie urodzonym w Koniemłotach i przypominać kolejnym pokoleniom o jego życiu, posłudze oraz tragicznych losach. Obok dębu odsłonięto również obelisk z tablicą pamiątkową.

Proces beatyfikacyjny księdza Romana Kotlarza został oficjalnie otwarty 1 grudnia 2018 roku.

W uroczystości uczestniczyli między innymi biskup radomski ksiądz Marek Solarczyk, biskup sandomierski ksiądz Krzysztof Nitkiewicz, proboszcz parafii w Koniemłotach ksiądz Tomasz Flis, kapłani, członkowie rodziny księdza Kotlarza, samorządowcy oraz licznie zgromadzeni wierni. Następnie odprawiona została msza święta pod przewodnictwem biskupa Krzysztofa Nitkiewicza.

Ksiądz Roman Kotlarz w czerwcu 1976 roku otwarcie wspierał protestujących robotników w Radomiu. W swoich kazaniach upominał się o godność człowieka i prawa pracowników, a także pomagał osobom represjonowanym. Za swoją postawę był inwigilowany, zastraszany i – według relacji świadków – brutalnie pobity. Jego stan zdrowia gwałtownie się pogorszył. Zmarł 18 sierpnia 1976 roku w radomskim szpitalu, mając 48 lat. ©℗

eprasa.pl 9143edbcf1

Strażacy z Kamieńca okazali się najlepsi

FOT. GMINA IWANISKA

Pierwsze miejsce w gminnych zawodach strażakich zajęli druhowie z jednostki Kamieniec.

Miłosz Skiba
Gmina Iwaniska

16 sierpnia w Iwaniskach odbyły się gminne zawody sportowo-pożarnicze jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych. Najlepsi okazali się druhowie z jednostki Kamieniec.

W tegorocznych zawodach udział wzięły reprezentacje pięciu jednostek: Iwaniska, Kamieniec, Stobiec, Mydłów oraz Boduszów. Dla druhów zawody były nie tylko sprawdzianem przygotowania do działań ratowniczych, ale również okazją do zaprezentowania umiejętności, które na co dzień mogą mieć ogromne znaczenie podczas akcji.

Przed rozpoczęciem zmagań Burmistrz Miasta i Gminy Iwaniska Marek Staniek życzył wszystkim uczestnikom bezpiecznej rywalizacji i jak najlepszych wyników. Podkreślił również znaczenie ochotników dla lokalnej społeczności.

Strażacy ochotnicy są często jednymi z pierwszych osób, które pojawiają się na miejscu pożarów, wypadków czy innych zdarzeń wymagających szybkiej pomocy. Ich działalność opiera się nie tylko na wyszkoleniu, ale również gotowości do poświęcenia własnego czasu i niesienia pomocy innym.

Kamieniec na pierwszym miejscu

Nad prawidłowym przebiegiem zawodów czuwali przedstawiciele Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Opatowie. Sędzią głównym był kapitan Jakub Łowicki, a w skład zespołu sędziowskiego weszli również kapitan Wiktor Łoch, młodszy aspirant Karol Flisek oraz młodszy aspirant Marcin Gad.

Po zakończeniu wszystkich konkurencji poznaliśmy wyniki tegorocznej rywalizacji. Klasyfikacja końcowa zawodów: 1. miejsce – Kamieniec; 2. miejsce – Iwaniska; 3. miejsce –Stobiec; 4.miejsce – Mydłów; 5. miejsce – Boduszów.

Zwycięska drużyna z Kamieńca okazała się najlepsza w tegorocznych zmaganiach, ale dla wszystkich jednostek udział w zawodach był przede wszystkim sprawdzianem przygotowania i okazją do zdobywania kolejnych doświadczeń.

Najmłodsi też pokazali, jak pomagać

Wydarzenie miało również ważny wymiar edukacyjny. W zawodach i spotkaniu uczestniczyły Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza w Iwaniskach oraz Dziecięca Drużyna Pożarnicza działające przy Ochotniczej Straży Pożarnej Iwaniska.

Młodzi adepci pożarnictwa udzielali praktycznych porad dotyczących pierwszej pomocy. Ich obecność pokazała, że strażacka tradycja jest przekazywana kolejnym pokoleniom, a zasady współpracy, odpowiedzialności i pomagania innym można kształtować już od najmłodszych lat.

Na zakończenie zawodów odbyło się uroczyste wręczenie pucharów oraz podziękowań dla uczestników. Wyróżnienia przekazali burmistrz Marek Staniek oraz Prezes Zarządu Oddziału Miejsko-Gminnego Związku Ochotniczych Straży Pożarnej w Iwaniskach Daniel Kijanka. ©℗

KRÓTKO

GMINA TARŁÓW

Podejrzewany o kłusownictwo

Funkcjonariusze Państwowej Straży Rybackiej w sobotę przyłapali w powiecie opatowskimi 43-latka podejrzewanego o łowienie ryb z użyciem zakazanych narzędzi. Rzecz wydarzyła się w miejscowości Ostrów.
- W chwili kontroli w wodzie znajdowała się tak zwana matnia o wymiarach dwa na dwa metry. Prócz tego 43-latek z gminy Tarłów miał ze sobą dwie sieci o długości około sześciu metrów każda – relacjonowała młodszy aspirant Katarzyna Kopeć z Komendy Powiatowej Policji w Opatowie.
Mężczyzna został przekazany w ręce policjantów z Ożarowa. Zgodnie z ustawą, grożą mu przepadek narzędzi służących do popełnienia przestępstwa oraz nawet dwa lata więzienia. MINOS

OPATÓW

Mieszkanka Opatowa oszukana

43-latka z Opatowa przez popularny portal ogłoszeniowy zarezerwowała apartament nad Bałtykiem. Pobyt miał kosztować dwa tysiące złotych. Zgodnie z ustaleniami kobieta przelała 500 złotych zaliczki. Następnego dnia miała dostać potwierdzenie, że pieniądze wpłynęły i informację jak odebrać klucze. Kontakt z rzekomym właścicielem apartamentu się urwał, a oferta zniknęła z sieci. MINOS

GMIN TARŁÓW

Wypadek na skuterze

W Ciszycy Dolnej doszło w sobotę do wypadku. Policjanci przekazywali, że 75-latka jadąca skuterem, starając się ominąć zwierzę, które wtargnęło na drogę, straciła równowagę i upadł na jezdnię. Kobietę zabrało pogotowie. MINOS

FOT. POWIAT OPATOWSKI

Zmodernizowana i wyposażona została między innymi pracownika informatyczna.

REMONT ZESPOŁU SZKÓŁ W OŻAROWIE

Nowocześnie i oszczędnie

Miłosz Skiba
Ożarów

Zakończyła się modernizacja Zespołu Szkół imienia Marii Skłowskiej-Curie w w Ożarowie. Nowe, odnowione przestrzenie mają służyć kolejnym rocznikom uczniów

10 sierpnia odebrany został remont Zespołu Szkół imienia Marii Skłodowskiej-Curie w Ożarowie. Jak informuje Starostwo Powiatowe w Opatowie, modernizacja obejmowała kompleks budynków dydaktycznych, a zakres prac przewidywał przebudowę, remont, adaptację oraz modernizację pracowni zawodowych, tak aby jak najlepiej odpowiadały potrzebom zmieniającego się współczesnego rynku pracy.

Modernizacja placówki to nie tylko poprawa wyglądu budynku. Każdy remont szkoły jest przede wszystkim inwestycją w jej uczniów. To właśnie oni będą na co dzień korzystać z odnowionych pomieszczeń i infrastruktury.

W ramach projektu wyremontowano i wyposażono: pracownie fotograficzną i informatyczną, pracownię dla zajęć praktycznych w zawodach elektryk i mechatronik, pracownię dla zawodu kucharza, pracownię ślusarska, pracownię operatora obrabiarek skrawających orazpracownię spawalnictwa.

Ponadto w ramach inwestycji wybudowano pochylnię dla osób z niepełnosprawnościami, co poprawi dostępność szkoły i umożliwi pełne uczestnictwo w zajęciach wszystkim uczniom. Zainstalowano także wentylację mechaniczną, zmodernizowano instalacje elektryczna w całym budynku i przy okazji wymieniono całe oświetlenie na energooszczędne ledy.

Wartość robót budowalnych podczas modernizacji Zespołu Szkół w Ożarowie wyniosła ponad 1,2 miliona złotych

Wartość robót budowalnych wyniosła ponad 1,2 miliona złotych

- Zakończenie remontu jest również okazją do podkreślenia znaczenia inwestowania w lokalną oświatę. Szkoły pełnią bowiem znacznie więcej funkcji niż tylko edukacyjna. Są miejscami spotkań, integracji i aktywności młodych mieszkańców. To tutaj kształtują się relacje, zainteresowania i postawy, które w przyszłości będą miały wpływ na rozwój całej lokalnej społeczności - czytamy w komunikacie starostwa powiatowego w Opatowie. ©℗

eprasa.pl 9143edbcf1

POLSKA ŻYWNOŚĆ

Wyjątkowe Święto Chleba w Parku Etnograficznym w Tokarni już w niedzielę, 23 sierpnia

Strona 3

FOT. MUZEUM WSI KIELECKIEJ

PRADAWNE ZBOŻA PRZEŻYWAJĄ RENESANS. MAJĄ NIEZWYKŁE WŁAŚCIWOŚCI I SMAK
STRONA 2

WYJĄTKOWY GRILL&CHILL PRZEZ DWA DNI W RESTARURACJI TEATRALNA W RADOMIU
STRONA 6

RESTAURACJA NÓŻ WIDELEC W RADOMIU. WYJĄTKOWY SPOSÓB ŁĄCZNIA KUCHNI POLSKI I UKRAINY
STRONA 9

eprasa.pl 9143edbcf1

Pradawne zboża przeżywają renesans. Mają niezwykłe właściwości

Rosnąca popularność tych zbóż wynika nie tylko z ich wartości odżywczych, ale także z walorów smakowych.

Paula Goszczyńska

W ostatnich latach coraz większym zainteresowaniem cieszą się zboża pradawne, nazywane również zbożami pierwotnymi. O ich niezwykłych właściwościach i smaku rozmawiamy z Mariuszem Bezakiem, ambasadorem pradawnych zbóż z ramienia Stowarzyszenia Polska Ekologia oraz nauczycielem przedmiotów zawodowych branży gastronomicznej w Zakładzie Doskonalenia Zawodowego w Kielcach.

Zboża pradawne to gatunki uprawiane od tysięcy lat, które zachowały swoją pierwotną strukturę genetyczną i nie były poddawane intensywnym modyfikacjom hodowlanym. Dzięki temu wyróżniają się bogatym profilem składników odżywczych, wysoką zawartością błonnika, witamin z grupy B oraz cennych minerałów, takich jak magnez, cynk czy żelazo.

- Obecnie pradawne zboża przeżywają dość głęboki renesans. Wynika to między innymi z trendów, które panują, ale przede wszystkim z ich właściwości prozdrowotnych. Coraz więcej osób ma schorzenia układu pokarmowego, związane chociażby z nietolerancją glutenu. Wynika to z tego, że spożywamy dużo żywności modyfikowanej i przetworzonej, w tym właśnie zbóż. Pradawne zboża, jak sama nazwa wskazuje, mają ponad 8 tysięcy lat. Dzięki braku ingerencji w ich strukturę, działają na nasz organizm bardzo pozytywnie, a ich tolerancja jest dużo wyższa. Zawierają również mnóstwo błonnika, więc sycą na długo. Dobrze sprawdzą się u osób, które chcą zadbać o linię – mówi Mariusz Bezak, ambasador pradawnych zbóż z ramienia Stowarzyszenia Polska Ekologia oraz nauczyciel przedmiotów zawodowych branży gastronomicznej w Zakładzie Doskonalenia Zawodowego w Kielcach.

Jakie odmiany zaliczają się do zbóż pradawnych? – Z pewnością większość osób będzie kojarzyło orkisz, ponieważ chlebek orkiszowy dostępny jest w asortymencie większości sklepów i piekarni. Ale mamy między innymi również płaskurkę, samopszę czy trispę – wymienia nasz rozmówca.

Najbardziej popularnym wykorzystaniem pradawnych zbóż jest samodzielne zmielenie ich i uzyskanie mąki. Taką gotową mąkę można również dostać zarówno w sieci, jak i w wielu sklepach z asortymentem produktów ekologicznych.

Rosnąca popularność tych zbóż wynika nie tylko z ich wartości odżywczych, ale także z walorów smakowych.

- Polecam zastąpienie tradycyjnej mąki lub jej części, mąką z pradawnego zboża. Świetnie nada się nie tylko do wypieku pieczywa, ale także do naleśników czy ciast. One oczywiście mają zupełnie inny smak. Ja jestem ogromnym zwolennikiem trispy, czyli pszenicy okrągłoziarnowej. Polecam zrobić z niej makaron, według tradycyjnego przepisu. Do tego wykorzystajmy sezonowość, czyli truskawki i zróbmy z nich mus do tego makaronu. Trispa doskonale komponuje się też z czekoladą czy kardamonem. Warto potraktować to jako zabawę kulinarną i odkrywanie nowych smaków. Radziłbym zacząć przygodę ze zbożami pradawnymi od orkiszu – to najbezpieczniejszy wybór. Pozostałe mają bardziej charakterystyczny smak, do którego jednak warto się przekonać – podkreśla ambasador pradawnych zbóż.

Najbardziej popularnym wykorzystaniem pradawnych zbóż jest samodzielne zmielenie ich i uzyskanie mąki. Taką gotową mąkę można również dostać zarówno w sieci, jak i w wielu sklepach z asortymentem produktów ekologicznych.

Dodaje, że sam bardzo pozytywnie został zaskoczony... kiszeniem mąki z trispy na barszcz biały. – Taki barszcz zrobiłem na Wielkanoc. Fermentacja zaszła dużo szybciej niż w przypadku zwykłej mąki. Rzeczywiście zupa nieco inaczej smakowała, ale wywołała bardzo pozytywne wrażenia. Fajnym pomysłem będzie też ugotowanie zupy na wzór caldo verde z orkiszem lub trispą. No i pamiętajmy, że do naszego tradycyjnego krupniku najlepiej dodać kaszę pęczak, czyli całe ziarna jęczmienia pozbawione zewnętrznej łuski – poleca Mariusz Bezak.

Powrót do zbóż pradawnych to nie tylko chwilowy trend żywieniowy, ale także wyraz poszukiwania naturalnych i mniej przetworzonych produktów. Łącząc bogatą historię z wysoką wartością odżywczą, samopsza, płaskurka i orkisz udowadniają, że tradycja może być inspiracją dla współczesnej, świadomej kuchni, ale też zabawy i poszerzania smakowych horyzontów.

Mariusz Bezak, ambasador pradawnych zbóż z ramienia Stowarzyszenia Polska Ekologia oraz nauczyciel przedmiotów zawodowych branży gastronomicznej

FOT. ARCHIWUM

eprasa.pl 9143edbcf1

Wyjątkowe Święto Chleba w Parku Etnograficznym w Tokarni koło Kielc

Podczas Święta Chleba uruchomiony zostanie zabytkowy wiatrak z Dębna, a po pokazie dawnego mielenia zboża, na przybyłych czekać będzie poczęstunek w postaci świeżego chleba. Nie zabraknie również innych ciekawych atrakcji.

Paula Goszczyńska

Wydarzenie rozpocznie się w niedzielę 23 sierpnia o godzinie 11 uroczysta msza święta w kościele z Rogowa w oprawie Zespołu Ludowego Bolechowiczanie. Następnie barwny korowód prowadzony przez Zespół Pieśni i Tańca Skokotliwi przejdzie do Dworu z Suchedniowa. Tu odbędzie się widowisko „Okrężne" zainspirowane utworem Józefa Korzeniowskiego, które opowiada o obrzędzie na zakończenie żniw.

O godzinie 14 obok domu z Wąchocka podziwiać będziemy pokaz obrzędowy „Wyzwoliny Kosiarza" w wykonaniu Koła Gospodyń Wiejskich Kowalanki. Był to radosny obrzęd inicjacyjny o charakterze zabawy, w czasie którego młody kosiarz stawał się pełnoprawnym członkiem „społeczności" żniwiarskiej. Kowalanki przygotują także poczęstunek dla publiczności: kaszę pęczak ze skwarkami, chleb z masłem, twaróg ze szczypiorkiem i drugi z miętą, kawę zbożową na zimno nalewaną z kanki oraz ciasto drożdżowe.

- Ważną atrakcją tego dnia będzie uruchomienie zabytkowego wiatraka z Dębna. Wydarzenie to odbędzie się o godzinie 15. Śmigi będą się kręcić, będzie można wysłuchać opowieści o młynarstwie oraz demonologii ludowej związanej z młynami wietrznymi. Zobaczymy, jak dawniej ziarno zmieniało się w mąkę. Istotnym elementem będzie też wypiek tradycyjnego chleba w piecu chlebowym. Nie zabraknie pysznych smarowideł i niesamowitego zapachu unoszącego się po całym skansenie. To będzie pyszny poczęstunek - mówi Katarzyna Korus, dyrektor Muzeum Wsi Kieleckiej.

W godzinach od 13 do 17 w zagrodzie ze Szczepanowic odbędą się pokazy mielenia zboża w żarnach oraz młócenia cepem. W tym samym miejscu w godzinach od 13 do 13.30, od 14.30 do 15 i od 16 do 16.30 będą pokazy młócenia zboża za pomocą zabytkowej młocarni szerokomłotnej napędzanej silnikiem elektrycznym.

FOT. ARCHIWUM

O godzinie 14 obok domu z Wąchocka podziwiać będziemy pokaz obrzędowy „Wyzwoliny Kosiarza" w wykonaniu Koła Gospodyń Wiejskich Kowalanki

Obok chałupy ze Szczepanowic będzie można zobaczyć wystawę maszyn i urządzeń rolniczych, a w sali etnograficznej w Ośmioraku odbędzie się degustacja chleba.

Na scenie w sektorze dworsko- folwarcznym wystąpią: Kapela Heńka z Małogoszcza, Piekoszowianie, Świarne Kakonianki, Wincentowianie, Bolechowiczanie oraz Zespół Regionalny Dudoski.

Oczywiście nie zabraknie wystawców z rękodziełem, lokalnymi i rzemieślniczymi produktami. Będzie ich aż 150.

Dla dzieci przygotowano coś specjalnego. O godzinie 15 w Spichlerzu z Rogowa zaprezentowany zostanie darmowy spektakl o Myszce Michalince w jedynym takim w Polsce objazdowym teatrzyku pacynkowym. Myszka zwiedza pola, lasy i góry, a ostatecznie trafia do spiżarni i tam trwają jej przygody. To połączenie zabawy z nauką.

REKLAMA 0011569838

REKLAMA 0011569840

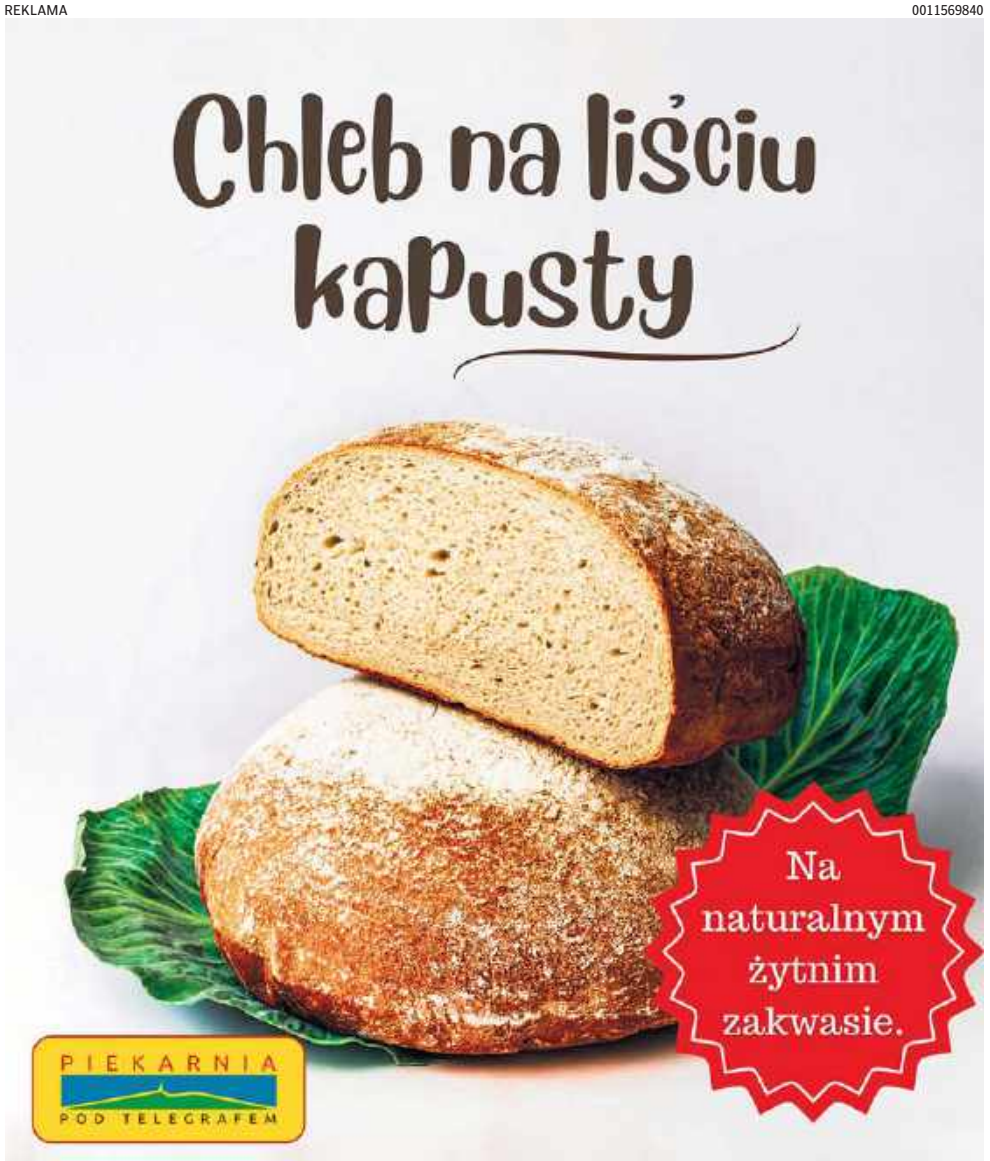

eprasa.pl 9143edbcf1

Pełnia lata w cukierni Świat Słodyczy. Są kultowe jagodzianki

Pełnia lata, rześki zapach owoców i słodki aromat ciasta drożdżowego - wciąż trwa sezon na jagodowe desery. W cukierni „Świat Słodyczy" w Kielcach od rana do wieczora wypiekane są świeże, puszyste i pełne smaku jagodzianki. Poznaliśmy ich sekret.

Paula Goszczyńska

To lato smakuje pysznie. Pogoda jest wręcz tropikalna, a jagód w lasach pełno. W kieleckiej cukierni „Świat Słodyczy" unosi się zapach ciepłego ciasta drożdżowego oraz rześkich owoców.

- Każdego roku czekamy na ten sezon z utęsknieniem. Nasze receptury są niezmienne od 40 lat, a wszystko co robimy, robimy z miłością i pasją. Jagodzianki są szczególnie bliskie memu sercu, dlatego bardzo jestem szczęśliwa, że jagód jest naprawdę dużo i możemy bez ograniczeń cieszyć nimi naszych gości - zdradza Iwona Wójcik, właścicielka cukierni „Świat Słodyczy".

Jagodzianki wypiekane są codziennie od godziny 6 rano do godziny 18 wieczorem na miejscu. - Dzięki temu zawsze są świeże, jeszcze ciepłe i pachnące. Są oczywiście pełne świeżych jagód, ale i dobrej energii. To uśmiech i zadowolenie naszych gości są najlepszą rekomendacją. Serdecznie zapraszam do cukierni „Świat Słodyczy" - dodaje właścicielka.

Oczywiście sekret idealnej jagodzianki tkwi nie tylko w sercu wkładanym w każdy wypiek, ale i w wysokiej jakości składnikach.

- Bardzo ważne jest ciasto drożdżowe, które wyrabiamy z najwyższej jakości składników. Masło, mąka, drożdże, jajka to podstawa. Ciasto jest podwójnie tablerowane, by było jak najbardziej delikatne i puszyste. Trwa to dłużej, ale wynagradza smakiem – mówi Lidia Broniś, szefowa produkcji w Cukierni „Świat Słodyczy" w Kielcach. - Ważne jest również wnętrze bułki. To nasze polskie, świeże jagody, których jest dużo. No i oczywiście kruszonka, której również nie żałujemy. Robimy ją na masełku, z dodatkiem cukru waniliowego. Cieszy się dużym uznaniem naszych gości - podkreśla nasza rozmówczyni.

Jagodowych słodkości w „Świecie Słodyczy" jest znacznie więcej. To między innymi serniki z jagodami, rolada z jagodami serem i marakują, babeczki z kremem budyniowo-waniliowym z jagodami, ciasta z owocami leśnymi, bułeczki i trójkąty z ciasta francuskiego z nadzieniem jagodowym i wiele więcej.

Dla tych, którzy szukają urozmaicenia w tradycyjnych jagodziankach przygotowano również bułki z jagodami, serem oraz marakują, która dodaje egzotycznego akcentu. Wciąż oko i podniebienie cieszą również truskawki i na ich bazie znajdziemy szeroki wybór deserów. - Wszystko jest pyszne, świeże i wypiekane na miejscu. Zapraszamy do spróbowania nie tylko cieplutkich jagodzianek, ale i innych deserów z leśnymi owocami - podsumowuje Aleksandra Kusztal, cukierniczka z cukierni „Świat Słodyczy".

FOT. DAWID ŁUKASIK

- Każdego roku czekamy na ten sezon z utęsknieniem. Nasze receptury są niezmienne od 40 lat, a wszystko co robimy, robimy z miłością i pasją. Jagodzianki są szczególnie bliskie memu sercu, dlatego bardzo jestem szczęśliwa, że jagód jest naprawdę dużo i możemy bez ograniczeń cieszyć nimi naszych gości - zdradza Iwona Wójcik, właścicielka cukierni „Świat Słodyczy"

REKLAMA

0011566742

eprasa.pl 9143edbcf1

Delikatesy „Wehikuł Smaku” w Kielcach działają już od 10 lat

Nie zawsze mamy czas, by godzinami przygotowywać domowe obiady, lepić pierogi czy samodzielnie wyrabiać makarony. Nie oznacza to jednak, że trzeba rezygnować z dobrej jakości i domowego smaku.

Paula Goszczyńska

Delikatesy „Wehikuł Smaku” w Kielcach oferują gotową żywność, która łączy wygodę ze smakiem i jakością domowej kuchni. Dodatkowo sklep świętuje w tym roku 10-lecie istnienia.

Delikatesy „Wehikuł Smaku” to wyjątkowe miejsce na mapie Kielc. Znajdziemy tu wysokiej jakości produkty z wielu stron świata, ale także regionalne przysmaki. To ogromny wybór zarówno mięs, wędlin i serów, oliwy, pomidorów, jak i słodyczy czy wyselekcjonowanego alkoholu. Są to często produkty luksusowe i trudno dostępne.

- W październiku tego roku Delikatesy „Wehikuł Smaku” będą obchodziły 10-lecie swojego istnienia. W Kielcach jesteśmy od 2016 roku i cały czas się rozwijamy. W ofercie mamy ponad 3 tysiące produktów z całej Europy oraz świata, choć większość sprzedaży obejmuje produkty robione tu na miejscu, w Kielcach – mówi Mariusz Kamiński, właściciel Delikatesów „Wehikuł Smaku”. – Nad nami jest duża kuchnia. Mamy własną piekarnię, cukiernię, pracownię wyrobów garmażeryjnych. Wszystko więc przygotowujemy na bieżąco, dzięki czemu jest świeże i pełne smaku – dodaje.

W ofercie sklepu znajdziemy między innymi produkty garmażeryjne. Ich cechą jest przede wszystkim jakość i prosty skład.

- Wszystko jest zrobione tak, jak w domu. W składzie nie ma żadnych sztucznych dodatków, a samo danie wykonane jest z bardzo wysokiej jakości składników. Używamy półproduktów od naszych lokalnych dostawców oraz zwracamy uwagę, by jaja były z chowu z wolnego wybiegu. Ma być jakościowo, smacznie i świeżo – mówi Mariusz Kamiński.

W ofercie znajdziemy między innymi pierogi zarówno na słono, jak i na słodko, pierogi gruzińskie, uszka, gotowe dania obiadowe, sosy, zupy, naleśniki. – Mamy też fantastyczną sałatkę jarzynową. Taką, jaką znamy z domu – wymienia nasz rozmówca.

FOT. DAWID ŁUKASIK

- W październiku tego roku Delikatesy „Wehikuł Smaku” będą obchodziły 10-lecie - właściciel Mariusz Kamiński

Nie można pominąć wędlin, które również wytwarzane są w Kielcach – przez firmę Kamiński, działającą na rynku od 30 lat. Wędliny są naturalne, wytwarzane metodami rzemieślniczymi, z wysokiej jakości mięsa od lokalnych dostawców. Jak za dawnych lat. Uwagę szczególnie przyciągają produkty premium. – Pasztet z żurawiną i pistacjami robimy sami na miejscu. Jest u nas również fantastyczna szynka z nogą czy też pastrami z mostka wołowego – zwraca uwagę właściciel.

Na miejscu działa także piekarnia i cukiernia. Świeże i suche makarony także wyrabiane są na miejscu.

REKLAMA 0011563736

eprasa.pl 9143edbcf1

Pizza na Miotle przy tarasie w sercu Gór Świętokrzyskich

Pizza na Miotle przy tarasie widokowym w Krajnie to nowość. Ciasto w stylu neapolitańskim i włoskie składniki. Właściciel jest z zawodu kucharzem, który wiele lat pracował w gsatronomii na terenie Niemiec Teraz założył biznes w Polsce

Paula Goszczyńska

Od niedawna, tuż przy tarasie widokowym w Krajnie w gminie Górno, działa nowość - „Pizza na Miotle". Food truck oferuje przysmak w stylu neapolitańskim z oryginalnymi włoskimi składnikami. Można nacieszyć nie tylko podniebienie, ale również oczy.

Włoskie składniki

Lokal oferuje pizzę przygotowywaną w stylu neapolitańskim, z wykorzystaniem włoskich składników. To propozycja dla tych, którzy cenią prostotę, świeżość i charakterystyczne smaki kuchni włoskiej. Nazwa - „Pizza na Miotle" nawiązuje oczywiście do regionie świętokrzyskiego i sabatu na Łysej Górze.

Czym charakteryzuje się główny punkt menu, czyli pizza w stylu neapolitańskim? - Jest ona wypiekana w 450 stopniach przez maksymalnie 90 sekund. Ciasto musi być przygotowane minimum 24 godziny wcześniej. Korzystam również z oryginalnych włoskich składników - mówi Piotr Pobocha, właściciel „Pizzy na Miotle".

W ofercie znajdziemy stałą ofertę, jak również pizzę miesiąca - w sierpniu z cukinią, mascarpone i szynką parmeńską.

Oprócz pizzy możemy tu zamówić także gofry w różnych wersjach oraz lody.

Lokalizacja food trucka sprawia, że posiłkowi towarzyszy wyjątkowa sceneria. Z okolicy tarasu rozciągają się malownicze widoki na Góry Świętokrzyskie, które można podziwiać szczególnie przy dobrej pogodzie.

Właściciel jest z zawodu kucharzem. - Wiele lat pracowałem w Niemczech. Po powrocie do Polski chciałem otworzyć coś swojego, a że bardzo lubię przygotowywać i piec pizzę neapolitańską to postawiłem właśnie na to - podkreśla.

FOT. DAWID ŁUKASIK

Lokal oferuje pizzę w stylu neapolitańskim, z wykorzystaniem włoskich składników. Na zdjęciu właściciel Piotr Pobocha.

Food truck działa na razie sezonowo. Zjeść można na miejscu lub zamówić z odbiorem osobistym. „Pizza na Miotle" działa od wtorku do niedzieli w godzinach 12-20.

Serce Gór Świętokrzyskich

Słynny już - wielki podświetlany napis „Góry Świętokrzyskie" stanął na początku 2024 roku przy tarasie widokowym w Krajnie w gminie Górno w powiecie kieleckim u podnóża góry Łysica. Powstał z inicjatywy władz gminy Gorno jako atrakcja turystyczna i punkt promocyjny w stylu znanego na calym świecie „Hollywood", witający turystów wjeżdżających w te najstarsze polskie góry. aras widokowy w Krajnie to miejsce powszechnie znane - stąd Góry Świętokrzyskie widać doskonale.

REKLAMA

0011563730

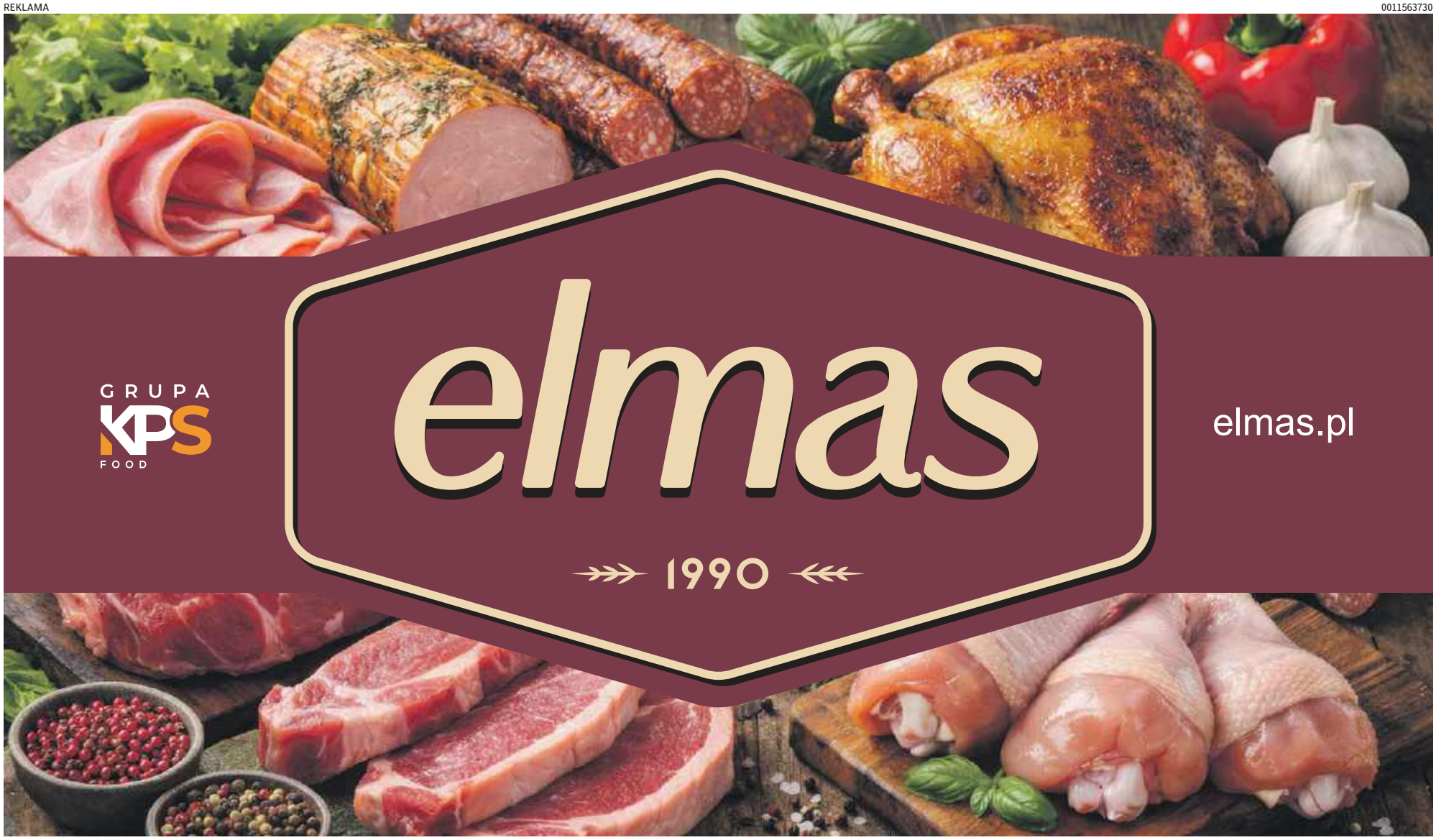

eprasa.pl 9143edbcf1

MATERIAŁ INFORMACYJNY MANUFAKTURA ŚWINIARSCY 0011567985

Rodzinna manufaktura, którą warto odkryć. Świniarscy zapraszają na Grill & Chill w Teatralnej

Są w Radomiu miejsca, które znamy od lat, a mimo to wciąż potrafią nas zaskoczyć. Manufaktura Wędlin Świniarscy działa od 1992 roku, ale zdecydowanie nie zamierza zatrzymywać się w przeszłości. Pod koniec sierpnia pokaże swoje mniej oczywiste oblicze. Wspólnie z Restauracją Teatralna zaprosi mieszkańców Radomia do odkrywania dobrze znanych smaków na nowo. Grill & Chill rozpocznie się w sobotę 29 sierpnia o godz. 19:00 w ogródku Teatralnej przy ul. Żeromskiego 55. Tego wieczoru będą grill, specjalne dania, koktajle i DJ-ka, a wszystko w atmosferze pożegnania lata.

W niedzielę 30 sierpnia Teatralna zaprosi na spokojniejszy ciąg dalszy, już bez DJ-ki, ale nadal ze specjalnym menu przygotowanym z produktów Świniarskich. Będzie intensywnie, apetycznie i z odrobiną kulinarnej fantazji.

Jedną z pierwszych zapowiedzi menu jest Cheddar Melt Toast: maślana brioche z grillowanym, dojrzewającym boczkiem i roztopionym cheddarem. Towarzyszy jej sałatka z ogórka kiszonego, karmelizowanej cebuli i malinowego balsamico oraz sos sweet chili. Pojawią się także burger z kaszanką i wędzonym serem, hot dog z kiełbaskami od Świniarskich oraz kiełbasa w sosie piwnopomarańczowym.

To spotkanie nie jest przypadkowe. Świniarscy od ponad trzech dekad rozwijają własne receptury. Wyroby powstają z mięsa od wyselekcjonowanych, lokalnych dostawców, a charakter nadaje im tradycyjne wędzenie na drewnie dębowym, bukowym i olchowym. Teatralna, obecna na kulinarnej mapie Radomia od 2002 roku, również lubi łączyć to, co znane, z tym, co świeże i nieoczywiste. Tutaj tradycja trafia do kuchni i dostaje nowe życie.

Warto odkryć także drugą stronę rodzinnej manufaktury: Świniarscy Roślinnie. Obok tradycyjnych wyrobów powstają tu w 100% roślinne klopsiki na bazie białka grochowego oraz zupy z naturalnych składników, bez sztucznych dodatków. To propozycja nie tylko dla wegan, wegetarian i osób na diecie bezglutenowej, ale dla każdego, kto chce zjeść pełny, dopracowany obiad bez długiego gotowania. Pięć minut i gotowe.

W ostatni weekend sierpnia będzie można spróbować zarówno tradycyjnego, jak i roślinnego oblicza Świniarskich. Sobota będzie należeć do grilla, wyrazistych smaków, koktajli i muzyki DJ-ki. Niedziela przyniesie spokojniejszy after i kolejną okazję, by zamówić dania ze specjalnego menu. Wszystko w ogródku Teatralnej, w samym sercu Radomia.

Grill & Chill to propozycja dla tych, którzy chcą zakończyć lato przy dobrym jedzeniu i odkryć, jak smaki rodzinnej manufaktury odnajdują się w autorskiej kuchni Teatralnej. Specjalne menu będzie dostępne przez cały weekend, ale stolik trzeba zarezerwować wcześniej.

Grill & Chill
Sobota 29 sierpnia, start grilla o godz. 19:00
Niedziela 30 sierpnia, spokojniejsza kontynuacja ze specjalnym menu
Rezerwacja stolika jest konieczna: 727 144 077

eprasa.pl 9143edbcf1

Jedz, póki trwa sezon. Te letnie produkty są wsparciem dla jelit

Jelita mają większy wpływ na zdrowie, niż mogłoby się wydawać. Wspierają odporność, regulują metabolizm i pomagają utrzymać dobre samopoczucie. Latem warto wykorzystać sezon, by naturalnie zadbać o ich mikrobiotę.

Katarzyna Wąś-Zaniuk

W letnich miesiącach warto sięgnąć po kiszonki, uznawane za jedne z najbardziej wartościowych składników diety wspierającej zdrowie jelit. Kiszone ogórki, młoda kiszona kapusta czy rzodkiewki nie tylko wzbogacają smak potraw.

Kiszenie jest zdrowym sposobem konserwacji żywności, ponieważ podczas tego procesu powstają korzystne dla organizmu bakterie kwasu mlekowego, które wspierają prawidłowe funkcjonowanie jelit i pomagają utrzymać równowagę mikroflory jelitowej. Produkty kiszone zawierają również kwasy organiczne, witaminy oraz składniki mineralne, które mogą pozytywnie wpływać na odporność. Dodatkową zaletą jest niska kaloryczność kiszonek.

Warto jednak pamiętać, że kiszonki nie służą wszystkim. Osoby z zespołem jelita drażliwego (IBS), zaostrzeniem chorób zapalnych jelit czy stosujące dietę lekkostrawną powinny podchodzić do nich ostrożnie, wprowadzając je do jadłospisu stopniowo.

Eksperci żywienia od lat podkreślają, że regularne spożywanie owoców jagodowych może być jednym z najprostszych sposobów na wzbogacenie diety w substancje chroniące organizm przed stresem oksydacyjnym i przewlekłymi stanami zapalnymi.

Borówki, po które tak chętnie sięgamy w sezonie letnim, od lat znajdują się w czołówce najzdrowszych owoców świata. Zawierają duże ilości antocyjanów, czyli naturalnych barwników nadających im charakterystyczny granatowy kolor. Związki te wykazują silne właściwości przeciwutleniające i przeciwzapalne.

Kolejne owoce, które niewątpliwie przysłużą się naszym jelitom to maliny. Są prawdziwą skarbnicą błonnika pokarmowego. Już jedna porcja tych owoców dostarcza znaczną część dziennego zapotrzebowania na ten składnik. Błonnik wspomaga pracę przewodu pokarmowego, sprzyja uczuciu sytości i pomaga utrzymać prawidłowy poziom glukozy we krwi. Maliny zawierają również witaminę C, mangan oraz liczne polifenole.

FOT. GETTY IMAGES

Owoce jagodowe to letni superfood. Dlatego warto jeść je właśnie teraz

Wśród owoców jagodowych szczególne miejsce zajmuje także czarna porzeczka. Pod względem zawartości witaminy C przewyższa wiele popularnych owoców cytrusowych. Oprócz tego dostarcza antocyjanów, flawonoidów i innych związków bioaktywnych.

Uwielbiane przez Polaków jagody leśne od setek lat są cenione zarówno za smak, jak i właściwości zdrowotne. Zawarte w nich związki wspomagają mikrokrążenie, w tym także w drobnych naczyniach krwionośnych oka, co może sprzyjać zachowaniu dobrej kondycji wzroku.

REKLAMA

0011569640

eprasa.pl 9143edbcf1

Restauracja „A nóż widelec” w Radomiu z domową kuchnią

Restauracja „A nóż widelec” w centrum Radomia stawia na domową kuchnię i łączy polskie smaki z wybranymi daniami kuchni ukraińskiej. Liliia Klimenchuk, właścicielka podkreśla, że gotowanie od zawsze było jej największą pasją.

FOT. ARCHIWUM

Liliia Klimenchuk, właścicielka restauracji „A nóż widelec”w Radomiu.

Julia Sosnowska

A Nóż Widelec to restauracja, która od blisko trzech lat działa w Radomiu, oferując mieszkańcom kuchnię opartą na domowych recepturach. Lokal został otwarty 1 listopada 2023 roku i od początku stawia na różnorodne menu oraz przystępne ceny.

W karcie znaleźć można lunche w cenie 26 złotych, a także szeroki wybór dań głównych, zup, pierogów, makaronów, sałatek, śniadań i deserów. Restauracja obsługuje zarówno gości odwiedzających lokal, jak i klientów korzystających z zamówień na wynos oraz dostawy. Restauracja „A nóż widelec” organizuje przyjęcia okolicznościowe.

Lokal jest czynny od poniedziałku do niedzieli od godziny 10 do 20, natomiast dostawy realizowane są od godziny 12 do 18.

Wśród najpopularniejszych dań głównych znajdują się między innymi schabowy po domowemu za 28 złotych, devolay za 30 złotych, pierś babuni za 31 złotych czy pierś grillowana z pomidorami i mozzarellą za 36 złotych. Klienci mogą zamówić również placek po węgiersku za 30 złotych, placek ziemniaczany z sosem grzybowym i boczkiem za 42 złotych oraz placek ziemniaczany z łososiem za 49 złotych.

W menu nie brakuje także pierogów, makaronów i tradycyjnych zup. Obok klasycznych polskich potraw pojawiają się dania inspirowane kuchnią ukraińską, takie jak barszcz ukraiński czy pielmieni.

Jak podkreśla właścicielka restauracji Liliia Klimenchuk, lokal nie jest restauracją wyłącznie ukraińską. - Łączymy smaki. Mamy kuchnię polską, ale wprowadzamy również dania ukraińskie, żeby klienci mogli ich spróbować - mówiła właścicielka restauracji „A nóż widelec”.

Klienci mogą skorzystać również z oferty śniadaniowej oraz deserów, co sprawia, że lokal funkcjonuje nie tylko jako miejsce na szybki lunch, ale także rodzinny obiad czy spotkanie ze znajomymi.

Za restauracją „A Nóż Widelec” stoi Liliia Klimenchuk, która do Polski przyjechała z Ukrainy po wybuchu wojny. Początkowo planowała jedynie odwiedzić syna, który wcześniej zamieszkał i uczył się w Radomiu. Wydarzenia za wschodnią granicą sprawiły jednak, że została tutaj na stałe.

W Ukrainie była związana z gastronomią od lat. Prowadziła własną działalność i pracowała jako szefowa kuchni. Po przyjeździe do Polski musiała jednak zaczynać wszystko od nowa. - Przyjechałam właściwie z niczym. Na początku pracowałam przy sprzątaniu, później w restauracjach. Były momenty, kiedy pracowałam nawet w kilku miejscach jednocześnie - wspomina Liliia Klimenchuk .

REKLAMA 0011563726

eprasa.pl 9143edbcf1

Rodzinna manufaktura, którą warto odkryć. Grill & Chill w Tetaralnej

Świniarscy zapraszają na Grill & Chill w restauracji Teatralna w Radomiu.

To r odzinna manufaktura, którą warto odkryć. Tego wieczoru będą grill, specjalne dania, koktajle i DJ-ka, a wszystko w atmosferze pożegnania lata.

FOT. ARCHIWUM

Grill & Chill Sobota 29 sierpnia, niedziela 30 sierpnia. Rezerwacja stolika jest konieczna: 727 144 077

Julia Sosnowska

Są w Radomiu miejsca, które znamy od lat, a mimo to wciąż potrafią nas zaskoczyć. Manufaktura Wędlin Świniarscy działa od 1992 roku, ale zdecydowanie nie zamierza zatrzymywać się w przeszłości. Pod koniec sierpnia pokaże swoje mniej oczywiste oblicze. Wspólnie z Restauracją Teatralna zaprosi mieszkańców Radomia do odkrywania dobrze znanych smaków na nowo. Grill & Chill rozpocznie się w sobotę 29 sierpnia o godzinie 19 w ogródku Teatralnej przy ulicy Żeromskiego 55. Tego wieczoru będą grill, specjalne dania, koktajle i DJ-ka, a wszystko w atmosferze pożegnania lata. W niedzielę 30 sierpnia Teatralna zaprosi na spokojniejszy ciąg dalszy, już bez DJ-ki, ale nadal ze specjalnym menu przygotowanym z produktów Świniarskich. Będzie intensywnie, apetycznie i z odrobiną kulinarnej fantazji.

Jedną z pierwszych zapowiedzi menu jest Cheddar Melt Toast: maślana brioche z grillowanym, dojrzewającym boczkiem i roztopionym cheddarem. Towarzyszy jej sałatka z ogórka kiszonego, karmelizowanej cebuli i malinowego balsamico oraz sos sweet chili. Pojawią się także burger z kaszanką i wędzonym serem, hot dog z kiełbaskami od Świniarskich oraz kiełbasa w sosie piwno-pomarańczowym. To spotkanie nie jest przypadkowe. Świniarscy od ponad trzech dekad rozwijają własne receptury. Wyroby powstają z mięsa od wyselekcjonowanych, lokalnych dostawców, a charakter nadaje im tradycyjne wędzenie na drewnie dębowym, bukowym i olchowym. Teatralna, obecna na kulinarnej mapie Radomia od 2002 roku, również lubi łączyć to, co znane, z tym, co świeże i nieoczywiste. Tutaj tradycja trafia do kuchni i dostaje nowe życie.

Warto odkryć także drugą stronę rodzinnej manufaktury: Świniarscy Roślinnie. Obok tradycyjnych wyrobów powstają tu w 100% roślinne klopsiki na bazie białka grochowego oraz zupy z naturalnych składników, bez sztucznych dodatków. To propozycja nie tylko dla wegan, wegetarian i osób na diecie bezglutenowej, ale dla każdego, kto chce zjeść pełny, dopracowany obiad bez długiego gotowania. Pięć minut i gotowe.

W ostatni weekend sierpnia będzie można spróbować zarówno tradycyjnego, jak i roślinnego oblicza Świniarskich. Sobota będzie należeć do grilla, wyrazistych smaków, koktajli i muzyki DJ-ki. Niedziela przyniesie spokojniejszy after i kolejną okazję, by zamówić dania ze specjalnego menu. Wszystko w ogródku Teatralnej, w samym sercu Radomia.

Grill & Chill Sobota 29 sierpnia, start grilla o 19 Niedziela 30 sierpnia, spokojniejsza kontynuacja. Rezerwacja stolika jest konieczna: 727 144

REKLAMA

0011563740

eprasa.pl 9143edbcf1

REKLAMA

0011566968

DWOREK ANNA TO WYJĄTKOWE MIEJSCE, GDZIE LUKSUS SPOTYKA SIĘ Z NATURĄ.

Położony w malowniczej miejscowości Podgóra, zaledwie kilka minut od Radomia, ukryty wśród pachnących lasów i zielonych terenów, nasz obiekt oferuje ciszę, spokój i prywatność – idealne warunki zarówno do odpoczynku, jak i organizacji niezapomnianych uroczystości.
Tu każdy moment płynie wolniej, a Goście mogą w pełni zanurzyć się w atmosferze harmonii, elegancji i gościnności. Stylowa architektura, otaczająca zieleń oraz wyjątkowy klimat sprawiają, że Dworek Anna jest miejscem, do którego chce się wracać.

ZAPRASZAMY DO DWORKU ANNA!
Podgóra 23, 26-634 Gózd
✆ 48 333 92 03 | ✆ 695 988 008 | ✆ 698 627 189 | ✆ 728 462 389
biuro@dworekanna.pl | www.dworekanna.pl | /DworekAnna

ODPOCZNIJ!

Do Państwa dyspozycji mamy 70 pokojów i 150 miejsc noclegowych.
Każdy pokój zapewnia pełne wyposażenie, wygodę i przestrzeń dla naszych gości. Pomieszczenia hotelowe są stylowe i nowoczesne. Wszystkie pokoje posiadają własną łazienkę. Dbamy o to, by nasi goście byli zadowoleni i wypoczęci

SAUNY & WELLNESS

Zapraszamy do świata spokoju, zanurzonego w naturze i elegancji. Nasze SPA to miejsce stworzone z myślą o odprężeniu, harmonii i pielęgnacji ciała oraz ducha.
Dla Gości hotelowych wejście jest nielimitowane i wliczone w cenę pobytu.

W naszej strefie wellness odnajdą Państwo przestrzeń sprzyjającą całkowitemu wyciszeniu:
• Sauna fińska – intensywne ciepło, głęboki detoks, odprężenie mięśni • Biosauna – delikatniejsza temperatura, aromaterapia, harmonia i regeneracja • Sauna infrared – Promienie podczerwone, które regenerują ciało od wewnątrz, redukują napięcia i wspierają odnowę organizmu. • Grota solna – mikroklimat bogaty w minerały, dobroczynny dla oddechu i odporności • Studnia schładzająca – orzeźwienie i pobudzenie po seansie saunowym
• Prysznic wrażeń – połączenie światła, zapachu i strumieni wody, które stymulują zmysły i regenerują ciało

W SERCU DWORKU ANNA CZEKA NA PAŃSTWA RESTAURACJA,

w której wyrafinowana estetyka spotyka się z wyjątkową kulturą kulinarną. To miejsce stworzone z myślą o Gościach ceniących elegancję, spokój i najwyższą jakość. Menu restauracji inspirowane jest nowoczesną kuchnią europejską, przeplataną tradycyjnymi polskimi smakami. Bazujemy na świeżych, regionalnych produktach, sezonowych składnikach oraz autorskich kompozycjach. Każda potrawa przygotowywana jest z dbałością o najwyższą jakość, a jej prezentacja zadowoli najbardziej wymagających estetów.

NASZA SALA KONFERENCYJNA TO IDEALNE MIEJSCE

do organizacji spotkań biznesowych, szkoleń, warsztatów oraz konferencji. Nowoczesne wyposażenie, wygodna infrastruktura oraz profesjonalna obsługa gwarantują najwyższy standard wydarzenia – bez względu na jego charakter i skalę.

Oferujemy: • klimatyzowaną, przestronną salę z możliwością różnego ustawienia stołów i krzeseł • nowoczesny sprzęt multimedialny (projektor, ekran, nagłośnienie, mikrofony) • Wi-Fi • flipchart, materiały biurowe na życzenie • możliwość pełnego zaciemnienia sali do prezentacji

eprasa.pl 9143edbcf1

REKLAMA

0011563724

ma słomo i słodko

do deserów i nie tylko

Spółdzielnia Mleczarska Włoszczowa od 1936

TYDZIEŃ Polskiej Żywności

OSM WŁOSZCZOWA 90 lat NA POLSKICH STOŁACH

Wybieraj to, co polskie.
Wybieraj to, co dobre.

RAJSKI TWARÓG

TWARÓG NA SERNIK

KEFIR NATURALNY

MAŚLANKA NATURALNA

MAŚLANKA TRUSKAWKOWA

Z polskiego mleka
Bez konserwantów
Naturalnie pyszne

WSPIERAJ POLSKICH PRODUCENTÓW
– wybieraj świadomie!

Spółdzielnia Mleczarska Włoszczowa-od 1936 roku łączymy tradycję z nowoczesnością, oferując produkty najwyższej jakości.

Dziękujemy, że jesteście z nami

/posmakujwloszczowy

Reklama zawiera elementy stworzone przy pomocy AI

www.osmwloszczowa.com.pl

eprasa.pl 9143edbcf1

FOT. DAWID ŁUKASIK

Wspaniała zabawa podczas koncertu Wilków.

FOT. DAWID ŁUKASIK

Fani Cleo dosłownie szaleli pod sceną.

Dzień Chleba. Wspaniała zabawa z gwiazdami i podziękowanie za plony

Maciej Barwinek
Staszów

Park „Zalew nad Czarną" w Staszowie przez cały weekendtętnił życiem. Tegoroczny Dzień Chlebapołączono z Miejsko-Gminnym Świętem Plonów.

Sobotnie wydarzenia rozpoczęły się od prezentacji stoisk piekarniczych oraz atrakcji przygotowanych dla mieszkańców i gości. Jednym z punktów programu był finał konkursu wokalnego dla dzieci i młodzieży „Enea wspiera muzyczne talenty".

Wystartowali uczestnicy z całego województwa, którzy na scenie występowali wspólnie z muzycznym zespołem, co było dla nich nowym doświadczeniem. Wśród dzieci pierwsze miejsce wywalczyła Aleksandra Piłat, na drugim uplasowała się Gabriela Piwowarczyk a na trzecim Patryk Pyzik. Wśród młodzieży triumfowała Maja Stolarek, przed Bartoszem Orłowskim i Leną Barabasz.

Wieczorem przyszedł czas na kolejne muzyczne emocje. Publiczność porwała Cleo, znana z takich przebojów jak „My Słowianie", „Za krokiem krok" czy „Dom". Po niej na scenie pojawiły się Wilki z Robertem Gawlińskim na czele. Legendarny zespół od ponad 30 lat pozostaje jednym z najważniejszych przedstawicieli polskiego rocka, a jego koncert w Staszowie był okazją do wspólnego śpiewania największych hitów grupy.

Niedziela miała natomiast bardziej uroczysty i religijny charakter. Obchody Miejsko-Gminnego Święta Plonów rozpoczęły się od zbiórki delegacji wieńcowych w Parku imienia Adama Bienia. Następnie barwny korowód dożynkowy przeszedł do kościoła pod wezwaniem Ducha Świętego – Sanktuarium świętego Jana Pawła II, gdzie odprawiona została uroczysta msza święta.

W Eucharystii uczestniczyli mieszkańcy, rolnicy, delegacje wieńcowe, zaproszeni goście i przedstawiciele władz. Obecni byli między innymi wojewoda świętokrzyski Józef Bryk, burmistrz Staszowa Leszek Kopeć, wicestarosta staszowski Leszek Guzal, zastępca burmistrza Staszowa Ewa Kondek, prezes skarżyskiego Mesko Renata Gruszczyńska oraz przedstawiciele samorządu. Eucharystii przewodniczył ksiądz Albert Bujak.

Podczas nabożeństwa dziękowano za tegoroczne plony, trud rolników i ich rodzin oraz proszono o pomyślność w kolejnych latach. Ważnym elementem było poświęcenie misternie wykonanych wieńców dożynkowych, które symbolizują wdzięczność za owoce pracy i przywiązanie do lokalnych tradycji.

Po mszy uczestnicy wrócili do Parku „Zalew nad Czarną", gdzie odbyło się oficjalne otwarcie dożynek. Starostowie „Dnia Chleba" Agnieszka Jońca z Kopaniny oraz Artur Dwojewski z Łukawicy przekazali tradycyjny chleb dożynkowy na ręce gospodarza burmistrza Leszka Kopcia z symboliczną prośbą o sprawiedliwe jego dzielenie

Następnie przyszedł czas na ogłoszenie wyników konkursu na najpiękniejszy wieniec. Zwyciężył wieniec z sołectwa Sielec, drugie miejsce zajęły wieńce przygotowane przez sołectwo Wiśniowa oraz Koło Gospodyń Wiejskich Czajki z Czajkowa Południowego. Na trzecim miejscu znalazł się wieniec wykonany przez Koło Gospodyń Wiejskich Wisienki z Wiśniowej Poduchownej.

©℗

FOT. DAWID ŁUKASIK

Starostowie dożynek Agnieszka Jońca oraz Artur Dwojewski.

FOT. DAWID ŁUKASIK

Burmistrz Staszowa Leszek Kopeć wraz z wiceburmistrz Ewą Kondek i żoną Barbarą podczas mszy.

FOT. DAWID ŁUKASIK

Laureaci konkursu „Enea wspiera muzyczne talenty".

FOT. DAWID ŁUKASIK

Najmłodsi uczestnicy dożynek w regionalnych strojach.

eprasa.pl 9143edbcf1

INWESTYCJA WARTOŚĆ WSZYSTKICH ZAPLANOWANYCH ZADAŃ SZACOWANA JEST NA PONAD 2 MILIONY ZŁOTYCH

Wielkie zmiany w centrum Samborca. Remont parkingów oraz przebudowa sceny plenerowej

Klaudia Tajs
Samborzec

Zmieni się wygląd centrum w miejscowości Samborzec. Przebudowane zostaną parkingi, chodniki i wymienione uliczne oświetlenie.

Zamontowane zostaną także udogodnienia dla osób niepełnosprawnych przy Urzędzie Gminy.

Zmiany to następstwo realizacji przez władze gminy Samborzec projektu pod nazwą „Rewitalizacja Samborca poprzez nadanie nowych funkcji i estetyki przestrzeni publicznych w celu poprawy jakości życia i rozwoju mieszkańców".

Remont przejdzie plac przy urzędzie gminy, ośrodku pomocy społecznej, domu kultury, banku i ośrodku zdrowia.

Inwestycja znacząco poprawi estetykę, funkcjonalność i bezpieczeństwo przestrzeni publicznych, z których każdego dnia korzystają mieszkańcy.

W ramach projektu przebudowane zostaną drogi wewnętrzne, parkingi, które pamiętają lata 90-te i chodniki przy Urzędzie Gminy. Powstaną nowe miejsca postojowe.

FOT. KLAUDIA TAJS

Remont przejdzie plac przy Urzędzie Gminy, ośrodku pomocy społecznej, domu kultury, banku i ośrodku zdrowia

Przy budynku Urzędu Gminy zostaną zamontowane udogodnienia dla osób niepełnosprawnych, tzw. pochylnie, tak aby dostęp do urzędu był znacznie łatwiejszy dla osób z ograniczeniami ruchowymi.

Nad parkingiem przy Urzędzie Gminy zostaną zamontowane carporty fotowoltaiczne. Rozbudowane zostanie oświetlenie parkowe. Zaplanowano także wymianę 56 opraw oświetlenia ulicznego na nowoczesne oświetlenie LED.

Kompleksową modernizację przejdzie także scena plenerowa. Przebudowane zostanie oświetlenie na boisku trawiastym.

Przy Szkole Podstawowej w Samborcu wykonany zostanie nowy pomnik lub tablica pamiątkową w miejscu nieużytkowanego przystanku autobusowego.

Wartość wszystkich zadań szacowana jest na ponad 2 miliony złotych.

REKLAMA 0011569089

Znak: GNR.6840.1.3.2026.V Staszów, 12.08.2026 r.

OGŁOSZENIE

Burmistrz Miasta i Gminy Staszów ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej położonej w miejscowości KONIEMŁOTY.

Nr działki/powierzchnia/klasa użytków	KW	Cena wywoławcza nieruchomości	Wysokość wadium	Uwagi
1294 o pow. 0,4174 ha RIIIb-0,4174 ha	KI1A/00038006/3	68.000,00 zł	5%-3.400,00 zł	Nieruchomość położona przy ul. Kościelnej

Dla przedmiotowej działki Gmina Staszów nie posiada obowiązującego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.
Zgodnie ze Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Staszów ww. działka leży na obszarze oznaczonym na planszy graficznej studium M - obszary zamieszkiwania. Dla działki nie wydano decyzji o warunkach zabudowy, jak również obecnie nie toczy się postępowanie administracyjne zmierzające do wydania takiej decyzji.
Zgodnie z ustawą z dnia 3 lutego 1995 r. o ochronie gruntów rolnych i leśnych, możliwa jest jedynie zabudowa siedliskowa związana z prowadzeniem gospodarstwa rolnego.

Nieruchomość usytuowana jest przy drodze powiatowej o nawierzchni asfaltowej relacji Sielec -Koniemłoty – Krzczonowice; posiada regularny kształt zbliżony do prostokąta oraz do litery „L"; szerokość wzdłuż drogi ok. 40 m, długość ok. 88 m; od strony południowej działka ma szerokość ok. 55 m. Teren działki na większym obszarze płaski, w części południowo-wschodniej z nieznacznym spadkiem w kierunku południowym.
W sąsiedztwie nieruchomości zlokalizowane są nieruchomości gruntowe użytkowane rolniczo oraz nieruchomości z pojedynczą zabudową mieszkaniową.
Na działce usytuowany jest słup energetyczny, niemający wpływu na korzystne zagospodarowanie nieruchomości.
Działka posiada dostęp do sieci energetycznej, wodociągowej i gazowej.
Obecnie działka jest użytkowana rolniczo na podstawie umowy dzierżawy, która wygasa z dniem 31 sierpnia 2026 r.
Nadmienia się, że zgodnie z art. 2a ust. 1 ustawy z dnia 11 kwietnia 2003 r. o kształtowaniu ustroju rolnego, w przypadku nabycia nieruchomości rolnej powyżej 0,3000 ha przez osobę nieposiadającą statusu rolnika indywidualnego w świetle przepisów ww. ustawy, prawo pierwokupu przysługiwać będzie Krajowemu Ośrodkowi Wsparcia Rolnictwa.

Nieruchomość przeznaczona jest do sprzedaży na podstawie danych z ewidencji gruntów zgodnych z wyrysem z mapy ewidencyjnej, prowadzonej przez Starostwo Powiatowe w Staszowie. Wskazania granic nabytej nieruchomości nabywca może dokonać we własnym zakresie i na własny koszt. W przypadku ewentualnej niezgodności przebiegu granic po dokonanym wznowieniu, Gmina Staszów nie bierze odpowiedzialności za wynikłe różnice.

Nabywca zobowiązany będzie do złożenia oświadczenia, że znany jest mu stan faktyczny oferowanej do sprzedaży nieruchomości i nie będzie występował z roszczeniami wobec Gminy Staszów w przypadku, gdyby na skutek dokonania przez geodetę uprawnionego dokumentacji geodezyjnej wykazano zmiany w stosunku do danych z ewidencji gruntów na dzień jej sprzedaży.

Przedmiotowa nieruchomość nie jest obciążona długami i nie toczy się w stosunku do niej żadne postępowanie administracyjne lub sądowe.

Przetarg na sprzedaż ww. nieruchomości odbędzie się w Urzędzie Miasta i Gminy w Staszowie, przy ul. Opatowskiej 31, w pok. 10A lub w sali konferencyjnej w dniu 22 września 2026 r. (wtorek) o godz. 11.00.
Miejsce przetargu może zostać zmienione, wówczas będzie dostępna informacja o nowym miejscu przeprowadzenia przetargu.
Warunkiem przystąpienia do przetargu jest **wpłata wadium w wysokości podanej wyżej najpóźniej do dnia 17 września 2026 r. - czwartek** (włącznie) na konto tut. Urzędu: CITI HANDLOWY Bank Handlowy **37 1030 1508 0000 0008 2423 1004** (liczy się data wpływu danej kwoty na podane konto).
Przy wpłacaniu wadium należy podać nr działki i nazwę miejscowości, w której działka jest położona.
Dowód wpłaty wadium uczestnika przetargu podlega przedłożeniu komisji przetargowej przed otwarciem przetargu. Uczestnik przetargu powinien również okazać komisji przetargowej dokument tożsamości, a osoba reprezentująca w przetargu inną osobę powinna okazać się stosownym pełnomocnictwem, upoważniającym do reprezentowania i działania na przetargu, jak i dokonywania czynności z tym związanych w imieniu osoby udzielającej pełnomocnictwo.
Ponadto w przypadku uczestnictwa w przetargu jednego z małżonków wymagane jest przedłożenie pisemnego oświadczenia woli drugiego małżonka o wyrażeniu zgody na kupno nieruchomości ze środków pochodzących z majątku wspólnego/odrębnego lub złożenie przez osobę przystępującą do przetargu oświadczenia woli o nabyciu nieruchomości z majątku odrębnego/wspólnego, zgodnie z treścią art. 37 § 1 pkt 1 ustawy z dnia 25 lutego 1964 r. Kodeks rodzinny i opiekuńczy (tekst jednolity: Dz.U. z 2023 r., poz. 2809).

Przetarg będzie ważny bez względu na liczbę uczestników, a jego rozstrzygnięcie będzie pozytywne, jeżeli przynajmniej jeden uczestnik zaoferuje co najmniej jedno postąpienie powyżej ceny wywoławczej.
W przypadku braku uczestników lub niezaoferowania żadnego postąpienia – przetarg zakończy się wynikiem negatywnym.

O wysokości postąpienia decydują uczestnicy przetargu, z tym że postąpienie nie może wynosić mniej niż 1% ceny wywoławczej, w zaokrągleniu w górę, tj. minimum 700,00 zł.
Cena osiągnięta w przetargu stanowić będzie cenę sprzedaży, która nie podlega opodatkowaniu podatkiem VAT, którą należy uregulować najpóźniej dzień przed zawarciem aktu notarialnego (za termin wniesienia opłaty uważa się dzień wpływu środków finansowych na wskazane konto).
Wadium wpłacone przez osobę, która przetarg wygra, zostanie zaliczone na poczet ceny nabycia nieruchomości, a pozostałym uczestnikom przetargu wadium zostanie zwrócone w terminie 3 dni od zakończenia przetargu.
Wadium nie podlega zwrotowi w przypadku, gdy osoba, która została wyłoniona jako nabywca uchyli się od zawarcia umowy notarialnej.
Koszty sporządzenia umowy notarialnej ponosi nabywca.

Organizator przetargu może odstąpić od przeprowadzenia przetargu bez podania przyczyn.
Bliższych informacji dotyczących nieruchomości oraz w sprawie przetargu na jej sprzedaż można uzyskać w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Staszowie, przy ul. Opatowskiej 31, w pok. nr 1 lub telefonicznie: 15 864 83 97.

Z up. Burmistrza
dr inż. Ewa Kondek
Z-ca Burmistrza Miasta i Gminy

Szybciej zdiagnozują choroby jelita

Joanna Tomusiak
Opatów

Szybsza i dokładniejsza diagnostyka chorób jelita grubego w Opatowie. Szpital świętego Leona ma nowoczesny videokolonoskop.

Rak jelita grubego jest jednym z najczęstszych nowotworów, zarówno u kobiet, jak i mężczyzn. Rocznie zapada na niego w Polsce około 18 tysięcy osób. W opatowskim szpitalu szybciej zdiagnozują choroby jelita grubego. Lecznica właśnie zakupiła nowoczesny videokolonoskop.
Szpital imienia świętego Leonarda w Opatowie wzbogacił się o nowy sprzęt do diagnostyki raka jelita grubego. W pracowni endoskopii już jest nowoczesny videokolonoskop, za pomocą którego pacjenci będą mogli być wcześniej i dokładniej zdiagnozowani. Co nowy sprzęt oznacza dla pacjentów? Przede wszystkim większą wykrywalność zmian, większy komfort i mniej bólu podczas badania oraz o wiele szybszą diagnostykę.

Co to jest kolonoskopia?

Kolonoskopia jest badaniem, podczas którego lekarz może dokładnie obejrzeć jelito grube od środka. Pozwala wykryć zmiany i podjąć szybko leczenie. Wczesne wykrycie choroby znacznie zwiększa skuteczność leczenia. Należy pamietać, że badanie wykonywane jest w ramach kontraktu z Narodowym Funduszem Zdrowia. ©℗

FOT. AUTOR

Szpital w Opatowie wzbogacił się o nowoczesny videokolonoskop.

eprasa.pl 9143edbcf1

FOT. GOK BOGORIA

Zespół Long & Junior porwał publiczność.

FOT. GOK BOGORIA

Nie zabrakło też atrakcji dla najmłodszych.

Święto Miasta i Gminy Bogoria. Stadion wypełnił się muzyką, zabawą i atrakcjami

Maciej Barwinek
Bogoria

W piątek, 14 sierpnia, stadion sportowy w Bogorii stał się miejscem wyjątkowego świętowania. Mieszkańcy spotkali się podczas Święta Miasta i Gminy Bogoria.

Wieczór rozpoczęła Kapela Hulaj Dusza, wprowadzając publiczność w klimat wydarzenia. Następnie na scenie pojawili się młodzi artyści z Chóru Dziecięcego Miasta i Gminy Bogoria oraz Zespołu Wokalnego Gminnego Ośrodka Kultury w Bogorii. Kolejnym punktem programu był występ Kapeli JAFER.

W dalszej części uroczystość burmistrz Bogorii Marcin Adamczyk wręczył tytuł Zasłużonego dla Miasta i Gminy Bogoria Janowi Kubalskiemu. Jan Kubalski urodził się w Pęcławicach Górnych, w 1980 roku ukończył Wyższą Szkołę Pedagogiczną imienia Jana Kochanowskiego w Kielcach, uzyskując tytuł magistra matematyki. W latach 1963–1991 pracował jako nauczyciel. Następnie, w latach 1991–1999 pełnił funkcję dyrektora Publicznej Szkoły Podstawowej imienia Stefana Żeromskiego w Pęcławicach Górnych. W latach 1999–2008 był nauczycielem i dyrektorem Publicznego Gimnazjum w Bogorii, a następnie Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Bogorii. W swojej karierze zawodowej pracował również jako nauczyciel w Publicznej Szkole Podstawowej w Jurkowicach oraz Publicznej Szkole Podstawowej w Bogorii. 10 września 1986 roku został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi.

W okresie reformy oświatowej w 1999 roku powierzono mu odpowiedzialne zadanie utworzenia od podstaw Publicznego Gimnazjum w Bogorii. Jako dyrektor tej placówki przyczynił się do stworzenia nowoczesnej bazy dydaktycznej i sportowej. W latach 1960–2011 był członkiem Ochotniczej Straży Pożarnej w Pęcławicach Górnych, gdzie pełnił między innymi funkcję sekretarza zarządu. Przez wiele lat aktywnie działał w strukturach OSP, prowadząc dokumentację jednostki oraz kronikę. - Jan Kubalski był także dyrektorem za moich uczniowskich czasów i bardzo dobrze wspominam tamten okres. Choć osobiście mnie nie uczył to wiem, że był wymagający i trzymał dyscyplinę, za co był szanowany przez uczniów, których wychował pokolenia – powiedział burmistrz Bogorii, Marcin Adamczyk.

Radości z wyróżnienia nie ukrywał sam Jan Kubalski. - Ten tytuł to dla mnie ogromny zaszczyt, nie spodziewałem się, że wieku 83 lat otrzymam takie wyróżnienie. Jestem bardzo szczęśliwy, że właśnie w taki sposób zostałem doceniony i uhonorowany za moje 49 lat pracy – mówił.

Nie zabrakło również emocji i widowiskowych atrakcji. Publiczność mogła zobaczyć The Clowns Circus Show Rupert - Cyrkową Paradę Klaunów, która dostarczyła rozrywki zarówno dzieciom, jak i dorosłym.

Największe emocje przyniósł jednak wieczorny koncert. O godzinie 21.30 na scenie pojawiła się gwiazda wieczoru - Long & Junior. Znane i taneczne utwory szybko porwały publiczność do wspólnej zabawy. Po występie gwiazdy wieczoru zabawa trwała dalej. Od 22.30 do 1 w nocy o muzyczną oprawę tanecznej części imprezy zadbał zespół The Pearl.

©℗

FOT. GOK BOGORIA

Jan Kubalski odebrał tytuł Zasłużonego dla Miasta i Gminy Bogoria.

FOT. GOK BOGORIA

Dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury Małgorzata Gul wraz z kapelą Jafer

FOT. GOK BOGORIA

Świętowanie w Bogorii trwało do późnych godzin nocnych.

FOT. GOK BOGORIA

Koła Gospodyń Wiejskich przygotowały wiele pyszności.

eprasa.pl 9143edbcf1

KRÓTKO

GMINA OŻARÓW

Dożynki 2026 w Lasocinie

**Tegoroczne Dożynki Gminy Ożarów odbędą się w niedzielę, 30 sierpnia w Lasocinie.
Na wspólne świętowanie, koncerty i potańcówkę zapraszają burmistrz Ożarowa Piotr Ślęzak i przewodnicząca Rady Miejskiej Halina Dragan. Dożynkowe świętowanie rozpocznie uroczysta msza święta dożynkowa w kościele pod wezwaniem świętego Michała Archanioła w Lasocinie. Po nabożeństwie korowód dożynkowy przejdzie na Błonia Lasocińskie. Program Dożynek 2026 Gminy Ożarów w Lasocinie godzina 12.30 - zbiórka grup wieńcowych, godzina 13 - uroczysta msza święta w kościele pod wezwaniem świętego Michała Archanioła, godzina 14 - przemarsz korowodu dożynkowego na Błonia Lasocińskie, godzina 14.30 - obrzędy dożynkowe, godzina 16 - wystąpienia zaproszonych gości, godzina 16.30 - ogłoszenie wyników konkursu „Piękna i bezpieczna zagroda przyjazna środowisku", godzina 16.40 - występy artystyczne w wykonaniu lokalnych zespołów folklorystycznych, kapel, dzieci, młodzieży i seniorów, godzina 18.05 - koncert zespołu Folk Boys, godzina 19.30 - Techno Folk - Biesiada Góralska, godzina 20.40 - koncert gwiazdy wieczoru zespołu Diadem, godzina 22.05 - zabawa taneczna z DJ Roteiro.
JT**

GMINA TARŁÓW

Cypis wystąpi w Brzozowej

**W sobotę 22 sierpnia w Lux Clubie w Brzozowej wystąpi Cypis. Początek imprezy zaplanowano na godzinę 22. Lux Club w Brzozowej wrócił po krótkiej wakacyjnej przerwie i po SPZ będzie gościł kolejną gwiazdę.
SK**

ĆMIELÓW

Sound Of The Ages Festival na zamku

**W sobotę, 22 sierpnia, na Zamku Ćmielów, podczas Sound Of The Ages Festival wystąpią światowe legendy hard rocka i heavy metalu oraz czołowi przedstawiciele współczesnej sceny rockowej. Wystąpią: Michael Schenker, Nazareth, Ronnie Romero & Gus G., Masterplan, Leash Eye, Deathyard, Metal Facto . Największą gwiazdą festiwalu będzie Michael Schenker, jeden z najwybitniejszych gitarzystów w historii hard rocka. Niemiecki muzyk zdobył światową sławę jako członek legendarnego zespołu UFO, a także grupy Scorpions.
Na scenie pojawi się również Nazareth, szkocka legenda rocka, której przeboje zna niemal każdy miłośnik gitarowego grania.
Ogromne emocje wzbudza także występ Ronnie Romero & Gus G. Ronnie Romero to jeden z najbardziej cenionych współczesnych wokalistów rockowych, znany z zespołów Rainbow, Lords of Black czy Elegant Weapons. Na fanów melodyjnego power metalu czeka koncert Masterplan, niemieckiej formacji założonej przez byłych muzyków Helloween. Godzina 14 – otwarcie bram, 15.30 – początek koncertów.
KAT**

SANDOMIERZ

Vox Clamantis w katedrze

**Przed nami kolejna edycja Świętokrzyskich Dni Muzyki Dawnej - Mid Europe Early Music Festival. 6 września o godzinie 19 w bazylice katedralnej w Sandomierzu wystąpi estoński Vox Clamantis wspólnie z Marco Ambrosini Trio. Program „The Suspended Harp of Babel" łączy estońskie pieśni ludowe, chorały protestanckie, tradycję prawosławną i muzykę dawną.
MB**

Dożynki Gminne 2026 w Koprzywnicy. Gwiazdami Tomasz Niecik i Kapela Roy

Klaudia Tajs
Koprzywnica

Dożynki Gminne w Koprzywnicy 2026 w niedzielę, 23 sierpnia. Gwiazdami wieczoru Tomasz Niecik i Kapela Roy.

FOT. ARCHIWUM

Kapela Roy - zespół łączy muzykę góralską/folkową z disco i rockiem.

Dożynki Gminne w Koprzywnicy odbędą się w niedzielę, 24 sierpnia. Uroczystości dożynkowe rozpocznie o godzinie 13.30 zbiórka korowodu wieńcowego na koprzywnickim Rynku skąd nastąpi przemarsz do kościoła pod wezwaniem świętego Floriana w Koprzywnicy.

O godzinie 14 rozpocznie się dziękczynna msza święta. O godzinie 15 wyruszy wspólny przemarsz korowodu dożynkowego na stadion Koprzywianki w asyście Młodzieżowej Orkiestry Dętej z Koprzywnicy oraz Zespołu Ludowego Powiślanie i Kapeli. O godzinie 15.30 na stadionie w Koprzywnicy rozpocznie się dalsza część uroczystości. Po oracji chleba i okolicznościowych przemówieniach o godzinie 16 rozpocznie się prezentacja wieńców i grup wieńcowych. O godzinie 17.30 wystąpią podopieczni Fundacji La Zebra. Godzina 18 koncert Zespołu ludowego Powiślanie wraz z kapelą. O godzinie 18.15 ogłoszony zostanie konkurs na najpiękniejszy wieniec dożynkowy. Godzina 19.30 koncert Gabi Kozik . Godzina 20.30 wystąpi Tomasz Niecik., Tomasz „Niecik" Niecikowski to polski wokalista, autor piosenek i producent muzyczny związany przede wszystkim z disco polo i muzyką dance. Godzina 21.30 Potańcówka dożynkowa z zespołem Konkret Band. Godzina 22.30 Koncert Kapeli Roy, Zespół powstał w 2007 roku z inicjatywy Damiana Zapały i łączy muzykę góralską, folkową z disco i rockiem. Godzina 23.30 Potańcówka dożynkowa z zespołem Konkret Band. Ponadto stoiska gastronomiczne, atrakcje dla dzieci, prezentacja sołectw i lokalnych stowarzyszeń.

Dwa razy komedia „Pani domu jest tylko jedna"

Stanisław Wróbel
Sandomierz

Pani domu jest tylko jedna - spektakl komediowy w piątek 18 września w Sandomierzu w Katolickim Domu Kultury Świętego Józefa. Początek o 17.30 i 20.30.

„Pani domu jest tylko jedna" - to wystrzałowa farsa mistrza gatunku Marca Camolettiego w tłumaczeniu Bartosza Wierzbięty. To autor znany z takich komedii jak Pomoc Domowa, Boeing Boeing.

O czym jest „Pani domu jest tylko jedna"? To kolejna część przygód Nadii - szalonej Pomocy Domowej, która tym razem stanie się... aktorką! Miejsce akcji to domek letniskowy pewnego producenta filmowego, który przez przypadek zaprosi na weekend swoją żonę, kochankę i najlepszego przyjaciela. By ratować sytuację Nadia stanie się kochanką , a prawdziwa kochanka dostanie do rąk... mopa! Producent filmowy będzie w potrzasku, choć jak się okaże , nie tylko on skrywać będzie miłosne tajemnice... Kto jest kim? Czy romans się wyda? Kto kogo zdradza i czy Nadia znow uratuje sytuację? Tego dowiecie się oglądając „Pani domu jest tylko jedna". Czas z pewnością umili Wam gwiazdorska obsada spektaklu granego w Sandomierzu. To znani aktorki i aktorzy: Nadia: Dominika Gwit lub Paweł Koślik, Nadia2: Agata Załęcka lub Michalina Sosna , Joanna: Daria Widawska lub Monika Mariotti' Robert: Wojtek Medyński lub Piotr Ligienza. Piątek 18 września w Sandomierzu w Katolickim Domu Kultury Świętego Józefa. Dwa spektakle o 17.30 i 20.30.Bilety do nabycia na .kupbilecik.pl.

Kabaret Moralnego Niepokoju w Sandomierzu

Stanisław Wrobel
Sandomierz

W niedzielę 6 września w hali sportowej przy Patkowskiego w Sandomierzu wielki show - kabaret Moralnego Niepokoju.

Początek imprezy w Hali Widowiskowo-Sportowej Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Sandomierzu o godzinie 18.30. Bilety na kupbilecik.pl

Kabaret Moralnego Niepokoju zaprasza na wieczór pełen nowych skeczy, w trakcie którego codzienne absurdy stają się źródłem śmiechu. Najnowszy program grupy to mieszanka śmiałych obserwacji i inteligentnej komedii, które bawią i zmuszają do refleksji. Premierowe skecze pełne są codziennych absurdów - od gołych kostek w mroźne dni po śmiałe rozmowy o zmieniającym się znaczeniu słów. Nie ma już normalnej zimy ze śniegiem, na pustyni była ostatnio powódź i zalało Dubaj, strach coś powiedzieć, bo cię zakrzyczą, że tak się nie mówi. Kiedyś były wspomnienia, teraz są wyłącznie traumy.

Występują: Robert Górski - na zdjęciu, Mikołaj Cieślak, Przemysław Borkowski, Rafał Zbieć. Niedziela, 6 września 2026 o godzinie 18:30. Bilety na kupbilecik.pl.

FOT. ARCHIWUM

Robert Górski jest jednym z liderów kabaretu

eprasa.pl 9143edbcf1

Festiwal Muzyka w Sandomierzu. Anna Rusowicz w piątek, Kortez w sobotę

Stanisław Wróbel
Sandomierz

Trwa Festiwal Muzyka w Sandomierzu. Występują wielkie gwiazdy. Klejne koncerty w piątek, sobotę i niedzielę, 21,22 i 23 sierpnia.

FOT. ARCHIWUM

Kortez wystąpi w Sandomierzu w niedzielę 23 sierpnia

W piątek 21 sierpnia - Anna Rusowicz z zespołem plus Paulina Przybysz, kórej mama mieszka w Andruszkowowicach koło Sandomierza jako gość specjalny Festiwalu.

W sobotę 22 sierpnia - Studio Accantus - to zespół twórców i wykonawców tworzący własne projekty autorskie. Jego misją jest szerzenie musicalu i muzyki filmowej w Polsce i po polsku. Jego twórcą jest Bartek Kozielski.

W niedzielę 23 sierpnia - Kortez - Nocna Strefa Grania | koncert pod patronatem NSG Group. Kortez czyli Łukasz Stanisław Federkiewicz urodził się 24 czerwca 1989 roku w Krośnie - muzyk, kompozytor i piosenkarz. Jego matka była malarką amatorką, a ojciec grał na gitarze. Wychował się w rodzinnym domu w Iwoniczu na Podkarpaciu, w środowisku przesiąkniętym muzyką i sztuką.

Wszystkie koncerty zaczynają się o 20.30.

Bilety 100 złotych na jeden koncert.

- Dziedziniec zamkowy o zmierzchu. Muzyka na żywo. Nie trzeba nic więcej. Niech wszyscy o tym się dowiedzą - pisze Sandomierskie Centrum Kultury.

Sandomierskie Centrum Kultury pisze: „35 lat historii. Setki artystów. Dziesiątki tysięcy uczestników. I Festiwal, który zawsze w sierpniu zamienia sandomierski zamek w coś zupełnie nieoczekiwanego. Zaczynał w różnych punktach miasta. Dziś jego sercem jest Dziedziniec Zamku Królewskiego. I właśnie tam spotkamy się podczas 35. Festiwalu Muzyka w Sandomierzu.

Dożynki Gminne w Lipniku. Sławomir i Kajra!

Joanna Tomusiak
Lipnik

Tegoroczne święto plonów w Lipniku odbędzie się w niedzielę, 23 sierpnia. Wstęp wolny

Wójt Lipnika Andrzej Grządziel zaprasza na wspaniałą zabawę. Gwiazdą wieczór będą Sławomir & Kajra.

Dożynki to najważniejsze święto na polskiej wsi. To czas podziękowania rolnikom i za plony. Tegoroczne dożynki w Lipniku zapowiadają się niezwykle atrakcyjnie. Święto plonów rozpocznie się o godzinie 15 mszą świętą dożynkową w kaplicy pod wezwaniem NMP Matki Zbawiciela w Lipniku. Wieczorem wystąpią gwiazdy - Sławomir & Kajra

Program Dożynek 2026

Godzina 15 - msza święta w kaplicy pod wezwaniem Najświętszej Marii Panny Matki Zbawiciela w Lipniku; po nabożeństwie przemarsz korowodu dożynkowego na plac amfiteatru

Godzina 16 - oficjalne otwarcie, obrzędy dożynkowe, program artystyczny w wykonaniu lokalnych artystów

Godzina 18.30 - zabawa taneczna z zespołem Fax

Godzina 20.30 - gwiazda wieczoru Sławomir & Kajra.

Sławomir czyli Sławmir Paweł Zapała, uridził się 19 marca 1983 w Krako – aktor, performer, piosenkarz, konferansjer i prezenter telewizyjny. Wylansował wiele hitów w tym słynną „Miłość w Zakopanem". Występują rezem z żoną, która przyjęła pseudonim Kajra - to Magdalena Kajrowicz.

Godzina 21.30 - zabawa taneczna pod gwiazdami z zespołem Fax.

Gminne Święto Plonów w Łoniowie i Iwan Komarenko

Klaudia Tajs
Łoniów

Gminne Święto Plonów w Łoniowie 2026 w niedzielę 23 sierpnia. Gwiazdami wieczoru Ivan Komarenko, The Pearl i Kapela Hulaj Dusza.

Dożynki rozpoczną się w niedzielę 23 sierpnia o godzinie 15 mszą świętą dziękczynną w kościele pod wezwaniem świętego Mikołaja w Łoniowie.

Po mszy uczestnicy przejdą na plac obok urzędu gminy, gdzie o godzinie 15.30 odbędzie się część oficjalna, obrzędowa i artystyczna, którą rozpocznie Martyna Pawłowska, wójt gminy. Wybrany zostanie najpiękniejszy wieniec. Rozstrzygnięty zostanie także konkurs na najlepszy chleb domowego wypieku oraz konkurs „Piękna i Bezpieczna Zagroda Przyjazna Środowisku".

Godzina 18.30 Koncert Gminnej Kapeli z Łoniowa Najpiękniejsze melodie ludowe i regionalny folklor.

Godzina 19 Dożynkowa Potańcówka z Kapelą Hulaj Dusza.

Godzina 20 gwiazda wieczoru Ivan Komarenko Koncert pełen energii i największych tanecznych przebojów. Największą popularność zdobył jako wokalista zespołu Ivan i Delfin, który nagrał wielki przebój „Jej czarne oczy".

Godzina 21 Dożynkowa Potańcówka z zespołem The Pearl

FOT. ARCHIWUM

Iwan Komarenko będzie gwiazdą w Łoniowie

KRÓTKO

POŁANIEC

Dożynki miejsko gminne z muzyką

W niedzielę, 23 sierpnia Miejsko-Gminne Święto Plonów w Połańcu. Wydarzenie rozpocznie się w niedzielę, 23 sierpnia, o godzinie 12 mszą świętą dożynkową w kościele pod wezwaniem Matki Bożej Wspomożenia Wiernych w Połańcu. Po nabożeństwie, o godzinie 13:15, ulicami miasta ruszy barwny korowód dożynkowy, kierując się na plac muszli koncertowej, gdzie o godzinie 14 nastąpi oficjalne otwarcie święta. Jednym z najbardziej wyczekiwanych punktów programu jest Międzypokoleniowe Misterium Żniwne. Scena przy muszli koncertowej rozbrzmiewać będzie ludowymi rytmami. Swoje umiejętności zaprezentuje Zespół Śpiewaczy z Centrum Kultury i Sztuki. Następnie do wspólnego biesiadowania zaproszą Zespół „Sidus" oraz Kapela „Od Połańca". Na zakończenie dnia organizatorzy zapraszają na wyjątkową potańcówkę z DJ-em w klimacie „na ludowo". Tradycyjnie podczas dożynek poznamy laureatów Gminnego Konkursu Wieńców Dożynkowych. Wstęp wolny. MB

SANDOMIERZ

Nowa atrakcja Podziemnej Trasy

W Podziemnej Trasie Turystycznej została otwarta nowa komnata, która nosi nazwę „Podziemny Sandomierz - miasto, które mogło zginąć". Na zwiedzających czekają ściany z historią - wiek po wieku, ekrany z animacjami, stół multimedialny pokazujący całą trasę jako mapę skarbów. Podziemna Trasa Turystyczna w Sandomierzu jest czynna przez siedem dni w tygodniu od godziny 9. Ostatnie wejście jest o godzinie 18. Wejście do Trasy znajduje się na dziedzińcu Kamienicy Oleśnickich. Czas zwiedzania trasy to około 40 minut. KAT

RYTWIANY

Dożynki z Jafer i Giżowską

W sobotę, 29 sierpnia w Rytwianach odbędą się Dożynki Gminne. Wydarzenie w parku przy Ruinach Zamku w Rytwianach. Świętowanie rozpocznie się o godzinie 15 mszą świętą dziękczynną w kościele parafialnym w Rytwianach. Po nabożeństwie, o godzinie 16:15, nastąpi oficjalne otwarcie wydarzenia, a o 16:40 zgromadzeni obejrzą widowiskowy obrzęd dożynkowy w wykonaniu zespołu Singers QR. O 17 – występy artystyczne dzieci i młodzieży oraz lokalnych zespołów biesiadnych z terenu gminy Rytwiany; 17.30 – Potańcówka z folkowa Kapelą Sióstr Piotrowicz; 18.30 – Koncert legendarnej Krystyny Giżowskiej, 19.45 – gwiazda wieczoru: folk-rockowy zespół Kapela „Jeffer". Na uczestników czekają między innymi: Konkurs na najładniejszy wieniec dożynkowy oraz konkurs na najsmaczniejsze jadło dożynkowe, warsztaty wyplatania ze słomy, wesołe miasteczko dla dzieci, stoiska instytucjonalne, handlowe oraz bogata strefa gastronomiczna. Wstęp wolny. KAT

POŁANIEC

Spektakl „Kłamstwo"

W sobotę 10 października o godzinie 17 w Centrum Kultury i Sztuki w Połańcu spektakl „Kłamstwo" - komedia małżeńska w gwiazdorskiej obsadzie w reżyserii Wojciecha Malajkata. Obsada wymienna: Katarzyna Skrzynecka lub Anna Korcz lub Adrianna Biedrzyńska, Adriana Kalska lub Milena Suszyńska lub Izabela Gwizdak lub Karolina Bacia lub Michalina Robakiewicz, Wojciech Malajkat lub Piotr Szwedes, Sambor Czarnota lub Mikołaj Roznerski lub Paweł Wolsztyński. Dwie pary małżeńskie, dwie pary przyjaciół, dwie pary kochanków, a ich nadal tylko czworo, jak to jest możliwe? Bilety na kupbilecik.pl. SW

eprasa.pl 9143edbcf1

Jest aż 10 nowych piłkarzy Samborca

FOT. AUTOR

10 nowych graczy zatrudnił przed sezonem LZS Samborzec

Stanisław Wróbel
Samborzec

LZS Samborzec gotowy na rozpoczęcie sezonu w klasie okręgowej. Jest aż 10 nowych piłkarzy.

W sobotę i niedzielę, 15 i 16 sierpnia sezon 2026/2027 rozpoczęła sie Keeza Świętokrzyska Klasa Okręgowa. W sobotę nasz zespół rozegrał pierwszy mecz na wyjeździe, w Wodzisławiu z Partyzantem i zermisował 1:1. W niedzielę kolejny wyjazd - do Pikoszowa.

Przed sezonem przyszło aż 10 nowych piłkarzy. Przedstawiamy tych graczy.

Dominik Gach — wychowanek Klimontowianki Klimontów, z której przychodzi do Samborca. Ma 25 lat. W swojej karierze występował też między innymi w GKS Świniary i KSZO Junior Ostrowiec. Środkowy pomocnik.

Arkadiusz Duda — zawodnik z bogatym doświadczeniem, mający za sobą występy w Siarce Tarnobrzeg, Stali Nowa Dęba, Pcimiance Pcim i Transdźwig Stale. Środkowy pomocnik. Ma 32 lata

Adrian Pieczyrak — nowy obrońca przychodzi z Juniora Zakrzów. Ma 27 lat

Daniel Kuciński — uniwersalny zawodnik, który może zagrać praktycznie na każdej pozycji. Przychodzi z Juniora Zakrzów. Ma 38 lat.

Piotr Kosior — wychowanek Siarki Tarnobrzeg, w ostatnim sezonie występował w jej barwach. Środkowy obrońca. Ma 19 lat

Kacper Rzepiela — ostatnie sezony spędził w Juniorze Zakrzów, a wcześniej stawiał pierwsze kroki w Siarce Tarnobrzeg. Może występować jako lewy obrońca lub skrzydłowy.

Michał Paterek — pierwsze piłkarskie kroki stawiał w Płomieniu Trześń, później trafił do Szkoły Mistrzostwa Sportowego Siarka Tarnobrzeg. Ma 18 lat

Kacper Panek — przychodzi z Juniora Zakrzów, a wcześniej reprezentował Wisan Skopanie i Wisłę Sandomierz. Urodzony 24 września 1999 roku.

Paweł Dziuba — doświadczony skrzydłowy, ostatnio zawodnik Juniora Zakrzów, wcześniej reprezentował Transdźwig Stale. Ma 30 lat.

Adam Nowicki — wychowanek LZS Samborzec, który ostatnie lata spędził na szkoleniu w Szkole Mistrzostwa Sportowego Siarka Tarnobrzeg oraz Stali Mielec a także Progresie Kraków. Ma 19 lat. W sezonie 2026/2027 drużynę LZS Samborzec nadal będzie prowadził trener Rafał Oleniacz.

REKLAMA 0011569379

GN-I.6850.1.2.2026

INFORMACJA

Starosta Opatowski informuje, że na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Opatowie przy ul. Sienkiewicza 17 zamieszczony został na okres 21 dni wykaz nieruchomości stanowiących własność Powiatu Opatowskiego przeznaczonych do użyczenia.
Ponadto wykaz został opublikowany na stronie internetowej Starostwa Powiatowego w Opatowie oraz Biuletynie Informacji Publicznej Starostwa Powiatowego w Opatowie.

KRÓTKO

PIŁKA NOŻNA

Pierwsze porażki Czarnych Połaniec

Czarni Połaniec przegrali w sobotę u siebie z Podlasiem Biała Podlaska 0:2 w Betclic 3. Lidze. Gospodarze niespodziewanie stracili punkty. Najpierw w 27 minucie na listę strzelców wpisał się Dmytro Kopytow, a drugie trafienie zapisał na swoim koncie Dominik Banach w 38 minucie. Dodajmy, że wynik mógł być wyższy ale Marcin Wieczerzak obronił rzut karny w meczu Czarni Połaniec – Podlasie Biała Podlaska. W środę przyszła druga porażka ze Starem w Starachowicach 0:2. Obie bramki w tym derbowym meczu nasz zespół stracił w drugiej połowie, w 71 i 90 minucie - strzelcami Adrian Szynka i Jakub Karbownik. Kolejny mecz w sobotę o 11 w Kielcach z Koroną II.
SW

PIŁKA NOŻNA

Porażki naszych zespołów w 4.lidze

Za nami druga kolejka Keeza 4.Ligi Świetokrzyskiej. Z naszych zespołów . OKS Opatów przegrał 4:5 w Kielcach z KKP Korona. Bramki dla naszej drużyny Michał Nawrot 13, gol samobójczy 53, Kamil Sołtykiewicz 58, Kamil Bełczowski 71. Gospodarze dwie ostatnie bramki zdobyli w 89 i 94 minucie; Alit Ożarów zremisował z GKS Rudki 2:2 , bramki Filip Stępień 52, Łukasz Swat 76 . Nasz zespół stracił gola w 90 minucie. Klimontowianka Klimontów przegrała w Nowinach z GKS 2:2. Bramki dla Klimontowa Bartłomiej Witek 9, Andrij Szakalec 50 z karnego. W niedzielę w Klimontowie Klimontowianka kontra Alit Ożarów, początek o 17. W niedzielę , również o 17 OKS Opatow podejmuje GKS Nowiny.
SW

FOT.ARCHIWUM

Marcin Wróbel, były utytułowany piłkarz , obecnie trener prowadzi Wisłę Sandomierz

WISŁA SANDOMIERZ GOTOWA DO GRY

Nowy trener, nowi gracze

Stanisław Wróbel
Sandomierz

Wisła Sandomierz gotowa na rozpoczęcie sezonu w klasie okręgowej.

W sobotę i niedzielę, 15 i 16 sierpnia sezon 2026/2027 rozpoczęła Keeza Świętokrzyska Klasa Okręgowa. W niedzielę 16 sierpnia w pierwszym meczu w Sędziszowie, z Unią przegrał 2:3.

Wisła Sandomierz solidnie się wzmocniła przez nowym sezonem. Przyszło aż ośmiu nowych piłkarzy. Kilku z nich to legendy poprzednich klubów w których spędzili całe swoje piłkarskie życie .

Nowi piłkarze to:

Filip Imiełowski - skrzydłowy, który ostatni sezon spędził w Stali Kunów. W 17 spotkaniach zdobył 3 bramki; Filip ma 18 lat. Jest wychowankiem Stali Konów.

Feliks Wtorek – wychowanek KSZO Galacticos Ostrowiec Świętokrzyski. W poprzednim sezonie reprezentował 4.-ligowy Orlicz Suchedniów. .Filip rocznikowo ma jeszcze ma 17 lat, urodził się 7 września 2008 roku.

Adrian Janeczko – defensywny pomocnik, który występował już w Wiśle Sandomierz w sezonie 2024/2025. Ostatnio reprezentował Słowianina Grębów - jest wychowankiem tego klubu i spędził w nim niemal całą karierę. Adrian ma 29 lat.

Aleksander Wejman – obrońca , który grał w zespołach młodzieżowych KSZO 1929 Ostrowiec. Ma 19 lat.

Kamil Wareliś - doświadczony bramkarz z występami w takich klubach jak Alit Ożarów, Olimpia Pogoń Staszów, Spartakus Daleszyce, Stal Kunów. Ma 30 lat, jest wychowankiem Alitu Ożarów gdzie spędził większość swojej kariery.

Kamil Kaczanowski - napastnik, który przez wiele sezonów reprezentował Wisłę Annopol - jest wychowankiem tego klubu. Ma 31 lat

Artem Zavhorodnii - 22-letni defensor, który został wypożyczony na sezon z OKS Opatów. Wcześniej występował między innymi w Chełmiance Chełm.

Antoni Pater - młody zawodnik urodzony 9 marca 2009 roku, który ostatni sezon spędził w KSZO II Ostrowiec Świętokrzyski.

Trenerem drużyny Seniorów na sezon 2026/2027 został w czerwcu Marcin Wróbel. Trener z Licencją UEFA A z dużym doświadczeniem trenerskim i bogatą karierą piłkarską, również z występami w najwyższej klasie rozgrywkowej - ekstraklasie.

W niedzielę 23 sierpnia o godzinie 17 Wisła Sandomierz gra pierwszy w sezonie mecz u siebie, z Lechią Strawczyn

eprasa.pl 9143edbcf1

Wiele ciekawych imprez w regionie. Strony 10-11

Echo regionu

www.echodnia.eu

SUCHEDNIÓW

Ruszyli na pomoc zwierzakom

Dzięki strażakom psy ze schroniska Tulimy Łapki mogły odetchnąć od upału **str. 3**

Wysokie temperatury dają się we znaki nie tylko ludziom. Szczególnie trudne są dla zwierząt przebywających w schroniskowych kojcach, które w pełnym słońcu szybko się nagrzewają.

W sierpniu z pomocą dla psów ze schroniska Tulimy Łapki w Suchedniowie przyszli druhowie z OSP Wielka Wieś, jednostki włączonej do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego. Strażacy przyjechali na miejsce wozem i przy pomocy węży polewali wodą kojce oraz teren, na którym przebywają zwierzęta.

– W tych ekstremalnych upałach każda kropla wody ma ogromne znaczenie dla naszych psów. Rozgrzane kojce i bardzo wysokie temperatury są dla nich ogromnym obciążeniem – przekazuje Ewelina Szlufik, szefowa schroniska.

Pierwsze takie akcje odbyły się 6 i 7 sierpnia. Kiedy upały wróciły, w sobotę, 15 sierpnia, strażacy ponownie pojawili się w Suchedniowie.

ROLNITWO

Poznaj starostów dożynek powiatu starachowickiego **strona 4**

Z POLICJI

79-letni mężczyzna zginął w wypadku, do którego doszło na krajowej „9” **strona 5**

Z POLICJI

Wandale zaatakowali rabaty, kwiaty i donice na miejskiem skwerze **strona 6**

STARACHOWICE

FOT. STARACHOWICE998

Pożar na terenie piekarni w Starachowicach wybuchł w środę nad ranem.

Słup ognia i kłęby dymu nad piekarnią

Elżbieta Zemsta, Anna Ząbecka
Starachowice

13 zastępów straży pożarnej gasiło pożar jednego z budynku na terenie zakładu piekarniczego w Starachowicach. W budynku składowane były karnistry z nieznaną substancją.

Do zdarzenia doszło około godziny 5 nad ranem w środę, 19 sierpnia. Oficer dyżurny ze Stanowiska Kierowania Komendanta Powiatowego starachowickiej straży pożarnej informował, że ogniem objęty był budynek gospodarczo - mieszkalny na terenie byłego zakładu piekarniczego przy ulicy Składowej w Starachowicach. Wstępnie było wiadomo, że budynek nie był zamieszkany. Strażacy, w pierwszej fazie lokalizowali źródło ognia i walczyli o to, by pożar nie przeniósł się na resztę zabudowań na terenie zakładu. Dodatkowym problemem są składowane w pomieszczeniu kanistry z nieznanymi substancjami. - Doszło do pożaru budynku po piekarni, ogień wybuchł w pomieszczeniach na parterze rozprzestrzenił się na poddaszu. W budynku i na zewnątrz składowane są kanistry z nieznanymi substancjami - wyjaśniał starszy kapitan Marcin Bajur, rzecznik prasowy świętokrzyskiej straży pożarnej.

Jak dodawał, w związku z pojemnikami z tajemniczą zawartością, na miejsce zadysponowano Specjalistyczną Grupę Ratownictwa Chemicznego z jednostki straży pożarnej z Kielc. - Część zbiorników narażona była na wysokie temperatury i ogień. Trwa akcja gaśnicza oraz równolegle identyfikacja substancji - dodawał Marcin Bajur.

Na miejscu działało 10 zastępów straży pożarnej plus dodatkowo specjalistyczna grupa chemiczną z Kielc wraz z pojazdem specjalnym z aparatami ochrony układu oddechowego - w sumie 13 wozów. - Akcja odbywa się w przemysłowej części miasta, nie ma zagrożenia dla mieszkańców - dodawał Marcin Bajur.

Po godzinie 9 strażacy informowali, że na miejscu trwało dogaszanie obiektu. Pożar zamknął się w obrębie jednego budynku. Teraz przyjdzie czas na dokładne wyjasnienie okoliczności pożaru. ©℗

eprasa.pl 9143edbcf1

KRÓTKO

GMINA PAWŁÓW

Tragiczny finał wypadku

92-latek stracił życie w wypadku, jaki rozegrał się w sobotę, 15 sierpnia przed godziną 18 w miejscowości Rzepin-Kolonia w powiecie starachowickim. Wstępne ustalenia policjantów wskazywały, że senior jadący trzykołowym pojazdem elektrycznym, skręcając w lewo zderzył się z Volkswagenem, którym z przeciwka jechał 21-latek. Obaj panowie byli trzeźwi. 92-latek trafił do szpitala. Krótko przed północą policjanci dostali sygnał, że życia mężczyzny nie udało się uratować. MINOS

FOT. POLICJA

SKARŻYSKO-KAMIENNA

Mężczyzna wpadł między peron a pociąg

Do groźnej sytuacji doszło w sobotę, 15 sierpnia kilkanaście minut przed godziną 13 na stacji kolejowej w Skarżysku.
Strażacy przekazywali, że 60-kilkuletni mężczyzna oparł się o stojący pociąg, a potem stracił równowagę i osunął. Wpadł w przerwę między peronem a stojącym pociągiem. Został wydobyty przez strażaków, którzy udzielili mu też pierwszej pomocy. Policjanci uzupełniali, że mężczyzna został potem przekazany pod opiekę załogi pogotowia.
MINOS

GMINA PAWŁÓW

Bez prawa jazdy wpadł przez prędkość

80 na godzinę jechał dostawczak, którego prędkość policjanci zmierzyli w piątek w terenie zabudowanym w gminie Pawłów w powiecie starachowickim. 24-letni kierowca z powiatu kieleckiego nie tylko jechał za szybko. Nie miał zapiętych pasów bezpieczeństwa, a do tego okazało się, że nie ma uprawnień do kierowania – wyliczał aspirant Paweł Kusiak, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Starachowicach. Mężczyznę rozliczy teraz sąd. MINOS

Strażacy ruszyli na pomoc psom ze schroniska w Suchedniowie

Anna Gwóźdź
Suchedniów

W czasie sierpniowych upałów z pomocą dla podopiecznych schroniska Tulimy Łapki w Suchedniowie ruszyli strażacy z Ochotniczej Straży Pożarnej Wielka Wieś.

Wysokie temperatury dają się we znaki nie tylko ludziom. Szczególnie trudne są dla zwierząt przebywających w schroniskowych kojcach, które w pełnym słońcu szybko się nagrzewają. A wszyscy wiemy, że tegoroczny sierpień jest rekordowo upalny. I tak, jak ludzie mogą sami szukać jakiś sposób radzenia sobie z wysokimi temperaturami, to zwierzątom trzeba pomóc.

FOT. AUTOR

Druhowie kilka razy przyjeżdżali do placówki i polewali wodą nagrzane kojce oraz teren schroniska.

Strażacy wodą chłodzili schronisko

W sierpniu z pomocą dla psów ze schroniska Tulimy Łapki w Suchedniowie przyszli druhowie z OSP Wielka Wieś, jednostki włączonej do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego. Strażacy przyjechali na miejsce wozem i przy pomocy węży polewali wodą kojce oraz teren, na którym przebywają zwierzęta.

– W tych ekstremalnych upałach każda kropla wody ma ogromne znaczenie dla naszych psów. Rozgrzane kojce i bardzo wysokie temperatury są dla nich ogromnym obciążeniem – przekazuje Ewelina Szlufik, szefowa schroniska.

Psiaki mogły odetchnąć

Pierwsze takie akcje odbyły się 6 i 7 sierpnia. Kiedy upały wróciły, w sobotę, 15 sierpnia, strażacy ponownie pojawili się w Suchedniowie.

– Dzięki Wam nasze psy mogą choć trochę odetchnąć od tego ogromnego upału – dziękowała Ewelina.

Akcję zorganizował burmistrz miasta i gminy Wąchock Robert Janus. Schronisko podziękowało również komendantowi OSP Wielka Wieś Edwardowi Lipcowi oraz wszystkim druhom, którzy z wielką energią zaangażowali się w pomoc.

Woda pozwoliła schłodzić nagrzane powierzchnie i teren wokół boksów. W sobotę w schronisku działo się zresztą więcej. Pojawili się wolontariusze, którzy zabrali psy na spacery.

Część podopiecznych przeszła również pielęgnację przygotowaną przez pracownię Pieskie Sprawy.

©℗

ZDJĘCIE DNIA

FOT. KAZIMIERZ CUCH

Główne uroczystości Dnia Wojska Polskiego w Starachowicach odbyły się w sobotę, 15 sierpnia. Najpierw wszyscy uczestnicy uroczystości zgromadzili się w kościele Wszystkich Świętych w Starachowicach, na uroczystej mszy patriotycznej. Po mszy, przed Pomnikiem Niepodległości zgromadziły się wszystkie poczty sztandarowe, delegacje z kwiatami, władze miasta i powiatu. Na zakończenie w Amfiteatrze Parku Miejskiego odbył się koncert rocznicowy. CUK

Echo regionu
REDAKTOR NACZELNY: **Stanisław Wróbel, tel. 41-349-53-53.** REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: **OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI: Sandra Krakowiak, tel. 697-770-612, sandra.krakowiak@polskapress.pl, SKARŻYSKO-KAMIENNA: Anna Ząbecka, tel. 697-770-576, anna.zabecka@polskapress.pl, STARACHOWICE: Anna Ząbecka, tel. 697-770-576, anna.zabecka@polskapress.pl** BIURO REKLAMY: **Aneta Strzelec, tel. 500-330-091, aneta.strzelec@polskapress.pl**
PRENUMERATA: **Infolinia 41-375-72-30.** DRUK: **Drukarnia ZPR Media SA.** WYDAWCA: **Polska Press Sp. z o.o., ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 40 00.**
P.O. PREZES ZARZĄDU POLSKA PRESS GRUPY: **Elżbieta Żuraw.** PREZES MAKROREGIONU: **Dariusz Kołacz.** PROJEKT GRAFICZNY: **Tomasz Bocheński.**
POLSKA PRESS GRUPA

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.polskatimes.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 9143edbcf1

FOT. ARCHIWUM

Aneta Grzelka i Konrad Łęcki starostami Dożynek Powiatowo-Gminnych w Mircu.

ŚWIĘTO PLONÓW POWIATU STARACHOWICKIEGO ODBĘDZIE SIĘ W NIEDZIELĘ

Oto starostowie powiatowych dożynek

Anna Ząbecka
Gmina MIrzec

Gmina Mirzec jest gospodarzem tegorocznych Dożynek Powiatowo-Gminnych. Przedstawimy starostówtego wydarzenia.

Gmina Mirzec jest tegorocznym gospodarzem Dożynek Powiatowo-Gminnych. Święto Plonów powiatu starachowickiego odbędzie się w niedzielę, 23 sierpnia w Mircu.

Aneta Grzelka i Konrad Łęcki pochodzą z dwóch sąsiadujących miejscowości - Tychowa Starego i Tychowa Nowego. Oboje na co dzień są związani z pracą, gospodarstwem i życiem lokalnej społeczności. Podczas tegorocznych dożynek to właśnie oni będą reprezentować rolników podczas Dożynek Powiatowo-Gminnych w Mircu.

Starościna tegorocznych dożynek Aneta Grzelka wspólnie z rodziną mieszka w Tychowie Starym. Razem z mężem i dziećmi prowadzi hodowlę koni zimnokrwistych. To zajęcie ma w ich rodzinie szczególne znaczenie, ponieważ gospodarstwo i hodowla są kontynuacją pracy kolejnych pokoleń. - Mąż z dumą kontynuuje dzieło, które przed lat rozpoczął jego pradziadek, potem rozwijali dziadkowie i rodzice. Dziś my przejęliśmy tę pałeczkę - mówi pani Aneta.

Prowadzenie gospodarstwa wymaga codziennego zaangażowania. Jej mąż łączy pracę przy koniach z pracą zawodową, a wspólnie wychowują dwóch synów. Dla Anety rodzina jest jednym z najważniejszych elementów codziennego życia. - W tym wszystkim wychowujemy naszych dwóch wspaniałych synów. Chcę to podkreślić z całego serca - jesteśmy z nich bardzo dumni - dodaje Aneta.

Sama Aneta Grzelka z wykształcenia jest pedagogiem. Ostatnio zdecydowała się jednak na nowe wyzwanie i zdobyła kolejne umiejętności. Zdała kurs na strażaka Ochotniczej Straży Pożarnej.

To kolejny przykład jej zaangażowania w życie lokalnej społeczności. Jak podkreśla, stara się aktywnie działać na rzecz mieszkańców.

Starostą Dożynek Powiatowo-Gminnych w Mircu będzie 36-letni Konrad Łęcki z Tychowa Nowego. Prowadzi rodzinne gospodarstwo rolne o powierzchni 5 hektarów, ukierunkowane przede wszystkim na produkcję roślinną.

Także w jego przypadku rolnictwo jest rodzinną tradycją przekazywaną z pokolenia na pokolenie. W gospodarstwie Konrad stawia na rozwój parku maszynowego oraz próbuje swoich sił w uprawie roślin wysokobiałkowych, takich jak groch czy łubin. Jedną z jego największych pasji są maszyny rolnicze. Konrad nie tylko korzysta z posiadanego sprzętu, ale również sam zajmuje się jego serwisowaniem i naprawami. - W miarę możliwości jestem samowystarczalny, ponieważ sam planuję, serwisuję i naprawiam swoje maszyny i przyczepy - opowiada.

Starostami tegorocznych dożynek będą Aneta Grzelka z Tychowa Starego i Konrad Łęcki z Tychowa Nowego.

Pasję do maszyn, motory, quadów i rolnictwa stara się przekazywać także swojemu ośmioletniemu synowi Jackowi. Jak mówi, zależy mu na tym, by chłopiec od najmłodszych lat poznawał świat, który dla niego samego jest ważną częścią życia. - Zaszczepiam w moim ośmioletnim synu swoją pasję do maszyn, motocykli, quadów oraz do rolnictwa - mówi Konrad Łęcki. ©℗

Wypadek na S7 przy węźle Zalezianka

Elżbieta Zemsta
Gmina Łączna

Jedna osoba została ranna po wypadku na trasie S7 w poniedziałkowy poranek, 17 sierpnia.

Do zdarzenia doszło po godzinie 8.30 w poniedziałek, 17 sierpnia.
Jak wyjaśniał oficer dyżurny ze Stanowiska Kierowania Komendanta Wojewódzkiego świętokrzyskiej straży pożarnej, zgłoszenie dotyczyło samochodu osobowego, który na trasie S7 na pasie w kierunku Warszawy, uderzył w bariery drogowe.

Młodszy kapitan Rafał Maciejczak ze skarżyskiej straży pożarnej informował, że pierwsze zgłoszenie dotyczyło kolizji samochodu osobowego z barierą energochłonną.

- Po dojeździe na miejsce zdarzenia w okolicach węzła Zalezianka na trasie S7 w kierunku jazdy na Warszawę strażacy zastali dwa uszkodzone samochody osobowe - wyjaśniał Rafał Maciejczak.

Utrudnienia trwały przez wiele godzin

Jak dodawał, pojazdami podróżowali tylko kierowcy. - Wobec jednego z nich strażacy udzielali kwalifikowanej pierwszej pomocy, natomiast po przebadaniu przez Zespół Ratownictwa Medycznego ta osoba pozostała na miejscu zdarzenia i nie wymagała dalszej hospitalizacji.

Strażacy zabezpieczyli miejsca zdarzenia, usunęli z jezdni rozlane płyny eksploatacyjne i rozlane paliwo z jednego z pojazdów. Na miejscu pracowały łącznie trzy zastępy w sile 13 strażaków.

Są utrudnienia w ruchu - jeden pas w kierunku Warszawy był zablokowany. ©℗

REKLAMA 0011570383

Łączna, dnia 21.08.2026 r.

OBWIESZCZENIE
Wójta Gminy ŁĄCZNA

o przystąpieniu do sporządzenia Zmiany Nr 2 „zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu górniczego „Bukowa Góra II" położonego na obszarze gminy Łączna" oraz „Prognozy oddziaływania na środowisko" jego ustaleń.

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. z 2024 r., poz. 1130 ze zm.) oraz art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. z 2024 r., poz. 1112 ze zm.)

z a w i a d a m i a m

o podjęciu przez Radę Gminy Łączna uchwały Nr XXVI/124/2025 z dnia 19 grudnia 2025 r. w sprawie przystąpienia do Zmiany Nr 2 „zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu górniczego „Bukowa Góra II" położonego na obszarze gminy Łączna" w ramach przeprowadzenia strategicznej **oceny oddziaływania na środowiska jego ustaleń.**

Położenie terenu objętego Zmianą Nr 2 miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego precyzuje załącznik graficzny, stanowiący integralną część przytoczonej na wstępie uchwały, będący do wglądu w siedzibie Urzędu Gminy Łączna – pokój nr 12, w godzinach pracy Urzędu.

Zainteresowani mogą składać wnioski na piśmie do wyżej wymienionego planu, w siedzibie Urzędu Gminy Łączna, 26-140 Łączna, Czerwona Górka 1 B (pokój 12), w terminie do dnia 28.09.2026 r. Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy wniosek.

Wnioski do „Prognozy", zainteresowani mogą składać w siedzibie Urzędu Gminy Łączna, 26-140 Łączna, Czerwona Górka 1 B (pokój 12), w terminie do dnia 28.09.2026 r., w formie pisemnej, ustnie do protokołu, za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym o którym mowa w ustawie z dnia 18 września 2001 r. o podpisie elektronicznym. Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy oraz przedmiot wniosku

Klauzula Informacyjna:
https://www.uglaczna.bip.doc.pl/index.php?wiad=131517

eprasa.pl 9143edbcf1

Uroczystości, kwiaty i wystrzały

FOT. FOKUS NA OSTROWIEC

Grupa Rekonstrukcji Historycznej Korpus Artylerii widowiskowe pokaz.y

Joanna Tomusiak
Ostrowiec Świętokrzyski

Ostrowiec uczcił Święto Wojska Polskiego. Były uroczystości przed pomnikiem Józefa Piłsudskiego, msza w intencji Ojczyzny i żołnierzy, przemarsz oraz piknik.

Obchody rozpoczęły się w Parku Miejskim. Przed pomnikiem Marszałka Józefa Piłsudskiego zgromadzili się przedstawiciele władz, parlamentarzyści, delegacje oraz mieszkańcy miasta. Wieńce złożyli m.in. prezydent Ostrowca Świętokrzyskiego Artur Łakomiec oraz przedstawiciele różnych środowisk.

W uroczystościach uczestniczyli również ostrowieccy parlamentarzyści – senator Jarosław Rusiecki i poseł Andrzej Kryj. Wieniec złożono także w imieniu wojewody świętokrzyskiego Józefa Bryka oraz radnej Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego Jolanty Madioury.

Podczas wydarzenia radna Rady Powiatu Ostrowieckiego Magdalena Leśniak odczytała list skierowany do uczestników przez minister i świętokrzyską posłankę Marzenę Okłę-Drewmowicz.

Msza za Ojczyznę i żołnierzy

Kolejnym punktem obchodów była uroczysta msza święta w intencji Ojczyzny i żołnierzy Wojska Polskiego. Liturgia rozpoczęła się o godz. 10.30 w Kolegiacie pw. św. Michała Archanioła.

Po zakończeniu części oficjalnej uczestnicy przeszli na dziedziniec Ostrowieckiego Browaru Kultury, gdzie rozpoczął się piknik patriotyczny.

Wojskowy sprzęt i pokazy

Na mieszkańców czekały stoiska przygotowane przez 10. Świętokrzyską Brygadę Obrony Terytorialnej oraz Polską Grupę Zbrojeniową. Dużym zainteresowaniem cieszyła się możliwość obejrzenia z bliska nowoczesnego wyposażenia i sprzętu wojskowego.

Nie zabrakło również historycznych akcentów. Grupa Rekonstrukcji Historycznej Korpus Artylerii Wojewody Podolskiego Marcina Kazanowskiego przygotowała widowiskowe pokazy, przybliżające uczestnikom realia dawnego wojska i wojskowego rzemiosła.

Na zakończenie na uczestników czekał jeden z najbardziej charakterystycznych elementów wojskowych pikników – grochówka przygotowana w kuchni polowej.

Tegoroczne obchody w Ostrowcu Świętokrzyskim połączyły pamięć o historii z możliwością bezpośredniego spotkania z żołnierzami i poznania współczesnego Wojska Polskiego. Była to również okazja do przypomnienia, że pamięć o wydarzeniach sprzed ponad stu lat pozostaje ważnym elementem patriotycznego wychowania kolejnych pokoleń.

Święto Wojska Polskiego przypada 15 sierpnia i upamiętnia zwycięstwo nad bolszewikami w Bitwie Warszawskiej 1920 roku. To jedna z najważniejszych kart polskiej historii, która zdecydowała o zachowaniu niepodległości przez odrodzoną Rzeczpospolitą. ©℗

KRÓTKO

OSTROWIEC

Pirat drogowy na motocyklu

148 na godzinę pędziło Kawasaki, którego prędkość policjanci zmierzyli w sobotę kilkanaście minut po godzinie 19 na ulicy Świętokrzyskiej w Ostrowcu. Wolno tu jechać maksymalnie 50-tką. Policjanci zatrzymali 29-latka do kontroli. Za znaczne przekroczenie prędkości w terenie zabudowanym, Ostrowczanin musiał na trzy miesiące pożegnać się z prawem jazdy. Dodatkowo okazało się, że mężczyzna nie ma kategorii uprawniającego go do jazdy motorem. Ponieważ 29-latek nie pierwszy raz tak znacznie przekroczył prędkość, policjanci zdecydowali się nie karać go mandatem, tylko skierować sprawę do sądu. MINOS

GMINA ĆMIELÓW

Odnowiono zabytkowe mury

Zabytkowy kościół parafialny pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Ćmielowie odzyskuje dawny blask. W poniedziałek, 10 sierpnia, odbył się oficjalny odbiór konserwatorski prac przeprowadzonych przy murze otaczającym świątynię.
Etap prac skupiał się na zabezpieczeniu i odnowieniu zabytkowego ogrodzenia. Całkowity koszt renowacji muru wyniósł 120 tysięcy złotych. Realizacja zadania była możliwa dzięki dofinansowaniu, w którym uczestniczyło kilka instytucji oraz sami parafianie.
Jak czytamy na stronie parafii: Urząd Marszałkowski Województwa Świętokrzyskiego w Kielcach - 30 tysięcy złotych, Starostwo Powiatowe w Ostrowcu Świętokrzyskim - 30 tysięcy złotych oraz Gmina Ćmielów - 20 tysięcy złotych. Pozostałą kwotę - 40 tysięcy złotych - stanowił wkład własny parafii. JW

FOT. RATOWNICTWO POWIATU OSTROWIECKIEGO FB

Strażacy musieli użyć sprzętu hydraulicznego, by uwolnić uwięzione osoby.

W WYPADKU ZGINĘŁA JEDNA OSOBA

Tragedia na „dziewiątce"

Michał Nosal
Ostrowiec Świętokrzyski

Śmiertelny wypadek w Ostrowcu Świętokrzyskim. Nie żyje jedna osoba. Droga krajowa numer 9 była całkowicie zablokowana

Mężczyzna zginął, dwie kobiety trafiły do szpitala. Stan jednej z nich określany jest jako ciężki – oto tragiczny bilans wypadku, do jakiego doszło w piątkowe popołudnie, 14 sierpnia na skrzyżowaniu Alei 25-lecia Wolności i ulicy Jana Piwnika „Ponurego" w Ostrowcu Świętokrzyskim. Obie są częściami krajowej „dziewiątki".

Dramat rozegrał się późnym popołudniem - około godziny 17.40. Aleją 25-lecia Wolności do skrzyżowania dojechał Fiat Uno prowadzony przez 79-latka. Prócz mężczyzny w aucie była jego 75-letnia żona.

- Wstępne ustalenia policjantów wskazywały, że kierowca Fiata chcąc skręcić w lewo, najprawdopodobniej nie ustąpił pierwszeństwa i zderzył się z Peugeotem jadącym w kierunku ulicy Samsonowicza. Peugeota prowadziła 30-latka – przekazywała aspirant Ilona Piwnik-Wócik z Komendy Powiatowej Policji w Ostrowcu Świętokrzyskim.

Po tym, jak sygnał o wypadku trafił do służb ratunkowych, do akcji ruszyły trzy zastępy strażaków z Ostrowca oraz druhowie Ochotniczej Straży Pożarnej w Bodzechowie. Łącznie 16 ratowników.

Dla 79-letniego kierowcy nie było ratunku. Jego 75-letnia żona, w stanie określanym jako ciężki, została zabrana do szpitala.

- Na miejscu okazało się, że po zderzeniu Fiat znalazł się poza jezdnią, a dwie osoby które nim podróżowały, są uwięzione. Strażacy uwolnili je używając sprzętu hydraulicznego, a potem w asyście pogotowia ewakuowali z auta – opowiadał młodszy aspirant Nikodem Stefański z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Ostrowcu Świętokrzyskim.

Niestety dla 79-letniego kierowcy nie było ratunku. Jego 75-letnia żona, w stanie określanym przez lekarza jako ciężki, została zabrana do szpitala. Pod opieką lekarzy znalazła się również 30-letnia kierująca z Peugeota. Była przytomna.

Krajowa trasa numer 9 była całkowicie zablokowana. Policjanci zorganizowali objazd ulicami Zygmuntówka, Sandomierska, Aleja 3 Maja. Utrudnienia trwały do wieczora. ©℗

eprasa.pl 9143edbcf1

Wandale zaatakowali kwiaty i rabaty

FOT. ARCHIWUM

O zniszczeniach w mediach społecznościowych poinformował prezydent miasta Arkadiusz Bogucki.

Anna Ząbecka
Skarżysko-Kamienna

Zniszczone rośliny, kwiaty wyrwane z donic i nasadzenia porozrzucane po chodniku - tak wyglądała część miejskiej przestrzeni w Skarżysku-Kamiennej po weekendzie.

Skarżysko-Kamienna od pewnego czasu zmienia swoją przestrzeń. Pojawiają się nowe nasadzenia, porządkowane są kolejne miejsca, a miasto przygotowuje projekty i szuka pieniędzy na następne inwestycje. Prezydent Skarżyska-Kamiennej Arkadiusz Bogucki podkreśla, że wszystko ma jeden cel - aby mieszkańcom żyło się w mieście przyjemniej.

Tym większe rozczarowanie wywołały zniszczenia, do których doszło w ostatnim czasie. Część roślin została połamana i wyrwana, a kwiaty z donic znalazły się poza nimi. Niektóre nasadzenia zostały rozrzucone po chodniku.

Prezydent Skarżyska-Kamiennej odniósł się do sprawy w mediach społecznościowych. - Miałem i jeszcze nadal mam wrażenie, że wszyscy umówiliśmy się, że robimy Skarżysko piękniejszym - napisał Arkadiusz Bogucki.

Prezydent podkreślił, samorząd reaguje na zgłoszenia mieszkańców, porządkuje przestrzeń, sadzi rośliny, zazielenia kolejne miejsca, przygotowuje projekty i szuka pieniędzy na ich realizację. W tym wszystkim chodzi jednak nie tylko o miejskie inwestycje. - Myślę, że powinniśmy i gramy do jednej bramki. Że zaczynamy bardziej zwracać uwagę na wspólną przestrzeń i zwyczajnie o nią dbać - zaznaczył Bogucki. - A potem przychodzi poniedziałek... i taki klops. Połamane i powyrywane rośliny, kwiaty wyrwane z donic, część nasadzeń rozrzucona po chodniku. Ktoś w kilka chwil zniszczył to, co zostało posadzone po co? By było ładniej i milej dla oka.

Zniszczone rośliny zostaną uprzątnięte, a miejska przestrzeń ponownie uporządkowana. - Oczywiście posprzątamy. Oczywiście uporządkujemy. I oczywiście nie przestaniemy sadzić, remontować ani zmieniać Skarżyska tylko dlatego, że komuś przeszkadzały kwiaty - zapowiedział. - Ale szkoda, nie tylko roślin. Skarżysko nie będzie piękniec samymi pieniędzmi, projektami i pracą. Możemy naprawdę wiele ale jednego nie potrafimy: postawić człowieka przy każdej ławce, rabacie i donicy. Dlatego mam jedną prośbę na ten poniedziałek: nie musimy wszyscy sadzić roślin, wystarczy, że nie będziemy ich wyrywać. To, że coś jest wspólne, nie oznacza „niczyje". Wręcz przeciwnie - podkreśla prezydent Skarżyska-Kamiennej Arkadiusz Bogucki. Pod wpisem prezydent Skarżyska-Kamiennej mieszkańcy zaczęli zamieszczać swoje opinie na temat zniszczeń. „- Wszyscy mieszkańcy, dorośli i dzieci oraz przybywający do Skarżysko Kamienna powinni dbać o porządek, nasadzenia, bo to wizerunek miasta.... - Ludzie chcą, żeby miasto Skarżysko było ładniejsze, piękniejsze, a tu taki wandalizm... - Wandale powinni ponieść karę kupić roślinki za swoje i je nasadzić. Prace społeczne przy zieleni nauczyłby ich rozumu" - czytamy w komentarzach. ©℗

KRÓTKO

GMINA ŁĄCZNA

Bus uderzył w bariery

Bus uderzył w bariery energochłonne na S7 przy Węźle Zalezianka. Ranny kierowca, na miejscu śmigłowiec ratowniczy.
Po godzinie 10 strażacy dostali sygnał o wypadku na trasie S7 przy zjeździe z Węzła Zalezianka.
- Po dojeździe na miejsce zdarzenia strażacy zastali rozbitego busa dostawczego stojącego na lewym pasie jezdni, którym podróżował tylko kierowca - relacjonował młodszy kapitan Rafał Maciejczak ze skarżyskiej straży pożarnej.
Jak dodawał, działania strażaków polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia, sorpcji rozlanych płynów eksploatacyjnych oraz pomocy Pogotowiu Ratunkowego w udzielaniu pomocy medycznej poszkodowanemu.
- Na miejscu zdarzenia lądował śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego - uzupełniał Rafał Maciejczak.
Droga w kierunku Radomia jest nieprzejezdna. Na miejscu działały trzy zastępy w sile 12 strażaków. MINOS

MICHNIÓW

Wydmuchał prawie dwa promile

Blisko 2 promile alkoholu miał w organizmie 40-letni kierowca Volvo, którego policjanci skontrolowali w piątek w Michniowie w powiecie skarżyskim. Dodatkowo okazało się, że mężczyzna nie ma uprawnień do kierowania. MINOS

SKARŻYSKO-KAMIENNA

Poszukiwany w rękach policji

Skarżyscy policjanci zatrzymali w czwartek poszukiwanego 40-latka. Mężczyzna ma do odsiedzenia rok i osiem miesięcy kary za jazdę po pijanemu. MINOS

FOT. POWIAT SKARŻYSKI

Stare urządzenia zastąpiono nowoczesnymi sygnalizatorami LED.

BĘDZIE BEZPIECZNIEJ NA WAŻNYM SKRZYŻOWANIU

Nowe światła na krzyżówce

Anna Ząbecka
Skarżysko-Kamienna

Na skrzyżowaniu ulic Niepodległości i Słowackiego w Skarżysku-Kamiennej zmodernizowano sygnalizację świetlną.

a jednym z ruchliwszych skrzyżowań w Skarżysku-Kamiennej - ulic Niepodległości i Słowackiego przeprowadzono wymianę przestarzałej sygnalizacji świetlnej. Dotychczasowe urządzenia zostały zastąpione nowoczesnymi rozwiązaniami, które mają poprawić widoczność i bezpieczeństwo wszystkich uczestników ruchu.

Nowa sygnalizacja jest wyposażona w energooszczędne oprawy LED. System ma również funkcję automatycznego ściemniania w godzinach nocnych. Dodatkowo pojawiła się sygnalizacja dźwiękowa dla pieszych, która ułatwi bezpieczne korzystanie z przejść przez jezdnię.

Za wykonanie prac odpowiadała ZELKO z Bliżyna, lokalna firma z powiatu skarżyskiego. Wartość zadania przekracza 70 tysięcy złotych.

Dotrzymali słowa

Starosta skarżyski Artur Berus podkreśla, że modernizacja jest odpowiedzią na wcześniejsze uwagi mieszkańców dotyczące funkcjonowania sygnalizacji na tym skrzyżowaniu.

- Słowo dotrzymane! Nie tak dawno interweniowaliście Państwo w sprawie sygnalizacji świetlnej na skrzyżowaniu ulic Niepodległości i Słowackiego. Dzisiaj dokonujemy wymiany sygnalizatorów na nowoczesne LED-owe, wszystko po to, aby poprawić bezpieczeństwo na tym skrzyżowaniu - mówi Artur Berus.

Modernizacja ma przede wszystkim poprawić widoczność sygnalizacji po zmroku, a także zwiększyć bezpieczeństwo pieszych dzięki zastosowaniu sygnałów dźwiękowych. Nowe urządzenia będą również bardziej energooszczędne od dotychczasowych. Funkcja automatycznego ściemniania w nocy pozwoli dodatkowo ograniczyć zużycie energii.

Skrzyżowanie ulic Niepodległości i Słowackiego jest miejscem o dużym natężeniu ruchu, dlatego wymiana sygnalizacji ma znaczenie zarówno dla kierowców, jak i osób poruszających się pieszo. ©℗

Stare urządzenia zastąpiono nowoczesnymi sygnalizatorami LED. Inwestycja ma poprawić bezpieczeństwo kierowców i pieszych.

eprasa.pl 9143edbcf1

Rondo w Tychowie Starym z imieniem

FOT. ARCHIWUM

Poświęcenia ronda dokonał proboszcz ksiądz Grzegorz Murawski, na zdjęciu z wójtem Mirosławem Sewerynem.

Kazimierz Cuch
Gmina Mirzec

We wtorek, 18 sierpnia, odbyły się wielkie uroczystości nadania imienia księdza Romana Kotlarza rondu w drodze wojewódzkiej numer 744, w Tychowie Starym.

Oficjalne poświęcenie ronda poprzedziła sesja Rady Gminy Mirzec, która podjęła jednomyślną uchwałę o nadaniu tego imienia dla tychowskiego ronda. Potem była koncelebrowana msza święta w mirzeckim kościele Świętego Leonarda, z udziałem kilku księży. Koncelebrze przewodził ksiądz biskup Henryk Tomasik, senior diecezji radomskiej.

Podczas sesji Rady Gminy, historyczną prelekcję o księdzu Romanie Kotlarzu wygłosiła Elżbieta Krężołek, kierownik Referatu Edukacji Kieleckiego Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej.

Przy rondzie w Tychowie Starym zebrali się wszyscy uczestnicy uroczystości w Mircu, w tym: posłowie Agata Wojtyszek i Krzysztof Lipiec, Andrzej Pruś, członek Zarządu Województwa Świętokrzyskiego, Bożena Wrona, przewodnicząca Rady Powiatu w Starachowicach, Piotr Babicki, starosta starachowicki, Sylwia Błach, przewodnicząca Rady Gminy Mirzec wraz z radnymi, Mirosław Seweryn, wójt Mirca, księża koncelebrujący mszę świętą, mieszkańcy Tychowa Starego i gminy Mirzec.

Tu uroczystość prowadziła przewodnicząca Sylwia Błach. Proboszcz mirzeckiej parafii ksiądz Grzegorz Murawski poprowadził modlitwę w intencji patrona ronda, księdza Romana Kotlarza.

Następnie poświecił rondo. Funkcję towarzyszącego księdzu ministranta sprawował Mirosław Seweryn, wójt Mirca. Na czas uroczystości policja zamknęła wjazd na rondo, zapewniając pełne bezpieczeństwo jej uczestnikom.

Nastąpił blok oficjalnych wystąpień. Najpierw przedstawicielka wojewody świętokrzyskiego, Józefa Bryka, odczytała okolicznościowy list wojewody do uczestników uroczystości. Po niej kolejno głos zabierali: Agata Wojtyszek, Krzysztof Lipiec, Andrzej Pruś, Piotr Babicki, Mirosław Seweryn.

Wszyscy mówcy dość zgodnie podkreślali wybitną osobowość i patriotyzm księdza Romana Kotlarza. Wyrażali nadzieję, że niebawem zakończą się procedury związane z beatyfikacją księdza Kotlarza. Że zostanie zaliczony w poczet błogosławionych, a być może w przyszłości, świętych.

Ta część uroczystości zakończyła się poczęstunkiem w sąsiedniej Szkole Podstawowej imienia Kazimierz Kupczyka.

Z propozycją nadania imienia księdza Romana Kotlarza wystąpił ksiądz proboszcz mirzeckiej parafii Grzegorz Murawski. W dniach od 27 lipca do 10 sierpnia przeprowadzone zostały konsultacje społeczne w tej sprawie, na które wpłynęło 176 ankiet od mieszkańców gminy Mirzec. Mieszańcy poparli koncepcję nadania imienia księdza Romana Kotlarza rondu w Tychowie Starym. ©℗

KRÓTKO

GMINA PAWŁÓW

Groźne zderzenie. Auto na boku

Do groźnie wyglądającej kolizji doszło 13 sierpnia przed godziną 6.30 w miejscowości Rzepin-Kolonia . - Wstępne ustalenia policjantów wskazywały, że 62-letni kierowca dostawczego Forda najprawdopodobniej nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu i zderzył się z Peugeotem. Ten ostatni przewrócił się na prawy bok – relacjonowała starszy sierżant Klaudia Saramak z Komendy Powiatowej Policji w Starachowicach.
Na szczęście nikomu nic się nie stało. Na miejscu kraksy działali druhowie jednostek ochotniczych w Radkowicach i Pawłowie oraz dwa zastępy strażaków ze Starachowic (łącznie 19 ratowników). Zajęli się odłączeniem akumulatorów w uszkodzonych autach i neutralizacją płynów, które wyciekły na drogę. Pomagali też policjantom w kierowaniu ruchem. MINOS

STARACHOWICE

Groźny wypadek na motocyklu

28-latek jadący motorem marki Honda miał w sobotę wypadek na ulicy Spółdzielczej w Starachowicach. Policjanci przekazywali, że mężczyzna najprawdopodobniej nie dostosował prędkości do warunków na drodze i stracił panowanie nad jednośladem. Motocykl uderzył w słupek oddzielający chodnik od jezdni, a potem w latarnię. 28-latek trafił do szpitala. MINOS

GMINA BRODY

Rowerzysta nie wyhamował

65-letni rowerzysta miał w czwartkowe popołudnie wypadek w Dziurowie w powiecie starachowickim. Policjanci przekazywali, że w wyniku awarii sprzętu, mężczyzna zjeżdżając ze wzniesienia nie mógł hamować. Zjechał do rowu. Rannego zabrało pogotowie. MINOS

FOT. ANNA ZĄBECKA

W Starachowicach powstanie Zakład Aktywności Zawodowej „Fabryka Smaku”.

MIEJSCA PRACY DLA OSÓB Z NIEPEŁNOSPRAWNOŚCIAMI

Fabryka Smaku w Starachowicach

Anna Ząbecka
Starachowice

W Starachowicach podpisano umowę na modernizację pomieszczeń, w których powstanie Zakład Aktywności Zawodowej „Fabryka Smaku”.

Umowę z wykonawcą podpisano podczas konferencji prasowej, która obyła się we wtorek, 18 sierpnia w kuchni Zespołu Szkolno-Przedszkolnego numer 4 przy ulicy Ignacego Prądzyńskiego 2 w Starachowicach. W skład placówki wchodzą Szkoła Podstawowa numer 13 oraz Przedszkole Miejskie numer 10. To właśnie istniejąca kuchnia zostanie przekształcona w zaplecze gastronomiczne Zakładu Aktywności Zawodowej „Fabryka Smaku”.

Po modernizacji, Zakład Aktywności Zawodowej „Fabryka Smaku” będzie przygotowywał posiłki dla Szkoły Podstawowej numer 13 oraz Przedszkola Miejskiego numer 10, jednak plany miasta są jednak znacznie szersze.

Kuchnia ma obsługiwać również inne miejskie jednostki. Posiłki będą mogły trafiać między innymi do Centrum Usług Społecznych w ramach programu „Mobilny posiłek dla seniora”, Środowiskowego Domu Samopomocy oraz Dziennego Domu Pobytu dla Seniorów działającego w Galerii Skałka. Miasto chce również przygotować ofertę dla szkół średnich, które nie mają własnych kuchni i stołówek.

„Fabryka Smaku” ma być również dostępna dla mieszkańców Starachowic. W sąsiedztwie kuchni powstanie bufet, który będzie działał od poniedziałku do piątku.

Inwestycja będzie kosztowała ponad 5 milionów złotych, a blisko połowę tej kwoty stanowi pozyskane przez miasto dofinansowanie.

Gastronomia nie będzie jednak jedynym celem nowego zakładu. Fabryka Smaku w Starachowicach ma przede wszystkim stworzyć miejsca pracy dla osób z niepełnosprawnościami. - Zakład Aktywności Zawodowej Fabryka Smaku to odpowiedź na zapotrzebowanie społeczne przede wszystkim na miejsca pracy dla osób z niepełnosprawnościami. Miejsca pracy dla osób, które często były wykluczone z rynku pracy - mówił MArek Materek, prezydent Starachowic, dodając, że ma być to nie tylko miejsce zatrudnienia, ale również przestrzeń integracji, rehabilitacji i przygotowania zawodowego.

Marcin Gołębiowski, zastępca prezydenta Starachowic do spraw społecznych, poinformował, że pierwotnie projekt zakładał zatrudnienie 17 osób z niepełnosprawnościami. Miasto chce jednak zwiększyć tę liczbę. ©℗

eprasa.pl 9143edbcf1

POLSKA ŻYWNOŚĆ

Wyjątkowe Święto Chleba w Parku Etnograficznym w Tokarni już w niedzielę, 23 sierpnia

Strona 3

FOT. MUZEUM WSI KIELECKIEJ

PRADAWNE ZBOŻA PRZEŻYWAJĄ RENESANS. MAJĄ NIEZWYKŁE WŁAŚCIWOŚCI I SMAK
STRONA 2

WYJĄTKOWY GRILL&CHILL PRZEZ DWA DNI W RESTARURACJI TEATRALNA W RADOMIU
STRONA 6

RESTAURACJA NÓŻ WIDELEC W RADOMIU. WYJĄTKOWY SPOSÓB ŁĄCZNIA KUCHNI POLSKI I UKRAINY
STRONA 9

eprasa.pl 9143edbcf1

Pradawne zboża przeżywają renesans. Mają niezwykłe właściwości

Rosnąca popularność tych zbóż wynika nie tylko z ich wartości odżywczych, ale także z walorów smakowych.

Paula Goszczyńska

W ostatnich latach coraz większym zainteresowaniem cieszą się zboża pradawne, nazywane również zbożami pierwotnymi. O ich niezwykłych właściwościach i smaku rozmawiamy z Mariuszem Bezakiem, ambasadorem pradawnych zbóż z ramienia Stowarzyszenia Polska Ekologia oraz nauczycielem przedmiotów zawodowych branży gastronomicznej w Zakładzie Doskonalenia Zawodowego w Kielcach.

Zboża pradawne to gatunki uprawiane od tysięcy lat, które zachowały swoją pierwotną strukturę genetyczną i nie były poddawane intensywnym modyfikacjom hodowlanym. Dzięki temu wyróżniają się bogatym profilem składników odżywczych, wysoką zawartością błonnika, witamin z grupy B oraz cennych minerałów, takich jak magnez, cynk czy żelazo.

- Obecnie pradawne zboża przeżywają dość głęboki renesans. Wynika to między innymi z trendów, które panują, ale przede wszystkim z ich właściwości prozdrowotnych. Coraz więcej osób ma schorzenia układu pokarmowego, związane chociażby z nietolerancją glutenu. Wynika to z tego, że spożywamy dużo żywności modyfikowanej i przetworzonej, w tym właśnie zbóż. Pradawne zboża, jak sama nazwa wskazuje, mają ponad 8 tysięcy lat. Dzięki braku ingerencji w ich strukturę, działają na nasz organizm bardzo pozytywnie, a ich tolerancja jest dużo wyższa. Zawierają również mnóstwo błonnika, więc sycą na długo. Dobrze sprawdzą się u osób, które chcą zadbać o linię – mówi Mariusz Bezak, ambasador pradawnych zbóż z ramienia Stowarzyszenia Polska Ekologia oraz nauczyciel przedmiotów zawodowych branży gastronomicznej w Zakładzie Doskonalenia Zawodowego w Kielcach.

Jakie odmiany zaliczają się do zbóż pradawnych? – Z pewnością większość osób będzie kojarzyło orkisz, ponieważ chlebek orkiszowy dostępny jest w asortymencie większości sklepów i piekarni. Ale mamy między innymi również płaskurkę, samopszę czy trispę – wymienia nasz rozmówca.

Najbardziej popularnym wykorzystaniem pradawnych zbóż jest samodzielne zmielenie ich i uzyskanie mąki. Taką gotową mąkę można również dostać zarówno w sieci, jak i w wielu sklepach z asortymentem produktów ekologicznych.

Rosnąca popularność tych zbóż wynika nie tylko z ich wartości odżywczych, ale także z walorów smakowych.

- Polecam zastąpienie tradycyjnej mąki lub jej części, mąką z pradawnego zboża. Świetnie nada się nie tylko do wypieku pieczywa, ale także do naleśników czy ciast. One oczywiście mają zupełnie inny smak. Ja jestem ogromnym zwolennikiem trispy, czyli pszenicy okrągłoziarnowej. Polecam zrobić z niej makaron, według tradycyjnego przepisu. Do tego wykorzystajmy sezonowość, czyli truskawki i zróbmy z nich mus do tego makaronu. Trispa doskonale komponuje się też z czekoladą czy kardamonem. Warto potraktować to jako zabawę kulinarną i odkrywanie nowych smaków. Radziłbym zacząć przygodę ze zbożami pradawnymi od orkiszu – to najbezpieczniejszy wybór. Pozostałe mają bardziej charakterystyczny smak, do którego jednak warto się przekonać – podkreśla ambasador pradawnych zbóż.

Najbardziej popularnym wykorzystaniem pradawnych zbóż jest samodzielne zmielenie ich i uzyskanie mąki. Taką gotową mąkę można również dostać zarówno w sieci, jak i w wielu sklepach z asortymentem produktów ekologicznych.

Dodaje, że sam bardzo pozytywnie został zaskoczony... kiszeniem mąki z trispy na barszcz biały. – Taki barszcz zrobiłem na Wielkanoc. Fermentacja zaszła dużo szybciej niż w przypadku zwykłej mąki. Rzeczywiście zupa nieco inaczej smakowała, ale wywołała bardzo pozytywne wrażenia. Fajnym pomysłem będzie też ugotowanie zupy na wzór caldo verde z orkiszem lub trispą. No i pamiętajmy, że do naszego tradycyjnego krupniku najlepiej dodać kaszę pęczak, czyli całe ziarna jęczmienia pozbawione zewnętrznej łuski – poleca Mariusz Bezak.

Powrót do zbóż pradawnych to nie tylko chwilowy trend żywieniowy, ale także wyraz poszukiwania naturalnych i mniej przetworzonych produktów. Łącząc bogatą historię z wysoką wartością odżywczą, samopsza, płaskurka i orkisz udowadniają, że tradycja może być inspiracją dla współczesnej, świadomej kuchni, ale też zabawy i poszerzania smakowych horyzontów.

Mariusz Bezak, ambasador pradawnych zbóż z ramienia Stowarzyszenia Polska Ekologia oraz nauczyciel przedmiotów zawodowych branży gastronomicznej

FOT. ARCHIWUM

eprasa.pl 9143edbcf1

Wyjątkowe Święto Chleba w Parku Etnograficznym w Tokarni koło Kielc

Podczas Święta Chleba uruchomiony zostanie zabytkowy wiatrak z Dębna, a po pokazie dawnego mielenia zboża, na przybyłych czekać będzie poczęstunek w postaci świeżego chleba. Nie zabraknie również innych ciekawych atrakcji.

Paula Goszczyńska

Wydarzenie rozpocznie się w niedzielę 23 sierpnia o godzinie 11 uroczysta msza święta w kościele z Rogowa w oprawie Zespołu Ludowego Bolechowiczanie. Następnie barwny korowód prowadzony przez Zespół Pieśni i Tańca Skokotliwi przejdzie do Dworu z Suchedniowa. Tu odbędzie się widowisko „Okrężne" zainspirowane utworem Józefa Korzeniowskiego, które opowiada o obrzędzie na zakończenie żniw.

O godzinie 14 obok domu z Wąchocka podziwiać będziemy pokaz obrzędowy „Wyzwoliny Kosiarza" w wykonaniu Koła Gospodyń Wiejskich Kowalanki. Był to radosny obrzęd inicjacyjny o charakterze zabawy, w czasie którego młody kosiarz stawał się pełnoprawnym członkiem „społeczności" żniwiarskiej. Kowalanki przygotują także poczęstunek dla publiczności: kaszę pęczak ze skwarkami, chleb z masłem, twaróg ze szczypiorkiem i drugi z miętą, kawę zbożową na zimno nalewaną z kanki oraz ciasto drożdżowe.

- Ważną atrakcją tego dnia będzie uruchomienie zabytkowego wiatraka z Dębna. Wydarzenie to odbędzie się o godzinie 15. Śmigi będą się kręcić, będzie można wysłuchać opowieści o młynarstwie oraz demonologii ludowej związanej z młynami wietrznymi. Zobaczymy, jak dawniej ziarno zmieniało się w mąkę. Istotnym elementem będzie też wypiek tradycyjnego chleba w piecu chlebowym. Nie zabraknie pysznych smarowideł i niesamowitego zapachu unoszącego się po całym skansenie. To będzie pyszny poczęstunek - mówi Katarzyna Korus, dyrektor Muzeum Wsi Kieleckiej.

W godzinach od 13 do 17 w zagrodzie ze Szczepanowic odbędą się pokazy mielenia zboża w żarnach oraz młócenia cepem. W tym samym miejscu w godzinach od 13 do 13.30, od 14.30 do 15 i od 16 do 16.30 będą pokazy młócenia zboża za pomocą zabytkowej młocarni szerokomłotnej napędzanej silnikiem elektrycznym.

FOT. ARCHIWUM

O godzinie 14 obok domu z Wąchocka podziwiać będziemy pokaz obrzędowy „Wyzwoliny Kosiarza" w wykonaniu Koła Gospodyń Wiejskich Kowalanki

Obok chałupy ze Szczepanowic będzie można zobaczyć wystawę maszyn i urządzeń rolniczych, a w sali etnograficznej w Ośmioraku odbędzie się degustacja chleba.

Na scenie w sektorze dworsko- folwarcznym wystąpią: Kapela Heńka z Małogoszcza, Piekoszowianie, Świarne Kakonianki, Wincentowianie, Bolechowiczanie oraz Zespół Regionalny Dudoski.

Oczywiście nie zabraknie wystawców z rękodziełem, lokalnymi i rzemieślniczymi produktami. Będzie ich aż 150.

Dla dzieci przygotowano coś specjalnego. O godzinie 15 w Spichlerzu z Rogowa zaprezentowany zostanie darmowy spektakl o Myszce Michalince w jedynym takim w Polsce objazdowym teatrzyku pacynkowym. Myszka zwiedza pola, lasy i góry, a ostatecznie trafia do spiżarni i tam trwają jej przygody. To połączenie zabawy z nauką.

REKLAMA 0011569838

REKLAMA 0011569840

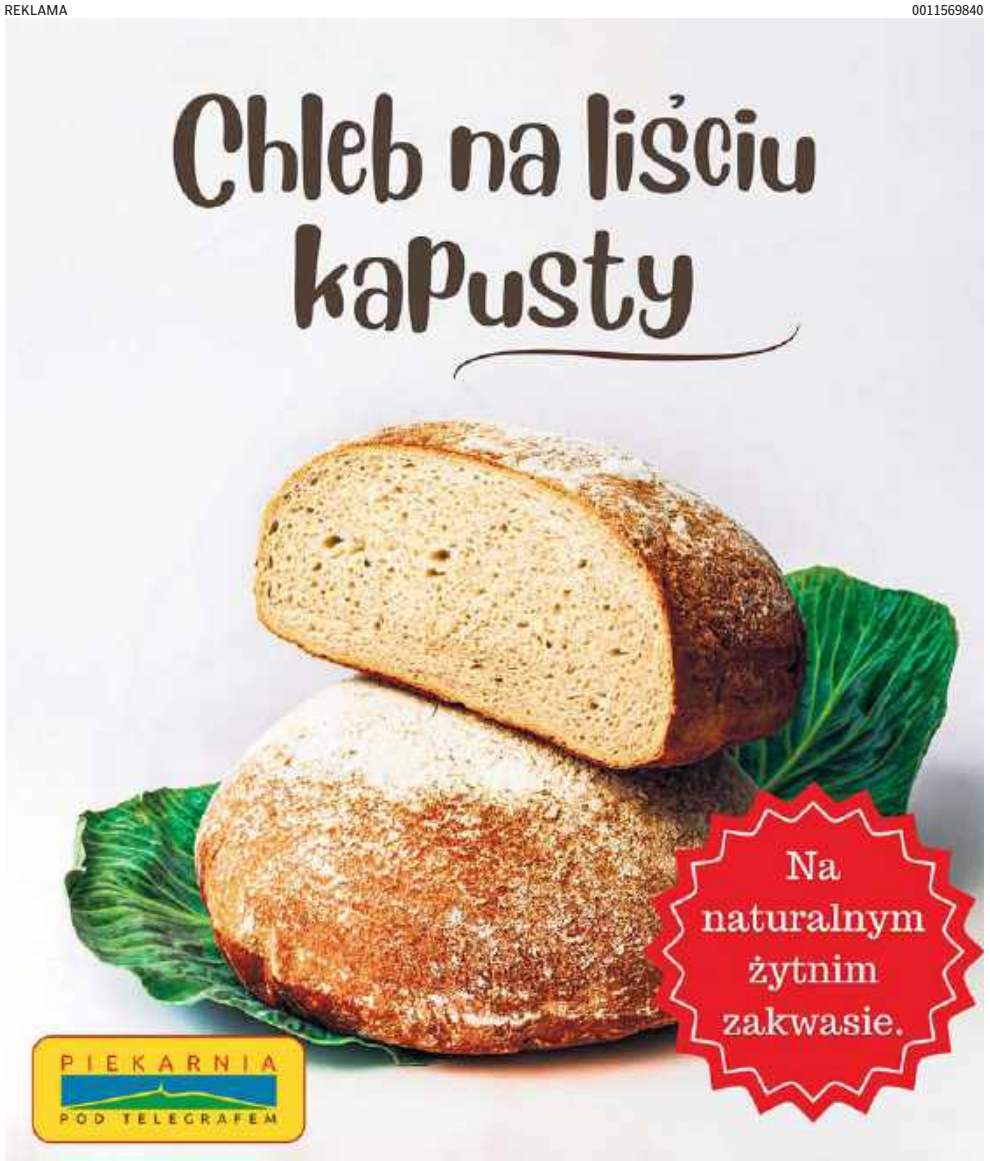

eprasa.pl 9143edbcf1

Pełnia lata w cukierni Świat Słodyczy. Są kultowe jagodzianki

Pełnia lata, rześki zapach owoców i słodki aromat ciasta drożdżowego - wciąż trwa sezon na jagodowe desery. W cukierni „Świat Słodyczy" w Kielcach od rana do wieczora wypiekane są świeże, puszyste i pełne smaku jagodzianki. Poznaliśmy ich sekret.

Paula Goszczyńska

To lato smakuje pysznie. Pogoda jest wręcz tropikalna, a jagód w lasach pełno. W kieleckiej cukierni „Świat Słodyczy" unosi się zapach ciepłego ciasta drożdżowego oraz rześkich owoców.

- Każdego roku czekamy na ten sezon z utęsknieniem. Nasze receptury są niezmienne od 40 lat, a wszystko co robimy, robimy z miłością i pasją. Jagodzianki są szczególnie bliskie memu sercu, dlatego bardzo jestem szczęśliwa, że jagód jest naprawdę dużo i możemy bez ograniczeń cieszyć nimi naszych gości - zdradza Iwona Wójcik, właścicielka cukierni „Świat Słodyczy".

Jagodzianki wypiekane są codziennie od godziny 6 rano do godziny 18 wieczorem na miejscu. - Dzięki temu zawsze są świeże, jeszcze ciepłe i pachnące. Są oczywiście pełne świeżych jagód, ale i dobrej energii. To uśmiech i zadowolenie naszych gości są najlepszą rekomendacją. Serdecznie zapraszam do cukierni „Świat Słodyczy" - dodaje właścicielka.

Oczywiście sekret idealnej jagodzianki tkwi nie tylko w sercu wkładanym w każdy wypiek, ale i w wysokiej jakości składnikach.

- Bardzo ważne jest ciasto drożdżowe, które wyrabiamy z najwyższej jakości składników. Masło, mąka, drożdże, jajka to podstawa. Ciasto jest podwójnie tablerowane, by było jak najbardziej delikatne i puszyste. Trwa to dłużej, ale wynagradza smakiem – mówi Lidia Broniś, szefowa produkcji w Cukierni „Świat Słodyczy" w Kielcach. - Ważne jest również wnętrze bułki. To nasze polskie, świeże jagody, których jest dużo. No i oczywiście kruszonka, której również nie żałujemy. Robimy ją na masełku, z dodatkiem cukru waniliowego. Cieszy się dużym uznaniem naszych gości - podkreśla nasza rozmówczyni.

Jagodowych słodkości w „Świecie Słodyczy" jest znacznie więcej. To między innymi serniki z jagodami, rolada z jagodami serem i marakują, babeczki z kremem budyniowo-waniliowym z jagodami, ciasta z owocami leśnymi, bułeczki i trójkąty z ciasta francuskiego z nadzieniem jagodowym i wiele więcej.

Dla tych, którzy szukają urozmaicenia w tradycyjnych jagodziankach przygotowano również bułki z jagodami, serem oraz marakują, która dodaje egzotycznego akcentu. Wciąż oko i podniebienie cieszą również truskawki i na ich bazie znajdziemy szeroki wybór deserów. - Wszystko jest pyszne, świeże i wypiekane na miejscu. Zapraszamy do spróbowania nie tylko cieplutkich jagodzianek, ale i innych deserów z leśnymi owocami - podsumowuje Aleksandra Kusztal, cukierniczka z cukierni „Świat Słodyczy".

FOT. DAWID ŁUKASIK

- Każdego roku czekamy na ten sezon z utęsknieniem. Nasze receptury są niezmienne od 40 lat, a wszystko co robimy, robimy z miłością i pasją. Jagodzianki są szczególnie bliskie memu sercu, dlatego bardzo jestem szczęśliwa, że jagód jest naprawdę dużo i możemy bez ograniczeń cieszyć nimi naszych gości - zdradza Iwona Wójcik, właścicielka cukierni „Świat Słodyczy"

REKLAMA

0011566742

eprasa.pl 9143edbcf1

Delikatesy „Wehikuł Smaku” w Kielcach działają już od 10 lat

Nie zawsze mamy czas, by godzinami przygotowywać domowe obiady, lepić pierogi czy samodzielnie wyrabiać makarony. Nie oznacza to jednak, że trzeba rezygnować z dobrej jakości i domowego smaku.

Paula Goszczyńska

Delikatesy „Wehikuł Smaku” w Kielcach oferują gotową żywność, która łączy wygodę ze smakiem i jakością domowej kuchni. Dodatkowo sklep świętuje w tym roku 10-lecie istnienia.

Delikatesy „Wehikuł Smaku” to wyjątkowe miejsce na mapie Kielc. Znajdziemy tu wysokiej jakości produkty z wielu stron świata, ale także regionalne przysmaki. To ogromny wybór zarówno mięs, wędlin i serów, oliwy, pomidorów, jak i słodyczy czy wyselekcjonowanego alkoholu. Są to często produkty luksusowe i trudno dostępne.

- W październiku tego roku Delikatesy „Wehikuł Smaku” będą obchodziły 10-lecie swojego istnienia. W Kielcach jesteśmy od 2016 roku i cały czas się rozwijamy. W ofercie mamy ponad 3 tysiące produktów z całej Europy oraz świata, choć większość sprzedaży obejmuje produkty robione tu na miejscu, w Kielcach – mówi Mariusz Kamiński, właściciel Delikatesów „Wehikuł Smaku”. – Nad nami jest duża kuchnia. Mamy własną piekarnię, cukiernię, pracownię wyrobów garmażeryjnych. Wszystko więc przygotowujemy na bieżąco, dzięki czemu jest świeże i pełne smaku – dodaje.

W ofercie sklepu znajdziemy między innymi produkty garmażeryjne. Ich cechą jest przede wszystkim jakość i prosty skład.

- Wszystko jest zrobione tak, jak w domu. W składzie nie ma żadnych sztucznych dodatków, a samo danie wykonane jest z bardzo wysokiej jakości składników. Używamy półproduktów od naszych lokalnych dostawców oraz zwracamy uwagę, by jaja były z chowu z wolnego wybiegu. Ma być jakościowo, smacznie i świeżo – mówi Mariusz Kamiński.

W ofercie znajdziemy między innymi pierogi zarówno na słono, jak i na słodko, pierogi gruzińskie, uszka, gotowe dania obiadowe, sosy, zupy, naleśniki. – Mamy też fantastyczną sałatkę jarzynową. Taką, jaką znamy z domu – wymienia nasz rozmówca.

FOT. DAWID ŁUKASIK

- W październiku tego roku Delikatesy „Wehikuł Smaku” będą obchodziły 10-lecie - właściciel Mariusz Kamiński

Nie można pominąć wędlin, które również wytwarzane są w Kielcach – przez firmę Kamiński, działającą na rynku od 30 lat. Wędliny są naturalne, wytwarzane metodami rzemieślniczymi, z wysokiej jakości mięsa od lokalnych dostawców. Jak za dawnych lat. Uwagę szczególnie przyciągają produkty premium. – Pasztet z żurawiną i pistacjami robimy sami na miejscu. Jest u nas również fantastyczna szynka z nogą czy też pastrami z mostka wołowego – zwraca uwagę właściciel.

Na miejscu działa także piekarnia i cukiernia. Świeże i suche makarony także wyrabiane są na miejscu.

REKLAMA 0011563736

eprasa.pl 9143edbcf1

Pizza na Miotle przy tarasie w sercu Gór Świętokrzyskich

Pizza na Miotle przy tarasie widokowym w Krajnie to nowość. Ciasto w stylu neapolitańskim i włoskie składniki. Właściciel jest z zawodu kucharzem, który wiele lat pracował w gsatronomii na terenie Niemiec Teraz założył biznes w Polsce

Paula Goszczyńska

Od niedawna, tuż przy tarasie widokowym w Krajnie w gminie Górno, działa nowość - „Pizza na Miotle". Food truck oferuje przysmak w stylu neapolitańskim z oryginalnymi włoskimi składnikami. Można nacieszyć nie tylko podniebienie, ale również oczy.

Włoskie składniki

Lokal oferuje pizzę przygotowywaną w stylu neapolitańskim, z wykorzystaniem włoskich składników. To propozycja dla tych, którzy cenią prostotę, świeżość i charakterystyczne smaki kuchni włoskiej. Nazwa - „Pizza na Miotle" nawiązuje oczywiście do regionie świętokrzyskiego i sabatu na Łysej Górze.

Czym charakteryzuje się główny punkt menu, czyli pizza w stylu neapolitańskim? - Jest ona wypiekana w 450 stopniach przez maksymalnie 90 sekund. Ciasto musi być przygotowane minimum 24 godziny wcześniej. Korzystam również z oryginalnych włoskich składników - mówi Piotr Pobocha, właściciel „Pizzy na Miotle".

W ofercie znajdziemy stałą ofertę, jak również pizzę miesiąca - w sierpniu z cukinią, mascarpone i szynką parmeńską.

Oprócz pizzy możemy tu zamówić także gofry w różnych wersjach oraz lody.

Lokalizacja food trucka sprawia, że posiłkowi towarzyszy wyjątkowa sceneria. Z okolicy tarasu rozciągają się malownicze widoki na Góry Świętokrzyskie, które można podziwiać szczególnie przy dobrej pogodzie.

Właściciel jest z zawodu kucharzem. - Wiele lat pracowałem w Niemczech. Po powrocie do Polski chciałem otworzyć coś swojego, a że bardzo lubię przygotowywać i piec pizzę neapolitańską to postawiłem właśnie na to - podkreśla.

FOT. DAWID ŁUKASIK

Lokal oferuje pizzę w stylu neapolitańskim, z wykorzystaniem włoskich składników. Na zdjęciu właściciel Piotr Pobocha.

Food truck działa na razie sezonowo. Zjeść można na miejscu lub zamówić z odbiorem osobistym. „Pizza na Miotle" działa od wtorku do niedzieli w godzinach 12-20.

Serce Gór Świętokrzyskich

Słynny już - wielki podświetlany napis „Góry Świętokrzyskie" stanął na początku 2024 roku przy tarasie widokowym w Krajnie w gminie Górno w powiecie kieleckim u podnóża góry Łysica. Powstał z inicjatywy władz gminy Gorno jako atrakcja turystyczna i punkt promocyjny w stylu znanego na calym świecie „Hollywood", witający turystów wjeżdżających w te najstarsze polskie góry. aras widokowy w Krajnie to miejsce powszechnie znane - stąd Góry Świętokrzyskie widać doskonale.

REKLAMA

0011563730

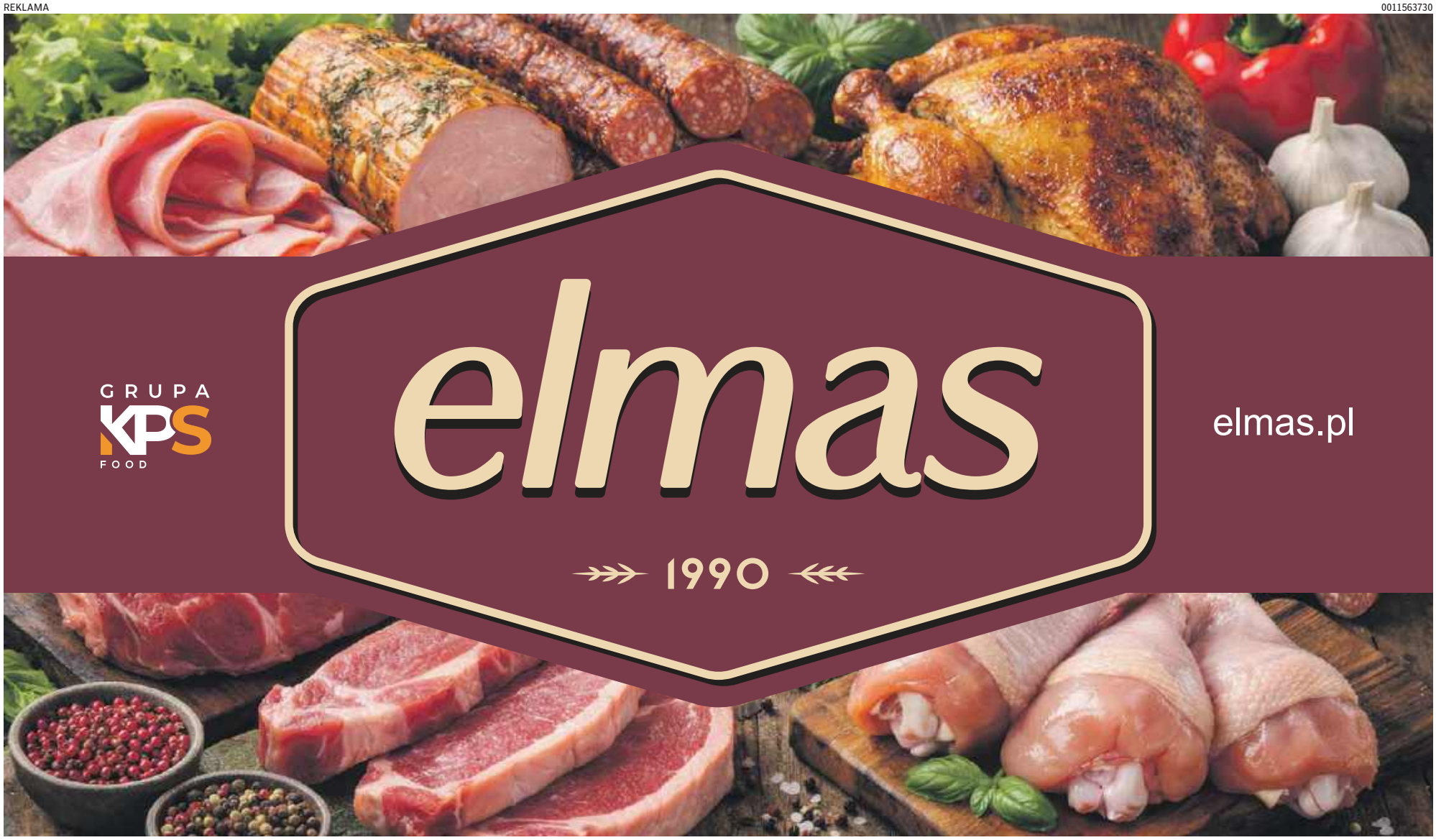

eprasa.pl 9143edbcf1

MATERIAŁ INFORMACYJNY MANUFAKTURA ŚWINIARSCY 0011567985

Rodzinna manufaktura, którą warto odkryć. Świniarscy zapraszają na Grill & Chill w Teatralnej

Są w Radomiu miejsca, które znamy od lat, a mimo to wciąż potrafią nas zaskoczyć. Manufaktura Wędlin Świniarscy działa od 1992 roku, ale zdecydowanie nie zamierza zatrzymywać się w przeszłości. Pod koniec sierpnia pokaże swoje mniej oczywiste oblicze. Wspólnie z Restauracją Teatralna zaprosi mieszkańców Radomia do odkrywania dobrze znanych smaków na nowo. Grill & Chill rozpocznie się w sobotę 29 sierpnia o godz. 19:00 w ogródku Teatralnej przy ul. Żeromskiego 55. Tego wieczoru będą grill, specjalne dania, koktajle i DJ-ka, a wszystko w atmosferze pożegnania lata.

W niedzielę 30 sierpnia Teatralna zaprosi na spokojniejszy ciąg dalszy, już bez DJ-ki, ale nadal ze specjalnym menu przygotowanym z produktów Świniarskich. Będzie intensywnie, apetycznie i z odrobiną kulinarnej fantazji.

Jedną z pierwszych zapowiedzi menu jest Cheddar Melt Toast: maślana brioche z grillowanym, dojrzewającym boczkiem i roztopionym cheddarem. Towarzyszy jej sałatka z ogórka kiszonego, karmelizowanej cebuli i malinowego balsamico oraz sos sweet chili. Pojawią się także burger z kaszanką i wędzonym serem, hot dog z kiełbaskami od Świniarskich oraz kiełbasa w sosie piwnopomarańczowym.

To spotkanie nie jest przypadkowe. Świniarscy od ponad trzech dekad rozwijają własne receptury. Wyroby powstają z mięsa od wyselekcjonowanych, lokalnych dostawców, a charakter nadaje im tradycyjne wędzenie na drewnie dębowym, bukowym i olchowym. Teatralna, obecna na kulinarnej mapie Radomia od 2002 roku, również lubi łączyć to, co znane, z tym, co świeże i nieoczywiste. Tutaj tradycja trafia do kuchni i dostaje nowe życie.

Warto odkryć także drugą stronę rodzinnej manufaktury: Świniarscy Roślinnie. Obok tradycyjnych wyrobów powstają tu w 100% roślinne klopsiki na bazie białka grochowego oraz zupy z naturalnych składników, bez sztucznych dodatków. To propozycja nie tylko dla wegan, wegetarian i osób na diecie bezglutenowej, ale dla każdego, kto chce zjeść pełny, dopracowany obiad bez długiego gotowania. Pięć minut i gotowe.

W ostatni weekend sierpnia będzie można spróbować zarówno tradycyjnego, jak i roślinnego oblicza Świniarskich. Sobota będzie należeć do grilla, wyrazistych smaków, koktajli i muzyki DJ-ki. Niedziela przyniesie spokojniejszy after i kolejną okazję, by zamówić dania ze specjalnego menu. Wszystko w ogródku Teatralnej, w samym sercu Radomia.

Grill & Chill to propozycja dla tych, którzy chcą zakończyć lato przy dobrym jedzeniu i odkryć, jak smaki rodzinnej manufaktury odnajdują się w autorskiej kuchni Teatralnej. Specjalne menu będzie dostępne przez cały weekend, ale stolik trzeba zarezerwować wcześniej.

Grill & Chill
Sobota 29 sierpnia, start grilla o godz. 19:00
Niedziela 30 sierpnia, spokojniejsza kontynuacja ze specjalnym menu
Rezerwacja stolika jest konieczna: 727 144 077

eprasa.pl 9143edbcf1

Jedz, póki trwa sezon. Te letnie produkty są wsparciem dla jelit

Jelita mają większy wpływ na zdrowie, niż mogłoby się wydawać. Wspierają odporność, regulują metabolizm i pomagają utrzymać dobre samopoczucie. Latem warto wykorzystać sezon, by naturalnie zadbać o ich mikrobiotę.

Katarzyna Wąś-Zaniuk

W letnich miesiącach warto sięgnąć po kiszonki, uznawane za jedne z najbardziej wartościowych składników diety wspierającej zdrowie jelit. Kiszone ogórki, młoda kiszona kapusta czy rzodkiewki nie tylko wzbogacają smak potraw.

Kiszenie jest zdrowym sposobem konserwacji żywności, ponieważ podczas tego procesu powstają korzystne dla organizmu bakterie kwasu mlekowego, które wspierają prawidłowe funkcjonowanie jelit i pomagają utrzymać równowagę mikroflory jelitowej. Produkty kiszone zawierają również kwasy organiczne, witaminy oraz składniki mineralne, które mogą pozytywnie wpływać na odporność. Dodatkową zaletą jest niska kaloryczność kiszonek.

Warto jednak pamiętać, że kiszonki nie służą wszystkim. Osoby z zespołem jelita drażliwego (IBS), zaostrzeniem chorób zapalnych jelit czy stosujące dietę lekkostrawną powinny podchodzić do nich ostrożnie, wprowadzając je do jadłospisu stopniowo.

Eksperci żywienia od lat podkreślają, że regularne spożywanie owoców jagodowych może być jednym z najprostszych sposobów na wzbogacenie diety w substancje chroniące organizm przed stresem oksydacyjnym i przewlekłymi stanami zapalnymi.

Borówki, po które tak chętnie sięgamy w sezonie letnim, od lat znajdują się w czołówce najzdrowszych owoców świata. Zawierają duże ilości antocyjanów, czyli naturalnych barwników nadających im charakterystyczny granatowy kolor. Związki te wykazują silne właściwości przeciwutleniające i przeciwzapalne.

Kolejne owoce, które niewątpliwie przysłużą się naszym jelitom to maliny. Są prawdziwą skarbnicą błonnika pokarmowego. Już jedna porcja tych owoców dostarcza znaczną część dziennego zapotrzebowania na ten składnik. Błonnik wspomaga pracę przewodu pokarmowego, sprzyja uczuciu sytości i pomaga utrzymać prawidłowy poziom glukozy we krwi. Maliny zawierają również witaminę C, mangan oraz liczne polifenole.

FOT. GETTY IMAGES

Owoce jagodowe to letni superfood. Dlatego warto jeść je właśnie teraz

Wśród owoców jagodowych szczególne miejsce zajmuje także czarna porzeczka. Pod względem zawartości witaminy C przewyższa wiele popularnych owoców cytrusowych. Oprócz tego dostarcza antocyjanów, flawonoidów i innych związków bioaktywnych.

Uwielbiane przez Polaków jagody leśne od setek lat są cenione zarówno za smak, jak i właściwości zdrowotne. Zawarte w nich związki wspomagają mikrokrążenie, w tym także w drobnych naczyniach krwionośnych oka, co może sprzyjać zachowaniu dobrej kondycji wzroku.

REKLAMA

0011569640

eprasa.pl 9143edbcf1

Restauracja „A nóż widelec” w Radomiu z domową kuchnią

Restauracja „A nóż widelec” w centrum Radomia stawia na domową kuchnię i łączy polskie smaki z wybranymi daniami kuchni ukraińskiej. Liliia Klimenchuk, właścicielka podkreśla, że gotowanie od zawsze było jej największą pasją.

FOT. ARCHIWUM

Liliia Klimenchuk, właścicielka restauracji „A nóż widelec”w Radomiu.

Julia Sosnowska

A Nóż Widelec to restauracja, która od blisko trzech lat działa w Radomiu, oferując mieszkańcom kuchnię opartą na domowych recepturach. Lokal został otwarty 1 listopada 2023 roku i od początku stawia na różnorodne menu oraz przystępne ceny.

W karcie znaleźć można lunche w cenie 26 złotych, a także szeroki wybór dań głównych, zup, pierogów, makaronów, sałatek, śniadań i deserów. Restauracja obsługuje zarówno gości odwiedzających lokal, jak i klientów korzystających z zamówień na wynos oraz dostawy. Restauracja „A nóż widelec” organizuje przyjęcia okolicznościowe.

Lokal jest czynny od poniedziałku do niedzieli od godziny 10 do 20, natomiast dostawy realizowane są od godziny 12 do 18.

Wśród najpopularniejszych dań głównych znajdują się między innymi schabowy po domowemu za 28 złotych, devolay za 30 złotych, pierś babuni za 31 złotych czy pierś grillowana z pomidorami i mozzarellą za 36 złotych. Klienci mogą zamówić również placek po węgiersku za 30 złotych, placek ziemniaczany z sosem grzybowym i boczkiem za 42 złotych oraz placek ziemniaczany z łososiem za 49 złotych.

W menu nie brakuje także pierogów, makaronów i tradycyjnych zup. Obok klasycznych polskich potraw pojawiają się dania inspirowane kuchnią ukraińską, takie jak barszcz ukraiński czy pielmieni.

Jak podkreśla właścicielka restauracji Liliia Klimenchuk, lokal nie jest restauracją wyłącznie ukraińską. - Łączymy smaki. Mamy kuchnię polską, ale wprowadzamy również dania ukraińskie, żeby klienci mogli ich spróbować - mówiła właścicielka restauracji „A nóż widelec”.

Klienci mogą skorzystać również z oferty śniadaniowej oraz deserów, co sprawia, że lokal funkcjonuje nie tylko jako miejsce na szybki lunch, ale także rodzinny obiad czy spotkanie ze znajomymi.

Za restauracją „A Nóż Widelec” stoi Liliia Klimenchuk, która do Polski przyjechała z Ukrainy po wybuchu wojny. Początkowo planowała jedynie odwiedzić syna, który wcześniej zamieszkał i uczył się w Radomiu. Wydarzenia za wschodnią granicą sprawiły jednak, że została tutaj na stałe.

W Ukrainie była związana z gastronomią od lat. Prowadziła własną działalność i pracowała jako szefowa kuchni. Po przyjeździe do Polski musiała jednak zaczynać wszystko od nowa. - Przyjechałam właściwie z niczym. Na początku pracowałam przy sprzątaniu, później w restauracjach. Były momenty, kiedy pracowałam nawet w kilku miejscach jednocześnie - wspomina Liliia Klimenchuk .

REKLAMA 0011563726

eprasa.pl 9143edbcf1

Rodzinna manufaktura, którą warto odkryć. Grill & Chill w Tetaralnej

Świniarscy zapraszają na Grill & Chill w restauracji Teatralna w Radomiu.

To r odzinna manufaktura, którą warto odkryć. Tego wieczoru będą grill, specjalne dania, koktajle i DJ-ka, a wszystko w atmosferze pożegnania lata.

FOT. ARCHIWUM

Grill & Chill Sobota 29 sierpnia, niedziela 30 sierpnia. Rezerwacja stolika jest konieczna: 727 144 077

Julia Sosnowska

Są w Radomiu miejsca, które znamy od lat, a mimo to wciąż potrafią nas zaskoczyć. Manufaktura Wędlin Świniarscy działa od 1992 roku, ale zdecydowanie nie zamierza zatrzymywać się w przeszłości. Pod koniec sierpnia pokaże swoje mniej oczywiste oblicze. Wspólnie z Restauracją Teatralna zaprosi mieszkańców Radomia do odkrywania dobrze znanych smaków na nowo. Grill & Chill rozpocznie się w sobotę 29 sierpnia o godzinie 19 w ogródku Teatralnej przy ulicy Żeromskiego 55. Tego wieczoru będą grill, specjalne dania, koktajle i DJ-ka, a wszystko w atmosferze pożegnania lata. W niedzielę 30 sierpnia Teatralna zaprosi na spokojniejszy ciąg dalszy, już bez DJ-ki, ale nadal ze specjalnym menu przygotowanym z produktów Świniarskich. Będzie intensywnie, apetycznie i z odrobiną kulinarnej fantazji.

Jedną z pierwszych zapowiedzi menu jest Cheddar Melt Toast: maślana brioche z grillowanym, dojrzewającym boczkiem i roztopionym cheddarem. Towarzyszy jej sałatka z ogórka kiszonego, karmelizowanej cebuli i malinowego balsamico oraz sos sweet chili. Pojawią się także burger z kaszanką i wędzonym serem, hot dog z kiełbaskami od Świniarskich oraz kiełbasa w sosie piwno-pomarańczowym. To spotkanie nie jest przypadkowe. Świniarscy od ponad trzech dekad rozwijają własne receptury. Wyroby powstają z mięsa od wyselekcjonowanych, lokalnych dostawców, a charakter nadaje im tradycyjne wędzenie na drewnie dębowym, bukowym i olchowym. Teatralna, obecna na kulinarnej mapie Radomia od 2002 roku, również lubi łączyć to, co znane, z tym, co świeże i nieoczywiste. Tutaj tradycja trafia do kuchni i dostaje nowe życie.

Warto odkryć także drugą stronę rodzinnej manufaktury: Świniarscy Roślinnie. Obok tradycyjnych wyrobów powstają tu w 100% roślinne klopsiki na bazie białka grochowego oraz zupy z naturalnych składników, bez sztucznych dodatków. To propozycja nie tylko dla wegan, wegetarian i osób na diecie bezglutenowej, ale dla każdego, kto chce zjeść pełny, dopracowany obiad bez długiego gotowania. Pięć minut i gotowe.

W ostatni weekend sierpnia będzie można spróbować zarówno tradycyjnego, jak i roślinnego oblicza Świniarskich. Sobota będzie należeć do grilla, wyrazistych smaków, koktajli i muzyki DJ-ki. Niedziela przyniesie spokojniejszy after i kolejną okazję, by zamówić dania ze specjalnego menu. Wszystko w ogródku Teatralnej, w samym sercu Radomia.

Grill & Chill Sobota 29 sierpnia, start grilla o 19 Niedziela 30 sierpnia, spokojniejsza kontynuacja. Rezerwacja stolika jest konieczna: 727 144

REKLAMA

0011563740

eprasa.pl 9143edbcf1

REKLAMA

0011566968

DWOREK ANNA TO WYJĄTKOWE MIEJSCE, GDZIE LUKSUS SPOTYKA SIĘ Z NATURĄ.

Położony w malowniczej miejscowości Podgóra, zaledwie kilka minut od Radomia, ukryty wśród pachnących lasów i zielonych terenów, nasz obiekt oferuje ciszę, spokój i prywatność – idealne warunki zarówno do odpoczynku, jak i organizacji niezapomnianych uroczystości.
Tu każdy moment płynie wolniej, a Goście mogą w pełni zanurzyć się w atmosferze harmonii, elegancji i gościnności. Stylowa architektura, otaczająca zieleń oraz wyjątkowy klimat sprawiają, że Dworek Anna jest miejscem, do którego chce się wracać.

ZAPRASZAMY DO DWORKU ANNA!
Podgóra 23, 26-634 Gózd
✆ 48 333 92 03 | ✆ 695 988 008 | ✆ 698 627 189 | ✆ 728 462 389
biuro@dworekanna.pl | www.dworekanna.pl | /DworekAnna

ODPOCZNIJ!

Do Państwa dyspozycji mamy 70 pokojów i 150 miejsc noclegowych.
Każdy pokój zapewnia pełne wyposażenie, wygodę i przestrzeń dla naszych gości. Pomieszczenia hotelowe są stylowe i nowoczesne. Wszystkie pokoje posiadają własną łazienkę. Dbamy o to, by nasi goście byli zadowoleni i wypoczęci

SAUNY & WELLNESS

Zapraszamy do świata spokoju, zanurzonego w naturze i elegancji. Nasze SPA to miejsce stworzone z myślą o odprężeniu, harmonii i pielęgnacji ciała oraz ducha.
Dla Gości hotelowych wejście jest nielimitowane i wliczone w cenę pobytu.

W naszej strefie wellness odnajdą Państwo przestrzeń sprzyjającą całkowitemu wyciszeniu:
• Sauna fińska – intensywne ciepło, głęboki detoks, odprężenie mięśni • Biosauna – delikatniejsza temperatura, aromaterapia, harmonia i regeneracja • Sauna infrared – Promienie podczerwone, które regenerują ciało od wewnątrz, redukują napięcia i wspierają odnowę organizmu. • Grota solna – mikroklimat bogaty w minerały, dobroczynny dla oddechu i odporności • Studnia schładzająca – orzeźwienie i pobudzenie po seansie saunowym
• Prysznic wrażeń – połączenie światła, zapachu i strumieni wody, które stymulują zmysły i regenerują ciało

W SERCU DWORKU ANNA CZEKA NA PAŃSTWA RESTAURACJA,

w której wyrafinowana estetyka spotyka się z wyjątkową kulturą kulinarną. To miejsce stworzone z myślą o Gościach ceniących elegancję, spokój i najwyższą jakość. Menu restauracji inspirowane jest nowoczesną kuchnią europejską, przeplataną tradycyjnymi polskimi smakami. Bazujemy na świeżych, regionalnych produktach, sezonowych składnikach oraz autorskich kompozycjach. Każda potrawa przygotowywana jest z dbałością o najwyższą jakość, a jej prezentacja zadowoli najbardziej wymagających estetów.

NASZA SALA KONFERENCYJNA TO IDEALNE MIEJSCE

do organizacji spotkań biznesowych, szkoleń, warsztatów oraz konferencji. Nowoczesne wyposażenie, wygodna infrastruktura oraz profesjonalna obsługa gwarantują najwyższy standard wydarzenia – bez względu na jego charakter i skalę.

Oferujemy: • klimatyzowaną, przestronną salę z możliwością różnego ustawienia stołów i krzeseł • nowoczesny sprzęt multimedialny (projektor, ekran, nagłośnienie, mikrofony) • Wi-Fi • flipchart, materiały biurowe na życzenie • możliwość pełnego zaciemnienia sali do prezentacji

eprasa.pl 9143edbcf1

REKLAMA

0011563724

ma słomo i słodko

do deserów i nie tylko

Spółdzielnia Mleczarska Włoszczowa od 1936

TYDZIEŃ Polskiej Żywności

OSM WŁOSZCZOWA 90 lat NA POLSKICH STOŁACH

Wybieraj to, co polskie.
Wybieraj to, co dobre.

RAJSKI TWARÓG

TWARÓG NA SERNIK

KEFIR NATURALNY

MAŚLANKA NATURALNA

MAŚLANKA TRUSKAWKOWA

Z polskiego mleka
Bez konserwantów
Naturalnie pyszne

WSPIERAJ POLSKICH PRODUCENTÓW
– wybieraj świadomie!

Spółdzielnia Mleczarska Włoszczowa-od 1936 roku łączymy tradycję z nowoczesnością, oferując produkty najwyższej jakości.

Dziękujemy, że jesteście z nami

/posmakujwloszczowy

Reklama zawiera elementy stworzone przy pomocy AI

www.osmwloszczowa.com.pl

eprasa.pl 9143edbcf1

REKLAMA 3011462580

Animatorzy i mecenasi zostaną nagrodzeni podczas gali

STARACHOWICKIE NAGRODY KULTURY

Do 15 września 2026 roku można zgłaszać kandydatów do tegorocznych nagród i wyróżnień Prezydenta Miasta Starachowice za szczególne osiągnięcia w dziedzinie twórczości artystycznej, upowszechniania i ochrony kultury. Od dwóch lat obowiązuje nowy regulamin, a władze miejskie przyznają nagrody w kategorii „Talent", „Młody talent", „Jubileusz" oraz „Wydarzenie kulturalne roku". Zachęcamy do składania wniosków.

- Kultura to serce naszego miasta – to ona buduje wspólnotę, inspiruje i daje poczucie dumy z miejsca, w którym żyjemy. To dzięki artystom, animatorom, organizacjom i ludziom z pasją Starachowice tętnią życiem kulturalnym i są dostrzegane także poza granicami naszego miasta. Jak co roku, mam zaszczyt zaprosić Państwa do zgłaszania kandydatów do dorocznych Nagród i Wyróżnień Prezydenta Miasta Starachowice w dziedzinie twórczości artystycznej, upowszechniania i ochrony kultury – przypomina Prezydent Miasta Starachowice Marek Materek.

Wnioski można składać do 15 września 2026 roku w Biurze Obsługi Mieszkańców Urzędu Miejskiego w Starachowicach.

Kulturalne kategorie

Nowy regulamin obowiązuje od dwóch lat, a nagrody o wyróżnienia mogą być przyznane według specjalnie przygotowanym kategoriom.

1) **„Talent" – nagroda dla osoby, która w chwili składania wniosku ukończyła 18 lat za:** wybitne osiągnięcia w dziedzinie tworzenia, upowszechniania, promowania kultury w Starachowicach i poza granicami, pracę na rzecz animacji kultury w lokalnych społecznościach, podejmowanie tematyki związanej z historią, teraźniejszością i przyszłością Starachowic w twórczości artystycznej (fotografia, literatura, muzyka, plastyka, teatr i inne).
2) **„Młody talent" - nagroda dla osoby niepełnoletniej, która w chwili składania wniosku nie ukończyła 18 lat za:** osiągnięcia w dziedzinie tworzenia, upowszechniania, promowania kultury w Starachowicach, indywidualne osiągnięcia artystyczne, pracę na rzecz animacji kultury w lokalnych społecznościach.
3) **„Jubileusz" – nagroda za:** działalności w dziedzinie twórczości artystycznej, upowszechniania i ochrony kultury w okresie 5 lat działalności przed złożeniem wniosku, wspieranie twórców kultury i instytucji działających na rzecz kultury.
4) **„Wydarzenie kulturalne roku"** – nagroda za zorganizowanie wydarzenia kulturalnego, którego ranga, oddźwięk społeczny i medialny przyczyniły się do promocji Gminy Starachowice.

Ponadto szczególne wyróżnienie, tytuł Mecenasa Starachowickiej Kultury, może trafić do osób i podmiotów wspierających nasze życie kulturalne i dbających o dziedzictwo miasta. Laureaci wyróżnieni tytułem Mecenas Starachowickiej Kultury otrzymują statuetki wraz z dyplomem.

- Każdy z Państwa – radni, instytucje kultury, stowarzyszenia, fundacje, organizacje pozarządowe, twórcy, animatorzy, a także wszyscy mieszkańcy – możecie być współtwórcami tego wyjątkowego wyróżnienia, zgłaszając osoby i podmioty, które swoją pracą i talentem przyczyniają się do rozwoju kultury w Starachowicach. Zachęcam, abyśmy wspólnie docenili tych, którzy tworzą naszą tożsamość i sprawiają, że Starachowice są miejscem wyjątkowym. Razem budujmy kulturę Starachowic – podkreśla Zastępca Prezydenta Miasta Marcin Gołębiowski.

Tak było przed rokiem

Tradycyjnie podczas Gali Inaugurującej Rok Kulturalny 2025/2026 poznaliśmy wyróżnionych nagrodami Prezydenta Miasta Starachowice, którzy na co dzień tworzą naszą kulturę oraz przyczyniają się do jej promocji nie tylko na terenie miasta.

- Cieszy mnie fakt, że Starachowice tętnią kulturą – mamy wspaniałych artystów, animatorów i instytucje, które tworzą wyjątkowe wydarzenia, inspirują i budują tożsamość naszego miasta – podsumowywał ubiegłoroczne nagrody prezydent Marek Materek.

W kategorii „Talent" nagrodę finansową otrzymała Aneta Marciniak. Wśród „Młodych Talentów" wyróżniono dokonania Wiktorii Pałki. W kategorii Jubileusz wyróżniono Beatę Wiśniewską, Małgorzatę Wyderską, Katarzynę Filus, Elżbietę Tokarską oraz Janusza Kiełbasę. Tytuł Mecenasa Starachowickiej Kultury otrzymały Odlewnie Polskie S.A., a „Wydarzeniem kulturalnym roku" uznano projekt „Co by było gdyby".

PREZYDENT MIASTA STARACHOWICE

działając na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2026 r., poz. 399 ze zm.)

informuje:

że na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miejskiego w Starachowicach przy ulicy Radomskiej 45, na okres 21 dni wywieszony został wykaz dotyczący nieruchomości, stanowiącej własność Gminy Starachowice, przeznaczonej do wydzierżawienia w drodze bezprzetargowej, położonej w Starachowicach przy ul. Letniskowej, część działki nr 248/4, obręb 0007, z przeznaczeniem na teren zielony, według załączników opublikowanych na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Starachowicach www.starachowice.eu oraz w Biuletynie Informacji Publicznej **www.bip.um.starachowice.pl**.

Szczegółowych informacji udziela Referat Geodezji i Zarządzania Nieruchomościami, pokój 102, telefon nr 41 322 11 03.

ZASTĘPCA PREZYDENTA MIASTA STARACHOWICE /-/ Elżbieta Gralec

eprasa.pl 9143edbcf1

WIELKA DROGOWA INWESTYCJA W LIPOWYM POLU SKARBOWYM

Nowy most, droga i parking przy szkole

Anna Ząbecka
Gmina Skarżysko-Kościelne

Trwa długo wyczekiwana przebudowa drogi w Lipowym Polu Skarbowym w gminie Skarżysko Kościelne.

W Lipowym Polu Skarbowym w gminie Skarżysko Kościelne trwają prace związane z rozbudową drogi powiatowej numer 2069T - ulica Kopernika w Skarżysku-Kamiennej oraz drogi numer 1759T. Inwestycja obejmuje odcinek o długości ponad 570 metrów, od ulicy Rycerskiej do skrzyżowania z ulicą Wesołą. Na placu budowy pojawili się przedstawiciele Powiatu Skarżyskiego, gminy Skarżysko Kościelne oraz Zarządu Dróg Powiatowych. Wśród nich byli między innymi: starosta Artur Berus, dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych Marek Czyż, a także wójt gminy Skarżysko Kościelne Jacek Bryzik.

FOT. POWIAT SKARŻYSKI

Na czas prowadzenia robót odcinek ul. Kopernika został całkowicie wyłączony z ruchu.

Zakres inwestycji jest szeroki. Powstanie nowa jezdnia o szerokości 6 metrów oraz ciąg pieszo-rowerowy o szerokości 2 metrów. Zaplanowano także utwardzone pobocze, zatokę autobusową z wiatą oraz parking przy szkole podstawowej. Znajdą się tam również miejsca postojowe dla osób z niepełnosprawnościami.

Przebudowane zostaną skrzyżowania z ulicami Miłą, Wesołą i Skarbową. Wykonane zostanie nowe odwodnienie, oznakowanie poziome i pionowe oraz przejścia dla pieszych. Inwestycja obejmuje również budowę kanału technologicznego.

Jednym z najważniejszych elementów będzie przebudowa istniejącego obiektu mostowego. W jego miejscu powstanie nowoczesny most o długości ponad 19 metrów i szerokości blisko 12 metrów.

- Dla nas, dla Powiatu Skarżyskiego, to także powód do satysfakcji, ponieważ poprawiamy bezpieczeństwo nie tylko pieszych, ale również ruchu rowerowego. Powstanie tutaj ciąg pieszo-rowerowy, który staramy się budować przy wszystkich drogach powiatowych. Cieszy, że sieć tych dróg coraz bardziej się powiększa. Ma to niebagatelne znaczenie również w kontekście rozwoju turystyki w powiecie. Staramy się tworzyć miejsca przyjazne zarówno dla mieszkańców, jak i dla turystów - podkreśla członek Zarządu Powiatu Cezary Błach.

Całość prac została wyceniona na 4 495 177,94 złotych. Największa część pieniędzy pochodzi z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Powiat Skarżyski pozyskał z tego źródła 2 643 418 złotych. W kosztach inwestycji uczestniczą również samorządy gminne. Gmina Skarżysko-Kamienna przekazała 150 tysięcy złotych, a gmina Skarżysko Kościelne 323 386 złotych.

©℗

REKLAMA 0011568100

OGŁOSZENIE
WÓJTA GMINY SKARŻYSKO KOŚCIELNE
z dnia 21.08.2026 r.

o przeprowadzeniu ponownych konsultacji społecznych dotyczących projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla fragmentu obrębu Świerczek, gmina Skarżysko Kościelne, wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 17 pkt 11 i art. 8h ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 538 z późn. zm.) oraz art. 39 ust. 1 pkt 2-5, art. 40, art. 46 ust. 1 pkt 1, art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2026 r. poz. 670), w związku z uchwałą Rady Gminy Skarżysko Kościelne Nr V/36/2024 z dnia 30 września 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla fragmentu obrębu Świerczek, gmina Skarżysko Kościelne, w związku z rozstrzygnięciem nadzorczym Wojewody Świętokrzyskiego z dnia 11 sierpnia 2026 r. znak SPN.III.4130.53.2026, **zawiadamiam** o prowadzeniu w dniach **od 21.08.2026 r. do 21.09.2026 r.** ponownych konsultacji społecznych dotyczących projektu **miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla fragmentu obrębu Świerczek, gmina Skarżysko Kościelne,** wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.

Przedmiotowy projekt planu miejscowego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko jest udostępniony w siedzibie Urzędu Gminy Skarżysko Kościelne, ul. Kościelna 2A, 26-115 Skarżysko Kościelne, pokój nr 100 lub 118 w godzinach pracy urzędu, a także opublikowany na stronie: **https://www.skarzysko.com.pl/** oraz w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie podmiotowej urzędu.

Jednocześnie w związku z postępowaniem w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko przedmiotowego projektu planu miejscowego informuję, że zainteresowani mogą zapoznać się z niezbędną dokumentacją sprawy w ww. miejscu.

Konsultacje przeprowadzone zostaną w następujących formach:

- **Zbieranie uwag w terminie od dnia 21.08.2026 r. do dnia 21.09.2026 r.,** składanych do Wójta Gminy Skarżysko Kościelne na piśmie utrwalonym w postaci papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej, na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego (wzór formularza dostępny jest pod adresem https://skarzyskokoscielne.biuletyn.net/):
  - w postaci papierowej na adres: w Urząd Gminy Skarżysko Kościelne, ul. Kościelna 2A, 26-115 Skarżysko Kościelne,
  - w postaci elektronicznej, w tym na adres e-mail: koscielne@skarzysko.com.pl lub adres e-Doręczeń: AE:PL-43011-89659-JIRIG-24.

Składający uwagę podaje swoje imię i nazwisko oraz adres zamieszkania albo siedziby, oraz adres poczty elektronicznej (o ile taki posiada), a także wskazuje czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości, objętej uwagą oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

- **Spotkanie otwarte w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla fragmentu obrębu Świerczek, gmina Skarżysko Kościelne, które odbędzie się w dniu 7.09.2026 r. o godz. 16:00** w Urzędzie Gminy Skarżysko Kościelne, ul. Kościelna 2A, 26-115 Skarżysko Kościelne, w pokoju nr 121-122,
- **Ankieta, przeprowadzana w terminie od dnia 21.08.2026 r. do dnia 21.09.2026 r.,** składana do Wójta Gminy Skarżysko Kościelne:
  - na formularzu on-line, do którego link dostępny jest pod ww. adresami internetowymi lub
  - na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego (wzór formularza dostępny jest również pod ww. adresami internetowymi, a także w Urzędzie Gminy Skarżysko Kościelne w pok. nr 118):
    - w postaci papierowej na adres: Urząd Gminy Skarżysko Kościelne, ul. Kościelna 2A, 26-115 Skarżysko Kościelne,
    - w postaci elektronicznej, w tym na adres e-mail: koscielne@skarzysko.com.pl lub adres e-Doręczeń: AE:PL-43011-89659-JIRIG-24

Wójt Gminy Skarżysko Kościelne

KLAUZULA INFORMACYJNA O PRZETWARZANIU DANYCH OSOBOWYCH

Zgodnie z art. 17a ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, w związku z art. 67 ust. 3 pkt 4 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw informuję, że Klauzula informacyjna dotycząca danych osobowych dostępna jest w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie podmiotowej Urzędu Gminy Skarżysko Kościelne: https://skarzyskokoscielne.biuletyn.net/?bip=1&cid=40 oraz w siedzibie Urzędu Gminy Skarżysko Kościelne, ul. Kościelna 2a, 26-115 Skarżysko Kościelne. Informuję o ograniczeniu prawa dostępu do informacji o źródle danych osobowych uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planistycznych, jeżeli wpłynie to na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano, zgodnie z art. 8a ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

Zachodnia część Rynku w Ćmielowie z nową nawierzchnią

Julia Warych
Ćmielów

Nowe chodniki, bezpieczniejsze miejsca parkingowe i bardziej estetyczne centrum miasta - dobiega końca modernizacja zachodniej części rynku w Ćmielowie.

Mieszkańcy Ćmielowa już wkrótce skorzystają z odnowionej przestrzeni w samym centrum miasta. Dobiegają końca prace budowlane związane z wymianą nawierzchni chodników oraz miejsc parkingowych w zachodniej części Rynku. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, finał robót nastąpi już w przyszłym tygodniu.

Inwestycja jest częścią większego projektu pod nazwą „Modernizacja historycznego układu urbanistycznego Ćmielowa". Umowa na realizację tego zadania została podpisana 12 czerwca przez burmistrz Ćmielowa Joannę Suskę oraz skarbnika gminy Jarosława Nowaka. Wykonawcą prac, wyłonionym w przetargu, została firma Dromar Jakub Bożek z Ostrowca Świętokrzyskiego, która zrealizowała zaplanowane roboty.

Całkowity koszt nowej, zachodniej płyty rynku wyniósł ponad 276 tysięcy złotych. Aż 98 procent tej kwoty stanowi dofinansowanie, pozyskane przez władze gminy z Rządowego Programu Odbudowy Zabytków - w ramach Rządowego Funduszu Polski Ład.

Prace miały na celu nie tylko poprawę estetyki ścisłego centrum Ćmielowa, ale przede wszystkim podniesienie komfortu i bezpieczeństwa pieszych oraz kierowców. Odnowione chodniki i wyznaczone miejsca postojowe usprawnią codzienne funkcjonowanie w tej reprezentacyjnej części miasta.

Jak czytamy na stronie Gminy Ćmielów - to jednak nie koniec planów związanych z odnowieniem serca Ćmielowa. Gmina dysponuje już kompletną dokumentacją techniczną i kosztorysową na remont pozostałych fragmentów rynku - części północnej oraz wschodniej. Obecnie trwają starania o pozyskanie kolejnych dofinansowań, które pozwolą na dokończenie pełnej rewitalizacji centrum.

Jak podkreśla burmistrz Joanna Suska, inwestycja ma ogromne znaczenie dla przyszłości miasta. - Bardzo się cieszę, że możemy rozpocząć kolejną inwestycję, która przyczyni się do poprawy wyglądu i funkcjonalności centrum naszego miasta. Rynek jest miejscem szczególnym dla mieszkańców Ćmielowa, to tutaj skupia się życie społeczne i kulturalne naszej gminy. ©℗

FOT. GMINA ĆMIELÓW

Całkowity koszt nowej, zachodniej płyty Rynku wyniósł ponad 276 tysięcy złotych.

eprasa.pl 9143edbcf1

FOT. GMINA BLIŻYN

Uroczystości rozpoczęły się od procesji z barwnym korowodem dożynkowym.

Wieńce, korowód i wspólne dzielenie się chlebem

Anna Ząbecka
Gmina Bliżyn

W sobotę, 15 sierpnia w parafii pod wezwaniem Najświętszego Serca Pana Jezusa odbyły się uroczyste dożynki parafialne w Sorbinie.

Dożynki w Sorbinie w gminie Bliżyn mają szczególny charakter. Tradycja ich organizowania jest tutaj kultywowana od kilkudziesięciu lat, a kolejne pokolenia mieszkańców dbają o to, by zwyczaje związane ze świętem plonów nie zaginęły. Tegoroczne uroczystości ponownie zgromadziły parafian, mieszkańców okolicznych miejscowości oraz osoby zaangażowane w życie lokalnej społeczności.

Uroczystości rozpoczęły się od procesji z barwnym korowodem dożynkowym. Na jego czele szli starostowie dożynek - Iwona i Zbigniew Domagałowie. To właśnie oni nieśli dary oraz bochen chleba, który podczas uroczystości stał się symbolem tegorocznych zbiorów, pracy i wspólnoty.

Za nimi podążali przedstawiciele sołectwa Zbrojów, Klubu Seniora „Pogodni" z Sorbina oraz Zespołu Pieśni i Tańca „Sorbin", niosąc kosze wypełnione darami pochodzącymi z pól i przydomowych ogródków.

Korowód miał również wyjątkową oprawę wizualną. Zespół Pieśni i Tańca „Sorbin" zaprezentował się w strojach ludowych świętokrzyskich i opoczyńskich, a także w tradycyjnych strojach żniwiarek i żniwiarzy.

Jak mówi pani Halina Fidor, szczególną uwagę przyciągały dwa dożynkowe wieńce. Jeden z nich wykonała Janina Kołek z Sorbina, drugi przygotowała Magdalena Żak - sołtys Zbrojowa. Oba były nie tylko ozdobą uroczystości, ale przede wszystkim symbolem wdzięczności za zebrane plony i pracy mieszkańców, którzy pielęgnują lokalne tradycje.

Centralnym punktem uroczystości była dziękczynna msza święta odprawiona przez księdza proboszcza Marka Senderowskiego.

Podczas nabożeństwa mieszkańcy dziękowali za tegoroczne plony, a przyniesione dary przypominały o codziennej pracy i trudzie osób związanych z rolnictwem. Uroczystą oprawę liturgii zapewniła Schola Astra Dei.

Po zakończeniu nabożeństwa przyszedł czas na jeden z najbardziej charakterystycznych elementów tradycyjnych dożynek. Zespół Pieśni i Tańca „Sorbin", pod kierownictwem muzycznym Roberta Czupryna i przy akompaniamencie Bartłomieja Młodawskiego, dokonał tradycyjnego ośpiewania wieńców. ©℗

FOT. GMINA BLIŻYN

Szczególną uwagę przyciągały dwa dożynkowe wieńce.

REKLAMA 0011546035

REKLAMA 0011570252

OBWIESZCZENIE

z dnia 21.08.2026 r.

Wójta Gminy Łączna o rozpoczęciu konsultacji społecznych

Na podstawie art. 17 pkt 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. *o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym* (Dz.U. z 2026 r. poz. 538 ze zm.), art. 39 i art. 54 ustawy z dnia 3 października 2008 r. *o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko* (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 670 ze zm.) zawiadamiam o rozpoczęciu konsultacji społecznych projektów:

1) **zmiany Nr 10 miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego – Gmina Łączna (obręb Zalezianka)**
(uchwała Nr XXIII/100/2025 Rady Gminy Łączna z dnia 30 września 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzania zmiany Nr 10 Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego - Gminy Łączna)
2) **zmiany Nr 11 miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego – Gmina Łączna (obręb Gózd)**
(uchwała Nr XXIII/101/2025 Rady Gminy Łączna z dnia 30 września 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzania zmiany Nr 11 Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego - Gminy Łączna)
3) **zmiany Nr 12 miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego – Gmina Łączna (obręb Jęgrzna)**
(uchwała Nr XXIV/107/2025 Rady Gminy Łączna z dnia 28 października 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzania zmiany Nr 12 Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego Gminy Łączna)
4) **zmiany Nr 13 miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego – Gmina Łączna (obręb Klonów)**
(uchwała Nr XXV/112/2025 Rady Gminy Łączna z dnia 26 listopada 2025 r. w sprawie zmiany załącznika Nr 1 do uchwały Nr XXIV/108/2025 Rady Gminy Łączna z dnia 28 października 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzania zmiany Nr 13 Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego Gminy Łączna)

wraz z Prognozami oddziaływania na środowisko ustaleń zmian 10, 11, 12 i 13 miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego – Gmina Łączna

Konsultacje społeczne będą prowadzone ***w dniach 2 listopada 2026 r. do dnia 30 listopada 2026 r.*** i obejmą:

- zbieranie uwag do projektu planu i prognozy oddziaływania na środowisko w dniach 2 listopada 2026 r. do dnia 30 listopada 2026 r.
- spotkanie otwarte z prezentacją projektu planów, które odbędzie się **23 listopada 2026 r.**
  - **o godz. 16.00** - zmiany Nr 10 miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego – Gmina Łączna (obręb Zalezianka)
  - **o godz. 16.45** - zmiany Nr 11 miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego – Gmina Łączna (obręb Gózd)
  - **o godz. 17.30** - zmiany Nr 12 miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego – Gmina Łączna (obręb Jęgrzna)
  - **o godz. 18.15** - zmiany Nr 13 miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego – Gmina Łączna (obręb Klonów)

w siedzibie Urzędu Gminy Łączna siedziba Czerwona Górka 1B, 26-140 Łączna, w Sali Konferencyjnej pok. 1, na parterze.

- prowadzenie punktu konsultacyjnego w poniedziałki w godzinach 16:00-17:00 w okresie od **2 listopada 2026 r. do dnia 30 listopada 2026 r.** w siedzibie Urzędu Gminy Łączna, II p. pok. 12, adres: Czerwona Górka 1B, 26-140 Łączna. Zaleca się wcześniejsze umówienie pod numerem telefonu: 41 254 89 73.

Projekty planów miejscowych wraz z prognozą oddziaływania na środowisko zostały udostępnione w siedzibie Urzędu Gminy Łączna siedziba: Czerwona Górka 1B, 26-140 Łączna, w godzinach od 7.30 do 17.00 (pon.), 7.30 do 15.30 (wtorki, środy, czwartki) oraz piątki od 7.30 do 14.00, pok. 12 oraz na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Gminy Łączna – https://www.uglaczna.bip.doc.pl/ oraz https://www.laczna.pl/

Uwagi do projektów planów miejscowych i prognoz oddziaływania na środowisko należy kierować do Wójta Gminy Łączna **wyłącznie za pomocą „FORMULARZA PISMA DOTYCZĄCEGO AKTU PLANOWANIA PRZESTRZENNEGO"**. Formularz dostępny jest na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Gminy Łączna – https://www.uglaczna.bip.doc.pl/index.php?kontrast=1&wiad=148296&t= oraz w Biurze Obsługi Klienta.

Uwagi należy składać **do dnia 30 listopada 2026 r.** na piśmie utrwalonym w postaci papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej, na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego na adres Urzędu Gminy Łączna, Czerwona Górka 1B, 26-140 Łączna lub poczty elektronicznej: urzad@laczna.pl

Uwaga musi zawierać dane wnioskodawcy tj. imię i nazwisko lub nazwę, adres zamieszkania albo siedziby, adres poczty elektronicznej (o ile taki posiada), a także wskazanie nieruchomości, której wnioskodawca jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym, której uwaga dotyczy tj. adres lub numer działki i obrębu ewidencyjnego. Można również podać adres do korespondencji lub numer telefonu w terminie do **30 listopada 2026 r.**

Uwagi powinny zawierać także oświadczenie (zgodę) składającego, dotyczące przetwarzania i udostępniania danych osobowych na potrzeby procedury sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, zgodnie z Rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych).

Klauzula informacyjna dostępna jest pod adresem: https://www.uglaczna.bip.doc.pl/index.php?wiad=132757

Wójt Gminy Łączna

eprasa.pl 9143edbcf1

KRÓTKO

WAŚNIÓW

Dożynki powiatu z gwiazdami

Waśniów zaprasza na jedno z najważniejszych świąt lokalnej społeczności. W niedzielę, 30 sierpnia, odbędą się Dożynki Powiatowo-Gminne 2026 – tradycyjne święto plonów pełne muzyki, regionalnych smaków i atrakcji dla całych rodzin.

Uroczystości rozpoczną się o godz. 12.30 zbiórką pocztów sztandarowych, delegacji z wieńcami oraz zaproszonych gości przy Urzędzie Gminy w Waśniowie. O godzinie 13 odprawiona zostanie uroczysta Msza Święta Dożynkowa.

Następnie ulicami miejscowości przejdzie barwny korowód dożynkowy, który dotrze na Błonia Waśniowskie. Tam o godz. 14.30 rozpocznie się oficjalna część wydarzenia, a następnie prezentacja i ośpiewanie wieńców dożynkowych.

Na scenie wystąpią podopieczni Ogniska Pracy Pozaszkolnej, Kapela u Maxa oraz zespół Zespół „Miśki". Wieczorem uczestnicy spotkania będą mogli bawić się podczas tanecznej zabawy z zespołem RanDev. Zakończenie imprezy zaplanowano na godz. 22. AZ

SUCHEDNIÓW

Dzik Stefan świętuje urodziny

22 sierpnia, na mieszkańców Suchedniowa i okolic czeka wyjątkowe wydarzenie. Stowarzyszenie Dzika Stefana zaprasza na drugie urodziny swojego nietypowego patrona.

Jednym z elementów wydarzenia będzie Strefa Lokalnego Twórcy. Swoją działalność zaprezentują między innymi: Sztuka z Piwnicy, Klub Seniora „Kreatywni", Agnieszka Maślak, Danuta Świerczewska, Świętokrzyskie Tkaczki, Czarownia pod Lasem oraz Ośrodek Rozwoju Kreatywnego i Turystyki Konnej „Ignacówka". Początek o godzinie 16.30. AZ

BAŁTÓW

Grupa MIG zagra w Bałtowie

Już w sobotę, 22 sierpnia 2026 roku, mieszkańcy gminy Bałtów i okolic spotkają się na Pałacowym Wzgórzu, aby wspólnie świętować zakończenie żniw. Dożynki Gminne będą okazją do podziękowania za tegoroczne plony, kultywowania lokalnych tradycji, ale także do wspólnej zabawy przy muzyce.

Uroczystości rozpoczną się o godzinie 14 Mszą Świętą Dożynkową w kościele w Bałtowie. Następnie uczestnicy przejdą w korowodzie dożynkowym na Pałacowe Wzgórze, gdzie odbędzie się oficjalna część święta.

O godzinie 17 zaplanowano tradycyjne ośpiewanie wieńców dożynkowych, a później scenę przejmą zespoły muzyczne. O godzinie 17.15 wystąpią zespoły ludowe, a o 18.00 rozpocznie się koncert zespołu MIG, znanego z takich tanecznych hitów jak „Miód malina" czy „Wymarzona".

To jednak nie koniec muzycznych atrakcji. O godzinie 19 publiczność będzie mogła posłuchać zespołu Półżartem, a następnie na scenie pojawią się DJ Luka Band oraz DJ Dziekan. Od 22 do 23 zaplanowano zabawę taneczną przy muzyce DJ-a Luka Band. SK

STARACHOWICE

Nightskating po raz pierwszy

Miłośnicy jazdy na rolkach spotkają się w Starachowicach podczas wyjątkowego wydarzenia. Po raz pierwszy w mieście zorganizowany zostanie Nightskating - nocny przejazd ulicami Starachowic, który połączy sport, rekreację i wspólną zabawę. Uczestnicy pokonają trasę liczącą około 10 kilometrów. Wydarzenie zawita do Starachowic w piątek, 21 sierpnia. Harmonogram wydarzenia przedstawia się następująco: godz. 19 - warsztaty, godz. 19.45 – zbiórka uczestników, godz. 20 – start przejazdu. Udział jest bezpłatny i nie wymaga zapisów. AZ

Muzyczne zakończenie wakacji z T.Love, Skolimem, Bryską, Young Igim i Fukajem

Anna Ząbecka
Starachowice

Muzyczne swięto Starachowic zapowiada się jako jedno z największych wydarzeń kończących wakacje w regionie. Zagra T.Love, Skolim i Fukaj.

FOT. ARCHIUWM

Gwiazdą Dni Starachowic będzie legendarny zespół T.Love.

T.Love, Skolim, Young Igi, Fukaj, Bryska - tak różnorodny skład artystów, którzy wystąpią podczas Dni Starachowic 2026 sprawia, że każdy znajdzie coś dla siebie - zarówno miłośnicy klasycznego rocka, jak i fani współczesnego rapu czy radiowych hitów. Tegoroczne święto miasta odbędzie się 29 i 30 sierpnia na terenach zielonych MOSiR w Starachowicach. Wstęp wolny.

Legendarny zespół T.Love od lat należy do najważniejszych formacji polskiego rocka. Publiczność z pewnością usłyszy największe przeboje, które od dekad goszczą na koncertowych scenach i listach przebojów. Koncert grupy, który odbędzie się w niedzielę, 30 sierpnia będzie jedną z głównych atrakcji tegorocznych Dni Starachowic.

Nie zabraknie także muzyki tanecznej. Na scenie pojawi się Skolim - jeden z najpopularniejszych wykonawców ostatnich lat, którego koncerty przyciągają tysiące fanów. Jego energetyczne występy i największe hity gwarantują świetną zabawę. Skolim zaśpiewa w niedzielę, 30 sierpnia.

wystąpi także Bryska - wokalistka, która zdobyła popularność dzięki licznym przebojom i charakterystycznemu stylowi łączącemu pop z elektroniką. Artystka jest jedną z najczęściej zapraszanych gwiazd letnich festiwali i miejskich wydarzeń. Bryska przed publicznością Dni Starachowic zaprezentuje się w niedzielę, 30 sierpnia.

Organizatorzy przygotowali również propozycję dla miłośników polskiego hip-hopu. W Starachowicach wystąpią Fukaj oraz Young Igi - artyści należący do ścisłej czołówki współczesnej sceny rapowej.

Jary Oddział Zamknięty i Gabor w Mircu

Anna Ząbecka
Gmina Mirzec

Gabor i zespół Jary - Oddział Zamknięty będą gwiazdami powiatowo-gminnych dożynek w Mircu.

Starosta powiatu starachowickiego Piotr Babicki oraz wójt gminy Mirzec Mirosław Seweryn zapraszają mieszkańców na Dożynki Powiatowo-Gminne i Święto Gminy Mirzec. Uroczystości odbędą się w niedzielę, 23 sierpnia.

Obchody rozpoczną się o godzinie 11.45 zbiórką uczestników korowodu na głównym parkingu w Mircu. O godzinie 12. w kościele pod wezwaniem świętego Leonarda odprawiona zostanie uroczysta msza święta, po której o 13.15 korowód przejdzie pod scenę plenerową. Tam, w amfiteatrze zaplanowano oficjalne otwarcie wydarzenia. Po godzinie 14. rozpocznie się blok folklorystyczny. Publiczność zobaczy program artystyczny przygotowany przez sołectwa Tychów Stary i Tychów Nowy oraz występy zespołów folklorystycznych z gminy Mirzec i powiatu starachowickiego.

Od 16.45 na scenie wystąpią: zespół Happy, zespół Daleko Jeszcze...?, zespół OK! oraz soliści z młodzieżowych zespołów wokalnych z terenu gminy Mirzec. Muzyczna część wieczoru rozpocznie się o godzinie 18. koncertem Gabora. O 19. przed publicznością wystąpi gwiazda wieczoru, czyli Oddział Zamknięty z jego legendarnym wokalistą Jarym. Po koncercie gwiazdy wieczoru zaprezentuje się wokalista Igor Serafin, a potem rozpocznie się zabawa taneczna, którą poprowadzi Darek Derlatka. Zakończenie wydarzenia zaplanowano na 22. ©℗

Wesele z Teatrem Muzycznym Nad Kamienną

Anna Ząbecka
Starachowice

W sobotę, 22 sierpnia, w Amfiteatrze Parku Miejskiego odbędzie się „Wesele z Teatrem Muzycznym Nad Kamienną".

Wesele z Teatrem Muzycznym Nad Kamienną w Starachowicach ma być wyjątkową podróżą przez lokalne obyczaje, muzykę i taniec. Na scenie pojawią się elementy folkloru oraz tradycji, które pozwolą poczuć atmosferę dawnego, staropolskiego wesela.

Nie zabraknie oczywiście muzyki, tańca i wspólnej zabawy. Organizatorzy zachęcają, by na wydarzenie przyjść całymi rodzinami i przygotować się na wieczór pełen dobrej energii.

Widowisko odbędzie się w sobotę, 22 sierpnia, o godzinie 18 w Amfiteatrze Parku Miejskiego w Starachowicach.

To propozycja zarówno dla miłośników lokalnej kultury i folkloru, jak i dla tych, którzy po prostu chcą spędzić sierpniowy wieczór przy muzyce i dobrej zabawie.

Za organizację wydarzenia odpowiada Park Kultury w Starachowicach. Wydarzenie wspiera Animex Foods.

©℗

FOT. ARCHIWUM

Spektakl odbędzie się amfiteatrze Parku Miejskiego.

eprasa.pl 9143edbcf1

Michael Schenker, Nazareth, Ronnie Romero & Gus G. zagrają na Zamku Ćmielów

Sandra Krakowiak
Ćmielów

W sobotę na Zamku Ćmielów, podczas Sound Of The Ages Festival wystąpią światowe legendy sceny rockowej.

FOT. ARCHIWUM

Michael Schenker zagra na Zamku Ćmielów

W sobotę, 22 sierpnia w niezwykłej scenerii ponad 500-letniego Zamku Ćmielów odbędzie się Sound Of The Ages Festival, wydarzenie, które ma połączyć pokolenia fanów rocka i metalu. Organizatorzy zapowiadają wyjątkową atmosferę, profesjonalną produkcję koncertową oraz występy artystów, którzy od lat zapisują się w historii światowej muzyki.

Największą gwiazdą festiwalu będzie Michael Schenker, jeden z najwybitniejszych gitarzystów w historii hard rocka. Niemiecki muzyk zdobył światową sławę jako członek legendarnego zespołu UFO, a także grupy Scorpions. Jego charakterystyczne gitarowe solówki i kompozycje od dekad inspirują kolejne pokolenia muzyków. Koncert Schenkera będzie nie lada gratką dla wszystkich fanów klasycznego rocka.

Na scenie pojawi się również Nazareth, szkocka legenda rocka, której przeboje zna niemal każdy miłośnik gitarowego grania. Zespół od ponad pół wieku zachwyca publiczność utworami takimi jak Love Hurts, Hair of the Dog czy Dream On. Ich koncert zapowiada się jako sentymentalna podróż przez największe klasyki rocka.

Ogromne emocje wzbudza także występ Ronnie Romero & Gus G. Ronnie Romero to jeden z najbardziej cenionych współczesnych wokalistów rockowych, znany z zespołów Rainbow, Lords of Black czy Elegant Weapons. Towarzyszyć mu będzie wirtuoz gitary Gus G., były gitarzysta Ozzy'ego Osbourne'a i lider formacji Firewind. Ich wspólny koncert to gwarancja potężnego brzmienia i gitarowych popisów na światowym poziomie. ©℗

Alster, Szybkie Chłopy i Fox Folk w Ćmielowie

Sandra Krakowiak
Ćmielów

Tradycyjny ceremoniał, regionalne smaki oraz maraton koncertowy i zabawa pod gwiazdami. 29 sierpnia, na Stadionie Leśnym w Ćmielowie odbędą się gminne dożynki.

W sobotę, 29 sierpnia, na Stadionie Leśnym w Ćmielowie odbędą się tradycyjne Dożynki Gminne. Na uczestników czeka program pełen muzyki, lokalnych smaków i atrakcji dla całych rodzin.

Tegoroczne obchody rozpoczną się o godzinie 14 uroczystą mszą świętą w Kościele pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Ćmielowie, podczas której rolnicy podziękują za tegoroczne plony. Po nabożeństwie korowód dożynkowy przeniesie się na Stadion Leśny, gdzie o 15:30 zaplanowano część oficjalną połączoną z tradycyjnym ceremoniałem - dzieleniem się chlebem oraz prezentacją wieńców dożynkowych.

Popołudnie i wieczór upłyną pod znakiem występów artystycznych i muzyki na żywo. Na scenie zaprezentują się między innymi zespoły Szybkie Chłopy, Fox Folk, Spontan oraz Alster. Zwieńczeniem dożynkowego świętowania będzie dyskoteka pod gwiazdami z DJ Exist, która wystartuje o godzinie 21.

Nie zabraknie także tradycyjnych akcentów kulinarnych i regionalnych. Swoje stoiska przygotują Koła Gospodyń Wiejskich z terenu gminy Ćmielów oraz lokalni wystawcy oferujący rękodzieło i tradycyjne wyroby. Organizatorzy zadbali również o ogródek piwny oraz strefę animacji z konkursami i zabawami dla dzieci i dorosłych. ©℗

After Party i Fefox na dożynkach w Kunowie

Sandra Krakowiak
Kunów

Muzyczne gwiazdy, barwny korowód, regionalne przysmaki i mnóstwo atrakcji dla całych rodzin, tak zapowiadają się Dożynki Gminne w Kunowie.

Wydarzenie odbędzie się w niedzielę, 30 sierpnia, na stadionie LKS Stal Kunów. Wstęp na imprezę jest bezpłatny.

Uroczystości rozpoczną się o godzinie 13 zbiórką uczestników przed budynkiem Urzędu Miasta i Gminy w Kunowie. O 13.30, w kościele parafialnym świetego Władysława odprawiona zostanie uroczysta msza święta dziękczynna za tegoroczne plony. Po nabożeństwie ulicami miasta przejdzie barwny korowód dożynkowy, który dotrze na Stadion Sportowy LKS Stal Kunów. Od godziny 15 rozpocznie się festyn dożynkowy.

Największe muzyczne emocje rozpoczną się o godzinie 17.30. Na scenie wystąpi After Party. Grupa od lat cieszy się ogromnym zainteresowaniem publiczności, a takie przeboje jak „Bujaj się", „Nie daj życiu się" czy „Zakochaj się we mnie" regularnie rozgrzewają publiczność podczas koncertów i imprez plenerowych. O godzinie 19 na scenie pojawi się grupa Fefox, a od 20 do 21.30 zaplanowano dyskotekę pod gwiazdami. ©℗

FOT. ARCHIWUM

After party zagra w Kunowie 30 sierpnia.

KRÓTKO

OSTROWIEC

Jubileuszowy koncert

W poniedziałek 31 sierpnia, w kinie Etiuda w Centrum Tradycji Hutnictwa w Ostrowcu Świętokrzyskim na jednej scenie spotkają się obecni uczestnicy Studia Wokalnego Pandora oraz jego absolwenci, by wspólnie świętować dekadę muzycznej pasji. Jubileusz 10-lecia rozpocznie się o godzinie 18.
Wieczór zapowiada się niezwykle emocjonująco. Hasłem jubileuszowego koncertu są słowa: „Zwołam wiernych przyjaciół i serce przed nimi otworzę". Jak podkreślają organizatorzy, doskonale oddają one atmosferę wydarzenia - pełną serdeczności, wdzięczności i radości ze wspólnego świętowania. SK

SKARŻYSKO-KAMIENNA

Trzy dni fantastyki rodem z Mad Maxa

W ostatni weekend wakacji Skarżysko-Kamienna ponownie stanie się stolicą fantastyki. 28-30 sierpnia w Miejskim Centrum Kultury odbędzie się kolejna edycja Świętokrzyskiego Konwentu Fantastyki Jagacon. Organizatorzy przygotowali trzy dni pełne gier, spotkań z autorami, konkursów, warsztatów i wyjątkowych atrakcji, a motywem przewodnim tegorocznej odsłony będzie świat po zagładzie. Nie zabraknie klimatycznych dekoracji oraz specjalnych stref przygotowanych z myślą o fanach tego gatunku. Program wydarzenia tradycyjnie będzie bardzo bogaty. Na uczestników czekają: gry komputerowe, gry planszowe, sesje RPG, prelekcje, warsztaty, wystawy, konkursy i koncerty. Jednym z najmocniejszych punktów programu będzie blok literacki. Z uczestnikami spotkają się znani pisarze fantastyki: Andrzej Pilipiuk oraz Michał Gołkowski, którzy opowiedzą o swojej twórczości i odpowiedzą na pytania fanów. AZ

STARACHOWICE

Śródziemnomorski klimat

W sobotę, 22 sierpnia, na terenach zielonych Centrum Kreatywności Pałacyk w Starachowicach odbędzie się Wieczór grecki. Początek wydarzenia zaplanowano na godzinę 17, Wstęp jest otwarty dla wszystkich zainteresowanych. Program wydarzenia przygotowano tak, aby każdy znalazł coś dla siebie. O greckie smaki zadba Merkury Cafe & Lunch, natomiast Studio Tańca Fox zaprosi uczestników do wspólnej zabawy podczas pokazów i nauki greckich tańców. Nie zabraknie również atrakcji dla miłośników fotografii i literatury. Starachowickie Towarzystwo Fotograficzne zaprezentuje fotografie z Grecji, a Miejska Biblioteka Publiczna przygotuje czytanie greckich mitów. Zwieńczeniem wieczoru będzie plenerowy pokaz kultowego musicalu „Mamma Mia!". Projekcja rozpocznie się o godzinie 18.15. SK

STARACHOWICE

Blues pod Piecem 2026. Kto wystąpi?

Miłośnicy bluesa ponownie spotkają się w wyjątkowej scenerii Muzeum Przyrody i Techniki w Starachowicach. 29 sierpnia o godzinie 19 rozpocznie się 14. Festiwal Blues pod Piecem. Tegoroczna edycja wydarzenia odbywa się pod hasłem „Wielcy Nieobecni". Publiczność obejrzy występy: Adam Kulisz & Filomaci, Zespołu Spluva, Natalii Sikory z zespołem, która podczas koncertu przypomni utwory największych ikon bluesa i rocka, w tym Janis Joplin. Organizatorzy uruchomili sprzedaż biletów w dwóch cenach: 50 złotych - w przedsprzedaży do 28 sierpnia.
Podczas wydarzenia nie zabraknie również atrakcji kulinarnych. Organizatorzy przygotują strefę gastronomiczną. SK

eprasa.pl 9143edbcf1

Zmarł Ryszard Jasiński „Jaszyn"

FOT. ARCHIWUM

1962 rok Obóz w Szklarskiej Porębie. Dolny rząd od lewej Nowak oraz Ryszard Jasiński - trzyma piłkę

Stanisław Wróbel
Skarżyska-Kamienna

Zmarł Ryszard Jasiński „Jaszyn", przez wiele lat związany z klubem Granat Skarżysko - Kamienna.

Ryszard Jasiński, legendarny „Jaszyn" zmarł 14 sierpnia 2026 roku w wieku 87 lat. To były piłkarz Granatu Skarżysko z lat 50. i 60. ubiegłego wieku. Występował na pozycji bramkarza i był uznawanych w czasach jego kariery za jednego z najlepszych w województwie. Wtedy też stał się jedną z legend klubu. W Granacie występował w latach 1958 - 1966 z przerwą w latach 1959-1961 na służbę wojskową w trakcie której występował w Iskrze Kielce.

Potem był przez lata kierownikiem drużyny Granatu Skarżysko. Przez lata pracował w zakładach Mesko, był też nauczycielem w Technicznych Zakładach Naukowych w Skarżysku.

Granat Skarżysko-Kamienna w mediach społecznościowych napisał: „Ryszard był częścią naszego Klubu na wielu płaszczyznach. Przez lata pełnił funkcję kierownika drużyny, poświęcając Granatowi swój czas, energię i serce. W młodości występował w naszym klubie na pozycji bramkarza i na przełomie lat 50 i 60 uznawany był za jednego z najlepszych w województwie. To właśnie wtedy przylgnął do niego pseudonim „Jaszyn", nawiązujący do legendarnego radzieckiego golkipera Lwa Jaszyna. Jego życie było pełne pracy dla innych. Był nauczycielem w TZNie, a także pracownikiem Mesko. Szczególne miejsce w jego życiu zajmowała młodzież – poświęcał jej wiele czasu, uczył, wychowywał i służył radą. Był osobą niezwykle lubianą i cenioną przez swoich uczniów, współpracowników oraz wszystkich, którzy mieli okazję go poznać. Dla nas na zawsze pozostanie jednym z tych ludzi, którzy tworzyli historię Granatu nie tylko na boisku, ale przede wszystkim swoją obecnością, zaangażowaniem i oddaniem klubowym barwom. Jego uśmiech, charakter i pasja pozostaną w naszej pamięci. W imieniu Zarządu, Zawodników, Trenerów oraz całej granaciarskiej społeczności składamy Rodzinie i Bliskim wyrazy głębokiego współczucia".

Uroczystości pogrzebowe Ryszard Jasińskiego odbyły się w czwartek 20 sierpnia w kościele świętego Józefa w Skarżysku Zachodnim. Po mszy ostatnie pożegnanie na cmentarzu w Skarżysku Zachodnim.

Ryszard Jasiński dla klubowych mediów mówił: - Najlepszy mój mecz w Granacie to spotkanie z Lechem Poznań rozegrane na rejowskim stadionie w 1963 roku. Był to mecz towarzyski. Obecny mistrz Polski występował w ówczesnej najwyższej lidze. Rozegrałem świetne zawody zakończone remisem 1:1. Mecz który szczególnie utkwił mi w pamięci to spotkanie z 1962 roku z Iskrą Kielce. Graliśmy u siebie a ja jeszcze wiosną występowałem w drużynie z Kielc przy okazji służby wojskowej. Najfajniejsze przeżycia z obozów sportowych to Szklarska Poręba 1962 rok.

KRÓTKO

PIŁKA NOŻNA

Wygrana KSZO, porażka Staru

W piątek 14 sierpnia o godzinie 19.29 rozpoczęły się wielkie derby regionu w Betclic 3.lidze piłki nożnej, KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski podejmował Koronę II Kielce. Mecz po dwóch różnych połowach wygrał KSZO 3:2. Bramki zdobyli: Piotr Łazarz 17 minucie z karnego, Kajetan Leszczyk 33, Bartosz Snopczyński 37 - dla KSZO; Daniel Wyrozumski 57 i Bartosz Karliński 75 dla Korony. Na trybunach pojawiło się 4126 osób. Kibice KSZO wybrali go MVP meczu - został nim bramkarz Bartosz Klebaniuk. Star Starachowice przegrał w Zamościu 0:3. Kolejne mecze w 3.lidze odbyły się w środę 19 sierpnia .KSZO grał w Skawinie z Wiślanami. Star u siebie z Czarnymi Połaniec. Wynik i relacje w Relaksie. W sobotę 22 sierpnia Star o 18 gra u siebie z Naprzodem Jędrzejów, KSZO też u siebiew niedzielę 23 sierpnia, początek o 18. SW

PIŁKA NOŻNA

Tak zagrały nasze drużyny w 4 lidze

Odbyła się 2.kolejka 4.ligi. Orlicz Suchedniów przegrał z e Spartakusem Daleszyce 2:3, bramki Szymon Gielniewski 82, Ubogu Oghenekome 90+2; Sparta Kazimierza Wielka pokonała nasz Granat Skarżysko-Kamienna 3:0; Arka Pawłów pokonała u sievie Wicher Miedziana Góra 5:0. Bramki: Mateusz Nowak 15, Bartosz Szydłowski 50, 61, Piotr Mikos 72, Dawid Banaśkiewicz 90+1. W następnej kolejce w niedziele o 17 Granat Skarżysko-Kamienna - podejmuje Hetmana Włoszczowa, mecz w Szydłowcu. Orlicz Suchedniów i Arka Pawłów grają na wyjazdach. Orlicz w Kielcach z Orlętami, Arla w Rudkach z GKS. SW

FOT. ARCHIWUM

Mateusz Wróbel i Nina powiedzieli sobie sakramentalne „tak".

MATEUSZ WRÓBEL Z OSTROWCA POŚLUBIŁ NINĘ

Piłkarz i trener powiedział „tak"

Dorota Kułaga
Ostrowiec Świętokrzyski

Mateusz Wróbel, piłkarz i trener powiedział sakramentalne „tak" Ninie. Później odbyło się bajeczne wesele w Siedlisku Czyżów.

To był najpiękniejszy dzień w ich życiu. Wychowanek KSZO Ostrowiec Mateusz Wróbel, obecnie piłkarz Astry Piekoszów i trener w KKP Korona, powiedział sakramentalne „tak" wybrance swojego serca Ninie.

Mateusz Wróbel jest wychowankiem KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski, później grał w takich klubach, jak OKS Opatów, Świt Ćmielów, Sparta Dwikozy, od sezonu 2026/2027 jest zawodnikiem Astry Piekoszów. Grę w piłkę łączy z pracą szkoleniową w KKP Korona.

Ślub Niny i Mateusza odbył się w Siedlisku Czyżów w gminie Zawichost w powiecie sandomierskim. W obecności rodziców, rodziny, bliskich i przyjaciół Państwo Młodzi powiedzieli sobie sakramentalne „tak", a później rozpoczęło się bajeczne wesele!

Wszyscy świetnie się bawili, a rodziców Pana Młodego - Agnieszkę i Marcina rozpierała duma.

A dodajmy, że tata Mateusza - Marcin Wróbel to były znany piłkarz, rozegrał 25. meczów na boiskach ekstraklasy w barwach KSZO Ostrowiec Świetokrzyski. W klubie z Ostrowca spędził kilkanaście sezonów jako zawodnik. Ponadto grał także w: Alicie Ożarów, Stali Stalowa Wola, Wiśle Annopol. Grał także pół roku w Klimontowiance. Karierę piłkarską Marcin Wróbel zakończył w sezonie 2017/2018 w barwach czwartoligowej drużyny Kamienna Brody.

Wszyscy świetnie się bawili, a rodziców Pana Młodego - Agnieszkę i Marcina rozpierała duma

Marcin Wróbel w lipcu 2018 roku został trenerem pierwszej drużyny KSZO Ostrowiec Świętokrzyski. Poprowadził zespół do szóstego miejsca w grupie czwartej III ligi oraz zdobył Puchar Polski na szczeblu okręgu. Później pracował także w III ligowej Stali Kraśnik. Był także szkoleniowcem Alitu Ożarów oraz Kamiennej Brody. Prowadził także Świt Ćmielów, Alit Ożarów, Klimontowiankę Klimontów. Teraz podjął się odbudowy Wisły Sandomierz, która po słabym sezonie została zdegradowana do klasy A.

My też życzymy Ninie i Mateuszowi wszystkiego najlepszego na nowej, wspólnej drodze życia - dużo miłości, szczęścia i realizacji wspólnych marzeń!

eprasa.pl 9143edbcf1

Piątek
21.08.2026

WYD. 2

echo radomskie

Echo Dnia

www.echodnia.eu

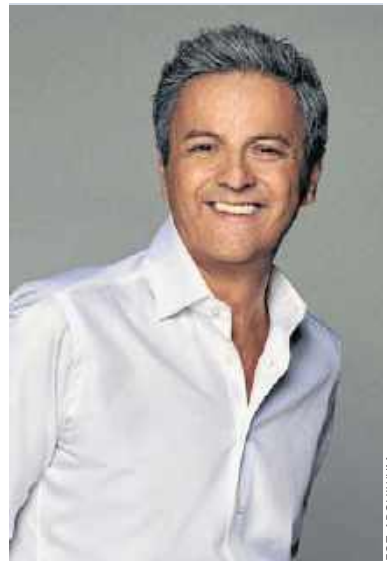

FOT. ARCHIWUM

WYDARZENIE

CAFE JAZZ FESTIVAL W RADOMIU. **JEDNĄ Z GWIAZD PIOTR POLK**

Strefa imprez

RADOM, POWIAT RADOMSKI

Wciąż żywa pamięć o księdzu Romanie Kotlarzu - kapłanie niezłomnym

Janusz Petz
Radom, powiat radomski

W Radomiu i powiecie radomskim obchodzono 50 rocznicę śmierci księdza Romana Kotlarza. W atmosferze oczekiwania na beatyfikację, o kapłanie niezłomnym przypomina nowy mural i deskal.

FOT. JANUSZ PETZ

O księdzu Romanie Kotłarzu przypomina nowy mural na ścianie bloku przy Powstańców Śląskich 5 w Radomiu.

We wtorek, 18 sierpnia odbyły się uroczyste obchody 50. rocznicy śmierci księdza Romana Kotlarza oraz Wydarzeń Radomskiego Czerwca'76 w Pelagowie. To w tej parafii ksiądz Kotlarz był proboszczem. W dawnej plebanii jest teraz Izba Pamięci kapłana. Uroczystości rozpoczęły się mszą w kościele pod wezwaniem Matki Boskiej Częstochowskiej w Pelagowie, przewodniczył jej biskup Marek Solarczyk, ordynariusz diecezji radomskiej. Po niej uczestnicy przeszli do Izby Pamięci księdza Romana Kotlarza. Tam złożono kwiaty pod pomnikiem duchownego.

To był ostatni akcent obchodów 50. rocznicy księdza Romana Kotlarza. W niedzielę, 16 sierpnia w Pelagowie został odsłonięty deskal przedstawiający duchownego. Na ścianie stodoły, tuż obok Izby Pamięci namalował go Arkadiusz Andrejkow. Tego samego dnia, na placu przy Wyższym Seminarium Duchownym w Radomiu odbył się koncert „Prawda". We wtorek, 18 sierpnia w południe przy ulicy Powstańców Śląskich 5 w Radomiu odsłonięto mural z księdzem Romanem Kotlarzem. Realizacji muralu w Radomiu podjęła się fundacja Czerwiec 76 imienia Stanisława Kowalskiego.

Pomysł Fundacji wsparła Radomska Spółdzielnia Mieszkaniowa, która zgodziła się, by na jednym z bloków należących do RSM powstał mural. Tym samym partnerem projektu została Radomska Spółdzielnia Mieszkaniowa. Mural namalował plastyk Piotr Szczygieł, który jest także członkiem Fundacji Czerwiec 76 imienia Stanisława Kowalskiego.

Tego dnia, podczas mszy świętej w intencji kapłana niezłomnego w kościele pod wezwaniem Chrystusa Króla przy ulicy Orląt Lwowskich 9 odprawiona została msza święta pod przewodnictwem ordynariusza Diecezji Radomskiej biskupa Marka Solarczyka.

– To, co dokonało się przez 55 dni od 25 czerwca 1976 rok, podczas radomskich wydarzeń, na trwałe wpisało się w nasze życie i nas kształtuje. Kształtują nas także tacy ludzie jak ksiądz Roman Kotlarz. Kiedy kończą swoją ziemską pielgrzymkę, stają wobec prawdy o Bogu i o człowieku. Ich życie staje się szczególną inspiracją dla tych, którzy ich znali i żyli obok nich, ale również dla ludzi, którzy jedynie o nich słyszeli i dopiero dziś ich poznają. Patrząc na bogactwo historii życia księdza Romana Kotlarza, możemy odkrywać wartości, które pozostawił kolejnym pokoleniom – mówił podczas swojego wystąpienia biskup Marek Solarczyk.

Ksiądz Roman Kotlarz urodził się 17 października w Koniemłotach koło Staszowa. Był absolwentem Wyższego Seminarium Duchownego w Sandomierzu, które ukończył w 1954 roku. W latach 1961–1976 wikariusz, pełniący obowiązki proboszcza w parafii Matki Bożej Częstochowskiej w Pelagowie koło Radomia; w tym czasie opiekun chorych w szpitalu w Krychnowicach koło Radomia.

25 czerwca 1976 roku był uczestnikiem demonstracji w Radomiu, błogosławił ze schodów kościoła Świętej Trójcy protestujących. W czerwcu i lipcu 1976 roku głosił kazania, w których bronił represjonowanych robotników. Był kilkakrotnie nachodzony i bity – według ustaleń prokuratury w 1990 – przez funkcjonariuszy Wydziału IV Komendy Milicji Obywatelskiej w Radomiu. 12 lipca 1976 był wezwany do Prokuratury Wojewódzkiej w Radomiu na rozmowę ostrzegawczą. 15 sierpnia 1976 podczas odprawiania mszy w Pelagowie osunął się na ziemię i stracił przytomność; 18 sierpnia 1976 zmarł w szpitalu w Krychnowicach koło Radomia. Zdaniem lekarza przeprowadzającego sekcję zwłok przyczyną zgonu było obustronne krwotoczne zapalenie płuc (ustalenie to było kwestionowane przez osoby z otoczenia księdza, działaczy opozycji, historyków). W 2018 rozpoczął się jego proces beatyfikacyjny.

eprasa.pl 9143edbcf1

KRÓTKO

GMINA JEDLIŃSK

Dwa samochody wylądowały w rowie

Groźny wypadek wydarzył się na starej drodze krajowej numer 7 między Wielogórą a Wsolą w gminie Jedlińsk w kierunku Warszawy. W poniedziałek, 17 sierpnia około godziny 19 zderzyły się tam dwa samochody, które następnie wpadły do rowu. Były osoby poszkodowane, które trafiły pod opiekę zespołów medycznych. Droga w kierunku Warszawy była nieprzejezdna, korek sięgał rejonu ulicy Ceglanej. Utrudnienia w ruchu samochodów zakończyły się około godziny 22. Dawid Owczarek

FOT. GDZIE SUSZA W RADOMIU

RADOM

Były policjant na ławie oskarżonych

Do Sądu Rejonowego w Radomiu trafił akt oskarżenia przeciwko Tomaszowi S., byłemu funkcjonariuszowi Centralnego Biura Śledczego Policji w Radomiu. Prokuratura zarzuca mu publiczne znieważenie obywatela Ukrainy z powodu jego przynależności narodowej. Do zdarzenia doszło w lipcu ubiegłego roku podczas przejazdu zamówionego za pośrednictwem aplikacji Bolt.Kierowcą taksówki był obywatel Ukrainy. Tomasz S. miał kierować wobec kierowcy obraźliwe słowa i publicznie go znieważyć, odnosząc się do jego narodowości. Janusz Petz

RADOM

Zmarła znana nauczycielka Justyna Sułek

11 sierpnia zmarła Justyna Sułek, nauczycielka języka polskiego związana z Publiczną Szkołą Podstawową numer 33 imienia Kawalerów Orderu Uśmiechu w Radomiu. Miała 46 lat. O śmierci pedagog poinformowała szkoła we wzruszającym komunikacie opublikowanym w mediach społecznościowych.Msza pogrzebowa odbyła się 14 sierpnia w kościele pod wezwaniem Podwyższenia Krzyża Świętego w Zwoleniu. Została pochowana na tamtejszym cmentarzu parafialnym.

Pomóżmy Filipowi Relidze z Przytyka stanąć na nogi. Brakuje 5 tysięcy złotych

Izabela Kozakiewicz
Radom

Filip Religa z Przytyka ma 15 lat, ma mózgowe porażenie dziecięce z niedowładem czterokończynowym spastycznym. Jego życie to ciągła rehabilitacja i walka z bólem.

FOT. ARCHIWUM RODZINY

103 znaki n commodo orci. Nam sagittis feugiat dolor nec ornare. Quisque eu venenatis ipsum. Suspendisse

Rodzina prowadzi zbiórkę, brakuje 5 tysięcy złotych. - To może dużo, ale jeśli wiele osób dołoży kilka złotych to uda się uzbierać całą kwotę - proszą rodzice nastolatka.

Filip jest wcześniakiem. Urodził się aż 10 tygodni przed terminem. Ważył zaledwie 1350 gramów. Był maleńki, kruchy i bezbronny. Zamiast wrócić z nim do domu i cieszyć się pierwszymi chwilami rodzicielstwa, patrzyliśmy na niego przez szyby szpitalnego inkubatora, modląc się, aby przeżył kolejny dzień. Los okazał się niezwykle okrutny...

Przeszedł rozległy wylew do ośrodkowego układu nerwowego III stopnia.

- Diagnoza, którą usłyszeliśmy, odebrała nam mowę. Mózgowe porażenie dziecięce z niedowładem czterokończynowym spastycznym. Od tamtej chwili nasze życie zmieniło się na zawsze - piszą rodzice Filipa.

Od początku swojego życia Filip jest rehabilitowany. Dzielnie znosi ćwiczenia, choć często wiążą się one z bólem. Nastolatek porusza się na wózku, każdego dnia walczy, żeby stanąć na nogach.

- Pojawiła się szansa, która może znacząco poprawić jego codzienne życie. Specjalistyczny pionizator to nie tylko kolejny sprzęt rehabilitacyjny – to dla Filipa możliwość bezpiecznego stania, lepszego krążenia, wzmocnienia mięśni, zapobiegania bolesnym przykurczom i deformacjom.

o szansa na skuteczniejszą rehabilitację, większą samodzielność i lepszą przyszłość - opisują rodzice Filipa.

Niestety, rodziny nie stać na zakup sprzętu. Jego koszt to 9 tysięcy złotych. Wszystkie pieniądze pochłania rehabilitacja Filipa, wizyty u specjalistów, zakup sprzętu medycznego. Dlatego rodzina zdecydowała się na zorganizowanie zbiórki na portalu siepomaga.

- Z całego serca prosimy. Pomóżcie Filipowi! Każda wpłata, nawet najmniejsza, przybliża go do sprzętu, który może zmienić jego codzienność. Jeśli nie możecie wesprzeć nas finansowo, prosimy o udostępnienie tej zbiórki. Dobro wraca, a jedna decyzja może odmienić czyjeś życie - apelują państwo Religowie.

ZDJĘCIE DNIA

FOT.KRYSTIAN KURANT

W piątek, 15 sierpnia, Radom uczcił Święto Wojska Polskiego. Uroczystości rozpoczęły się od przemarszu spod Urzędu Miejskiego i mszy świętej w parafii wojskowej świętego Stanisława Biskupa. Później odbył się apel pamięci, złożono kwiaty przy płycie Grobu Nieznanego Żołnierza, wręczono odznaczenia i wyróżnienia, a wydarzenie zakończyła defilada. Zagrały dwie radomskie orkiestry wojskowe - garnizonowa i terytiorialsów. Nad ulicą Żeromskiego przeleciały cztery samoloty PZL-130 Orlik z 42. Bazy Lotnictwa Szkolnego w Radomiu. Dawid Owczarek

echo radomskie

REDAKTOR NACZELNY: **Stanisław Wróbel, tel. 41-349-53-53.** REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: **Janusz Petz, tel. 48-382-11-67, petz@echodnia.eu**
BIURO REKLAMY: **Sławomir Dobosz, tel. 48-38-21-111, reklama_radom@echodnia.eu** PRENUMERATA: **Infolinia 41-375-72-30.**
DRUK: **Drukarnia ZPR Media SA.**
WYDAWCA: **Polska Press Sp. z o.o., ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 40 00.** P.O. PREZES ZARZĄDU POLSKA PRESS GRUPY: **Elżbieta Żuraw.** PREZES MAKROREGIONU: **Dariusz Kołacz.** PROJEKT GRAFICZNY: **Tomasz Bocheński.**

POLSKA PRESS GRUPA

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.polskatimes.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 9143edbcf1

INWESTYCJE ZABYTKOWE KAMIENICE PRZY RWAŃSKIEJ W MIEŚCIE KAZIMIERZOWSKIM ODZYSKAJĄ SWÓJ BLASK

Kamienica kominiarska w Radomiu i sąsiedni budynek do przebudowy

Izabela Kozakiewicz
Radom

Patio pod szklanym dachem i przestronne lokale - tak po przebudowie mają wyglądać dwie kamienice w Mieście Kazimierzowskim.

FOT. REWITALIZACJA RADOM

Spółka Rewitalizacja pokazuje wizualizacje budynków po zakończeniu prac.

Spółka Rewitalizacja ma projekt budowlany i kosztorys planowanej przebudowy dwóch kamienic przy ulicy Rwańskiej 13 i 15. Obie są własnością spółki, a ich równoczesna przebudowa jest jedynym sensownym rozwiązanie.

Kamienice mają wspólną ścianę, ruszenie jednego budynku groziło zawaleniem drugiego. Miastu, po długich staraniach udało się przejąć kamienice i przekazać je Rewitalizacji.

Kamienica przy Rwańskiej 13 to słynna kamienica kominiarska. Przez lata mieścił się tam cech kominiarzy, stąd nazwa. Później przez lata budynek stał pusty, nigdy nie remontowany popadał w ruinę. Ostatecznie okazało się, że w większości zabytkowy budynek nadaje się do rozbiórki. Została tylko ściana frontowa od ulicy Rwańskiej i boczna, wzdłuż przejścia do ulicy Szewskiej.

Rewitalizacja zleciła opracowanie projektu budowlanego odtworzenia kamienicy i przebudowy tej przy Rwańskiej 15. Dokumentacja jest już gotowa. Obie będą tworzyły całość, choć decyzją konserwatora zabytków z zewnątrz ma być zachowany podział na dwa budynki. Spółka zabuduje też parcele od ulicy Szewskiej. Kamienice mają mieć wspólne patio, pod szklanym dachem. Pierwotnie zakładano, że na parterach będą lokale użytkowe, na górze mieszkania.

Z powodów technicznych korzystniejszym rozwiązaniem jest przeznaczenie całości pod działalność usługową.

Zadanie zostało wycenione na 13 milionów złotych. Spółka szuka najkorzystniejszego sposobu finansowania zadania.

- Nie sztuką jest wzięcie kredytu komercyjnego. Rozważmy skorzystanie z pieniędzy na tworzenie miejsc schronienia - wyjaśnia Dorota Rajkowska, prezes spółki Rewitalizacja. - Moglibyśmy takie mieć w garażu podziemnym i piwnicach kamienic. Mamy pozytywną decyzję Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Trzeba będzie jeszcze zmienić projekt. Kiedy zlecaliśmy jego przygotowanie szans na takie pieniądze z ministerstwa jeszcze nie było. A, że pod kamienicami jest bardzo słaby grunt i tak musimy wybrać ziemię na dwa metry, żeby wzmocnić podłoże to możemy już wybudować parking i wzmocnione piwnice. Dzięki temu najbardziej kosztowną część zadania moglibyśmy sfinansować z ministerialnej dotacji. Pieniądze są w dyspozycji banku Gospodarstwa Krajowego i stamtąd byłaby dotacja.

Obie zabytkowe kamienice będą tworzyły całość, choć decyzją konserwatora zabytków z zewnątrz ma być zachowany podział na dwa budynki.

Formalności jeszcze więc potrwają, ale Rewitalizacja ma pozwolenie na budowę i przygotowuje się do inwestycji. Jeśli uda się ją zrealizować spółka będzie miała w ciągu trzy przebudowane kamienice z adresami Rwańska 13, 15 i 17. Od ulicy Szewskiej nieruchomości też przestaną straszyć.

Pielęgniarki ze szpitala w Pionkach nie dostały pensji w terminie

Izabela Kozakiewicz
Radom

Pielęgniarki ze szpitala powiatowego w Pionkach upominały się u dyrekcji o zaległe pensje.

Z prośbą o interwencję pielęgniarki ze szpitala w Pionkach zwróciły się do nas w środę, 13 sierpnia. Jak wyjaśniały w umowach mają zapis, że wypłaty dostają do 10 dnia miesiąca.

W tym miesiącu przelewów nie było przed weekendem, także 10 sierpnia nic na konta nie wpłynęło. Siostry zaczęły dopytywać i coraz bardziej się niepokoić. W środę, 12 sierpnia pojawiła się informacja z wyjaśnieniem, że szpital ma kłopoty finansowe i nie dostał przelewu z Narodowego Funduszu Zdrowia i pensje będą wypłacane etapami.

- Jawnie się nas dyskryminuje. Dział administracyjny wypłaty otrzymał, gospodarczy także, inne grupy mają zapłacone. My zostałyśmy zostawione bez pieniędzy - mówią pielęgniarki. Z naszych informacji wynika, że w ustalonym terminie wynagrodzenia nie otrzymała również grupa lekarzy szpitala w Pionkach.

Lecznica rozpoczęła w czwartek, 13 sierpnia wypłatę zaległych pensji.

- Dyrekcja szpitala w trybie pilnym zwróciła się do NFZ o zgodę na wcześniejsze rozliczenie wykonanych świadczeń. Po uzyskaniu akceptacji, stosowny przelew z NFZ Szpital otrzymał w dniu dzisiejszym, tj. 13.08.2026 r., po czym natychmiast ruszyła procedura wypłat wynagrodzeń - napisała w oświadczeniu Bernarda Dudek.

I przekonuje, że lipiec był szczególnym miesiącem, gdyż nastąpiła zmiana rozporządzeń, które szpitale powinny wprowadzić do swoich systemów, jednocześnie od 1 lipca obowiązuje ustawowa regulacja wynagrodzeń.

Dyrekcja szpitala w Pionkach tłumaczy też, że placówka jest w bardzo trudnej sytuacji finansowej.

REKLAMA 0011559798

Mazowieckie Centrum Sztuki Współczesnej ELEKTROWNIA

KINO STUDYJNE

Kino studyjne działające przy Mazowieckim Centrum Sztuki Współczesnej Elektrownia w Radomiu, zaprasza na projekcję filmową w ramach cyklu **DYSKUSYJNY KLUB FILMOWY** w poniedziałek, 24 sierpnia pt. **Brzezina.**

BRZEZINA,

dramat obyczajowy, reż. Andrzej Wajda, Polska 1970, 99'

(pokaz w ramach przeglądu „WAJDA: re – wizje" + wystawa plakatów do filmów A. Wajdy)

Zmysłowa, a zarazem pełna malarskich symboli opowieść o życiu i śmierci, egzystencjalna konfrontacja afirmacji istnienia z pogrążeniem w żałobie, odsłaniająca uniwersalne prawdy o ludzkiej naturze. W zmysłowo pięknej adaptacji opowiadania Jarosława Iwaszkiewicza związki Erosa i Tanatosa wyznaczają sens ludzkiego życia. Śmierć i życie, seksualność i martwota ciał łączą się tu w idealnych proporcjach. Wajda stworzył jeden z najbardziej plastycznych filmów, oprawę wizualną oparł na malarstwie pejzażowym i symbolizmie przełomu XIX i XX wieku, a w jednej ze scen dokonał arcydzielnej interpretacji Śmierci Jacka Malczewskiego. Nakręcony dla telewizji film z początku nie miał tak szerokiej dystrybucji jak inne filmy Wajdy, ale gdy po dziesięciu latach trafił na Zachód, został tam przyjęty jako jedno z największych arcydzieł w dorobku reżysera.

Bilet grupowy na seans filmowy (powyżej 5 osób w dowolny dzień) - **17 zł**

Bilet-prezent (jednoosobowe zaproszenie do kina na dowolny seans filmowy, oprócz pokazów: specjalnych, przedpremierowych i Sztuki na Ekranie, czas wykorzystania w ciągu 3 miesiące od daty zakupu, cena **23 zł**)

MCSW Elektrownia zastrzega sobie prawo zmian repertuaru

Pełny repertuar dostępny na **www.mcswelektrownia.pl**

Informacje pod nr.

48 383 60 77
48 386 16 60

Kameralne kino studyjne z najlepszym w Polsce nagłośnieniem.

eprasa.pl 9143edbcf1

MATERIAŁ INFORMACYJNY GMINY JEDLIŃSK 0011564225

ECHO Gminy Jedlińsk

Dwa lata kadencji Kamila Dziewierza – wójta gminy Jedlińsk, to czas intensywnych działań i wielu ważnych inwestycji w gminie Jedlińsk

W tym okresie zrealizowano szereg przedsięwzięć, które bezpośrednio wpływają na bezpieczeństwo, komfort i jakość życia mieszkańców. Wśród nich znalazł się nowy wóz bojowy dla OSP Wsola, który wzmocnił gotowość strażaków do niesienia pomocy, a także zakup autokaru szkolnego do szkoły w Ludwikowie, zapewniający dzieciom i młodzieży bezpieczny oraz komfortowy transport. To konkretne działania i realne inwestycje, które pokazują, że gmina Jedlińsk konsekwentnie się rozwija.

Autobus Otokar Navigo U
Posiada 41 miejsc siedzących, klimatyzację. Koszt autobusu Otokar Navigo U to blisko 900 tys. zł, a dofinansowanie w kwocie 460 tys. zł udało się pozyskać z budżetu województwa mazowieckiego w ramach drugiej edycji programu wsparcia Samorządu Województwa Mazowieckiego „Autobusy dla mazowieckich szkół".

Wóz bojowy w OSP Wsola SCANIA
Zakup był możliwy dzięki montażowi finansowemu, na który złożyły się środki finansowe z budżetu gminy w wysokości 829 875, 00 zł – w tym 230 000,00 zł przekazane przez OSP Wola; z Budżetu Państwa za pośrednictwem KSRG 370 000,00 zł; z budżetu Samorządu Województwa Śląskiego 130 000,00 zł oraz 100 000,00 zł z budżetu Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach.

Całkowita wartość zakupu samochodu marki SCANIA model P360 wyniosła 1 429 875,00 zł.

Boisko wielofunkcyjne w Jedlance
Koszt inwestycji to kwota blisko 770.000 zł przy dofinansowaniu z Urzędu Marszałkowskiego 260.000 zł.

Nowo oddana droga Żdżary – Mokrosęk
Liczy 1044 metry, koszt jej modernizacji wyniósł blisko 724 tysiące złotych, z czego dokładnie 29 354,94 zł pochodziło z funduszu sołeckiego.

Nowo wybudowana droga gminna w miejscowości Płasków
Koszt inwestycji to blisko 1.100.000 zł, a długość odcinka 630 m.

eprasa.pl 9143edbcf1

Strefa imprez

www.echodnia.eu

Dożynki w tym roku pełne wielkich gwiazd
strony 2,3,4

Café Jazz Festival w Radomiu na Borkach. Wśród gwiazd Piotr Polk

Stanislaw Wróbel
Radom

21 i 22 sierpnia nad zalewem Borki w Radomiu odbędzie się dziewiąta edycja Café Jazz Festival.

Przez dwa wieczory na festiwalowej scenie zabrzmi jazz w wielu odsłonach – od nowoorleańskich brzmień i swingu, przez klasykę polskiej piosenki, aż po energetyczne rytmy kubańskie. Przez dwa dni wystąpi na Borkach wiele gwiazd. Wstęp wolny.

To dziewiąta edycja lubianej przez Radomian imprezy, podczas której nad zalewem na Borkach można posłuchać relaksującej muzyki w najlepszym wykonaniu. W programie tegorocznej edycji znalazły się koncerty prezentujące zarówno jazz tradycyjny, swing, muzykę wokalną, jak i energetyczne brzmienia latynoskie.

FOT.ARCHIWUM

Piotr Polk będzie gwiazdą festiwlau

Piątek

W piątek 21 sierpnia o godzinie 20 Playing Family z projektem Cały Ten Jazz. Inspiracją dla programu są tradycje muzyczne Nowego Orleanu oraz klimat ulicznych parad, które towarzyszyły początkom tego gatun, o 21.30 Piotr Polk ceniony aktor teatralny, filmowy i telewizyjny, od lat obecny również na scenie muzycznej. Podczas recitalu opartego na repertuarze albumu „Mój film" zaprezentuje nastrojowe utwory łączące jazz, swing i poetycką opowieść o życiowych doświadczeniach. W 1986 roku ukończył szkołę filmową w Łodzi. Jeszcze w czasie studiów zadebiutował na szklanym ekranie. O 22.45 występ Leliwa Jazz Band, jednego z najbardziej rozpoznawalnych zespołów jazzu tradycyjnego w Polsce.

Sobota

W sobotę 22 sierpnia o 20 Big Mielec Band orkiestra jazzowa od ponad 20 lat prowadząca muzykę bigbandową, o 21.30 Singin Birds. Formacja zdobyła uznanie dzięki charakterystycznym wielogłosowym harmoniom wokalnym oraz autorskim interpretacjom przebojów inspirowanych stylistyką lat 50. i erą swingu. O godzinie 22.45 Rey Caeballo&Tripulaciton Cubana. Na czele zespołu stoi pochodzący z Santiago de Cuba pianista, kompozytor i aranżer Rey Ceballo. Wraz z zespołem tworzonym przez rodowitych kubańskich muzyków zaprezentuje pełne energii brzmienia Karaibów i autentyczne latynoskie rytmy. Wstęp na wszystkie wydarzenia- wolny

Organizatorem Cafe Jazz Festival jest Miejski Ośrodek Kultury Amfiteatr.

Rockowe Pionki. Legendarna grupa The Bill wraca do domu

Julia Sosnowska
Pionki

Legendarna grupa The Bill wraca do rodzinnych Pionek. Jubileusz 40-lecia zespołu odbędzie się z udziałem gwiazd punk rocka.

W sobotę 22 sierpnia 2026 roku o godzinie 17 Miejski Ośrodek Kultury w Pionkach zaprasza na pierwszą edycję festiwalu Rockowe Pionki, który odbędzie się na Stadionie Miejskim w Pionkach. To propozycja dla wszystkich miłośników rocka, punk rocka i mocnych gitarowych brzmień. Co ważne – wstęp na wydarzenie wolny.

Głowne wydarzenie to jubileusz 40-lecia zespołu The Bill, jednej z najbardziej rozpoznawalnych formacji punkrockowych w Polsce - zespołu wywodzących się z Pionek. Na scenie wystąpią też : de Łindows – zespół słynący z żywiołowych koncertów i bezkompromisowego brz-mienia; KDRB – grupa, która dostarczy solidną dawkę rockowej energii; Calidum - młoda krew rockowego grania.

Burmistrz Pionek Łukasz Miśkiewicz symbolicznie zamienił już oficjalny garnitur na jubileuszową koszulkę The Billa, zachęcając mieszkańców do udziału w wyjątkowym muzycznym święcie.

Zespół The Bill to legenda polskiej sceny punk rock. Narodził się w 1986 roku w Pionkach i cały czas jest związany z Pionkami. Dwaj jego członkowie Dariusz „Kefir" Śmietanka i Andrzej „Jędrek" Tomczyk cały czas mieszkają w Pionkach.

Aktualnie zespół gra w składzie: Dariusz „Kefir" Śmietanka - gitara, wokal; Tomasz „Zawad" Zawadzki - gitara basowa, wokal; Andrzej „Jędrek" Tomczyk - gitara, od 2014 roku; Artur „Artie" Woźniak - perkusja.

FOT ARCHIWUM

Legendarna grupa The Bill zagra na stadionie w Pionkach

eprasa.pl 9143edbcf1

KRÓTKO

RADOM

Potańcowki Taniec pod gwiazdami

Trwa „Taniec pod gwiazdami" w Radomiu. Podobnie jak w poprzednich latach, w tym również wieczorki taneczne w każdy czwartek i niedzielę. Od 20 sierpnia do 27 września uczestnicy mogą bawić się od godziny 16 do 20. Sierpień - niedziela, 23 sierpnia; czwartek, 27 sierpnia; niedziela, 30 sierpnia. Wrzesień - czwartek, 3 września; niedziela, 6 września; czwartek, 10 września; niedziela, 13 września; czwartek, 17 września; niedziela, 20 września; czwartek, 24 września; niedziela, 27 września. PS

RADOM

Spektakl „Jutra nie będzie"

W czwartek 17 września o godzinie 19 w Resursie Obywatelskiej w Radomiu spektakl „Jutra nie będzie", Bilety na kupbilecik.pl. Teatr Klika - nowe miejsce na mapie teatralnej Polski zaprasza na wyjątkowy spektakl „Jutra nie będzie" w reżyserii Daniela Mosiora. Wystąpią znani aktorzy: Daniel Roman lub Wojciech Medyński; Dagmara Bąk lub Dominika Lignicka; Kamila Brodacka lub Alicja Czerniewicz; Hanna Kochańska lub Beata Kawka lub Anna Modrzejewska ; Andrzej Pieczyński lub Zbigniew Kozłowski.
SW

PIONKI

Spektakl „Zdolne do wszystkiego"

W piątek 25 września o godzinie 19, Miejski Ośrodek Kultury w Pionkach, komedia „Zdolne do wszystkiego" autorstwa Marka Pitucha,– specjalisty od błyskotliwych fars i lekkich scenariuszy w reżyserii Kuby Wonsa . Bilety na biletyna.pl.
SW

RADOM

Radom Fashion Show 2026

W sobotę 29 sierpnia o godzinie 20 na Placu Corazziego w Radomiu gala finałowa 14. edycji Radom Fashion Show 2026– wyjątkowy wieczór, podczas którego zobaczymy najciekawsze kolekcje młodych projektantów, spotkamy uznanych twórców polskiej mody i wspólnie poznamy laureatów tegorocznego konkursu. Po raz kolejny spotkamy się w sierpniowy wieczór na Placu Corazziego, gdzie wybieg pod gołym niebem stanie się miejscem pełnym inspiracji, talentu i niezapomnianych pokazów. W programie: specjalny pokaz kolekcji Mariusza Przybylskiego, prezentacja kolekcji konkursowych, wybór zwycięzców i wręczenie nagród, pokazy kolekcji gościnnych: Vanilla Sposa i Natasza Sikora; muzyczny akcent: Karolina Nosowska - mezzosopran. Prowadzenie: Mateusz Szymkowiak. Patronat honorowy nad Radom Fashion Show objął prezydent Radomia . Wstęp wolny. SW

RADOM

Koncert przy świecach

Koncert przy świecach: Tribute to Michael Jackson w sierpniu w Radomiu. Candle Live Music zaprasza na wieczór inspirowany twórczością Michaela Jacksona. To koncert, w którym klasyka spotyka się z energią, a subtelność przeplata z rytmem - tworząc widowisko pełne pasji, światła i muzycznej ekspresji. Koncert w Radomiu, sala Resursy Obywatelskiej, 26 sierpnia o godzinie 18. Bilety na kupbilecik.pl. Artyści to kwartet smyczkowy w klasycznym składzie: I Skrzypce, II Skrzypce, Wiolonczela, Altówka. Program: - „Billie Jean", - „Smooth Criminal", - „Beat It", - „Thriller", - „Human Nature", - „Man in the Mirror", - „Earth Song", - „Black or White", - „They Don't Care About Us", - „You Are Not Alone", - „The Way You Make Me Feel", - „Dirty Diana"... i wiele innych. SW

Dożynki Gminne Kowala 2026. Na scenie Piękni i Młodzi, Discoboys i Guzowianki

Julia Sosnowska
Gmina Kowala

Mieszkańcy gminy Kowala i okolic będą świętować tegoroczne dożynki w niedzielę 23 sierpnia.

FOT. ARCHIWUM

Piękni i Młodzi gwiazdą tegorocznego święta plonów w gminie Kowala.

Gwiazdą wieczoru będzie zespół Piękni i Młodzi. Na scenie wystąpią także Discoboys, Roberto Ruggeri oraz lokalny zespół Guzowianki. Sprawdź program Dożynek Gminnych Kowala 2026.

W niedzielę, 23 sierpnia, na stadionie sportowym w Kowali-Stępocinie odbędą się Dożynki Gminne Kowala 2026. Organizatorzy przygotowali zarówno tradycyjną część dziękczynną za tegoroczne plony, jak i bogaty program artystyczny.

Uroczystości rozpoczną się o godzinie 12 mszą świętą w kościele pod wezwaniem świętego Wojciecha w Kowali-Stępocinie. Następnie uczestnicy przeniosą się na stadion sportowy, gdzie o godzinie 13.15 zaplanowano oficjalne otwarcie dożynek.

W programie znajdą się także obrzędy dożynkowe oraz ogłoszenie wyników konkursów.

Część artystyczna rozpocznie się o godzinie 16 występem Roberto Ruggeriego. Na scenie pojawią się również: Discoboys o godzinie 17.30, Guzowianki o godzinie 19, Piękni i Młodzi godzinie 20.30.

DiscoBoys to polski zespół disco polo powstały w 2018 roku, znany z przebojów takich jak „Zarąbista blondi", „Niebieskie oczy" czy „Wariaty". Liderem grupy jest Kamil Kossakowski.

Zespół Guzowianki z Guzowa w gminie Orońsko od lat pielęgnuje i prezentuje folklor muzyczny regionu, sięgając do autentycznych pieśni ludowych, melodii tanecznych.

Piękni i Młodzi to popularny zespół disco polo, będzie gwiazdą tegorocznego święta

Ślad na Wąskiej. Spotkania z kulturą żydowską

Patryk Samborski
Radom

W niedzielę, 23 sierpnia, na ulicy Wąskiej odbędzie się trzecia edycja Spotkań z Kulturą Żydowską „Ślad na Wąskiej".

Trzecia edycja plenerowych Spotkań z Kulturą Żydowską „Ślad na Wąskiej" odbędzie się 23 sierpnia 2026 roku w godzinach od 15 do 20 na ulicy Wąskiej w Radomiu. Resursa Obywatelska po raz trzeci zaprasza na plenerowe Spotkania z Kulturą Żydowską „Ślad na Wąskiej". Na scenie wystąpi Olga Avigail, która wspólnie z Erezem Mounkiem zaprezentuje muzykę aszkenazyjską i rytmy mizrachijskie. Organizatorzy zachęcają uczestników do zabrania własnych bębnów, djembe i tamburynów.

Przed publicznością wystąpią także Katarzyna Jackowska-Enemuo i Mateusz Szemraj, którzy pokażą spektakl opowieści. Z kolei Bakht Trio wykona repertuar inspirowany muzyką sefardyjską.

Jednym z elementów wydarzenia będzie osnute krosno, przy którym pracować będą Tkaczki Świętokrzyskie. Każdy uczestnik będzie mógł włączyć się do tworzenia wspólnej tkaniny, dodając do niej własny wątek. Organizatorzy przygotowali również warsztaty wykonywania krajek, tańca w kole oraz współtworzenia utworów muzycznych. W strefie sztuki będzie można zobaczyć, jak tkanina staje się inspiracją dla działań artystycznych.

Na uczestników czekać będzie również strefa odpoczynku z dywanami, kawa parzona na piasku oraz potrawy inspirowane kuchnią trzech stron świata.

Dożynki Gminy Iłża 2026. Gwiazdą Qinga

Patryk Samborski
Iłża

Dożynki Gminy Iłża 2026. Qinga, Fox Folk i Iłżeckie Klimaty wystąpią w Seredzicach. Wstęp wolny.

Dożynki Gminne rozpoczną się o godzinie 12 mszą świętą polową. Następnie odbędą się tradycyjne obrzędy dożynkowe oraz rozstrzygnięcie konkursu na Najpiękniejszy Wieniec Dożynkowy. W programie znalazły się również występy Kół Gospodyń Wiejskich, Zespołu Wokalnego Klubu Seniora oraz koncert Iłżeckiej Orkiestry Dętej.

Muzyczna część wydarzenia rozpocznie się o godzinie 18 koncertem zespołu Fox Folk. Formacja wykonuje muzykę folkową inspirowaną tradycją ludową, łącząc ją z nowoczesnymi aranżacjami. O godzinie 19 przed publicznością wystąpi zespół Iłżeckie Klimaty. O godzinie 21 gwiazdą wieczoru będzie Qinga, jedna z najszybciej zyskujących popularność młodych wokalistek muzyki tanecznej w Polsce. Dożynkową zabawę zakończy DJ Patrick, który od godziny 22 poprowadzi taneczną imprezę pod gołym niebem.

Przez cały dzień na uczestników czekać będą dmuchańce dla dzieci, stoiska Kół Gospodyń Wiejskich z regionalnymi potrawami.

FOT. ARCHIWUM

Gwiazdą dożynek gminy Iłża będzie Qinga.

eprasa.pl 9143edbcf1

POLSKA ŻYWNOŚĆ

Wyjątkowe Święto Chleba w Parku Etnograficznym w Tokarni już w niedzielę, 23 sierpnia

Strona 3

FOT. MUZEUM WSI KIELECKIEJ

PRADAWNE ZBOŻA PRZEŻYWAJĄ RENESANS. MAJĄ NIEZWYKŁE WŁAŚCIWOŚCI I SMAK
STRONA 2

WYJĄTKOWY GRILL&CHILL PRZEZ DWA DNI W RESTARURACJI TEATRALNA W RADOMIU
STRONA 6

RESTAURACJA NÓŻ WIDELEC W RADOMIU. WYJĄTKOWY SPOSÓB ŁĄCZNIA KUCHNI POLSKI I UKRAINY
STRONA 9

eprasa.pl 9143edbcf1

Pradawne zboża przeżywają renesans. Mają niezwykłe właściwości

Rosnąca popularność tych zbóż wynika nie tylko z ich wartości odżywczych, ale także z walorów smakowych.

Paula Goszczyńska

W ostatnich latach coraz większym zainteresowaniem cieszą się zboża pradawne, nazywane również zbożami pierwotnymi. O ich niezwykłych właściwościach i smaku rozmawiamy z Mariuszem Bezakiem, ambasadorem pradawnych zbóż z ramienia Stowarzyszenia Polska Ekologia oraz nauczycielem przedmiotów zawodowych branży gastronomicznej w Zakładzie Doskonalenia Zawodowego w Kielcach.

Zboża pradawne to gatunki uprawiane od tysięcy lat, które zachowały swoją pierwotną strukturę genetyczną i nie były poddawane intensywnym modyfikacjom hodowlanym. Dzięki temu wyróżniają się bogatym profilem składników odżywczych, wysoką zawartością błonnika, witamin z grupy B oraz cennych minerałów, takich jak magnez, cynk czy żelazo.

- Obecnie pradawne zboża przeżywają dość głęboki renesans. Wynika to między innymi z trendów, które panują, ale przede wszystkim z ich właściwości prozdrowotnych. Coraz więcej osób ma schorzenia układu pokarmowego, związane chociażby z nietolerancją glutenu. Wynika to z tego, że spożywamy dużo żywności modyfikowanej i przetworzonej, w tym właśnie zbóż. Pradawne zboża, jak sama nazwa wskazuje, mają ponad 8 tysięcy lat. Dzięki braku ingerencji w ich strukturę, działają na nasz organizm bardzo pozytywnie, a ich tolerancja jest dużo wyższa. Zawierają również mnóstwo błonnika, więc sycą na długo. Dobrze sprawdzą się u osób, które chcą zadbać o linię – mówi Mariusz Bezak, ambasador pradawnych zbóż z ramienia Stowarzyszenia Polska Ekologia oraz nauczyciel przedmiotów zawodowych branży gastronomicznej w Zakładzie Doskonalenia Zawodowego w Kielcach.

Jakie odmiany zaliczają się do zbóż pradawnych? – Z pewnością większość osób będzie kojarzyło orkisz, ponieważ chlebek orkiszowy dostępny jest w asortymencie większości sklepów i piekarni. Ale mamy między innymi również płaskurkę, samopszę czy trispę – wymienia nasz rozmówca.

Najbardziej popularnym wykorzystaniem pradawnych zbóż jest samodzielne zmielenie ich i uzyskanie mąki. Taką gotową mąkę można również dostać zarówno w sieci, jak i w wielu sklepach z asortymentem produktów ekologicznych.

Rosnąca popularność tych zbóż wynika nie tylko z ich wartości odżywczych, ale także z walorów smakowych.

- Polecam zastąpienie tradycyjnej mąki lub jej części, mąką z pradawnego zboża. Świetnie nada się nie tylko do wypieku pieczywa, ale także do naleśników czy ciast. One oczywiście mają zupełnie inny smak. Ja jestem ogromnym zwolennikiem trispy, czyli pszenicy okrągłoziarnowej. Polecam zrobić z niej makaron, według tradycyjnego przepisu. Do tego wykorzystajmy sezonowość, czyli truskawki i zróbmy z nich mus do tego makaronu. Trispa doskonale komponuje się też z czekoladą czy kardamonem. Warto potraktować to jako zabawę kulinarną i odkrywanie nowych smaków. Radziłbym zacząć przygodę ze zbożami pradawnymi od orkiszu – to najbezpieczniejszy wybór. Pozostałe mają bardziej charakterystyczny smak, do którego jednak warto się przekonać – podkreśla ambasador pradawnych zbóż.

Najbardziej popularnym wykorzystaniem pradawnych zbóż jest samodzielne zmielenie ich i uzyskanie mąki. Taką gotową mąkę można również dostać zarówno w sieci, jak i w wielu sklepach z asortymentem produktów ekologicznych.

Dodaje, że sam bardzo pozytywnie został zaskoczony... kiszeniem mąki z trispy na barszcz biały. – Taki barszcz zrobiłem na Wielkanoc. Fermentacja zaszła dużo szybciej niż w przypadku zwykłej mąki. Rzeczywiście zupa nieco inaczej smakowała, ale wywołała bardzo pozytywne wrażenia. Fajnym pomysłem będzie też ugotowanie zupy na wzór caldo verde z orkiszem lub trispą. No i pamiętajmy, że do naszego tradycyjnego krupniku najlepiej dodać kaszę pęczak, czyli całe ziarna jęczmienia pozbawione zewnętrznej łuski – poleca Mariusz Bezak.

Powrót do zbóż pradawnych to nie tylko chwilowy trend żywieniowy, ale także wyraz poszukiwania naturalnych i mniej przetworzonych produktów. Łącząc bogatą historię z wysoką wartością odżywczą, samopsza, płaskurka i orkisz udowadniają, że tradycja może być inspiracją dla współczesnej, świadomej kuchni, ale też zabawy i poszerzania smakowych horyzontów.

Mariusz Bezak, ambasador pradawnych zbóż z ramienia Stowarzyszenia Polska Ekologia oraz nauczyciel przedmiotów zawodowych branży gastronomicznej

FOT. ARCHIWUM

eprasa.pl 9143edbcf1

Wyjątkowe Święto Chleba w Parku Etnograficznym w Tokarni koło Kielc

Podczas Święta Chleba uruchomiony zostanie zabytkowy wiatrak z Dębna, a po pokazie dawnego mielenia zboża, na przybyłych czekać będzie poczęstunek w postaci świeżego chleba. Nie zabraknie również innych ciekawych atrakcji.

Paula Goszczyńska

Wydarzenie rozpocznie się w niedzielę 23 sierpnia o godzinie 11 uroczysta msza święta w kościele z Rogowa w oprawie Zespołu Ludowego Bolechowiczanie. Następnie barwny korowód prowadzony przez Zespół Pieśni i Tańca Skokotliwi przejdzie do Dworu z Suchedniowa. Tu odbędzie się widowisko „Okrężne" zainspirowane utworem Józefa Korzeniowskiego, które opowiada o obrzędzie na zakończenie żniw.

O godzinie 14 obok domu z Wąchocka podziwiać będziemy pokaz obrzędowy „Wyzwoliny Kosiarza" w wykonaniu Koła Gospodyń Wiejskich Kowalanki. Był to radosny obrzęd inicjacyjny o charakterze zabawy, w czasie którego młody kosiarz stawał się pełnoprawnym członkiem „społeczności" żniwiarskiej. Kowalanki przygotują także poczęstunek dla publiczności: kaszę pęczak ze skwarkami, chleb z masłem, twaróg ze szczypiorkiem i drugi z miętą, kawę zbożową na zimno nalewaną z kanki oraz ciasto drożdżowe.

- Ważną atrakcją tego dnia będzie uruchomienie zabytkowego wiatraka z Dębna. Wydarzenie to odbędzie się o godzinie 15. Śmigi będą się kręcić, będzie można wysłuchać opowieści o młynarstwie oraz demonologii ludowej związanej z młynami wietrznymi. Zobaczymy, jak dawniej ziarno zmieniało się w mąkę. Istotnym elementem będzie też wypiek tradycyjnego chleba w piecu chlebowym. Nie zabraknie pysznych smarowideł i niesamowitego zapachu unoszącego się po całym skansenie. To będzie pyszny poczęstunek - mówi Katarzyna Korus, dyrektor Muzeum Wsi Kieleckiej.

W godzinach od 13 do 17 w zagrodzie ze Szczepanowic odbędą się pokazy mielenia zboża w żarnach oraz młócenia cepem. W tym samym miejscu w godzinach od 13 do 13.30, od 14.30 do 15 i od 16 do 16.30 będą pokazy młócenia zboża za pomocą zabytkowej młocarni szerokomłotnej napędzanej silnikiem elektrycznym.

FOT. ARCHIWUM

O godzinie 14 obok domu z Wąchocka podziwiać będziemy pokaz obrzędowy „Wyzwoliny Kosiarza" w wykonaniu Koła Gospodyń Wiejskich Kowalanki

Obok chałupy ze Szczepanowic będzie można zobaczyć wystawę maszyn i urządzeń rolniczych, a w sali etnograficznej w Ośmioraku odbędzie się degustacja chleba.

Na scenie w sektorze dworsko- folwarcznym wystąpią: Kapela Heńka z Małogoszcza, Piekoszowianie, Świarne Kakonianki, Wincentowianie, Bolechowiczanie oraz Zespół Regionalny Dudoski.

Oczywiście nie zabraknie wystawców z rękodziełem, lokalnymi i rzemieślniczymi produktami. Będzie ich aż 150.

Dla dzieci przygotowano coś specjalnego. O godzinie 15 w Spichlerzu z Rogowa zaprezentowany zostanie darmowy spektakl o Myszce Michalince w jedynym takim w Polsce objazdowym teatrzyku pacynkowym. Myszka zwiedza pola, lasy i góry, a ostatecznie trafia do spiżarni i tam trwają jej przygody. To połączenie zabawy z nauką.

REKLAMA 0011569838

REKLAMA 0011569840

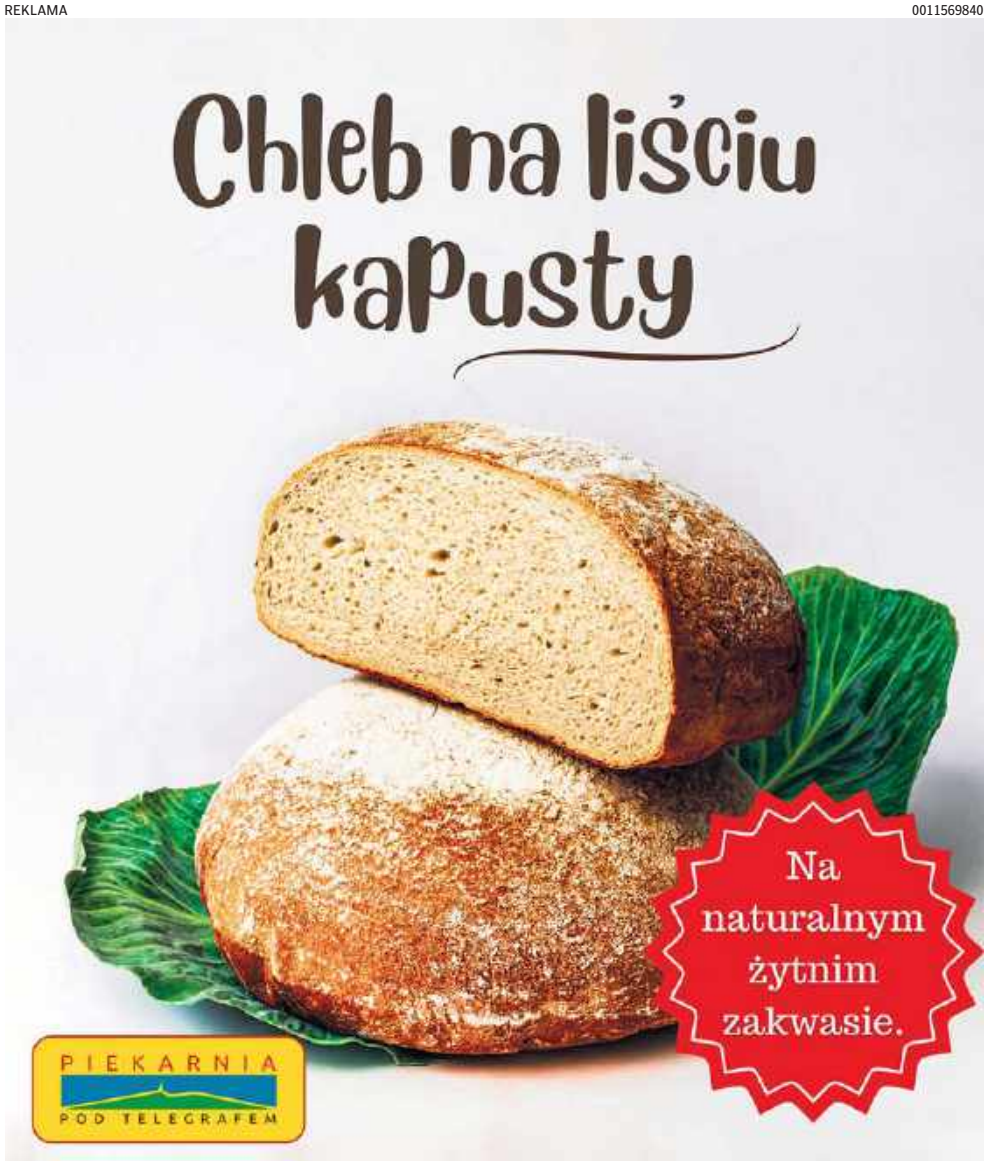

eprasa.pl 9143edbcf1

Pełnia lata w cukierni Świat Słodyczy. Są kultowe jagodzianki

Pełnia lata, rześki zapach owoców i słodki aromat ciasta drożdżowego - wciąż trwa sezon na jagodowe desery. W cukierni „Świat Słodyczy" w Kielcach od rana do wieczora wypiekane są świeże, puszyste i pełne smaku jagodzianki. Poznaliśmy ich sekret.

Paula Goszczyńska

To lato smakuje pysznie. Pogoda jest wręcz tropikalna, a jagód w lasach pełno. W kieleckiej cukierni „Świat Słodyczy" unosi się zapach ciepłego ciasta drożdżowego oraz rześkich owoców.

- Każdego roku czekamy na ten sezon z utęsknieniem. Nasze receptury są niezmienne od 40 lat, a wszystko co robimy, robimy z miłością i pasją. Jagodzianki są szczególnie bliskie memu sercu, dlatego bardzo jestem szczęśliwa, że jagód jest naprawdę dużo i możemy bez ograniczeń cieszyć nimi naszych gości - zdradza Iwona Wójcik, właścicielka cukierni „Świat Słodyczy".

Jagodzianki wypiekane są codziennie od godziny 6 rano do godziny 18 wieczorem na miejscu. - Dzięki temu zawsze są świeże, jeszcze ciepłe i pachnące. Są oczywiście pełne świeżych jagód, ale i dobrej energii. To uśmiech i zadowolenie naszych gości są najlepszą rekomendacją. Serdecznie zapraszam do cukierni „Świat Słodyczy" - dodaje właścicielka.

Oczywiście sekret idealnej jagodzianki tkwi nie tylko w sercu wkładanym w każdy wypiek, ale i w wysokiej jakości składnikach.

- Bardzo ważne jest ciasto drożdżowe, które wyrabiamy z najwyższej jakości składników. Masło, mąka, drożdże, jajka to podstawa. Ciasto jest podwójnie tablerowane, by było jak najbardziej delikatne i puszyste. Trwa to dłużej, ale wynagradza smakiem – mówi Lidia Broniś, szefowa produkcji w Cukierni „Świat Słodyczy" w Kielcach. - Ważne jest również wnętrze bułki. To nasze polskie, świeże jagody, których jest dużo. No i oczywiście kruszonka, której również nie żałujemy. Robimy ją na masełku, z dodatkiem cukru waniliowego. Cieszy się dużym uznaniem naszych gości - podkreśla nasza rozmówczyni.

Jagodowych słodkości w „Świecie Słodyczy" jest znacznie więcej. To między innymi serniki z jagodami, rolada z jagodami serem i marakują, babeczki z kremem budyniowo-waniliowym z jagodami, ciasta z owocami leśnymi, bułeczki i trójkąty z ciasta francuskiego z nadzieniem jagodowym i wiele więcej.

Dla tych, którzy szukają urozmaicenia w tradycyjnych jagodziankach przygotowano również bułki z jagodami, serem oraz marakują, która dodaje egzotycznego akcentu. Wciąż oko i podniebienie cieszą również truskawki i na ich bazie znajdziemy szeroki wybór deserów. - Wszystko jest pyszne, świeże i wypiekane na miejscu. Zapraszamy do spróbowania nie tylko cieplutkich jagodzianek, ale i innych deserów z leśnymi owocami - podsumowuje Aleksandra Kusztal, cukierniczka z cukierni „Świat Słodyczy".

FOT. DAWID ŁUKASIK

- Każdego roku czekamy na ten sezon z utęsknieniem. Nasze receptury są niezmienne od 40 lat, a wszystko co robimy, robimy z miłością i pasją. Jagodzianki są szczególnie bliskie memu sercu, dlatego bardzo jestem szczęśliwa, że jagód jest naprawdę dużo i możemy bez ograniczeń cieszyć nimi naszych gości - zdradza Iwona Wójcik, właścicielka cukierni „Świat Słodyczy"

REKLAMA

0011566742

eprasa.pl 9143edbcf1

Delikatesy „Wehikuł Smaku” w Kielcach działają już od 10 lat

Nie zawsze mamy czas, by godzinami przygotowywać domowe obiady, lepić pierogi czy samodzielnie wyrabiać makarony. Nie oznacza to jednak, że trzeba rezygnować z dobrej jakości i domowego smaku.

Paula Goszczyńska

Delikatesy „Wehikuł Smaku” w Kielcach oferują gotową żywność, która łączy wygodę ze smakiem i jakością domowej kuchni. Dodatkowo sklep świętuje w tym roku 10-lecie istnienia.

Delikatesy „Wehikuł Smaku” to wyjątkowe miejsce na mapie Kielc. Znajdziemy tu wysokiej jakości produkty z wielu stron świata, ale także regionalne przysmaki. To ogromny wybór zarówno mięs, wędlin i serów, oliwy, pomidorów, jak i słodyczy czy wyselekcjonowanego alkoholu. Są to często produkty luksusowe i trudno dostępne.

- W październiku tego roku Delikatesy „Wehikuł Smaku” będą obchodziły 10-lecie swojego istnienia. W Kielcach jesteśmy od 2016 roku i cały czas się rozwijamy. W ofercie mamy ponad 3 tysiące produktów z całej Europy oraz świata, choć większość sprzedaży obejmuje produkty robione tu na miejscu, w Kielcach – mówi Mariusz Kamiński, właściciel Delikatesów „Wehikuł Smaku”. – Nad nami jest duża kuchnia. Mamy własną piekarnię, cukiernię, pracownię wyrobów garmażeryjnych. Wszystko więc przygotowujemy na bieżąco, dzięki czemu jest świeże i pełne smaku – dodaje.

W ofercie sklepu znajdziemy między innymi produkty garmażeryjne. Ich cechą jest przede wszystkim jakość i prosty skład.

- Wszystko jest zrobione tak, jak w domu. W składzie nie ma żadnych sztucznych dodatków, a samo danie wykonane jest z bardzo wysokiej jakości składników. Używamy półproduktów od naszych lokalnych dostawców oraz zwracamy uwagę, by jaja były z chowu z wolnego wybiegu. Ma być jakościowo, smacznie i świeżo – mówi Mariusz Kamiński.

W ofercie znajdziemy między innymi pierogi zarówno na słono, jak i na słodko, pierogi gruzińskie, uszka, gotowe dania obiadowe, sosy, zupy, naleśniki. – Mamy też fantastyczną sałatkę jarzynową. Taką, jaką znamy z domu – wymienia nasz rozmówca.

FOT. DAWID ŁUKASIK

- W październiku tego roku Delikatesy „Wehikuł Smaku” będą obchodziły 10-lecie - właściciel Mariusz Kamiński

Nie można pominąć wędlin, które również wytwarzane są w Kielcach – przez firmę Kamiński, działającą na rynku od 30 lat. Wędliny są naturalne, wytwarzane metodami rzemieślniczymi, z wysokiej jakości mięsa od lokalnych dostawców. Jak za dawnych lat. Uwagę szczególnie przyciągają produkty premium. – Pasztet z żurawiną i pistacjami robimy sami na miejscu. Jest u nas również fantastyczna szynka z nogą czy też pastrami z mostka wołowego – zwraca uwagę właściciel.

Na miejscu działa także piekarnia i cukiernia. Świeże i suche makarony także wyrabiane są na miejscu.

REKLAMA 0011563736

eprasa.pl 9143edbcf1

Pizza na Miotle przy tarasie w sercu Gór Świętokrzyskich

Pizza na Miotle przy tarasie widokowym w Krajnie to nowość. Ciasto w stylu neapolitańskim i włoskie składniki. Właściciel jest z zawodu kucharzem, który wiele lat pracował w gsatronomii na terenie Niemiec Teraz założył biznes w Polsce

Paula Goszczyńska

Od niedawna, tuż przy tarasie widokowym w Krajnie w gminie Górno, działa nowość - „Pizza na Miotle". Food truck oferuje przysmak w stylu neapolitańskim z oryginalnymi włoskimi składnikami. Można nacieszyć nie tylko podniebienie, ale również oczy.

Włoskie składniki

Lokal oferuje pizzę przygotowywaną w stylu neapolitańskim, z wykorzystaniem włoskich składników. To propozycja dla tych, którzy cenią prostotę, świeżość i charakterystyczne smaki kuchni włoskiej. Nazwa - „Pizza na Miotle" nawiązuje oczywiście do regionie świętokrzyskiego i sabatu na Łysej Górze.

Czym charakteryzuje się główny punkt menu, czyli pizza w stylu neapolitańskim? - Jest ona wypiekana w 450 stopniach przez maksymalnie 90 sekund. Ciasto musi być przygotowane minimum 24 godziny wcześniej. Korzystam również z oryginalnych włoskich składników - mówi Piotr Pobocha, właściciel „Pizzy na Miotle".

W ofercie znajdziemy stałą ofertę, jak również pizzę miesiąca - w sierpniu z cukinią, mascarpone i szynką parmeńską.

Oprócz pizzy możemy tu zamówić także gofry w różnych wersjach oraz lody.

Lokalizacja food trucka sprawia, że posiłkowi towarzyszy wyjątkowa sceneria. Z okolicy tarasu rozciągają się malownicze widoki na Góry Świętokrzyskie, które można podziwiać szczególnie przy dobrej pogodzie.

Właściciel jest z zawodu kucharzem. - Wiele lat pracowałem w Niemczech. Po powrocie do Polski chciałem otworzyć coś swojego, a że bardzo lubię przygotowywać i piec pizzę neapolitańską to postawiłem właśnie na to - podkreśla.

FOT. DAWID ŁUKASIK

Lokal oferuje pizzę w stylu neapolitańskim, z wykorzystaniem włoskich składników. Na zdjęciu właściciel Piotr Pobocha.

Food truck działa na razie sezonowo. Zjeść można na miejscu lub zamówić z odbiorem osobistym. „Pizza na Miotle" działa od wtorku do niedzieli w godzinach 12-20.

Serce Gór Świętokrzyskich

Słynny już - wielki podświetlany napis „Góry Świętokrzyskie" stanął na początku 2024 roku przy tarasie widokowym w Krajnie w gminie Górno w powiecie kieleckim u podnóża góry Łysica. Powstał z inicjatywy władz gminy Gorno jako atrakcja turystyczna i punkt promocyjny w stylu znanego na calym świecie „Hollywood", witający turystów wjeżdżających w te najstarsze polskie góry. aras widokowy w Krajnie to miejsce powszechnie znane - stąd Góry Świętokrzyskie widać doskonale.

REKLAMA

0011563730

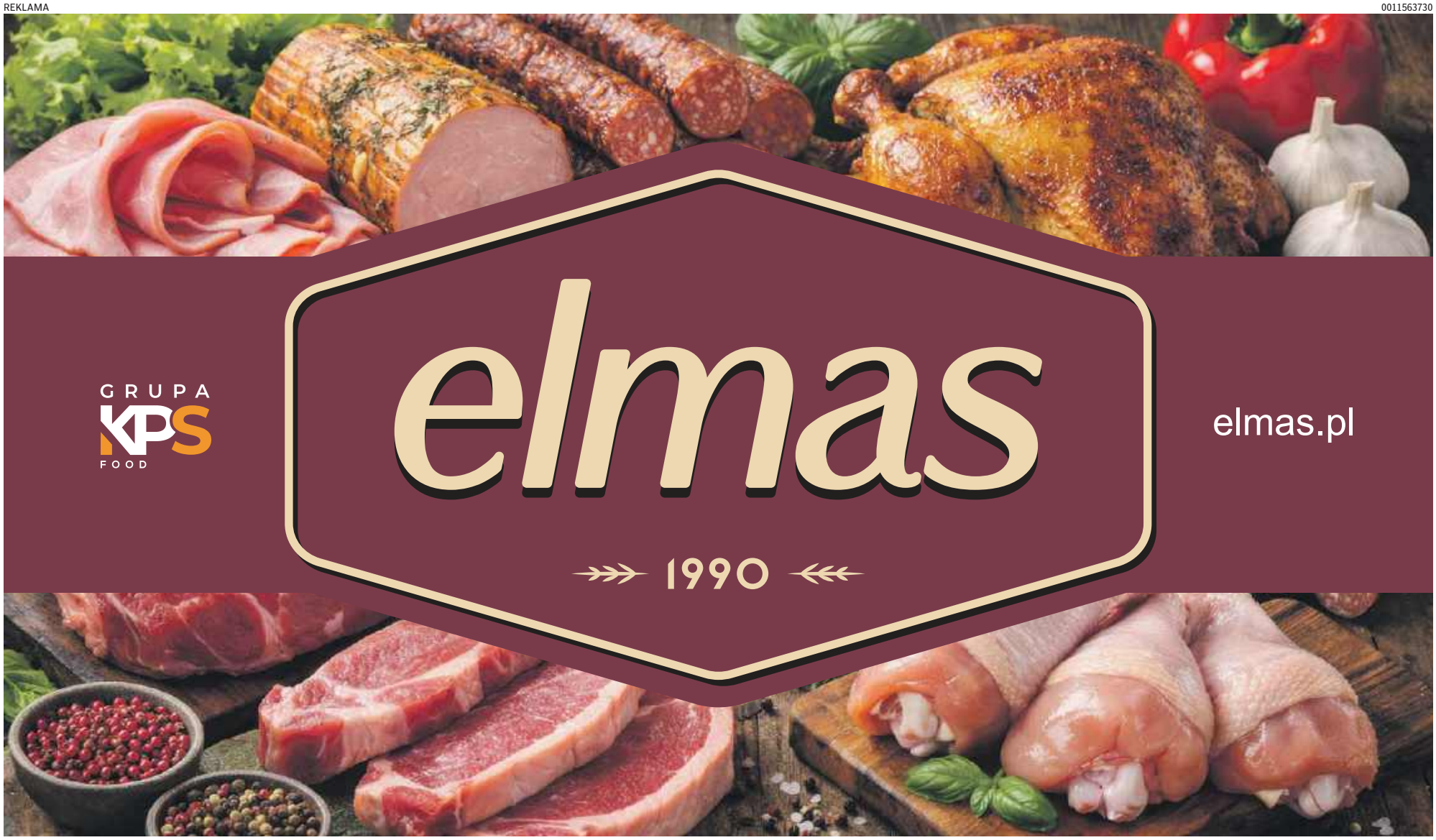

eprasa.pl 9143edbcf1

MATERIAŁ INFORMACYJNY MANUFAKTURA ŚWINIARSCY 0011567985

Rodzinna manufaktura, którą warto odkryć. Świniarscy zapraszają na Grill & Chill w Teatralnej

Są w Radomiu miejsca, które znamy od lat, a mimo to wciąż potrafią nas zaskoczyć. Manufaktura Wędlin Świniarscy działa od 1992 roku, ale zdecydowanie nie zamierza zatrzymywać się w przeszłości. Pod koniec sierpnia pokaże swoje mniej oczywiste oblicze. Wspólnie z Restauracją Teatralna zaprosi mieszkańców Radomia do odkrywania dobrze znanych smaków na nowo. Grill & Chill rozpocznie się w sobotę 29 sierpnia o godz. 19:00 w ogródku Teatralnej przy ul. Żeromskiego 55. Tego wieczoru będą grill, specjalne dania, koktajle i DJ-ka, a wszystko w atmosferze pożegnania lata.

W niedzielę 30 sierpnia Teatralna zaprosi na spokojniejszy ciąg dalszy, już bez DJ-ki, ale nadal ze specjalnym menu przygotowanym z produktów Świniarskich. Będzie intensywnie, apetycznie i z odrobiną kulinarnej fantazji.

Jedną z pierwszych zapowiedzi menu jest Cheddar Melt Toast: maślana brioche z grillowanym, dojrzewającym boczkiem i roztopionym cheddarem. Towarzyszy jej sałatka z ogórka kiszonego, karmelizowanej cebuli i malinowego balsamico oraz sos sweet chili. Pojawią się także burger z kaszanką i wędzonym serem, hot dog z kiełbaskami od Świniarskich oraz kiełbasa w sosie piwnopomarańczowym.

To spotkanie nie jest przypadkowe. Świniarscy od ponad trzech dekad rozwijają własne receptury. Wyroby powstają z mięsa od wyselekcjonowanych, lokalnych dostawców, a charakter nadaje im tradycyjne wędzenie na drewnie dębowym, bukowym i olchowym. Teatralna, obecna na kulinarnej mapie Radomia od 2002 roku, również lubi łączyć to, co znane, z tym, co świeże i nieoczywiste. Tutaj tradycja trafia do kuchni i dostaje nowe życie.

Warto odkryć także drugą stronę rodzinnej manufaktury: Świniarscy Roślinnie. Obok tradycyjnych wyrobów powstają tu w 100% roślinne klopsiki na bazie białka grochowego oraz zupy z naturalnych składników, bez sztucznych dodatków. To propozycja nie tylko dla wegan, wegetarian i osób na diecie bezglutenowej, ale dla każdego, kto chce zjeść pełny, dopracowany obiad bez długiego gotowania. Pięć minut i gotowe.

W ostatni weekend sierpnia będzie można spróbować zarówno tradycyjnego, jak i roślinnego oblicza Świniarskich. Sobota będzie należeć do grilla, wyrazistych smaków, koktajli i muzyki DJ-ki. Niedziela przyniesie spokojniejszy after i kolejną okazję, by zamówić dania ze specjalnego menu. Wszystko w ogródku Teatralnej, w samym sercu Radomia.

Grill & Chill to propozycja dla tych, którzy chcą zakończyć lato przy dobrym jedzeniu i odkryć, jak smaki rodzinnej manufaktury odnajdują się w autorskiej kuchni Teatralnej. Specjalne menu będzie dostępne przez cały weekend, ale stolik trzeba zarezerwować wcześniej.

Grill & Chill
Sobota 29 sierpnia, start grilla o godz. 19:00
Niedziela 30 sierpnia, spokojniejsza kontynuacja ze specjalnym menu
Rezerwacja stolika jest konieczna: 727 144 077

eprasa.pl 9143edbcf1

Jedz, póki trwa sezon. Te letnie produkty są wsparciem dla jelit

Jelita mają większy wpływ na zdrowie, niż mogłoby się wydawać. Wspierają odporność, regulują metabolizm i pomagają utrzymać dobre samopoczucie. Latem warto wykorzystać sezon, by naturalnie zadbać o ich mikrobiotę.

Katarzyna Wąś-Zaniuk

W letnich miesiącach warto sięgnąć po kiszonki, uznawane za jedne z najbardziej wartościowych składników diety wspierającej zdrowie jelit. Kiszone ogórki, młoda kiszona kapusta czy rzodkiewki nie tylko wzbogacają smak potraw.

Kiszenie jest zdrowym sposobem konserwacji żywności, ponieważ podczas tego procesu powstają korzystne dla organizmu bakterie kwasu mlekowego, które wspierają prawidłowe funkcjonowanie jelit i pomagają utrzymać równowagę mikroflory jelitowej. Produkty kiszone zawierają również kwasy organiczne, witaminy oraz składniki mineralne, które mogą pozytywnie wpływać na odporność. Dodatkową zaletą jest niska kaloryczność kiszonek.

Warto jednak pamiętać, że kiszonki nie służą wszystkim. Osoby z zespołem jelita drażliwego (IBS), zaostrzeniem chorób zapalnych jelit czy stosujące dietę lekkostrawną powinny podchodzić do nich ostrożnie, wprowadzając je do jadłospisu stopniowo.

Eksperci żywienia od lat podkreślają, że regularne spożywanie owoców jagodowych może być jednym z najprostszych sposobów na wzbogacenie diety w substancje chroniące organizm przed stresem oksydacyjnym i przewlekłymi stanami zapalnymi.

Borówki, po które tak chętnie sięgamy w sezonie letnim, od lat znajdują się w czołówce najzdrowszych owoców świata. Zawierają duże ilości antocyjanów, czyli naturalnych barwników nadających im charakterystyczny granatowy kolor. Związki te wykazują silne właściwości przeciwutleniające i przeciwzapalne.

Kolejne owoce, które niewątpliwie przysłużą się naszym jelitom to maliny. Są prawdziwą skarbnicą błonnika pokarmowego. Już jedna porcja tych owoców dostarcza znaczną część dziennego zapotrzebowania na ten składnik. Błonnik wspomaga pracę przewodu pokarmowego, sprzyja uczuciu sytości i pomaga utrzymać prawidłowy poziom glukozy we krwi. Maliny zawierają również witaminę C, mangan oraz liczne polifenole.

FOT. GETTY IMAGES

Owoce jagodowe to letni superfood. Dlatego warto jeść je właśnie teraz

Wśród owoców jagodowych szczególne miejsce zajmuje także czarna porzeczka. Pod względem zawartości witaminy C przewyższa wiele popularnych owoców cytrusowych. Oprócz tego dostarcza antocyjanów, flawonoidów i innych związków bioaktywnych.

Uwielbiane przez Polaków jagody leśne od setek lat są cenione zarówno za smak, jak i właściwości zdrowotne. Zawarte w nich związki wspomagają mikrokrążenie, w tym także w drobnych naczyniach krwionośnych oka, co może sprzyjać zachowaniu dobrej kondycji wzroku.

REKLAMA

0011569640

eprasa.pl 9143edbcf1

Restauracja „A nóż widelec” w Radomiu z domową kuchnią

Restauracja „A nóż widelec” w centrum Radomia stawia na domową kuchnię i łączy polskie smaki z wybranymi daniami kuchni ukraińskiej. Liliia Klimenchuk, właścicielka podkreśla, że gotowanie od zawsze było jej największą pasją.

FOT. ARCHIWUM

Liliia Klimenchuk, właścicielka restauracji „A nóż widelec”w Radomiu.

Julia Sosnowska

A Nóż Widelec to restauracja, która od blisko trzech lat działa w Radomiu, oferując mieszkańcom kuchnię opartą na domowych recepturach. Lokal został otwarty 1 listopada 2023 roku i od początku stawia na różnorodne menu oraz przystępne ceny.

W karcie znaleźć można lunche w cenie 26 złotych, a także szeroki wybór dań głównych, zup, pierogów, makaronów, sałatek, śniadań i deserów. Restauracja obsługuje zarówno gości odwiedzających lokal, jak i klientów korzystających z zamówień na wynos oraz dostawy. Restauracja „A nóż widelec” organizuje przyjęcia okolicznościowe.

Lokal jest czynny od poniedziałku do niedzieli od godziny 10 do 20, natomiast dostawy realizowane są od godziny 12 do 18.

Wśród najpopularniejszych dań głównych znajdują się między innymi schabowy po domowemu za 28 złotych, devolay za 30 złotych, pierś babuni za 31 złotych czy pierś grillowana z pomidorami i mozzarellą za 36 złotych. Klienci mogą zamówić również placek po węgiersku za 30 złotych, placek ziemniaczany z sosem grzybowym i boczkiem za 42 złotych oraz placek ziemniaczany z łososiem za 49 złotych.

W menu nie brakuje także pierogów, makaronów i tradycyjnych zup. Obok klasycznych polskich potraw pojawiają się dania inspirowane kuchnią ukraińską, takie jak barszcz ukraiński czy pielmieni.

Jak podkreśla właścicielka restauracji Liliia Klimenchuk, lokal nie jest restauracją wyłącznie ukraińską. - Łączymy smaki. Mamy kuchnię polską, ale wprowadzamy również dania ukraińskie, żeby klienci mogli ich spróbować - mówiła właścicielka restauracji „A nóż widelec”.

Klienci mogą skorzystać również z oferty śniadaniowej oraz deserów, co sprawia, że lokal funkcjonuje nie tylko jako miejsce na szybki lunch, ale także rodzinny obiad czy spotkanie ze znajomymi.

Za restauracją „A Nóż Widelec” stoi Liliia Klimenchuk, która do Polski przyjechała z Ukrainy po wybuchu wojny. Początkowo planowała jedynie odwiedzić syna, który wcześniej zamieszkał i uczył się w Radomiu. Wydarzenia za wschodnią granicą sprawiły jednak, że została tutaj na stałe.

W Ukrainie była związana z gastronomią od lat. Prowadziła własną działalność i pracowała jako szefowa kuchni. Po przyjeździe do Polski musiała jednak zaczynać wszystko od nowa. - Przyjechałam właściwie z niczym. Na początku pracowałam przy sprzątaniu, później w restauracjach. Były momenty, kiedy pracowałam nawet w kilku miejscach jednocześnie - wspomina Liliia Klimenchuk .

REKLAMA 0011563726

eprasa.pl 9143edbcf1

Rodzinna manufaktura, którą warto odkryć. Grill & Chill w Tetaralnej

Świniarscy zapraszają na Grill & Chill w restauracji Teatralna w Radomiu.

To r odzinna manufaktura, którą warto odkryć. Tego wieczoru będą grill, specjalne dania, koktajle i DJ-ka, a wszystko w atmosferze pożegnania lata.

FOT. ARCHIWUM

Grill & Chill Sobota 29 sierpnia, niedziela 30 sierpnia. Rezerwacja stolika jest konieczna: 727 144 077

Julia Sosnowska

Są w Radomiu miejsca, które znamy od lat, a mimo to wciąż potrafią nas zaskoczyć. Manufaktura Wędlin Świniarscy działa od 1992 roku, ale zdecydowanie nie zamierza zatrzymywać się w przeszłości. Pod koniec sierpnia pokaże swoje mniej oczywiste oblicze. Wspólnie z Restauracją Teatralna zaprosi mieszkańców Radomia do odkrywania dobrze znanych smaków na nowo. Grill & Chill rozpocznie się w sobotę 29 sierpnia o godzinie 19 w ogródku Teatralnej przy ulicy Żeromskiego 55. Tego wieczoru będą grill, specjalne dania, koktajle i DJ-ka, a wszystko w atmosferze pożegnania lata. W niedzielę 30 sierpnia Teatralna zaprosi na spokojniejszy ciąg dalszy, już bez DJ-ki, ale nadal ze specjalnym menu przygotowanym z produktów Świniarskich. Będzie intensywnie, apetycznie i z odrobiną kulinarnej fantazji.

Jedną z pierwszych zapowiedzi menu jest Cheddar Melt Toast: maślana brioche z grillowanym, dojrzewającym boczkiem i roztopionym cheddarem. Towarzyszy jej sałatka z ogórka kiszonego, karmelizowanej cebuli i malinowego balsamico oraz sos sweet chili. Pojawią się także burger z kaszanką i wędzonym serem, hot dog z kiełbaskami od Świniarskich oraz kiełbasa w sosie piwno-pomarańczowym. To spotkanie nie jest przypadkowe. Świniarscy od ponad trzech dekad rozwijają własne receptury. Wyroby powstają z mięsa od wyselekcjonowanych, lokalnych dostawców, a charakter nadaje im tradycyjne wędzenie na drewnie dębowym, bukowym i olchowym. Teatralna, obecna na kulinarnej mapie Radomia od 2002 roku, również lubi łączyć to, co znane, z tym, co świeże i nieoczywiste. Tutaj tradycja trafia do kuchni i dostaje nowe życie.

Warto odkryć także drugą stronę rodzinnej manufaktury: Świniarscy Roślinnie. Obok tradycyjnych wyrobów powstają tu w 100% roślinne klopsiki na bazie białka grochowego oraz zupy z naturalnych składników, bez sztucznych dodatków. To propozycja nie tylko dla wegan, wegetarian i osób na diecie bezglutenowej, ale dla każdego, kto chce zjeść pełny, dopracowany obiad bez długiego gotowania. Pięć minut i gotowe.

W ostatni weekend sierpnia będzie można spróbować zarówno tradycyjnego, jak i roślinnego oblicza Świniarskich. Sobota będzie należeć do grilla, wyrazistych smaków, koktajli i muzyki DJ-ki. Niedziela przyniesie spokojniejszy after i kolejną okazję, by zamówić dania ze specjalnego menu. Wszystko w ogródku Teatralnej, w samym sercu Radomia.

Grill & Chill Sobota 29 sierpnia, start grilla o 19 Niedziela 30 sierpnia, spokojniejsza kontynuacja. Rezerwacja stolika jest konieczna: 727 144

REKLAMA

0011563740

eprasa.pl 9143edbcf1

REKLAMA

0011566968

DWOREK ANNA TO WYJĄTKOWE MIEJSCE, GDZIE LUKSUS SPOTYKA SIĘ Z NATURĄ.

Położony w malowniczej miejscowości Podgóra, zaledwie kilka minut od Radomia, ukryty wśród pachnących lasów i zielonych terenów, nasz obiekt oferuje ciszę, spokój i prywatność – idealne warunki zarówno do odpoczynku, jak i organizacji niezapomnianych uroczystości.
Tu każdy moment płynie wolniej, a Goście mogą w pełni zanurzyć się w atmosferze harmonii, elegancji i gościnności. Stylowa architektura, otaczająca zieleń oraz wyjątkowy klimat sprawiają, że Dworek Anna jest miejscem, do którego chce się wracać.

ZAPRASZAMY DO DWORKU ANNA!
Podgóra 23, 26-634 Gózd
✆ 48 333 92 03 | ✆ 695 988 008 | ✆ 698 627 189 | ✆ 728 462 389
biuro@dworekanna.pl | www.dworekanna.pl | /DworekAnna

ODPOCZNIJ!

Do Państwa dyspozycji mamy 70 pokojów i 150 miejsc noclegowych.
Każdy pokój zapewnia pełne wyposażenie, wygodę i przestrzeń dla naszych gości. Pomieszczenia hotelowe są stylowe i nowoczesne. Wszystkie pokoje posiadają własną łazienkę. Dbamy o to, by nasi goście byli zadowoleni i wypoczęci

SAUNY & WELLNESS

Zapraszamy do świata spokoju, zanurzonego w naturze i elegancji. Nasze SPA to miejsce stworzone z myślą o odprężeniu, harmonii i pielęgnacji ciała oraz ducha.
Dla Gości hotelowych wejście jest nielimitowane i wliczone w cenę pobytu.

W naszej strefie wellness odnajdą Państwo przestrzeń sprzyjającą całkowitemu wyciszeniu:
• Sauna fińska – intensywne ciepło, głęboki detoks, odprężenie mięśni • Biosauna – delikatniejsza temperatura, aromaterapia, harmonia i regeneracja • Sauna infrared – Promienie podczerwone, które regenerują ciało od wewnątrz, redukują napięcia i wspierają odnowę organizmu. • Grota solna – mikroklimat bogaty w minerały, dobroczynny dla oddechu i odporności • Studnia schładzająca – orzeźwienie i pobudzenie po seansie saunowym
• Prysznic wrażeń – połączenie światła, zapachu i strumieni wody, które stymulują zmysły i regenerują ciało

W SERCU DWORKU ANNA CZEKA NA PAŃSTWA RESTAURACJA,

w której wyrafinowana estetyka spotyka się z wyjątkową kulturą kulinarną. To miejsce stworzone z myślą o Gościach ceniących elegancję, spokój i najwyższą jakość. Menu restauracji inspirowane jest nowoczesną kuchnią europejską, przeplataną tradycyjnymi polskimi smakami. Bazujemy na świeżych, regionalnych produktach, sezonowych składnikach oraz autorskich kompozycjach. Każda potrawa przygotowywana jest z dbałością o najwyższą jakość, a jej prezentacja zadowoli najbardziej wymagających estetów.

NASZA SALA KONFERENCYJNA TO IDEALNE MIEJSCE

do organizacji spotkań biznesowych, szkoleń, warsztatów oraz konferencji. Nowoczesne wyposażenie, wygodna infrastruktura oraz profesjonalna obsługa gwarantują najwyższy standard wydarzenia – bez względu na jego charakter i skalę.

Oferujemy: • klimatyzowaną, przestronną salę z możliwością różnego ustawienia stołów i krzeseł • nowoczesny sprzęt multimedialny (projektor, ekran, nagłośnienie, mikrofony) • Wi-Fi • flipchart, materiały biurowe na życzenie • możliwość pełnego zaciemnienia sali do prezentacji

eprasa.pl 9143edbcf1

REKLAMA

0011563724

ma słomo i słodko

do deserów i nie tylko

Spółdzielnia Mleczarska Włoszczowa od 1936

TYDZIEŃ Polskiej Żywności

OSM WŁOSZCZOWA 90 lat NA POLSKICH STOŁACH

Wybieraj to, co polskie.
Wybieraj to, co dobre.

RAJSKI TWARÓG

TWARÓG NA SERNIK

KEFIR NATURALNY

MAŚLANKA NATURALNA

MAŚLANKA TRUSKAWKOWA

Z polskiego mleka
Bez konserwantów
Naturalnie pyszne

WSPIERAJ POLSKICH PRODUCENTÓW
– wybieraj świadomie!

Spółdzielnia Mleczarska Włoszczowa-od 1936 roku łączymy tradycję z nowoczesnością, oferując produkty najwyższej jakości.

Dziękujemy, że jesteście z nami

/posmakujwloszczowy

Reklama zawiera elementy stworzone przy pomocy AI

www.osmwloszczowa.com.pl

eprasa.pl 9143edbcf1

Muzyczne Echa 2026 w Zakrzewie. Stachursky, Oskar Cyms i Modelki

Stanisław Wróbel
Zakrzew

W niedzielę, 23 sierpnia, w Zakrzewie odbędą się Muzyczne Echa 2026.

FOT. ARCHIWUM

Podczas wydarzenia w Zakrzewie wystąpi zespół Modelki.

Na boisku przy miejscowej Szkole Podstawowej zaplanowane zostały występy zespołów ludowych, koncerty Oskara Cymsa, zespołu Modelki i Jacka Stachursky'ego, a także stoiska Kół Gospodyń Wiejskich, atrakcje dla dzieci.

Muzyczne Echa 2026 rozpoczną się o godzinie 11 mszą świętą dziękczynną w kościele pod wezwaniem świętego Jana Chrzciciela w Zakrzewie. Następnie uczestnicy przeniosą się na boisko szkolne przy Publicznej Szkole Podstawowej w Zakrzewie. Tam, o godzinie 12:30, wystąpi Dziecięcy Zespół Pieśni i Tańca Zakrzewiaki. Pół godziny później rozpocznie się część oficjalna wydarzenia.

Od godziny 14 organizatorzy zapraszają na potańcówkę na dechach.

O oprawę muzyczną zadbają Kapela Kalina oraz Kapela Stąporkowska, które wykonają repertuar ludowy.

Wieczorna część imprezy będzie należała do znanych artystów polskiej sceny muzycznej.

O godzinie 18 przed publicznością wystąpi Jacek Stachursky, 60-letmi piosenkarz śpiewający muzykę z pogranicza gatunków pop i dance, w tym także disco polo, oraz muzyki klubowej. Tworca wielu hitów.

O 19:30 koncert zagra Oskar Cyms, piosenkarz i autor tekstów reprezentujący młode pkolenie. Cyms ma 26 lat.

O godzinie 21 na scenie pojawi się zespół Modelki. To popowy girls band założony w 2023 roku, w którego skład wchodzą: Urszula Kowalska, Agnieszka Nowakowska i Zuzanna Fijak. Rozsławił je utwór „On Me".

Wstęp wolny.

Ogólnopolski Festiwal Opowieści przez trzy dni

Patryk Samborski
Radom

Od 21 do 23 sierpnia Radom po raz szósty będzie gospodarzem Ogólnopolskiego Festiwalu Opowieści.

Festiwal odbędzie się od 21 do 23 sierpnia w siedzibie biblioteki przy ulicy Piłsudskiego 12 oraz w ogrodzie bibliotecznym.

Organizatorami wydarzenia są Miejska Biblioteka Publiczna w Radomiu, Artaban – Bartłomiej Kopiński oraz grupa nieformalna Baśnie z Sześciu Stron Świata.

W piątek 21 sierpnia, rozpocznie się o godzinie 17 autorskim spotkaniem z baśnią kazachską „Er Tostik", które poprowadzi Mirella Gliwińska. O godzinie 19 odbędzie się gala wręczenia statuetek Bajarza Roku 2026. W programie inauguracji znalazły się także Koncert Laureatów z lat poprzednich oraz Wieczór Debiutów.

Sobota, 22 sierpnia, rozpocznie się o godzinie 11 spektaklem familijnym „Baśnie Świata". O godzinie 15 uczestnicy będą mogli wziąć udział w rozgrywkach storytellingowej gry karcianej „Baśnie z Sześciu Stron Świata", a o godzinie 16:30 rozpocznie się Krąg Opowieści, który będzie okazją do spotkania osób zajmujących się sztuką opowiadania. Kulminacyjnym punktem sobotniego programu będzie Noc Opowieści, która rozpocznie się o godzinie 19.

Ostatni dzień festiwalu rozpocznie się o godzinie 11 kolejnym spektaklem „Baśnie Świata", skierowanym do całych rodzin. Wystąpi kilkudziesięciu opowiadaczy.

Wstęp wolny.

Cypis Solo i Candybass w Lemonie

Dawid Owczarek
Radom

Raper Cypis Solo oraz DJ Candybass będą gwiazdami weekendowych imprez w radolmskim Lemonie.

Piątkowa noc zapowiada się szczególnie mocno. 21 sierpnia Lemon odwiedzi Cypis Solo, czyli Cyprian Racicki – wokalista, raper i producent muzyczny, który od lat buduje swoją rozpoznawalność charakterystycznym, bezpośrednim stylem.

Cypis znany jest z numerów, które szybko zdobywały popularność w internecie i na imprezach. Wśród jego najbardziej rozpoznawalnych utworów znajdują się m.in. „Gdzie jest biały węgorz?", „Impra jest tu", „Biała mewa", „Jeszcze nie idziemy spać" czy „Duży garaż". Piątkową imprezę uzupełnią sety klubowych DJ-ów. Bilety w cenie 50 złotych. Początek o godzinie 22.

Kto jednak będzie chciał przedłużyć weekendową zabawę, powinien pojawić się w Lemonie także w sobotę. 22 sierpnia gwiazdą wieczoru będzie Candybass – DJ-ka, która stawia na mocne, taneczne sety i muzykę nastawioną przede wszystkim na parkiet. Początek imprezy o godzinie 22. Wstęp dla osób 17+©℗

FOT. ARCHIWUM

Cypis Solo będzie gwiazdą piątkowej imprezy.

KRÓTKO

GMINA PIONKI

Dożynki Gminno -Parafialne

W niedzielę, 30 sierpnia, mieszkańcy gminy Pionki będą wspólnie świętować Gminno-Parafialne Dożynki Jedlnia 2026. Będzie korowód dożynkowy, występy artystyczne, regionalne przysmaki i zabawa taneczna pod gołym niebem. Uroczystości rozpoczną się o godzinie 12 mszą świętą w kościele pod wezwaniem świętego Mikołaja w Jedlni. Następnie, o godzinie 13.30, ulicami miejscowości przejdzie barwny korowód dożynkowy prowadzony przez Orkiestrę Dętą Boni Angeli. Dalsza część świętowania odbędzie się na Ogrodach Plebańskich. Na scenie wystąpi zespół Cyraneczka z Jaroszek, zespół Królewskie Źródła z Jedlni, zespół Półborzanki z Augustowa. Na uczestników będą czekały także stoiska Kół Gospodyń Wiejskich i twórców ludowych, warsztaty dawnego rzemiosła, regionalne produkty oraz domowe przetwory. Nie zabraknie również atrakcji dla najmłodszych, dla których przygotowano strefę zabaw i animacji. na zakończenie potańcówka na dechach. Na wydarzenie zapraszają wójt gminy Pionki Katarzyna Konopska, przewodnicząca Rady Gminy Katarzyna Mróz oraz proboszcz parafii świętego Mikołaja w Jedlni ksiądz Janusz Smerda.

SKARYSZEW

Dożynki Parafialno -Gminne

W niedzielę 30 sierpnia wyjątkowy dzień pełen tradycji, wspólnego świętowania i podziękowania za tegoroczne plony - Dożynki Parafialno-Gminne w Skaryszewie. Wydarzenie odbędzie się na Stadionie Miejskim w Skaryszewie. Dozynki rpzpocznie msza święta, potem będą obrzeędy, następnie koncerty i zabawa. Szczegóły za tydzień.
JS

OROŃSKO

Mazowsze wystąpi w Orońsku!

Msza święta, obrzędy dożynkowe, występy artystyczne, degustacja lokalnych produktów i atrakcje dla najmłodszych. Już w niedzielę, 23 sierpnia mieszkańcy powiatu szydłowieckiego będą wspólnie świętować Powiatowo-Gminne Dożynki 2026 w Orońsku. Uroczystości rozpoczną się o godzinie 11.30 mszą świętą w kościele Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Orońsku. Następnie uczestnicy przeniosą się na boisko klubu Oronka, gdzie o godzinie 13.30 rozpocznie się oficjalna część dożynkowa. O godzinie 16 wystąpią Guzowianki . Następnie o godzinie 18 odbędzie się koncert Państwowego Zespołu Ludowego Pieśni i Tańca „Mazowsze". Państwowy Zespół Ludowy Pieśni i Tańca „Mazowsze" to jeden z najbardziej znanych polskich zespołów artystycznych, prezentujących na scenie bogactwo rodzimego folkloru Wieczór zakończy występ Kapeli Jacka Bursy, zaplanowany na godzinie 20. Na uczestników czekać będą również stoiska rękodzielnicze, degustacja lokalnych produktów oraz atrakcje dla dzieci. Organizatorzy zapowiadają wydarzenie jako okazję do wspólnego świętowania zakończenia żniw, promocji regionalnych tradycji oraz integracji mieszkańców.
PS

IŁŻA

Spektakl „Damski biznes"

W sobotę 12 września w Centrum Kultury i Turystyki w Iłży spektakl „Damski biznes". Będą dwa spektakle, godziny 18 i 19. Bilety na kupbilecik.pl. To jedna z najzabawniejszych komedii w historii teatru. W sztuce zagrają znani polscy aktorzy, między innymi Sylwia Gliwa, Michał Koterski, Michal Pióg, Rafał Cieszyński, Tomasz Dedek, Tomasz Ciachorowski . PAT

eprasa.pl 9143edbcf1

KRÓTKO

IŁŻA

Zabytkowe ciężarówki

W piątek, 21 sierpnia na miejskim targowisku przy ulicy Podzamcze w Iłży pojawi się Konwój STARa, grupa pasjonatów zabytkowych samochodów ciężarowych. W godzinach od 12 do 15 mieszkańcy będą mogli zobaczyć z bliska kultowe pojazdy polskiej marki STAR, poznać ich historię oraz porozmawiać z ich właścicielami. Iłża będzie jednym z przystanków konwoju zabytkowych ciężarówek, który przemierza Polskę. Organizatorzy zapowiadają prezentację samochodów, które na co dzień coraz trudniej spotkać na polskich drogach. Będzie można obejrzeć zarówno zachowane egzemplarze, jak i pojazdy odrestaurowane przez pasjonatów dawnej motoryzacji. Konwój ma pojawić się na targowisku o godzinie 12. Wtedy nastąpi wjazd zabytkowych pojazdów na teren wydarzenia. O godzinie 12:30 zaplanowano oficjalne otwarcie spotkania z miłośnikami dawnej motoryzacji. Następnie, o godzinie 12:45, odbędzie się prezentacja pojazdów oraz historia produkcji samochodów ciężarowych marki STAR. Od godziny 13:30 uczestnicy będą mogli spotkać się z członkami konwoju. Zaplanowano rozmowy z właścicielami pojazdów, wspólne zdjęcia oraz możliwość dokładnego obejrzenia samochodów. O godzinie 15 wydarzenie zakończy się pożegnaniem Konwoju STARa, który ruszy w dalszą drogę do Rudy w gminie Brody.

GMINA KOZIENICE

Nadwiślańskie Święto Upraw

W niedzielę, 23 sierpnia w Świerżach Górnych odbędą się 26. Dożynki Gminy Kozienice. Msza o 12. O godzinie 17 wystąpi gwiazda wieczoru – zespół Bayer Full, który od lat cieszy się ogromną popularnością. Potem zabawa taneczna aż do północy.

RADOM

Kino Elektrownia zaprasza

Kino Elektrownia w Radomiu. Repertuar od 21 sierpnia, do 27 sierpnia.

„Księga pustyni" Francja, dozwolony od lat 8, dubbing, pią-tek, sobota i środa – godzina 13.30, niedziela – godzina 14, po-niedziałek – godzina 12, wtorek – godzina 13.45, czwartek – godzina 11.45.

„Wszyscy moi wrogowie" USA, od lat 15, piątek, sobota i środa – godzina 15.15, niedziela i poniedziałek – godzin 20, wtorek – godzina 15.30, czwartek – godzina 20.15.

„Vivaldi i ja" Francja/Włochy, od lat 15, piątek, sobota i środa – godzina 17.45, niedziela – godzina 15.45, po-niedziałek – godzina 13.45, wtorek – godzina 20, czwartek – godzina 15.30.

„Nowa fala" Francja/USA, od lat 15, piątek, so-bota i środa – godzina 20, niedziela i wtorek – godzina 18, po-niedziałek – godzina 16, czwartek – godzina 13.30.

„Brzezina" Polska, dozwolony od lat 15, poniedziałek – go-dzina 18.

„Droga do Vermigilio" Belgia/Francja/Włochy, o d lat 15, strefa komfortu, wtorek – godzina 20.15.

„Osiem i pół" Francja/Włochy, dozwolony od lat 15, czwar-tek – godzina 17.45. JT

GMINA SOLEC

Nadwiślańskie Święto Upraw

W sobotę, 22 sierpnia, w Pawłowicach w gminie Solec nad Wisłą 11. Nadwiślańskie Święto Upraw Ogrodniczych. Na scenie Maxim, Powiślacy, Folkova, Matsonik, Toples i Dejw, a program uzupełnią piknik ekologiczny, pokazy oraz atrakcje dla dzieci. Wydarzenie rozpocznie się o godzinie 14 . Wieczorna część imprezy będzie należała do wykonawców muzyki ludowej, tanecznej i disco polo. O godzinie 19 zespół Powiślacy, a godzinę później na scenie pojawi się Folkova. O godzinie 21:30 Matsonik, wykonawca muzyki tanecznej. JS

Dożynki gminy Jastrzębia. Gwiazdą Miły Pan. Zagrają też Szał, Soni oraz Vegas

Aleksandra Majchrzak
Jastrzębia

W niedzielę, 23 sierpnia na terenie Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Jastrzębi odbędą się Dożynki parafialno-gminne.

FOT. ARCHIWUM

MiłyPan czyli Piotr Kołaczyński na planie teledysku „Racice"

W programie obrzędy dożynkowe, prezentacje dorobku mieszkańców oraz koncerty, a gwiazdą wieczoru będzie MiłyPan .

Uroczystości dożynkowe rozpoczną się o godzinie 12 od uroczystej Mszy Świętej w kościele Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny w Jastrzębi, po której korowód dożynkowy przejdzie na plac przy Zespole Szkolno-Przedszkolnym, gdzie o godzinie 13 rozpocznie się dalsza część wydarzenia.

- Święto plonów to szczególny moment, w którym wspólnie dziękujemy za całoroczny trud rolników, szanujemy naszą tradycję i spotykamy się jako lokalna wspólnota. Tegoroczne dożynki będą okazją do przeżywania pięknych obrzędów, prezentacji dorobku mieszkańców oraz wspólnej zabawy przy bogatym programie artystycznym. - czytamy w komunikacie na stronie gminy.

Jak informuje gmina Jastrzębia, dożynki będą okazją do podziękowania rolnikom za całoroczną pracę.

Organizatorzy zaplanowali po południu również część artystyczną. Na scenie, oprócz gwiazdy wieczoru, MiłegoPana wystąpią zespoły Szał, Soni oraz Vegas.

MiłyPan to pseudonim Piotra Kołaczyńskiego, wokalisty kojarzonego przede wszystkim z muzyką disco polo i tanecznymi przebojami. Artysta zdobył popularność dzięki utworom takim jak „Królowa" czy „Małolatki". Jego utwory charakteryzują się lekkimi, łatwo wpadającymi w ucho melodiami oraz tekstami opowiadającymi o miłości, zabawie i młodzieńczym szaleństwie.

Pierwsza edycja Radomskich Dni Fotografii

Patryk Samborski
Radom

Od 19 do 23 sierpnia w Radomiu trwa pierwsza edycja Radomskich Dni Fotografii.

W programie znalazły się: historyczny fotospacer, warsztaty, wykłady, wystawy, przegląd portfolio, spektakle . Wstęp na wszystkie wydarzenia jest bezpłatny.

W piątek, 21 sierpnia, o godzinie 17 uczestnicy spotkają się w Kamienicy Deskurów. Zaplanowany został tam wykład Łukasza Zaborowskiego poświęcony walorom estetycznym Radomia, prezentację Szymona „Fotaka" Wykroty dotyczącą misji Stowarzyszenia Czarno na Białym oraz pokaz fotografii „Kameralne Lato". Spotkanie poprowadzi Dariusz Kulik.

W sobotę o godzinie 15 w Galerii Formaty przegląd portfolio, oprowadzanie po wystawie „Aqua, cum aqua, aquae gratias..." Elżbiety Rogaczewskiej-Czepińskiej oraz prezentacja fotografii Tomasza Mosionka. O godzinie 17 przy ulicy Rwańskiej 7 rozpocznie się spektakl opowiadacki „Karkuny" w wykonaniu Łukasza Szypkowskiego. Na godzinę 18 zaplanowana została integracja wokół fotografii w formie imprezy składkowe

Ostatni dzień odbędzie się 23 sierpnia przy ulicy Rwańskiej 7 i potrwa od godziny 14 do 20. Program obejmuje Dzień Rodzinny, warsztaty cyjanotypii prowadzone przez Szymona „Fotaka" Wykrotę, warsztaty kolażu z Karoliną Falkiewicz oraz projekcję bajki z rzutnika z lektorem. Pokaz rozpocznie się o godzinie 20. Lektorem będzie Łukasz Szypkowski.

Święto Plonów w Jedlińsku 2026. Mezo i Loka

Patryk Samborski
Gmina Jedlińsk

W niedzielę 6 września Święto Plonów w Jedlińsku. Gwiazdami Mezo i Loka .

Święto Plonów odbędzie się na terenie rekreacyjnym Gminnego Centrum Kultury i Kultury Fizycznej – Ośrodka Sportu i Rekreacji w Jedlińsku przy ulicy Warszawskiej 2A. Obchody rozpoczną się o godzinie 12 uroczystą mszą świętą dziękczynną w kościele w Jedlińsku. O 13:10 ulicami miejscowości przejdzie korowód dożynkowy, a o 13:30 nastąpi oficjalne otwarcie Święta Plonów wraz z obrzędami dożynkowymi.

O 14:30 podsumowanie konkursów dożynkowych i wręczą nagrody. O 15 rozpocznie się 20. Turniej Sołectw Gminy Jedlińsk, a dziesięć minut później na scenie zaprezentują się zespoły ludowe z terenu gminy: Klub Seniora z Jedlińska, Czerwona Jarzębina, Czerwone Korale, Wólczanki, Bierwiecka Biesiada oraz Ludwiczanki.

O 17 występ biesiadny Sylwestra Malczewskiego, Marcina Kądrowskiego i Rafała Mizerskiego.

Muzyczną część wydarzenia rozpocznie o 19 koncert zespołu Loka, Gwiazdą wieczoru będzie Mezo, którego koncert rozpocznie się o 20:30.

FOT. ARCHIWUM

Mezo będzie gwiazdą dożynek w Jedlińsku

eprasa.pl 9143edbcf1

MATERIAŁ INFORMACYJNY GMINY JEDLIŃSK

0011564226

Termomodernizacja budynku PSP w Starych Zawadach
Wartość: 3.100.876,00 zł , Dotacja: 2.384.176,00 zł

Zmiany na Ośrodku Sportu i Rekreacji w Jedlińsku
Na to zadanie pozyskano środki z Unii Europejskiej w kwocie ponad 250.000 zł

Nowe auto do rozwożenia posiłków do szkół
Samochód został zakupiony ze środków budżetu Gminy za kwotę blisko 130 000 zł

Przebudowa skrzyżowania w Wierzchowinach
Nowe skrzyżowanie zwiększyło bezpieczeństwo mieszkańców Wierzchowin.
Wartość: 710.000,00 zł

Gmina Jedliński

ul. Warecka 19, 26-660 Jedliński
tel./fax: 48 321 30 21
e-mail: jedlinsk@jedlinsk.pl

www.jedlinsk.pl

eprasa.pl 9143edbcf1

MATERIAŁ INFORMACYJNY GMINY KOWALA 0011561350

Echo Gminy Kowala

Urząd Gminy w Kowali-Stępocinie
ul. Marii Walewskiej 7,
26-624 Kowala-Stępocina
tel.: 48 610 17 60, fax: 48 610 17 22
e-mail: kowala@kowala.pl
www.kowala.pl

Echo Dnia

50. rocznica śmierci ks. Romana Kotlarza. Kowala oddała hołd niezłomnemu kapłanowi

Główne obchody 50. rocznicy śmierci Sługi Bożego ks. Romana Kotlarza w Pelagowie-Trablicach odbyły się we wtorek, 18 sierpnia 2026 roku. Wydarzenia te stanowiły zwieńczenie trwającego w regionie Roku ks. Romana Kotlarza – niezłomnego kapelana radomskich robotników z Czerwca '76. Najważniejszym punktem uroczystości stało się odsłonięcie pamiątkowego popiersia ufundowanego przez lokalną społeczność.

50. rocznica śmierci ks. Romana Kotlarza. Kowala oddała hołd niezłomnemu kapłanowi

Obchody rocznicowe rozpoczęły się o godzinie 16:00 uroczystą mszą świętą w kościele parafialnym, w którym ks. Roman Kotlarz przez 15 lat (aż do śmierci w 1976 roku) pełnił posługę proboszcza. Liturgii przewodniczył i homilię wygłosił biskup radomski bp Marek Solarczyk, który w swoim wystąpieniu podkreślił wagę trwania przy prawdzie i godności człowieka na wzór tragicznie zmarłego proboszcza. Wierni, rodzina kapłana, parlamentarzyści oraz przedstawiciele władz samorządowych wspólnie modlili się o rychłe wyniesienie Sługi Bożego do chwały ołtarzy. Proces beatyfikacyjny na etapie diecezjalnym ma szansę zakończyć się wiosną 2027 roku.

Po zakończeniu nabożeństwa uformował się uroczysty przemarsz prowadzony przez orkiestrę dętą. Poczty sztandarowe oraz uczestnicy przeszli w procesji pod Izbę Pamięci ks. Romana Kotlarza w Trablicach, niosąc pamięć o wydarzeniach sprzed pół wieku. Głównym punktem tej części uroczystości było odsłonięcie pamiątkowego popiersia ks. Romana Kotlarza, ufundowanego przez mieszkańców oraz samorząd gminy Kowala. Autorem tej wyjątkowej rzeźby jest znany artysta Dominik Wdowski. Symbolicznego odsłonięcia pomnika dokonali: Wójt Gminy Kowala Wiesław Pachniewski, Przewodniczący Rady Gminy Kowala Dariusz Chruślak, Członkowie najbliższej rodziny ks. Romana Kotlarza. Następnie ordynariusz radomski bp Marek Solarczyk uroczyście poświęcił pomnik. Po tej ceremonii delegacje oficjalnie złożyły kwiaty i wieńce oraz zapaliły znicze, oddając hołd kapłanowi prześladowanemu i śmiertelnie pobitemu przez komunistyczny aparat bezpieczeństwa.

Bezpośrednio po ceremonii przy pomniku prowadzący oficjalnie otworzył wieczorną, plenerową część spotkania. Na scenę zostali zaproszeni gospodarze uroczystości: wójt Wiesław Pachniewski oraz Joanna Kutkowska, która na co dzień w wyjątkowy sposób dba o zachowanie dziedzictwa i pamięci o ks. Romanie Kotlarzu. Prowadzący powitał również przybyłych gości honorowych – w tym parlamentarzystów oraz przedstawicieli władz wojewódzkich i powiatowych.

Wśród nich byli:

- **Bp Marek Solarczyk** – Biskup Diecezji Radomskiej
- **Poseł na Sejm RP Marek Suski**
- **Poseł na Sejm RP Agnieszka Górska**
- **Ks. dr hab. Jarosław Wąsowicz** – Kapelan Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej
- **Ks. prałat Marek Fituch** – Kanclerz Kurii Diecezji Radomskiej
- **Ks. Andrzej Wąsik** – Postulator procesu beatyfikacyjnego ks. Romana Kotlarza
- **Ks. Dariusz Kowalczyk** – Prezes Fundacji Dzieło Nowego Tysiąclecia
- **Ks. Daniel Reguła** – Rektor Wyższego Seminarium Duchownego w Radomiu
- **Ks. Sławomir Płusa** – Egzorcysta Diecezji Radomskiej
- **Delegacja z rodzinnej parafii pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Koniemłotach** na czele z proboszczem ks. Tomaszem Flisem
- **Starosta Radomski Waldemar Trelka** wraz z Wicestarostą Krzysztofem Murawskim, Przewodniczącym Rady Powiatu Zdzisławem Mroczkowskim, Wiceprzewodniczącą Rady Ewą Tkaczyk oraz Radnymi Powiatu
- **Marcin Alot** – Radny Powiatowy z Pionek
- **Poczet Powiatu Radomskiego**: Anna Rogulska i Agnieszka Jaworska
- **Wiceprzewodniczący Rady Gminy Kowala Dariusz Parszewski i Jarosław Słomka** wraz z Radą Gminy oraz Sekretarzem Gminy Kowala Łukaszem Wakułą
- **Wójt Gminy Wierzbica Agnieszka Jastrzębska** *(Przedstawiciel sąsiedniego samorządu)*
- **Danuta Pawlik** – Naczelnik Delegatury IPN w Radomiu wraz z Michałem Adamczykiem
- **Beata Sułowska** – Zarząd Regionu „SOLIDARNOŚĆ" Ziemia Radomska
- **ZSZZ „SOLIDARNOŚĆ"** Regionu Radomskiego i Świętokrzyskiego
- **Tomasz Świtka** – NSZZ Rolników Indywidualnych
- **Lasy Państwowe i Nadleśnictwo Radom**
- **Rycerze Kolumba im. Ks. Romana Kotlarza Rada nr 18556**
- **Fundacja Czerwiec'76 im. Stanisława Kowalskiego**
- **Stowarzyszenie Czerwiec'76**
- **Klub Inteligencji Katolickiej**: Urszula Walszczak-Paluch oraz Jan Rejczak
- **Akcja Katolicka Diecezji Radomskiej** z prezes Teresą Połeć
- **Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej**: prezes Mariola Indyka i Ryszard Trojanowski
- **Towarzystwo Patriotyczne im. Ks. Romana Kotlarza w Szydłowcu**: prezes Jerzy Bąk
- **Przedstawiciele Polonii Amerykańskiej** – Elżbieta i Jan Gajdowie

Uczestnicy uroczystości mogli przy okazji podziwiać unikalny portret ks. Kotlarza namalowany bezpośrednio na drewnianej ścianie stodoły obok Izby Pamięci. Deskal autorstwa Arkadiusza Andrejkowa to nowy element artystyczny w przestrzeni pamięci o księdzu Kotlarzu wykonany w ramach tegorocznych obchodów.

Uroczystości w Trablicach zwieńczył program artystyczny dedykowany pamięci bohatera radomskiego Czerwca ,76. Zgromadzona publiczność wysłuchała koncertów w wykonaniu znanego wokalisty Janusza Radka oraz nastrojowego duetu Kwiecień & Ziółek. Zaprezentowane utwory muzyczne nawiązywały do walki o ludzką godność, prawdę i wolność – wartości, którym ks. Roman Kotlarz pozostał wierny aż do końca. Organizacja wydarzenia tej rangi nie byłaby możliwa bez ogromnego serca, zaangażowania i ciężkiej pracy wielu osób. Władze Gminy Kowala składają najserdeczniejsze podziękowania **Stowarzyszeniu Wspierania Rozwoju Gminy Kowala na czele z Panią Prezes Joanną Kutkowską** za nieoceniony wkład, inicjatywę oraz nieustanną troskę o pielęgnowanie lokalnego dziedzictwa. Słowa wdzięczności kierujemy również do niezawodnych Kół Gospodyń Wiejskich: **KGW Ludwinianki, KGW Trablice** oraz **KGW Kotarwiczanki** za przygotowanie tradycyjnego poczęstunku, serce włożone w gościnność i dbanie o wyjątkową oprawę tego dnia. Druhom z **OSP Kosów, OSP Bardzice, OSP Kowala-Stępocina** oraz **OSP Ruda Mała** dziękujemy za sprawną organizację, czuwanie nad bezpieczeństwem uczestników oraz oprawę pocztów sztandarowych. Dziękujemy Skautom Europy za pełnienie warty honorowej przy pomniku Ks. Romama Kotlarza. Słowa głębokiej wdzięczności kierujemy również do **pracowników Urzędu Gminy w Kowali-Stępocinie**, których niewidoczna na co dzień, wytężona praca organizacyjna pozwoliła nadać tej historycznej uroczystości tak godny, dopracowany i niezapomniany charakter. Razem stworzyliśmy wydarzenie, które na długo pozostanie w pamięci i sercach naszej lokalnej społeczności!

eprasa.pl 9143edbcf1

MATERIAŁ INFORMACYJNY GMINY KOWALA

Wzruszający hołd w Trablicach – odsłonięcie deskala ks. Romana Kotlarza

15 sierpnia 2026 roku w Trablicach odbyło się wyjątkowe wydarzenie, które oficjalnie zainaugurowało lokalne obchody Roku ks. Romana Kotlarza. Na ścianie stodoły w bezpośrednim sąsiedztwie Izby Pamięci Kapłana odsłonięto wielkoformatowy deskal – niezwykły mural na drewnie przedstawiający postać niezłomnego duchownego, stworzony przez cenionego artystę Arkadiusza Andrejkowa.

Głównym inicjatorem powstania tego dzieła było Stowarzyszenie Wspierania Rozwoju Gminy Kowala, a realizacja projektu uzyskała dofinansowanie z Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych. W wydarzenie jako współorganizatorzy włączyli się: Wójt Gminy Kowala Wiesław Pachniewski, Starosta Radomski Waldemar Trelka, radomska delegatura Instytutu Pamięci Narodowej oraz parafia w Pelagowie.

Uroczystość przyciągnęła licznych mieszkańców oraz zaproszonych gości. Zorganizowany z tej okazji wieczór obfitował w podniosłe punkty programu:

Uroczyste odsłonięcie muralu na drewnie przy Izbie Pamięci w Trablicach

Wystawa historyczna – uczestnicy mogli obejrzeć przejmującą ekspozycję poświęconą życiu ks. Kotlarza, przygotowaną przez Michała Adamczyka z IPN Delegatury w Radomiu.

Projekcje filmowe – zaprezentowano dokumenty przypominające bohaterów Radomskiego Czerwca '76.

Oprawa muzyczna – wzruszający koncert w wykonaniu Patrycji Kwiecień i Emilii Ziółek wprowadził zebranych w klimat patriotycznej refleksji i zadumy.
O dsłonięty deskal stanowi nie tylko wyraz pamięci o bohaterze, ale także nową, unikalną wizytówkę historyczno-kulturalną Gminy Kowala. Wszystkich mieszkańców oraz gości serdecznie zachęcamy do odwiedzania Trablic i osobistego obejrzenia tego wyjątkowego dzieła.

0011561351

Nowe e-usługi w Gminie Kowala-Stępocin – Portal e-Urząd i aplikacja mInstytucja już działają!

**Urząd Gminy w Kowali-Stępocinie wprowadził nowoczesne rozwiązania cyfrowe, które ułatwiają mieszkańcom kontakt z administracją.
Od 20 lipca 2026 roku do dyspozycji obywateli oddano Portal e-Urząd oraz bezpłatną aplikację mobilną mInstytucja.**

Narzędzia te pozwalają na załatwianie spraw urzędowych online, o dowolnej porze – 24 godziny na dobę, 7 dni w tygodniu, bez konieczności wychodzenia z domu. System został zaprojektowany z myślą o prostocie obsługi. Do logowania i autoryzacji wniosków wykorzystywany jest Profil Zaufany, e-dowód, bankowość elektroniczna lub aplikacja mObywatel, co gwarantuje pełne bezpieczeństwo danych i zastępuje tradycyjny podpis odręczny. Dzięki automatycznemu uzupełnianiu danych formularze wypełnia się szybko i intuicyjnie.

Za pośrednictwem platformy mieszkańcy mogą zrealizować kilkadziesiąt spraw, w tym: opłacić podatki i opłaty lokalne, złożyć wnioski i uzyskać zaświadczenia urzędowe, załatwić sprawy z zakresu ochrony środowiska, odbierać decyzje administracyjne.

Dodatkowe funkcjonalności portalu:
• **Moje płatności** – stały podgląd zobowiązań finansowych wobec gminy,
• **Czas na odpady** – dostęp do harmonogramu odbioru śmieci i zasad ich segregacji,
• **Aktualności** – bieżące informacje z terenu gminy.

Bezpośrednie trafianie zgłoszeń do właściwych wydziałów urzędu znacząco skraca czas realizacji spraw. Aby korzystać z pełnego pakietu możliwości oraz otrzymywać powiadomienia, wystarczy zaakceptować wymagane zgody w systemie.

Wsparcie dla każdego mieszkańca
Wdrożenie nowych cyfrowych narzędzi nie ogranicza tradycyjnych form obsługi. Osoby, które preferują kontakt osobisty lub nie korzystają z rozwiązań internetowych, nadal mogą załatwić wszystkie sprawy bezpośrednio w Urzędzie Gminy w Kowali-Stępocinie przy wsparciu pracowników urzędu.

Aplikacja mInstytucja jest dostępna do pobrania na urządzenia z systemem Android oraz iOS.

GRAFIKA WYGENEROWANA PRZEZ AI

eprasa.pl 9143edbcf1

Antoni Lenart, dobry sezon

FOT. ARCHIWUM

Antoni Lenart i szef zespołu Pantano Team Poland Jakub Wysocki.

Olha Ilkevych
Radom

Antoni Lenart z mocnym zakończeniem sezonu Rok Cup Poland. Radomianin powalczy jeszcze w światowym finale we Włoszech.

W weekend 15-16 sierpnia na torze w Biłgoraju odbyła się ostatnia runda Rok Cup Poland. Radomianin Antoni Lenart zakończył rywalizację w klasie Senior Rok na 8. miejscu.

Antoni Lenart zakończył tegoroczną rywalizację w Rok Cup Poland mocnym akcentem. Reprezentujący Pantano Team Poland i wspierany przez Motorsport Solutions zawodnik rywalizował w miniony weekend na przebudowanym torze w Biłgoraju.

Ze względu na maturę i przygotowania do studiów Antek wystartował w tym sezonie w trzech z pięciu rund serii. Mimo dłuższej przerwy od startów, już od pierwszych okrążeń w Biłgoraju prezentował bardzo dobre tempo. W czasówce w mocno obsadzonej klasie Senior Rok zajął miejsce zaledwie 0,1 sekundy za zdobywcą pole position.

W kolejnych wyścigach Lenart trzykrotnie meldował się w pierwszej dziesiątce, a dwa biegi ukończył na siódmej pozycji. Ostatecznie dało mu to ósme miejsce w klasyfikacji zawodów oraz dziesiątą pozycję w klasyfikacji generalnej sezonu. - Z uwagi na maturę tegoroczny program startów Antka był dość mocno ograniczony, ale mimo małej ilości czasu spędzonego na torze, jego tempo było naprawdę imponujące - mówi szef zespołu, Jakub Wysocki.

- Podobnie jak wcześniej w Starym Kisielinie i Słomczynie, Antek od początku weekendu walczył w czołówce i jak równy z równym rywalizował z zawodnikami, którzy przejechali w tym roku nieporównywalnie więcej kilometrów. Jestem pewien, że gdybyśmy zaliczyli w tym roku pełen program startów, Antek znów walczyłby o zwycięstwa i tytuł, ale tak czy inaczej wykonał świetną robotę. Wielkie podziękowania także dla całego zespołu za bardzo dobrą pracę oraz dla ACR za świetne silniki.

Choć start w Biłgoraju zakończył tegoroczną rywalizację Antoniego w Polsce, sezon dla zawodnika Pantano Team Poland jeszcze się nie kończy. W październiku Lenart wystartuje w światowym Super Finale Rok Cup na słynnym torze w Lonato we Włoszech.

Wkrótce do rywalizacji po wakacyjnej przerwie wróci również Aleksander Ruta, drugi podopieczny Jakuba Wysockiego, który kontynuuje starty we włoskiej Formule 4.

Pochodzący z Radomia, młody kierowca - Aleksander Ruta, jedyny Polak w stawce 38 zawodników i zawodniczek z całego świata w Formle 4 razi sobie bardzo dobrze.

W lipcu na francuskim torze Paul Ricard pierwszą sesję kwalifikacyjną 17-latek zakończył na 14. pozycji, jako najwyżej sklasyfikowany kierowca swojego zespołu. Następnie Ruta przebił się w pierwszym wyścigu na dziewiąte miejsce. Choć drugi wyścig, do którego startował na mocno zużytych oponach, ukończył na 17. pozycji, w trzecim młody Polak znów był w stanie przebić się do czołówki, kończąc zmagania na 10. lokacie. Ponownie był także najwyżej sklasyfikowanym kierowcą Van Amersfoort Racing

KRÓTKO

PIŁKA NOŻNA

Broń Radom wysoko wygrała

W sobotę, 15 sierpnia, Broń Radom w pierwszym domowym meczu w 4.lidze podejmowała Talent Warszawa i wygrała 6:1. Bramki zdobyli : Gleb Rovda 46+1, 53, 71, Dziubiński 8, Giovani 14, Radaszkiewicz 80 - Kopczyński 33. Po spadku do czwartej ligi na inaugurację przy Narutowicza 9 wyszła praktycznie zupełnie inna drużyna. W sumie ośmiu debiutantów i nowy trener Hubert Błaszczak. Po remisie w Makowie Mazowieckim 0:0 z dużą ostrożnością drużyna podchodziła do pierwszego domowego meczu. Z powodu kontuzji jeszcze nie mógł wystąpić Roman Mykytyn, ale jego uraz nie jest na tyle poważny i być może jeszcze w sierpniu ten doświadczony i ograny w wyższych ligach obrońca zadebiutuje w Broni. W sobote 22 sierpnia o 17 mecz z Ursusem w Warszawie. Wyniki innych zespołów z regionu: Óskar Przysucha - Hutnik Warszawa 2:2 , Nadnarwianka Pułtusk - Energia Kozienice 1:1. SSZ

PIŁKA NOŻNA

Ważna wygrana piłkarzy Jodły

W sobotę i niedzielę, 15-16 sierpnia odbyła się druga kolejka Decathlon 5 ligi mazowieckiej, grupy 2. Grało sześć drużyn z regionu radomskiego. Oto wyniki naszych drużyn: Józefovia Józefów - Powiślanka Lipsko 5:1, Champion Warszawa-Jodła Jedlnia - Letnisko 0:1, Drogowiec Jedlińsk - Żyrardowianka Żyrardów 1:3, LKS Chlebnia - Proch Pionki 1:1, Pilica Białobrzegi - Tygrys Huta Mińska 2:0, Ursus II Warszawa - Radomiak II Radom 3:1. W niedzielę 23 sierpnia o godzinie 17 wielkie derby powiatu radomskiego , Jodła Jedlnia-Letnisko zagra u siebie z Drogowcem Jedlińsk. W sobotę o 14.30 Radomiak II gra z LKS Chlebnia. W piątek o 17.45 Proch Pionki z Pogonią Siedlce. SW

FOT. ARCHIWUM

Pierwszy sparing radomskich piłkarzy ręcznych - na zdjęciu Wiktor Saługa

MTS LIDER RADOM ROZPOCZĄŁ PRZYGOTOWANIA

Piłkarze ręczni po pierwszym meczu

Olha Ilkevych
Radom

MTS Lider Radom rozpoczął przygotowania od sparingu. W weekend zespół czeka turniej w Ostrowcu Świętokrzyskim.

W sobotę, 15 sierpnia, w Balon Arenie MTS Lider Radom rozegrał pierwszy sparing w okresie przygotowawczym. Radomianie zmierzyli się z AZS UW Ochota Warszawa, a w najbliższy weekend wezmą udział w turnieju w Ostrowcu Świętokrzyskim.

Sparing

MTS Lider Radom ma za sobą pierwszy sparing w okresie przygotowawczym do nowego sezonu I ligi piłki ręcznej mężczyzn.

Podopieczni Rafała Banaczka zmierzyli się w Warszawie z AZS UW Ochota. Spotkanie rozegrano w nietypowej formule 3 × 30 minut. Po dwóch tercjach gospodarze prowadzili 34:27, a w ostatniej części obie drużyny zdobyły po 16 bramek. Ostatecznie AZS UW Ochota zwyciężył 50:43.

Dla radomian był to pierwszy kontakt z piłką po okresie, w którym główny nacisk położono na przygotowanie motoryczne. Sparing był więc przede wszystkim okazją do powrotu do rytmu meczowego, sprawdzenia poszczególnych rozwiązań i zebrania pierwszych doświadczeń przed rozpoczęciem ligowej rywalizacji.

Ważnym elementem spotkania było również ogrywanie młodych zawodników. Zespół Lidera z każdą kolejną minutą prezentował się coraz lepiej, a sztab szkoleniowy mógł wyciągnąć pierwsze wnioski z pracy wykonanej podczas przygotowań.

MTS Lider Radom ma za sobą pierwszy sparing w okresie przygotowawczym do nowego sezonu I ligi piłki ręcznej mężczyzn.

Turniej

Kolejnym etapem przygotowań będzie turniej w Ostrowcu Świętokrzyskim.

Przedsezonowy Turniej Sparingowy odbędzie się w sobotę, 22 sierpnia 2026 roku w hali sportowej w Ostrowcu Świętokrzyskim. W rywalizacji wezmą udział cztery zespoły pierwszej ligi piłki ręcznej mężczyzn: KSZO Ostrowiec Świętokrzyski, MTS Lider Radom, AZS UW Warszawa oraz AZS UMCS Lublin

Liga

Ligowa inauguracja czeka MTS Lider Radom w weekend 12-13 września.

Zespół Rafała Banaczka rozpocznie sezon od wyjazdowego spotkania z Anilaną Łódź.

Rywale jeszcze w poprzednim sezonie występowali na poziomie Ligi Centralnej. Przed radomianami więc wymagający początek i kolejne tygodnie intensywnej pracy.

eprasa.pl 9143edbcf1

Rusza piłkarska Klasa A. Są ciekawe zmiany - strona 12

Echo regionu

www.echodnia.eu

POMOC

Wielki sukces rajdu dla Dominika

Rowerzyści z Błotnicy przejechali 670 kilometrów ze Świnoujścia. Zebrali 355 tysięcy złotych **strona 2**

Dominik Granecki ma 2,5 roku; cierpi na DMD, czyli dystrofię mięśniową Duchenne'a. Rajd „Na rowerach dla Dominika. Z sercem przez Polskę" wymyślił Marcin Kozdrach, wójt Starej Błotnicy. Jako start wyprawy wybrał Świnoujście.

Wokół pomysłu udało się zgromadzić fantastycznych ludzi. To rowerzyści, ostatecznie było ich 11. Ale też osoby, które wspierały wyprawę, sponsorzy, firmy, które przekazały fanty na licytację. Dzięki zaangażowaniu udało się przygotować wielką wyprawę. Wszystko zaczęło się we wtorek, 11 sierpnia. Tego dnia grupa wyjechała do Świnoujścia. Następnego dnia ruszyli w trasę do domu. 670 kilometrów pokonali w 3,5 dnia. Były kryzysy, drobne usterki sprzętu, niegroźne kontuzje.

- Na tej trasie nie było jedenastu pojedynczych zawodników. Była jedna drużyna. Kiedy jeden miał więcej siły - pomagał drugiemu. Kiedy pojawiał się problem - rozwiązywaliście go razem - pisano w relacji z trasy.

WYDARZENIE

Przyjaciele psów uratowali 23 zwierzęta z gospodarstwa w gminie Sienno **strona 7**

WYDARZENIE

Jacek Stachursky porwał widzów na Dożynkach Powiatu Kozienickiego **strona 6**

WYDARZENIE

Znakomita zabawa na święcie plonów w Przysusze. Zagrał Zakopower **strona 8**

Z POLICJI

FOT. POLICJA KOZIENICE

Tragiczny wypadek w Kozienicach, na drodze krajowej numer 48. Nie żyje motocyklista.

W Kozienicach zginął 60-letni motocyklista

Julia Sosnowska
Kozienice, gmina Sienno

W sobotę, 15 sierpnia, na drodze krajowej numer 48 w Kozienicach. 60-letni mieszkaniec powiatu kozienickiego stracił panowanie nad motocyklem i uderzył w znak drogowy. Mężczyzna zmarł.

Tragicznie zakończyła się podróż motocyklisty, który w sobotę, 15 sierpnia, poruszał się drogą krajową numer 48 w Kozienicach. Do zdarzenia doszło na ulicy Głowaczowskiej.

W wyniku odniesionych obrażeń zmarł 60-letni mieszkaniec powiatu kozienickiego.

Z ustaleń kozienickich policjantów wynika, że kierujący motocyklem nie dostosował prędkości do warunków panujących na drodze. W pewnym momencie stracił panowanie nad jednośladem, zjechał na pobocze i uderzył w znak drogowy.

Na miejsce natychmiast skierowano służby ratunkowe. Poszkodowanemu udzielono pomocy, a następnie został przewieziony przez zespół ratownictwa medycznego do szpitala powiatowego w Kozienicach. Pomimo wysiłków ratowników i lekarzy życia 60-latka nie udało się uratować. Mężczyzna zmarł w szpitalu.

Jak informuje komisarz Ilona Tarczyńska, na miejscu pracowała grupa dochodzeniowo-śledcza wraz z technikiem kryminalistyki.

To nie jedyny poważny wypadek z udziałem motocyklisty w ostatnim czasie, w naszym regionie. W piątek, 14 sierpnia, na drodze wojewódzkiej numer 747, pomiędzy Jaworem Soleckim a Pawliczką, na wysokości miejscowości Wyględów, w gminie Sienno, w powiecie lipskim zderzyły się bus i motocykl.

Jak poinformowało Ratownictwo Powiatu Lipskiego, w wyniku wypadku poszkodowany został motocyklista. Ratownicy medyczni udzielili mu pomocy na miejscu, a następnie przetransportowali do szpitala. Na razie nie podano bliższych informacji o stanie jego zdrowia.

eprasa.pl 9143edbcf1

Wielki sukces rajdu dla Dominika

FOT. ORGANIZATORZY AKCJI

Finał rajdu dla Dominika Graneckiego w Starej Błotnicy. Rowerzyści dotarli tam po przejechaniu 670 kilometrów.

Izabela Kozakiewicz
Stara Błotnica

Rowerzyści z gminy Stara Błotnica przejechali 670 kilometrów ze Świnoujścia. Zebrali ponad 355 tysięcy złotych na leczenie Dominika Graneckiego.

Dominik Granecki ma 2,5 roku; cierpi na DMD, czyli dystrofię mięśniową Duchenne'a. Rajd „Na rowerach dla Dominika. Z sercem przez Polskę" wymyślił Marcin Kozdrach, wójt Starej Błotnicy. Jako start wyprawy wybrał odległe Świnoujście.

Wokół pomysłu udało się zgromadzić fantastycznych ludzi. To rowerzyści, ostatecznie było ich 11. Ale też osoby, które wspierały wyprawę, sponsorzy, firmy, które przekazały fanty na licytację. Dzięki zaangażowaniu udało się przygotować wielką wyprawę.

Wszystko zaczęło się we wtorek, 11 sierpnia. Tego dnia grupa wyjechała do Świnoujścia. Następnego dnia ruszyli w trasę do domu. 670 kilometrów pokonali w 3,5 dnia. Były kryzysy, drobne usterki sprzętu, na szczęście niegroźne kontuzje.

- Na tej trasie nie było jedenastu pojedynczych zawodników. Była jedna drużyna. Kiedy jeden miał więcej siły – pomagał drugiemu. Kiedy pojawiał się problem – rozwiązywaliście go razem. Kiedy było ciężko – jechaliście dalej. I to, co zasługuje na szczególne podkreślenie: nikt nie odpuścił. Nie było: „tego odcinka nie jadę", „teraz wsiadam do samochodu", „mam już dość". Każdy kolejny etap był pokonywany razem. Kilometr po kilometrze. Był pot lejący się z czoła, zmęczenie, bolące nogi, masaże, awarie, postoje, banany, kawa i mnóstwo śmiechu. Ale kiedy trzeba było ponownie wsiąść na rower – wsiadaliście i jechaliście - czytamy w mediach społecznościowych Urzędu Gminy w Starej Błotnicy.

Do Starej Błotnicy uczestnicy rajdu dojechali w sobotę, 15 sierpnia. Na przeciw im wyjechała grupa rowerzystów, wśród nich między innymi Żaneta Granecka, mama Dominika.

Śmiałków witał tłum. Były brawa, okrzyki na wiwat i podziękowania. Bo sukces wyprawy jest olbrzymi! Udało się zebrać olbrzymią kwotę pieniędzy, ale też nagłośnić zbiórkę. Im więcej osób dowie się o małym Dominiku Graneckim, tym większa szansa na zebranie potrzebnych 15 milionów złotych.

Wydarzeniu jest dedykowana specjalna skarbonka, do której są zbieranie pieniądze dla Dominika Graneckiego. Wpłaty zaczęły wpływać jeszcze zanim rowerzyści ruszyli na trasę. W poniedziałek, 17 sierpnia w skarbonce rajd dla Dominika było już ponad 355 tysięcy złotych. A wpłat przybywa.

KRÓTKO

STARA BŁOTNICA

Przebudowują drogę powiatową

W Siemiradzu jest przebudowywany odcinek drogi o długości 545 metrów, od zakrętu do drogi wojewódzkiej 732. - Roboty są już mocno zaawansowane – właśnie kończą się prace ziemne oraz poszerzanie jezdni do 5,5 metra. W związku z realizowaną inwestycją na miejscu odbyło się spotkanie, podczas którego omówiliśmy zakres wykonanych prac oraz kolejne etapy przebudowy drogi. W spotkaniu, poza mną wzięli udział także radni powiatu białobrzeskiego - przekazuje Sylwester Korgul, starosta białobrzeski. W Siemiradzu poza poszerzeniem drogi powiatowej zostaną też ułożone dwie warstw asfaltu, zostaną wykonane pobocza, zjazdy do posesji, będzie nowe oznakowanie. To zadanie będzie kosztowało blisko 500 tysięcy złotych. W tym jest 205 tysięcy złotych dotacji z budżetu Województwa Mazowieckiego.
IK

BIAŁOBRZEGI

Guzowianki dały niezwykły koncert

Zespół Guzowianki wystąpił w Białobrzegach w sobotę, 15 sierpnia z okazji Święta Wojska Polskiego. Publiczność w amfiteatrze wysłuchała koncertu „Płynie pieśń nad Pilicą". Guzowianki to jeden z najbardziej charakterystycznych zespołów folkowych. Muzycy z Guzowa w gminie Orońsko od lat podbijają serca publiczności. Nie inaczej było w sobotę, 15 sierpnia w białobrzeskim amfiteatrze. Koncert „Płynie pieśń nad Pilicą" bardzo podobał się białobrzeskiej publiczności.
IK

FOT. ARCHIWUM ECHA DNIA

Na terenie zakładu wodociągów będzie budowana nowoczesna stacja uzdatniania.

INWESTYCJE BĘDZIE NOWA STACJA UZDATNIANIA WODY

Modernizują sieć wodociągową

Izabela Kozakiewicz
Białobrzegi

Urząd Miasta i Gminy w Białobrzegach realizuje wart w sumie 24 miliony złotych projekt modernizacji sieci wodociągowej.

Częścią projektu jest wymiana starych wodomierzy na urządzenia ze zdalnym odczytem. Prace trwają już od jakiegoś czasu i na początku sierpnia wskaźnik wymiany urządzeń na terenie gminy wyniósł aż 80 procent, a Zakład Wodociągów i Kanalizacji w Białobrzegach przystąpił do wymiany wodomierzy w samym mieście.

Wprowadzenie wodomierzy wyposażonych w funkcję zdalnego odczytu radiowego to ogromny krok w stronę podniesienia komfortu mieszkańców – odczyty odbywają się bez konieczności wizyty inkasenta w domach, a sam system pozwala na szybsze wykrywanie awarii i dokładniejsze rozliczenia.

Wymiana urządzeń pomiarowych jest częścią projektu modernizacji i rozbudowy infrastruktury wodociągowej w gminie Białobrzegi. Cały projekt jest wart ponad 24 miliony złotych, A na jego realizację gmina Białobrzegi pozyskała ponad 16,6 miliona złotych dotacji z programu Fundusze Europejskie dla Mazowsza.

Najkosztowniejszą częścią projektu jest budowa nowoczesnej stacji uzdatnia wody na terenie Zakładu Wodociągów i Kanalizacji.

Najkosztowniejszą częścią projektu jest budowa nowoczesnej stacji uzdatnia wody na terenie Zakładu Wodociągów i Kanalizacji w Białobrzegach. Umowa z wykonawcą tego zadania została podpisana w marcu tego roku. Firma Proffico z Warszawy postawi nowy budynek stacji wyposażony w nowoczesne urządzenia uzdatniania wody. Nowa stacja powinna być gotowa na początku 2028 roku. Jej koszt to prawie 16 milionów złotych.

Trzecim elementem projektu jest rozbudowa sieci wodociągowej w Suchej i Suskim Młynku, gdzie teraz ciśnienie wody jest mniejsze.

Echo regionu
REDAKTOR NACZELNY: Stanisław Wróbel, tel. 41-349-53-53. REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: BIAŁOBRZEGI, GRÓJEC: Izabela Kozakiewicz, tel. 48-382-11-63, kozakiewicz@echodnia.eu, LIPSKO, ZWOLEŃ: Patryk Samborski, tel. 697-770-608, patryk.samborski@polskapress.pl, PRZYSUCHA: Antoni Sokołowski, tel. 48-382-11-23, sokołowski@echodnia.eu, SZYDŁOWIEC: Mateusz Kaluga, tel. 510-026-871, mateusz.kaluga@echodnia.eu BIURO REKLAMY: Sławomir Dobosz, tel. 48-38-21-111, reklama_radom@echodnia.eu PRENUMERATA: Infolinia 41-375-72-30. DRUK: Drukarnia ZPR Media SA.
WYDAWCA: Polska Press Sp. z o.o., ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 40 00. P.O. PREZES ZARZĄDU POLSKA PRESS GRUPY: Elżbieta Żuraw. PREZES MAKROREGIONU: Dariusz Kołacz. PROJEKT GRAFICZNY: Tomasz Bocheński.
POLSKA PRESS GRUPA

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.polskatimes.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 9143edbcf1

Prowadził nielegalną „fabrykę" sterydów

FOT. POLICJA LUBELSKA

Fabryka sterydów zlikwidowana. 31-latek zatrzymany pod Grójcem.

Julia Sosnowska
Gmina Grójec

Policjanci zatrzymali 31-letniego mieszkańca województwa mazowieckiego podejrzanego o produkcję i sprzedaż nielegalnych sterydów anabolicznych.

Policjanci z Wydziału do Walki z Przestępczością Ekonomiczną Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie wspólnie z funkcjonariuszami KWP z siedzibą w Radomiu oraz Komendy Powiatowej Policji w Grójcu zatrzymali 31-letniego mieszkańca województwa mazowieckiego. Mężczyzna jest podejrzany o nielegalne wytwarzanie i wprowadzanie do obrotu środków farmaceutycznych, w tym sterydów anabolicznych.

Lubelscy policjanci uzyskali informacje, że mieszkaniec powiatu piaseczyńskiego ma zajmować się produkcją podrobionych leków. Trop doprowadził do powiatu grójeckiego.

W wynajmowanym przez 31-latka mieszkaniu funkcjonariusze odkryli prowizoryczną linię produkcyjną. Preparaty powstawały w warunkach dalekich od standardów wymaganych przy produkcji leków, bez zachowania odpowiednich zasad higieny i bezpieczeństwa.

Przeszukania przeprowadzono przy udziale przedstawiciela Polskiej Agencji Antydopingowej POLADA. W mieszkaniu zabezpieczono komponenty, półprodukty, substancje czynne oraz gotowe preparaty przeznaczone do sprzedaży. Wśród zabezpieczonych środków znalazły się między innymi hormony wzrostu, testosteron oraz suplementy diety. Były to produkty podrobione, które zgodnie z przepisami mogą być wydawane wyłącznie na receptę.

Łącznie policjanci zabezpieczyli około tysiąca opakowań leków oraz blisko 170 litrów płynów wykorzystywanych do ich produkcji. Czarnorynkową wartość przejętych wyrobów oszacowano na około 5 milionów złotych. Podczas zatrzymania funkcjonariusze zabezpieczyli również gotówkę w kwocie blisko 50 tysięcy złotych.

Według ustaleń śledczych mężczyzna samodzielnie przygotowywał gotowe środki farmaceutyczne z dostępnych półproduktów. Następnie pakował je, drukował etykiety i wprowadzał do sprzedaży.

31-latek został doprowadzony do Prokuratury Rejonowej w Grójcu, gdzie usłyszał zarzuty dotyczące nielegalnego wytwarzania produktów leczniczych, wprowadzania ich do obrotu oraz posiadania substancji zabronionych Międzynarodową Konwencją o zwalczaniu dopingu w sporcie.

To jednak nie koniec. Prokuratura postawiła mu również zarzut sprowadzenia niebezpieczeństwa dla życia lub zdrowia wielu osób, ponieważ nielegalnie produkowane preparaty mogły stanowić zagrożenie dla ich użytkowników.

Jak informuje nadkomisarz Anna Kamola, prokurator zastosował wobec podejrzanego poręczenie majątkowe w wysokości 100 tysięcy złotych, dozór Policji oraz zakaz opuszczania kraju. Podjęto także decyzję o zabezpieczeniu majątku należącego do 31-latka. Mężczyźnie grozi kara do 8 lat więzienia.

KRÓTKO

GMINA GRÓJEC

Zderzył się bus i dostawczak

Wypadek w Skurowie wydarzył się w czwartek, 13 sierpnia, około godziny 4.40 . Na pasie ruchu w kierunku Krakowa, , w okolicy karczmy „U Jakuba" zderzyły się Opel Combo i bus marki Volkswagen. - Jak wynika z ustaleń policjantów kierujący oplem najprawdopodobniej zasnął i uderzył w busa. Na szczęście nikomu nic poważnego się nie stało - mówi sierżant sztabowa Elżbieta Dąbrowska, rzeczniczka Komendy Powiatowej Policji w Grójcu. Sprawca kolizji został ukarany mandatem wysokości 1,5 tysiąca złotych, dostał też 10 punktów karnych.

IK

GRÓJEC

Policjanci dostali sportowy radiowóz

Policjanci z Grójca otrzymali nowy radiowóz BMW M340i xDrive. Razem z samochodem funkcjonariusze otrzymali także nowoczesne mierniki prędkości. Grójecka policja wzbogaciła się o nowoczesny radiowóz BMW M340i xDrive. Pojazd został oficjalnie przekazany podczas uroczystości, która odbyła się 12 sierpnia na lotnisku Warszawa-Babice. Nowe auto ma wspierać funkcjonariuszy ruchu drogowego w codziennej służbie i zwiększyć skuteczność działań prowadzonych na drogach powiatu grójeckiego. Parametry nowego 381-konnego sedana pozwolą grójeckim policjantom do skutecznego reagowania nawet w najbardziej wymagających sytuacjach na drodze, w tym pościgów za kierowcami łamiącymi przepisy. Samochód przyspiesza od 0 do 100 kilometrów na godzinę w zaledwie 4,4 sekundy i dysponuje napędem na cztery koła xDrive oraz posiada 8-biegową automatyczną skrzynię.

JS

FOT. FB POWIAT GRÓJECKI

W podpisaniu umowy; w środku Krzysztof Ambroziak (z lewej) i Przemysław Klonowski.

INWESTYCJE RUSZĄ PRACE W GMINACH BŁĘDÓW I WARKA

Przebudują drogi za 9,5 miliona

Aleksandra Majchrzak
Powiat grójecki

W czwartek, 13 sierpnia w Starostwie Powiatowym w Grójcu podpisano umowę na przebudowę dwóch dróg powiatowych na terenie gmin Błędów i Warka.

W czwartek, 13 sierpnia, w siedzibie Starostwa Powiatowego w Grójcu zawarto umowę na modernizację dwóch dróg powiatowych przebiegających przez gminy Błędów i Warka. Umowa dotyczy zadania „Przebudowa drogi powiatowej numer 1608W Trzylatków-Dańków oraz przebudowa drogi powiatowej numer 1671W Krześniaków-Wichradz". Prace obejmą dwa odcinki dróg. Na trasie Trzylatków-Dańków przebudowany zostanie odcinek o długości 5,3 kilometra, a na drodze Krześniaków-Wichradz zaplanowano prace na odcinku 2,7 kilometra. Łączna długość modernizowanych dróg wyniesie 8 kilometrów.

Szacowany koszt inwestycji wynosi około 9,5 miliona złotych, z czego 2,5 miliona złotych stanowi dofinansowanie. Środki zostaną przekazane z budżetu Województwa Mazowieckiego w ramach Instrumentu Wsparcia Inwestycji Samorządowych „Mazowsze Pomaga".

Jak podał Powiat Grójecki, według założeń prace mają zostać wykonane w ciągu około 10 miesięcy.

W podpisaniu umowy uczestniczyli przedstawiciele powiatu, gmin oraz wykonawcy. Obecni byli między innymi: Krzysztof Ambroziak, starosta grójecki, Adam Balcerowicz, wicestarosta grójecki, Jan Madej, przewodniczący Rady Powiatu Grójeckiego, Rafał Remiśko, zastępca burmistrza Warki, Agnieszka Radecka, zastępca wójta gminy Błędów, Janusz Karbowiak, członek Zarządu Powiatu Grójeckiego, Dariusz Rybak, przewodniczący Rady Gminy Błędów, Andrzej Stępniak, radny powiatowy, Justyna Kozoń, radna miejska gminy Warka oraz Przemysław Klonowski, prezes zarządu firmy, która będzie wykonawcą inwestycji.

Powiat Grójecki: - Dziękujemy wszystkim, którzy przyczynili się do przygotowania i pozyskania środków na realizację tego zadania.

Realizacja zadania ma poprawić stan techniczny dróg powiatowych oraz warunki przejazdu mieszkańców obu gmin.

- Dziękujemy wszystkim, którzy przyczynili się do przygotowania i pozyskania środków na realizację tego zadania. Wspólnie inwestujemy w bezpieczniejsze i lepsze drogi! Inwestujemy w drogi, które każdego dnia służą mieszkańcom naszego powiatu! - informuje Powiat Grójecki.

eprasa.pl 9143edbcf1

MATERIAŁ INFORMACYJNY GMINY TCZÓW 0011563710

Dożynki Gminno-Parafialne w Tczowie - rolnicy podziękowali za plony, a mieszkańcy wspólnie świętowali

Uroczysta msza święta, barwny korowód, tradycyjny obrzęd dożynkowy, konkursy oraz koncerty złożyły się na tegoroczne Dożynki Gminno-Parafialne w Tczowie. 15 sierpnia mieszkańcy gminy wspólnie podziękowali rolnikom za całoroczny trud i zebrane plony. Starostami dożynek byli Agnieszka Kwiecień z Bartodziej oraz Wojciech Cynowski z Wilczego Ługu, a gminny wieniec dożynkowy przygotowali mieszkańcy Rawicy-Józefatki. Po części obrzędowej przyszedł czas na konkursy i koncerty. Na scenie wystąpiły między innymi Guzowianki, zespół Joker, Kapela Zdzisława Kwapińskiego oraz zespół Roland.

Święto rozpoczęło się od dziękczynienia za plony

Tegoroczne Dożynki Gminno-Parafialne w Tczowie odbyły się w sobotę, 15 sierpnia. Uroczystości rozpoczęła msza święta w intencji rolników odprawiona w kościele parafialnym pw. św. Jana Chrzciciela w Tczowie. Był to najważniejszy, dziękczynny akcent święta plonów – okazja do podziękowania za tegoroczne zbiory i pracę gospodarzy.

Po nabożeństwie uczestnicy utworzyli korowód dożynkowy, który przeszedł na plac przy OSP w Tczowie. Tam rozpoczęła się oficjalna część wydarzenia wraz z tradycyjnym obrzędem dożynkowym przygotowanym przez Koło Gospodyń Wiejskich „Kukułki" z Bartodziej.

Szczególna rola przypadła starostom tegorocznych dożynek. Funkcję tę pełnili Agnieszka Kwiecień z Bartodziej oraz Wojciech Cynowski z Wilczego Ługu. Z kolei gminny wieniec dożynkowy przygotowali mieszkańcy Rawicy-Józefatki.

Wójt gminy Tczów Agnieszka Kozuń podkreślała, że dożynki są przede wszystkim świętem ludzi, dzięki którym każdego dnia na stołach mieszkańców pojawia się chleb. – Dożynki są dla nas szczególnym momentem, bo możemy wspólnie podziękować rolnikom za miesiące ciężkiej pracy. Doskonale wiemy, jak wiele wysiłku, cierpliwości i wyrzeczeń wymaga dziś prowadzenie gospodarstwa. Rolnik nie może odłożyć swojej pracy na później, a jej efekty w ogromnym stopniu zależą od pogody i wielu czynników, na które nie ma wpływu. Dlatego wszystkim rolnikom z terenu naszej gminy chcę z całego serca podziękować za ich codzienny trud. Dziękuję również wszystkim osobom, które przygotowały tegoroczne dożynki, naszym starostom dożynkowym, mieszkańcom Rawicy-Józefatki za przygotowanie pięknego wieńca oraz wszystkim mieszkańcom i gościom, którzy byli tego dnia razem z nami – powiedziała wójt gminy Tczów Agnieszka Kozuń, która później podzieliła dożynkowy chleb, wypieczony z tegorocznego ziarna pomiędzy mieszkańców.

Tradycyjny chleb w centrum dożynkowego konkursu

Jednym z ważnych punktów wydarzenia był konkurs na najlepszy tradycyjny chleb. Jury oceniało przygotowane wypieki, zwracając uwagę zarówno na ich smak, jak i kunszt piekarski. Pierwsze miejsce zdobyła Martyna Puton. Drugą nagrodę otrzymali ex aequo Koło Gospodyń Wiejskich „Borowe Dziewczyny" oraz Ochotnicza Straż Pożarna w Tczowie, miejsce trzecie zajął chleb wypieczony przez Panią Jadwigę Markiewicz.

Kto najszybciej obrał ziemniaki?

Nie zabrakło również konkurencji przygotowanych z dużą dawką humoru. Sporo emocji wzbudził konkurs na najszybsze obieranie ziemniaków. Najlepiej z zadaniem poradziła sobie Małgorzata Marut, która zajęła pierwsze miejsce. Na drugim miejscu uplasowała się Anna Kisio, natomiast trzecie miejsce przypadło Dorocie Małysie.

Panowie rywalizowali o najpiękniejszy warkocz

Dużym zainteresowaniem cieszył się również konkurs na „Najpiękniejszy Warkocz". Tym razem uczestnicy mogli wykazać się niecodziennymi umiejętnościami i pomysłowością. Pierwsze miejsce zdobył Marcin Wolszczak, drugie Karol Zygliński, a na trzecim miejscu uplasował się Radosław Pietrzyk. Zwycięzcy otrzymali dyplomy oraz nagrody.

Guzowianki, Joker i muzyka do późnych godzin

Po oficjalnych uroczystościach plac przy OSP w Tczowie zamienił się w miejsce wspólnej zabawy. Część artystyczną rozpoczął występ zespołu Guzowianki, który zaprezentował publiczności repertuar inspirowany muzyką ludową.

Na scenie pojawiła się również Kapela Zdzisława Kwapińskiego, a wieczorem publiczność bawiła się podczas koncertu zespołu Joker. Muzyczną część wydarzenia kontynuował zespół Roland,

przy którego muzyce rozpoczęła się zabawa taneczna.

Organizatorzy pomyśleli także o najmłodszych uczestnikach. Na dzieci czekały dmuchańce, zjeżdżalnie, kule wodne oraz eurobungee. Dla smakoszy były otwarte stoiska Kół Gospodyń Wiejskich, gdzie można było próbować lokalnych potraw.

Tegoroczne Dożynki Gminno-Parafialne w Tczowie połączyły najważniejszy wymiar święta plonów – podziękowanie rolnikom za ich pracę – z integracją mieszkańców, prezentacją lokalnych tradycji, konkursami i wieczorną zabawą. Uroczystości zakończyły się późnym wieczorem.

Blisko 700 tysięcy złotych dla gminy Tczów - urząd stanie się w pełni dostępny dla osób ze szczególnymi potrzebami

Gmina Tczów pozyskała 500 tysięcy złotych dofinansowania z budżetu samorządu województwa mazowieckiego oraz 190 000 tysięcy złotych z PFRON na kompleksowe dostosowanie budynku Urzędu Gminy do potrzeb osób ze szczególnymi potrzebami. Umowę na przyznanie środków w czwartek, 23 lipca, podpisała wójt gminy Agnieszka Kozuń wraz z wicemarszałkiem województwa mazowieckiego Rafałem Rajkowskim. Całkowita wartość inwestycji wyniesie blisko milion złotych.

Gmina Tczów konsekwentnie sięga po zewnętrzne środki na realizację ważnych inwestycji poprawiających jakość życia mieszkańców. Tym razem samorząd otrzymał wsparcie w wysokości 500 000,00 złotych w ramach Instrumentu Wsparcia Inwestycji Samorządowych „Mazowsze Pomaga". Dzięki pozyskanemu dofinansowaniu możliwa będzie realizacja zadania pod nazwą „Dostosowanie budynku Urzędu Gminy do potrzeb osób ze szczególnymi potrzebami".

Oprócz 500 tysięcy złotych z budżetu samorządu województwa mazowieckiego otrzymaliśmy dodatkowe 190 tysięcy złotych z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych w ramach „Programu wyrównywania różnic między regionami III" w 2026 roku. Dzięki temu możemy przeprowadzić szeroki

eprasa.pl 9143edbcf1

0011563711

zakres prac i znacząco poprawić funkcjonalność naszego urzędu – mówi Agnieszka Kozuń, wójt gminy Tczów.

Umowa z wykonawcami zadania podpisana

13 sierpnia wójt gminy Agnieszka Kozuń podpisała umowę z wykonawcą zadania, dzięki któremu budynek Urzędu Gminy zostanie kompleksowo dostosowany do potrzeb osób ze szczególnymi potrzebami. Wykonawcą prac będzie firma CONVENTU Sp. z o.o. z Sulejówka, a wartość podpisanej umowy wynosi 731 tysięcy 850 złotych. Nad prawidłową realizacją czuwać będzie firma PROSECO Kamil Wałęga zapewniające kompletny wielobranżowy nadzór inwestorski w specjalnościach: konstrukcyjno – budowlanej bez ograniczeń, instalacyjnej w zakresie sieci, instalacji i urządzeń elektrycznych i elektroenergetycznych bez ograniczeń, instalacyjnej w zakresie sieci, instalacji i urządzeń cieplnych, wentylacyjnych, gazowych, wodociągowych i kanalizacyjnych bez ograniczeń realizowany, zgodnie z przepisami ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. Prawo budowlane.

Urząd bez barier dla wszystkich mieszkańców

Realizacja inwestycji pozwoli na usunięcie najważniejszych barier architektonicznych w budynku Urzędu Gminy, w którym swoją siedzibę ma również Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej. Najważniejszym elementem przedsięwzięcia będzie budowa zewnętrznego szybu windowego wraz z montażem windy, która umożliwi swobodne przemieszczanie się pomiędzy kondygnacjami osobom poruszającym się na wózkach

Mazowsze dla wsparcia inwestycji samorządowych

inwalidzkich, seniorom, osobom z niepełnosprawnościami oraz wszystkim mieszkańcom mającym trudności z poruszaniem się.

Zakres inwestycji obejmuje także przebudowę istniejącej klatki schodowej, dostosowanie pomieszczenia Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej oraz wykonanie robót elektrycznych i niezbędnego nadzoru inwestorskiego. Wcześniej gmina przygotowała pełną dokumentację projektową oraz uzyskała wymagane pozwolenia na realizację zadania.

Lepszy dostęp do usług publicznych

Dzięki inwestycji urząd stanie się miejscem w pełni dostępnym dla wszystkich mieszkańców, niezależnie od wieku czy stopnia sprawności. Z nowych rozwiązań skorzystają między innymi osoby z niepełnosprawnościami ruchowymi, seniorzy, osoby z czasowymi ograniczeniami mobilności, rodzice z małymi dziećmi, a także mieszkańcy korzystający z usług Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej. – Dostępność budynków użyteczności publicznej jest dziś jednym z podstawowych standardów funkcjonowania nowoczesnego samorządu. Chcemy, aby każdy mieszkaniec naszej gminy mógł bez żadnych przeszkód załatwić sprawy urzędowe i skorzystać z pomocy oferowanej przez nasze jednostki. Budowa windy oraz dostosowanie budynku do potrzeb osób ze szczególnymi potrzebami to inwestycja, która będzie służyć mieszkańcom przez długie lata. Cieszę się, że dzięki wsparciu samorządu województwa mazowieckiego możemy zrealizować tak ważne przedsięwzięcie – podkreśla wójt gminy Tczów Agnieszka Kozuń.

Prace zaplanowano do 30 listopada 2026 roku. Po ich zakończeniu budynek Urzędu Gminy w Tczowie stanie się w pełni dostępny i bardziej funkcjonalny dla wszystkich mieszkańców, zapewniając komfortowy dostęp do usług administracyjnych i społecznych bez względu na wiek czy stopień sprawności.

Gmina Tczów pozyskała kolejne środki na usuwanie azbestu - mieszkańcy skorzystają z dofinansowania

30 tysięcy złotych dofinansowania z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie pozyskała gmina Tczów na realizację programu usuwania i unieszkodliwiania wyrobów zawierających azbest. Umowę na przyznanie środków wójt gminy Agnieszka Kozuń podpisała w piątek, 24 lipca. Dzięki wsparciu mieszkańcy będą mogli bezpiecznie pozbyć się niebezpiecznych materiałów ze swoich posesji.

Gmina Tczów po raz kolejny skutecznie sięgnęła po środki zewnętrzne na działania związane z ochroną środowiska.

W piątek, 24 lipca, wójt gminy Agnieszka Kozuń podpisała umowę na dofinansowanie zadania pod nazwą „Usuwanie i unieszkodliwianie wyrobów zawierających azbest z terenu Gminy Tczów w 2026 roku".

Projekt realizowany jest w ramach programu „Usuwanie i unieszkodliwianie wyrobów zawierających azbest z terenu województwa mazowieckiego", finansowanego przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie.

Mieszkańcy zyskają bezpieczne wsparcie

Całkowity koszt zadania wynosi 44 tys. 997 zł, z czego 30 tys. zł stanowi dofinansowanie z WFOŚiGW w Warszawie. Pozostała kwota, wynosząca 14 tys. 997 zł, zostanie pokryta ze środków własnych gminy. Dzięki tym środkom usunięte zostanie 67,200 Mg odpadów niebezpiecznych.

Dzięki pozyskanym środkom możliwe będzie bezpieczne odebranie, transport oraz przekazanie niebezpiecznych odpadów do specjalistycznej utylizacji, zgodnie z obowiązującymi przepisami.

Gmina konsekwentnie eliminuje azbest

Jak podkreśla wójt gminy Tczów Agnieszka Kozuń, samorząd od lat konsekwentnie pozyskuje środki na likwidację wyrobów zawierających azbest, dzięki czemu sukcesywnie poprawia się bezpieczeństwo mieszkańców i stan środowiska naturalnego. – Wyroby zawierające azbest przez wiele lat były powszechnie stosowane w budownictwie, jednak dziś wiemy, że stanowią zagrożenie dla zdrowia i środowiska. Dlatego konsekwentnie sięgamy po zewnętrzne dofinansowania, aby wspierać mieszkańców w ich bezpiecznym usuwaniu. Każdy kolejny pozyskany grant oznacza, że następne nieruchomości zostaną oczyszczone z niebezpiecznych materiałów. To inwestycja w zdrowie mieszkańców, ochronę środowiska i poprawę jakości życia w naszej gminie – podkreśla wójt gminy Tczów Agnieszka Kozuń.

Działania z korzyścią dla mieszkańców i środowiska

Realizacja programu pozwoli na dalsze ograniczanie ilości wyrobów azbestowych znajdujących się na terenie gminy. Dzięki systematycznie realizowanym projektom gmina sukcesywnie zbliża się do całkowitego wyeliminowania wyrobów zawierających azbest z tego terenu.

Gmina Tczów z kolejnym dofinansowaniem na realizację zadań z Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej

Gmina Tczów podpisała umowę o dofinansowanie realizacji zadań własnych z Obszaru II w ramach Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej (Program OL i OC), finansowanych ze środków budżetu państwa. Na mocy zawartej umowy Wojewoda Mazowiecki przyznał Gminie Tczów dotację w wysokości 280 000 zł. Pozyskane środki zostaną przeznaczone na realizację zadań związanych z podnoszeniem poziomu bezpieczeństwa mieszkańców oraz wzmacnianiem gotowości gminy do reagowania w sytuacjach kryzysowych.

W ramach otrzymanego dofinansowania Gmina Tczów zakupi **dwa agregaty prądotwórcze,** które będą stanowiły ważny element wyposażenia służącego zapewnieniu ciągłości działania infrastruktury i wsparcia działań w przypadku wystąpienia awarii, klęsk żywiołowych lub innych sytuacji nadzwyczajnych.

Realizacja zadania przyczyni się do zwiększenia bezpieczeństwa lokalnej społeczności oraz poprawy zdolności operacyjnych gminy w zakresie ochrony ludności i obrony cywilnej. Pozyskane środki są kolejnym przykładem skutecznego pozyskiwania funduszy zewnętrznych na inwestycje służące mieszkańcom i rozwojowi lokalnego systemu bezpieczeństwa.

Ochrona ludności i obrona cywilna

Pracownie AI w Gminie Tczów

Gmina Tczów otrzymała trzy pracownie sztucznej inteligencji w ramach projektu: „Wdrażanie inwestycji 2.2.1 „Wyposażenie szkół/ instytucji w odpowiednie urządzenia i infrastrukturę ICT w celu poprawy ogólnej wydajności systemów edukacji", wskaźnik C13L „Laboratoria sztucznej inteligencji (AI) oraz laboratoria nauk przyrodniczych, technologii, inżynierii i matematyki (STEM) utworzone w szkołach".

Każda pracownia składa się z następujących elementów:

- Laptopy (15 dla uczniów + 1 dla nauczyciela),
- Jednostka centralna usług AI, katalogowanych i plikowanych (desktopowa stacja robocza),
- Urządzenie sieciowe AP z WiFi,
- Mobilna szafka na urządzenia z funkcją ładowania laptopów,
- Zasilanie gwarantowane UPS dla jednostki centralnej,
- Monitor interaktywny o przekątnej ekranu min. 75 cali (min. 188,5 cm) ze stojakiem,
- Kamera HD USB wraz z mikrofonem oraz statywem (2 sztuki),
- Oprogramowanie (1 komputer).

Łączna wartość przekazanego sprzętu to 465 821,91 PLN. Pracownie zostały przekazane do Publicznej Szkoły Podstawowej w Brzezinkach Starych, Publicznej Szkoły Podstawowej im. Stefana Żeromskiego w Janowie i Publicznej Szkoły Podstawowej im. Królowej św. Jadwigi w Rawicy.

Urząd Gminy w Tczowie
Tczów 124, 26-706 Tczów
gmina@tczow.pl www.tczow.pl
48 67 68 023

eprasa.pl 9143edbcf1

Dożynki Powiatu Kozienickiego

FOT. POWIAT KOZIENICKI / FACEBOOK

Starostami tegorocznych Dożynek Powiatu Kozienickiego byli Martyna i Jarosław Kowalczykowie.

Oprac. Wojciech Szczepański
Grabów nad Pilicą

Tegoroczne święto plonów w powiecie kozienickim odbyło się w niedzielę, 16 sierpnia w Grabowie nad Pilicą. Przybyły tłumy gości ze wszystkich gmin.

Święto plonów rozpoczęła uroczysta msza w intencji rolników, którą celebrował biskup senior Henryk Tomasik, w kościele pod wezwaniem Świętej Trójcy w Grabowie nad Pilicą.

Po nabożeństwie uczestnicy przeszli na plac rekreacyjno-sportowy, gdzie odbyły się uroczystości. Otwarcia XXII Dożynek Powiatu Kozienickiego dokonali starosta kozienicki Krzysztof Wolski i wójt Gminy Grabów nad Pilicą Eugeniusz Strzelczyk.

W obrzędzie dzielenia chlebem, podczas którego pieśni okolicznościowe wykonał Zespół Pieśni i Tańca „Jawor", starostowie dożynek Martyna i Jarosław Kowalczykowie przekazali bochen chleba gospodarzom dożynek.

Wyróżniającym się dziewięciu rolnikom z terenu powiatu kozienickiego wręczone zostały odznaki honorowe „Zasłużony dla Rolnictwa", przyznawane przez Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi. W tym roku odznaczeni zostali: Piotr Franaszek i Jarosław Kowalczyk z gminy Grabów nad Pilicą, Anna Ćwiek i Agnieszka Purchała z gminy Głowaczów, Daniel Ziemski z gminy Gniewoszów, Mirosław Galarek z gminy Kozienice, Piotr Witkowski z gminy Magnuszew oraz Iwona Majcher i Grzegorz Kulik z gminy Sieciechów.

Wśród gości obecnych na Powiatowym Święcie Plonów byli między innymi: posłanka Anna Kwiecień, wicewojewoda mazowiecki Patryk Fajdek, kierownik Delegatury Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego w Radomiu Rafał Molga, radni Sejmiku Województwa Mazowieckiego Magdalena Murawska, Magdalena Nowacka i Leszek Przybytniak. W dożynkowym spotkaniu uczestniczyli samorządowcy, przedsiębiorcy i rolnicy z powiatu kozienickiego.

W tym roku najładniejszym wieńcem dożynkowym wybrany został wieniec przygotowany przez rolników z gminy Kozienice. Kolejne miejsca zajęły wieńce z gminy Głowaczów i gminy Grabów nad Pilicą.

W części artystycznej każdy mógł znaleźć coś dla siebie. Wiązankę ludowych melodii i kunsztownie wykonanych tańców zaprezentował Zespół Pieśni i Tańca „Jawor" z Lublina.

Wiele radości dostarczyły zebranym występy dzieci i młodzieży z terenu gminy Grabów nad Pilicą.

Nie zabrakło również dawki dobrego humoru, którą dostarczyli artyści z Kabaretu K2. Był też energetyczny występ zespołu Playboys.

Muzycznym kunsztem zachwycili publiczność muzycy z Zespołu „Bubliczki".

Następnie na scenie pojawiła się gwiazda wieczoru – Jacek Stachursky. Artysta od pierwszych chwil porwał publiczność do wspólnej zabawy.

Na zakończenie wieczoru była zabawa przy muzyce zespołu „Quest".

KRÓTKO

GMINA KOZIENICE

Nowa droga w Aleksandrówce

Jak informuje Gmina Kozienice, w piątek 7 sierpnia odbył się odbiór techniczny drogi gminnej w miejscowości Aleksandrówka w gminie Kozienice. Prace objęły przebudowę 143-metrowego odcinka ulicy Piastowskiej. Inwestycja obejmowała położenie nowej nawierzchni z betonu asfaltowego, wykonanie podbudowy oraz utwardzenie poboczy. W ramach inwestycji przebudowano również infrastrukturę techniczną, czyli: studzienki, zawory wodociągowe i gazowe oraz wymieniono hydrant. Wykonawcą prac była Kozienicka Gospodarka Komunalna Sp. z o.o.
Dodajmy, że w budżecie gminy na 2026 rok uwzględniono także inne zadania drogowe, takie jak kontynuacja budowy ulicy Bursztynowej w Aleksandrówce oraz wcześniej wykonane i oddane do użytku mieszkańców przejścia przez tory w ciągu ulicy Głównej a także ulicy Diamentowej.
WS

GMINA GŁOWACZÓW

Naprawili most w Brzózie Piaskach

W ubiegłym tygodniu drewniany most w miejscowości Brzóza Piaski, w gminie Głowaczów został naprawiony i ponownie dopuszczony do użytkowania. Urząd Miasta i Gminy Głowaczów przypomina, że na moście obowiązuje ograniczenie tonażowe do 3,5 tony. Prosi też wszystkich kierujących o przestrzeganie wprowadzonego oznakowania oraz zachowanie szczególnej ostrożności. „Dziękujemy mieszkańcom i użytkownikom drogi za wyrozumiałość podczas prowadzonych prac." - napisano na stronie facebookowej Urzędu Miasta i Gminy Głowaczów.
WS

FOT. KOZIENICKI DOM KULTURY / FACEBOOK

Dzieci z radością uczestniczyły w warsztatach plastycznych „Magiczny slime".

WAKACJE WARSZTATY PLASTYCZNE I SEANS W KINIE

Świetne zajęcia w Domu Kultury

Oprac. Wojciech Szczepański
Kozienice

W minionym tygodniu Kozienicki Dom Kultury przygotował dla dzieci ciekawe zajęcia w ramach akcji Lato w mieście - wakacje 2026. Były warsztaty plastyczne.

Jak informuje Kozienicki Dom Kultury imienia Bogusława Klimczuka, w ramach wakacyjnej akcji Lato w mieście, we wtorek, 11 sierpnia odbyły się tam warsztaty plastyczne „Magiczny slime". Brały w nich udział dzieci i młodzież w wieku 9-14 lat.

Podczas zajęć w sali sztuk plastycznych Centrum Kulturalno-Artystycznego uczestnicy stworzyli własnego slime'a przy użyciu domowych środków. Pomagała im prowadząca zajęcia Katarzyna Fijołek, instruktorka Kozienickiego Domu Kultury.

Tego samego dnia odbyły się także warsztaty plastyczne „Sensoryczne akwarium". Tym razem dzieci w wieku 6-7 lat spotkały się w sali teatralnej Centrum Kulturalno-Artystycznego, gdzie wykonywały sensoryczne zabawki. Zajęcia prowadziła Katarzyna Kościug, instruktorka Kozienickiego Domu Kultury.

Natomiast w środę, 12 sierpnia w ramach wakacyjnej akcji „Filmowe środy w kinie KDK" wyświetlony został film animowany „Niesamowita historia Mumbo Jumbo". W sali koncertowo-kinowej Centrum Kulturalno-Artystycznego miejsca zajęły dzieci w wieku od 4 lat.

Film opowiada historię malutkiego słonika Mumbo Jumbo, który magicznie urósł do gigantycznych rozmiarów. Musiał wyruszyć w niebezpieczną podróż, aby odnaleźć Babę Jagę, która ma moce pozwalające na przywrócenie jego poprzednich rozmiarów. To pełna przygód wyprawa, która miała sprawić, że Mumbo Jumbo znów stanie się mały, ale w środku pozostanie wielki.

Podczas zajęć w Centrum Kulturalno-Artystycznym uczestnicy stworzyli własnego slime'a przy użyciu domowych środków.

Małymi widzami podczas seansu opiekowała się Patrycja Dąbrowska, instruktorka Kozienickiego Domu Kultury.

W czwartek, 13 sierpnia, w sali dydaktycznej Centrum Kulturalno-Artystycznego odbyły się warsztaty plastyczne „Scrapbooking – podkładka na biurko", dla dzieci i młodzieży w wieku 10-15 lat. Podczas zajęć, przy użyciu różnych materiałów plastycznych, uczestnicy stworzyli podkładki na biurko. Zajęcia prowadziła Patrycja Dąbrowska, instruktorka Kozienickiego Domu Kultury.

eprasa.pl 9143edbcf1

POLSKA ŻYWNOŚĆ

Wyjątkowe Święto Chleba w Parku Etnograficznym w Tokarni już w niedzielę, 23 sierpnia

Strona 3

FOT. MUZEUM WSI KIELECKIEJ

PRADAWNE ZBOŻA PRZEŻYWAJĄ RENESANS. MAJĄ NIEZWYKŁE WŁAŚCIWOŚCI I SMAK
STRONA 2

WYJĄTKOWY GRILL&CHILL PRZEZ DWA DNI W RESTARURACJI TEATRALNA W RADOMIU
STRONA 6

RESTAURACJA NÓŻ WIDELEC W RADOMIU. WYJĄTKOWY SPOSÓB ŁĄCZNIA KUCHNI POLSKI I UKRAINY
STRONA 9

eprasa.pl 9143edbcf1

Pradawne zboża przeżywają renesans. Mają niezwykłe właściwości

Rosnąca popularność tych zbóż wynika nie tylko z ich wartości odżywczych, ale także z walorów smakowych.

Paula Goszczyńska

W ostatnich latach coraz większym zainteresowaniem cieszą się zboża pradawne, nazywane również zbożami pierwotnymi. O ich niezwykłych właściwościach i smaku rozmawiamy z Mariuszem Bezakiem, ambasadorem pradawnych zbóż z ramienia Stowarzyszenia Polska Ekologia oraz nauczycielem przedmiotów zawodowych branży gastronomicznej w Zakładzie Doskonalenia Zawodowego w Kielcach.

Zboża pradawne to gatunki uprawiane od tysięcy lat, które zachowały swoją pierwotną strukturę genetyczną i nie były poddawane intensywnym modyfikacjom hodowlanym. Dzięki temu wyróżniają się bogatym profilem składników odżywczych, wysoką zawartością błonnika, witamin z grupy B oraz cennych minerałów, takich jak magnez, cynk czy żelazo.

- Obecnie pradawne zboża przeżywają dość głęboki renesans. Wynika to między innymi z trendów, które panują, ale przede wszystkim z ich właściwości prozdrowotnych. Coraz więcej osób ma schorzenia układu pokarmowego, związane chociażby z nietolerancją glutenu. Wynika to z tego, że spożywamy dużo żywności modyfikowanej i przetworzonej, w tym właśnie zbóż. Pradawne zboża, jak sama nazwa wskazuje, mają ponad 8 tysięcy lat. Dzięki braku ingerencji w ich strukturę, działają na nasz organizm bardzo pozytywnie, a ich tolerancja jest dużo wyższa. Zawierają również mnóstwo błonnika, więc sycą na długo. Dobrze sprawdzą się u osób, które chcą zadbać o linię – mówi Mariusz Bezak, ambasador pradawnych zbóż z ramienia Stowarzyszenia Polska Ekologia oraz nauczyciel przedmiotów zawodowych branży gastronomicznej w Zakładzie Doskonalenia Zawodowego w Kielcach.

Jakie odmiany zaliczają się do zbóż pradawnych? – Z pewnością większość osób będzie kojarzyło orkisz, ponieważ chlebek orkiszowy dostępny jest w asortymencie większości sklepów i piekarni. Ale mamy między innymi również płaskurkę, samopszę czy trispę – wymienia nasz rozmówca.

Najbardziej popularnym wykorzystaniem pradawnych zbóż jest samodzielne zmielenie ich i uzyskanie mąki. Taką gotową mąkę można również dostać zarówno w sieci, jak i w wielu sklepach z asortymentem produktów ekologicznych.

Rosnąca popularność tych zbóż wynika nie tylko z ich wartości odżywczych, ale także z walorów smakowych.

- Polecam zastąpienie tradycyjnej mąki lub jej części, mąką z pradawnego zboża. Świetnie nada się nie tylko do wypieku pieczywa, ale także do naleśników czy ciast. One oczywiście mają zupełnie inny smak. Ja jestem ogromnym zwolennikiem trispy, czyli pszenicy okrągłoziarnowej. Polecam zrobić z niej makaron, według tradycyjnego przepisu. Do tego wykorzystajmy sezonowość, czyli truskawki i zróbmy z nich mus do tego makaronu. Trispa doskonale komponuje się też z czekoladą czy kardamonem. Warto potraktować to jako zabawę kulinarną i odkrywanie nowych smaków. Radziłbym zacząć przygodę ze zbożami pradawnymi od orkiszu – to najbezpieczniejszy wybór. Pozostałe mają bardziej charakterystyczny smak, do którego jednak warto się przekonać – podkreśla ambasador pradawnych zbóż.

Najbardziej popularnym wykorzystaniem pradawnych zbóż jest samodzielne zmielenie ich i uzyskanie mąki. Taką gotową mąkę można również dostać zarówno w sieci, jak i w wielu sklepach z asortymentem produktów ekologicznych.

Dodaje, że sam bardzo pozytywnie został zaskoczony... kiszeniem mąki z trispy na barszcz biały. – Taki barszcz zrobiłem na Wielkanoc. Fermentacja zaszła dużo szybciej niż w przypadku zwykłej mąki. Rzeczywiście zupa nieco inaczej smakowała, ale wywołała bardzo pozytywne wrażenia. Fajnym pomysłem będzie też ugotowanie zupy na wzór caldo verde z orkiszem lub trispą. No i pamiętajmy, że do naszego tradycyjnego krupniku najlepiej dodać kaszę pęczak, czyli całe ziarna jęczmienia pozbawione zewnętrznej łuski – poleca Mariusz Bezak.

Powrót do zbóż pradawnych to nie tylko chwilowy trend żywieniowy, ale także wyraz poszukiwania naturalnych i mniej przetworzonych produktów. Łącząc bogatą historię z wysoką wartością odżywczą, samopsza, płaskurka i orkisz udowadniają, że tradycja może być inspiracją dla współczesnej, świadomej kuchni, ale też zabawy i poszerzania smakowych horyzontów.

Mariusz Bezak, ambasador pradawnych zbóż z ramienia Stowarzyszenia Polska Ekologia oraz nauczyciel przedmiotów zawodowych branży gastronomicznej

FOT. ARCHIWUM

eprasa.pl 9143edbcf1

Wyjątkowe Święto Chleba w Parku Etnograficznym w Tokarni koło Kielc

Podczas Święta Chleba uruchomiony zostanie zabytkowy wiatrak z Dębna, a po pokazie dawnego mielenia zboża, na przybyłych czekać będzie poczęstunek w postaci świeżego chleba. Nie zabraknie również innych ciekawych atrakcji.

Paula Goszczyńska

Wydarzenie rozpocznie się w niedzielę 23 sierpnia o godzinie 11 uroczysta msza święta w kościele z Rogowa w oprawie Zespołu Ludowego Bolechowiczanie. Następnie barwny korowód prowadzony przez Zespół Pieśni i Tańca Skokotliwi przejdzie do Dworu z Suchedniowa. Tu odbędzie się widowisko „Okrężne" zainspirowane utworem Józefa Korzeniowskiego, które opowiada o obrzędzie na zakończenie żniw.

O godzinie 14 obok domu z Wąchocka podziwiać będziemy pokaz obrzędowy „Wyzwoliny Kosiarza" w wykonaniu Koła Gospodyń Wiejskich Kowalanki. Był to radosny obrzęd inicjacyjny o charakterze zabawy, w czasie którego młody kosiarz stawał się pełnoprawnym członkiem „społeczności" żniwiarskiej. Kowalanki przygotują także poczęstunek dla publiczności: kaszę pęczak ze skwarkami, chleb z masłem, twaróg ze szczypiorkiem i drugi z miętą, kawę zbożową na zimno nalewaną z kanki oraz ciasto drożdżowe.

- Ważną atrakcją tego dnia będzie uruchomienie zabytkowego wiatraka z Dębna. Wydarzenie to odbędzie się o godzinie 15. Śmigi będą się kręcić, będzie można wysłuchać opowieści o młynarstwie oraz demonologii ludowej związanej z młynami wietrznymi. Zobaczymy, jak dawniej ziarno zmieniało się w mąkę. Istotnym elementem będzie też wypiek tradycyjnego chleba w piecu chlebowym. Nie zabraknie pysznych smarowideł i niesamowitego zapachu unoszącego się po całym skansenie. To będzie pyszny poczęstunek - mówi Katarzyna Korus, dyrektor Muzeum Wsi Kieleckiej.

W godzinach od 13 do 17 w zagrodzie ze Szczepanowic odbędą się pokazy mielenia zboża w żarnach oraz młócenia cepem. W tym samym miejscu w godzinach od 13 do 13.30, od 14.30 do 15 i od 16 do 16.30 będą pokazy młócenia zboża za pomocą zabytkowej młocarni szerokomłotnej napędzanej silnikiem elektrycznym.

FOT. ARCHIWUM

O godzinie 14 obok domu z Wąchocka podziwiać będziemy pokaz obrzędowy „Wyzwoliny Kosiarza" w wykonaniu Koła Gospodyń Wiejskich Kowalanki

Obok chałupy ze Szczepanowic będzie można zobaczyć wystawę maszyn i urządzeń rolniczych, a w sali etnograficznej w Ośmioraku odbędzie się degustacja chleba.

Na scenie w sektorze dworsko- folwarcznym wystąpią: Kapela Heńka z Małogoszcza, Piekoszowianie, Świarne Kakonianki, Wincentowianie, Bolechowiczanie oraz Zespół Regionalny Dudoski.

Oczywiście nie zabraknie wystawców z rękodziełem, lokalnymi i rzemieślniczymi produktami. Będzie ich aż 150.

Dla dzieci przygotowano coś specjalnego. O godzinie 15 w Spichlerzu z Rogowa zaprezentowany zostanie darmowy spektakl o Myszce Michalince w jedynym takim w Polsce objazdowym teatrzyku pacynkowym. Myszka zwiedza pola, lasy i góry, a ostatecznie trafia do spiżarni i tam trwają jej przygody. To połączenie zabawy z nauką.

REKLAMA 0011569838

REKLAMA 0011569840

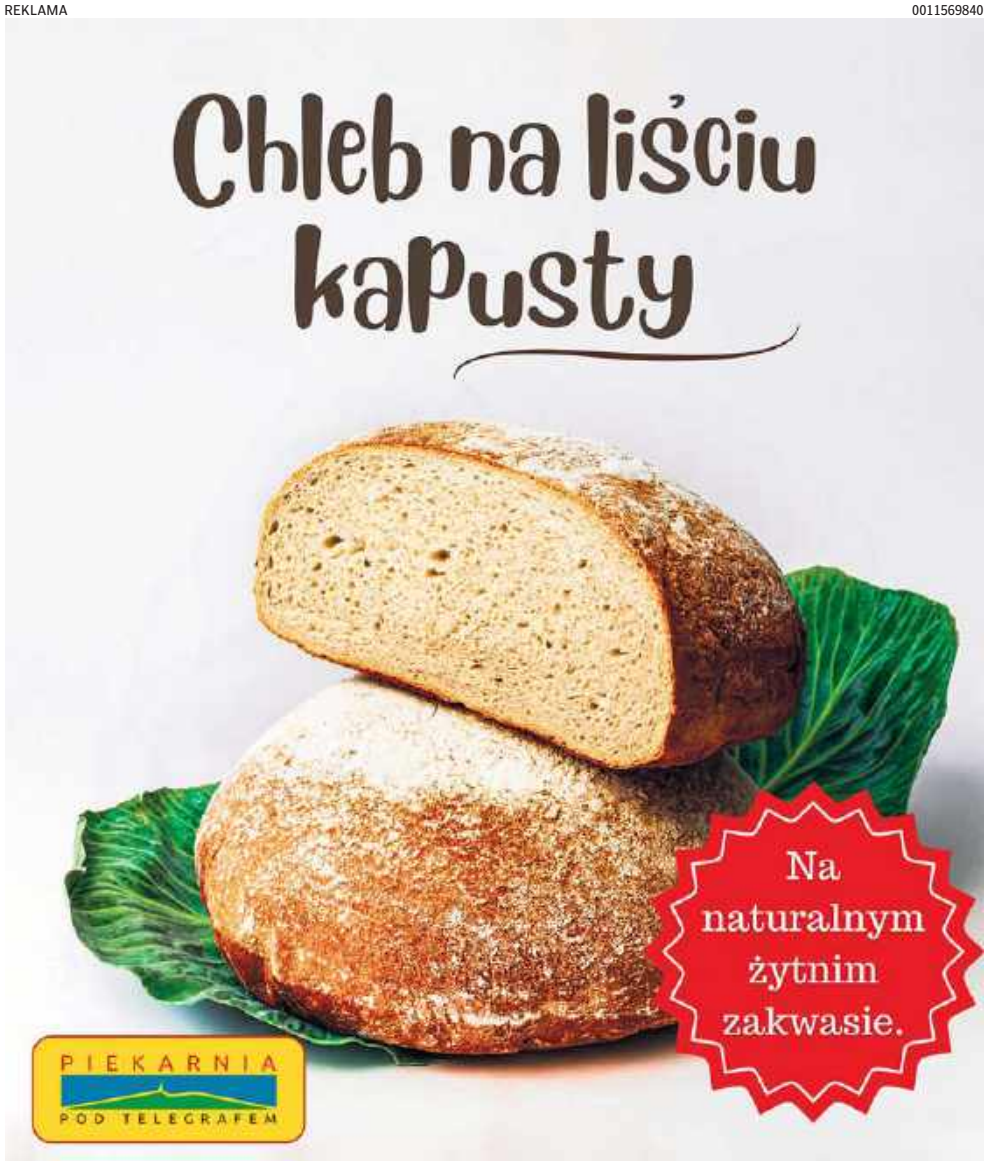

eprasa.pl 9143edbcf1

Pełnia lata w cukierni Świat Słodyczy. Są kultowe jagodzianki

Pełnia lata, rześki zapach owoców i słodki aromat ciasta drożdżowego - wciąż trwa sezon na jagodowe desery. W cukierni „Świat Słodyczy" w Kielcach od rana do wieczora wypiekane są świeże, puszyste i pełne smaku jagodzianki. Poznaliśmy ich sekret.

Paula Goszczyńska

To lato smakuje pysznie. Pogoda jest wręcz tropikalna, a jagód w lasach pełno. W kieleckiej cukierni „Świat Słodyczy" unosi się zapach ciepłego ciasta drożdżowego oraz rześkich owoców.

- Każdego roku czekamy na ten sezon z utęsknieniem. Nasze receptury są niezmienne od 40 lat, a wszystko co robimy, robimy z miłością i pasją. Jagodzianki są szczególnie bliskie memu sercu, dlatego bardzo jestem szczęśliwa, że jagód jest naprawdę dużo i możemy bez ograniczeń cieszyć nimi naszych gości - zdradza Iwona Wójcik, właścicielka cukierni „Świat Słodyczy".

Jagodzianki wypiekane są codziennie od godziny 6 rano do godziny 18 wieczorem na miejscu. - Dzięki temu zawsze są świeże, jeszcze ciepłe i pachnące. Są oczywiście pełne świeżych jagód, ale i dobrej energii. To uśmiech i zadowolenie naszych gości są najlepszą rekomendacją. Serdecznie zapraszam do cukierni „Świat Słodyczy" - dodaje właścicielka.

Oczywiście sekret idealnej jagodzianki tkwi nie tylko w sercu wkładanym w każdy wypiek, ale i w wysokiej jakości składnikach.

- Bardzo ważne jest ciasto drożdżowe, które wyrabiamy z najwyższej jakości składników. Masło, mąka, drożdże, jajka to podstawa. Ciasto jest podwójnie tablerowane, by było jak najbardziej delikatne i puszyste. Trwa to dłużej, ale wynagradza smakiem – mówi Lidia Broniś, szefowa produkcji w Cukierni „Świat Słodyczy" w Kielcach. - Ważne jest również wnętrze bułki. To nasze polskie, świeże jagody, których jest dużo. No i oczywiście kruszonka, której również nie żałujemy. Robimy ją na masełku, z dodatkiem cukru waniliowego. Cieszy się dużym uznaniem naszych gości - podkreśla nasza rozmówczyni.

Jagodowych słodkości w „Świecie Słodyczy" jest znacznie więcej. To między innymi serniki z jagodami, rolada z jagodami serem i marakują, babeczki z kremem budyniowo-waniliowym z jagodami, ciasta z owocami leśnymi, bułeczki i trójkąty z ciasta francuskiego z nadzieniem jagodowym i wiele więcej.

Dla tych, którzy szukają urozmaicenia w tradycyjnych jagodziankach przygotowano również bułki z jagodami, serem oraz marakują, która dodaje egzotycznego akcentu. Wciąż oko i podniebienie cieszą również truskawki i na ich bazie znajdziemy szeroki wybór deserów. - Wszystko jest pyszne, świeże i wypiekane na miejscu. Zapraszamy do spróbowania nie tylko cieplutkich jagodzianek, ale i innych deserów z leśnymi owocami - podsumowuje Aleksandra Kusztal, cukierniczka z cukierni „Świat Słodyczy".

FOT. DAWID ŁUKASIK

- Każdego roku czekamy na ten sezon z utęsknieniem. Nasze receptury są niezmienne od 40 lat, a wszystko co robimy, robimy z miłością i pasją. Jagodzianki są szczególnie bliskie memu sercu, dlatego bardzo jestem szczęśliwa, że jagód jest naprawdę dużo i możemy bez ograniczeń cieszyć nimi naszych gości - zdradza Iwona Wójcik, właścicielka cukierni „Świat Słodyczy"

REKLAMA

0011566742

eprasa.pl 9143edbcf1

Delikatesy „Wehikuł Smaku” w Kielcach działają już od 10 lat

Nie zawsze mamy czas, by godzinami przygotowywać domowe obiady, lepić pierogi czy samodzielnie wyrabiać makarony. Nie oznacza to jednak, że trzeba rezygnować z dobrej jakości i domowego smaku.

Paula Goszczyńska

Delikatesy „Wehikuł Smaku” w Kielcach oferują gotową żywność, która łączy wygodę ze smakiem i jakością domowej kuchni. Dodatkowo sklep świętuje w tym roku 10-lecie istnienia.

Delikatesy „Wehikuł Smaku” to wyjątkowe miejsce na mapie Kielc. Znajdziemy tu wysokiej jakości produkty z wielu stron świata, ale także regionalne przysmaki. To ogromny wybór zarówno mięs, wędlin i serów, oliwy, pomidorów, jak i słodyczy czy wyselekcjonowanego alkoholu. Są to często produkty luksusowe i trudno dostępne.

- W październiku tego roku Delikatesy „Wehikuł Smaku” będą obchodziły 10-lecie swojego istnienia. W Kielcach jesteśmy od 2016 roku i cały czas się rozwijamy. W ofercie mamy ponad 3 tysiące produktów z całej Europy oraz świata, choć większość sprzedaży obejmuje produkty robione tu na miejscu, w Kielcach – mówi Mariusz Kamiński, właściciel Delikatesów „Wehikuł Smaku”. – Nad nami jest duża kuchnia. Mamy własną piekarnię, cukiernię, pracownię wyrobów garmażeryjnych. Wszystko więc przygotowujemy na bieżąco, dzięki czemu jest świeże i pełne smaku – dodaje.

W ofercie sklepu znajdziemy między innymi produkty garmażeryjne. Ich cechą jest przede wszystkim jakość i prosty skład.

- Wszystko jest zrobione tak, jak w domu. W składzie nie ma żadnych sztucznych dodatków, a samo danie wykonane jest z bardzo wysokiej jakości składników. Używamy półproduktów od naszych lokalnych dostawców oraz zwracamy uwagę, by jaja były z chowu z wolnego wybiegu. Ma być jakościowo, smacznie i świeżo – mówi Mariusz Kamiński.

W ofercie znajdziemy między innymi pierogi zarówno na słono, jak i na słodko, pierogi gruzińskie, uszka, gotowe dania obiadowe, sosy, zupy, naleśniki. – Mamy też fantastyczną sałatkę jarzynową. Taką, jaką znamy z domu – wymienia nasz rozmówca.

FOT. DAWID ŁUKASIK

- W październiku tego roku Delikatesy „Wehikuł Smaku” będą obchodziły 10-lecie - właściciel Mariusz Kamiński

Nie można pominąć wędlin, które również wytwarzane są w Kielcach – przez firmę Kamiński, działającą na rynku od 30 lat. Wędliny są naturalne, wytwarzane metodami rzemieślniczymi, z wysokiej jakości mięsa od lokalnych dostawców. Jak za dawnych lat. Uwagę szczególnie przyciągają produkty premium. – Pasztet z żurawiną i pistacjami robimy sami na miejscu. Jest u nas również fantastyczna szynka z nogą czy też pastrami z mostka wołowego – zwraca uwagę właściciel.

Na miejscu działa także piekarnia i cukiernia. Świeże i suche makarony także wyrabiane są na miejscu.

REKLAMA 0011563736

eprasa.pl 9143edbcf1

Pizza na Miotle przy tarasie w sercu Gór Świętokrzyskich

Pizza na Miotle przy tarasie widokowym w Krajnie to nowość. Ciasto w stylu neapolitańskim i włoskie składniki. Właściciel jest z zawodu kucharzem, który wiele lat pracował w gsatronomii na terenie Niemiec Teraz założył biznes w Polsce

Paula Goszczyńska

Od niedawna, tuż przy tarasie widokowym w Krajnie w gminie Górno, działa nowość - „Pizza na Miotle". Food truck oferuje przysmak w stylu neapolitańskim z oryginalnymi włoskimi składnikami. Można nacieszyć nie tylko podniebienie, ale również oczy.

Włoskie składniki

Lokal oferuje pizzę przygotowywaną w stylu neapolitańskim, z wykorzystaniem włoskich składników. To propozycja dla tych, którzy cenią prostotę, świeżość i charakterystyczne smaki kuchni włoskiej. Nazwa - „Pizza na Miotle" nawiązuje oczywiście do regionie świętokrzyskiego i sabatu na Łysej Górze.

Czym charakteryzuje się główny punkt menu, czyli pizza w stylu neapolitańskim? - Jest ona wypiekana w 450 stopniach przez maksymalnie 90 sekund. Ciasto musi być przygotowane minimum 24 godziny wcześniej. Korzystam również z oryginalnych włoskich składników - mówi Piotr Pobocha, właściciel „Pizzy na Miotle".

W ofercie znajdziemy stałą ofertę, jak również pizzę miesiąca - w sierpniu z cukinią, mascarpone i szynką parmeńską.

Oprócz pizzy możemy tu zamówić także gofry w różnych wersjach oraz lody.

Lokalizacja food trucka sprawia, że posiłkowi towarzyszy wyjątkowa sceneria. Z okolicy tarasu rozciągają się malownicze widoki na Góry Świętokrzyskie, które można podziwiać szczególnie przy dobrej pogodzie.

Właściciel jest z zawodu kucharzem. - Wiele lat pracowałem w Niemczech. Po powrocie do Polski chciałem otworzyć coś swojego, a że bardzo lubię przygotowywać i piec pizzę neapolitańską to postawiłem właśnie na to - podkreśla.

FOT. DAWID ŁUKASIK

Lokal oferuje pizzę w stylu neapolitańskim, z wykorzystaniem włoskich składników. Na zdjęciu właściciel Piotr Pobocha.

Food truck działa na razie sezonowo. Zjeść można na miejscu lub zamówić z odbiorem osobistym. „Pizza na Miotle" działa od wtorku do niedzieli w godzinach 12-20.

Serce Gór Świętokrzyskich

Słynny już - wielki podświetlany napis „Góry Świętokrzyskie" stanął na początku 2024 roku przy tarasie widokowym w Krajnie w gminie Górno w powiecie kieleckim u podnóża góry Łysica. Powstał z inicjatywy władz gminy Gorno jako atrakcja turystyczna i punkt promocyjny w stylu znanego na calym świecie „Hollywood", witający turystów wjeżdżających w te najstarsze polskie góry. aras widokowy w Krajnie to miejsce powszechnie znane - stąd Góry Świętokrzyskie widać doskonale.

REKLAMA

0011563730

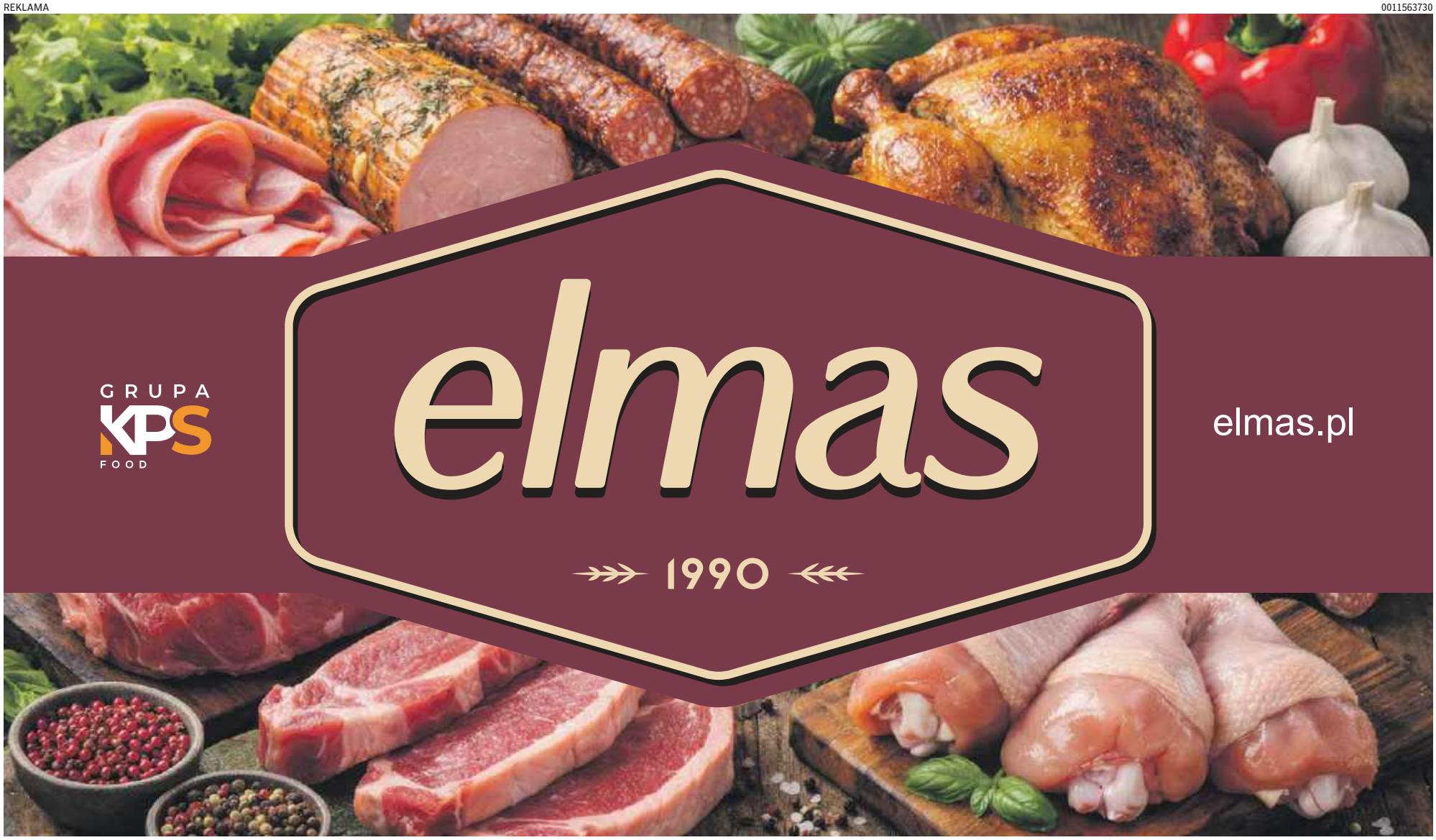

eprasa.pl 9143edbcf1

MATERIAŁ INFORMACYJNY MANUFAKTURA ŚWINIARSCY 0011567985

Rodzinna manufaktura, którą warto odkryć. Świniarscy zapraszają na Grill & Chill w Teatralnej

Są w Radomiu miejsca, które znamy od lat, a mimo to wciąż potrafią nas zaskoczyć. Manufaktura Wędlin Świniarscy działa od 1992 roku, ale zdecydowanie nie zamierza zatrzymywać się w przeszłości. Pod koniec sierpnia pokaże swoje mniej oczywiste oblicze. Wspólnie z Restauracją Teatralna zaprosi mieszkańców Radomia do odkrywania dobrze znanych smaków na nowo. Grill & Chill rozpocznie się w sobotę 29 sierpnia o godz. 19:00 w ogródku Teatralnej przy ul. Żeromskiego 55. Tego wieczoru będą grill, specjalne dania, koktajle i DJ-ka, a wszystko w atmosferze pożegnania lata.

W niedzielę 30 sierpnia Teatralna zaprosi na spokojniejszy ciąg dalszy, już bez DJ-ki, ale nadal ze specjalnym menu przygotowanym z produktów Świniarskich. Będzie intensywnie, apetycznie i z odrobiną kulinarnej fantazji.

Jedną z pierwszych zapowiedzi menu jest Cheddar Melt Toast: maślana brioche z grillowanym, dojrzewającym boczkiem i roztopionym cheddarem. Towarzyszy jej sałatka z ogórka kiszonego, karmelizowanej cebuli i malinowego balsamico oraz sos sweet chili. Pojawią się także burger z kaszanką i wędzonym serem, hot dog z kiełbaskami od Świniarskich oraz kiełbasa w sosie piwnopomarańczowym.

To spotkanie nie jest przypadkowe. Świniarscy od ponad trzech dekad rozwijają własne receptury. Wyroby powstają z mięsa od wyselekcjonowanych, lokalnych dostawców, a charakter nadaje im tradycyjne wędzenie na drewnie dębowym, bukowym i olchowym. Teatralna, obecna na kulinarnej mapie Radomia od 2002 roku, również lubi łączyć to, co znane, z tym, co świeże i nieoczywiste. Tutaj tradycja trafia do kuchni i dostaje nowe życie.

Warto odkryć także drugą stronę rodzinnej manufaktury: Świniarscy Roślinnie. Obok tradycyjnych wyrobów powstają tu w 100% roślinne klopsiki na bazie białka grochowego oraz zupy z naturalnych składników, bez sztucznych dodatków. To propozycja nie tylko dla wegan, wegetarian i osób na diecie bezglutenowej, ale dla każdego, kto chce zjeść pełny, dopracowany obiad bez długiego gotowania. Pięć minut i gotowe.

W ostatni weekend sierpnia będzie można spróbować zarówno tradycyjnego, jak i roślinnego oblicza Świniarskich. Sobota będzie należeć do grilla, wyrazistych smaków, koktajli i muzyki DJ-ki. Niedziela przyniesie spokojniejszy after i kolejną okazję, by zamówić dania ze specjalnego menu. Wszystko w ogródku Teatralnej, w samym sercu Radomia.

Grill & Chill to propozycja dla tych, którzy chcą zakończyć lato przy dobrym jedzeniu i odkryć, jak smaki rodzinnej manufaktury odnajdują się w autorskiej kuchni Teatralnej. Specjalne menu będzie dostępne przez cały weekend, ale stolik trzeba zarezerwować wcześniej.

Grill & Chill
Sobota 29 sierpnia, start grilla o godz. 19:00
Niedziela 30 sierpnia, spokojniejsza kontynuacja ze specjalnym menu
Rezerwacja stolika jest konieczna: 727 144 077

eprasa.pl 9143edbcf1

Jedz, póki trwa sezon. Te letnie produkty są wsparciem dla jelit

Jelita mają większy wpływ na zdrowie, niż mogłoby się wydawać. Wspierają odporność, regulują metabolizm i pomagają utrzymać dobre samopoczucie. Latem warto wykorzystać sezon, by naturalnie zadbać o ich mikrobiotę.

Katarzyna Wąś-Zaniuk

W letnich miesiącach warto sięgnąć po kiszonki, uznawane za jedne z najbardziej wartościowych składników diety wspierającej zdrowie jelit. Kiszone ogórki, młoda kiszona kapusta czy rzodkiewki nie tylko wzbogacają smak potraw.

Kiszenie jest zdrowym sposobem konserwacji żywności, ponieważ podczas tego procesu powstają korzystne dla organizmu bakterie kwasu mlekowego, które wspierają prawidłowe funkcjonowanie jelit i pomagają utrzymać równowagę mikroflory jelitowej. Produkty kiszone zawierają również kwasy organiczne, witaminy oraz składniki mineralne, które mogą pozytywnie wpływać na odporność. Dodatkową zaletą jest niska kaloryczność kiszonek.

Warto jednak pamiętać, że kiszonki nie służą wszystkim. Osoby z zespołem jelita drażliwego (IBS), zaostrzeniem chorób zapalnych jelit czy stosujące dietę lekkostrawną powinny podchodzić do nich ostrożnie, wprowadzając je do jadłospisu stopniowo.

Eksperci żywienia od lat podkreślają, że regularne spożywanie owoców jagodowych może być jednym z najprostszych sposobów na wzbogacenie diety w substancje chroniące organizm przed stresem oksydacyjnym i przewlekłymi stanami zapalnymi.

Borówki, po które tak chętnie sięgamy w sezonie letnim, od lat znajdują się w czołówce najzdrowszych owoców świata. Zawierają duże ilości antocyjanów, czyli naturalnych barwników nadających im charakterystyczny granatowy kolor. Związki te wykazują silne właściwości przeciwutleniające i przeciwzapalne.

Kolejne owoce, które niewątpliwie przysłużą się naszym jelitom to maliny. Są prawdziwą skarbnicą błonnika pokarmowego. Już jedna porcja tych owoców dostarcza znaczną część dziennego zapotrzebowania na ten składnik. Błonnik wspomaga pracę przewodu pokarmowego, sprzyja uczuciu sytości i pomaga utrzymać prawidłowy poziom glukozy we krwi. Maliny zawierają również witaminę C, mangan oraz liczne polifenole.

FOT. GETTY IMAGES

Owoce jagodowe to letni superfood. Dlatego warto jeść je właśnie teraz

Wśród owoców jagodowych szczególne miejsce zajmuje także czarna porzeczka. Pod względem zawartości witaminy C przewyższa wiele popularnych owoców cytrusowych. Oprócz tego dostarcza antocyjanów, flawonoidów i innych związków bioaktywnych.

Uwielbiane przez Polaków jagody leśne od setek lat są cenione zarówno za smak, jak i właściwości zdrowotne. Zawarte w nich związki wspomagają mikrokrążenie, w tym także w drobnych naczyniach krwionośnych oka, co może sprzyjać zachowaniu dobrej kondycji wzroku.

REKLAMA

0011569640

eprasa.pl 9143edbcf1

Restauracja „A nóż widelec” w Radomiu z domową kuchnią

Restauracja „A nóż widelec” w centrum Radomia stawia na domową kuchnię i łączy polskie smaki z wybranymi daniami kuchni ukraińskiej. Liliia Klimenchuk, właścicielka podkreśla, że gotowanie od zawsze było jej największą pasją.

FOT. ARCHIWUM

Liliia Klimenchuk, właścicielka restauracji „A nóż widelec”w Radomiu.

Julia Sosnowska

A Nóż Widelec to restauracja, która od blisko trzech lat działa w Radomiu, oferując mieszkańcom kuchnię opartą na domowych recepturach. Lokal został otwarty 1 listopada 2023 roku i od początku stawia na różnorodne menu oraz przystępne ceny.

W karcie znaleźć można lunche w cenie 26 złotych, a także szeroki wybór dań głównych, zup, pierogów, makaronów, sałatek, śniadań i deserów. Restauracja obsługuje zarówno gości odwiedzających lokal, jak i klientów korzystających z zamówień na wynos oraz dostawy. Restauracja „A nóż widelec” organizuje przyjęcia okolicznościowe.

Lokal jest czynny od poniedziałku do niedzieli od godziny 10 do 20, natomiast dostawy realizowane są od godziny 12 do 18.

Wśród najpopularniejszych dań głównych znajdują się między innymi schabowy po domowemu za 28 złotych, devolay za 30 złotych, pierś babuni za 31 złotych czy pierś grillowana z pomidorami i mozzarellą za 36 złotych. Klienci mogą zamówić również placek po węgiersku za 30 złotych, placek ziemniaczany z sosem grzybowym i boczkiem za 42 złotych oraz placek ziemniaczany z łososiem za 49 złotych.

W menu nie brakuje także pierogów, makaronów i tradycyjnych zup. Obok klasycznych polskich potraw pojawiają się dania inspirowane kuchnią ukraińską, takie jak barszcz ukraiński czy pielmieni.

Jak podkreśla właścicielka restauracji Liliia Klimenchuk, lokal nie jest restauracją wyłącznie ukraińską. - Łączymy smaki. Mamy kuchnię polską, ale wprowadzamy również dania ukraińskie, żeby klienci mogli ich spróbować - mówiła właścicielka restauracji „A nóż widelec”.

Klienci mogą skorzystać również z oferty śniadaniowej oraz deserów, co sprawia, że lokal funkcjonuje nie tylko jako miejsce na szybki lunch, ale także rodzinny obiad czy spotkanie ze znajomymi.

Za restauracją „A Nóż Widelec” stoi Liliia Klimenchuk, która do Polski przyjechała z Ukrainy po wybuchu wojny. Początkowo planowała jedynie odwiedzić syna, który wcześniej zamieszkał i uczył się w Radomiu. Wydarzenia za wschodnią granicą sprawiły jednak, że została tutaj na stałe.

W Ukrainie była związana z gastronomią od lat. Prowadziła własną działalność i pracowała jako szefowa kuchni. Po przyjeździe do Polski musiała jednak zaczynać wszystko od nowa. - Przyjechałam właściwie z niczym. Na początku pracowałam przy sprzątaniu, później w restauracjach. Były momenty, kiedy pracowałam nawet w kilku miejscach jednocześnie - wspomina Liliia Klimenchuk .

REKLAMA 0011563726

eprasa.pl 9143edbcf1

Rodzinna manufaktura, którą warto odkryć. Grill & Chill w Tetaralnej

Świniarscy zapraszają na Grill & Chill w restauracji Teatralna w Radomiu.

To r odzinna manufaktura, którą warto odkryć. Tego wieczoru będą grill, specjalne dania, koktajle i DJ-ka, a wszystko w atmosferze pożegnania lata.

FOT. ARCHIWUM

Grill & Chill Sobota 29 sierpnia, niedziela 30 sierpnia. Rezerwacja stolika jest konieczna: 727 144 077

Julia Sosnowska

Są w Radomiu miejsca, które znamy od lat, a mimo to wciąż potrafią nas zaskoczyć. Manufaktura Wędlin Świniarscy działa od 1992 roku, ale zdecydowanie nie zamierza zatrzymywać się w przeszłości. Pod koniec sierpnia pokaże swoje mniej oczywiste oblicze. Wspólnie z Restauracją Teatralna zaprosi mieszkańców Radomia do odkrywania dobrze znanych smaków na nowo. Grill & Chill rozpocznie się w sobotę 29 sierpnia o godzinie 19 w ogródku Teatralnej przy ulicy Żeromskiego 55. Tego wieczoru będą grill, specjalne dania, koktajle i DJ-ka, a wszystko w atmosferze pożegnania lata. W niedzielę 30 sierpnia Teatralna zaprosi na spokojniejszy ciąg dalszy, już bez DJ-ki, ale nadal ze specjalnym menu przygotowanym z produktów Świniarskich. Będzie intensywnie, apetycznie i z odrobiną kulinarnej fantazji.

Jedną z pierwszych zapowiedzi menu jest Cheddar Melt Toast: maślana brioche z grillowanym, dojrzewającym boczkiem i roztopionym cheddarem. Towarzyszy jej sałatka z ogórka kiszonego, karmelizowanej cebuli i malinowego balsamico oraz sos sweet chili. Pojawią się także burger z kaszanką i wędzonym serem, hot dog z kiełbaskami od Świniarskich oraz kiełbasa w sosie piwno-pomarańczowym. To spotkanie nie jest przypadkowe. Świniarscy od ponad trzech dekad rozwijają własne receptury. Wyroby powstają z mięsa od wyselekcjonowanych, lokalnych dostawców, a charakter nadaje im tradycyjne wędzenie na drewnie dębowym, bukowym i olchowym. Teatralna, obecna na kulinarnej mapie Radomia od 2002 roku, również lubi łączyć to, co znane, z tym, co świeże i nieoczywiste. Tutaj tradycja trafia do kuchni i dostaje nowe życie.

Warto odkryć także drugą stronę rodzinnej manufaktury: Świniarscy Roślinnie. Obok tradycyjnych wyrobów powstają tu w 100% roślinne klopsiki na bazie białka grochowego oraz zupy z naturalnych składników, bez sztucznych dodatków. To propozycja nie tylko dla wegan, wegetarian i osób na diecie bezglutenowej, ale dla każdego, kto chce zjeść pełny, dopracowany obiad bez długiego gotowania. Pięć minut i gotowe.

W ostatni weekend sierpnia będzie można spróbować zarówno tradycyjnego, jak i roślinnego oblicza Świniarskich. Sobota będzie należeć do grilla, wyrazistych smaków, koktajli i muzyki DJ-ki. Niedziela przyniesie spokojniejszy after i kolejną okazję, by zamówić dania ze specjalnego menu. Wszystko w ogródku Teatralnej, w samym sercu Radomia.

Grill & Chill Sobota 29 sierpnia, start grilla o 19 Niedziela 30 sierpnia, spokojniejsza kontynuacja. Rezerwacja stolika jest konieczna: 727 144

REKLAMA

0011563740

eprasa.pl 9143edbcf1

REKLAMA

0011566968

DWOREK ANNA TO WYJĄTKOWE MIEJSCE, GDZIE LUKSUS SPOTYKA SIĘ Z NATURĄ.

Położony w malowniczej miejscowości Podgóra, zaledwie kilka minut od Radomia, ukryty wśród pachnących lasów i zielonych terenów, nasz obiekt oferuje ciszę, spokój i prywatność – idealne warunki zarówno do odpoczynku, jak i organizacji niezapomnianych uroczystości.
Tu każdy moment płynie wolniej, a Goście mogą w pełni zanurzyć się w atmosferze harmonii, elegancji i gościnności. Stylowa architektura, otaczająca zieleń oraz wyjątkowy klimat sprawiają, że Dworek Anna jest miejscem, do którego chce się wracać.

ZAPRASZAMY DO DWORKU ANNA!
Podgóra 23, 26-634 Gózd
✆ 48 333 92 03 | ✆ 695 988 008 | ✆ 698 627 189 | ✆ 728 462 389
biuro@dworekanna.pl | www.dworekanna.pl | /DworekAnna

ODPOCZNIJ!

Do Państwa dyspozycji mamy 70 pokojów i 150 miejsc noclegowych.
Każdy pokój zapewnia pełne wyposażenie, wygodę i przestrzeń dla naszych gości. Pomieszczenia hotelowe są stylowe i nowoczesne. Wszystkie pokoje posiadają własną łazienkę. Dbamy o to, by nasi goście byli zadowoleni i wypoczęci

SAUNY & WELLNESS

Zapraszamy do świata spokoju, zanurzonego w naturze i elegancji. Nasze SPA to miejsce stworzone z myślą o odprężeniu, harmonii i pielęgnacji ciała oraz ducha.
Dla Gości hotelowych wejście jest nielimitowane i wliczone w cenę pobytu.

W naszej strefie wellness odnajdą Państwo przestrzeń sprzyjającą całkowitemu wyciszeniu:
• Sauna fińska – intensywne ciepło, głęboki detoks, odprężenie mięśni • Biosauna – delikatniejsza temperatura, aromaterapia, harmonia i regeneracja • Sauna infrared – Promienie podczerwone, które regenerują ciało od wewnątrz, redukują napięcia i wspierają odnowę organizmu. • Grota solna – mikroklimat bogaty w minerały, dobroczynny dla oddechu i odporności • Studnia schładzająca – orzeźwienie i pobudzenie po seansie saunowym
• Prysznic wrażeń – połączenie światła, zapachu i strumieni wody, które stymulują zmysły i regenerują ciało

W SERCU DWORKU ANNA CZEKA NA PAŃSTWA RESTAURACJA,

w której wyrafinowana estetyka spotyka się z wyjątkową kulturą kulinarną. To miejsce stworzone z myślą o Gościach ceniących elegancję, spokój i najwyższą jakość. Menu restauracji inspirowane jest nowoczesną kuchnią europejską, przeplataną tradycyjnymi polskimi smakami. Bazujemy na świeżych, regionalnych produktach, sezonowych składnikach oraz autorskich kompozycjach. Każda potrawa przygotowywana jest z dbałością o najwyższą jakość, a jej prezentacja zadowoli najbardziej wymagających estetów.

NASZA SALA KONFERENCYJNA TO IDEALNE MIEJSCE

do organizacji spotkań biznesowych, szkoleń, warsztatów oraz konferencji. Nowoczesne wyposażenie, wygodna infrastruktura oraz profesjonalna obsługa gwarantują najwyższy standard wydarzenia – bez względu na jego charakter i skalę.

Oferujemy: • klimatyzowaną, przestronną salę z możliwością różnego ustawienia stołów i krzeseł • nowoczesny sprzęt multimedialny (projektor, ekran, nagłośnienie, mikrofony) • Wi-Fi • flipchart, materiały biurowe na życzenie • możliwość pełnego zaciemnienia sali do prezentacji

eprasa.pl 9143edbcf1

REKLAMA

0011563724

ma słomo i słodko

do deserów i nie tylko

Spółdzielnia Mleczarska Włoszczowa od 1936

TYDZIEŃ Polskiej Żywności

OSM WŁOSZCZOWA 90 lat NA POLSKICH STOŁACH

Wybieraj to, co polskie.
Wybieraj to, co dobre.

RAJSKI TWARÓG

TWARÓG NA SERNIK

KEFIR NATURALNY

MAŚLANKA NATURALNA

MAŚLANKA TRUSKAWKOWA

Z polskiego mleka
Bez konserwantów
Naturalnie pyszne

WSPIERAJ POLSKICH PRODUCENTÓW
– wybieraj świadomie!

Spółdzielnia Mleczarska Włoszczowa-od 1936 roku łączymy tradycję z nowoczesnością, oferując produkty najwyższej jakości.

Dziękujemy, że jesteście z nami

/posmakujwloszczowy

Reklama zawiera elementy stworzone przy pomocy AI

www.osmwloszczowa.com.pl

eprasa.pl 9143edbcf1

Uratowali 23 psy w Adamowie

FOT. DIOZ

Na terenie posesji w Adamowie znajdowały się łącznie 23 psy, w tym szczeniaki.

Julia Sosnowska
Gmina Sienno

Przedstawiciele organizacji zajmujących się ochroną zwierząt interweniowali w Adamowie. Uratowali tam 23 psy, które zostały w pustym gospodarstwie.

W czwartek, 13 sierpnia, przedstawiciele Fundacji Serce w Futrze oraz Dolnośląskiego Inspektoratu Ochrony Zwierząt (DIOZ) przyjechali do Adamowa. Uratowali tam 23 zwierzęta pozostające na posesji po śmierci ich właściciela.

Jak poinformowała Fundacja Serce w Futrze, na miejscu zastano zwierzęta wymagające pilnej pomocy. Część psów była wychudzona, miała problemy skórne, wyłysienia oraz widoczne objawy zarobaczenia i zapchlenia. Niektóre szukały schronienia w wykopanych przez siebie norach.

Jak informuje DIOZ, z terenu miasta i gminy Sienno odebrali już 16 psów. Niektóre są w stanie skrajnego wyniszczenia. Prowadzona jest zbiórka, która ma pokryć koszty leczenia.

Po zabezpieczeniu zwierzęta zostały objęte opieką. Konieczne było rozpoczęcie diagnostyki weterynaryjnej oraz leczenia. Organizacje uczestniczące w akcji podkreślają, że zwierzęta wymagały natychmiastowej pomocy i zapewnienia odpowiednich warunków bytowych.

Z informacji przekazanych przez organizacje opiekujące się zwierzętami wynika, że mieszkańcy okolicy wcześniej sygnalizowali problemy związane ze stanem zwierząt. Według tych relacji psy miały wielokrotnie opuszczać teren posesji i bez nadzoru poruszać się po okolicy. Mieszkańcy mieli zwracać się o pomoc do odpowiednich instytucji, jednak problem pozostawał nierozwiązany.

- Z relacji mieszkańców wynika, że problem miał być wcześniej zgłaszany władzom gminy Sienno - informuje Fundacja Serce w Futrze.

Burmistrz Sienna Mariusz Strąk zaprzecza, aby do urzędu wcześniej wpływały zgłoszenia mieszkańców dotyczące sytuacji zwierząt. Według jego relacji gmina dowiedziała się o śmierci właściciela 3 lub 4 sierpnia. Niedługo później przedstawiciele rodziny pojawili się w urzędzie i zostali poinformowani o psach znajdujących się na terenie posesji , a sam burmistrz miał być na posesji 4 albo 5 sierpnia. Jak twierdzi, gmina nie wiedziała wówczas, że na posesji znajdują się aż 23 zwierzęta. Podczas wizyty przedstawiciele samorządu mieli zobaczyć jedynie kilka psów, ponieważ część posesji była zarośnięta.

Po uzyskaniu informacji o sytuacji pracownicy urzędu mieli rozpocząć poszukiwania miejsc dla zwierząt. Według burmistrza Mariusza Strąka skontaktowano się z około 15 schroniskami i organizacjami w całym kraju. W wielu przypadkach odpowiedź miała być odmowna z powodu braku wolnych miejsc. Wśród podmiotów, z którymi gmina próbowała się skontaktować, miał być również... DIOZ.

KRÓTKO

LIPSKO

Śmigłowiec lądował w środku miasta

W czwartek, 13 sierpnia, około godziny 15, niedaleko zbiegu ulic przy Tadeusza Kościuszki i 1 Maja w Lipsku strażacy, policjanci zabezpieczali miejsce lądowania śmigłowca Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Jak się okazało, nagłej pomocy medycznej wymagał mężczyzna, u którego podczas pobytu w jednym ze sklepów doszło do nagłego pogorszenia stanu zdrowia. Po wylądowaniu załoga śmigłowca Lotniczego Pogotowia Ratunkowego przejęła 44-letniego pacjenta od Zespołu Ratownictwa Medycznego. - Na szczególne uznanie zasługuje załoga Lotniczego Pogotowia Ratunkowego, która wykonała precyzyjne lądowanie w samym centrum miasta, na niewielkiej przestrzeni pomiędzy zabudowaniami – stwierdzili strażacy zabezpieczający lądowisko. Pacjent został zabrany do szpitala w Ostrowcu Świętokrzyskim.

SOK

GMINA RZECZNIÓW

Paliła się maszyna rolnicza i słoma

W czwartek, 13 sierpnia, około godziny 13.20 w miejscowości Borcuchy, podczas prac polowych zapaliła się prasa rolująca do słomy. Ogień z maszyny rozprzestrzenił się na ściernisko. Jeszcze przed przybyciem zastępów straży pożarnej dwóch rolników, wykorzystując ciągniki z pługami, rozpoczęło oborywanie terenu objętego pożarem, tworząc pasy odcinające i ograniczając dalsze rozprzestrzenianie się ognia. Na miejsce przyjechali strażacy z jednostki Państwowej Straży Pożarnej w Lipsku, oraz Ochotnicze Straże Pożarne z Grabowca i Rzeczniowa. Strażacy przystąpili do gaszenia płonącej maszyny oraz ścierniska.

SOK

FOT. LIPSKIE CENTRUM KULTURY / FACEBOOK

Uczestnicy zajęć stworzyli dużą łódź podwodną z kartonu.

WAKACJE ZAJĘCIA W LIPSKIM CENTRUM KULTURY

Dzieci zbudowały „łódź podwodną"

A. Majchrzak, W. Szczepański
Lipsko

We wtorek, 11 sierpnia, podczas zajęć plastycznych w ramach „Odlotowych Wakacji" w Lipskim Centrum Kultury dzieci stworzyły łódź podwodną z kartonu.

Zajęcia były okazją do rozwijania wyobraźni i zdolności manualnych. Dzieci pracowały wspólnie nad przygotowaniem konstrukcji, wykorzystując farby oraz różnego rodzaju elementy dekoracyjne. Każdy z uczestników mógł dołożyć własny pomysł, dzięki czemu kartonowa łódź zyskała indywidualny wygląd. Największą atrakcją okazała się możliwość wejścia do środka przygotowanej konstrukcji.

Po zakończeniu prac plastycznych dzieci rozpoczęły zabawę w podwodną wyprawę. - Dzieci z radością wcielały się w rolę kapitanów i załogi. Było twórczo, kolorowo, wesoło i pomysłowo. Dzisiejsze zajęcia pokazały, że odrobina wyobraźni i zwykły karton mogą zamienić się w niezwykłą przygodę - informuje Lipskie Centrum Kultury.

Wtorkowe zajęcia były kolejnym spotkaniem organizowanym w ramach „Odlotowych Wakacji" w Lipskim Centrum Kultury.

Natomiast w środę, 12 sierpnia, odbyły się pierwsze zajęcia z cyklu „Akademii Młodego Chemika". Było ciekawie, kolorowo i przede wszystkim... eksperymentalnie.

Podczas spotkania uczestnicy mieli okazję wcielić się w rolę naukowców i detektywów wody. Z ogromnym zainteresowaniem obserwowali, jak woda zachowuje się w kontakcie z różnymi substancjami, odkrywając przy tym fascynujący świat chemii.

Lipskie Centrum Kultury: - Dzieci z radością wcielały się w rolę kapitanów i załogi. Było twórczo, kolorowo, wesoło i pomysłowo.

Młodzi eksperymentatorzy stworzyli własny filtr do wody, sprawdzając, jak można ją oczyszczać. Nie zabrakło również efektownego doświadczenia z „tańczącym pieprzem".

Prawdziwą niespodzianką okazał się także ciekawy roztwór, który po podświetleniu zamieniał się w niezwykłą „nocną lampkę".

Każde doświadczenie było okazją do zadawania pytań, obserwowania zachodzących zmian i samodzielnego odkrywania naukowych tajemnic. Eksperymenty wzbudziły ogromne zainteresowanie uczestników.

Zajęcia prowadziła Patrycja Rutkowska z Edu3Dkacji w Radomiu.

eprasa.pl 9143edbcf1

Na święcie plonów w Przysusze

FOT. IZABELA KOZAKIEWICZ

Od lewej: Halina Skiba, Adam Pałgan, Marian Niemirski i Tomasz Skiba.

Izabela Kozakiewicz
Przysucha

W sobotę, 15 sierpnia w Przysusze odbyły się Dożynki Powiatowo-Gminne. Rolnicy dziękowali za plony podczas mszy w kościele parafialnym.

W tym roku gospodarzem Dożynek Powiatowo - Gminnych była Przysucha. Na początek, w kościele pod wezwaniem świętego Jana Nepomucena została odprawiona msza święta w intencji rolników. Przed ołtarzem stanęły wieńce z poszczególnych sołectw, został też poświęcony chleb upieczony z tegorocznej mąki.

Po nabożeństwie wszyscy przeszli korowodem dożynkowym na plac targowy przy ulicy Radomskiej. Tam gości powitali organizatorzy, w tym starosta przysuski Marian Niemirski i burmistrz Przysuchy Adam Pałgan. Starostami dożynek byli Tomasz i Halina Skibowie. Wspólnie częstowali gości chlebem.

Później zaczęła się zabawa. Na początek na scenie wystąpili lokalni artyści.

Koncert dała Przysuska Orkiestra Dęta i Nauczycielski Chór Canto. Wystąpili też: zespół dziecięcy Kukułeczki ze Skrzyńska, artyści z Domu Kultury w Przysusze oraz zespół Dziarskie Babki.

Na targowisku były też stragany z różnościami. Działała też strefa gastronomiczna, dla dzieci były dmuchańce.

Wieczorem przyszedł czas na występy gwiazd imprezy. Jako pierwsze koncert wystąpiły dziewczyny z Top Girls. Było wspólne śpiewanie i tańce pod sceną.

Potem był występ Teatru Muzycznego Nad Kamienną i zespołu coverowego Aster. Gwiazdą wieczoru był zespół Zakopower. Był też pokaz laserowy i dyskoteka.

Rolnikom złożył życzenia Adam Pałgan, burmistrz Gminy i Miasta Przysucha. Podziękował też za organizację i udział w dożynkach.

- Dziękuję Rolnikom za Wasz wielki trud, Waszą codzienną pracę i miłość do ziemi. To dzięki Wam codziennie na naszych stołach nie brakuje chleba. Podziwiam Waszą pasję i miłość do rolnictwa, którą przelewacie na uprawianą ziemię i na każdą hodowaną roślinę. Życzę Wam dobrych lat dla polskiej wsi, a pogoda niech zawsze sprzyja Waszym uprawom. Słowa podziękowania i wyrazy uznania kieruję do Starostów Dożynek - Państwa Haliny i Tomasza Skibów. Dożynki, to (...) także, prezentacja kulinarnych specjałów, a przy tym wspaniałe koncerty zaproszonych gwiazd polskiej sceny muzycznej i występy lokalnych artystów, takich jak: Zespół Dziecięcy „Kukułeczki ze Skrzyńska", Nauczycielski Chór „Canto", solistka Lena Kędzierska i Zespół „Dziarskie Babki". Serdeczne podziękowania i wielkie brawa dla Was. Dziękuję moim współpracownikom oraz służbom za pomoc przy organizacji uroczystości. Pragnę serdecznie podziękować wszystkim Kołom Gospodyń Wiejskich, twórcom wieńców dożynkowych za wkład pacy i ogromne zaangażowanie (...) Dziękuję wszystkim, którzy podczas tego pięknego święta plonów, byli z nami w Przysusze - poinformował Adam Pałgan.

KRÓTKO

PRZYSUCHA

Nie żyje Marek Snopek

W środę 12 sierpnia, zmarł Marek Snopek, strażak, pełnił służbę w Ochotniczej Straży Pożarnej w Przysusze. W przeszłości był też naczelnikiem jednostki. Miał 78 lat. Marek Snopek zmarł 12 sierpnia. O śmierci strażaka poinformowała Ochotnicza Straż Pożarna z Przysuchy na swoim profilu społecznościowym. - Druh Marek Snopek przez długie lata pełnił funkcję naczelnika oraz aktywnie uczestniczył w akcjach ratowniczo-gaśniczych przyczyniając się do rozwoju naszej jednostki. W ostatnich latach dzięki jego humorystycznym opowieściom mogliśmy poznawać historię naszej straży – czytamy w komunikacie. Uroczystości pogrzebowe odbyły się w piątek 14 sierpnia o godzinie 15 w kościele pod wezwaniem świętego Jana Nepomucena w Przysusze.
SOK

GIELNIÓW

W szkole będą nowe okna i drzwi

W poniedziałek, 17 sierpnia Urząd Miasta i Gminy w Gielniowie poinformował, że w gminie rozpocznie się kolejna ważna inwestycja. Gmina podpisała umowę z Januszem Kurkiem z Firmy Budowlanej J&S Kurek Janusz na wymianę stolarki okiennej i drzwiowej w budynku Zespołu Szkolno-Przedszkolnego przy ulicy Szkolnej. Wartość inwestycji to 425 400 złotych, a termin realizacji prac określono na dwa miesiące. W ramach zadania zostaną wymienione okna, drzwi oraz parapety, a po montażu wykonane zostaną niezbędne prace tynkarskie i malarskie. Prace mają być prowadzone tak, aby jak najmniej utrudniały funkcjonowanie szkoły i prowadzenie zajęć.
WS

FOT. FACEBOOK/PAPRYKA PRZYTYCKA

Ewelina Szymczak z Kacperkowa - z lewej i ekspertka kulinarna Katarzyna Bosacka.

WYDARZENIA FESTYNY W GMINIE POTWORÓW

Dzień Papryki w Kacperkowie

Oprac. Antoni Sokołowski
Gmina Potworów

Katarzyna Bosacka, dziennikarka i znana specjalistka kulinarna, była jednym z gości podczas Dnia Papryki, które odbyły się w niedzielę, 2 sierpnia w Kacperkowie.

Dzień Papryki w Kacperkowie zorganizowała wraz z partnerami firma Syngenta, specjalizująca się w produkcji środków ochrony roślin i materiału siewnego. Wydarzenie miało miejsce w gospodarstwie Eweliny i Daniela Szymczaków w Kacperkowie i cieszyło się bardzo dużym zainteresowaniem producentów papryki.

Gościem specjalnym była Katarzyna Bosacka, która przygotowała pyszny gulasz z kurczakiem. Główną rolę w potrawie odegrała oczywiście papryka. Obecność Katarzyny Bosackiej – znanej z promowania świadomego żywienia – była główną atrakcją promującą lokalne uprawy.

Na wydarzenie w Kacperkowie licznie przybyli goście, aby obejrzeć kolekcję odmian papryki, porozmawiać z ekspertami i wymienić się doświadczeniami z innymi plantatorami. Była to także doskonała okazja do rozmów o aktualnej sytuacji w uprawie papryki oraz poznania najnowszych rozwiązań.

Spotkanie było połączone z prezentacją odmian papryki, poradami ekspertów, degustacjami oraz grillem.

W gminie Potworów odbył się też niedawno festyn rodzinny. Uczestnicy spotkalio się w siedzibie Ochotniczej Straży Pożarnej w Kozieńcu. Na uczestników wydarzenia czekały liczne atrakcje. Festyn „Historia Wsi Kozieniec Izba wspomnień - ocalić od zapomnienia", był finałem projektu przygotowanego przez gminę Potworów dla Koła Gospodyń Wiejskich „W Kozieńcu i My", oraz Ochotniczą Straż Pożarną z Kozieńca.

Gościem specjalnym Dnia Papryki w Kacperkowie była Katarzyna Bosacka, która przygotowała pyszny gulasz z kurczakiem.

Głównym elementem pikniku była wystawa starych zdjęć z wydarzeń w Kozieńcu i okolicach. Dzięki tej wystawie każdy mógł się przenieść w czasy z przed dziesiątek lat i dowiedzieć się, jak wyglądały realia życia sprzed lat.

Wyświetlany był również film ze wspomnieniami najstarszych mieszkańców.

Na pikniku nie zabrakło również regionalnych potraw. Była też strefa dla najmłodszych, wspólny śpiew, muzyka i taniec. Odbył się pokaz sprzętu strażackiego, oraz lanie wodą. To był dzień pełen wrażeń.

eprasa.pl 9143edbcf1

Wyjątkowy koncert w kamieniołomie

FOT. URZĄD MIEJSKI W SZYDŁOWCU

Dużo osób było na koncercie w Kamieniołomie Podkowiński; z lewej Artur Ludew, burmistrz Szydłowca.

Julia Sosnowska
Szydłowiec

Wyjątkowy wieczór muzyczny był w czwartek, 13 sierpnia, w Kamieniołomie Podkowiński w Szydłowcu. Gwiazdą koncertu była Krystyna Prońko.

Miłośnicy jazzu i dobrej muzyki spotkali się w Kamieniołomie Podkowiński w Szydłowcu, gdzie odbył się finał muzycznego cyklu „Polish Soundscape - cztery spojrzenia".

W czwartek, 13 sierpnia, gwiazdą wieczoru była Krystyna Prońko, artystka od lat uznawana za jedną z najważniejszych postaci polskiej sceny muzycznej.

Koncert zatytułowany „Improwizacje" był muzyczną podróżą opartą na spontaniczności, dialogu i jazzowej wolności twórczej. Publiczność mogła usłyszeć zarówno charakterystyczny głos Krystyny Prońko, jak i wyjątkowe interpretacje przygotowane wspólnie z zaproszonymi muzykami.

Na scenie wokalistce towarzyszyli Jakub Raczyński, ceniony saksofonista młodego pokolenia, oraz Przemysław Raminiak, pianista, kompozytor i aranżer związany z polskim środowiskiem jazzowym. Artyści stworzyli widowisko łączące klasyczne brzmienia z nowoczesną improwizacją, co zostało bardzo ciepło przyjęte przez publiczność.

Koncert był zwieńczeniem projektu realizowanego przez Szydłowieckie Centrum Kultury Zamek we współpracy z Polskim Stowarzyszeniem Jazzowym. Cykl „Polish Soundscape - cztery spojrzenia" przez kilka dni przyciągał do Szydłowca miłośników jazzu z regionu i całego kraju.

- Za nami koncert Krystyny Prońko gwiazdy tegorocznych warsztatów jazzowych w Szydłowcu. Na terenie Kamieniołomu Podkowiński wystąpili dziś również uczestnicy warsztatów, a w kolejnych dniach aż do niedzieli dalsze atrakcje i występy artystyczne związane z Ogólnopolskimi Warsztatami Wokalnymi „Next Step: jazz!" w Szydłowcu. Po zakończeniu koncertu uczestnicy mogli wziąć udział w otwartym jam session z udziałem muzyków jazzowych - poinformował Artur Ludew, burmistrz Szydłowca.

Krystyna Prońko to jedna z najwybitniejszych i najbardziej rozpoznawalnych polskich wokalistek jazzowych oraz estradowych. Artystka od ponad pięciu dekad zachwyca publiczność charakterystycznym głosem, muzyczną wrażliwością i niezwykłą swobodą poruszania się między jazzem, soulem, popem i piosenką poetycką. Jest również kompozytorką, aranżerką, pedagogiem oraz producentką muzyczną.

Natomiast w sobotę, 15 sierpnia, w Kamieniołomie Podkowiński odbył się koncert finałowy Ogólnopolskich Warsztatów Wokalnych NEXT STEP: JAZZ!.

Wydarzenie było zwieńczeniem kilku dni intensywnej pracy uczestników, którzy pod okiem doświadczonej kadry doskonalili swoje umiejętności wokalne.

KRÓTKO

SZYDŁOWIEC

Obchody Święta Wojska Polskiego

W Szydłowcu odbyły się miejskie uroczystości w sobotę, 15 sierpnia, związane ze Świętem Wojska Polskiego oraz 106. rocznicą Bitwy Warszawskiej. Wydarzenie zgromadziło mieszkańców, przedstawicieli władz samorządowych, organizacji społecznych oraz delegacje szkół i zakładów pracy. Obchody rozpoczęły się od złożenia kwiatów pod pomnikiem Gustawa Jana Krolla, jednej z ważnych postaci związanych z historią miasta. Główna część uroczystości odbyła się w kościele świętego Zygmunta, gdzie odprawiono mszę świętą w intencji Ojczyzny. Po nabożeństwie uczestnicy przeszli ulicami miasta na skwer Marszałka Józefa Piłsudskiego. Była tam modlitwa, przemówienia i złożenie kwiatów oraz zapalenie zniczy.
JS

CHLEWISKA

Zmarła Katarzyna Kucfir

W niedzielę, 16 sierpnia portal Nasz Szydłowiec TV poinformował o śmierci Katarzyny Kucfir z Chlewisk, która w ciężkim stanie przebywała w szpitalu. Jej bliscy zbierali pieniądze na dalsze leczenie i przyszłą rehabilitację. Jeszcze w niedzielę w Chlewiskach zebrali 16 400 złotych, ale zamiast na leczenie pieniądze zostaną przekazane Łukaszowi, mężowi pani Katarzyny, oraz ich dzieciom, aby wesprzeć rodzinę. Katarzyna trafiła do szpitala na niewielki zabieg. Otrzymała lek, po którym wystąpiła gwałtowna reakcja alergiczna. Doszło do wstrząsu anafilaktycznego, a następnie zatrzymania krążenia. Lekarze natychmiast rozpoczęli walkę o jej życie, która ostatecznie się nie powiodła.
WS

FOT. URZĄD GMINY W OROŃSKU

Piana party na Rodzinnym Festynie „Aktywne Wakacje na Orliku" w Orońsku.

WYDARZENIE TO BYŁY AKTYWNE WAKACJE NA ORLIKU

Rodzinny festyn w Orońsku

Julia Sosnowska
Orońsko

Konkurencje sportowe, pokazy i piana party znalazły się w programie Rodzinnego Festynu Sportowego „Aktywne Wakacje na Orliku" w Orońsku.

Rodzinny Festyn Sportowy „Aktywne Wakacje na Orliku" odbył się w sobotę, 8 sierpnia, na Kompleksie Boisk Sportowych przy ulicy Brandta. Uczestniczyli w nim mieszkańcy gminy w różnym wieku, którzy mogli skorzystać z licznych atrakcji sportowych i rekreacyjnych.

Otwarcia festynu dokonała sekretarz gminy Orońsko Monika Czubak. Podczas inauguracji podkreśliła znaczenie aktywności fizycznej, integracji mieszkańców oraz rodzinnego spędzania wolnego czasu.

Program wydarzenia obejmował konkurencje sportowe, gry i zabawy dla dzieci oraz dorosłych. Uczestnicy mogli również korzystać z dmuchańców. Dla najlepszych były nagrody.

Na najmłodszych czekały atrakcje przygotowane przez Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Orońsku, w tym malowanie twarzy, kolorowe tatuaże i kolorowanki. Organizatorzy zadbali także o poczęstunek. Podawano zdrową żywność, watę cukrową, popcorn i lody.

Jednym z punktów programu był pokaz judo przygotowany przez zawodników ULKS Judo Kowala pod opieką Małgorzaty Okólskiej, Martyny Odzimek i Karola Domagały. Młodzi sportowcy zaprezentowali podstawowe techniki i elementy treningowe.

Zwieńczeniem wydarzenia było piana party, które przyciągnęło wielu uczestników i zakończyło festyn w wakacyjnej atmosferze.

Dużym zainteresowaniem cieszyły się pokazy strażackie, przygotowane przez druhów Ochotniczej Straży Pożarnej w Dobrucie.

Zwieńczeniem wydarzenia było piana party, które przyciągnęło wielu uczestników i zakończyło festyn w wakacyjnej atmosferze.

Organizatorzy podziękowali wszystkim osobom, instytucjom i sponsorom zaangażowanym w przygotowanie wydarzenia. Szczególne podziękowania skierowano do Kamila Śledzia, Gminnego Animatora Sportu, odpowiedzialnego za organizację i koordynację festynu. Organizatorzy skierowali podziękowania również do Małgorzaty Rogowskiej, kierownik Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Orońsku wraz z pracownikami, a także do Małgorzaty Lasoty, dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej w Orońsku, za pomoc w przygotowaniu festynu.

eprasa.pl 9143edbcf1

Budżet Obywatelski - poznaj projekty

FOT. ARCHIWUM

W Urzędzie Miejskim w Zwoleniu zakwalifikowano 14 projektów Budżetu Obywatelskiego.

Aleksandra Majchrzak
Zwoleń

Od 1 do 30 września mieszkańcy Gminy Zwoleń będą mogli głosować na projekty zgłoszone do tegorocznej edycji Budżetu Obywatelskiego.

Do głosowania zakwalifikowano 14 propozycji. To inwestycje dotyczące infrastruktury, bezpieczeństwa i rekreacji, jak i projekty edukacyjne, ekologiczne oraz społeczne.

Mieszkańcy będą mogli poprzeć trzy projekty, oddając po jednym głosie na każdy pomysł. Wyniki głosowania zdecydują, które zadania zostaną zrealizowane.

Poniżej lista 14 projektów zakwalifikowanych do głosowania.

Bezpieczny i nowoczesny plac zabaw dla dzieci - modernizacja i rozbudowa ogólnodostępnego placu zabaw przy Publicznej Szkole Podstawowej przy ulicy Mickiewicza. Koszt 50 tysięcy złotych.

Pawilon ogrodowy z wyposażeniem dla wsi Helenówka. Zakup pawilonu ogrodowego wraz ze stołami i ławkami dla mieszkańców Helenówki. Koszt 20 tysięcy złotych.

Defibrylatory w sercu Zwolenia. Zakup i montaż dwóch ogólnodostępnych defibrylatorów AED, przy budynku Urzędu Miasta oraz Technikum Rolniczego w Zwoleniu. Koszt to 22 tysiące złotych.

Rewitalizacja ogrodów Miejskiej Biblioteki Publicznej przy ulicy Jana Pawła II. Projekt obejmuje remont i konserwację ławek i drewnianej altany. Koszt 30 tysięcy złotych.

Kontener socjalny z zapleczem sanitarnym dla sołectwa Niwki. Zakup i montaż dwóch kontenerów modułowych, które mają służyć do organizacji zebrań wiejskich i spotkań mieszkańców. Koszt 50 tysięcy złotych.

Modernizacja opraw oświetleniowych w Sycynie Północnej i Kolonii. Koszt 10 tysięcy złotych.

Pole Słoneczników. Przy Zegarze Słonecznym, może powstać artystyczna instalacja „Pole Słoneczników", montaż stalowych słoneczników z oświetleniem. Koszt to 50 tysięcy złotych.

Nasze bezpieczne ulice. Projekt dotyczy ulicy Chopina w Zwoleniu. Zakłada montaż progów spowalniających, ustawienie lamp LED. Koszt 46 tysięcy złotych.

Budowa mikro tężni solankowej. Propozycja zakłada budowę niewielkiej tężni solankowej na terenie Orlika w Zwoleniu. Koszt 43,5 tysiąca złotych.

Nowoczesne urządzenia siłowe na świeżym powietrzu. Stworzenie siłowni plenerowej nad zalewem przy ulicy Sportowej. Koszt 50 tysięcy złotych.

Modernizacja placu zabaw przy ulicy 550-lecia i budowa siłowni plenerowej. Koszt 50 tysięcy złotych.

Zwoleń w kolorach w zgodzie z naturą. Organizacja warsztatów street artu dla dzieci i stworzenie muralu . Koszt 16 tysięcy złotych.

Siła jest kobietą – WenDo. Organizacja warsztatów WenDo dla dziewcząt. Koszt 14,5 tysiąca złotych.

Zdrowie mieszka w ogrodzie. Zorganizowanie warsztatów w Ogrodach Betanii w Baryczy Starej. Koszt 16 tysięcy złotych.

KRÓTKO

GMINA ZWOLEŃ

Tragiczny wypadek w Sycynie-Kolonii

Wypadek w Sycynie-Kolonii wydarzył się w nocy z piątku na sobotę, 15 sierpnia. BMW wjechało w sarnę. Niestety, na miejscu zginęła 34-letnia pasażerka samochodu. Służby w Zwoleniu informację o wypadku na drodze krajowej numer 79 dostały około godziny 22.15. Okazało się, że samochód osobowy marki BMW uderzył w sarnę przebiegającą przez drogę. W wypadku zginęła 34-letnia kobieta, pasażerka samochodu. Na ratunek było za późno, lekarz który dotarł na miejsce mógł tylko stwierdzić zgon. Poszkodowany został także kierujący samochodem, ale po opatrzeniu na miejscu zdarzenia odmówił transportu do szpitala. Akcja na miejscu trwała kilka godzin. Czynności wykonywali policjanci pod nadzorem prokuratora. Miejsce zdarzenia zabezpieczali strażacy ze Zwolenia i Jasieńca Soleckiego.

IK

ZWOLEŃ

Potrącenie na przejściu

W piątek, 14 sierpnia, około godziny 20.38 na ulicy Wojska Polskiego w Zwoleniu doszło do potrącenia pieszej. Ze wstępnych ustaleń policji wynika, że kierujący samochodem osobowym 35-letni mężczyzna uderzył w przechodzącą przez oznakowane przejście dla pieszych 80-letnią kobietę. Na miejsce natychmiast skierowano służby ratunkowe, w tym straż pożarną, zespół ratownictwa medycznego oraz policję. Poszkodowana kobieta została przetransportowana do szpitala. Jak poinformował aspirant sztabowy Rafał Pastuszka, kierowca był trzeźwy. Obrażenia odniesione przez 80-latkę nie zagrażają jej życiu.

JS

FOT. GMINA ZWOLEŃ / FACEBOOK

W oczyszczalni są nowe zbiorniki. Trwają prace wykończeniowe w budynku technicznym.

INWESTYCJE MIESZKAŃCY PYTAJĄ O TEMPO PRAC

Trwa rozbudowa oczyszczalni

Oprac. Wojciech Szczepański
Zwoleń

Mieszkańcy Zwolenia pytają o postęp prac przy rozbudowie miejskiej oczyszczalni ścieków i czy nie można ich prowadzić szybciej.

Jak informuje Gmina Zwoleń, ważna miejska inwestycja - rozbudowa miejskiej oczyszczalni ścieków postępuje zgodnie z planem.

W sprawie tempa prac w oczyszczalni głos zabrał Arkadiusz Sulima, burmistrz Zwolenia.

- W związku z pojawiającymi się pytaniami, dotyczącymi postępu prac przy oczyszczalni ścieków oraz tego, dlaczego nie można ich prowadzić szybciej, chcę wyjaśnić, na jakim obecnie jesteśmy etapie i z czego wynika kolejność realizowanych prac. To bardzo duża i skomplikowana inwestycja, która prowadzona jest na czynnym, funkcjonującym obiekcie. Oczyszczalni nie możemy wyłączyć na czas prowadzonych prac. Musi ona nieprzerwanie przyjmować i oczyszczać ścieki z miasta i gminy. To właśnie dlatego nie jest możliwe prowadzenie wszystkich prac jednocześnie ani dowolne zwiększenie ich intensywności. Kolejność realizacji poszczególnych etapów jest ściśle określona i wynika z technologii całego procesu - poinformował Arkadiusz Sulima.

Jak dodał burmistrz, obecnie zakończono doposażenie w technologię jednego z osadników wtórnych. Prowadzone są także prace wykończeniowe w budynku technicznym. Po ich zakończeniu wykonawca przystąpi do montażu niezbędnej technologii w tym budynku.

Przypomnijmy, że wykonawca inwestycji, Przedsiębiorstwo Budowlane „Moduł" Sp. z o.o. z Gorlic, podjął się realizacji inwestycji do końca tego roku.

Równolegle, w ramach drugiego etapu inwestycji, realizowane są roboty budowlane przy budynku stacji odwadniania osadu oraz przy wiacie technologicznej osadu.

- Chcę podkreślić, że prace są prowadzone zgodnie z przyjętym harmonogramem. Ich tempo wynika przede wszystkim z konieczności prowadzenia inwestycji w warunkach funkcjonującej oczyszczalni. Każdy etap musi zostać wykonany, zakończony i przygotowany do dalszej pracy, aby można było bezpiecznie przejść do następnego - dodaje burmistrz.

Przypomnijmy, że wykonawca inwestycji, Przedsiębiorstwo Budowlane „Moduł" Sp. z o.o. z Gorlic, podjął się realizacji inwestycji do końca tego roku.

eprasa.pl 9143edbcf1

Zespół Bayer Full na Dożynkach Gminy Kozienice w Świerżach Górnych

Wojciech Szczepański
Gmina Kozienice

W niedzielę, 23 sierpnia w Świerżach Górnych odbędą się XXVI Dożynki Gminy Kozienice. Gwiazdą wydarzenia będzie zespół Bayer Full.

FOT. BAYER FULL / FACEBOOK

Zespół Bayer Full będzie gwiazdą koncertowej części Dożynek Gminy Kozienice.

Uroczystości rozpoczną się o godzinie 11.30 zbiórką delegacji wieńcowych, a o godzinie 12.00 w kościele parafialnym pod wezwaniem świętego Jakuba Apostoła odprawiona zostanie msza święta dziękczynna za zbiory.

Następnie korowód dożynkowy przejdzie na plac boisk piłkarskich, gdzie o godzinie 13.15 rozpocznie się oficjalna część uroczystości.

W programie zaplanowano tradycyjne obrzędy dożynkowe, występy artystyczne, konkurs ekologiczny z nagrodami, atrakcje dla dzieci, wystawy twórców ludowych i Kół Gospodyń Wiejskich.

O godzinie 17.00 wystąpi gwiazda wieczoru – zespół Bayer Full, który od lat cieszy się ogromną popularnością.

Zespół Bayer Full istnieje od 19 listopada 1984 roku. To najstarszy i jeden z najpopularniejszych zespołów nurtu polskiej muzyki tanecznej disco polo. Liderem i wokalistą jest Sławomir Świerzyński.

Oto godzinowy program XXVI Dożynek Gminy Kozienice: 11.30 - zbiórka delegacji wieńcowych; 12.00 - msza święta w kościele pod wezwaniem świętego Jakuba Apostoła, po nabożeństwie korowód przejdzie na plac boisk piłkarskich; 13.15 - rozpoczęcie uroczystości; 14.45 - występ zespołu Relaks; 15.00 - konkurs ekologiczny; 15.10 - występ Orkiestry Dętej „Boni Angeli" z zespołem Królewskie Źródła; 17.00 - występ zespołu Bayer Full; 18.00 - występ uczniów i nauczycieli Szkoły Muzycznej I stopnia imienia Wojciecha Kilara w Kozienicach; 19.30 - 24.00 - zabawa z zespołem „Qatro Band".

XI Nadwiślańskie Święto Upraw Ogrodniczych

Patryk Samborski
Gmina Solec nad Wisłą

W sobotę, 22 sierpnia, w Pawłowicach będzie XI Nadwiślańskie Święto Upraw Ogrodniczych. Wystąpią Maxim, Powiślacy, Folkova, Matsonik, Topples i Dejw.

Impreza odbędzie się na placu obok remizy Ochotniczej Straży Pożarnej w Pawłowicach. Wydarzenie rozpocznie się o godzinie 14.00 koncertem zespołu Maxim, który z przerwami zabawiać będzie publiczność do godziny 20.00. Równocześnie od godziny 15.00 odbywać się będzie piknik ekologiczny z atrakcjami dla dzieci i młodzieży.

Na godzinę 16.00 zaplanowany został pokaz maszyn rolniczych i samochodów strażackich. Półtorej godziny później burmistrz miasta i gminy Solec nad Wisłą oficjalnie otworzy wydarzenie. W programie znalazły się również występy uczniów z miejscowych placówek oświatowych oraz rozstrzygnięcie konkursu „Ekologiczny strach na wróble".

Wieczorna część imprezy będzie należała do wykonawców muzyki ludowej, tanecznej i disco polo. O godzinie 19.00 wystąpi zespół Powiślacy, a godzinę później na scenie pojawi się Folkova.

O godzinie 21.30 na scenie pojawi się Matsonik, wykonawca muzyki tanecznej.

O godzinie 22.30 przed publicznością wystąpi Topples, jeden z najbardziej rozpoznawalnych zespołów disco polo.

O północy koncert rozpocznie Dejw, zespół disco polo. Po zakończeniu koncertu rozpocznie się zabawa taneczna z DJ-em.

Miły Pan, Dominik Dudek oraz Matt Palmer

Patryk Samborski
Zwoleń

XXVI Dożynki Powiatu Zwoleńskiego odbędą się w niedzielę, 23 sierpnia, w Zwoleniu.

Uroczystości rozpoczną się o godzinie 12.45 mszą świętą dziękczynną za plony w kościele pod wezwaniem Podwyższenia Krzyża Świętego. O godzinie 15.00 uczestnicy przejdą na teren Ośrodka Sportu i Rekreacji w Zwoleniu.

O 15.30 organizatorzy oficjalnie powitają gości i wygłoszą okolicznościowe przemówienia. Następnie o 16.00 odbędzie się obrzęd dożynkowy z ceremoniałem święta plonów.

Kolejne punkty programu to: o 16.30 wręczenie honorowych odznak „Zasłużony dla rolnictwa" oraz rozdanie nagród w konkursach dożynkowych o 16.45.

Część artystyczną otworzy o 18.00 Młodzieżowa Orkiestra Dęta Miasta Zwolenia, która zaprezentuje musztrę paradną.

Wieczorne koncerty rozpocznie o 18.30 Matt Palmer, jeden z najpopularniejszych wykonawców muzyki latino i reggaeton w Polsce.

O 19.45 na scenie pojawi się Dominik Dudek, a gwiazdą wieczoru będzie Miły Pan, którego koncert rozpocznie się o 21.00.

FOT. MIŁY PAN / FACEBOOK

Miły Pan będzie gwiazdą Dożynek w Zwoleniu.

KRÓTKO

GMINA SOLEC NAD WISŁĄ

Piknik z pomocą dla Michała

W niedzielę, 23 sierpnia, na placu przy kościele parafialnym w Krępie Kościelnej odbędzie się 2. Parafialny Piknik „Pomoc dla Michała". Start o godzinie 16. Na pikniku będzie loteria dla 20-letniego Michała, mieszkańca powiatu lipskiego, który doznał poważnych obrażeń w wypadku samochodowym. Pieniądze zostaną przeznaczone na jego rehabilitację i dalsze leczenie. Organizatorzy przygotowali program dla całych rodzin. Wystąpi zespół ludowy Wyględo-WIANKI z muzyką regionalną. Wieczorem uczestnicy będą mogli wziąć udział w zabawie tanecznej, którą poprowadzi zespół Roland z Przysuchy. Dla najmłodszych przygotowano animacje oraz dmuchańce. Nie zabraknie również strefy gastronomicznej. Będą pokazy ratownictwa medycznego oraz gogli VR. Duże emocje ma wzbudzić wielka loteria fantowa. Wśród nagród znajdują się rowery, hulajnogi, kosiarka oraz wiele innych upominków ufundowanych przez darczyńców.
JS

PROMNA

Festyn rodzinny na pożegnanie lata

W niedzielę, 23 sierpnia na placu przy szkole w Promnie Kolonii odbędzie się festyn rodzinny na pożegnanie lata i wakacji. Organizatorzy zapraszają już od godziny 15. Na dzieci będą czekały dmuchańce, animacje, zabawy i konkursy. O godzinie 16.30 wystąpi Teatr Maska. Od godziny 18 będzie można się bawić przy muzyce na żywo, zacznie się blok koncertów. Wystąpią Disco Dance, Bling Events&More, Show Time, Siabry, Fantastic Boys i OKI 2.0 oraz Kamira.
IK

OROŃSKO

Wystąpi Mazowsze i Guzowianki

W niedzielę, 23 sierpnia odbędą się Powiatowo-Gminne Dożynki 2026 w Orońsku. Uroczystości rozpoczną się o godzinie 11.30 mszą świętą w kościele Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Orońsku. Następnie uczestnicy przeniosą się na boisko klubu GKS Oronka, gdzie o godzinie 13.30 rozpocznie się oficjalna część dożynek. W programie znalazły się tradycyjne obrzędy dożynkowe, prezentacja lokalnej kultury oraz występy zespołów muzycznych. O godzinie 16 wystąpią Guzowianki. O godzinie 18 odbędzie się koncert Państwowego Zespołu Ludowego Pieśni i Tańca „Mazowsze". Wieczór zakończy występ Kapeli Jacka Bursy, zaplanowany na godzinie 20.
JS

GIELNIÓW

Rolnicy podziękują za plony

W niedzielę 23 sierpnia w Parku Miejskim w Gielniowie odbędą się dożynki Gminno-Parafialne. Impreza rozpocznie o godzinie 11.45 zbiórką delegacji z wieńcami. Nabożeństwo rozpocznie się o godzinie 12.00. Potem zebrani przejdą do Parku Miejskiego. Rozpoczęcie uroczystości dożynkowych zaplanowano na godzinę 13.10. Będą stragany z pamiątkami, jedzeniem. O godzinie 13.30 wystąpi Parafialna Orkiestra Dęta z Gielniowa. Potem przyjdzie czas na kolejne punkty programu: 13.55 zespół Szarotka; 14.55 chór z Gminnego Ośrodka Kultury w Rusinowie; 15.20 zespół Papryczki z Potworowa; 15.45 Koło Gospodyń Wiejskich „Wywozianki"; 16.05 zespół RanDevu; 17.05 Lokalne Stowarzyszenie Kobiet ze Skrzynna; 17.30 Kapela po Kędzierskich; 17.55 zespół Dziarskie Babki; 18.20 - 21.00 zabawa taneczna z zespołem Folk Boys.
SOK

eprasa.pl 9143edbcf1

Rusza Klasa A. Są ciekawe zmiany

FOT. ARCHIWUM

Dominik Kalwarczyk - do Sadownika Błędów dołączył z MKS Wyśmierzyce.

Olha Ilkevych
Nasz region

W weekend 22-23 sierpnia rusza nowy sezon Keeza Klasy A w regionie radomskim.

W dwóch grupach nie zabraknie beniaminków, spadkowiczów, nowych trenerów i ciekawych transferów.

Grupa pierwsza

W pierwszej grupie wystąpi 14 zespołów. W stawce znalazł się jeden beniaminek, KS Maków. Do Klasy A po spadku wracają natomiast Zawisza Sienno i Akcja Jastrzębia. Oba zespoły będą chciały jak najszybciej odbudować swoją pozycję i włączyć się do walki o czołowe miejsca.

Zmiana nastąpiła również w KS Maków. Po awansie do Klasy A klub zdecydował się na zmianę szkoleniowca. Nowym trenerem drużyny seniorów został Wojtek Zenka.

Ciekawie wygląda także sytuacja w Akcji Jastrzębia. Spadkowicz przed rozpoczęciem sezonu wzmocnił kadrę trzema zawodnikami. Do zespołu dołączyli bracia Antoni i Stanisław Bomba. Antoni występuje na pozycji obrońcy, natomiast Stanisław jest środkowym pomocnikiem. Obaj wcześniej reprezentowali grupy młodzieżowe Oskara Przysucha oraz Broni Radom. Trzecim nowym zawodnikiem został Patryk Zimnicki. Obrońca jest synem prezesa Akcji Jastrzębia i w nowym sezonie będzie reprezentował barwy klubu również na poziomie seniorskiej piłki. Wcześniej występował w grupach młodzieżowych Młodzika Radom i Broni Radom.

Grupa druga

W drugiej grupie awansowały Sadownik Błędów oraz GKS Belsk Duży. Z kolei z wyższej ligi spadły MKS Wyśmierzyce i KS Błotnica Stara.

Najwięcej zmian kadrowych przed sezonem przeprowadził GKS Belsk Duży. Do drużyny dołączyli między innymi Damian Szymański, Filip Dmochowski, Olaf Dudek, Przemysław Zaborski, Kacper Skarżyński oraz Adam Dylewski. Damian Szymański wzmocni rywalizację w bramce. Wcześniej reprezentował między innymi KS Błotnica, MKS Wyśmierzyce i Zodiaka Sucha. Filip Dmochowski najlepiej czuje się na pozycji numer dziesięć. To zawodnik, który dobrze radzi sobie w grze na małej przestrzeni. Do zespołu dołączył również Olaf Dudek. Środkowy pomocnik może występować także na środku obrony, a jego dużym atutem jest gra w powietrzu. Po dwóch sezonach do Belska wrócił natomiast Przemysław Zaborski. Defensywny pomocnik znany jest przede wszystkim z waleczności, charakteru i nieustępliwości. Nowymi zawodnikami zostali również Kacper Skarżyński, wychowanek Mazowsza Grójec, oraz Adam Dylewski, który przeniósł się z KS Leszno wola. Zmiana nastąpiła również na ławce trenerskiej. Nowym szkoleniowcem GKS Belsk Duży został 23-letni Krzysztof Cybulski.

Aktywny na rynku transferowym był także drugi beniaminek, Sadownik Błędów. Klub przedstawił między innymi Dominika Kalwarczyka, Łukasza Manowieckiego oraz Macieja Skonieczka.

KRÓTKO

PIŁKA NOŻNA

Energia i Oskar zremisowały

Wyniki naszych zespołów w 4 lidze: Oskar Przysucha - Hutnik Warszawa 2:2 , bramki Szymon Warso i Michał Janik; Nadnarwianka Pułtusk - Energia Kozienice 1:1. Lepiej to spotkanie zaczęli kozieniczanie, bo po strzale Oskara Szczodrego już w 7 minucie objęli prowadzenie. Gospodarze jednak wyrónali
W sobotę, 15 sierpnia, Broń Radom w pierwszym domowym meczu w 4.lidze podejmowała Talent Warszawa i wygrała 6:1. W następnej kolejce w sobotę 22 sierpnia o godzinie 17 Energia Kozienice podejmuje Mszczonowiankę Mszczonów. Również Oskar Przysucha gra u siebie, w sobotę o godzinie 13 podejmie Błoniankę Błonie. Zapowoadaja sie ciekawe mecze. Broń Radom jedzie do Warszawy na mecz z Ursusem. SSZ

PIŁKA NOŻNA

Ważna wygrana Pilicy Białobrzegi

W sobotę i niedzielę, 15-16 sierpnia odbyła się druga kolejka Decathlon 5 ligi mazowieckiej, grupy 2. Grało sześć drużyn z regionu radomskiego. Oto wyniki naszych drużyn: Józefovia Józefów - Powiślanka Lipsko 5:1, Champion Warszawa-Jodła Jedlnia - Letnisko 0:1, Drogowiec Jedlińsk - Żyrardowianka Żyrardów 1:3, LKS Chlebnia - Proch Pionki 1:1, Pilica Białobrzegi - Tygrys Huta Mińska 2:0, Ursus II Warszawa - Radomiak II Radom 3:1. W niedzielę 23 sierpnia o godzinie 17 wielkie derby powiatu radomskiego , Jodła Jedlnia-Letnisko zagra u siebie z Drogowcem Jedlińsk. W sobotę o 14.30 Radomiak II gra z LKS Chlebnia. W piątek o 17.45 Proch Pionki z Pogonią Siedlce. SW

FOT. ARCHIWUM

Zawody w Kozienicach - Wojciech Kopyciński

ZAWODY SPRINT I SUPER SPRINT

Enea Kozienice Triathlon 2026

Olha Ilkevych
Kozienice

W dniach 15-16 sierpnia w Kozienicach odbył się Enea Kozienice Triathlon.

Dwudniowe zawody obejmowały rywalizację dzieci i młodzieży w aquathlonie oraz starty na dystansach Sprint i Super Sprint W dniach 15-16 sierpnia odbyły się zawody Enea Kozienice Triathlon. Rywalizacja została przeprowadzona na dwóch dystansach, Sprint oraz Super Sprint. Zawodnicy zmierzyli się z trzema konkurencjami: pływaniem, jazdą na rowerze oraz biegiem.

Po sobotnich startach dzieci i młodzieży w aquathlonie niedziela należała do głównej części Enea Kozienice Triathlon. Centrum wydarzeń stanowił Ośrodek Rekreacji i Turystyki Kozienickiego Centrum Rekreacji i Sportu, gdzie od rana trwały przygotowania do kolejnych startów. Drugiego dnia uczestnicy rywalizowali na dystansach Super Sprint i Sprint. Start Super Sprintu było zaplanowano na godzinę 11, natomiast zawodnicy rywalizujący na dłuższym dystansie rozpoczęli zmagania o 12:30. Na trasie nie zabrakło kibiców, którzy dopingowali uczestników podczas kolejnych etapów zawodów.

Na dystansie 26,75 kilometrów najszybszy okazał się Wojciech Kopyciński. Zwycięzca jako jedyny pokonał trasę w czasie poniżej godziny, uzyskując wynik 59:01. Drugie miejsce zajął Przemysław Szymanowski z czasem 1:02:48, a trzeci był Michał Światłoń, który ukończył rywalizację w 1:05:09. Tuż za podium znalazł się reprezentant Kozienic Michał Piwon ski. Jego wynik 1:05:31 dał mu czwarte miejsce w klasyfikacji generalnej.

Organizatorem Enea Kozienice Triathlon są Sport Górski oraz Jerzy Górski. Patronat burmistrz Gminy Kozienice Mariusz Prawda

W rywalizacji kobiet najlepsza była Maria Cześnik, która osiągnęła czas 1:10:40. Drugie miejsce zajęła Agnieszka Kropiewnicka z wynikiem 1:11:39, natomiast trzecia była Joanna Kundzewicz, która ukończyła zawody w czasie 1:21:08.

Również na dystansie Super Sprint, liczącym 13,38 kilometrów, zawodnicy walczyli o każdą sekundę. Pierwsze miejsce zajął Bartosz Machnio z czasem 34:44. Drugą pozycję wywalczył Łukasz Pele, 37:09, a trzeci był Przemysław Adamiec, 37:35.

Wśród kobiet najszybsza była Maria Pytel z czasem 41:57. Drugie miejsce zajęła Justyna Spytek, która uzyskała wynik 44:33. Na trzeciej pozycji uplasowała się Karolina Szafran z czasem 44:56.

eprasa.pl 9143edbcf1